

**ROZPRAWY
KOMISJI JĘZYKOWEJ**

ŁÓDZKIE TOWARZYSTWO NAUKOWE
SOCIETAS SCIENTIARUM LODZIENSIS
WYDZIAŁ I - JĘZYKOZNAWSTWA, NAUKI O LITERATURZE I FILOZOFII

ROZPRAWY KOMISJI JĘZYKOWEJ

TOM LV



ŁÓDZKIE TOWARZYSTWO NAUKOWE
ŁÓDŹ 2010

ŁÓDZKIE TOWARZYSTWO NAUKOWE
90-505 Łódź, ul. M. Skłodowskiej-Curie 11
Tel. (42) 66 55 459; fax: (42) 66 55 464
Sprzedaż wydawnictw: (42) 66 55 448
<http://www.ltn.lodz.pl> e-mail: ltn@ltn.lodz.pl

REDAKCJA NACZELNA WYDAWNICTW
ŁÓDZKIEGO TOWARZYSTWA NAUKOWEGO
Sławomir Gala, Edward Karasiński,
Wanda M. Krajewska – redaktor naczelny, Jan Szymczak

Redaktor naczelny: SŁAWOMIR GALA (Uniwersytet Łódzki)

Członkowie redakcji: NATALIA ANANIEWA (Uniwersytet im. M. Łomonosowa, Moskwa),
MARIA BIOLIK (Uniwersytet Warmińsko-Mazurski, Olsztyn), MAREK CYBULSKI
(Uniwersytet Łódzki), FELIKS CZYZEWSKI (Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin),
STANISŁAW DUBISZ (Uniwersytet Warszawski), BOGUSŁAW DUNAJ (Uniwersytet
Jagielloński, Kraków), PAWŁO HRYCENKO (Narodowa Akademia Nauk Ukrainy, Kijów),
MARIA KAMIŃSKA (Uniwersytet Łódzki), MICHAEL MOSER (Uniwersytet Wiedeński),
PIOTR STALMASZCZYK (Uniwersytet Łódzki) ANNA STROKOWSKA (Uniwersytet Łódzki)

Sekretarz: IRENA JAROS (Uniwersytet Łódzki)

Recenzent: HALINA KUREK

Opracowanie edytorskie: TERESA MAJDZIŃSKA

Wydano z pomocą finansową Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego
oraz Uniwersytetu Łódzkiego

ISSN 0076-0390

© Copyright by Łódzkie Towarzystwo Naukowe, Łódź 2010

Skład: „PERFECT”, 95-054 Ksawerów, ul. Parkowa 10, tel. (42) 215-83-46
Druk: Drukarnia Akademicka, 90-213 Łódź, ul. Rewolucji 1905 r. 64

Nakład: 200 egz.

LESZEK BEDNARCZUK
Kraków

ZRÓŻNICOWANIE TERYTORIALNE PÓŁNOCNO-WSCHODNIEJ POLSZCZYZNY KRESOWEJ

UWAGI WSTĘPNE

Naukowe badanie polszczyzny na ziemiach historycznej Litwy rozpoczęli wywodzący się z tej części dawnej Rzeczypospolitej uczeni – Jan Karłowicz [SGP „ustnie z Litwy”], Halina Turska [1930; 1939/1982], Olgierd Chomiński [1928–1933/2010] i Józef Trypućko [1955–1957]. Po wojnie mowę przybyszów z różnych części Wileńszczyzny i Nowogródzczyzny udokumentował Alojzy Adam Zdaniukiewicz (ok. 250 nagrań w latach 1957–1959; lokalizowany wykaz z mapą [ABS XXIV, s. 337–359]), wydając monografię gwary rodzinnej wsi Łopatowszczyzna koło Rudomina [1972]. Równolegle w Mińsku Vjačesław Verenič z grupą współpracowników rozpoczął badania terenowe polskich gwar w ZSRR [1973, t. 1–2], publikowane od roku 1982 przy współdziałaniu Janusza Riegera w „Studiach nad Polszczyzną Kresową”. Równocześnie pracownicy Instytutu Sławistyki PAN w Warszawie – Iryda Grek-Pabisowa, Irena Maryniakowa i Elżbieta Smułkowa oraz ich współpracowniczki z Polski (Halina Karaś, Anna Zielińska, Małgorzata Ostrówka) i Białorusi (Irina Budźko, Olga Guščeva, Helena Kazanceva) dokumentują współczesną sytuację językową na Białorusi, Litwie i Łotwie. Drugi poza Warszawą ośrodek badawczy polszczyzny wileńskiej ukształtował się w Bydgoszczy (Jolanta Mędelska, Zofia Sawaniewska-Mochowa, Marek Marszałek). Na wymienienie zasługują prace najmłodszego pokolenia uczonych urodzonych na Litwie i Białorusi (Miroslaw Dawlewicz, Barabara Dwilewicz, Kinga Geben, Krystyna Rutkowska, Irena Masojć, Henryka Sokołowska, Krystyna Syrnicka i inni). Wspomnieć należy o odkryciach polskich wysp językowych na Litwie przez zespół Valerijusa Čekmonasa z Wilna (Irina Adamovičūtė-Čekmonienė, Lauma

Grumadenè, Maria Krupoves) oraz o socjolingwistycznych studiach Koji Morita z Japonii. Wszystkich badaczy nie sposób wymienić (bibliografia: Sawaniewska-Mochowa, 1991/1995).

Zróżnicowanie północno-wschodniej polszczyzny wynika z podziałów administracyjnych WKL, a te nakładają się w przybliżeniu na dawne obszary językowo-etniczne (plemienne), których mieszkańcy przynosili swe nawyki artykulacyjne, struktury morfo-syntaktyczne, nazwy z desygnatami i systemy imiennicze na lokalną odmiankę języka polskiego. Brak trwałego kontaktu z Polską etnograficzną i nieznanostwo (osłabienie, zachwianie) normy stał się przyczyną pewnych archaizmów oraz innowacji, a z drugiej strony licznych hiperyzmów.

Celem mojego artykułu jest szkicowa charakterystyka polszczyzny w głównych dziesięciu regionach WKL z uwzględnieniem ich odmian lokalnych (ok. 25 subregionów) oraz zwięzła charakterystyka całości. Zaczynam od najwcześniej udokumentowanej i najlepiej zbadanej polszczyzny miasta Wilna i regionu wileńskiego, można ją bowiem traktować jako reprezentatywną dla całego WKL, a zarazem najbardziej żywotną odmianę północno-wschodniej polszczyzny kresowej.

I. POLSZCZYZNY WILEŃSKA

1.1. Początki piśmiennictwa polskiego na ziemiach WKL

Najstarsze regionalne leksemy polskie spotykamy w łacińskich dokumentach kancelarii wielkksiążęcej już w końcu XIV w. Przybywa ich w stuleciu następnym, ale polskie teksty pojawiają się dopiero w latach trzydziestych XVI w., narastając w drugiej połowie stulecia. Są to głównie dokumenty prawno-administracyjne (nadania, przywileje, zarządzenia, lustracje, inwentarze, umowy, zapisy oraz listy, urzędowe i prywatne). Największymi dziełami piśmiennictwa polskiego na ziemiach WKL są tłumaczone z ruskiego: *Kodeks Olszewski* (1550) [por. Lizisowa, 2000] oraz oparte na latopisach ruskich: *Kronika polska, litewska, żmudzka i wszystkiej Rusi* (Królewiec 1582) i kronika wierszowana *O początkach narodu litewskiego* (ok. 1575/1978) Macieja Strykowskiego.

Reformacja na ziemiach WKL wprowadza druki (najstarszy 1553: Imler *Summariusz dziesięciorga przykazania bożego* [Brześć]). Obok stołecznego Wilna pojawiają się oficyny wydawnicze w wielu miejscowościach Wielkiego Księstwa – Brześć, Jewie, Kiejdany, Kowno, Lubcz, Łosk, Mińsk, Nieśwież, Pińsk, Połock, Słuck, Supraśl, Zasław, Zabłudów, wydające książki w języku polskim, (biało)ruskim, łacińskim, a nieco później litewskim. Ale regionalizmy językowe spotykamy głównie w tekstach rękopiśmiennych oraz stosunkowo nielicznych pismach autorów urodzonych w Wielkim Księstwie.

1.2. Charakterystyka językowa

Fonetyka, fonologia

1. Ruchomy akcent ekspiratoryczny, wyrazowy lub zestrojowy, np. *niedaj¹ się, dla¹ nas, ni¹ chto*.

2. Tendencja do redukcji samogłosek nie akcentowanych, głównie poakcentowanych, typu białoruskiego (j)akania $o > a$, rzadziej $e > a$, np. *haliera, da¹ domu / nadzieła, piachota*, hiperyzmy: *kopusta, okuratny, porafia*. Innym przejawem tej tendencji jest podwyższenie artykulacji o [u]: *rubota, du¹ domu* oraz e [i/y]: *zilony, umrzysz*.

3. Częste o w miejsce ogólnopolskiego $ó$, np. *brzoska, piorko, rowny, sprubuj, zdrow*, hiperyzmy, np. *cós, dóm, mlódszy, ostróžny, paciórek*.

4. Tendencja do zaniku samogłosek nosowych: a) rozkład także przed szczylinowymi: *część* [čeńść], *gęsi* [gensi], *mąż* [monš]; w wygłosie rozkład lub zanik rezonansu: *są* [son], rzadziej [som] / [so]; *się* [s'eń] / [s'e] / [s'a]; b) ekwiwalencja $\text{A} = \text{AN}$, np. *małżeństwo* [małżeństwo], *państwo* [państwo], *słońce* [słóce], *świństwo* [svástvo], *żeński* [žęski]; c) wahanie e/a , np. *ksiądz* [ks'enž], *zając* [zajenc], *piętro* [p'ontro]; d) wtórna nosowość: *kruk* [kronk], *mucha* [maχa]; dawne *jajecznicza* [jęcnicza], *koleżanka* [koleżanka]; e) nosowe liaison: *imię ojca* [imie-n ojca] [Łętowski, 1915, s. 16].

5. Palatalność typu ruskiego (artykulacja prepalatalna), najwyraźniejsza przy spółgłoskach zębowych \acute{s} , \acute{z} , \acute{c} , \acute{z} [s', z', c', ʒ'] oraz wargowych \acute{p} , \acute{b} , \acute{v} , \acute{m} [p', b', v', m']. Zmiękczenie ch [$\chi > \chi'$] przed i , e , np. *chyba* [χ' iba], *muchy* [muχ'i], *marchew* [marχ'ev].

6. Spółgłoski płynne: a) l zawsze miękkie, np. *ale* [al'e], *las* [l'as], *blacha* [bl'aχa]; b) r/rz : przykłady zastępowania rz przez r , np. *skrynia, treba, zrucać*, hiperyzmy i substytucje: *drewniany* [dževńany], *prawosławny* [pševostlavny]; *pšepodaje* < ros. *prepodajet* 'naucza'.

7. Tendencja do wymowy g [h] narastająca od wschodu. W zapożyczeniach zawsze dźwięczne h , np. *herabata* [herbata], *holera* [hal'era], które na substracie litewskim znika lub ulega osłabieniu, np. $(^h)arbata$, $(^h)arelka$ (podobnie jak w gwarze litewskiej koło Zdzięcioła).

8. Fonotaktyka

a) Grupy spółgłoskowe jednolite pod względem palatalności, twarde: *leśny* [lesny], *łańcuch* [łańcuch], *państwo* [panstwo], *słońce* [słonce], hiperyzm: *goronco* – miękkie: *związek* [žv'ązek], *zwierzę* [žv'ežę], także w połączeniach przyimka z *Wilna* [žv'ilna], z *Mińska* [žm'ińska].

b) Sekwencja $(n) + s, z, c + yja$ (zachowane w brus.) > (n') -s'/z'/c'-a, np. *pensja* [peńs'a], *fuzja* [fuz'a], *stacja* [stac'a], *konferencja* [kofereńc'a], *kostium* [kość'um]; dawne rymy *braci* – *kofredcji* [brac'i – kofedrac'i].

c) Białoruska geminacja spółgłosek palatalnych (na wschodzie obszaru), np. *sviŭna*, *żyćce*.

d) Articulacja w [ɯ] + spółgłoska, rzadziej w wygłosie, np. *równy* [rouny], *domów* [domou].

e) Upraszczenia geminat oraz grup spółgłoskowych: *rż* [rž] > *rz* [ž]: *drzeć*, *dzierzyć*, *skarzyć*, hiperyzmy *rz* > *rż* *brzeg*, *wierzba* itp.

f) Inne zmiany kombinatoryczne: *kt* > *χt*: *kto* [χto], *który* [χtury], *doktor* [doχtor]; *χś* > *kś*: *chrzest* [kšest], *chrzan* [kšan]; *śl* > *šl*, *śń* > *šn*, np. *ślub* [šlub], *wiśnia* [višn'a].

Morfonologia

1. Przesunięcie akcentu:

1.1. Na ostatnią sylabę: a) imperativus: *patrzaj*, *zlituj s'e*; b) praeteritum: *pisal*, *pšyšli*; c) futurum: *pojdiesz*; d) po negacji: *nie ma*; e) w pewnych sufiksach: *pars-iuk*, *kumpi-ak*, *fart-uch*, *mach-un*; f) w niektórych wyrazach, np. *dalej*, *raniej*, *niechaj*.

1.2. Na trzecią sylabę od końca: a) przymiotniki typu *milenki*; b) 2. pl. praes. i fut. *widzicie*, *pojdziecie*; c) w pewnych wyrazach: *paniczka*, *k'edyści*, *ciemneńko*.

2. Zmiana wygłosowego *e* > *'a* oraz *-ę* > *-e* > *-a* w pewnych kategoriach (zmorfologizowane jakanie): a) nom. -acc. sg. neutr. *pol-e* > *pol-'a*; *cielę* > *c'el-'a*; b) acc. sg. fem. *dusz-ę* > *duš-a*; c) 1. sg. *noszę* [noša], *widzę* [viža]; d) indeclinabilia: *dobrze* [dobža]; *trochę* [troχa].

3. Tendencja do protezy nagłosu: *j-*, *v-*: *j-igła*, *j-ikona*, *j-iść*; *u-on*, *u-organy*, *u-očy*, *u-umar*, *u-ulica* oraz wahania *u/u/v*, np. *v-čone* / *u-čyli*, *v-dežyl*, *poym'erali* obok *umov'il* 'w mówił', *u V'iln'e* 'w Wilnie' jako przejaw białoruskiej „miłoś-wučnosti”, typ *on u domu* / *ona u domu*.

4. Pisownia wygłosowego *-c* jak <-ć> (rzadziej *-dz* <-dź>), np. *więć*, *ojcieć*, *powieź*, okazjonalna w tekstach od XVI w., częsta u Mickiewicza, Chodźki, Syrokomli. W XX w. [-ć] jest wymawiane na Kowieńszczyźnie [Szejkowska, 1936], rzadziej na Wileńszczyźnie [Turska, 1939], śladowo na Nowogródzyczyźnie [Lewaszkiwicz, 2005, ze stanem badań].

5. Usuwanie alternacji w temacie : a) rzeczownik *zęb* jak *zęba*, *zęby*...; *siostr* jak *siostra*, *siostry*...; *ręcam* jak *ręce*; b) formy infinitivu typu *darć*, *żarć*, *piekć*, zapewne pod wpływem gwar białoruskich *z'erci*, *p'erci*, *p'ekci* [Trypućko, 1955, s. 320; Tekielski, 1983, s. 187–190].

Słowotwórstwo

1. Bogactwo deminutiwów, w tym formanty piętrowe, np. *bajstr-ucz-ek*, *dusz-ecz-ka*, *kochan-eń-ki*, *kosz-eń-ut-ek*, *pan-icz-ka*, *parsi-ul-acz-ek*.

2. Zapożyczone przyrostki apelatywne: a) białoruskie: *-uk, -un, -enia, -onek, -aczy, -uha* [*-uga], *-uszcz*; b) litewskie: *-uć, -ajło*; kontaminowane: *-a/ej-ka, -ej-ko; -ut-ka, -eń-ut-ek; -ul-acz-ek*.

3. Formanty onomastyczne: a) antropimie na *-(k)o; -uk-e/owicz; -a/e/i/u-sz-ko, -a/e-n-ko*; b) topimie na *-iszki, -ańce, -ow-szczy-zna*; c) hydronimie na *-o/ecz, -a/ejka*.

4. Przysłówek: inna repartycja zakończenia, np. *-o/-e: straszn-o, wczesn-o / głośn-ie, obowiązkowo-ie*.

5. Derywaty zaimkowe typu: a) *ich-ni, jej-ny*; b) *któr-en; sam-y, nasz-y*; c) *ktoś-ci, jakiś-ci*.

6. Formant *-i/yw-*, często bez funkcji iteratywnej: *darow-yw-ać, wylecz-yw-ać, zwycięż-yw-ać*.

Fleksja

1. Rzeczownik: a) rodzaj: tendencja do zaniku neutrum, przechodzącego w fem. (nom. sg.) *gumna, kina, oka*; wahanie rodzaju: masc. *kiesz-eń, podwórek, recept*; fem. *kartofa, ptaszka, talerka*; b) inna repartycja końcówek rzeczownika: sg. gen. masc. *-a/-u: dwor-a, rok-a / ows-u, świat-u*; dat. masc. *-u: wujk-u, koni-u*; instr. fem. *-aj/-oj/-ej: z cór-k-oj, z pani-ej*; pl. nom. uogólnienie końcówek (masc. fem. neutr.) *-i/-y: nauczyciel-i, kon-i, noż-y, wilc-y, palc-y, san-i*; gen. *-ów: bab-ów, koz-ów, wesel-ów*; dat. *-am: chłop-am, pani-am, dzieci-am*; instr. *-omi: ręk-omi*; tendencja do zaniku wołacza; odmiana typu *maszynist-y, -ego*.

2. Zaimek: a) zachwianie repartycji i brak enklityk osobowych: *daj mnie; ja pokaż-a tobie*, oraz form z *n-* po przyimku: *u jego, z ją, po ich*; nom. sg. neutr. *te* 'to' (potoczne, gwarowe); acc. *jej* 'ją'; b) zaimek zwrotny *się* tylko po czasowniku, który stoi często na końcu zdania.

3. Przymiotnik: okazjonalny superlativus z *sam[y]* typu ruskiego.

4. Czasownik: a) 1. pl. *-m* (archaizm północnopolski) oraz *-mi* (gównie kowieńskie); b) tendencja do mieszania, typ *ja robięś*, i zaniku końcówek ruchomych zastępowanych przez zaimki, typ *ja robił*; c) pleonastyczne *-by* typu *że-by robił-by*; d) imiesłów uprzedni w funkcji czasu przeszłego, typ *on zdurniawszy*; e) czas zaprzeszyły typu *ja był zrobił / ja był zrobiwszy*.

Składnia

1. Odmienna rekcja przyimków, m.in. frekwencja *dla* + gen., typ *daj dla mnie chleba*.

2. Różnice w składni przypadków: *jeździ szoferem; boli jemu głowa; pytam u ojca; podobny na niego; uderzyć z kijem; ożenił się na niej* (kalki ruskie).

3. Brak kategorii męsko-osobowości: a) uogólnione końcówki na *-li-* w czasie przeszłym, typ *chłopy pili, baby spali, dzieci płakali, wilcy wyli, drzewa rośli*, jak w części gwar polskich i w językach ruskich; b) uogólniony pl. gen. w funkcji acc., typ *widzę siostrów / kotów / domów*.

4. Tendencja do elipsy copuli: *ja tutejszy; my prawosławni; on jakoby szep-tun*.

5. Konstrukcja dzierżawcza typu (*u*) *mnie jest*.

6. Rozpowszechnienie konstrukcji z imiesłowem uprzednim w funkcji verbum finitum, typ *ja (był) rano wstawszy i kosił siano* w funkcji czasu (za)przeszłego, por. brus. *ja tut dauno byuŭšy; vozero (było) vysaxŭšy* w gwarach na wschód od granicy litewskiej i na północ od linii: Oszmiana – Raduń – Lida – Żołudek [DABM, mapa nr 205].

7. Formy adresatywne z 3. os. czasownika, np. *czy chce jeść?; siada do sto-lu!*

8. Wyrazy i wyrażenia funkcyjne: *aż póki* ‘dopóki’, *jakoby* ‘podobno’, *musi* ‘chyba’, (*no/nu*) *tak coż* (*ty zrobisz w ta pora*), *ot co!*, *wie* ‘wiesz co, tak oto’.

1.3. Zróżnicowanie

Współczesne odmiany terytorialne nakładają się po części dawne podziały: *st[o]rona zawilejska / powilejska* (XV–XVI w.) > powiaty *powilejski / zawilejski* (od 1555/6), później: *oszmiański* (+ *miadziolski*) / *brasławski* (+ *dziśnieński, głębocki*) oraz utworzony później powiat *wileńsko-trocki*.

Dane ilościowe o językach mieszkańców pogranicza litewsko-słowiańskiego zgromadził Chomiński [1928–1933, w druku]. Zróżnicowanie fonetyczne polszczyzny omówił Zdaniukiewicz [1982, 1983a, 1983b], a interferencję polsko-białorusko-litewską scharakteryzowała Sudnik [1975].

A. Odmiana oszmiańska (powilejska). Skupione wokół Oszmiany, Lidy, Świra nazwy miejscowe na *-(n)ęta* [Bednarczuk, 2007] wskazują na osadnictwo z Podlasia i Mazowsza. Na wschodzie narastają wpływy białoruskie (Wołożyn, Stara Wilejka, Budślów), m.in. 1) redukcje nie akcentowanych, *o, e* pod wpływem (j)akania; 2) powszechna wymowa *g* [h], *v* [u] + C; 3) palatalne *š, ž, č* [ṣ̌, ẓ̌, č̣]; 4) geminacja spółgłosek palatalnych, 5) wymowa typu *žycėe, svińńa* (miłozvučnosť) i podwajanie *nn* typu *drewnianny*; 6) pdz. białoruskie patronimica na *-cz-uk*.

Liczne regionalizmy wykryła Halina Turska [1930] w języku urodzonego w XVIII w. koło Starej Wilejki Jana Chodźki (1777 Krzywicze – 1851 Mińsk). Większość z nich znana jest ze współczesnej polszczyzny wileńskiej:

1. Samogłoski: a) częste *o* w miejsce *ó*: *miod, nożka, probowali, ziołko*, hiperyzmy: *klasztór, mlódzzy, wróta*; b) ślady akania: *pańczoche, troszczka*, hiperyzmy: *tobaczki, połatki*; c) rozchwianie nosowości: *dęb, gęszcz / piątro; momęt / ponsowy*.

2. Spółgłoski: a) palatalność kresowa: *gorońco, miłośnie, rźnięcie, źwierz / konczy; kwasną, swiatu; więć*; b) zmiana *chy* > *chi*: *chiba-by, przychilność, Eustachi*; c) wahanie typu *s/sz/ś*: *sklankę, różnicy / szlubowiny, żyżne / ślacheckiem, kruścu, drażliwy*.

3. Rzeczownik: wahanie rodzaju: masc. (*dobry*) *metod, zacisz*; fem. *pieczenia*, w *Mołodecznej*.

4. Zaimek: formy *któren, każdy*; brak *n-*: *bez jego, o im, od ich*, hiperyzm: *na niej wierzchu*.

5. Czasownik: formy czasu przeszłego bez końcówek ruchomych: (*ja*) *robiła; my zginęli*.

6. Konstrukcje: a) przypadkowe: *wolam matek; nie było czego robić; stancja uczniami zajęta*; b) przyimkowe: *ciasno dla uczniów; na dniu; duszony od kurzu; dasz po niej posagu*; c) składnia zgody: *przedza i ponczoszki nasze przepadli; diabelnie się rzeczy zmienili*.

B. Odmiana brasławska (zawilejska). Ukształtowała się na podłożu gwar północno-wschodnio-białoruskich, skąd częste patronimica na *-onek*; w części zachodniej (Ignalino, Widze, Smołwy) wpływy litewskie. Współczesną sytuację językową na Brasławszczyźnie w perspektywie historycznej skrupulatnie zanalizowała Smułkowa wraz z zespołem [2010].

C. Odmiana trocko-niemeczyńska. Powstała na podłożu litewskim, jak wykazała Turska [1939/1982] pod koniec XIX w., stąd częste lituanizmy i podobieństwa do odmiany kowieńskiej i polszczyzny Litwinów święciańskich, m.in. szeroka wymowa *e* [ae], *χ* [k], *f* [p], kalki semantyczne i składniowe, patronimica na *-aitis* > *-ojć*; rzadsze białorutenizmy [Tekielski, 1982; 1983].

II. POLSZCZYŻNA KOWIEŃSKA

2.1. Geografia, piśmiennictwo

Najstarsze polskojęzyczne teksty z terenu historycznej Żmudzi pochodzą z końca XVI w., a już ze stulecia następnego posiadamy liczne dokumenty prawa magdeburskiego (Birże, Janiszki, Jurbork, Kiejdany, Szawle, Wornie, Żagory) oraz inwentarze (XVII–XVIII w.). Są też przykłady litewskiej stylizacji językowej, m.in. w teatrze szkolnym w Krożach:

Iuż to iak do Impimy [Infimy] kodzi [chodzi], nastał piąty / Lat; młody dzieciuk, ma rok dwadzieścia dziewiąty. / Dobrze wiem, co dotyk czas [dotychczas] umiesz komedye / Wyprawić, szak go na to Xiondz w Iszkole [szkole] bije [1677 Szymkiewicz, *Chleb zwycięski*, por. Bernstejn, 1924, s. 49].

Na temat rozpowszechnienia polszczyzny w połowie XIX w. mamy relację rumuńskiego mnicha – Chiriaca, który podróżując z Petersburga do Warszawy w 1850 r., stwierdził, że polski jest potocznym językiem ludności wokół Dyneburga, a w Wiłkomierzu jest mnóstwo Żydów i Polaków [Truskowski, 1996, s. 87]. Potwierdziła to po latach korespondencja litewskiego dziennika w 1938 r.:

Na ulicach, nad rzeką, w kinie, w ogrodzie miejskim i wszędzie, gdzie tylko się zbiera więcej ludzi, panuje polski żargon. Robotnik, doróżkarz, służąca, stróż itd. Poczytają sobie za zaszczyt mówić po

polsku, jakkolwiek nazwiska ich świadczą o czymś wręcz przeciwnym. A co najważniejsze, tylko ludzie niższych klas trzymają się polskiego żargonu.

Notatkę tę przetłumaczył i nadał jej rozgłos redaktor Bohdan Paszkiewicz [2003, s. 309], a wydawana w Kownie „Chata Rodzinna” drukuje informacje o wydarzeniach z życia Polaków w wielu miejscowościach, głównie północno-zachodniej Litwy: Bejsagoła, Bobty, Czekiszki, Datnów, Dowkojnie, Gankiele, Giedrojcie, Inturki, Janiszki, Janów, Jeziorosy, Kalwaria. Kiejdany Kowno, Krakinów, Łabanów, Łopie, Łódzkieje, Merecz, Maciuny, Montwiliszki, Muśniki, Olita, Pacunele, Poszawsze, Rosienie, Skorowody, Szaty, Szawle, Szyrwinty, Traupie, Urniaże, Wędziagoła, Widukle, Wiłkomierz, Wisztyniec, Wodokty, Wysoki Dwór, Żejmy. Dziś język polski można usłyszeć jedynie na Laudzie, wokół Jeziorsów i śladowo w kilku innych miejscowościach Litwy etnograficznej.

2.2. Charakterystyka językowa

Polszczyznę kowieńską interesowali się w XIX w. etnografowie [Dowojna-Sylwestrowicz, 1888 i Petrowowa z Rymszewiczów, 1902], w okresie międzywojennym Helena Szejnkowska [1929, 1934, 1936], a ostatnio Halina Karaś [2002] i Anna Zielińska [2002]. Różni się ona od wileńskiej silną interferencją ze strony języka litewskiego, przypominając język polski Litwinów z Puńska.

Fonetyka

1. Wokalizm: a) obniżenie artykulacji *e* [ä/ea]: *nea, jaželi, v'ačork'i*; b) redukcja nieakcentowanych *e* [i/ë] *choruji, leji* oraz *o* [u/û/ø]: *kul'ega, pu polsku, du negu*; c) częste *i* w miejsce *y* [yⁱ] (jeden fonem): *zapatamy, pol'it'ika*, hiperyzm: *pystolet*; d) tendencja do prelabializacji (dyftongizacji fonetycznej) akcentowanego *o* > *uo*; e) samogłoski wstawne i inne cechy fonotaktyki litewskiej, co pozwala odtworzyć paralelny do litewskiego system wokaliczny:

akcentowane			nieakcentowane		
i	(y ⁱ)	u	i/ë	(y)	u/û/ø
e		o/uo			
ä		a	ä		a

2. Pozostałe cechy fonetyczne nawiązują do polszczyzny wileńskiej: a) akcent, b) zmorphologizowane (j)akanie, c) rozkład samogłosek nosowych: *ę* = *en*: *Kasieńka* [kasięka]; denazalizacja: *dadzą* [dažo], *rzeknoł*.

3. Konsonantyzm: a) przykłady transpozycji *f* > *p*, *χ* > *k*, brak *h* dźwięcznego: *kleb, kodzić, portepian, Rapal, (^h)arbata*; b) okazjonalna (w okresie międzywojennym regularna [Szejnkowska, 1936]) miękkość wygłosowego *-c*, np. *więc* [v'ęć], *powiedz* [pov'ęć] oraz *ń* w różnych pozycjach: *z rańa, piluńuje*; c) podobne do wileńskiej: spółgłoski prepalatalna, jednolite pod względem miękkości grupy spółgłoskowe, usuwanie geminat: *inna* [ina], *wyższego* [vyšęgo], *odtąd* [otont].

Morfologia

1. Tendencja do zaniku rodzaju nijakiego: a) feminizacja neutrów w nom.-acc.; b) dublety *tego błota / tej błoty*; c) znane w różnych częściach WKŁ formy *kartofla*, *ptaszka*, *konopla* i liczne inne zmiany rodzajowe.

2. Przypadki: a) powszechny pl. nom. na *-i/-y*; b) archaizmy, innowacje i hiperyzmy: sg. instr. *z mężczyzn-ym*, *z Jagiel-ym*; loc. sg. (v) *Polšč-e/y*; pl. nom. *nauczciel-owie*, instr. *przed święt-omi*, *noc-y mi*.

3. Zaimek: brak form z *n-* i enklitycznych, np. *od jego*, *u ich*.

4. Czasownik: a) sekundarne iterativa na *-i/yw-*; b) 1. pl. (pn.polskie) *-m* oraz innowacyjne *-mi*; c) neutralizacja rodzaju i mieszanie końcówek 1. i 2. os. typ *ja robiłaś/ś*; d) 1. pl. czasu przeszłego typu *robilim* wobec wileńskiego *my robili*; *jest 'są'*: *Litwinów tutaj jest*; e) redundantne *żeby [...]* *-by* w trybie przypuszczającym; f) użycie imiesłowu na *-(w)szy* w funkcji czasu (za)przeszłego.

Składnia: częste kalki litewskie (jak na Sejnszczyźnie), rzadsze – białoruskie.

Słownictwo: 1) liczne lituanizmy (zapożyczenia i kalki); 2) archaizmy: *czeladź* ‘dzieci’, *zawždy*, *wraz*, *wcale*, *niwa*; XIX-wieczne: *acan*, *dama*, *szyroki*; 3) mazowizmy: *dopioro*, *jachać*, *lasonek* ‘lasek’, *siła* ‘dużo’, *sierzp*; 4) kresowizmy; 5) (biało)rutenizmy [Karaś, 2002, s. 277–346].

2.3. Zróżnicowanie

A. Odmiana laudańska (Kowno, Kiejdany, Janów, Poniewież i Radziwiłiszki). W oparciu o zróżnicowanie narodo-społeczne Karaś [2002] i Zielińska [2002] wyróżniają trzy polskie socjolekty: 1) szlachty zagrodowej, 2) ziemiaństwa i inteligencji (dziś nieistniejący), 3) chłopów litewskich, najbliższy strukturalnie polszczyźnie Litwinów puńskich. Ostatnio obie autorki w oparciu o korespondencję z XIX–XX w. omówiły w sposób odkrywczy polski socjolekt szlachecki na podłożu litewskim (kowieńsko-żmudzki) w konfrontacji z grodzieńsko-białoruskim [Sawaniewska-Mochowa, Zielińska, 2007, s. 195–314].

B. Odmiana jezioroska (Jeziorosy – Wiłkomierz). W końcu XIX w. Jadwiga Petrowowa z Rymszewiczów zebrała wykorzystany przez Karłowicza [SGP] *Słownik gwary Polaków litewskich* [por. Koniusz, 2001, s. 44–49], a w okolicach Jeziorosów zapisała tekst polski z ust „szlachty drobnej i chłopów”, oto jego początek:

Kiedy pójdą do klebanii, to ksiądz kleban da mnie kleba. – Ja szedysz do kościoła, spotalam się somsiada. – To już kiedy tak, łaskawy Panie, to nie kaj będzie nami. – Przyniosłam się do pani skować piniędzy, wszakżeż wiem – u pani, jak u kieszeni. On jest bywawszy w wielu mieściech. Indziej, zawždy. – O to bogaty schlakcic, u niego niezła portunka; trzy zmiany po 50 purów wysiewu. – On niedawno był sprawiwszy wesele córki [„Wisła”, 1902, 16, s. 672].

W opinii Turskiej [1939/1982, s. 52–55], polszczyzna Jeziorosów stanowiła wspólny obszar ze smołwieńsko-widzkim. Ostatnio Karaś [2004, s. 35–72] omó-

wiła skrupulatnie zmiany, które dokonały się po 1920 r., gdy Jeziorosy pozostały w Republice Litewskiej, a Smołwy, Widze, Ignalino znalazły się w Polsce; po 1944 r. w Białoruskiej SSR, co zbliżyło polszczyznę jezioroską do kowieńskiej, a ignalińską i widzką do języka białoruskiego i rosyjskiego:

	Jeziorosy	Ignalino
1) zmorfologizowane jakanie: $e > i/y$:		podobny zasięg
2) białoruski acc. sg. $-aj$ w miejsce $-q$:		podobny zasięg
3) (j)akanie: nieakcentowane $e > a$ często, $o > a$ rzadko		$-o > a$ często, $e > a$ rzadko
4) ukanie: nieakcent. (kowieńskie): $o > u$ często		$-o > u$ rzadko
5) wahanie białoruskie $v/u/u$:	rzadko	– często
6) partykuła <i>czy</i> :	$c'i$ (jak w brus.)	– <i>czy</i>

III. POLSZCZYŻNA SUWAŁSKA

3.1. Historia, piśmiennictwo

Z historii i toponimii wiadomo, że Suwalszczyznę zamieszkiwali wytepieni w XIII–XVI w. Jaćwingowie. Od XVI w. przybywała tu ludność mazurska spod Elku, litewska spod Merezca i białoruska spod Grodna [Zdancewicz, 1963; 1966; Marcinkiewicz, 2003]. Najstarszy znany polski dokument, *Regestr sPisania Iezior* pochodzi z roku 1569:

Iezioro Wigry mniey albo więcey Thoni 300: A inszych dlia wielkiey głębokosci niewłoczą. Ryba w niem, Łosos, Siha Sieliawa, Szuka, Lieszcz, Karas, Okun, Liny ynsza wszeliaka ryba [...] [Falk, 1979, s. 27].

3.2. Charakterystyka językowa

A. Odmiana wschodnia (sejneńska). Obejmuje wąski pas: Rudka Tartak, Szypliszki, Giby, Berzniki, wykazuje liczne wpływy litewskie i białoruskie. Jak stwierdził Tadeusz Zdancewicz [1963, 1966], gwara ta wykazuje duże podobieństwo do polszczyzny na południe od Wilna (por. wyżej, 1.3.A), należy więc do typu północnokresowego.

Fonetyka

1. Zmorfologizowana ruchomość akcentu, częściowo zestrojowego: *nie₁ d₂am*, *kołys₁ś₂ sie*.

2. Redukcje samogłosek nieakcentowanych: *trocha*, *szczycina*, *pugoda*, *hiperyzm ostrużnie*.

3. Rozkład, zanik w wygłosie i wahania nosowości typu *gęszcz*, *zęb*; *idą* [ido].

4. Palatalność grup spółgłoskowych jak na Wileńszczyźnie: *źwierz*, *reńce*, *pens'ja* / *panski*, *głosno*.

Morfologia, składnia

1. Tendencja do zaniku neutrum: (*ta*) *auta, łóżka, okna pobita, pełna garło; czysta sienia*.

2. Uogólnienie *-y/-i* w nom. pl.: *noc-y, pan-y, palc-y / córki-i, pn-i*.

3. Zaimek: brak enklityk i form z *n-*: *mówia do jego*; formy *j-on*, wtórnie *j-ona, j-oni; ktoś-ci*.

4. Czasownik: a) zaimek w miejsce końcówek ruchomych: *ja/ty/jon był*; b) *jest* ‘są’: *ryba jest*.

5. Konstrukcje: a) przyimkowe: *nie mów dla żonki; spytaj u matki*; b) dzierżawcze: *u nas jest*; c) imiesłowowe: *on już pojechawszy*.

B. Odmiana zachodnia (suwalsko-augustowska). Należy do gwar mazurskich, ale wykazuje wpływy białoruskie i w mniejszym stopniu litewskie. Została udokumentowana w połowie XIX w. przez Aleksandra Osipowicza, a wprowadzona do literatury pięknej przez Teodozję Jagłowską [1936], por. *Kłakry i klawery* (‘stare buty i graty’). Zachodniosuwalskie gwary mazurskie opracował skrupulatnie Zdancewicz [1980].

Fonetyka

1. Akcent zestrojowy, częściowo ruchomy, oxytona: *alé, jesczé, raniéj, napila sie, kiedyś-ci*.

2. Wahanie *ó/o*: *kościół, moj, później*.

3. Rozkład nosowości: *często* [censto], *idą* [ido], *trochę* [trocha], *nią* [niom].

4. Palatalność typu wileńskiego: *żwierzchu, na koncu*.

Morfologia, składnia

1. Formanty: *-uk, -un*: *cygan-iuk, żydz-iuk, bolt-un*.

2. Wyrównania deklinacji jak pod Sejnami: pl. nom. *Litwin-y, chłop-y, spodn-i*; gen. pl. *śłoz-ow*.

3 Zaimek: a) osobowy *j-on* (forma białoruska), *j-ona, j-ono*, pl. *j-oni*; b) brak enklityk: *nie boi się jego*; forma *chtoren* ‘który’.

4. Czasownik: *je(st)* ‘są’: *kucy* (‘kurniki’) *u każdego je*; formy typu *ja był*.

5. Konstrukcje: a) przyimkowe *dla was mniej dali*; b) imiesłowowe: *przyjechawszy był*.

Zapózyczenia białoruskie są mniej liczne niż pod Sejnami; jeszcze rzadsze litewskie: *aciu* ‘dziękuję’, *gab* ‘wiąz’, *kadyk* ‘jałowiec’, *gelgotać* ‘gaworzyć’, *kiendziuk, lupy* ‘grube wargi’, *mergać* ‘migotać’, *rolezginie* oraz niemieckie (z sąsiednich Prus) *jo* ‘tak’, *drejfus* ‘trójnóg’, *fajny, śpas* ‘historyjka’, *rychtycny* (?) ‘słuszny’.

C. Polszczyzna Litwinów puńskich. Dokładnie opracowana [Gołąbek, 1987; Kasner, 1992; Kolis, 1991; Marcinkiewicz, 2003], wykazuje bardzo liczne kalki

i tranpozycje litewskie, co rzuca światło na genezę gwarowej polszczyzny na podłożu litewskim.

Fonetyka

1. Okazjonalnie *i* w miejsce *y*: *syn* [sin], *kuzynka* [kuzinka].
2. Szeroka wymowa *e*: *siebie* [s'eb'a], *jeszcze* [ješč'a].
3. Rozkład i zanik nosowości: *ciężko* [c'ėnško], *mąż* [mønš], *mają* [majon], *pracują* [pracujo].
4. $\chi = k$: *nie kce kleba*, hiperyzm *zaχrystija*, *tkam szeroko* [tχam šeroχo].
5. Palatalne [l'], np. *bydlaków* [bydl'akuf], oraz [m'] przed *e*, np. *Ameryka* [am'erika],
6. Mieszanie *ś, ź, ć z ś, ź, ć*, np. *kupiliszmy*, *dwadzieścia*.

Morfologia, składnia

1. Formanty litewskie i białoruskie: *Ant-uk-uć*, *indyk-uć* / *indycz-uk*, *chitr-un*.
2. Rodzaj rzeczownika: brak neutrum, rodzaj według z odpowiedników litewskich: (*ta*) *bagna*, *kościola*, *pola*, *skrzydła*; (*ten*) *jesień*, *okno*; *dwie koni*, *dwa łyżeczki*.
3. Przypadki: sg. acc. fem. *-a*: (*wypija*) *herbat-a*; pl. nom. *-i/-y*: *Polak-i*, *Litwin-y* / *krow-y* (*poszli*); gen.: *dzieci-ów*, *książk-ów*, *świni-ów*, *wesel-ów*; acc. = gen. (*wieźli*) *ptasz-ów*, instr. *ręc-ami*, *koni-ami*.
4. Zaimek: brak enklityk i form z *n-*: *u ich było*; *dał dla ich*.
5. Czasownik: brak końcówek ruchomych: *ja robił* / *robiła*; *my robili*; 3. os. sg. = pl.: *jest ludzie*; *oni razem pracuje*; czas zaprzeczony z imiesłowem: *jak ściemniało*, *już była przyjechałszy*.
6. Konstrukcje litewskie: *Piszę list dla mamy*; *ona starsza za mnie*; *litował się jej*; *głowy im bolą*; *jak ja panna była* itp.

IV. POLSZCZYŻNA PODLASKO-GRODZIENSKA

4.1. Nazwa, geografia

Nazwa *Poljaše* '(ziemia) pod Lachami' występuje w źródłach ruskich od XV w.: *Podlachia* 1449, *Podljase* 1495. Nazwa polska *Podlasie* 1517 powstała przez adideację do *lasu*. Historyczne Podlasie obejmuje dwa regiony etnograficzne, na północy tereny pojaćwieskie w dorzeczu górnej Narwi, a na południu wschodnią część międzyrzecza Bugu i Narwi. Położona na prawym brzegu Niemna Grodzieńska, mimo różnych losów historycznych, bliska jest pod względem językowym Podlasia (substrat zachodniobiałoruski).

4.2. Zróżnicowanie

A. Odmiana północnopodlaska. Spośród kilku opracowań mowy mieszkańców: Białegostoku [Wróblewski, 1981], Sokółki [Nowowiejski, 1989], Tykocina

[Gloger, 1893], najdokładniejszy jest słownik dialektu Knyszyna Czesława Kudzińskiego (rkps), którego dzieło kontynuuje dziś Dorota Krystyna Rembiszewska [2006; 2007]:

Fonetyka

1. Akcent: oxytona w zapożyczeniach ruskich, np. *baraxłò*, *b'egòm*, *χ'itréc*, *stupáj* itp.

2. Przykłady akania: *ladyga*, *pancoxa*, *pav'eka*, *taboły*, hiperyzmy: *tobaka*, *toboret*.

3. Zachowanie *ó* ścieśnionego: *duxófka*, *gnój*, *spólnik*, też w miejsce stpol. *ǫ*: *bagnò*, *blekòt* i w zapożyczeniach ruskich: *mólebni*; zachowanie *é* ścieśnionego: *platók*, *jedén*; nieakcentowane *e* > *i* (Kresy, Podlasie, Mazowsze).

4. Nosowość przed szczelinową, np. *ćęski drqżek*; wahanie *ę/q*: *gęs'Àr*, *p'Àntro*; denazalizacja: *q* [o]: *robiq* [rob'o], *zimq* [z'imo]; wtórna nosowość: *dolegliwość*.

5. Mazurzenie, dawniej częste, dziś w stanie zaniku; ślady kresowego mieszania *š/ś*: *beštać*, *ćort*, *dyżurka*, *żvir*.

6. Palatalność *ś*, *ź*, *ć*, *ź* i grupy spółgłoskowe jak na Mazowszu, rzadko inaczej, np. *lancux* / *żv'er*; miękkość *l* (w zaniku): *bl'axufka*, *ciel'ency*, *l'ada*, *dyšel*'; przykłady hiperpoprawnego *n*: *z rańa*, *reńka* (typ kowieński); *χy* > *χ'i*: *χ'itry*. Dźwięczne *h* zwykle w zapożyczeniach.

7. Częste *r* w miejsce *rz*: *grebiń*, *krykun*, *χren*, *pryzba*.

Fleksja, składnia

1. Rzeczownik: a) zmiany rodzaju – masc. *butelék*, *recept*; fem. *kartofla*, *kanala*, *pac'orka*, *parova*; b) ujednoczenie końcówek pl. nom.

2. Zaimek: *j-on* 'on', formy *nixt*, *naš-y*, *jakiš-ci-k*.

3. Czasownik: a) przykłady braku ruchomych końcówek: *ja był* / *byłem*; pleonastyczne *-m* po *żeby*: *żeby-m ja m'ala-m*.

4. Składnia: a) częsta konstrukcja z *dla*, np. *zańeś dla końa*; b) ruska kongruencja liczbników: *dv'è*, *try* [...] *godzin lat*, *čtery* *l'at*.

Słownictwo

Zapożyczenia litewskie (niektóre może jaćwieskie): *aću* (*zrÀp aću Bozi*), *bambiza* 'duży i niezgrabny człowiek', *bonda* 'bochenek', *brejtać* 'platać', *dersać* 'podrzucać (wóz na drodze)', *gieniać* 'obcinać gałązki', *jegla*, *kiziuk* 'żrebię', *krusznia* 'stos kamieni na polu', *kulsza* 'biodro, róg fury z sianem', *kump* 'szynka', *kumści* 'pełna garść czegoś', *kursać* 'ruszać, pobudzać', *łupa* 'warga', *musy* 'fusy', *otosa* 'pręt przy wozie', *pakule* 'pakuły', *poszur* 'podściółka', *rojst* 'trzęsawisko', *spyl* 'drzazga', *s(z)akal* 'polano', *sz/špurc* 'urwis', *zolić* 'gotować w ługu', *zagar* 'chrust'. Poza tym liczne zapożyczenia białoruskie, rosyjskie, niemieckie i z języka jidysz.

B. Odmiana południowopodlaska

a) Drohiczyn. Język tego subregionu została udokumentowana w końcu XIX w. w *Słowniczku gwary od Drohiczyzna* Ludwika Czarkowskiego [1907/2009, s. 131–219]. Przypomina (mazurską z pochodzenia) gwarę zachodniosuwalską z nielicznymi wpływami zachodnioruskimi, które nadają mu jednak kresowy charakter:

1. Samogłoski: a) przykłady *o* w miejsce *ó*: *gora, pozno, przepiorka, zdroj*; b) zanik lub rozkład nosowości w wygłosie, np.: 1. sg. *boj-e się* 3. pl. *ostan-o* / sg. instr. fem. *z tak-om*.

2. Spółgłoski: a) fonotaktyka mazowiecka; b) miękkie χ' : *chiba, warząchiew*; c) *kt > \chi t*: *chto, nicht*; d) dźwięczne *h*; e) wahanie *rz/r*: *cierzpieć, sierzp, wiatrz*.

3. Rzeczownik: końcówki pl. gen. *-ów*: *jajk-ów, ręc-ów, sani-ów*.

4. Czasownik: a) brak końcówek ruchomych: *ja nic nie widział, cy ty zgłupiał*; b) *jest* 'są'.

5. Zapożyczenia białoruskie: *duha, holk* 'wrzawa', *hołoble, kaldun, murowka, laskuny, trychuch* 'brzuch'; niektóre pochodzenia litewskiego: *bon(k)a* 'chlebek', *otos* 'żelazny pręt przy wozie', *ki(e)ndziuk, kulsza* [*kulsa*] 'biodro' *zadarejko* 'le niwy parobek'.

b) Świsłocz. Pewne cechy regionalne widoczne są w twórczości Kraszewskiego (dzieciństwo w Romanowie koło Białej, nauka w Lublinie i Świsłoczy, studia w Wilnie). Stylizacja językowa w powieściach ludowych, których akcja toczy się na Wołyniu, wykazuje obok ukraińskich cechy białoruskie [Koniusz, 1992], podobnie w korespondencji [Pihan, 1988; Olma, 2006]:

1. Samogłoski: a) częste *o* w miejsce *ó*: *bole, kościołek, podrożny, uniosł*, hiperyzmy: *cóś, dróższą, przywłókla*; b) wahanie *el/q*: *przywiedział, wstrzęsa / piątrowy*.

2. Palatalność kresowa: a) *boleśny, mieszkańka, odeżwie, pomoć* *Boża / bolesnie, ciesła, pamięć, zle*; b) ślady wymowy *sj, zj, cj* [*s'*], [*z'*], [*c'*], np. *w stacij, z okazij, pretensji* [Olma, 2006, s. 43].

3. Rzeczownik: a) wahania rodzaju: masc. (*ten*) *butel, kopyt, poręcz, pozytywek, szmat*; fem. (*ta*) *kantora, kartofla, luczywa, skrzypca, zaducha, zacisza*; b) przypadki: sg. gen. częste *-a*: *dęb-a, dzwon-a, las-a*; dat. *chłop-owi*, loc. *po las-u*; pl. nom. *wielk-ie panow-ie*.

4. Zaimek: przykłady braku enklizy u form *z n-* po przyimku: *wy mnie pomogli; on ciebie kocha; a jak ja jego bił?*; forma nom. sg. neutr. *te* 'to', np. *te siolo*.

5. Czasownik: a) bardzo częste 1. pl. *-m*; b) pomijanie końcówek ruchomych w czasie przeszłym: *ja ciebie hodowała; co by ty zrobił; my [...] pilnowali*.

6. Konstrukcje: a) dzierżawcza: *jest u mnie ćwiartka grochu*; b) imiesłowowa: *at, wylazłszy z gorszego kłopotu; tam dziurę wykopawszy*; c) brak copuli: *biedna ja; jakież ty niedobry; wy ubodzy jak ja* [Koniusz, 1992; Pihan, 1988; Olma, 2006].

C. Odmiana grodzieńska. Zredagowane po polsku teksty pojawiają się w końcu XVI, narastają w XVII–XVIII w. w *Aktach grodzieńskiego sądu ziemskiego* (wyd. AVK, t. 1, 5–7, 17, 21). Dokonane z nich przez Józfa Trypućkę wypisy zanalizowała skrupulatnie Zofia Kurzowa [1993]. Pozwalają one stwierdzić, że pod względem językowym akta grodzieńskie nie różniły się od wileńskich.

Sytuację etnolingwistyczną na XIX-wiecznej Grodzieńszczyźnie utrwaliła w swej twórczości Eliza Orzeszkowa, której regionalizmy ujawniają się w korespondencji [Handke, 1989] oraz w odnalezionym niedawno autografie *Nad Niemnem*, na którym Józef Bachórz oparł najnowsze wydanie powieści [1997, BN I, 294]. Językiem kilku powieści w porównaniu ze współczesną polszczyzną tego regionu (Grodno, Lida, Wołpa) zajęła się Katarzyna Konczewska [2010b], dokumentując zachowane większości do dziś regionalizmy Pisarki. Oto ich przegląd (skrót: Orz. – powieści Elizy Orzeszkowej; dziś – stan dzisiejszy):

Fonetyka

1. Często *o* w miejsce *ó* oraz liczne formy hiperpoprawne z *ó* w miejsce *o*, np. *któs*, *cós*, *czegós*, *ostróżnie*, *paciórek*, *poziómka*, *spójrzyć*, *wymówny* (Orz. – dziś)

2. Palatalność typu kresowego: *lesny* / *radośny*; *źwierzę*, *nieźmierny* (Orz. – dziś).

Morfologia

1. Rzeczownik: a) wahanie rodzaju: neutr. *pólko*, fem. *festyna* (Orz.) – dziś: masc. *podwórz*, *twarz*, fem. *piec*; b) sg. dat. *pan-u Anzelm-u* (Orz.) – dziś: *sąsiad-u*.

2. Zaimek: a) formy pełne, bez *n-*: *czy mnie sił starczy*; *lubi jego i pieści* (Orz.) – dziś: *widziałam jego tam*; *poszedł z im*, *byłam u jego*; nom.sg. neutr. *te* ‘to’ (Orz. – dziś).

3. Czasownik: a) 1. pl. *-m*: *moż-em*, *zajdz-iem* (Orz.) – dziś: *idz-iem*, *zacz-niem*; b) derywaty na *-iw/yw-*: *nocow-yw-ałam*, *rozlużow-yw-ały* (Orz.); c) unikanie końcówek ruchomych: *ja-ż tam był* (Orz.) – dziś: *ty to zrobił*, *my tam poszli*; d) zwrotne *się* po czasowniku na końcu zdania: *Michałek ze mną ożenił się* (Orz.) – dziś: *poszła tam uczyć się*; *zawsze śmieje się*.

Składnia

1. Kongruencja: *panny [...] chodzili* (Orz.) – dziś: *kobiety stali*; *dzieci zaczęli*.

2. Elipsa copuli: *znaczy, że ja zła?* (Orz.) – dziś: *ja już stara kobieta*.

3. Dzierżawcze ‘u mnie jest’: *a gromnica jest u was?* (Orz.) – dziś: *u mnie jest siostra*.

4. Konstrukcje: a) przyimkowe: *przeciwko stryja* (Orz.) – dziś: *przeciwko pana*; b) bezokolicznikowe: *nam śmiech ludziom robić* (Orz.) – dziś: *co mnie tu robić?*; c) przypadkowe: *Franki poproszę* (Orz.); d) pytajne: *nu a jakież?* (Orz.) [Konczewska, 2010b].

Bliski języka Orzeszkowej był socjolekt szlachty grodzieńskiej XIX–XX w., omówiony we wspomnianej wyżej pracy Sawaniewskiej-Mochowej i Zielińskiej [2007, s. 195–314].

D. Polszczyzna „pogańskich gwar z Narewu”. Z regionem grodzieńsko-podlaskim można łączyć polską część odkrytego w 1978 r. przez Vjačesłava Zinova, zachowanego w odpisie słowniczka *Pogańskie gwary z Narewu* (oryginał zapewne z XVI–XVII w.), w którym spotykamy m.in. wyraz *matecznik z Pana Tadeusza*, poświadczony jedynie w białoruskich gwarach Grodzieńszczyzny. Występują też inne regionalizmy: 1) palatalność: *alie, noć, piosienka, powiedź, słóńcie, zwierz*; 2) wahania wokalizmu: *dla mni, ezero, lezać, potom, wiotr, potom zęb, kśierzyc, potom*; 3) końcówki pl. nom. *Moskal-i, wujk-i, wujenk-i*; 4) iterativa na *-i/yw-*: *zwycięż-yw-ac*; 4) nieliczne zapożyczenia białoruskie, a w części bałtyckiej germanizmy i ugrofinizmy [Zinkevičius, 1992], co by wskazywało na przybyśców z pogranicza łotewsko-liwońskiego w Kurlandii.

V. POLSZCZYŻNA POLESKA

5.1. Nazwa, geografia, piśmiennictwo

Nazwa *Polesje* pojawia się w 1274 r. Jako region geograficzny obejmuje dorzecze Prypeci i Podlasie, sięgając na zachodzie po środkowy Bug, którego lewe dorzecze w Polsce nosi dziś nazwę Polesia Lubelskiego. W gwarach białoruskich Polesia Rzeczyckiego wyraz *polelisje* oznacza ‘teren bagienny porośnięty niskim lasem’. Zredagowana w języku starobiałoruskim *Kronika Bychowca* (powstała zapewne początku XVI w. na dworze Olelkowiczów w Słucku, a zapisana literami łacińskimi), wykazuje pewne cechy ukraińskie (ikawizm, dyspalatalizacja) oraz liczne polonizmy [Citko, 2006]. W XVII–XVIII w. spotykamy polskojęzyczne dokumenty AVK oraz rejestry podymnego (1667–1690).

5.2. Zróżnicowanie

A. Odmiana zachodniopoleska (Brześć – Kobryń). Literacka polszczyzna regionalna ujawnia się w twórczości Juliana Ursyna Niemcewicza (*1758 Skoki koło Brześcia), co w oparciu o autografy i pierwodruki pisarza wykazała Halina Waszkis [1973, s. 171–217]:

Fonetyka

1. Wahanie *ó/o*: *bolem, wieczor, wprzody*, hiperyzmy: *ostróżność, społeczeństwo, żywiól*.

2. Samogłoski nosowe: a) wahanie: *ciężył, w pieniądzech / piąciu*; b) ekwiwalencja *ę = en, eń*: *stęplu, wycięczony*; c) denazalizacja: *ciagnoć, minowszy*; d) wtórna nosowość: *węzglowie, w mięszkaniu*.

3. Uproszczenie grupy *rž* [rž] > *rz* [ž]: *oskarża, drzeć*, hiperyzmy *rz* > *rž*: *burzliwy, szerzej*; przykłady *r* w miejsce *rz*: *skrynie, rozruci*.

4. Palatalność kresowa a) wahanie *š, ž, č / ś, ź, ć*: *boleśny, śpięcie, przyšli, drażni / głośno, kuznia, pusił, z dziećmi, szarancza*; b) sekwencja *sj, zj, cj* > *s', z', c'*, np. *prowińcij* [n'c'].

Morfologia

1. Rzeczownik: a) zmiany rodzaju: masc. *zacisz*, fem. *łachmana, manewra, zatarga, zawala*; neutrum (*ogniste*) *łuno*; b) ujednoczone zakończenie pl. nom. *oczki, rybak-i, wilc-y*.

2. Zaimek: formy enklityczne w pozycji mocnej: *zowią mię; na się rzucił*.

3. Czasownik: w 1. pl. częste *-m*, np. *lec-im, udaj-em* (jak w gwarach północnopolskich).

W końcu XIX w. polszczyzna poleska została wykorzystana do stylizacji przez Marię Rodziewiczównę (*1863), która prawie całe dorosłe życie (1881–1939) przebywała w Hruszwej koło Kobrynia, gdzie powstały m.in. *Czahary, Dewajtis i Macierz*.

Żywa do dziś Brześciu i w Kobryniu polszczyzna wykazuje cechy białoruskie i ukraińskie (dyspalatalizacje, ślady ikawizmu).

B. Odmiana środkowopoleska (Łuniniec – Mozyrz). Jak zauważa Vjačeslav Verenič [1990, s. 33, tablica], na Polesie napływają kolejne grupy osadników z Korony i WKL: XV–XVII w. szlachta zagrodowa; XVII – połowa XIX w. „budnicy” z Mazowsza; druga połowa XIX w. robotnicy „chateczkowi” z Galicji, Królestwa i Wileńszczyzny. Sam opracował skrupulatnie gwarę wsi Zamosze koło Łunińca zamieszkałej przez potomków szlachty zaściankowej z Mazowsza [Verenič, 1990, s. 7–141], stwierdzając m.in. brak mazurzenia i samogłosek pochylonych, a z drugiej strony silne wpływy zachodnioruskie, co nadaje jej charakter północnokresowy:

Fonetyka

1. Zmorfologizowany akcent ruchomy: oxytona *bołt un, ni mam, vypij*; proparoxytona *jąkaśc'i*.

2. Rozkład i zanik samogłosek nosowych: *wąs* [vons], *gęś* [genś]; *gadają* [gadajo].

3. Częste *r* w miejsce *rz*: *jarmo, gospodaš / gospodara*.

4. Spółgłoski prepalatalne: *s', z', c', ʒ'*; miękkie *χ'*, np. *χ'iba, χ'itry, muχ'i*.

5. (Dys)palatalizacja grup spółgłoskowych: *konsk'i, panstvo, lancuχ, skončy*.

6. Wpływy otoczenia zach.ruskiego (brus./ukr.): a) zmiana *e > i, y; o > u* w sylabach zamkniętych: *śnieg* [s'n'ik], *nerki* [nyrk'i], *kąkol* [konkul]; b) proteza nagłosu: *v-okno, v-učo, h-ečko, j-inšy*. W sąsiednich wsiach dyftongi poleskie typu *koń* [ky^on], *chleb* [χli^ob].

Morfologia, składnia

1. Rzeczowniki: a) zmiana rodzaju: fem. *ptaška, kv'ata*; b) brak form męsko-osobowych.

2. Zaimek: a) brak enklityk zaimkowych i form z *n-*: *ja tob'e zaplace, a kto jego v'i; kołu jego*; b) formacje typu: *ni-χto, χtur(n)y*.

3. Liczebnik: *z'es'enc' metry; pare pros'ak'i*.

4. Czasownik: a) końcówki 1. pl. *-m(o)*, 2. pl. *-ta*; b) zaimki osobowe w miejsce końcówek ruchowych: *ja ganiał; to pośed-by; jest 'są'*; c) żywotność imiesłowu uprzedniego, np. *vun to sob'i zrobił s'ano kos'ifšy*.

VI. POLSZCZYŻNA NOWOGRÓDZKA

6.1. Historia, piśmiennictwo

Ziemia nowogródzka, zwana dawniej Czarną Rusią (w XIX–XX w. jako nazwa przezwiskowa [Moszyński, 1926, s. 10]), należała do WKL od czasów Mendoga. Pod względem etnograficznym jest większości białoruska [Fedorowski, 1897–1981]; na północy zachowały się zanikające wyspy litewskie (koło Zdzięcioła i Wołożyna), zaś od zachodu postępowało osadnictwo z Mazowsza. Najstarsze zredagowane po polsku dokumenty w AVK pochodzą z XVII w. Ze stulecia następnego zachowały się stylizowane na gwara (mazursko-białoruską) popisy oratorskie studentów. W XIX w. polszczyżna nowogródzka wraz z bliską jej wileńską weszły do polskiego języka literackiego poprzez twórczość Adama Mickiewicza, Władysława Syrokomli i Jana Czeczota.

6.2. Zróżnicowanie

A. Odmiana nowogródzka. Została utrwalona w twórczości Adama Mickiewicza, którego osobliwości językowe budziły zainteresowanie czytelników od momentu ukazania się pierwszego tomu *Poezji* [1822] i są do dziś przedmiotem intensywnych studiów. Wydobyte przez Józefa Trypućkę z autografów *Pana Tadeusza* cechy fonetyczne i fleksyjne zanalizowała skrupulatnie Monika Szpiczakowska [2001]. Wcześniej elementy białoruskie w twórczości Poety omówił dociekliwie Stanisław Stankiewicz [1936, s. 232–264].

Oto wybrane regionalizmy gramatyczne w *Panu Tadeuszu*:

Fonetyka

1. Pochylone *é* wymawiane [i], [y], por. rymy: *żrenice – świece, obaczy – raczej, dalej – kichali*.

2. Wahanie *ó/o*: *bob, gora, rowno, sposob*; rymy: *do góry – te mury; brzozki – wioski; ojca – zabojca*, hiperyzmy: *ostróżny, dójrzeć, ktoś, coś, po wżrósci*.

3. Ślady (j)akania: *-ę [-a] rura w rura; podała ręka*.

4. Nosowość: wahanie barwy samogłoski: *gęsiory, cięża / piąter*; ekwiwalencja $\text{Ą} = \text{AN}$: *arędarz, panięka, przekleństw / pączoszki*; wtórna nosowość: *na węzłowiui*; denazalizacja [-q]: *zagadko*.

5. Palatalność typu wileńskiego: a) *śpiął, zbierał / smiech; miłośna, niezmiernie / bolesnie, coscie, gularze, prosba, słońce*; b) zapisy -ć typu *wieć, piwnić, kończąc* (por. wyżej); c) wymowa *sj, zj, cj* [sʲ], [zʲ], [cʲ]: *komisią, Galiciani[e]*; d) wahania *ś, ź, ć / sz, ż, cz*: *bruśnice, sron / szłąc, wisznia*; e) miękkie [χʲ], [hʲ]: *muchi, marchiew, Sapięhi*.

6. Wymowa grupy *rż* [ż], zapisy <rz >: *dierzawi, oskarzać*.

Fleksja

1. Rzeczownik: a) wahania rodzaju: masc. *butel, poręcz-em, smycz (tkany); białek (oka)*; neutr. *rękawo, perło*; b) przypadki: sg. dat. *chłopco-wi / szlachcic-u*; voc. *Panie Klucznik!, Zosi-o!*; pl. nom. *wilc-y, drab-i, Moskal-i / oczk-i*; gen. częste -ów; acc. m.-os. -y: *murzyn-y (gromi)*.

2. Przymiotnik: comparativus typu białoruskiego: *świadomszy, raźniejsze*.

3. Zaimek: a) zakłócenie reguł enklizy: *już mię znudziło / biada mnie*; b) formy: *te 'to': te dawne przysłowie; inszy 'inny': u mnie insza galka; taki sam-y, *jakiś-ć: jakaś zawilość*.

4. Czasownik: a) formacje na -i/yw-: *otrzep-yw-a, podłuch-iw-a, przysiad-yw-a*; b) częsta 1. pl. -m: *krzycz-ym, pij-em, zrob-im*; c) mieszane rodzajów w czasowniku: (Telimena) *byłem ja w Peterburku*; d) pomijanie końcówek ruchowych (zaimki): *ja wtenczas milczał; czy ty oszalał Rykow?; my już czekali*.

Składnia

1. Związek zgody typu: *ogary [...] wpadli; zęby [...] zatopili*.

2. Konstrukcja dzierżawcza: *u mnie jest rozum szlachecki*.

3. Rząd przyimków (składnia białoruska) *ścisnął za kolana; pytać u mnie o patenta; byłem tam w spowiedzi [Pan Tadeusz], na tym tygodniu [Archiwum Filomatów]* itp.

4. Spójnik (*do*)*póki* bez negacji: *dopóki gwiazdy zejdą [To lubię], póki się wszystko rycerstwo obudzi [Grażyna]*.

Z pobliskich Maluszyc pochodził przyjaciel Poety z nowogródzkiej szkoły – Jan Czeczot (1796–1847), autor kilku zbiorów zatytułowanych *Piosnki wieśniacze z nad Niemna i Dźwiny*. W ostatnim dodał *Niektóre przysłowia i idiotyzmy w mowie Sławiano-Krewickiej spostrzeżeniami nad nią uczynionemi* [Wilno 1846, s. 64–123], co stanowi pierwszy opis żywego języka białoruskiego.

Polszczyzna XX-wieczna mieszkańców Nowogródka jest przedmiotem badań Tadeusza Lewaszkiwicza [2005], który w oparciu o bogatą literaturę przedmiotu omówił wahania typu *ojcieć, wieć / dac, łokiec*, dochodząc do wniosku, że jest to zanikający regionalizm fonetyczny (a nie, jak niektórzy sądzą, zjawisko czysto graficzne).

B. Odmiana nieświeska. Jest reprezentowana przez niebadane dotychczas od strony językowej archiwa radiwiłłowskie (m.in. *Regestr spisania rzeczy Księcia J.M. skarbowych* [...] 1626; *Inwentarz Zamku Nieświeskiego* 1673, wyd. Bernatowicz, 1998). Z Nieświeżem był związany Władysław Syrokomla (*1823 Smolków koło Słucka), którego język poddał skrupulatnej analizie Trypućko [1955–1957], wykrywając liczne regionalizmy:

Fonetyka

1. Częste *o* w miejsce *ó* w różnych kategoriach: *brod, dziob, oboz; bolu sępow; niośl, zrobmy*, hiperyzmy: *aniół, bezwłócznie, młódszy, stós, wójsko* itp.

2. Samogłoski nosowe: a) wahanie *ę/a*: *ciężyc, dębek, skępiec / piąter, stanąła*; b) ekwiwalencja *Ą = AN*: *przekłęstwa, małżąka*; c) denazalizacja: *idą drogo*; d) wtórna nosowość: *węzglowie, uczestnik*.

3. Palatalność typu kresowego: a) *boleśny, jaśna / donosny, lesny; zbiera, źmiany*, hiperyzmy: *czyńsz, jutrzeńka*; b) sekwencja *sj, zj, cj* [*s', z', c'*]: *stagnącja*; c) częste wygłosowe *-ć*, np. *dziedzić, garnieć, księyc, więć, wleć*.

4. Proteza *h-*: *h-anyżu, h-atłas, h-ulan* (częsta w gwarach poleskich, np. *h-usy, h-okna, h-oči*).

5. Wahanie *v/u/u* (miłozvučnosť): *wrojoną* [u-], *u mińskim powiecie* [u_um-].

Fleksja, składnia

1. Rzeczownik: Zmiany rodzaju i odmiany: *kartofla, okrucha, paciorka, ptaszka, pieczenia*.

2. Zaimek: Brak enklityk i form z *n-*: *a któż jego zbada?; mnie do jego przywóadzili*.

3. Czasownik: a) 1. pl. *-mi*: np. *widzi-mi, trafia-mi*; b) częsty przyrostek *-i/yw-*, np. *darow-yw-am*; c) bezokolicznik typu *darć, odparć, żarć*; d) zaimki osobowe w miejsce ruchomych końcówek w czasie przeszłym: *jechał ja; my osłonili*.

4. Konstrukcje: *przyszli bicze boże*; stylizacja z imiesłowem: *czy on piwszy przebrał miarku*.

Związek Syrokomli z WKL ujął najtrafniej Marian Zdziechowski, pisząc:

Poezja Syrokomli stanowi granicę duchową między Litwą a Koroną. Gdzie jej rzewność już nie wywołuje oddźwięku, jest to znakiem, że stanęliśmy w innym kraju, w innym klimacie psychologicznym, wśród ludzi inaczej czujących, w inny sposób do ojczyzny przywiązanych [1924, s. 33].

C. Odmiana żyrowicka. W Konwiku Bazylikańskim w Żydowicach (koło Słonima) na popisach studenckich wygłaszano stylizowane na gwara *Mowy sejmikowe*. Dwie z nich z 1751/1752 i 1761 odkrył Jan Janów, a opublikował Stanisław Pigoń [1970, s. 7–31], stwierdzając, że oba teksty wykazują mazurzenie, ale pierwszy zawiera leksemy mazowieckie i pewne cechy ruskie, a drugi białoruską substytucję: *w > u* [u], *q > u*, *rz > r*, imiesłów uprzedni i regionalizmy słownikowe. Oto początkowe urywki obu tekstów:

1) *Mowa JMci Pana Markowskiego, nazwanego Pipy – Mazura:*

Sastam się wasym Mciow, Panowie, Kolegowie, Bracia, a pod casy Dobrodzieje, kiedy co dacie. Zesła się was wielka zgraia Paniątecek, a wciurko to, zeby co wychlać u Pana Marsałki, ale widzę, nie bedzieta gęgać, bo nie ma zgody na JMci Pana Iwaskowica [...] Jesce się we mnie dotychcas sila nie zepsiała, iak poydę za radlem, az ziemia skrzyypi; z dziadowskiej sabli zrobiłem haki na capigi, a funt pasa kiple do cepow, a ia mam ustąpić?

2) *Mowa JMci Pana Karpowicza, nazwanego Domosiedziałowski:*

Prybuszy na te miejsce y stanouszy pred premożnymi Waszecią Panami, przyznać muszę, iż nigdy na tę osobę, którą zamyślacie za marsałka obrać, nie przywole, bo mi gorko przypominać przychodzi prez Jegomości wyrądzoną pakość [...] Pan Cochowic ku mnie z nahajem kontrował, y iuz był taki pocol mrugać na mnie bizunem, koliby się był do kleci cym chuczey nie prytulił.

VII. POLSZCZYŻNA MIŃSKO-BOBRUJSKA (ŚRODKOWOBIAŁORUSKA)

7.1. Zróżnicowanie

A. Odmiana mińska. Polszczyżna miasta Mińska nie była dotychczas przedmiotem systematycznych badań. Pewne regionalizmy i fragment tekstu wierszowanego przytacza Melchior Wańkowicz (*1892 Kałużyce) w *Szczenięcych latach*. Żargon złodziejsko-przemytnczy pojawia się w powieściach Sergiusza Piaseckiego (*1891/?1901 Lachowicze), do których autor dołączył słowniczki. Oto kilka przykładów: *blondynki* ‘wszy’, *bratwa* ‘bracia’, *chrust* ‘carski rubel papierowy’, *guzik* ‘złote 10 rubli’, *kicz* ‘więzienie’, *komin* / *kopyto* / *spluwa* ‘rewolwer’, *łysy* ‘księżyc’ *maszynista* ‘przewodnik przemytncików’, *marucha* ‘dziewczyna’, *noszczyca* ‘przemytnciczka’; *orzecchy* ‘naboje’, *plitować* ‘uciekać’, *podpolnik* ‘konfident’, *samogończyk* ‘pędzący alkohol’, *szmara* ‘kobieta’, *tuszczoba* ‘melina’, *skwer* / *żwiaga* ‘pies’, *żygan* ‘złodziej’, *na wytysz* ‘otwarcie’; *dawać* / *zrobić gwinta* ‘uciekać’ [*Kochanek Wielkiej Niedźwiedzicy* (1937) i inne].

B. Odmiana bobrujska. Mówiony język polskich zaścianków nad Berezyną w XIX w. został artystycznie udokumentowany w powieści Floriana Czarnyszewicza (*1895 Bobrujsk, od 1914 w Argentynie) *Nadbereżyńcy* (Buenos Aires 1943). Jak wykazała Grek-Paisowa [2009, s. 205–228], w zakresie słownictwa reprezentuje on polszczyżną używaną w BSSR do jej eksterminacji w latach trzydziestych. Oto najważniejsze cechy gramatyczne [Bednarczuk, 1987]:

Fonetyka

1. Samogłoski: a) akanie: *asak* ‘osoka’, *niedawiarki*, hiperyzm: *pogony*; b) wahania *ó/o*: *kościółek*, *tłomok*, hiperyzm: *żółna*; c) denazalizacja typu białoruskiego: *stupa* ‘stępa’, *holopupiec* / *gołopepiec*, hiperyzm: *ucząstek* ‘cyrkuł’ < *učástok*.

2. Spółgłoski: a) *g* > *h*: *had*, *huńka*, *lihiony* ‘legiony’, *zhiniesz*, hiperyzm: *gołobla*; *ch* < brus. *h*: *pucha*, *dzierucha*; b) *d’* > 3 w zapożyczeniach (jak w bia-

łoruskim): *dzimokrata*, *undzier* ‘podoficer’ z ros. *under*; c) protetyczne w- [u]: *w-uczyć*, *w-ulan*, *w-ot*.

Słowotwórstwo

1. Formanty: a) abstracta *-stwo*: *znajom-stwo*, *męczar-stwo*, *kryminal-stwo*, *bolszewi-ctwo*; *-ość*: *dobr-ość*, *swobodn-ość*; b) liczne deminutiva *serd-uszko*, *pszczół-ka*, *krów-ka*, *raz-ek*, *swar-ki*; c) patronimica na *-onek* (pnw. brus.): *leśnicz-onek*, *kacapi-onek*; rzadsze na *-uk*: *leśnicz-uk*, *szlachci-uk*; d) nazwy skupisk leśnych *-nik*: *brzeź-nik*, *choj-nik*, *jel-nik*, *olesz-nik*, *osin-nik*.

Fleksja

1. Rzeczownik: a) zmiana rodzaju: masc. *podwórz*; *kabur*; fem. *gonta*; b) końcówki: sg. gen. *marchw-y*, dat. *tatk-u*; voc. *Jezuni-o*; pl. nom. *oficer-y*, *Polak-i*; gen. *niedźwiedzi-ów*, *wsi-ów*, *żarn-ów*.

2. Zaimek: acc. fem. *ichn-a*, pl. nom. *ichn-e*.

3. Czasownik: a) 1. pl. *-m*: *będz-iem*, *moż-em*, *postraszy-m*; b) brak końcówek ruchomych: *żeby ty pobaczył*; czasem podwajane: *ja-m głupi ludził-em się*; c) czas zaprzeszczyły: *obeschła była zupełnie*; *list, który mu posłałem byłem*.

Składnia

1. Konstrukcje: a) *jest ‘są’*: *jest polskie mogiłki*; b) związek zgody typu: *psy wylili*; *pastuchy wygnali*; c) wyrażenia imiesłowowe: *onoż zechciawszy, to można ludzi zebrać*.

2. Archaiczne partykuły i spójniki: *azaliż ‘czyż’*, *aże ‘aż’*, *iże ‘iż’*; *za cóż ‘dlaczego’*; *ja-ż tak wartował*; *póki bez nie* (jak w białoruskim): *póki dychać przestaną*.

C. Polski język na Białorusi w okresie międzywojennym został skrupulatnie opracowany przez Grek-Pabisową, Ostrówkę i Biesiadowską-Magdziarz [2008, t. 1–2]. Występował on w dwu odmianach:

a) urzędowy „polski język radziecki” [termin Brunona Jasieńskiego, 1930]: prasa, protokoły, słowniki [Mędelska, Marszałek, 2000; Grek-Pabisowa i in., 2008].

b) gwary ludowe: wokół Kojdanowa/Dzierżyńska (większość ludności wymordowana lub wywieziona w latach trzydziestych) oraz w innych częściach Mińszczyzny i Mohylewskiej, m.in. w Osipowiczach [materiały Dąmbrowskiego] i zachowanych śladowo do dziś we wsiach Stajsk i Wesołowo w rejonie Lepla na Witebszczyźnie (przybysze z Kongresówki w pocz. XX w.).

VIII. POLSZCZYŻNA MOHYLEWSKO-WITEBSKO-POŁOCKA (WSCHODNIOBIAŁORUSKA)

8.1. Geografia, piśmiennictwo

Ze wschodniej części WKL zachowały się liczne zredagowane po polsku akty urzędowe z XVII–XVIII w. z Witebska, Połocka, Mohylewa i Mścisławia i pobl-

skich miejscowości (Bychów, Czeryków, Czausy, Dryssa, Homel, Horki, Siebież, Sienno, Suraż i Wieliż) publikowane w AVK. Wyjątkowe miejsce stanowią dwie kroniki miejskie: Mohylewa – Trofima Sutry i Jerzego Trubnickiego oraz Witebska – Michała Pancernego i Gabriela Awierki. Niewiele wiemy o polszczyźnie Połocka; na jej obecność już w XVI w. wskazują odkryte przez Christiana Stanga [1939] zapożyczenia polskie w dokumentach ruskich, por. niżej.

8.2. Zróżnicowanie

A. Odmiana mohylewska

Fonetyka

1. Akanie typu białoruskiego: *katarhę, piragi*, hiperyzmy: *kromy* ‘kramy’, *tobaczny*.

2. Pochylenia: a) powszechne *o* w miejsce *ó*, zapisywanego niekiedy przez *u*: *krulowi, za gurą*; b) rzadkie wahania *e/y*: *speżą / siedym, przymawiać* ‘przemawiać’.

3. Nosowość: a) ekwiwalencja $\text{A} = \text{AN}$: *dokumętow, wileški / kafederacyą*; b) antycypacja: *narodzeniu, centnerow*; c) denazalizacja: *stanęły, pociągnął, wziąwszy*.

4. Palatalność typu ruskiego: *szczęśliwie, śmierć, ludzmi, poscinali, słonca*; zawsze miękkie *l* [l’]: *w poliu, wielie*.

5. Wahanie *g/h*: *dohmatow, hrabież, blahadarny*; hiperyzm *gasła*.

6. Przykłady *r* w miejsce *rz*: *spichr, skrydeł*; hiperyzm *chrzost* ‘chrust’ (daw. *chróst*).

7. Ślady wymowy [u] w piswni *u/w*: *awtętyk, hawst wodki, głowy wcięto*

8. Przykłady geminacji zachodnioruskiej *przelannie, do uciekannia*.

Morfologia, składnia

1. Rzeczownik: pl. nom. *sucharz-e* ‘suchary’, *tatarz-e*; *kul-i, rok-i, proch-i*; gen. *dwoch człowiek-ów*; instr. z *dział-mi, rzecz-oma*.

2. Zaimek: formacje *niejakis-ci, niejakowy-s, niejaki-s*.

3. Przysłówek: *codziënno / nieznajomie kryjom-ko*.

4. Czasownik: a) formacje prefiksalne *po-ros-topneli, nie-prze-wyciężone, po-za-mordował*; b) derywaty na *-i/ywa-*: *uciemież-yw-ać, iezd-yw-ał*; c) czas zaprzeszły: *były stanęły bunt; poczęli byli Moskwa brac gurę*; d) ślad bezokolicznika na *-arc*: *pomarc*.

5. Składnia zgody: *nastąpili takie strachi; zaczynali się rozruchy; koni zdychali*.

B. Odmiana witebska

Fonetyka

1. Akanie: *kazakow, Padole*; hiperyzmy: *broma* ‘brama’, *kromy* ‘kramy’.

2. Częste *o* w miejsce *ó*: w *gorze, krol, znow, zachod*, hiperyzmy: w *gure, pultory*.

3. Nosowość: a) rozkład: *bendonca, χionże, son ‘sa’, zaczynajon się; beńdzie, dziesięńć, wyciońć*; b) denazalizacja: *poiół, wziół, przeiowski, mniszko (była), (przed) to kometo*; c) wahanie *ę/q [en/on]*: *pionciu, swiontego, wycionzył / renk*.

4. Transpozycje rusko-polskie: *e/o*: *iodnego, siodmy, pionka / pienka, trzydziście*; zwężenie *e > i*, np. *osimnaście*.

5. Palatalność kresowa: *prochiem, rżieki / słonce, swienty, swiat*.

6. Wahania: *g/h*: *druhi, oblehli*; *r/rz*: *Dymitrz/Dymitry*; *u/ą*: *go wczynił [-ou-]*.

Fleksja, składnia

1. Rzeczownik: pl. nom. *woiewod-y / ps-i*; gen. *wsi-ow*.

2. Formacje werbalne: *od-bił ‘odepchnął zbrojnie’, o-prawił ‘naprawił’, pod-stonpił ‘zbliżył się’*.

3. Konstrukcje: a) imiesłowowe *bywszy wnukiem χienzny Olhy*; b) składnia zgody: *krowy wszystkie pozdychali; dlugi, ktore byli*.

C. Polonizmy leksykalne w zabytkach połockich. Liczne zapożyczenia polskie występują w korespondencji handlowej z Rygą w XVI w. [Stang, 1939]. Zostały fonetycznie i fleksyjne dostosowane do struktury gramatycznej zachodnioruskich tekstów gramot. Można je sprowadzić do kilku grup znaczeniowych: 1) abstracta rzeczownikowe, 2) czasowniki, głównie umysłowe, 3) terminologia prawna, handlowa, obyczajowości, 4) indeclinabilia, 5) wyrażenia, np. *dobrowolne, laskawe, očeviste, velmožno; jakom [...] pisał; ne nova reč; co sja deje*. Stang [1939, s. 130–135] doliczył się w sumie ponad 100 leksemów i słowoforn, traktując niektóre jako indywidualne właściwości poszczególnych autorów. Z braku polskich tekstów z tej epoki niewiele można powiedzieć o codziennym języku mieszkańców ówczesnego Połocka. Dopiero w drugiej połowie XVIII w. spotykamy, spisane po polsku inwentarze [AVK, t. 35] z regionu Połocka, Orszy, Mścislawia; najwięcej z Witebska.

D. Regionalizmy językowe w twórczości Franciszka Bohomolca. Pochodzący z okolic Witebska Franciszek Bohomolec (*1720) stosował w swych komediach stylizację (mazowiecką, litewską, ruską), a w jego języku odkryto regionalizmy kresowe [Malinowski, 1895; Węgier, 1969]:

1. Przykłady *o* w miejsce *ó*: *dłotami*; częste hiperyzmy: *dobróć, drógę, ostróżnie, piórun*.

2. Samogłoski nosowe: wahanie *ę/o*: *zakęsuja / piątr, wypądz*; denazalizacja: *wziowski*.

3. Palatalność kresowa: a) *draźnić, powiedź, niehudźką, źliczyć / ludzmi, myślę, wiesniak*; b) wygłosowe *-c [c’]*: *chłopieć, krolewić, nić ‘nic’*.

4. Zaimek: formy bez *n-*, np. *na jego, przeciwko jemu; gardzę im*.

5. Czasownik – pomijanie końcówek ruchomych: *ja nie w tym już wieku jest; ja [...] nie gadała*.

6. Konstrukcja imiesłowowa: *ja pięć lat w Paryżu bywszy* (stylizacja).

IX. POLSZCZYŻNA SMOLEŃSKA

Księstwo Smoleńskie w końcu XIII w. znalazło się pod politycznym wpływem Litwy, do której w 1395 r. zostało przyłączone, a w 1514 zajęte przez Moskwę. Odzyskane w 1611 r., jako województwo smoleńskie wchodziło w skład Rzeczypospolitej, a w 1654 znalazło się ponownie w Rosji. W zredagowanych po rosyjsku tekstach z wieków XVI–XVIII i w dialektach opisanych w XIX–XX w., spotykamy liczne wyrazy polskie (ok. 600 leksemów), głównie z zakresu cywilizacji, gospodarki, administracji, religii, obyczajowości, wojska. Niektóre z tych wyrazów znane są również innym zabytkom i innym gwarom rosyjskim, ale w znacznie mniejszym zakresie. Większość omówionych zapożyczeń dotarło na Smoleńszczyznę przez język białoruski i jego dialekty (mohylewski, brjański), co ujawnia się w ich postaci fonetycznej (protetyczne *a-*, transpozycje *f > χv, χ; er > ir*; wahania *s/š, z/ž, g/h*), budowie słowotwórczej (prefiksy *bez-, na-, po-, vy-*; sufiksy *-ule/inka, -uchna*) oraz semantyce i frazeologii.

Świadectwem sytuacji językowej w XVII-wiecznym Smoleńsku jest zapisany łacinką po białorusku z elementami ukraińskimi i licznymi polonizmami *List do Filipa Obuchowicza*, który poddał w 1654 r. miasto wojskom rosyjskim. Oto próbka tekstu:

Pane Pilipe lepsz tobie było sedety w swoiey Lipie, a nie na Wojewodztwie Smoleńskim [...] Napustyliste Moskwy w Smolensko, kak woszy w kozuch. [...] Jak Sliża sereď Dnepra utapili. Uwaliusie Wasza Miłost, a Welikoju sławu kak swinia u Chraź. Jeszcze horey se to stało koli chto w nowym kozusie u hustoie upadet w bołoto [Biblioteka Czartoryskich w Krakowie, Rp. 399, 254–255].

W gwarach smoleńskich zachowały się pewne frazeologizmy polskie tej epoki: *a mamulenk; ani Boże mój, bziki bit’; gvaľtu kričat’; navyljot viľznat’; ni zło, ni dobro; podnjał bunt; poχwała i čest’; radu radit’; rjatunku prosit’; spravu delat’; vojty – pany; (v)za-muž vyiti; žit’ v nedostatkaχ*. Występują też pewne leksemy białoruskie pochodzenia litewskiego, niektóre znane w polszczyźnie wileńskiej: *bawtruk, kľunja, parsjuk, punja, rykajnica, sviren, šešek*, ale także inne, np. *lauma* ‘czarownica’.

Wahania w transpozycjach fonetycznych

1. Samogłoski: a) *o/ó/u: dragun, χorunży, murdowat’ bordelnica/ poľkownik, zabojca*; b) *e/a: barnadyn, lement*; c) *e/o: źelner*; d) *e/i/y: beke/iš, are/instant*; e) *ę/en/an: brinčat’*;

2. Spółgłoski: a) *g/h: getman/etman*; b) *f/χ/k: χurfman* ‘furman’, *χvalč* ‘fałsz’, *χłopot* ‘kłopot’.

3. Grupy spółgłoskowe: *tr > tyr: lotyr; tv > ty/ev: bity/eva* [obszerniej: Bednarczuk, 2010].

X. POLSZCZYŻNA INFLANCKA (ŁOTEWSKA)

10.1. Geografia, historia, piśmiennictwo

Przyłączenie Inflant do Rzeczypospolitej w połowie XVI w. i misje jezuickie w Dyneburgu i Rydze zapoczątkowały wypływy polskie na Łotwie. Wilno staje się kolebką drukarstwa łotewskiego: Piotr Kanizjusz *Catechismus Catholicorum* [1585], Jerzy/Georg Elger – *Ewangelia toto anno [...] in Lothavicum* [1672] oraz *Dictionarium polono-latino-lottavicum* [1683] wzorowany na Szyrwidzie. W słowniku tym spotykany zapożyczenia z polskiego (przez litewskie): *kapłyčia* < lit. *koplyčia* < pol. *kaplica*; gw. *kīža* ‘dumny człowiek’ < ‘święty obraz’ < ‘krzyż’ < lit. *križius* < pol. *krzyż*. Kolejną grupę zapożyczeń przynosi *Lexicon lothavicum* (XVIII w.) Jana Karigera, opracowany skrupulatnie przez Stanisława Kolbuszowskiego [1977]: *cyrulik > cyruliks, gwałt > gvalta* ‘rodzaj pańszczyzny’ *ratować > ratovat, rozbójnik > razbojniks, szabla > šablis, szelma > šemlis, szpieg > spiegs, wójt > voits, wojewoda > vaivods*.

Również polscy duchowni są autorami najstarszych gramatyk „inflancko-łotewskich”: Akielewicz [1817] i Kossowski [1853], oraz ks. Jan Kurmin, który wydał w Wilnie oparty na dykcjonarzu Elgera [1683] *Słownik polsko-lacińsko-niemiecki* [1858].

Polszczyznę inflancko-witebską do literatury polskiej wprowadziła Konstancja Ryk-Benisławska w utworze *Pieśni sobie śpiewane* [1776], których język opracował Tadeusz Brajerski [1961], wskazując regionalizmy, niektóre znane Mickiewiczowi, Chodźkom, Syrokomli.

1. Wahanie *o/ó*: *chłód, narod, ozdobka, dłoto*, hiperyzmy: *któs, cóś, dójść, spojrzeć*.

2. Samogłoski nosowe: a) wahanie *ę/q*: *gałęź, kęsek / skapstw, świętość*; b) ekwiwalencja *Ą = AN*: *matulęko, przekłęctwa*; rymy *ręką* [reńka] – *jutrzeńką*.

3. Ślady palatalności kresowej: *radośny, weźwij, wspierać*; także w wygłosie: *godzień, chreścijań*.

4. Rekcja przyimków: *nie broń dla mnie; bić na kogo*.

Tematyka inflancka pojawia się w twórczości Józefa Weyssenhoffa, Kazimierzy Hłakowiczówny i równie utalentowanej Olgi Daukszty, która tak pisała o swej ziemi:

Inflanty – kraj sosen spalonych wśród piasków / ląd ptaków przelotnych, wrzosowisk i lasków. / Szum lodów wiosennych z wałdajskiej wyżyny / i pomruk przekorny burzliwej w dzień Dżwiny [Zajas, 2008, s. 338–344].

10.2. Zróżnicowanie

A. Odmiana dyneburska (Inflanty Polskie). Wspomniana wyżej polszczyzna inflancka jest dziś reprezentowana przez gwary wokół Dyneburga, Krasławia, Indrycy i Waraklan. Opisały je skrupulatnie: Józefa Paršuta [1973a; 1973b; 1984], Małgorzata Ostrówka [1996; 1999] oraz Halina Karaś [1995], za którą wyliczam najważniejsze jej cechy:

Fonetyka

1. Przykłady białoruskiej ruchomości akcentu: oxytona *davaj*¹; proparoxytona *staryńki* itp.

2. (J)akanie *e*, *o* [a]: *serce* [serca] lub redukcja przez podwyższenie artykulacji *e* [i/y] *ruble* [rubl'i], *o* [u] *położą* [pułożo].

3. Tendencja prelabializacji *o*, np. *g^uos'c'e* z *P^uolsk'i*.

4. Przykłady wahania *o/ó*: *gnoj*, *głofka*, *spodnica/mlutšy*, *osubny*.

5. Rozkład nosowości: *męža* [menža], *robią* [rob'on], *chcę* [χcem]; *-ę muszę* [muša].

6. Spółgłoski miękkie: a) prepalatalne *s'*, *z'*, *c'*, np. *c'ixo*, *pros'ila*, *z'eci*; b) zmiana *χy > χ'i*: *χ'iba*; c) miękkie [l']: *l'as*, *l'evy*; d) grupy spółgłoskowe: *gorońca*, *naźvisko/konski*, *lesny słońce*.

Morfologia

1. Wahanie rodzaju i tendencja do zaniku neutrum: masc. *podwórek*; fem. *kartofelka*, *mleka*, *serca*.

2. Inna repartycja końcówek: częste: sg. gen. *-a*, dat. *-u*; voc. = nom.; pl. nom. uogólnienie *-i/-y*: *Polak-i*, *komunist-y*. Odmiana typu *organist-y*, gen. *organistego*.

3. Zaimek: a) brak enklityk: *Halina mnie powiedziała*; *kto jego wybierał*; b) formy bez *n-* po przimku: *u jego*, *z jim*; c) formacje *kurd-en*, *in-szy*, *sam-y*.

4. Czasownik: brak końcówek ruchomych: *ja widziała*, *my robili*.

5. Uogólnienie form męskoosobowych w czasowniku: *tu piaski byli*, *staruszki przyszli*.

B. Odmiana ryska (Inflanty Szwedzkie). Świadectwem obecności języka polskiego w Rydze są wokabularze: Jana/Johana Stanisława Małczowskiego (ok. 1681), Georga Dresslera (1688) i Liboriusa Depkina (1705), które opracował skrupulatnie Włodzimierz Gruszczyński [2000]. Mimo bogatego materiału leksykalnego spotykamy w nich bardzo nieliczne regionalizmy kresowe:

1. Wahanie *o/ó*: *dachowka*, *gora*, *lod*, *okon*, *skora*, *wrobel* (cecha pisowni XVII w.).

2. Denazalizacja: w kilku wyrazach zapewne czysto graficzna; ślady wtórnej nosowości: w sąsiedztwie spółgłosek nosowych: *złamany*, *rzemięń / laziębica*, *cięłęcina*, *ciężący*.

3. Ślady palatalności kresowej: *marchiew*, *grable*, grupy spółgłoskowe: *głosny*, *gnusny*.

4. Wahania rodzaju: neutr. *swidro*; fem. *pantofla*, *pulmiska*, *wianka*.

5. Nieliczne nawiązania leksykalne do polszczyzny WKL: *gryka*, *odryna*, *skorynka* ‘skórka (chleba)’, *szczuka*.

Fragment rozmówek niemiecko-polskich Malczowskiego [1697]:

Polak: *Dzień dobry waszeci*. Korzennik: *Wielce dziękuję waszeci memu m. panu. Czegoż się waszeci podoba?* [Zajas, 2008, s. 396].

PODSUMOWANIE

Jak z powyższego przeglądu wynika, północno-wschodnia polszczyzna kresowa kształtowała się i różnicowała wraz z rozwojem terytorialnym i zmianami administracyjnymi WKL, a jego straty terytorialne prowadziły po pewnym czasie do zaniku używanej tam odmiany lokalnej (Smoleńsk, Ryga XVII w.; Połock, Witebsk, Mohylew – XVIII–XIX; Mińsk, Kojdanów, Bobrujsk – eksterminacja w latach trzydziestych). Pozostałe odmiany przetrwały uszczuplone do dziś i są przedmiotem intensywnych badań.

Najwyraźniejsze różnice zachodzą między nasyconą lituanizmem odmianą kowieńską (i częścią suwalskiej) a wileńską wraz z grodzieńską i nowogródzką. Jednak wszystkie łączą wspólne cechy systemowe. Niektóre z nich są wspólne z polszczyzną południowokresową (redukcje wokalizmu poza akcentem, model palatalności grup spółgłoskowych, zachowanie *h*, *ł*, wahanie *u/u/v*, formant *-uk*, nazwy osobowe na *-A-sz-ko* i *A-n-ko*, miejscowe na *-ow-szcz-yzna*). Inne nawiązują do gwar Podlasia, Mazowsza i Polski północnej (rozkład nosowości, brak rodzaju męskoosobowego, nazwy osobowe na *-ko*, miejscowe na *-(n)ęta*, słownictwo). Oto szkicowy przegląd najważniejszych innowacji:

Fonetyka

1. Akcent: zestrojowy, zmorphologizowana ruchomość, redukcje w pozycjach nieakcentowych.

2. Samogłoski: a) zjawisko (j)a-kania, rzadkiej *u/i-kania*; b) wahanie *ó/o*; b) rozkład i zanik nosowości.

3. Spółgłoski: a) prepalatalne *s'*, *z'*, *c'*, *ʒ'* (w miejsce *ś*, *ź*, *ć*, *ʒ* oraz *sj*, *zj*, *cj*, *ʒj*); b) miękkie *l'*, zębowe *ł*; c) opozycja *h* : *χ* ma warianty miękkie *h'χ'*; d) inna repartycja palatalności grupach spółgłoskowych; e) upraszczanie geminat; e) sandhi typu białoruskiego *u/u/v* (miłozvučnosť).

Morfologia

1. Słowotwórstwo: formanty apelatywne i onomastyczne zapożyczone z litewskiego i białoruskiego lub powstałe przez kontaminację.

2. Rzeczownik: a) zmiany rodzaju, tendencja do zaniku neutrum; brak odrębnych form męskoosobwy; b) inna repartycja końcówek; ujednoczony pl. nom. *-i/y*.

3. Zaimek: a) brak enklityk i form z *n-*; b) dzierżawcze *ich-ni, jej-ny*; c) formacje na *-en, -y, -ci*.

4. Czasownik: a) 1. pl. *-m*, rzadziej *-mi*; b) iterativa na *-i/yw-ać*; c) mieszanie rodzajów i brak końcówek ruchomych w czasie przeszłym; d) czas zaprzyszły; e) pleonastyczne *-by* po *że-by*.

Składnia

1. Odmienna składnia przypadków i rekcja przyimków; częste *dla* + gen.; brak vocatiwu.

2. Kongruencja męskich form czasownika w czasie przeszłym z wszystkimi rzeczownikami.

3 Tendencja do elipsy copuli, 3. os. *jest* z podmiotem w pluralis.

4. Konstrukcja dzierżawcza typu (*u*) *mnie jest*.

5. Rozpowszechnienie konstrukcji z imiesłowowej w różnych funkcjach (także czasu zaprzyszłego).

Kwestia genezy i rozpowszechnienia polszczyzny na ziemiach WKL jest do dziś przedmiotem dyskusji, ale najdojrzalsza wydaje się opinia Józefa Trypućki sprzed pół wieku:

Tło, o jakie tu nam chodzi, to rozległe tereny od Grodna po Smoleńsk na północy i od Lublina po Kijów na południu. Na tereny te, pierwotnie ukraińsko-białoruskie, a na samej północy również litewskie, zaczął pod koniec XIV stulecia wlewać się szerokim strumieniem żywioł polski, najpierw na skutek kolonizacji, później także na skutek polonizacji. Języki zachodnioruskie uległy bardzo szybko przemożnemu wpływowi języka polskiego i polsko-zachodniej kultury, a z drugiej strony również język polski zaczął wchłaniać w siebie w wielkiej w ilości elementy obce, i to nie tylko w dziedzinie słownika, lecz również w dziedzinie fonetyki, słowotwórstwa, fleksji i składni. Elementy te okazały się z czasem tak silne, że nie tylko wykroczyły poza właściwe granice dialektu kresowego, lecz nawet zaczęły odgrywać ważną rolę w kształtowaniu się polskiego języka literackiego [Trypućko, 1957, t. 2, s. 235–236].

ROZWIĄZANIA SKRÓTÓW

- ABS – „Acta Baltico-Slavica”, Warszawa 1964
 AVK – Akty izdavzjemyje Vilenskoju Archeografičeskoju Komisseju dlja razbora drevnich aktov, t. 1–39, Vilna 1865–1915
 DABM – Dyjalektałahičny atlas bełaruskaj movy, Minsk 1963
 JP – „Język Polski” 1914
 JPDKW – Język polski dawnych kresów wschodnich, Warszawa 1996
 PG – Polskije govory v SSSR, red. V. Verenič, t. 1–2, Minsk 1973
 PJ – „Poradnik Językowy”, Kraków 1901–1931, Warszawa 1933

- PJ WSP – „Prace Językoznawcze”. Wyższa Szkoła Pedagogiczna, Kraków 1970
- PSS – Z Polskich studiów slawistycznych, Warszawa 1962
- SGP – KARŁOWICZ Jan, Słownik gwar polskich, t. 1–6, Kraków 1900–1911
- SPK – „Studia nad Polszczyzną Kresową”, Warszawa 1982
- WKL – Wielkie Księstwo Litewskie

BIBLIOGRAFIA

- ADAMOVIČIŪTĖ-ČEKMONIENĖ Irena, ČEKOMONAS Valerijus, 1999, Polskojęzyczna wysepka pod Onikszdami, której dziś już nie ma, SPK, 9, s. 33–55
- BEDNARCZUK Leszek, 1987, O języku polskim nad Berezyną, [w:] Sławistyczne studia językoznawcze (in honorem Franciszek Sławski), Wrocław, s. 39–49
- BEDNARCZUK Leszek, 2002, *Kroynika* Trofima Sutry i Jerzego Trubnickiego jako świadectwo języka i obyczajowości Mohylewa w XVII–XVIII wieku, „Studia Sławistyczne” (Białystok), 3, s. 53–60
- BEDNARCZUK Leszek, 2006, Regionalizmy językowe w *Dziejach miasta Witebska* Michała Pancernego i Gabriela Awierki, „Acta Albaruthenica Rossica Polonica” (Vicebsk), s. 241–243
- BEDNARCZUK Leszek, 2010, Polonizmy w zabytkach i gwarach smoleńskich, [w:] Stulecie „Rocznika Sławistycznego”, Kraków, s. 113–158
- BERNATOWICZ Tadeusz, 1998, *Monumenta variis Radivillorum*, Poznań
- BERNSTEJN Michał, 1924, Teatr szkolny w Krozach na Żmudzi, „Ateneum Wileńskie”, 3, z. 9, s. 46–70
- BRAJERSKI Tadeusz, 1961, O języku *Pieśni* Konstancji Benisławskiej, Lublin
- BRONICKA Tamara, 1999, Zmiany w polszczyźnie kowieńskiego tygodnika „Chata Rodzinna”, roczniki 1924–1939, [w:] Sytuacja językowa na Wileńszczyźnie, Warszawa, s. 175–186
- CHOMIŃSKI Olgierd, 2010, Obszar językowy litewski w państwie polskim. 1928–1933, ABS, 34 (w druku)
- CITKO Lilia, 2006, *Kronika Bychowca* na tle historii i geografii języka białoruskiego, Białystok
- CZARKOWSKI Ludwik, XIX w./2009, Słownik gwary ludowej w ziemi drohickiej (rkps SGP) (przedruk: NOWOWIEJSKI Bogusław i in. (red.) 2009, s. 142–219)
- CZYŻEWSKI Feliks, 1995, Uwagi o gwarze osady Widze koło Brasławia na Białorusi, SPK, 8, s. 71–87
- DOWOJNA-SYLWESTROWICZ Mieczysław, 1888/2006, Teksty szlachty żmujdzkiej, „Wisła”, 2, s. 154–165, 312–324 (przedruk: JPDKW, 3, s. 57–72)
- DWILEWICZ Barbara, 1997, Język mieszkańców wsi Bujwidze na Wileńszczyźnie, Warszawa

- FALK KNUT Olaf, 1979, Z przeszłości i terażniejszości wód wigierskich, Jezioro Wigry kolebka hydrobiologii polskiej, Warszawa, s. 26–91
- FEDOROWSKI Michał, 1897–1981, Lud białoruski na Rusi Litewskiej, t. 1–8, Kraków–Warszawa
- GRACZYKOWSKA Tamara, 2005, Słownictwo kowieńskie dotyczące przygotowywania pokarmów, na materiale tygodnika „Chata Rodzinna” z lat 1922–1940, ABS, 29, s. 125–137
- GLOGER Zygmunt, 1893, Słownik gwary ludowej w okręgu tykocińskim, „Prace Filologiczne”, 4, s. 795–904
- GOŁĄBEK Anna, 1987, Wpływy litewskie w polskich gwarach sejneńskich, ABS, 18, s. 181–191
- GREK-PABISOWA Iryda, 2002, Współczesne gwary polskie na Litwie i Białorusi. Fonetyka, Warszawa
- GREK-PABISOWA Iryda, 2009, Słownictwo kresowe w powieści Floriana Czarnyszewicza *Nadberezyńcy*, ABS, 33, s. 205–228
- GREK-PABISOWA Iryda, MARYNIAKOWA Irena, 1999, Współczesne gwary polskie na dawnych Kresach Północno-Wschodnich, Warszawa
- GREK-PABISOWA Iryda, OSTRÓWKA Małgorzata, BIESIADOWSKA-MAGDZIERZ Beata, 2008, Język polski na Białorusi Radzieckiej w okresie międzywojennym, Warszawa, t. 1–2
- GRUSZCZYŃSKI Włodzimierz, 2000, Wokabularze ryskie na tle XVI- i XVII-wiecznej leksykografii polskiej, Warszawa
- HANDKE Kwiryna, 1989, O właściwościach prywatnego języka Elizy Orzeszkowej, [w:] Studia o twórczości Elizy Orzeszkowej, Katowice, s. 140–150
- JAGŁOWSKA Teodozja, ok. 1936/2004, *Kłakry i klawery*, [w:] Gwary Mazowsza, Podlasia i Suwalszczyzny, t. 1, Filipów pow. Suwałki, red. B. Falińska, Białystok, s. 43–303
- KARAŚ Halina, 1995, Cechy fonetyczne i fleksyjne potocznej polszczyzny mówionej na Łotwie, PJ, nr 3, s. 35–55
- KARAŚ Halina, 1999, O gwarze Kamionki koło Solecznik, JPDKW, 2, s. 77–93
- KARAŚ Halina, 2002, Gwary polskie na Kowieńszczyźnie, Warszawa
- KARAŚ Halina, 2004, O polszczyźnie wokół Jeziorsów na Litwie, SPK, 11, s. 35–72
- KASNER Małgorzata, 1992, Język polski w ustach Litwinki z Puńska, JP, 72, s. 178–186
- KOLBUSZEWSKI Stanisław, 1977, Jana Karigera słownik polsko-łotewski na tle leksykografii b. Infant Polskich, Poznań
- KOLIS Nijola, 1991, Wybrane zagadnienia z fleksji polszczyzny Litwinów puńskich, SPK, 6, s. 107–129

- KONCZEWSKA Katarzyna, 2010a, Język polskich mieszkańców miasta Lidy na Grodzieńszczyźnie, „Studia Linguistica UP w Krakowie”, 6 (w druku)
- KONCZEWSKA Katarzyna, 2010b, Język bohaterów Elizy Orzeszkowej a współczesny język polski na Grodzieńszczyźnie (w druku)
- KONIUSZ Elżbieta, 1992, Studia nad językiem Józefa Ignacego Kraszewskiego, Kielce
- KONIUSZ Elżbieta, 2001, Polszczyzna z historycznej Litwy w *Słowniku gwar polskich* Jana Karłowicza, Kielce
- KOZŁOWSKA-DODA Jadwiga, 1999, O sytuacji języka polskiego w rejonie woronowskim na Białorusi, JPDKW, 2, s. 11–26
- KUDZINOWSKI Czesław, połowa XX w., Słownik dialektu Knyszyna Czesława Kudzinowskiego (rkps), [w:] Rembiszewska Dorota Krystyna, 2007, s. 125–220
- KURZOWA Zofia, 1993, Język polski Wileńszczyzny i Kresów Północno-Wschodnich XVI–XX w., Warszawa–Kraków
- LEWASZKIEWICZ Tadeusz, 2005, Wymowa typu *ojcieć, więć – dac, łokiec* w świetle dwudziestowiecznych rękopisów byłych mieszkańców Nowogródka, [w:] *Ad perpetuam rei memoriam* (in honorem Ryszard Rzepka), Poznań, s. 237–248
- LIZISOWA Maria Teresa, 2000, Język *Kodeksu Olszewskiego (1550)*, Kraków
- MALINOWSKI Lucjan, 1895, O języku komedyj Franciszka Bohomolca, „Rozprawy AU”, 24, s. 98–126
- ŁĘTOWSKI Aleksander, 1915, Błędy nasze. Rzecz o czystości języka polskiego na Litwie, Wilno
- MARCINKIEWICZ Józef, 2003, Polsko-litewskie kontakty językowe na Suwalszczyźnie, Poznań
- MĘDELSKA Jolanta, MARSZAŁEK Marek, 2000, Twórzmy słownik „polskiego języka radzieckiego”, PJ, nr 8, s. 39–49
- MORITA Koji, 2005, Przemiany socjolingwistyczne w polskich społecznościach na Litwie, region trocki, i Białorusi, region iwieniecki, Warszawa
- MOSZYŃSKI Kazimierz, 1926, Nowogródzkie pod względem etnograficznym, Nowogródzkie, Warszawa, s. 9–15
- NOWOWIEJSKI Bogusław, 1989, Fonetyka polszczyzny sokólskiej. Studia językowe z Białostoczczyzny, Warszawa, s. 113–140
- NOWOWIEJSKI Bogusław, WOJTKIEWICZ Iwona, KURYŁOWICZ Beata (red.) 2009, Dziewiętnastowieczne słowniczki gwarowe z Polski północno-wschodniej, Białystok
- OLMA Marceli, 2006, Listy emigracyjne Józefa Ignacego Kraszewskiego do Władysława Chodźkiewicza. Analiza pragmatolingwistyczna, Kraków
- ORZESZKOWA Eliza, 1997, *Nad Niemnem*, BN I, 294. wstęp i oprac. J. Bachórz, Warszawa
- OSIPOWICZ Aleksander, XIX w./2009, Słowniczek gwary augustowskiej (rkps SGP) (przedruk: Nowowiejski Bogusław i in. (red.) 2009, s. 57–130)

- OSTRÓWKA Małgorzata, 1996, Współczesna sytuacja językowa Polaków na Łotwie (w okolicach Dyneburga), *ABS*, 23, s. 101–111
- OSTRÓWKA Małgorzata, 1999, O języku polskim w okolicach Indrycy, *ABS*, 24, s. 295–305
- OSTRÓWKA Małgorzata, 2000, O języku polskim w okolicy Krasławia, *ABS*, 25, s. 115–121
- PARŠUTA Józefa, 1973a, Statističeskoje opisanije morfológii polskoj reči žitelej derevni Darvinieki Madonskogo rajona Łatvijskoj SSR, *PG*, 1, s. 44–65
- PARŠUTA Józefa, 1973b, Głagoł v polskoj reči žitelej derevni Darvinieki [...], *PG*, 2, s. 97–112
- PARŠUTA Józefa, 1984, O dialektnoj leksike polskich govorov na territorii łatvijskoj SSR, *SPK*, 3, s. 133–145
- PASZKIEWICZ Bohdan, 2003, Pod znakiem „Omegi”, Warszawa
- PETROWOWA z Rymszewiczów Jadwiga, 1902, Wzorce mowy szlachty drobnej i chłopów w okolicach Nowoaleksandrowska (Jeziorosy) w gub. kowieńskiej, „*Wisła*”, 16, s. 672
- PETROWOWA z Rymszewiczów Jadwiga, XIX/XX w., Słowniczek gwary Polaków litewskich z okolic Jeziorosów (rkps SGP); identyfikacja: KONIUSZ Elżbieta, 2001, s. 44–49
- PIGOŃ Stanisław, 1970, Wiązanka historycznoliteracka. Studia i szkice, Warszawa
- PIHAN Alicja, 1988, Język Józefa Ignacego Kraszewskiego a polszczyzna ogólna i kresowa w XIX wieku, [w:] *Język osobniczy jako przedmiot badań lingwistycznych*, Zielona Góra, s. 111–127
- REMBISZEWSKA Dorota Krystyna, 2006, Słownik dialektu knyszyńskiego Czesława Kudzinowkiego, Łomża
- REMBISZEWSKA Dorota Krystyna, 2007, Dynamika rozwoju gwary Knyszyna i okolic na Podlasiu w XX wieku, Łomża
- RIEGER Janusz, MASOJC Irena, RUTKOWSKA Krystyna, 2006, Słownictwo polszczyzny gwarowej na Litwie, Warszawa
- SAWANIEWSKA-MOCHOWA Zofia, 1991; 1995, Bibliografia prac o polszczyźnie kresowej, *SPK*, 6, s. 223–254; 8, s. 265–282
- SAWANIEWSKA-MOCHOWA Zofia, 2002, Ze studiów nad socjolektem drobnej szlachty kowieńskiej XIX wieku, Bydgoszcz
- SAWANIEWSKA-MOCHOWA Zofia, Zielińska Anna 2007, Dziedzictwo kultury szlacheckiej na byłych Kresach Północno-Wschodnich Rzeczypospolitej, Warszawa
- SMULKOWA Elżbieta, BUDŹKO Irina, GUŠČEVA Olga, KAZANCEVA Helena, 2010, Braślawszczyzna – pamięć i współczesność, Warszawa
- STANG Christian, 1939, Die altrussische Urkundensprache der Stadt Polozk, Oslo
- STANKIEWICZ, Stanisław, 1936, Pierwiastki białoruskie w polskiej poezji romantycznej, cz. 1, do roku 1830, Wilno

- SUDNIK Tamara, 1975, Dialekty litovsko-słavjanskogo pogranicja. Očerki fonolo-gičeskich sistem, Moskva
- SZPICZAKOWSKA Monika, 2001, Fonetyczne i fleksyjne cechy języka *Pana Tadeusza* Adama Mickiewicza na tle normy językowej XIX wieku, Kraków
- SZWEJKOWSKA Helena, 1929, Imiesłów przeszły czynny na -szy, JP, 14, s. 71–75
- SZWEJKOWSKA Helena, 1934, O pomieszaniu rodzajów w czasie przeszłym u litew-skich Polaków, JP, 19, s. 183–184
- SZWEJKOWSKA Halina, 1936, Dodatkowe uwagi o regionalizmach Mickiewicza, JP, 21, s. 109–111
- TEKIELSKI Krzysztof, 1982, Gwarowa polszczyzna okolic Podbrzezia i Niemenczyna na Wileńszczyźnie, JP, 62, s. 282–293
- TEKIELSKI Krzysztof, 1983, Osobliwe formy bezokolicznika w polszczyźnie wileń-skiej, PJ WSP, 4, s. 187–190
- TRUSZKOWSKI Witold, 1995, Wiadomości o Polsce w dziennikach podróży rumuń-skiego mnicha z roku 1850, „Collectanea Slavica”, (Kraków), s. 79–96
- TRYPUĆKO Józef, 1955–1957, Język Władysława Syrokomli. Przyczynek do dziejów polskiego języka literackiego w wieku XIX, t. 1–2, Uppsala
- TURSKA Halina, 1930, Język Jana Chodźki. Przyczynek do historii języka polskiego na obszarze północno-wschodnim Rzeczypospolitej, Wilno
- TURSKA Halina, 1939/1982, O powstaniu polskich obszarów językowych na Wileńszczyźnie, Wilno 1939, wydruk korekty, s. 1–144 (przedruk: SPK, 1, s. 19–121)
- VERENIČ Vjačeslav, 1990, Polskoje-beloruskoje jazykovoje vzaimoidejstvije (na materiale mazurskiego ostrovnogo govora v Polesje), SPK, 5, s. 7–141
- WASZKIS Halina, 1973, Język utworów Juliana Ursyna Niemcewicza, „Rozprawy Komisji Językowej” (Wrocław), 9, s. 171–217
- WĘGIER Janina, 1969, Język Franciszka Bohomolca, ZN WSP w Opolu, „Języko-znawstwo”, 4, s. 233–288
- WĘGOROWSKA Katarzyna, 2004, Językowe świadectwa kultury i obyczajowości Kresów Północno-Wschodnich utrwalone we wspomnieniach ich byłych mieszkańców, Zielona Góra
- WRÓBLEWSKI Piotr, 1981, Regionalizmy w języku inteligencji białostockiej, [w:] Współczesna polszczyzna. Wybór zagadnień, Warszawa, s. 309–320
- ZAJAS Krzysztof, 2008, Nieobecna kultura. Przypadek Inflant Polskich, Kraków 2008
- ZDANCEWICZ Tadeusz, 1963, Gwary powiatu sejneńskiego na tle procesów osadni-czych, [w:] Materiały do dziejów ziemi sejneńskiej, Białystok, s. 231–266
- ZDANCEWICZ Tadeusz, 1966, Wpływy białoruskie w polskich gwarach pod Sejnam, Poznań
- ZDANCEWICZ Tadeusz, 1980, Mazurzące gwary suwalskie, Warszawa–Poznań
- ZDANIUKIEWICZ Alojzy Adam, 1972, Gwara Łopatowszczyzny, Wrocław

- ZDANIUKIEWICZ Alojzy Adam, 1982, Charakterystyka konsonantyzmu gwar wileńskich, JP, 62, s. 270–282
- ZDANIUKIEWICZ Alojzy Adam, 1983a, Samogłoski nosowe w gwarach wileńskich, PJ, nr 1, s. 17–24
- ZDANIUKIEWICZ Alojzy Adam, 1983b, System wokaliczny gwar wileńskich a język białoruski, PSS, 6, z. 1, s. 475–483
- ZDZIECHOWSKI Marian, 1924, Władysław Syrokomla. Pierwiastek litewsko-białoruski w twórczości polskiej, Wilno
- ZIELIŃSKA Anna, 2002, Polska mniejszość na Litwie Kowieńskiej. Studium socjolingwistyczne, Warszawa
- ZINKEVIČIUS Zigmąs, 1992, A Polish-Yatvingian vocabulary, „Linguistic and Oriental Studies from Poznań”, 1, s. 99–133

Leszek Bednarczyk

TERRITORIAL DIFFERENTIATION OF THE NORTH-EAST PERIPHERAL POLISH
(Summary)

The subject of the present paper is the characterization of the north-east peripheral Polish and its differentiation on the territory of the Grand Duchy of Lithuania [GDL], which in the first half of the XVIIth century comprised the found in the river-basin Dvina, Niemen, Prypeć and Upper Dniepr. Polish language which was spoken here, has been formed at the Belorussian-Lithuanian substrate and has developed numerous common features, but it was territorially differentiated with distinct domination of 1) metropolitan Wilno/Vilnius and its region. Apart from it, we can distinguish the following Polish regiolects in the territory of GDL: 2) Kowno/Kaunas, 3) Suwałki, 4) Podlasie – Grodno, 5) Polesie, 6) Nowogródek, 7) Minsk – Bobrujsk (central Belorussian), 8) Mohylew – Witebsk (East Belorussian), 9) Smolensk, 10) Inflants (Latvian) areas. Beyond the limits of present-day Poland (Suwałki, Podlasie areas), the Polish spoken in the region of Wilno/Vilnius has been presented best of all and can be considered representative for the north-east peripheral Polish language. Due to this fact, it was discussed in the present paper most profoundly.

ALINA BURYSZ
Drohobycz, Lublin

ZARYS SYTUACJI SOCJOLINGWISTYCZNEJ SPOŁECZNOŚCI POLSKIEJ W DROHOBYCZU

Polszczyzna kresowa¹ od dawna znajduje się w kręgu zainteresowań wielu językoznawców. Warto zaznaczyć, że coraz większe zainteresowanie wśród badaczy budzi sytuacja socjolingwistyczna, a mianowicie, w jakich warunkach funkcjonuje badany język [por. Morita 2006, s. 9]. Potrzebę badań nad polszczyzną kresową w aspekcie socjolingwistycznym sygnalizował Janusz Rieger, twierdząc, że

nie można dziś prowadzić ani badań dialektologicznych, ani opisu gwary bez rozeznania „sytuacji językowej”, która przecież silnie na gwarę rzutuje, ale też opis sytuacji językowej nie zastąpi opisu gwary [Rieger, 1983, s. 10].

Wszelkie zmiany społeczno-polityczne, które dokonały się na Ukrainie po drugiej wojnie światowej, znajdują swoje odzwierciedlenie w obecnej sytuacji językowej. Przy opisie poszczególnych obszarów dawnych ziem Rzeczypospolitej konieczne jest uwzględnienie aspektu historycznego oraz przemian socjolingwistycznych, które dokonały się na przestrzeni lat na badanych terenach.

W niniejszym artykule terenem obserwacji socjolingwistycznych jest Drohobycz – jedno z najbardziej reprezentatywnych miast Kresów Południowo-Wschodnich. Współcześnie mieszkańcy Drohobycza są zróżnicowani pod względem narodowościowym, społecznym, wyznaniowym oraz kulturowym. Specyfika powstawania

¹ Za polszczyznę kresową czy też dialekty kresowe za Z. Kurzową uważam „odmiany języka ogólnego odznaczające się zespołem innowacji w rozwoju tego języka, wytworzonych w procesie asymilacyjnym do obcych substratów językowych, upowszechnionych w obrębie zbiorowości polskiej zamieszkującej etnicznie obce terytorium ruskie (tj. ukraińskie i białorusko-litewskie)” [Kurzowa, 2006, s. 104]. „Innowacje mające charakter powszechny i regularny w mowie całej kresowej autochtonicznej zbiorowości polskiej decydują o istnieniu dwóch dialektów kresowych (północnego oraz południowego), dwóch systemów odrębnych od polskiego języka ogólnego, stanowiące zaś kresowe peryferyczne podsystemy polskiego języka etnicznego” [Kurzowa, 2006, s. 103].

i rozwoju miasta, pozostającego do drugiej wojny światowej w granicach państwa polskiego, miała niebagatelny wpływ na obecną sytuację językową w mieście.

Środowisko miejskie, przy uwzględnieniu niezbędnych czynników genetycznych, takich jak ruchy migracyjne, wszelkie uwarunkowania ekonomiczne, społeczne i polityczne, stanowi doskonałe laboratorium badawcze. Opisem mowy mieszkańców miast w granicach państwa polskiego zajmowali się m.in. Bronisław Wieczorkiewicz, Stanisław Urbańczyk, Stanisław Skorupka, Teresa Skubalanka, Janusz Mazur, Maria Kamińska. Inaczej jest w odniesieniu do polszczyzny kresowej. Dotychczasowe badania nad językiem polskim na Kresach Wschodnich dotyczą przede wszystkim opisu gwar, natomiast badania nad językiem miast są dosyć ubogie. Wymienić należy studia Haliny Turskiej dotyczące języka Wilna oraz studium Zofii Kurzowej o języku Lwowa (wraz uwagami i uzupełnieniami Elżbiety Smułkowej). O mowie polskiej w Kijowie na płaszczyźnie idiolektycznej pisała Irena Cechosz. Poza tymi opracowaniami o języku miast i miasteczek na Kresach Wschodnich nie wiemy zbyt wiele. Język mieszkańców Drohobycza nie doczekał się dotychczasowego opracowania. W piśmiennictwie poświęconym temu miastu znajdujemy prace dotyczące przede wszystkim jego dziejów.

Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie sytuacji socjolingwistycznej Drohobycza oraz ukazanie, w jakich sferach życia społecznego funkcjonuje język polski w mieście.

Za podstawę materiałową poniższych rozważań posłużą nam wybrane wypowiedzi moich rozmówców, które stanowią całość badań językowych prowadzonych przeze mnie w Drohobyczu od 2007 r. Respondenci są zróżnicowani pod względem pokoleniowym, a także niejednorodni pod względem pochodzenia (autochtoni i ludność napływowa z okolicznych wsi), wykształcenia oraz płci.

DROHOBYCZ

Drohobycz to 80-tysięczne miasto w zachodniej Ukrainie w obwodzie lwowskim, które w XI i XII w. słynęło przede wszystkim z pozyskiwania soli. Miasto jest niejedolite pod względem narodowościowym i kulturowym: 90% mieszkańców Drohobycza stanowią Ukraińcy, 0,4% – Polacy, 0,5% Rosjanie; mieszkają tu również Mołdawianie, Niemcy oraz Cyganie [zob. Фок, Радченко, 2007, s. 25].

W 1772 r., w wyniku pierwszego rozbioru Polski, Drohobycz wraz z całą Galicją Wschodnią został włączony do Austrii. W połowie XIX w. było to jedno z najbogatszych miast w Galicji, zaraz po Lwowie i Krakowie. Pod względem demograficznym miasto również uplasowało się na wysokiej pozycji, czego powodem był przyptyk ludności z okolicznych wsi w poszukiwaniu pracy w warzelniach soli, rafineriach ropy naftowej oraz rzeźni [Фок, Радченко, 2007, s. 25].

Historycznie status języka polskiego w Drohobyczu zmieniał się w zależności od sytuacji i przemian społeczno-politycznych zachodzących w mieście.

W okresie międzywojennym, kiedy Drohobycz znowu znalazł się w granicach państwa polskiego, język polski rozwijał się bardzo intensywnie. Przybywało coraz więcej osób mówiących po polsku zarówno w samym mieście, jak i w okalających je wsiach. Polszczyzna, mająca wówczas, jako język państwowy, pozycję prawnie dominującą, była w Drohobyczu językiem „wysokim” i „prestżowym”.

Sytuacja diametralnie zmieniła się po drugiej wojnie światowej, kiedy język polski w mieście przestał pełnić funkcję języka urzędowego. Po odzyskaniu niepodległości przez Ukrainę w 1991 r. wprowadzono jako oficjalny język ukraiński, który stał się językiem państwowym, a jednocześnie „prestżowym” i „wysokim” w pewnym stopniu również dla społeczności polskiej w Drohobyczu. Większość moich respondentów uważa, że konkurowanie języka polskiego z ukraińskim nie daje dużych szans na uzyskanie wyższej pozycji, choć obecnie ustawa *O mniejszościach narodowych na Ukrainie*, zatwierdzona w 1991 r. przez Radę Najwyższą Ukrainy (*Закон України „Про національні меншини в Україні”*), gwarantuje m.in. ochronę wszystkich praw religijnych (art. 4) i kulturowych (art. 5 i 6).

W niniejszym artykule zostaną omówione sfery funkcjonowania poszczególnych języków w Drohobyczu, tj. sfera rodzinno-sąsiedzka, sfera szkolna oraz sfera religijna. W ramach każdej z nich zostanie przedstawiona sytuacja socjolingwistyczna w ujęciu pokoleniowym, co pozwoli przybliżyć zakres funkcjonowania poszczególnych języków w Drohobyczu, jak również umożliwi zaobserwowanie różnic pokoleniowych.

SFERA RODZINNO-SĄSIEDZKA

Język w rodzinie służy nie tylko do codziennej komunikacji, ale niesie ze sobą również pewne wartości, które przekazywane są z pokolenia na pokolenie. Z jednej strony starsza generacja chce przekazać młodszemu pokoleniu język polski, w tym przypadku język mniejszości, z drugiej zaś – młodsze pokolenie propaguje język oficjalny, czyli ukraiński [Zielińska, 2008, s. 165–166]. Wybór języka w rodzinie zależy od jego statusu, jak również od postrzegania go przez rodzinę.

W chwili obecnej język polski w Drohobyczu odgrywa rolę języka domowego i środka komunikowania się społeczności polskiej. Czynną znajomość języka zachowuje najstarsze pokolenie, którego edukacja w okresie międzywojennym odbywała się w języku polskim.

Języki ukraiński i rosyjski znają mieszkańcy średniego oraz młodszego pokolenia. Dla przedstawicieli tych pokoleń język ukraiński jest językiem kontaktu zewnętrznego.

Starsza generacja pragnie przekazać potomnym język polski jako składnik swego dziedzictwa, chociaż pokolenia zarówno ich dzieci, jak i wnuków często już po polsku nie rozmawiają.

W kontaktach z przyjaciółmi średnie pokolenie posługuje się językiem ukraińskim i rosyjskim. Większość moich informatorów z tej generacji miała bądź ma kontakt z językiem polskim dzięki rodzicom lub dziadkom, jednak stopień opanowania języka bywa różny.

Najmłodsze pokolenie rozmówców przeważnie posługuje się na co dzień językiem ukraińskim. Wyjątek stanowią rodziny całkowicie polskie, tu bowiem używa się języka polskiego. Zdarzają się rodziny, w których można usłyszeć wymowę w niczym nie różniącą się od języka ogólnopolskiego. Młodsze pokolenia kontakt z polszczyzną ma poprzez media, częste stykanie się z Polakami, wyjazdy na obozy i kolonie do Polski, co w dużej mierze sprzyja lepszemu opanowaniu języka.

JĘZYK W RELACJI Z RODZINĄ

Najstarsze pokolenie respondentów rozmawia z dziećmi w języku polskim. Dzieci rozumieją dobrze rodziców, ponieważ w dzieciństwie język ten używany był w rodzinie:

Ja rozmawiam po polsku tylko z babcią i z mamą [...] babcia moja Polka, mama tesz (1962 LB)².

Relacje językowe dziadków z wnukami w dużej mierze uzależnione są od sytuacji rodzinnej. W rodzinach całkowicie polskich dominuje język polski. Inaczej sytuacja przedstawia się w rodzinach heterogenicznych – gdy chociaż jedno z dziadków jest narodowości polskiej, wnukowie starają się opanować język polski przynajmniej w takim stopniu, by móc komunikować się z dziadkami. Wynika to często z szacunku do starszych lub jest spełnieniem ich prośby. Pokolenie najstarsze chce zachować żywotność języka polskiego w rodzinie, pragnąc tym samym zaszczerpieć miłość do języka pokoleniu najmłodszemu.

W rozmowach pomiędzy rodzicami (średnim pokoleniem) i ich dziećmi dominuje język ukraiński (rzadko rosyjski). Jedni i drudzy w relacji ze sobą posługują się ukraińskim jako językiem domowym. Język polski w tym zestawieniu dominuje wyłącznie w rodzinach polskich.

Dość skomplikowana jest sytuacja językowa w rodzinach mieszanych, dochodzi bowiem tu do konkurencji pomiędzy językiem ukraińskim a polskim. W konsekwencji język ukraiński w tej sferze jest zdecydowanie na pozycji dominującej, bo zawsze pierwszeństwo ma język o wyższym statusie oficjalności.

² LB – kobieta urodzona w 1962 r. w Drohobyczu. Wykształcenie średnie. Obecnie nie pracuje. Język domowy: ukraiński i polski.

SFERA SZKOLNA

Historia szkolnictwa polskiego w Drohobyczu sięga czasów średniowiecza. Najstarszym ośrodkiem edukacji była tu szkoła parafialna³, działająca przy kościele wraz z biblioteką, która mieściła wiele cennych zbiorów. Od połowy XIX w. do roku 1939 w mieście istniało gimnazjum z polskim jako językiem nauczania.

W okresie międzywojennym w Drohobyczu funkcjonowały cztery ośrodki edukacyjne: Gimnazjum im. Władysława Jagiełły, Pierwsze Prywatne Gimnazjum Żeńskie im. A. Mickiewicza, Drugie Prywatne Gimnazjum Żeńskie im. H. Sienkiewicza, Szkoła im. Królowej Jadwigi.

Po drugiej wojnie światowej sytuacja oświatowa w Drohobyczu uległa zmianie. Język polski został usunięty z życia publicznego i administracyjnego, jego status został ograniczony.

Do głównych inicjatorów odrodzenia szkolnictwa polskiego w Drohobyczu należała nauczycielka języka i kultury polskiej Maria Galas. W 1989 r. zorganizowała jeden z pierwszych kursów języka polskiego w tym mieście, dzięki jej staraniom język polski został wprowadzony do szkoły średniej w Drohobyczu jako samodzielny przedmiot.

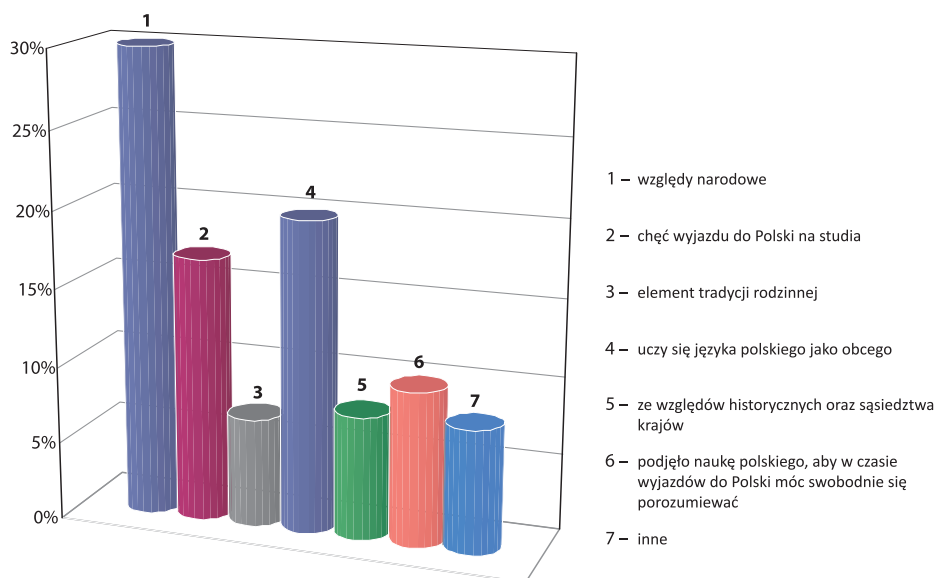
Faktem podkreślającym odrodzenie języka polskiego w Drohobyczu w latach dziewięćdziesiątych była liczba dzieci uczących się języka w poszczególnych klasach polskich. W latach 1993 i 1994 było ich 2287. Zainteresowanie językiem widać w latach 1994 i 1995, kiedy liczba uczniów wzrosła do 2344 [Шевців, 2005, s. 422].

Od kilku lat w Drohobyczu istnieje polska szkoła pod kierownictwem Adama Chłopka. Obecnie liczy 12 klas, uczy się w niej ok. 500 uczniów. Młodzież ma tu okazję poznać polską historię, geografie, kulturę Polski, a także swój język ojczysty. Do szkoły uczęszczają uczniowie różnych wyznań i narodowości. W większości są to dzieci z rodzin polskich lub narodowościowo heterogenicznych.

Podjęcie nauki języka polskiego przez młodzież w Drohobyczu uwarunkowane jest przede wszystkim czynnikami społeczno-ekonomicznymi. Jak wynika z badań przeprowadzonych przeze mnie latem 2009 r., motywacją do nauki języka polskiego dla prawie 30% badanych wśród uczniów szkoły drohobyckiej są przede wszystkim względy narodowe; 17% podkreśla, że główną motywacją jest dla nich chęć wyjazdu do Polski na studia; 7% mówi o tradycjach rodzinnych, którym należy być wiernym i przekazywać je kolejnym pokoleniom ze względu na rodowód; 10% podjęło naukę polskiego z przyczyn praktycznych, aby w czasie wyjazdów do Polski lub przyjmowania gości z Polski móc się z nimi swobodnie porozumiewać; 20% uczy się języka polskiego jako obcego, który można przyswoić łatwiej i szybciej niż

³ Pierwsza wzmianka o szkole datowana jest na rok 1485. Zob. K. Шевців, 2005, s. 420.

np. angielski; 8% uważa, że ze względów historycznych należy poznać historię oraz język sąsiadów (zob. rys. 1).



Rys. 1. Motywy podjęcia nauki języka polskiego wśród młodzieży drohobyckiej

Warto zauważyć, że na przerwach uczniowie rozmawiają między sobą w języku ukraińskim, bardzo rzadko w języku polskim, co dowodzi, że przyswajają go tak, jak każdy inny język obcy, który nie przenosi się łatwo na sferę codziennej komunikacji. Jeden respondentów to potwierdza:

W przerwach rozmawiają dzieci po ukraińsku. Ja wujuje ze swoimi dziećmi, żeby rozmawjali po polsku (1962 AU)⁴.

SFERA RELIGIJNA

W Drohobyczu jest kilka świątyń różnych wyznań: kościół katolicki, cerkiew prawosławna i greckokatolicka, oraz synagoga – miejsce modlitwy społeczności żydowskiej.

Kościół katolicki pod wezwaniem św. Bartłomieja to jeden z najstarszych za-
bytków miasta, powstały w XV w. [zob. Фок, Радченко, 2007, s. 25]. W czasach ZSRR kościół został zamknięty, służył jako składowisko papieru. Odzyskanie świątyni, która po latach okupacji sowieckiej ponownie została otwarta w 1989 r., było największym sukcesem społeczności polskiej. Walka o kościół była długa

⁴ AU – mężczyzna urodzony w 1962 r. w Drohobyczu. Wykształcenie wyższe. Pracuje w instytucji państwowej. Język domowy: polski.

i ciężka. Wierni zbierali podpisy oraz pisali liczne petycje do miejscowej władzy w celu odzyskania kościoła [por. Bulkiwicz, 1999, s. 18–20].

Język modlitwy, w przeciwieństwie do języka rozmowy, jest dla tutejszej społeczności wartością rdzenną⁵. Zdecydowana większość mieszkańców, oprócz osobistej modlitwy, praktykuje także inne formy religijne. Pojawienie się w liturgii języka ukraińskiego, konkurencyjnego wobec polskiego, spowodowało w wielu przypadkach powstanie dysharmonii między tym, do czego wierni są przyzwyczajeni, a czymś nowym. Od niedawna w Drohobyczu został wprowadzony do liturgii język ukraiński, gdyż jest to język ogólnie zrozumiały dla wszystkich, a zwłaszcza dla młodszego pokolenia, które nie zawsze włada dobrze językiem polskim.

Paraliturgia (obrzędy takie, jak chrzest, ślub, pogrzeb) odbywa się przeważnie w języku polskim, w przypadku małżeństw mieszanych również w ukraińskim. Spowiedź zazwyczaj odbywa się w takim języku, w jakim wierny chce się spowiadać. Najstarsze pokolenie spowiada się wyłącznie w języku polskim; średnie – głównie w języku polskim, bardzo rzadko w języku ukraińskim; młodsza generacja uczy się modlitwy i spowiedzi w języku polskim, jednakże, podobnie jak pokolenie średnie, spowiada w języku polskim bądź ukraińskim.

Język modlitwy, poza pełnieniem funkcji sakralnej, stanowi ważny czynnik w kształtowaniu się tożsamości narodowej społeczności drohobyckiej.

PODSUMOWANIE

Język polski w Drohobyczu funkcjonuje w kościele, w domu, w miejscowej szkole średniej z polskim językiem nauczania, a także w kontaktach z lokalną społecznością polską. Polszczyzna jest językiem prymarnym dla wielu polskich rodzin i dla wielu przedstawicieli pokolenia starszego. Język ukraiński, jako język państwowy, obsługuje wszystkie sfery życia, ma najlepsze warunki egzystencji; ostatnio stopniowo wchodzi do sfery kościelnej.

Język polski jest przeważnie językiem najstarszego pokolenia. Większość respondentów uczyła się go w okresie międzywojennym w szkole polskiej. Przedstawiciele pokolenia średniego i młodszego bardzo często zmieniali język domowy na rosyjski bądź ukraiński, polski stawał się ich drugim językiem.

Najstarsze pokolenie mieszkańców Drohobycza przejawia najsilniejszy związek z polskością poprzez identyfikację narodową i językową. Nie pozostaje również obojętne wobec bieżących wydarzeń w kraju, do którego czuje się przynależne; ze środków masowego przekazu poznaje sytuację społeczną, polityczną i gospodar-

⁵ Pojęcie „wartość rdzenna” J. Smolicz definiuje w następujący sposób: „Jeśli członkowie określonej społeczności odczuwają bezpośrednią więź między ich tożsamością grupową a tym, co uważają za najbardziej kluczowy i wyróżniający element ich kultury staje się rdzenną wartością tej grupy”. Zob. Smolicz, 1987, s. 59–75.

czą w Polsce. Odrębność narodową podkreśla także jego przynależność religijna – Kościół katolicki, był i jest dla niego najważniejszą ostoją polskości.

Pokolenie średnie, pytane o swoją identyfikację narodową, nie udziela prostej odpowiedzi, ponieważ dorastało w państwie ukraińskim; język polski, przekazany przez rodziców, jest dla niego językiem ojczystym, ale często jest traktowany jako przejaw sentymentu do Polski odziedziczonego po rodzicach. Osoby z tego pokolenia w rozmowie z dziećmi oraz z sąsiadami używają przeważnie języka ukraińskiego, a z pokoleniem najstarszym (rodzicami) starają się rozmawiać w języku polskim.

Najmłodsze pokolenie Polaków – mieszkańców Ukrainy ma przed sobą trudne i odpowiedzialne zadanie: kultywować tradycję przekazywaną przez dziadków. Dzieci i młodzież uczęszczające do polskich klas uczą się literackiej odmiany języka polskiego. W pielęgnowaniu polszczyzny – nie zawsze w jej wariacie kresowym – pomagają także media i częste wyjazdy do Polski oraz ciągłe kontakty z osobami z Polski.

BIBLIOGRAFIA

- BULKIEWICZ Adolf, 1999, *Walka o zwrot kościoła w Drohobyczu 1988–1989*, Wrocław
- KABZIŃSKA Iwona, 1999, *Wśród „kościelnych Polaków”. Wyznaczniki tożsamości etnicznej (narodowej) Polaków na Białorusi*, Warszawa
- KURZOWA Zofia, 2006, O polskich dialektach kresowych, „*Język Polski*”, z. 2–3, s. 99–108
- MORITA Koji, 2006, *Przemiany socjolingwistyczne w polskich społecznościach na Litwie (region trocki) i Białorusi (region iwaniecki)*, Warszawa
- RIEGER Janusz, 1983, O potrzebie badań nad polszczyzną kresową, *Studia nad „Polszczyzną Kresową”*, 1
- SMOLICZ Jerzy, 1987, Wartości rdzenne a tożsamość kulturowa, „*Kultura i Społeczeństwo*”, nr 1, s. 59–75
- ZIELIŃSKA Anna, 2008, *Zmiana, zachowanie i utrata języka w rodzinach na pograniczu słowiańsko-bałtyckim*, [w:] *Tożsamość – język – rodzina. Z badań na pograniczu słowiańsko-bałtyckim*, red., A. Engelking, E. Goluchowska, A. Zielińska, Warszawa
- ТИМОШЕНКО Леонід, 2009, *Нариси з історії Дрогобича*, Дрогобич
- Фок Адріана, Радченко Олег, 2007, *Дрогобич*, Дрогобич
- ШЕВЦІВ Катерина, 2005, *Польське шкільництво в Дрогобичі на зламі століть*, [w:] *Дрогобицький краєзнавчий збірник*, вип. 9, Дрогобич

Alina Burysz

THE SHORT OUTLINE OF THE SOCIOLINGUISTIC SITUATION
OF THE POLISH COMMUNITY IN DROHOBYCZ

(Summary)

Drohobycz is one of the cities in western Ukraine, where the Polish community is a quite numerous group. We have dealt with a deep-rooted, social polyglottism on this area from ages, so alternately language usage, which depends on the situation is a natural phenomenon. In Drohobycz, each language (Polish, Ukrainian, Russian) is somehow estimated and depending on this estimation, it is use in different situations alternatingly.

In this article chosen spheres of the Polish language's functioning in the Polish community in Drohobycz were presented.

MAREK CYBULSKI
Łódź

O OGRANICZENIU FLEKSJI W FORMUŁACH POLSKIEJ ETYKIETY JĘZYKOWEJ

Zgodnie z tezą o podwójnej artykulacji języka, wyróżnia się w wypowiedzeniach z jednej strony elementy odnoszące się do rzeczywistości pozajęzykowej, a mianowicie nieskończony zbiór zdań oraz otwarty zbiór morfemów leksykalnych, słowotwórczych i in., których funkcją jest nazywanie sądów, przedmiotów, czynności, stanów, cech..., a z drugiej strony elementy o skończonej liczbie, służące do budowania elementów znaczących: fonemy, które pełnią funkcję odróżniania (dystynktywną), i te morfemy gramatyczne, które wskazują wyłącznie na związki między składnikami wypowiedzenia.

Tylko elementy znaczące mają ścisły związek z kulturą i ewoluują wraz z nią, natychmiast odzwierciedlając nowe zjawiska kulturowe. Natomiast co najwyżej pośredni z nią związek mają podsystemy fonemów i morfemów gramatycznych. Te bowiem podsystemy ewoluują według własnych, wewnętrznych praw, takich jak sprzeczne i dzięki temu utrzymujące język w równowadze: prawo upraszczania układu paradygmatycznego, prawo różnicowania układu paradygmatycznego, prawo upraszczania układu syntagmatycznego i prawo różnicowania układu syntagmatycznego. Toteż gramatyka ewoluuje inaczej, na ogół wolniej niż niektóre inne elementy kultury, takie jak np. religia, filozofia, polityka, obyczaje.

W niniejszej pracy postaram się pokazać, jaki jest związek tych ogólnych tendencji czy praw systemowych ze zjawiskiem, które (przynajmniej w językach europejskich) do gramatyki w zasadzie nie należy, ale środkami gramatycznymi bywa wyrażane, a mianowicie ze zjawiskiem etykiety językowej. Ze względu na takie właśnie ujęcie kładę tu nacisk na formalnojęzykowy aspekt analizy, choć z oczywistych względów nie obejdzie się bez uwag odnoszących się do sfery wartości – etykieta językowa polega bowiem m.in. na wartościowaniu form i kategorii językowych prymarnie neutralnych pod względem aksjologicznym. Wiadomo, że

np. liczba mnoga ma wyższą wartość honoryfikacyjną niż pojedyncza, tryb przypuszczający wyższą niż oznajmujący, a ten wyższą niż rozkazujący, zdanie pytające wyższą niż oznajmujące, czas przeszły wyższą niż teraźniejszy, osoba trzecia wyższą niż druga itd. [Stone, 1984, s. 46; Huszcza, 1996; s. 112–115, 139–140, 191–202; Cybulski 2006, s. 84–85; idem, 2009]. Nie obejdzie się też bez uwag z zakresu pragmatolingwistyki i socjolingwistyki.

Rzecz próbuję przedstawić na dwu przykładach, starając się o ujęcie ewolucyjne, w przekonaniu, opartym na analizie dawnych tekstów, że wyróżnione niżej kategorie układają się na osi czasowej jako wcześniejsze i późniejsze.

I. Redukcja fleksji form nominalnych. Idzie tu konkretnie o formy adresatywne. W polszczyźnie przed XVIII w. formy te wyraźnie dzieliły się dwie klasy, a mianowicie niezintegrowane składniowo i zintegrowane składniowo [Tomiczek, 1983, s. 27–28] albo inaczej: wokatywne i niewokatywne. Podziału tego dokonuje się ze względu na kryterium składniowe (stąd terminy zaproponowane przez Tomiczka) i fleksyjne (stąd wymienione wyżej terminy synonimiczne). Ale także kryterium leksykalne było tu niegdyś istotne. Tak więc z jednej strony istniała klasa form typu *ojcze*, *mospanie*, a z drugiej strony klasa form typu *ty*, *ciebie*, *waszmość*, *waszmości*.

Wyjątków od tej reguły, polegających na tym, że formy pierwotnie nieadresatywnej używa się w funkcji wołaczowej (idzie o nowopolski typ form adresatywnych *proszę pani!*, *proszę cioci!* itp.), wcale jeszcze nie było. Z kolei bardzo rzadkie i społecznie nacechowane (jako plebejskie, a więc chyba niedopuszczalne w języku literackim) były wówczas zwroty z mianownikiem w funkcji adresatywnej typu *...ociec*, *naszeż to bydło chodzi po rzepie?* (DS 4, s. 204)¹. Nie było też jeszcze takiego sposobu mówienia, jak *Mamo*, czy *mama* *zapomniała...* lub *Panie profesorze*, *jeżeli i pan profesor będzie łaskaw...* [przykłady za: Huszcza, 1996, s. 125, 126].

1. Tak więc była wyraźnie ograniczona leksykalnie klasa charakterystycznych skróconych substytucji nominalnych, które miały najwyżej sześć form przypadkowych (bez wołacza), zatem defektywny paradygmat fleksyjny. Nie tylko więc ze względu na funkcję adresatywną, ale i ze względu na znamienne ograniczenie fleksji leksemu te, pochodzące od fraz nominalnych, dałoby się zaliczyć do zaimków.

Dla przykładu paradygmat fleksyjny leksemu *waszmość* ustalił się następująco:

sg. N. *waszmość*

G., D., I., L. *waszmości*

A. *waszmość*, *waszmości*

pl. N. *waszmość*, *waszmoście*, *waszmościowie*

G. *waszmościów*

D. *waszmościam*, *waszmościom*

A. *waszmość*

¹ Jeżeli więc Sienkiewicz wiedział, że można włożyć w usta Kiemliczów odzywkę *Ojciec, prać?*, to albo znalazł uzasadnienie w źródłach, albo miał trafną intuicję.

I. *waszmościami*L. *waszmościami*

Zbiór leksemów tej klasy przedstawiał się następująco (podaję wybór częściiej używanych leksemów i wybór przykładów z XVI–XIX w.):

wasza mość: *Że sie Wasza Mość niedobrze mieć raczy* (1565) An 153; *bezpieczeństwo wszech Waszych Mościów [...] o Waszych Mościach [...] Waszym Mościom* (1582) AM 225; *Proszę waszej mości, / Jedźcie precz* PPB 2, 595; *W czymkolwiek zasię Pan młody [...] będzie mógł waszychmościom odśłużyć* Mich 221;

waszmość, waszność: *Gospodze, a chcesz waszmość korzenia skosztować?* PFM 44; *Wszystkiem waszmościami radem w swoim domu* An 125; *Waszmość, panowie Rady Koronne, abo co przed Waszmościami na miejscach Waszmościów byli* CzubekB 533; *I ja też Waszmości tego wszystkiego winczuję* CzubekB 546; *Raczzie Wasz Moście posłuchać* (XVI w.) DS 2, 258; *Waszmość się już uspokójcie* (1580) DS 2, 294; *Bodajże waszność zdrów był* (1590) ALS 31; *Nędza ich też ze szkoły waszności wygnala* (1615) ib. 100;

waść, wać, aść, aśka, aśka: *Zatrzymajże waść ich, kiedy możesz* (1733) Mat 1, 55; *Cóż to waści w głowę?* DF 455; *możecie Waść tymczasem zasiadać* DF 229; *u Waściów* Pas 215; *Waściom Pan Bóg dobry wczas* PKR 242; *daj wać jemu sześćdziesiąt cynowych złotych* Ż 203; *Aść przystojnym był ułanem* SD z Bartelsa; *Toś aśka źle zrobiła, moja pani siostró* Sk 123; *Zawsze mi aśka, moja pani siostró, z jednym wyjeżdżasz* Sk 26;

waśnić: *Pan i matko, idę do kościoła, / Raczzie mię waśnić postać* (ok. 1684, do mieszczeni) PSM 155; *Niechajże tu z waśnicją dzisiaj będę spała [...]* *A snadź bym ja wolala i zdrowia samego / Postradać dla waśnici, dobrodzieja mego* PSM 162.

wasiś, wasieść: *Pomagabóg, Bartoszu [...], / Jakoż sie wasiś macie* (1613) PLM 63; *A tak, wasiści prośę* (po 1615) PFM 218; *raccie wasieść ze mną genalią gwazyć* (po 1615) PFM 218;

waszeć: *waszeć dobrze radzi jecie* (XVI/XVII w.) DS 3, 225; *Dziękuję waszeci* (1615) ALS 97; *Mam wielką potrzebę / Do Waszeci* OpSat 87;

wasze: *wasze patrem zową?* (1632) PKR 509; *Panie bracie, pamiętajże Wasze, że w tej Wolskiego relacyjej połowy prawdy nie masz* Pas 123;

waspan, waspaństwo, waćpan, waćpaństwo, wacpan, wacpani, wacpanna, acpan, aspan: *A ja waspanowi mówię, że waspan nie waspan, ale waspan ty!* Ż 229; *Jak mi Waspanowie radzicie* (1761) DS 6, 472; *Dziękuję waspanu [Wás Pánu], panie Pawle* SN 1; *Bóg [...] WasPaństwo [...] miłościwie zachowa* (1738) Mon 680; *Nie powiadaj im Waćpan, aż nam dadzą jeść* Pas 140; *co tam u waćpaństwa słyhać?* Ż 277; *Waćpana brat!* KrŁC 258; *Z waćpanem [...] mam wiele do pomówienia.* KrŁC, 189; *Ja waćpanu powiadam, imię i tytuł w naszym kraju to kapitał!* KrŁC, 118; *Żalość Waćpana równie jest słuszna jak szczerza* NP 29; *ktoż wac pan jesteś? wac pani, wac panna* (bez cytatu) L 6, 229; *Wszak Wacpan jesteś*

Wybicki WybŻ 259; *Pochodzenie acpana* wyprowadza się od rozbójnika TtJ 166; *Mógłbym aspanu* sprawić łaźnię, żebyś ją popamiętał do samej śmierci Łoz 388; *co bo to aspan* takie rzeczy mnie gadasz KrL 248;

wacan, wasan, acan, asan, asani: czy *wacan* kontent jesteś z guwernantki Francuzki? Dm 195; *cóż wasan* gadasz? Sk 54; *Nie mógłbyś mnie acan* objaśnić KrH 22; *Znowu acana drób* był w szkodzie! KrH 37; *cóż mi asan* powiesz, *mój mości Bartoszewski*? KorŻ 573; *czegoż asani* tak płaczesz? ib. 7;

asindziej, asindzka, asyndzka: *Co do mnie, zdaje się, że ja asindziejowi* dotrzymam kompanii. KrLC 275; *Jak się asindziej* ma? Hę? KrH 158; *Chodź no asindzka* ze mną na sprawę BD 79; *cóż asyndzka* tak stoisz zamysłona? KorŻ 35;

asandziej, asandzka: *A kiedy ja się asandzieja* boję SD z Rzewuskiego; *Nie płacz asandzka* ib. z Kraszewskiego.

2. Do drugiej klasy należały skrócone substytucje nominalne mające tylko formę wołacza, które więc należy traktować jako leksemy nieodmienne:

mośćpanie: mość-panie OpSat 258; **mość panie** Pot 2, 577;

mościanie: Mościanie, *proszę, nie bądź Waszeć mój wielce mościwy Pan* tak *iniurius latom naszym* (1737) Bys 204;

mospanie: *Zawoła ów na mnie: mospanie* [MOS Panie], *przeciwko królowi to mówią* SIpas; *nie tak głośno, ty mospanie!* FJ 159;

mosanie: *ja, mój mosanie*, *pieniędzy nie potrzebuję* KorŻ 57;

mościdgeju itp.: *Nie wiem, panie mości dzieju*, *skąd się pani bratowej zebrało na takie czułości* (pierwotna funkcja wokatywna już zmieniona, bo to indywidualne „porzekadło”) BD 45; **mociumdzieju, mościbdzieju, mosterdzieju** [Mańczak, 1977, s. 46–47];

mociandziejko: *Ale, mociandziejko, to nie żarty* Pam 361.

Zauważmy, że wyraźny podział na takie dwie klasy (a więc komplikacja układu paradygmatycznego w obrębie morfologii) wytworzył się dopiero po fonetycznych skróceniach długich niegdyś i wielowyrzowych form adresatywnych (tzn. po uproszczeniu układu syntagmatycznego). Póki bowiem miały one postać grup nominalnych, ich elementy rzeczownikowe odmieniały się według pełnych paradygmatów przypadkowych, razem z wołaczem, np. nom. sg. (*wasza*) *miłość*, (*miłościwy*) *pan*, (*mościa*) *pani*, gen. sg. (*waszej*) *miłości*, (*miłościwego*) *pana*, (*mościej*) *paniej*, voc. sg. (*wasza*) *miłości*, (*miłościwy*) *panie*, (*mościa*) *pani* itd. Ciekawy to przykład rzadkiej w historii polszczyzny zależności zjawisk morfologicznych od zmian fonetycznych.

Przyczyny skracania form adresatywnych można widzieć w ogólnej tendencji językowej do oszczędności wysiłku koniecznego do porozumienia się. Ale należy też tu widzieć przyczyny natury pragmalingwistycznej. Stopień grzeczności mierzy się mianowicie m.in. stopniem realizacji maksymy taktu: „minimalizuj koszt innych; maksymalizuj korzyść innych”, gdzie „kosztem” odbiorcy jest wysiłek wkładany

w realizację wypowiedzi [Leech, 1983, s. 132]. Korzyścią odbiorcy jest w takich wypadkach wolność od wysłuchiwanie zbyt długich formuł grzecznościowych.

Granica między dwiema wyróżnionymi tu kategoriami form adresatywnych nie zawsze była nieprzepuszczalna. Już w dobie średniopolskiej niektóre formy wokatywne, typu *miłościwy panie*, połączyły się z niektórymi formami niewokatywnymi, typu *wasza miłość*, tworząc razem z nimi typ *wasza miłość mój miłościwy pan*. Nastąpiło zatem zlepianie w jeden składnik form pełniących pierwotnie funkcje różnych składników. Proces ten zapoczątkował się zapewne w zdaniach, w których oba składniki występowały blisko siebie, a bezpośrednią okolicznością umożliwiającą zmianę był synkretyzm voc. i nom. pl., np. *Wasze Miłości* (nom.), *moi miłościwi panowie* (voc.), *raczcie...* → *Wasze Miłości Moi Miłościwi Panowie* (nom.) *raczcie...*

Przyczyny powstania takich bardzo długich form adresatywnych są także natury pragmatycznej: stopień grzeczności mierzy się m.in. stopniem wysiłku w tworzeniu wypowiedzi, bo im dłużej i staranniej się mówi, tym wypowiedź jest grzeczniejsza – zgodnie z maksymą wspinałomyślności „minimalizuj swoją korzyść; maksymalizuj swój koszt” [Leech, 1983; Huszcza, 1996, s. 225].

II. Redukcja fleksji w formułach werbalnych. Dostrzega się tu m.in. specjalnie traktowanie mianownika – zapewne z tych samych względów, z jakich wyróżniony jest w systemie gramatycznym.

Zastąpienie formy przypadku zależnego przez formę mianownika zdarzało się w toku ewolucji formuł etykietałnych, które miały pierwotnie formę zdania, a więc były niegdyś grupami wyrazowymi, w których skład wchodził czasownik (zwłaszcza illokucyjny lub perlokucyjny) i jego określenia oraz ewentualne stylistyczne amplifikacje tego czasownika i tych określeń. Skracanie tak rozumianych formuł werbalnych dawało w skrajnych wypadkach nawet formy jednowyrazowe, bo każdy element pierwotnej formuły (czasownik, jego określenia, amplifikacje stylistyczne) mógł ulec redukcji bez zasadniczej zmiany funkcji.

Da się wyróżnić trzy kolejne etapy procesu, który ostatecznie skutkowałam formą mianownika. Najpierw więc istniała formuła pełna, z czasownikiem w formie osobowej. Po drugie, powstawały wypowiedzenia, w których wykładnik predykcji nie był już wyrażony, choć nadal dopuszczalny jako konotowany przez rzeczownikową formę przypadku zależnego. Jest to więc przekształcenie zdania w oznajmienie semantycznie niesamodzielne, zrozumiałe na tle konsytuacji. Po trzecie, po zaniku czasownika mógł dokonać się proces, który nazwę „nominatywizacją”, ponieważ fleksyjne wykładniki przypadków zależnych zastępowane były końcówkami mianownika. W rezultacie powstawały wypowiedzi niepredykcyjne, tj. ani nie zawierające, ani nie dopuszczające orzeczenia. Tak więc np.:

- 1) najstarszą fazę reprezentuje zapis *Panie Boże **daj ci dobrą noc*** (1527) Mr D;
- 2) fazę drugą **Dobrą noc, P. ojcze** (1631) V 28;
- 3) fazę trzecią współczesne nam **dobranoc**.

Taką samą ewolucję ukazują też inne formuły, np. kończąca oficjalne listy królewskie:

1) *poddanym naszym uprzejmie i wiernie nam miłym **łaskę naszą królewską oznajmujemy*** (1568) AGZ 1, 48;

2) *Sławnemu burmistrzowi i rajcom miasta naszego Krakowa, wiernie nam miłym, **łaskę naszą królewską*** (1590) PPK 26;

3) *Wielm. Januszowi Radziwiłłowi [...] **Łaska Nasza Królewska*** (1649) Jr 1, 108; także formuła kończąca inne listy:

1) **Będę zawsze zostawał** twojem zniewolonym **ślugą** (1691) T 215;

2) **Ślugą** najniższym Waszmości (ok. 1696–1700) Mich 56;

3) **Śluga uniżony** Wmci Dobrodzieja (1745) SN 171;

1) **Śłużbę swą wskazuję** Waszej pańskiej Miłości (1520) Bisk 508;

2) *panu Stanisławowi Myszkowskiemu **służbę** i czołem aż do ziemi* (1548) Bal 1, 89;

3) *Śłużba moja* Wpanu SN 215 itp.

Nominatywizacja zaszła również w superskrypcji epistolarnej, tj. w formule nazywającej adresata, którą umieszczano najpierw na zewnętrznej stronie listu, a następnie na kopercie.

1. Właściwa dawnej superskrypcji forma celownikowa wywodzi się z dopełnienia dalszego czasowników *dać* i *oddać*, które pierwotnie figurowały w tej części listu, a mianowicie w wypowiedzeniach typu *Wielmożnemu Panu a Panu Ojcu Miłościwemu ten list **ma być dan** [w] własne ręce* (1636) LP 96; po skróceniu *Jego K.M., memu Miłościwemu Panu, do rąk Jego K.M. własnych **dan*** (1548) ib. 484; *Podciwemu NN, **Szołtyśowi** wsi N, Dobremu Przyjacielowi **oddać*** Sch 800; także w złożonym orzeczeniu modalnym: *Pracowitemu Janowi N. sąsiadowi wsi N. **oddać należy*** ib. 800; po skróceniu: *Memu Wielce Mciem Panu Jmci Panu Badowskiemu Ekonomowi klucza Urzędowskiego MWMc Panu i Bratu **należy*** (1742) Braj 84.

2. Typ następny to celownik nazwy adresata bez czasownika: *Oświeconym a Jaśnie Wielmożnym Panom, Panom Ich Miłościom Książętom mistemberskim, Grofom kłodzkim, Książęciu Jędrzychowi i Książęciu Karłowi, Książętom śląskim, oleśnickim a moim Miłościwym Panom* (1529) LP 9.

3. Nominatywizacja dała superskrypcje takie, jakich dziś się powszechnie używa: *Szanowny Pan Prof. dr hab. Bogdan Mazan, Dziekan Wydziału Filologicznego; Szanowna Pani mgr Halina Milo* itd.

Jedyny chyba dziś ślad dawnej celownikowej inskrypcji epistolarnej, wywodzący się z listów dedykacyjnych, to książkowa dedykacja autorska, niekiedy skrajnie

skrótowa, np. *Rodzicom*, która ma źródło w formułach werbalnych takich, jak np. *Wielmożnej i ślachtetnej paniej Annie z Jarosławia, kasztelance wojnickiej, spiskiej, oświęcimskiej, zatorskiej starościnej etc. wielkiej rządzącynej krakowskiej, paniej mojej nałaskawszej, Jeronim Wietor, impressor, służbę swą pokorną i ukłonem powiada*. Ded.

W historii etykietalnej obudowy niektórych powitań również mamy trzy fazy.

1. W pierwszej występuje forma adresatywna w bierniku: *Witam Waszmości* Mich 8; *Witam Waszmościów* ib. 119; *osobę W.M. Pana jako z najniższą witam weneracją* Bys 99; 7.

2. W drugiej forma adresatywna traci orzeczenie. Trafiają się takie formy w XIX w.: *Pana Bolesława dobrodzieja! – odezwał się głos gruby z akcentem rubaszno wesolym*. KrŁC 17; *Kochanego profesora! Jakże mi się masz!* ib. 283; *Kochanego pana brata!* ib. 259.

3. W trzeciej nazwy adresata występują w mianowniku: *Pan Zarzecki! Kłaniam się waszeci* KrH 158.

Większą liczbę przykładów tego procesu kryje synkretyzm mianownika i biernika, bo przecież dałoby się też widzieć następstwo, np. *czołem biję za cześć* > *czołem cześć* > Nom. *cześć*; *daj ci Bóg dobry wieczór* > Nom. *dobry wieczór*.

Przyczyna wyróżnionego traktowania mianownika w etykietce językowej, swoistego ciężenia skracających się formuł etykietalnych ku mianownikowi, jest zapewne taka sama jak przyczyna wyróżniania się mianownika w systemie gramatycznym: jest to w stosunku do innych przypadków człon nienacechowany, „neutralny reprezentant leksemu rzeczownikowego”, co ilustrowane jest wyjątkowością jego głównych funkcji składniowych [Laskowski, 1998, s. 222].

Dla zjawiska tu opisanego dałoby się znaleźć paralełę (choć nie identyczność) np. w tytułach dzieł literackich: typ pierwszy byłby reprezentowany np. przez *Co się raz stało w Sydonie*, typ drugi przez *Za chlebem*, typ trzeci przez *Potop*. Ten trzeci typ, mianownikowy, jest niewątpliwie bardziej „prototypowym” tytułem niż pozostałe, można by więc powiedzieć, że i w zakresie tytułów istnieje „ciężenie ku mianownikowi”. Różnica między tytułami dzieł a formułami etykiety polegałaby tu choćby na tym, że w etykietce językowej można się dopatrzeć ewolucji od typu pierwszego przez drugi do trzeciego, a w tytułach nie – typ pierwszy jest najpóźniejszy. To zresztą paralela daleka, bo tytuły mają funkcję informacyjną, a formuły etykietalne nie.

Opisane zjawisko „ciężenia skracających się formuł etykietalnych ku mianownikowi” proponuję nazwać „nominatywizacją”. Tak rozumiana nominatywizacja byłaby wyrazem ogólniejszej indoeuropejskiej tendencji do ograniczania lub likwidacji fleksji rzeczownika, jednego z przejawów upraszczania układu paradygmatycznego.

ROZWIĄZANIA SKRÓTÓW ŹRÓDEŁ

- AGZ – Akta grodzkie i ziemskie z czasów Rzeczypospolitej Polskiej z Archiwum tak zwanego bernardyńskiego we Lwowie, Lwów, t. 1, 1868
- ALS – Antologia literatury sowizdrzalskiej XVI i XVII wieku, oprac. S. Grzeszczuk, wyd. 2, Warszawa 1985
- AM – Akta metryki Koronnej co ważniejsze z czasów Stefana Batorego. 1576–1586, wyd. A. Pawiński, Warszawa 1882
- An – Anonima Protestanta XVI wieku erotyki, fraszki, obrazki, epigramaty, wyd. 1, Chrzanowski, Kraków 1903
- Bal – Michał BALIŃSKI, Pisma historyczne, t. 1–2, Warszawa 1843
- Bisk – Marian BISKUP, Polskie listy dowódców Zygmunta I z Prus z okresu wojny z Zakonem Krzyżackim (1519–1521), [w:] Kultura średnio-wieczna i staropolska. Studia ofiarowane Aleksandrowi Gieysztorowi w pięćdziesięciolecie pracy naukowej, Warszawa 1991, s. 503–509
- BD – Józef BLIZIŃSKI, Pan Damazy, Kraków 1967
- Braj – Tadeusz BRAJERSKI, *Mociumpanie, mociumdzieju* i niektóre inne stare porzekadła, „Język Polski” 1995, 75, s. 81–89
- Bys – Wojciech BYSTRZONOWSKI, Polak sensat w liście, w komplemencie polityk, humanista w dyskursie, w mowach statysta [...], Lublin 1737
- Ded – <http://literat.ug.edu.pl/march/dedyk.htm>
- DF – Dawna facecja polska (XVI–XVII w.), oprac. J. Krzyżanowski, K. Żukowska-Billig, Warszawa 1960
- Dm – Franciszek Salezy DMOCHOWSKI, Wspomnienia od 1806 do 1830 roku, oprac. Z. Libera, Warszawa 1959
- DS – Dramaty staropolskie. Antologia, oprac. J. Lewański, t. 1–6, Warszawa 1959–1963
- FJ – Aleksander FREDRO, Pan Jowialski, oprac. W. Szyszkowski, Wrocław 1954
- Jr – Joachim JERLICZ, Letopisiec albo kroniczka [...], wyd. K. W. Wojcicki, t. 1–2, Warszawa 1853
- KorŻ – Józef KORZENIOWSKI, Żydzi, [w:] Dzieła wybrane, t. 8, Kraków 1954
- KrH – Józef Ignacy KRASZEWSKI, Hołota. Powieść współczesna, Kraków 1986
- KrL – Józef Ignacy KRASZEWSKI, Latarnia czarnoksiężska, seria pierwsza, t. 1–4, Kraków 1978
- KrŁC – Józef Ignacy KRASZEWSKI, Ładny chłopiec. Powieść współczesna, Kraków 1976
- L – Samuel Bogumił LINDE, Słownik języka polskiego, t. 1–6, wyd. 2, Lwów 1854–1860

- LP – Listy polskie XVI wieku, red. K. Rymut, t. 1, Listy z lat 1525–1548 ze zbiorów Władysława Pociechy, Witolda Taszyckiego i Adama Turasiewicza, Kraków 1998
- Łoz – Władysław ŁOZIŃSKI, Prawem i lewem. Obyczaje na Czerwonej Rusi w pierwszej połowie XVII wieku, t. 1–2, wyd. 6, Kraków 1960
- Mat – Marcin MATUSZEWICZ, Diariusz życia mego, t. 1, 1714–1757, t. 2, 1758–1764, wyd. B. Królikowski, Warszawa 1986
- Mich – Petrus MICHAEL, Der richtige Wegweiser oder eine gründliche Anleitung zur polnischen Sprache [...], Toruń ok. 1696–1700
- Mon – Jan MONETA, Enchiridion Polonicum oder polnisches Hand-Buch [...], Gdańsk 1738
- Mr – Jan MURMELIUS, Oratiunculæ variae puerorum usui expositæ [...], Kraków 1527
- NP – Stanisław NIEMOJEWSKI, Pamiętnik (1606–1608), Lwów 1899
- OpSat – Krzysztof OPALIŃSKI, Satyry, oprac. L. Eustachiewicz, Wrocław 1953
- Pam – Pamiętniki do życia i sprawy Samuela i Krzysztofa Zborowskich, oprac. Ż. Pauli, Lwów 1846
- Pas – Jan PASEK, Pamiętniki, oprac. R. Pollak, Warszawa 1955
- PFM – Polska fraszka mieszczańska. Minucje sowiżrzalskie, wyd. K. Badecki, Kraków 1948
- PKR – Polska komedia rybałtowska, oprac. K. Badecki, Lwów 1931
- PLM – Polska liryka mieszczańska. Pieśni – tańce – padwany, oprac. K. Badecki, Lwów 1936
- Pot – Wacław POTOCKI, Dzieła, oprac. L. Kukulski, t. 1–3, Warszawa 1987
- PPB – Poeci polskiego baroku, oprac. J. Sokołowska, K. Żukowska, t. 1–2, Warszawa 1965
- PPK – Prawa, przywileje i statuta miasta Krakowa, wyd. F. Piekosiński, Kraków 1885, t. 2, z. 1 (1587–1696)
- PSM – Polska satyra mieszczańska. Nowiny sowiżrzalskie, wyd. K. Badecki, Kraków 1950
- Sch – Aleksander SCHWERTNER, Wytworne polskie listy albo porządna i żrzelna informatia i manductia [...], Gdańsk 1692
- SD – Słownik języka polskiego, red. W. Doroszewski t. 1–11, Warszawa 1958–1969
- Sk – Franciszek SKARBEK, Pan Starosta, Warszawa 1951
- SN – Georg SCHLAG, Neunundfünfzig polnisch-deutsche Handlungsgespräche [...], Wrocław 1745
- T – Wojciech TYLKOWSKI, Listy i rozmowy ceremonialne po części z włoskiego języka na polski przełożone [...], Warszawa 1691

- TTJ – Teodor Tomasz JEŻ, *Dyplomacja szlachecka. Szkice z Poznańskiego*, Warszawa 1949
- V – Nikolaus VOLCKMAR, *Vierzig Dialogi oder lustige Arten zu Reden [...]*, Gdańsk 1631
- WybŻ – Józef WYBICKI, *Życie moje*, oprac. A. Skałkowski, BN I 106, Kraków 1927
- Ż – Karol ŻERA, *Vorago rerum Torba śmiechu Groch z kapustą A każdy pies z innej wsi [...]*, oprac. K. Żukowska, Warszawa 1980

BIBLIOGRAFIA

- CYBULSKI Marek, 2006, *Kategoria osoby a polskie formy adresatywne*, [w:] *Osoba, osobowość – czynniki je kształtujące*, red. M. Pietrzak, Łódź, s. 61–88
- CYBULSKI Marek, 2009, *Kategorie gramatyczne w dawnej polskiej etykiecie językowej*, [w:] *Kategorie w języku. Język w kategoriach*, red. M. Cichońska, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice, s. 41–52
- HUSZCZA Romuald, 1996, *Honoryfikatywność. Gramatyka, pragmatyka, typologia*, Warszawa
- LALEWICZ Janusz, 1983, *Retoryka kategorii osobowych*, [w:] *Tekst i zdanie. Zbiór studiów*, red. T. Dobrzyńska, E. Janus, Wrocław, s. 267–280
- LEECH Geoffrey N., 1983, *Principles of Pragmatics*, London–New York
- LASKOWSKI Roman, 1998, *Kategorie morfologiczne języka polskiego – analiza funkcjonalna*, [w:] *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Morfologia*, red. R. Grzegorzczkova, R. Laskowski, H. Wróbel, wyd. 2, Warszawa, s. 151–224
- MAŃCZAK Witold, 1977, *Słowiańska fonetyka historyczna a frekwencja*, Kraków
- STONE Gerald, 1984, *Honorific Pronominal Address in Polish Before 1600*, „Oxford Slavonic Papers”, New Series XVII, red. J. L. Fenell, Oxford, s. 45–56
- TOMICZEK Eugeniusz, 1983, *System adresatywny współczesnego języka polskiego i niemieckiego. Socjolingwistyczne studium konfrontatywne*, Wrocław

Marek Cybulski

INFLECTION LIMITATIONS IN THE FORMS
OF POLISH LANGUAGE ETIQUETTE

(Summary)

The paper presents processes of reduction in inflection of nominal forms: disappearance of vocative in type: *waspan* and disappearance of inflection in type: *mospanie*, but also replacement of dependent case forms with nominative form in verbal forms functioning as independent acts of etiquette. The processes are the reflection of more general tendencies in evolution of linguistic system.

IZABELA EJSMUNT-WIECZOREK
Łódź

DYFERENCYJNOŚĆ GWAROWEGO SŁOWOTWÓRSTWA WERBALNEGO

Zagadnienie określone w temacie jest reakcją na dyskusyjne stwierdzenie Zenona Klemensiewicza, że „słowotwórstwo gwarowe nie różni się zasadniczo od ogólnopolskiego, operuje tymi samymi schematami, a różnice występują jedynie w ich zastosowaniu” [Klemensiewicz, 1981]. Stanowi także rodzaj uzupełnienia do poczynionych przez Władysława Cyrana w latach osiemdziesiątych XX w. spostrzeżeń, dotyczących odstępstw m.in. słowotwórstwa werbalnego w gwarach od wzorców językowych polszczyzny ogólnej [Cyran, 1977]. Zasadniczym celem artykułu jest próba wskazania najistotniejszych różnic pomiędzy gwarowym słowotwórstwem werbalnym a ogólnopolskim systemem derywacyjnym czasownika w oparciu o materiał zgromadzony na obszarze gwar południowomazowieckich¹ oraz dane wydobyte z dostępnych źródeł gwarowych².

Proces formowania derywatów czasownikowych w gwarach odbywa się poprzez odmienną od polszczyzny ogólnej dystrybucję przedrostków, co wiąże się z tym, że niektóre z nich pełnią funkcje, jakich brak w języku ogólnopolskim. Za przykład może posłużyć prefiks *przy-*, który w gwarach bardzo często występuje w funkcji wyrażającej czynność dodatkową³: *przydać* ‘dodać’ *za dużo soli pšy-*

¹ Poddany interpretacji słowotwórczej materiał gwarowy zgromadzono we wsiach Łęgonice koło Nowego Miasta oraz oddalonej od niej o ok. 30 km Turowej Woli koło Kowies. Obydwie wsi znajdują się na terenie południowego Mazowsza i choć nie są to jedyne gwary, które można zaliczyć do południowomazowieckich, niewątpliwie reprezentują ten sam typ ze względu na podobieństwo cech systemowych.

² Dane te pochodzą z gwar malborskich [Górniewicz, 1970; GDM, 1973, 1974], śląskich [SGŚL, 2000–2006; PSD, 1973; GPN, 1967], południowielkopolskich [Dembecka, 1977], małopolskich [KSM, 1957; SGO, 2003], kocięwskich [SSK, 1980, 1985], a także kieleckich i łączycko-sieradzkich [SL, 1974–1985].

³ Taką samą funkcję pełnił ten prefiks w polszczyźnie historycznej. Jednak z biegiem czasu jego aktywność zaczęła wzrastać przy tworzeniu derywatów czasownikowych oznaczających niepełny

dauam, przysadzić ‘dosadzić’ *stare ževa povyžynaay, a muode žefka pšysažiuay*, przysłodzić ‘dosłodzić’ *muše se iešče troxe pšysuožić, bo což goškava ta xerbata*, przyłożyć ‘dołożyć’ *oğiń povoli dogasuie, albo išeba drevna pšyuožyć albo sam vygašne*; *gospodyni pšyuožyua na oğiń f kučni*, przylać ‘dolać’ *denaturom troxe v oğiń pšyauam, žeby še lepji rospaliu*. Ponadto przedrostek ten na gruncie gwarowym oznacza również dostosowanie się do kogoś lub czegoś np. *przypasować* ‘dopasować do czego’ *tak mušauy to pokryće pšypasovać, žeby niže ne pšecėkauo*, *przytrzymać* ‘dotrzymać komu towarzystwa’ *muı mqš umiau na veselu tovažystfa pšyčšymać i gości pobavić* itp., zastępując wyspecjalizowany w obydwu tych rolach ogólnopolski prefiks *do-* (*dodać, dosadzić, dosłodzić, dołożyć, dolać, dopasować, dotrzymać*).

Intensywność akcji w gwarach bardzo często oddawana jest poprzez prefiksy, które w polszczyźnie ogólnej nie występowały w tej funkcji, np. *przemorzyć się* ‘zamorzyć się głodem’ *za baržo še pšemožyua, ne iadua duği čas* [GPM], *wymorzyć się* [SGD, s. 1084], *umordować się* ‘zmęczyć się’ *vijkšy gospodaš to by še umordovau, iagby miau sam caue pole pozašivać* [GPM; SGO, s. 423], *omordować się* [KSM, s. 84], *urobić się* ‘narobić się’ *ile to še čuovjek urobiu na sfoim polu i u somšaduf* [GPM], *orobić się* [SL, 25, s. 249; SGO, s. 541], *uwojować się* ‘natrudzić się’ *ile by še čuovjek s tymy šfińamy uvojořau, rady by ne dauo bez drutuf* [GPM].

Zjawisko odmiennej dystrybucji obejmuje także sufiksację. W gwarach wystąpiły przykłady, w których przyrostki *-ać, -eć, -ić/-yć* oraz *-ować* są zastępowane przez inne sufiksy, np.:

- *ać* przez *-ić/-yć*: *lacić* ‘łatać’, *odorzyć* ‘odorać’, *usmarczyć się* ‘usmarkać się’ [GPM], *uspić* ‘uspać’ [GPN, s. 72], *žebrzyć* ‘żebrać’ [GPM];
- *eć* przez *-ić/-yć*⁴: *napęcznić* ‘napęcznić’, *odkrzyczyć* ‘odkrzyczeć’, *podstarzyć się* ‘podstarzeć się’ [GPM], *próchnić* ‘próchnieć’ [GDM, s. 72,], *tanić* ‘tanieć’ [GPM], *starzyć się* ‘starzeć się’ [GDM, s. 155], *zagrzmieć* ‘zagrzmieć’ [GDM, s. 292];
- *eć* przez *-ać/-(n)ać*: *chłodnać* ‘chłodnieć’ [SGŚl, 4, s. 107], *posłychnąć* ‘posłyszeć’ [SL, 27, s. 134];
- *ić/-yć* przez *-ować*: *kopować* ‘kopić stertę siana’ [SSK, 2, s. 81], *ohańbować się* ‘ohańbić się’ [GPM], *przylubować* ‘przylubić’ [SL, 27, s. 208,];
- *ować* przez *-ić/-yć*: *hałasieć* ‘hałasować’ [PSD, s. 52], *naprościć* ‘naprostować’ [SGO, s. 674], *oczarzyć* ‘oczarować’ [GDM, s. 292], *przeugorzyć* ‘przeugorować pole’ [GPM], *wapnieć* ‘wapnować’ [PSD, s. 177].

wymiar czynności, np. *przytępić, przypieć* i w tej kategorii się wyspecjalizował [por. Witkowska-Gutkowska, 1999, s. 146–147].

⁴ Zastępowanie sufiksu bezokolicznika *-eć* przez *-ić/-yć* na zasadzie wyrównań analogicznych do form typu *nosić, służyć* ma charakter regionalny i jest typowe przede wszystkim dla gwar północno-wschodniej Polski, por. mapa 76 [Dejna, 1981].

Inny dobór afiksów mógł zostać spowodowany zjawiskiem, które Zenon Klemensiewicz określa mianem „irradiacji analogicznej”, czyli promieniowania słowotwórczego. Pierwotnie każdy formant miał sobie właściwą tylko jedną funkcję. Na żywotność afiksu i jego szerzenie się wpływ miało używanie go w wyrazach o szczególnej wartości, ważnych w życiu danej społeczności. Frekwencja wykorzystania danego afiksu narzucała się mówiącym jako wzorzec słowotwórczy i służyła do tworzenia nowotworów wyrazowych. Ponadto z biegiem czasu pojedynczy formant zaczął pełnić różne funkcje znaczeniowe, dlatego ta sama kategoria mogła być tworzona za pomocą odmiennych prefiksów lub sufiksów, w zależności od wartości danego formantu. Również Danuta Buttler uważa, że największy wpływ na częstotliwość użycia jakiegoś przedrostka miała jego wartość realna, a nie oddziaływanie normy językowej [Buttler, 1972]. Według Witolda Śmiecha [1971, s. 119], o frekwencji danego przedrostka przy tworzeniu nowych formacji słowotwórczych decyduje zarówno jego przydatność semantyczna, jak i zasięg czasowy. Im starszy prefiks, tym produktywniejszy.

Istotną cechą polskich gwar jest także różna w stosunku do polszczyzny ogólnej konceptualizacja rzeczywistości, przejawiająca się nie tylko w odmiennym używaniu afiksów, ale również podstaw słowotwórczych. Zjawisko to najlepiej oddają przykłady derywatów z podstawą nawiązującą do nazw kolorów, np. *wyniebieszczyć* o białych firankach ‘wybielić się’ *jak fīranki pšyžuuknom, to še fkuada farpke fšmatke, vyghata še, vyfarpkuje, to ta fīranka až vyńbiesčęje, taka jes čysta* [GPM], *zaczernić się* o niebie ‘pociemnieć, zachmurzyć się’ *ńebo še začěrńiuo, tak še začoņguo i grat sypnou* [GPM], *rozbławić się* ‘rozkwitnąć w kolorze niebieskim’ *tak śličńe še te kfātuški rozbuaviu, tak ńbieskavo zakfity* [GPM]. Mamy tutaj do czynienia z odmiennym, językowym wartościowaniem obrazu świata barw w gwarach. Poprzez pryzmat kolorów dochodzimy do semantycznego charakteru słowa, które mimo różnej od języka ogólnego postaci słowotwórczej i leksykalnej może wiązać się z tym samym wycinkiem rzeczywistości.

Ponadto w gwarach, podobnie zresztą jak w polszczyźnie historycznej, istnieje tendencja do redundancji w języku, czyli występowania cech nieistotnych w nadmiarze. Pojawiają się tzw. quasi-derywaty, interpretowane jako odpowiedniki o tym samym znaczeniu, ale odmiennej budowie słowotwórczej, np. *napocząć, rozpocząć, zapocząć* ‘zacząć’; *doprzęgnąć, przyprzęgnąć, uprzęgnąć, zaprzęgnąć* ‘dołączyć konia do zaprzęgu’; *domiarkować, namiarkować, wymiarkować, zmiarkować* ‘zorientować się’. Jest to oznaką braku dążenia do ekonomii językowej w gwarach. W gwarowym słowotwórstwie werbalnym istnieje tendencja przeciwna stawna językowi ogólnemu, w którym

proces eliminowania nadmiaru verbów motywowanych przez ten sam leksem, mających takie samo znaczenie leksykalne i strukturalne, taką samą konotację składniową, a różniących się tylko przedrostkiem, rozpoczął się przed końcem XV w. i trwa do dziś [Witkowska-Gutkowska, 1999, s. 8].

Poza tym redundancja przejawia się także poprzez rozgraniczenie łączliwości leksykalnej czasowników w języku ogólnym. Te formy, które w gwarach czy w staropolszczyźnie występowały jako dublety znaczeniowe, w polszczyźnie ogólnej mogły się wyspecjalizować w odrębnych funkcjach, np. *zaprzągnąć* ‘konia do zaprzęgu’ i *doprzągnąć* ‘dołożyć drugiego konia do zaprzęgu’, podczas gdy w gwarze obydwa wskazują na liczbę pojedynczą denotatu, do którego się odnoszą. Zatem polszczyzna ogólna dąży do maksymalnego zróżnicowania zasobu leksykalnego w celu uzyskania możliwie jak największej wyrazistości znaczeniowej, w gwarach zaś nie ma widocznej tendencji tworzenia przejrzystości semantycznej derywatów.

Charakterystyczna dla gwar jest skłonność do homonimii słowotwórczej⁵, czyli tworzenia derywatów o identycznym brzmieniu i budowie morfologicznej, ale o różnej funkcji semantycznej prefiksu, np. *naciosać* ‘narąbać drewna’ [GPM], ‘naostrzyć’ [SL]; *nalamać* ‘zniszczyć wiele drzew’ [GPM], ‘lekko ułamać’ [BGK]; *pomknąć* ‘ominąć kawałki pola podczas orki’ [GPM], ‘posunąć, popchnąć’ [SSK], ‘szybko pobiec’ [GPM]; *przechłodzić się* ‘bardzo zmarznąć’ [GPM], ‘obniżyć nieznacznie temperaturę czegoś’ [GPM]; *przepaść* o krowach ‘pasąc od czasu do czasu, nakarmić’ [GPM], ‘zjeść za dużo’ [BGK], ‘stracić, zgubić coś na zawsze’ [GPM]; *uciągnąć* ‘podnieść do góry’ [GPM], ‘ciągnąć coś za sobą, przemieścić w ruchu poziomym’ [SL]; *ujechać* ‘pokonać duży dystans’ [GPM], ‘pokonać krótki odcinek drogi’ [SL]; *ulecieć* ‘odpaść’ [GPM], ‘wzbić się na chwilę do góry’ [GPM], ‘ubyć’ [KSM]; *uskoczyć* ‘odsunąć się gwałtownie na bok’ [GPM], ‘przebyć jakiś odcinek drogi, skacząc’ [GPM]; *wybyć* ‘przeminać’ [GPM], ‘dotrzeć do końca’ [SGD] itp. Definicję homonimu przyjęto za Małgorzatą Majewską, która podaje, że homonimy są to „znaczące jednostki języka, charakteryzujące się tożsamością formalną i odrębnością semantyczną” [Majewska, 2002, s. 15]. Wskazując na wartość znaczeniową formacji o identycznej budowie słowotwórczej, ale odmiennej semantyce, należy zwrócić szczególną uwagę zarówno na wynikające z niej znaczenie strukturalne

⁵ Według T. Aptacy, homonimy słowotwórcze to takie wyrazy, w których rozbieżność między budową zewnętrzną i strukturą semantyczną powstaje w wyniku derywowania ich za pomocą formantów o niezależnych funkcjach, np. *przysypać* ‘na wierzch’ – znaczenie przestrzenne i *przysypać* ‘dodatkowo’ – w znaczeniu addytywnym. Tego typu formacje można traktować jako homonimiczne bądź polisemiczne. Natomiast homonimy leksykalne to takie, w których rozbieżność między budową zewnętrzną i strukturą semantyczną derywatów wynika z tworzenia ich od innych podstaw [Aptacy, 1975, s. 568]. M. Majewska, omawiając typy homonimii, wyróżnia m.in. homonimie leksykalną, w obrębie której wymienia także homonimy słowotwórcze, np. *mulisko* 1. zwierzę, 2. osad. [Majewska, 2002, s. 49]. Podobne stanowisko prezentuje R. Grzegorzcykova, włączając do zjawiska homonimii leksykalnej, rozpatrywanej synchronicznie, homonimy słowotwórcze, wśród których wyróżnia tzw. homonimy słowotwórcze, charakteryzujące się odrębnymi znaczeniami leksykalnymi i wspólnym znaczeniem strukturalnym, np. *pływak* 1. człowiek pływający, 2. korek u sieci, 3. chrząszcz, oraz prawdziwe homonimy słowotwórcze, równobrzmiące, ale strukturalnie różne, np. *krzyżować* 1. crucificare, 2. układać na krzyż, 3. psuć szyki, plany [Grzegorzcykova, 1966, s. 244–249].

(gramatyczne) wyrazu, jak i na znaczenie leksykalne (realne, słownikowe). Trudno wyznaczyć wyraźną granicę między wartością słowotwórczą a leksykalną derywatu, ponieważ w skład słownikowej definicji leksemu wchodzi także słowotwórcze atrybuty oceny wyrazu jako derywatu [Gala, 2006, s. 13]. O przynależności danej formacji do kategorii semantycznej często decyduje znaczenie realne wyrazu pochodnego, które może wносить do niego elementy innowacyjne, nadając derywatowi charakter przerośny, np. *naciosać* ‘naostrzyć’ [SL], *okręcać* ‘kłamać’ [SGD]. Ze względu na nieostrość granic pomiędzy znaczeniem słowotwórczym i leksykalnym, w artykule nie rozstrzygano o gramatycznej, słownikowej czy przerośnej wartości semantycznej wymienionych homonimów gwarowych.

Gwary charakteryzuje także wzmożona tendencja do prefiksacji. Przy wydzieleniu formacji wieloprefiksalnych bierze się pod uwagę postać morfologiczną derywatu, odchodząc od zasad motywacji słowotwórczej. Takie spojrzenie pozwala uchwycić proces tzw. narastania, stopniowości struktur. Charakterystyczne formacje wielopredrostkowe, których nie uwzględnia polszczyzna ogólna: dwupredrostkowe, np. *na-po-wydawać*, *na-prze-pisywać*, *na-roz-pękać*, *na-s-pożyczać*, *na-za-pytywać się*, *na-prze-mykać*, *na-w-lazywać się*, *na-wy-rodzić się*, *po-do-ciskać*, *po-do-mywać*, *po-na-dzielać*, *po-na-nosić*, *po-na-pasać*, *po-na-począć*, *po-na-puszczać*, *po-ob-ciachiwać*, oraz rzadziej trójpredrostkowe, np. *po-na-prze-szczepiać*, *po-na-u-wieszać*, które nazywane są intensiwami prefiksalnymi lub ekspresywizmami [Kawka, 1973; Śmiech, 1977]. Dwupredrostkowe i trójpredrostkowe czasowniki są charakterystyczne dla gwar polskich. Jak pisze Maciej Kawka, „predrostki ekspresywne (emocjonalne) nie wpływają na znaczenie czasownika podstawowego ani na jego aspekt, mają wyłącznie za zadanie zwiększyć potencjał uczuciowy tego czasownika” [Kawka, 1973, s. 139]. Według Mieczysława Szymczaka, który w gwarze Domaniewka wydobył ponad 60 tego typu derywatów, czasowniki wieloprefiksalne, poza perfektywizacją, oznaczają także rozdzielczość czynności, a cecha znaczeniowa dystrybutywnej dokonaności jest tak silna, że wyrazistość znaczeniowa predrostka zaciera się [Szymczak, 1965, s. 432]. Zdaniem Witolda Śmiecha, „w czasownikach intensywnych znaczenie wielokrotności zeszło na plan dalszy i wskutek tego wskazują one przede wszystkim na nadmiar czynności” [Śmiech, 1977, s. 132–133].

Kolejnym zjawiskiem znamionującym polskie gwary, stawiającym je w opozycji do współczesnego języka ogólnego jest proces deprefiksacji, czyli pomijania predrostka w formacjach, które aktualnie traktowane są już jako bezprefiksalne⁶, np. *łatwić* ‘załatwić’, *najać* ‘wynajać’, *pełnić się* ‘spełnić się’, *pomnieć* ‘zapomnieć’, *potkać* ‘spotkać’, *przedawać* ‘sprzedawać’, *raǳać* ‘urąǳać’ (*załatwić*, *wynajać*, *spełnić się*, *zapomnieć*, *spotkać*, *sprzedawać*, *urąǳać*) oraz w derywatach

⁶ Niektóre z tych formacji można potraktować jako archaizmy pochodzące z polszczyzny historycznej, do dziś zachowane w gwarach, np. *mienić się* [por. *Słownik staropolski*].

odimienych, zaliczanych w polszczyźnie ogólnej do czasowników prefiksально-sufiksально-postfiksalnych, np. *mieniać się* ‘czynić zmiany’, *prawdzić się* ‘stać się prawdą’, *przeciwić się* ‘zgłosić sprzeciw’, *zwyzczać się* ‘stać się zwyczajnym czegoś’ (*zmieniać się, sprawdzić się, sprzeciwić się, przyzwyczać się*).

W gwarach istnieją pewne odstępstwa od zasad systemu aspektowego, obowiązujących w polszczyźnie ogólnej. Prawidłem aspektologii ogólnopolskiej jest, że dokonany derywat nie może wchodzić w relację z dokonaną podstawą. Natomiast w słowotwórstwie gwarowym funkcjonują formacje dokonane, które są zaprzeczeniem tej zasady i tworzą pary aspektowe z perfektywnymi podstawami, np. *poobrzucić* < *obrzucić*, *ponaschodzić* < *naschodzić*, *pospisać* < *spisać*, *powydziczyć się* < *wydziczyć się*, *powykręcić się* < *wykręcić się*.

Ponadto prefiksy w układach typu *dźwignąć* > *udźwignąć*, *siąść* > *usiąść* w polszczyźnie ogólnej uważa się za puste semantycznie, pozbawione zarówno funkcji znaczeniowej, jak i aspektowej. Według W. Śmiecha, przedrostki tego rodzaju pełnią jedynie funkcję stylistyczną [Śmiech, 1986, s. 27]. Jednak w gwarowych derywatach, takich jak *podźwignąć*, *pochwycić*, *poskubnąć*, *powziąć* itp., prefiks, choć dodany do czasowników dokonanych nieiteratywnych, tak jak w przypadku dystrybutiwów wieloprefiksalnych, może pełnić funkcję wzmacniającą dokonaność akcji oraz niekiedy wskazywać na domyślny kierunek ruchu, sugerowany przez kontekst, np. *podźwignąć* ‘podnieść w górę’: *χάουαμ πσείνεš go sama, ποζβιγνεύαμ τέη πίνεκ* ‘i coś pšeskočyuo f kryngosuupie; *poskubnąć* ‘podszczypnąć od spodu’: *do tańca mñe vžou, začou se počšpevyvać, to me pocskubnou pot keckom; powziąć* ‘unieść do góry’: *ješ se fkuěmbeg zviñe, povžōñć tēgo z žimi ni možna, bo se řence pok^uuje*.

Kolejnym dowodem na to, że w werbalnym słowotwórstwie gwarowym nie istnieją prefiksy pozbawione funkcji semantycznej, jest tworzenie wtórnych czasowników niedokonanych, tzw. imperfectiwów wtórnych⁷, czyli formacji pochodnych od czasowników dokonanych prefigowanych lub prostych [Śmiech, 1986, s. 45], np. *napęcznieć* > *napęczniewać*, *podwiędnać* > *podwiędnywać*, *polecieć* > *polatywać*, *poleżeć* > *poleżywać*. Według Henryka Wróbla, o przedrostkach interpretowanych wyłącznie gramatycznie, pozbawionych funkcji znaczeniowej mówimy wtedy, gdy w parach czasowników typu *czytać* – *przeczytać*, *szyć* – *uszyć* „dodanie prefiksu do podstawy imperfektywnej przekształca czasownik w dokonany, przy czym nie jest możliwy kolejny krok w derywacji” [Wróbel, 1984, s. 492], ponieważ brak w polszczyźnie ogólnej form typu *przeczytywać*, *uszywać*. Obowiązujące w rze-

⁷ Z. Striekałowa wyjaśnia, że wtórny czasownik imperfektywny tworzony jest od dokonanego czasownika prefiksального w drodze sufiksacji, tzn. derywat powstawać pochodzi od powstać z rozszerzonym sufiksem *-wa*, a nie od formy wstawać z przyrostkiem *po-* [Striekałowa, 1962, s. 219]. O zjawisku tym pisała również A. Durand-Deska [1991].

czywistości w gwarach zasady derywacyjne czasowników pozwalają założyć, że przedrostki gwarowe zawsze niosą ze sobą jakąś wartość semantyczną⁸.

Również w zakresie funkcjonowania kategorii krotności dostrzeżono odrębności między gwarami a językiem ogólnym. W gwarach południowomazowieckich najczęściej w miejsce sufiksu *-ać* oraz *-ić/-yć* pojawia się formant *-iwać/-ywać*, np. *dosięgiwać, obróciwać, obsuszywać, odkroiwać, odprzeziwać, podbierzywać, podfruwyc, przepaliwać, rozjaśniwać się, rozpleciwać, uchodziwać, upadywać, uprzęziwać, wychorzywać* [wychodzić], *zmiękiwać, zaraziwać*. W gwarach malborskich [Górniewicz, 1970, s. 99–102] powtarzalność czynności oddaje niezwykle żywotny w tej funkcji przyrostek *-uwać*, np. *dogaduwać, okopuwać, podskakuwać*. W gwarach śląskich [SGŚl, PSD] iteratywny charakter wnosi do derywatów czasownikowych zarówno formant *-ować*, jak i *-uwać*, np. *ankrować//ankruwać* ‘spajać klamrami mury’, *budować//buduwać, całować//całuwać, darować//daruwać*. Poza tym, podobnie jak w gwarach południowomazowieckich, występuje tendencja do zastępowania sufiksu *-ić/-yć* przez *-iwać/-ywać*, np. *chodziwać, cieszywać*. W gwarach małopolskich czasowniki częstotliwe z ogólnopolskimi przyrostkami *-ać* oraz *-ić/-yć* są tworzone za pomocą sufiksu *-ować*, np. *krzesować, liczować, podgarnować, rombować*, lub obocznie – zarówno przez *-ować*, jak i przez *-ywać*, np. *chodzować//chodzywać, dojować//dojiwać, goniować//goniwać, kosować//kosiwać, modłować się // modliwać się* [SGO]. Ponadto sufiks *-ować* w gwarach południowego Mazowsza bywa zastępowany przez *-ywać*, np. *kupywać, następywać, odnajmywać*, natomiast w gwarach Wielkopolski południowej [Demecka, 1977], Małopolski [KSM, SGO] i Śląska [SGŚl, PSD] występuje skłonność do używania przyrostka *-ować* w miejsce *-ywać*, w związku z czym funkcjonują obok siebie formy oboczne, np. *dosypować//dosypywać, dotrzymować//dotrzymywać, odpadować//odpadywać, rozkazować//rozkazywać, roztrzepować//roztrzepywać, spisować//spisywać, wylatować//wylatywać, wyłupować//wyłupywać, wypluskować//wypluskiwać*.

W gwarach zarejestrowano także obce językowi ogólnemu formacje częstotliwe pochodne od czasowników niemających podstaw dokonanych, np. *dowierzać*⁹, *nasiaływać, poziewywać, przyumizgiwać się, uboliwać, wywierzgiwać, wyznawać się* ‘znać się na czymś’ (nie istnieją dokonane leksemy *dowierzyć, nasiedzieć, poziew-*

⁸ Stanowisko negujące istnienie prefiksów semantycznie pustych wyrażają w nowszych pracach R. Laskowski [1996] oraz R. Przybylska [2006], którzy uważają, że na znaczenie prefiksu składa się jego funkcja aspektowa, czyli zmiana stanu, oraz funkcja leksykalna informująca o okolicznościach towarzyszących zmianie stanu. „Gdyby przyjąć, że istnieją prefiksy semantycznie puste, to trzeba by konsekwentnie twierdzić, że ich dobór w funkcji czysto aspektowej jest arbitralny i przypadkowy” [Przybylska, 2006, s. 38–39].

⁹ Formacje typu *dowierzać* można genetycznie wiązać ze stp. formą *wierzać*. Nie jest to jednak kierunek myślenia zgodny z ogólnie przyjętymi zasadami derywowania czasowników wielokrotnych, według których czasownik częstotliwy, np. *zapisywać* pochodzi od perfektywnego *zapisać*, nie od *pisywać*.

nać, przyumizgnąć się, uboleć, wywierzgnąć czy wyznać się). Wystąpiły również czasowniki, które w gwarze nabrały znaczenia jednokrotności, zostały bowiem wyrażone za pomocą przyrostka *-nać* dodanego do podstawy słowotwórczej lub pojawiającego się na miejscu ogólnopolskich sufiksów *-ać, -eć, -ić/-yć*, np. *ostanąć się, przybędnąć, rozcieknąć się, sfrujnąć, wetnąć się* ‘wgryźć się w coś’, *wyplunąć, zaczepnąć, zasiędnąć*. W codziennym użyciu są także denominalne formy jednokrotne z przyrostkiem *-nać*, których nie odnaleziono w źródłach ogólnopolskich np. *kolnąć, skoknąć, strzelnąć, trąbnąć, zapachnąć, zgęstnąć*.

Interpretacja korpusu danych dotyczących derywatów czasownikowych funkcjonujących w polskich gwarach i zestawienie ich z polszczyzną ogólną prowadzi do konkluzji, że werbalne słowotwórstwo gwarowe kryje w sobie wiele rozbieżności względem języka ogólnonarodowego i nie zawsze operuje tymi samymi wzorcami co polszczyzna ogólna. Odrębny dobór prefiksów w procesie formowania derywatów werbalnych i różny stopień natężenia prefiksacji w czasownikach gwarowych dostrzegł już Władysław Cyran. Jako zjawiska nowe względem spostrzeżeń poczynionych przez autora *Tendencji słowotwórczych...* w zakresie gwarowego słowotwórstwa werbalnego wymienił należy: a) indywidualne treści semantyczne niektórych prefiksów, b) zjawisko redundancji językowej, c) homonimię słowotwórczą, d) zasady funkcjonowania systemu aspektowego, e) reguły tworzenia czasowników częstotliwych i jednokrotnych.

ROZWIĄZANIA SKRÓTÓW

- GDM – Hubert GÓRNOWICZ, *Dialekt malborski*, t. 2, z. 1, 2, Gdańsk 1973, 1974
 GPM – gwary południowomazowieckie
 GPN – Walenty DOBRZYŃSKI, *Gwary powiatu niemodlińskiego*, cz. 2, Wrocław 1967
 KSM – Marian KUĆAŁA, *Porównawczy słownik trzech wsi małopolskich*, Wrocław 1957
 PSD – Feliks PLUTA, *Słownictwo Dzierżysławic w powiecie prudnickim*, Wrocław, 1973
 SGO – Józef KAŚ, *Słownik gwary orawskiej*, Kraków 2003
 SGŚI – *Słownik gwar śląskich*, t. 1–8, red. B. Wyderka, Opole, 2000–2006
 SL – Karol DEJNA, *Słownictwo ludowe z terenów województw kieleckiego i łódzkiego*, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN” 1974–1985, 20–31
 SSK – Bogdan SYCHTA, *Słownictwo kociewskie na tle kultury ludowej*, t. 1–3, Wrocław 1980, 1985

BIBLIOGRAFIA

- APTACY Teresa, 1975, Typy homonimów słowotwórczych w czasownikach z przedrostkiem *prze-*, „Poradnik Językowy”, z. 10, 568–572
- BUTTLER Danuta, 1972, Zmiany słownikowe w polszczyźnie przełomu XIX i XX w. Budowa i znaczenie czasowników, „Poradnik Językowy”, s. 276–285
- CYRAN Władysław, 1977, Tendencje słowotwórcze w gwarach polskich, Łódź
- DEJNA Karol, 1981, Atlas polskich innowacji dialektalnych, Warszawa–Łódź
- DEMBECKA Władysława, 1977, Słowotwórstwo czasowników w gwarach południowej Wielkopolski, Poznań
- DURAND-DESKA Anna, 1990, Dystrybucja sufiksów imperfektywizujących w języku polskim, „Polonica”, 15, s. 89–99
- GALA Sławomir, GALA Beata, 2006, Słowotwórcze a leksykalne znaczenie wyrazu, „Rozprawy Slawistyczne”, Lublin, 20, s. 13–19
- GÓRNOWICZ Hubert, 1970, Słowotwórstwo czasowników i nieodmiennych części mowy w gwarach, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN”, 15, s. 93–110
- GRZEGORCZYKOWA Renata, 1966, O tak zwanych homonimach słowotwórczych, „Poradnik Językowy”, z. 5, s. 244–249
- KAWKA Mariusz, 1973, Intensiwa prefiksalne (na materiale gwarowym), „Poradnik Językowy”, s. 177–184
- KLEMENSIEWICZ Zenon, LEHR-SPLAWIŃSKI Tadeusz, URBAŃCZYK Stanisław, 1981, Gramatyka historyczna języka polskiego, Warszawa
- LASKOWSKI Roman, 1996, Aspekt a znaczenie czasowników (predykaty zmiany stanu), Studia z leksykologii i gramatyki języków słowiańskich, Kraków, s. 39–48
- MAJEWSKA Małgorzata, 2002, Homonimia i homonimy w opisie językoznawczym, Warszawa
- PRZYBYLSKA Renata, 2006, Schematy wyobrazeniowe a semantyka polskich prefiksów czasownikowych *do-*, *od-*, *prze-*, *roz-*, *u-*, Kraków
- Słownik staropolski, 1953–2003, red. S. Urbańczyk i in., t. 1–11, Kraków
- STRIEKAŁOWA Zofia, 1962, Budowa słowotwórcza czasowników ruchu we współczesnej polszczyźnie, „Poradnik Językowy”, z. 5–6, s. 205–235
- SZYMCZAK Mieczysław, 1965, Czasowniki typu *podosypowywać* w gwarze Domániewka, „Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej”, 5, s. 427–433
- ŚMIECH Witold, 1971, Funkcje aspektów czasownikowych we współczesnym języku ogólnopolskim, „Prace Wydziału I Językoznawstwa ŁTN”, Nauki o Literaturze i Filozofii, nr 73
- ŚMIECH Witold, 1977, Intensiwa z prefiksem *na-* w języku polskim, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN”, 23, s. 128–134
- ŚMIECH Witold, 1986, Derywacja prefiksalna czasowników polskich, Wrocław

- WITKOWSKA-GUTKOWSKA Maria, 1999, Staropolskie prefiksalne dublety czasownikowe i ich współczesne odpowiedniki, Łódź
- WRÓBEL Henryk, 1984, Słowotwórstwo czasowników, [w:] Gramatyka współczesnego języka polskiego. Morfologia, red. R. Grzegorzczkowska, R. Laskowski, H. Wróbel, Warszawa, s. 467–506

Izabela Ejsmunt-Wieczorek

DIFFERENTIATION OF VERBAL DIALECT WORD FORMATION

(Summary)

The subject of this article is verbal dialect word formation and its departure from the principles of all-Polish derivative system. The collected dialect material has been compared to the observations made almost 30 years ago by Władysław Cyran in *Word Formation tendencies...* The phenomena functioning in Polish dialects, which were not included in the aforementioned monograph, are described here.

Also, it has been shown that verbal dialect word formation captures multiple discrepancies as to the national language and, contrary to the opinion of some of the linguists, it does not operate with the same derivative patterns as the general Polish language.

LUBOW FROLAK
Donieck, Lublin

**ŚRODKI LEKSYKALNO-GRAMATYCZNE
WYRAŻANIA KATEGORII ŻYCZENIOWOŚCI
W UKRAIŃSKICH GWARACH WSCHODNIOSTEPOWYCH**

WPROWADZENIE

Jednym z najistotniejszych zadań dialektologii słowiańskiej jest wszechstronny opis wszystkich poziomów gwar Słowiańszczyzny, w tym gwar ukraińskich, tak w celu utrwalenia i gromadzenia materiałów, jak również w celu rozwiązywania problemów o charakterze teoretycznym i metodologicznym. Przedmiotem szczególnego zainteresowania językoznawców ukraińskich jest czasownik, który nie jest jeszcze zbadany w sposób wystarczający, brak bowiem w językoznawstwie ukraińskim monografii poświęconych systemowemu opisowi czasownika w gwarach. Charakterystyka dyferencjalna form gwarowych podstawowych kategorii gramatycznych czasownika nie obrazuje w pełni funkcjonowania i semantyki poszczególnych kategorii czasownikowych ani nie umożliwia dokonania typologii i charakterystyki kontrastywnej międzodialektalnej całego systemu tej części mowy.

Ukraińskie gwary wschodniostepowe zostały opisane częściowo na poziomie fonetyczno-fonologicznym i morfologicznym (F. Horczewich, Z. Omelczenko, L. Frolak, N. Mychajłowa). Do kwestii ważnych, wymagających zbadania, należy zaliczyć określenie specyfiki paradygmatu gramatycznego semantycznych klas czasownika, wśród których znajduje się grupa czasowników o niepełnym paradygmacie lub o paradygmacie potencjalnym, oraz naświetlenie cech typologicznych systemu czasownika w dialektach ukraińskich.

Badania typologiczne języków słowiańskich w zakresie kategorii gramatycznych wykazały, że „zbieżność i rozbieżność w odcieniach znaczeń gramatycznych

nawet form mających podobną strukturę i tożsame pochodzenie zależą od rozdzielenia całości znaczeń kategorialnych odnośnie do poszczególnych mikrosystemów gramatycznych w porównywanych językach” [Ярцева, 1975, s. 12]. Znaczenie centralne danej kategorii gramatycznej może łączyć się z większą lub mniejszą ilością „współznaczeń”, np. zdaniem Wiktorii Jarcewej, znaczenie „przyszłości”, które jest centralnym znaczeniem kategorii czasu, może być połączone ze znaczną liczbą „współznaczeń”, wśród których najczęściej występują modalne kategorie życzenia, rozkazu, obligatoryjności, konieczności itp. Ważne jest, że gama podobnych współznaczeń jest różna w różnych językach, a w niektórych z nich w formach wyrażających daną kategorię na pierwszy plan mogą się wysuwać różne współznaczenia przyległe [zob. Ярцева, 1975, s. 13].

Kategoria życzenia (optatywności) jest realizowana przede wszystkim jako kategoria pojęciowa ze znaczeniem centralnym „życzenia/nieżyczenia sobie” zjawiska, wydarzenia albo czynności przez subiekta mówienia. Na poziomie leksykalnym w centrum tej kategorii języka ukraińskiego znajdują się czasowniki *хотіти*, *бажати*, *очікувати* i in.

Na poziomie gramatycznym jako środek wyrażania kategorii życzenia występują tryby: życzący (optativus), motywujący i rozkazujący, które przekazują życzenie, rozkaz, usilną prośbę, możliwość, przyzwolenie jako charakterystyczne kategorie czasownikowe, motywowane semantycznie, uzasadnione przez ontologię lingwistyczną i odzwierciedlające istotę semantyczno-gramatyczną czasownika [zob. Вихованець, Городенська, 2004, s. 224].

Znaczenia pożądaných przez mówiącego czynności, procesów lub stanów w ukraińskim języku literackim wyrażają, jak zaznacza K. Horodeńska, gramemy trybu życzącego, motywującego i rozkazującego, różniące się od siebie stopniem apelatywności [Вихованець, Городенська, 2004, s. 257]. Jako środki wyrażające tę kategorię występują także specjalne jednostki syntaktyczne, tzw. zdania życzące, które w językoznawstwie ukraińskim włączane są do zdań prostych (w klasyfikacji wyróżnia się pięć form zdaniowych: oznajmującą, pytającą, rozkazującą, optatywną, przypuszczającą [Жовтобрюх, Вихованець, Грищенко, Єрмоленко, 1975; Арполенко, 1982; Слинко, Гуйванюк, Кобилянська, 1994; Умрихіна, 2007]).

W niniejszym artykule podjęto próbę ogólnego określenia systemu środków wyrażania życzenia w gwarach wschodniostepowych, należących do dialektu południowo-wschodniego języka ukraińskiego. Materiały gwarowe pochodzą z terenu położonego w dorzeczu górnej Wowczy (dopływ Samary, dorzecze Dniepru) i Kalmiusa (należącego do zlewiska Morza Azowskiego). Zostały one zarejestrowane w postaci nagrań wykonanych przez autorkę podczas badań w latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XX w. oraz w pierwszym dziesięcioleciu XXI w., Rozpiętość czasowa materiałów pozwala na wyciągnięcie ewentualnych wniosków w odniesieniu do dynamiki zjawisk gwarowych.

**ŚRODKI LEKSYKALNE WYRAŻANIA KATEGORII POJĘCIOWEJ
„CZYNNOŚĆ POŻĄDANA” W BADANYCH GWARACH**

Specyfika systemu leksykalno-gramatycznego nowo powstałych gwar ukraińskich polega m.in. na wariantywności i funkcjonowaniu paralelizmów. W procesie rozwoju gwary dotyczącym w semantyki jednostek językowych występują równoległe dwie tendencje: z jednej strony bogactwo form prowadzi do ich specjalizacji i konwergencji, z drugiej (wspólność znaczeń leksykalnych i gramatycznych) – do zróżnicowania semantycznego i funkcjonalnego. W tym kontekście zestaw środków leksykalno-gramatycznych służących wyrażaniu pożądanej czynności nie stanowi wyjątku.

W centrum kategorii semantyczno-funkcjonalnej znajduje się czasownik $\chi o't'it'$ ‘chcieć’, mający niepełny paradygmat fleksyjny: bezokolicznik $\chi o't'i't'$ (niedokonany) / $z a \chi o't'it'$ (dokonany). W trybie oznajmującym używane są następujące formy osobowe czasownika: liczba pojedyncza czasu teraźniejszego – $\chi o'cu$, $\chi o'ceš$, $\chi o'ce$; liczba mnoga czasu teraźniejszego – $\chi o'ce'mo$, $\chi o'ce'te$, $\chi o'cut'$; liczba pojedyncza czasu przyszłego – $\chi o't'itymu$, $\chi o't'itymeš$, $\chi o't'ityme$; $z a \chi o'cu$, $z a \chi o'ceš$, $z a \chi o'ce$; liczba mnoga czasu przyszłego – $\chi o't'ityme'mo$, $\chi o't'ityme'te$, $\chi o't'itymut'$; $z a \chi o'ce'mo$, $z a \chi o'ce'te$, $z a \chi o'cut'$; formy czasu przeszłego – $(z a) \chi o't'iš$, $(z a) \chi o't'ila$, $(z a) \chi o't'ilo$, $(z a) \chi o't'ily$; czasu zaprzęzłego – $(z a) \chi o't'iš buš$, $(z a) \chi o't'ila buła$, $(z a) \chi o't'ilo buło$, $(z a) \chi o't'ily buły$; formy bezosobowe: $\chi o'cec' a / z a \chi o'cec'a$; formy czasownika w trybie przypuszczającym – $(z a) \chi o't'išby$, $(z a) \chi o't'ilab$, $(z a) \chi o't'ilob$, $(z a) \chi o't'ityb$, $(z a) \chi o't'ilos'by$ oraz ich warianty fonetyczne¹. Czasownik ten, tworząc związek wyrazowy z czasownikiem oznaczającym pewną czynność lub stan, przekazuje „życzenie/nie życzenie” określonej czynności, np. Ia $\chi o'cu / B' toho d'ad'ka ne'$ $\chi o'cu / buty / bo'ius'a / šob na'zad my'ne ne za'brały$ (Rozd.Art.).

Jak wynika z przywołanych przykładów, osobliwością systemu fleksyjnego czasownika jest przewaga posługiwania się przez użytkowników gwar syntetycznymi formami czasownika o aspekcie niedokonanym, utworzonymi z bezokolicznika $\chi o't'ity$ ‘chcieć’ i tematu czasu teraźniejszego czasownika $*jaty$ ‘nabywać’ z końcówką osobową według modelu: $\chi o't'ity + -m-$ + końcówka osobowa, np. 2. os. lp.: $Pryšide wremn'a / i \chi o't'itymeš zabałakat' / ta ny bude do koho$ (Ms. Mar.); 3. os. lp.: $Mało čoho v'in \chi o't'ityme / tak ty še po ĩoho ro'byt' budeš?$ (Włn.); 3. os. lm.: $Može wo'ny \chi o't'itymut' tut štołyk postanowyt' wečer'at' / a mis'c'a ma'wato$ (Nhr.P.). Rzadziej spotykane są w tekstach gwarowych formy złożone czasu przyszłego o aspekcie niedokonanym tworzone od czasowników $\chi o't'it'$ i but' „być”: $Iak budeš \chi o't'it' spat' / to m'n'ačy'kom poh'rais'a / spat' i pere'hočec'a$ (Jehor.Włn.).

¹ Warianty fonetyczne wyrazów tej kategorii leksykalnej zależą od stopnia zawężenia dźwięków realizujących fonem /e/ w pozycji nieakcentowanej oraz od realizacji fonemu /l/ przez jego warianty /l/, /l/.

W literaturze naukowej znajdujemy wskazówki, według których formy syntetyczne czasu przyszłego czasownika niedokonanego typu $\chi o't'itymu$ są charakterystyczne dla gwar ukraińskich narzecza południowo-wschodniego i części gwar północnych, a formy analityczne typu $^l budy \chi o't'ity$ rozpowszechnione są w większości dialektów, zwłaszcza w gwarach południowo-zachodnich [Жилко, 1966, s. 100–101]. W badanych gwarach funkcjonują paralelnie zarówno syntetyczne, jak i analityczne formy czasu przyszłego czasownika o aspekcie niedokonanym. Jednak mówiąc o czasowniku $\chi o't'it$, należy podkreślić, że te środki synonimiczne w gwarach wschodniostepowych różnicują się pod względem funkcjonalno-semantycznym. Formy syntetyczne $\chi o't'ity-mu$ ($-meš$, $-me$, $-me'mo$, $-me'te$, $-mut$), łącząc się z bezokolicznikiem czasownika oznaczającego inną czynność lub stan, przekazują stan pożądania który zaistnieje w przyszłości (w stosunku do momentu mówienia) w czasie nieokreślonym: $^l Jaso / šo wo'ny \chi o't'itymut' \chi o'dyt' s'u'dy / šob' ty iim poma'haš$ (Os.StB.). W tym zdaniu z orzeczeniem $\chi o't'itymut' \chi o'dyt'$ zostało wyrażone życzenie stałej czynności, która jest zawsze pożądana dla podmiotu tej czynności.

Zdania z orzeczeniem w formie analitycznej czasu przyszłego tworzonej od czasowników $\chi o't'it$ i but' wyrażają życzenie czynności albo stanu, które nastąpią w przyszłości (w stosunku do momentu mówienia) i będą trwałe przez pewien nieokreślony, ale ograniczony czas, mający początek i koniec, np. $Ko'ly ^l budy'te \chi o't'it'ijisty / be'r'it' otut ie boršč / ^l kaša / ^l możete zro'byt' i'a'ieš'nu$ (Olh.Włn.). Znaczenie to podkreślają często spotykane w podobnych zdaniach markery określenia czasu $ko'ly$, jak 'w tym samym czasie, gdy': $Iak o'nučečka ^l bude \chi o't'it' ^l spatočky / ^l babuška pokla'de i'i'i w ^l lulu$ (Andr.Włn.).

W znaczeniu życzenia sobie, aby nastąpił określony stan lub czynność w badanych gwarach występuje także czasownik $^l buty$ w formach osobowych czasu przyszłego w związku z bezokolicznikiem czasownika oznaczającego pożądany stan lub czynność, np. $^l Budeš ^l ijisty ka'wun?$ (Hr.M.). $Na'taša / s'i'daj / ^l budeš pyt' kwas?$ (Nhr.P.). W tych zdaniach wyraz $^l budeš$ 'będziesz' jest użyty jako synonim wyrazu $^l \chi očeš$ 'chcesz' i może być przez niego zastąpiony, np. $^l \chi očeš [poijisty] kawu'na? ^l \chi očeš [na'pyc'a] ^l kwasu?$

Formy osobowe czasu przyszłego czasownika dokonanego tworzone z przedrostkiem $za-$ ($za'\chi oču$, $za'\chi očeš$, $za\chi ocut'$; $^l pere'\chi oču$, $^l pere'\chi očeš$, $^l pere'\chi ocut'$) wyrażają stan życzenia czegoś, co nastąpi w przyszłości i będzie ograniczone punktem początkowym lub końcowym w czasie jego trwania, np. $Za'\chi oče pry'ijiat' / \chi aj pry'ij'z'dž'aje / ^l m'is'c'a wsim ^l \chi wate / č'o'ho v'in tam sam ^l bude kuku'r'ikat'$ (Nhr.P.).

Nie należą do rzadko używanych czy stylistycznie nacechowanych konstrukcje z czasownikiem czasu zaprzeczonego mającego trzy formy rodzajowe w lp. ($\chi o't'iübuü$, $\chi o't'ilabu'la$, $\chi o't'ilobu'lo$) oraz formę lm. ($\chi o't'itybu'ly$), np.

I χo't' ilabu 'la tut utk'nut' 'palečku / šo tut po'saženo / a to'd'i zakru'tylas' / za'bula / ty'peryczky i ny 'znaju / šo to poshodylo (Npetr.W.Ns.).

Wśród wyżej wymienionych aktywnie używanych form nie występują formy czasownika w trybie rozkazującym (2. os. lp. *ty χo'ty*; 2. os. lm. *wy χo't'it'*; 3. os. lp. *χai' χoče*; 3. os. lp. *χai' χočut'*), które należą do form potencjalnych albo rzadko używanych, tylko w określonych konstrukcjach frazeologicznych, np. *I ty ne χočeš? A ty χo'ty!* | *Čerez ne χoču* (Npetr.W.Ns.); *Ne χoče? – Hai v'in so'b'i iak χoče / a pryjdec 'a ta'ky s'χo'dyt' pryne'sty* (R.M.); *Ne χočete brat'?* – *Nu i ne χo't'it' / Za'χočete / ta ne 'bude* (Rd.KL.).

Formy osobowe trybu oznajmującego czasownika *χo't'it'* w związku z bezokolicznikiem pewnej czynności w funkcji orzeczenia wyrażają życzenie podmiotu wykonania określonej czynności zwrócone do samego podmiotu.

Formy bezosobowe zwrotne *χočec 'a* i derywaty prefiksalne używane z dodatkowym znaczeniem początku lub końca trwania stanu – *za'χočec 'a*, *pere'χočec 'a*, *roz'χočec 'a* – również tworzą konstrukcje z bezokolicznikiem określającym pożądaną czynność wykonywaną przez formalny obiekt konstrukcji biernej, np. *'Myn 'i χočec 'a spaty*; *Jo'mu χočec 'a'ijisty*; *Jim 'očec 'a ody'χnut'*. Konstrukcje te funkcjonują w badanych gwarach z ogólnym znaczeniem życzenia zaspokojenia potrzeb fizycznych i duchowych semantycznego nosiciela stanu, np. *'Xočec 'a nam z 'babuškoju 'd'it'am pomoh'ty / a 'wono tak wy'χode / šo' d'ity nam poma'haiut'* (MSz.Amwr. *A po'tom prosy'najus 'a / a wo'na me'ne tak štoβ'χaję / ž mou'čy' / o'j Ma'rus 'ka / moβ'čy' / 'ijisty χočy'c 'a / a χa'z 'a'jka ne' da'je* (Siw.Art.).

Wśród rozpatrywanych wyżej konstrukcji tylko niektóre wyrażają kauzatywność; są to zdania przekazujące pytania z implícytym wyrażaniem czynności typu *'Xočeš [z'ijisty] 'jabłuka? 'Budeš [pyt'] kampot?*

Znajdujemy w tej kategorii również środki wyrażania optatywności: konstrukcje bezosobowo-infinitywne z partykułą *by* (*χo't'ilos 'by* + bezokolicznik; *χo't'ilos 'by / šob'p* + bezokolicznik), przekazujące życzenie czynności, którego spełnienie nie zależy od mówiącego, np. *Xo't'ilos 'by po'ijihat' / po'bačyt' t'i miš 'c'a / de ij'ij 'mama ma'ten 'koju wo'dyła* (Olh.Włn.); *A me'n 'i χo't'ilos 'by 't' ilky / šob'p me'ne ne zabrały* (Myk.KrA.).

Na peryferii kategorii leksykalno-semantycznej życzeniowości znajdują się związki wyrazowe z rzeczownikiem odczasownikowym *o'χota* + czasownik, np. *O'χota to'bi β zem'li ryc 'a?* (Os.StB.). Wyraz ten wykazuje słabe nacechowanie emocjonalno-oceniające, podobnie jak wyraz *roz'o'χotyc 'a*, który zawiera stałe w czasie życzenie implícytne wyrażonej czynności, np. *Bač / iak roz'o'χotylys 'a / hu'la'jut' 'dobre* (Nhr.P.).

Analiza środków leksykalnych, które służą w badanych gwarach do wyrażania kategorii semantycznej pożądanej czynności, pokazuje, że w centrum kategorii semantyczno-funkcjonalnej znajduje się czasownik *χo't'it'* 'chcieć', mający niepełny

paradygmat fleksyjny. Synonimiczne formy osobowe czasownika $\chi o't'it'$ 'chcieć' w gwarach wschodniostepowych poddają się różnicowaniu funkcjonalno-semantycznemu: formy syntetyczne w związku wyrazowym z bezokolicznikiem przekazują stan życzenia, który zaistnieje w przyszłości w stosunku do punktu mówienia, w czasie nieokreślonym, a zdania z orzeczeniem w formie analitycznej czasu przeszłego wyrażają życzenie czynności albo stanu, które nastąpią w przyszłości w stosunku do momentu mówienia i będą trwały przez pewien nieokreślony, ale ograniczony czas, mając początek i koniec.

Spektrum semantyczne konstrukcji tworzonych przez połączenie bezokolicznika $\chi o't'it'$ i czasownika ze znaczeniem pożądanej czynności zawiera życzeniowość, rzadziej – kauzatywność i optatywność.

ŚRODKI GRAMATYCZNE WYRAŻANIA KATEGORII POJĘCIOWEJ CZYNNOŚCI POŻĄDANEJ W BADANYCH GWARACH

W gwarach wschodniostepowych, tak jak w innych południowo-wschodnich gwarach ukraińskich, kategoria życzeniowości wyrażana jest przez środki morfologiczno-syntaktyczne, do których należą osobowe i bezosobowe formy czasownika w trybie rozkazującym, przypuszczającym i życzącym.

W trybie rozkazującym czasownik wyraża rozkaz, życzenie lub prośbę, zwrócone do odbiorcy komunikatu określonego przez rzeczownik lub zaimek w mianowniku lub w wołaczu, co spotykamy przeważnie w mowie starszego pokolenia: *Mama* $\backslash ka\dot{z}ut'$ / $ho^a ny\dot{z}$ / $\backslash doc'u$ / $\backslash huso^a \dot{c}ky$ na r $\backslash i\dot{c}ku$ (Jehor. Włn.). Zawarte w tych konstrukcjach znaczenie konieczności wykonania danej czynności przez osobę będącą odbiorcą komunikatu czyni redundantnym używanie w tych konstrukcjach zaimków: *Kła* $\backslash dy$ swo $\backslash iu$ $\backslash sumku$ na ba $\backslash ha\dot{z}nyk$ // a o $\backslash cym$ $\backslash pre\dot{u}ia\dot{z}y$ / *šob* nezah \backslash była (R.M.).

Tekst opisujący wydarzenia i sytuacje zawiera nazwę wykonywanej czynności jako nazwę odbiorcy informacji, która może się dublować przez formę wołacza: *Ia* $\backslash mamu$ pro $\backslash s'u$ / $\backslash mama$ \dot{z} / $me^a ne$ \dot{z} ne \backslash brosa $\backslash i\dot{t}e$ (Siw. Art.). W tekstach tego typu narrator lub któraś z wymienionych osób może występować jednocześnie w roli odbiorcy mówienia i pożądanej wykonawcy czynności. W tym przypadku osoba motywowana do wykonania określonej czynności może być przedstawiona tylko jako odbiorca informacji, bez bezpośredniego zwrotu w funkcji apelu do tej osoby, np. *Po* $\backslash i\dot{x}a\dot{t}y$ my do swe $\backslash kru\dot{x}y$ / *ia* bor $\dot{s}\dot{c}$ zwa \backslash ryła / a swe $\backslash kru\dot{x}a$ $\backslash ka\dot{z}e$ čolo $\backslash v'ikov'i$ / $\backslash poku\dot{s}tu\dot{i}$ / *ia* $\backslash ky\dot{i}$ bor $\dot{s}\dot{c}$ tw $\backslash o\dot{i}a$ $\backslash \dot{z}'inka$ zwa \backslash ryła (Kujb. Rost.).

Odbiorca komunikatu, który nie został określony jako wykonawca tej roli, często może być odtworzony z kontekstu jako wykonawca pożądanej czynności, np. *i* pre $\backslash \chi o\dot{d}e$ v $\backslash in$ do nas / a o $\backslash ta$ $\backslash t'otka$ py $\backslash \dot{c}e$ ota $\backslash ke\dot{n}$ $\backslash i$ pero $\backslash hy$ / p $\backslash i\dot{c}$ ta $\backslash ka$ zdo \backslash rowa / i $\backslash \chi a\backslash z'a\dot{i}in$ $\backslash ka\dot{z}e$ / $\backslash dai$ $\backslash iim$ po $\backslash i\dot{i}st$ (Siw. Art.).

W analizowanych tekstach gwarowych oprócz bezpośredniej motywacji do wykonania pożądanej czynności formy czasownika w trybie rozkazującym wyrażają życzeniowość jako:

- złożenie określonej propozycji: *Ty be^lry^l Walu / Kławu ĩa ne od·am* (Rd.KL.). *Wy nam o^lstaute^l d'ewočku / a^l ħłopčy^lka zabe^lraĭte s·o^lboĭu* (Siw.Art.);
- polecenie bezwarunkowego wykonania bądź zaniechania określonej czynności: *Pousta^lwały / pose^lłajut' / ho^lny ko^lrowu u čere^ldu* (Olh.Włn.);
- udzielenie porady: *A wy pre^lχod^lte / ka^lže / za^lutra* (Rd.KL.);
- perswazja: *Ja ta^lka / de^lu^llus'a / a^l t'ot'a^l An'a me^ln'i / ne^l ĭjž^s / n'ĭz'·a // ĭa^lž ho^lłodna / ĭa^lž u^lmru / ĭak na^lĭjms'a* (Siw.Art.)
- przekazywanie doświadczenia: *Maty pry^lkazuje do^lčk'i / hla^ldyž / Ma^lr'ĭje / ne^l ŭty^lrajs'a^l mokrym po^lłotencem* (Pd.Kl.). W przywołanym tu przykładzie obserwujemy używanie stałego zwrotu *hla^ldy(ž), hla^ldit'* (že) podkreślającego wagę przekazywanego doświadczenia.

Jako środek na określenie życzenia jako porady lub prośby z niezbyt silną kauzatywnością występuje w gwarach złożona forma czasownika w trybie rozkazującym tworzona z osobowej formy i partykuły *ħai* (*neħaβ*) oraz nazwy osoby: *Ty^l zna^liš^l na^lšo^lho I^lwana / wy z nym zby^lraĭe^ltes' podru^lžyc'a? Ta ne^l zna^lju / ħai v'in^l ka^lže* (Rd.KL.). *A^l tato m'ĭj na^lstoĭa^lu / tilky ne^lħau^l le^lžyt' u syr'i zam^llii do ranku* (Olh.Włn.).

Semantyka propozycji, porady, polecenia pozbawiona jest semantyki kauzatywności jeśli podmiotem pożądanej czynności lub stanu jest przedmiot: *Pere^lsypat' morkwu p'is^lkom i ħai le^lžyt'* (R.M.)

Do środków rozpowszechnionych i często stosowanych w celu przekazania czynności pożądanej jako propozycji, porady należy zaliczyć zdania podrzędne ze wskaźnikiem zespolenia *šob*, synonimiczne względem analitycznych form czasownika w trybie rozkazującym, por. *Na^l druhy^l den' pryb'ĭħajut' / pere^lkazuĭut' / šob ĩa ĭšou^l tu^ldy swatat'* (Rd.KL.); *Pere^lkazuĭut' / ħai^l ide swatat'*. Różnice polegają na tym, że w tych przypadkach są realizowane różne etapy szeregu komunikacyjnego: od subiekta mówienia do pośrednika (*ħai^l ide swatat'*), od pośrednika do odbiorcy komunikatu o pożądanej czynności (*pere^lkazuĭut' / šob ty ĭšou^l tu^ldy swatat'*), od odbiorcy komunikatu do jego współmówcy (*pere^lkazuĭut' / šob ĩa ĭšou^l tu^ldy swatat'*).

Bezokolicznik jako forma wyrażająca polecenie bezwarunkowego wykonania bądź zaniechania określonej czynności w analizowanych tekstach nie występował. Jednak dość rozpowszechnione są formy infinitywne w odniesieniu do szeregu pożądanych czynności: *u^lz'at'^l hlynu / do^lbawyt' pi^lsku / k'iz'a^lku zam'ĭsyt'* (R.M.). Analogiczne konstrukcje infinitywne, które oznaczają, poradę, przekaz doświadczenia, są używane jako synonimy zdań wyrażających uogólnienie doświadczenia i zawierających predykat w formie 1. os. lm. lub 2. os. lp. i lm. albo w formie czasu

przeszłego lm., w formie czasu przyszłego, np. *berel'mo hlynu / dodajel'mo p'isku / k'iz'ak / zam'is'ujemo // berut' hlynu / dodajut' p'isku / k'iz'ak / zam'is'ujut' // brały hlynu / dodawały p'isku / k'iz'ak / zam'is'uwały // berel's hlynu / dodajel's p'isku / k'iz'ak / zam'is'ujel's // v'iz'my hlynu / do'daj p'isku / k'iz'ak / zam'isy.*

W mowie starszego pokolenia przeważa użycie wyrażen optatywnych służących złagodzeniu rozkazu lub prośby. Środkami stosowanymi do tego celu są bezokolicznikowe formy czasownika w trybie przypuszczającym, np. *Wodyčky b polpyt' – Prynel'sy wo'dy // W'tertys'a b čym'nebud' – Prynel'sy ruš'nyk // Poso'lyt' by – Poso'ly // Možna bu'lob pryper'čyt'* (R.M.).

Przegląd środków gramatycznych wyrażających kategorię czynności pożądaney w badanych gwarach pokazuje więc, że w przekazywaniu tej kategorii biorą udział wyspecjalizowane formy czasownika w trybie rozkazującym, przypuszczającym i życzącym (optatywnym). Spektrum semantyczne życzeniowości zawiera następujące odcienie znaczeniowe: złożenie określonej propozycji wykonania czynności, polecenie bezwarunkowego wykonania bądź zaniechania określonej czynności, udzielenie porady, perswazja, przekazywanie doświadczenia z różnym stopniem kauzatywności, co zależy od używanej konstrukcji gramatycznej.

Gwary wschodniostepowe są zróżnicowane pokoleniowo, co przejawia się w dyferencyjnym użyciu określonych formuł życzeniowych.

Gwary wschodniostepowe języka ukraińskiego nie wytworzyły nowych środków wyrażania życzeniowości, zwłaszcza wyrażania życzenia pożądaney czynności, jednak zauważalna jest tendencja do specjalizacji form synonimicznych, paralelizmów w wyrażaniu jednego lub kilku znaczeń określonego spektrum semantycznego.

Zróżnicowanie pokoleniowe polega na przewadze użycia pewnych formuł życzeniowych. W mowie starszego pokolenia bardziej rozpowszechniona jest optatywność.

W badanych gwarach funkcjonuje słabo rozbudowana kategoria semantyczno-funkcjonalna, której centrum tworzy czasownik *χot'it'* 'chcieć', mający niepełny paradygmat fleksyjny, a jego peryferium stanowią derywaty przedrostkowe tegoż czasownika oraz nieliczne wyspecjalizowane związki wyrazowe z derywatami od tematu *-χot-*.

Synonimiczne formy osobowe czasownika *χot'it'* 'chcieć' (analityczne i syntetyczne) w gwarach wschodniostepowych podlegają zróżnicowaniu funkcjonalno-semantycznemu w odniesieniu do trwania w czasie stanu życzenia. Spektrum semantyczne konstrukcji tworzonych od czasownika *χot'it'* i czasownika ze znaczeniem pożądaney czynności zawiera życzeniowość, rzadziej – kauzatywność i optatywność. Obserwujemy również pewne osobliwości w zakresie aktywności i obciążenia funkcjonalnego gwarowych form osobowych czasownika *χot'it'* i jego derywatów.

W przekazywaniu kategorii życzenia określonej czynności biorą udział wyspecjalizowane formy czasownika w trybie rozkazującym, przypuszczającym i życzącym (optatywnym). Spektrum semantyczne życzenia jest szerokie, ze zróżnicowanym stopniem motywacji do wykonywania pożądanej czynności: od rozkazu bezwarunkowego wykonania tej czynności do przekazywania doświadczenia z różnym stopniem kauzatywności, co zależy od używanych konstrukcji gramatycznych.

ROZWIĄZANIA SKRÓTÓW NAZW MIEJSCOWOŚCI

- Andr.Włn – Andrijówka, rej. wolnowaski, obw. doniecki
 Jehor.Włn. – Jehoriówka, rej. wolnowaski, obw. doniecki
 Ms.Mar. – Maksymylianiówka, rej. marjinski, obw. doniecki
 Nhr.P. – Nowohryhoriówka, rej. perszotrawnewy, obw. doniecki
 Olh.Włn. – Olhynka, rej. wolnowaski, obw. doniecki
 Os.StB. – Osykowe, rej. starobesziwski, obw. doniecki
 Rozd.Art. – Rozdoliówka, rej. artemiowski, obw. doniecki
 Npetr.W.Ns. – Nowopetryukiówka, rej. welykonowosilkiwski, obw. doniecki
 M.Sz.Amwr. – Mała Szysziówka, rej. amwrosijiwski, obw. doniecki
 Hr.Mar. – Heorhijiówka, rej. marjinski, obw. doniecki
 Rd.KL. – Ridkodub, rej. krasholymański, obw. doniecki
 R.M. – Roja, rej. marjinski, obw. doniecki
 Siw.Art. – Siwersk, rej. artemiowski, obw. doniecki
 Myk.KrA. – Mykołajówka, rej. krasnoarmijski, obw. doniecki
 Kujb.Rost. – Kujbyszewe, obw. rostowski

BIBLIOGRAFIA

- Арполенко Галина, Забєслна Валентина, 1982, Структурно-семантична будова речення в сучасній українській мові, Київ
 Вихованець Іван, Городенська Катерина, 2004, Теоретична морфологія української мови, Київ
 Жилко Федот, 1966, Нариси з діалектології української мови, Київ
 Жовтобрюх Михайло, Вихованець Іван, Грищенко Арнольд, Єрмоленко Світлана, 1975, Синтаксис словосполучення і простого речення (синтаксичні категорії і зв'язки), Київ
 Слинько Іларіон, Гуйванюк Ніна, Кобилянська Марія, 1994, Синтаксис сучасної української мови: Проблемні питання, Київ
 Умрихіна Любов, 2007, Семантика опатива та засоби його вираження в сучасній українській мові. Дис[...] канд. наук, Харків

ЯРЦЕВА Виктория, 1975, Иерархия грамматических категорий и типологическая характеристика языков, Типология грамматических категорий, Москва, s. 5–23

Lyubov Frolyak

THE LEXICO-GRAMMATICAL MEANS OF DESIRABLE ACTION'S
EXPRESSION IN THE UKRAINIAN EAST-STEPPE'S DIALECTS

(Summary)

This paper is devoted to category of desirable action and lexico-grammatical features of this category in the Ukrainians east-steppe's dialects. The author focuses on semantic and functional differentiation of dialect lexical and grammatical means of expression of desirable action, traces specialized phrases and grammatical structures in a wide range of values of the semantic and grammatical category of desirable action.

ŚLAWOMIR GALA
Łódź

GŁOSA DO ZAGADNIENIA HOMONIMII/POLISEMII W SŁOWOTWÓRSTWIE GWAROWYM

Szczególne zainteresowanie homonimią w językoznawstwie polskim obserwuje się po opublikowaniu *Słownika języka polskiego* pod redakcją Witolda Doroszewskiego [1958–1969]. To zaliczane aktualnie do klasyki leksykograficznej dzieło, odsłaniające wielość „barw” semantyki leksykalnej, niewątpliwie wpłynęło na zainteresowanie zagadnieniem. Inspiracje szły także z gruntu językoznawstwa radzieckiego od połowy XX w., postrzegającego homonimię głównie jako zjawisko leksykalne, ale też morfologiczne.

Z punktu widzenia teorii języka homonimia pozostaje w związku z pojęciem polisemii. Jurij Apresjan relacje semantyczne przedstawia na skali niejednoznaczności, na przeciwstawnych biegunach lokalizuje homonimię i monosemię, pomiędzy nimi różne rodzaje polisemii [Apresjan, 1974].

Zauważa się brak jednoznaczności i niekiedy spójności poglądów na temat istoty homonimii i polisemii oraz związków między nimi. Rozbieżności biorą się – najogólniej rzecz ujmując – z różnego pojmowania samego zjawiska, uwzględniania – wydaje się – zbyt wielu składników, elementów języka przy jego ustalaniu oraz różnych metod interpretacyjnych.

W ujęciu encyklopedycznym, wręcz podręcznikowym,

homonimia polega na wyrażaniu różnych znaczeń za pomocą identycznej formy językowej; z homonimią mamy do czynienia zarówno w składni [...], morfologii fleksyjnej [...] lub słowotwórczej [...], jak i słownictwie [Urbańczyk, 1999, s.v. *homonimia*];

w *Słowniku terminologii językoznawczej* homonimia to

wyraz lub forma mająca dwa lub więcej znaczeń (funkcji) na skutek spłynięcia w jedną formę pierwotnie różnych wyrazów, np. pol. *bez* ‘gatunek krzewu’ i *bez* ‘przyimek oznaczający brak’. Niektórzy za homonimy uważają również wyrazy polisemiczne (wieloznaczne), takie, których

znaczenie uległo wtórnie rozszczepieniu, np. *róża* ‘rodzaj kwiatu’ i *róża* ‘rodzaj choroby’ [Gołąb, 1968, s.v. *homonim*].

Przyjmuje się, że zjawisko homonimii niełatwo jest odgraniczyć od polisemii. W *Encyklopedii języka polskiego* Walery Pisarek, autor hasła *polisemia*, objaśnia polisemię następująco:

Ogólnie rzecz biorąc, z polisemią mamy do czynienia tak długo, dopóki między poszczególnymi znaczeniami danego wyrazu istnieje jakiś mniej lub bardziej oczywisty związek. Gdy takiego związku brak, mamy wówczas do czynienia nie z pojedynczym wyrazem polisemicznym, lecz z dwoma (kilkoma) różnymi wyrazami homonimicznymi.

Z wypowiedzi tej można wnosić, że kryterium dyferencyjności między wymienionymi kategoriami językowymi stanowi zasób naszej wiedzy o etymologicznych związkach (bądź jej brak) między znakami językowymi. Jeśli dopatrujemy się etymologicznego pokrewieństwa identycznych form (postaci fonicznych, graficznych, morfologicznych) znaku językowego, przyjmujemy, że doszło do rozszczepienia semantycznego i ustalenia nowych znaczeń; mamy więc do czynienia z polisemią. Jeśli takiej wiedzy nie mamy i nie dopatrujemy się związków etymologicznych, mówimy o homonimach, por. wyraz *mul* < psł. *mulъ* ‘grząski osad na dnie wód, szlam’ i *mul* < łac. *mulus* ‘zwierzę z rodziny koni’ [Wróblewski, 1980, s. 137]. Przyjęte kryterium, zapewne dość wygodne w praktyce interpretacyjnej, nie daje podstaw do pełnego obiektywizmu w ocenie zjawiska. Pewnym problemem jest ustalenie cezury chronologicznej jako płaszczyzny odniesienia do prymarnej wartości językowej, od której następuje ocena zachodzących procesów dyferencyjnych. Kolejnym problemem jest sztuka pogodzenia ujęcia synchronicznego, funkcjonalnego w ocenie semantyki – znaczenia aktualnego i formy znaku językowego z koncepcją historyczno-etymologiczną, znaczeniem historycznym. Przyjęcie metody panchronicznej – jak się wydaje słusznej – w interpretacji zjawiska nie zwalnia badacza od określenia cezury chronologicznej – historycznej, jako wyznacznika interpretacji.

Wobec tych rozbieżności koncepcyjnych to, co wydaje się homonimią w ujęciu synchronicznym, można interpretować jako polisemię w ujęciu historycznym. Podobne wątpliwości wyrażały autorki wielu wypowiedzi na temat homonimii i polisemii.

Oddzielenie polisemii od homonimii natrafia [...] na trudności, wymaga często odwołania się do subiektywnego poczucia przy stwierdzeniu, czy dane znaczenie pozostaje jeszcze w jakimś związku z innym znaczeniem tego wyrazu czy też zupełnie się oderwało

– twierdzi Renata Grzegorzczkova [1966, s. 244]. Jadwiga Puzynina wyraża opinię, że „Językoznawstwu brak ścisłych metod ustalania jednoznaczności lub różnoznaczności, a w równym stopniu – częściej tożsamości znaczeń” [1966, s. 183]. Według Jana Tokarskiego, ocena tego samego zjawiska pozostaje w zależności od sposobu, kierunku jego badania. Wychodząc od formy do znaczeń, dochodzi-

my do wniosku, że jedna forma ma dwa lub więcej znaczeń, czyli pełni funkcję polisemiczną. Przyjmując kierunek od znaczeń do formy znaku, dochodzimy do wniosku, że wiele znaczeń przyjmuje jedną, tożsamą formę znakową, czyli staje się homonimem. Ponieważ dwa pojęcia dotyczą tego samego, a ich wprowadzenie zależy od kierunku interpretacji, winno się mówić albo o polisemii, albo homonimii [Tokarski, 1971, s. 117, 118]. Znak równości między homonimią a polisemią stawia Zenon Klemensiewicz, nazywając wyrazy wieloznaczne homonimami.

Homonimem jest wyraz, który ma dwa lub więcej znaczeń od siebie niezależnych, np. *róża* 'kwiat i rodzaj choroby', *kolo* 'część roweru, figura geometryczna, grupa jakiegoś towarzystwa', *babka* 'rodzaj krewnej, rodzaj pieczywa, gatunek rośliny' [Klemensiewicz, 1973, s. 47].

Mimo wątpliwości o charakterze podstawowym, podejmuje się próby definiowania i szczegółowej systematyki homonimii, wyodrębniając homofony – znaki o identyczności fonetycznej przy zachowaniu identyczności graficznej, por. *muł*, homofony – heterografy, zachowujące tożsamość brzmieniową przy występowaniu różnicy orto/graficznej, por. *chart* i *hart* [Wróblewski, 1980, s. 141], homofomy, czyli różne znaczeniowo tożsame formy morfologiczne, szczególnie w zakresie fleksji, por. *tej wydrze* – dat. sg. fem. rzeczownika *wydra* oraz *on, ona, ono wydrze* 3. sg. czasownika *wydrzeć* czy *bary* nom. pl. masc. od *bar* 'zakład gastronomiczny' oraz nom. pl. – pl.t. 'silnie rozwinięte barki, ramiona' [Wróblewski, 1980, s. 143].

Spotykamy się także z propozycją, by homonimami nazywać dwie i więcej tożsamych postaci znaku językowego funkcjonalnie zróżnicowanych w obszarze różnych podsystemów systemu polszczyzny etnicznej. Z tej właśnie koncepcji wyrasta zainteresowanie homonimią w onomastyce słowiańskiej, polegające najczęściej na zestawianiu tożsamych brzmieniowo i morfologicznie apelatywów z imionami własnymi [Warchoł, 2010].

Podstawowa trudność w zdefiniowaniu homonimii w onomastyce bierze się z tego, że samo pojęcie i określenie zakresu zagadnienia wyrasta z gruntu apelatywnego i jest definiowane przez językoznawców w odniesieniu do apelatywnego znaku językowego, pełniącego odmienną funkcję w komunikacji społecznej niż nomen proprium. Ta odmienność nie jest przez językoznawców postrzegana jednakowo. Rozbieżność stanowisk co do funkcji semantycznej, od bardzo rozległej denotacji do jednostkowości identyfikacji nosiciela nazwy, przy funkcji pojęciowej, uogólniającej nomen appellativum, nie pozostaje bez wpływu na podejście do zagadnienia. Kolejnym problemem są mechanizmy ustalania homonimów apelatywnych i proprialnych, szczególnie apelatywno-proprialnych.

Przyjmując sekundarność nazw własnych, co wydaje się oczywistością, wypada zauważyć, że nomina propria w stadium onimizacji są jakby skazane na homonimie, jeśli się uzna, że warunkiem bycia homonimem jest tożsamość formalna przy odmienności funkcji – słownikowego znaczenia apelatywnego i referencjalnego znaczenia proprialnego. Takie stanowisko przyjmuje znaczna część badaczy ho-

monimii proprialnej. Wypada jednak zauważyć, że mechanizmy ustalania homonimiczności apelatywnej i proprialnej bywają zgoła odmienne.

Wiele dolegliwości w ustalaniu homonimów próbuje się łagodzić przez wprowadzenie pojęć homonimii częściowej i homonimii całkowitej. Wydaje się, że pełnymi homonimami byłyby słowa etymologicznie sobie obce, a więc wyrazy rdzenne, w które obfituje np. język angielski. W języku angielskim dopatrzono się 89% wyrazów rdzennych w zasobie homonimów, w języku polskim tylko 42% [Buttler, 1972, s. 121]. Danuta Buttler zjawisko takie określa następująco:

językowi angielskiemu właściwa jest klasyczna homonimia leksykalna, tj. utożsamianie się – przeważnie całkowite – dwu niepodzielnych znaków słownych; homonimia polska natomiast – to przede wszystkim tożsamość różnych genetycznie i funkcjonalnie struktur słotwórczych, np. *buczek* ‘mały buk’ i *buczek* ‘to, co buczy, syrena’, mająca zresztą nieraz charakter częściowy, dotyczący tylko pewnych form odmiany, np. *mulek* ‘mały muł – zwierzę’ i *mulek* ‘mały osad’ różnicują się postacią dopełniacza liczby pojedynczej: *mulka* i *mulku* [Buttler, 1972, s. 121–122].

W słotwórstwie, a ściślej mówiąc: w derywacji afiksальной – jak widzimy – postrzega autorka wypowiedzi jeden z mechanizmów ustalania homonimów.

Koncepcja homonimii słotwórczej, jej systematyka, przejęta od językoznawców radzieckich, posłużyła wielu polskim badaczom do kreślenia obrazu, który w ostateczności – podobnie jak na gruncie języka rosyjskiego – zawiera się w ramach definicji homonimii leksykalnej. Najważniejszym, według D. Buttler, argumentem ustalania homonimów słotwórczych jest tzw. derywacja niezależna, mianowicie dwukrotne lub wielokrotne powoływanie tożsamej struktury za pomocą identycznych środków słotwórczych, ale w innej funkcji znaczeniowej, np. *białka* ‘stp. kobieta’, ‘reg. biała bułka’, ‘zool. wiewiórka’.

Przyjmuje się też inne – morfologiczne warunki, jak homonimiczność formantów, homonimiczność tematów, tożsamość granic morfologicznych lub odrębność granic morfologicznych, czy podzielność morfologiczną jednostek leksykalnych, a także ich tożsamość z wyrazami rdzennymi oraz tożsamość wyrazów podzielnych morfologicznie z jednostkami zleksykalizowanymi.

Poza pojęciem formantu, który występuje często w postaci afiksu, zauważa się brak kryterium derywacyjnego właściwego słotwórstwu kategorialnemu. Słotwórstwo w powyższych rozważaniach rozumiane jest zapewne nie jako system kategorii semantycznych, ustalony z udziałem kategorii gramatycznych, ale jako pewien mechanizm powoływania wyrazów z funkcją wyrażania jednostkowego znaczenia realnego. W tej konwencji prowadzone badania podporządkowują homonimii ustaloną w rezultacie zabiegów morfologicznych ogólnemu pojęciu homonimii. Brakuje natomiast argumentów w zakresie homonimiczności kategorialnej współtworzonej przez podstawowe składniki derywacji, szczególnie przez kategorialny charakter formantów i homonimiczny wymiar podstaw derywacyjnych. Sceptycyzm w tym zakresie wyraża sama D. Buttler, która pisze:

Funkcje semantyczne polskich afiksów nie zostały jeszcze wyczerpująco opracowane: w szczególności nie ustalono, które ich znaczenia pozostają ze sobą w związku, stanowią warianty jakiejś ogólniejszej treści, które zaś są niezależne w sensie synchronicznym, a czasem i genetycznym. W tej sytuacji wyodrębnienie homonimów afiksalnych i ich leksykograficzny opis stanowiłby poczynania arbitralne i przedwczesne [Buttler, 1988, s. 43].

Z powściągliwością o istnieniu homonimii słowotwórczej wypowiada się także R. Grzegorzczkova:

W wypadkach takich, kiedy mamy do czynienia z procesem derywacyjnym niezależnym, ale w wyniku otrzymujemy strukturę identyczną (tzn. taka sama jest funkcja tematu i formantu oraz wzajemne stosunki między nimi), wówczas chyba nie można właściwie mówić o homonimii słowotwórczej, a jedynie o wyrazach polisemicznych, których znaczenia mieszczą się w ogólnej strukturze [Grzegorzczkova, 1966, s. 246].

Bardzo ważna w badaniach nad homonimią publikacja Małgorzaty Majewskiej także nie wyjaśnia do końca powyższych wątpliwości [2006, s. 65–99].

W rozważaniach nad homonimią czy polisemią w możliwych postaciach przywołuje się leksykę ogólnopolską, zakładając wewnątrzjęzykowy charakter relacji, w obszarze polszczyzny ogólnej, dokumentowanej leksykograficznie. Zapewne brak danych gwarowych, powodowany zarówno nikłym zaawansowaniem prac nad słowotwórstwem gwarowym, jak i brakiem kompletnej dokumentacji leksykograficznej, spowodował nieuwzględnianie w dyskusji nad zagadnieniem słownictwa gwarowego.

Prowadzone w tym zakresie prace w Katedrze Dialektologii Polskiej i Zakładzie Dydaktyki Języka i Literatury Polskiej¹ skłaniają do pewnej konstatacji. Gwarowe struktury morfologiczne można przyporządkować podobnym, co ogólnopolskie, kryteriom oceny. Najczęściej występują struktury morfologiczne, homofony, o właściwościach tzw. homonimów leksykalnych, ustalonych w rezultacie derywacji słowotwórczej od tożsamyh podstaw za pomocą tych samych wykładników i o wspólnej granicy między formantem i tematem, por. z wykładnikiem *-ka*: *stolarz* 1. ‘elementy budowlane wykonane z drzewa’, w funkcji nomen collectivum, 2. ‘stolarstwo’, w funkcji nomen essendi, 3. ‘żona stolarza’, w funkcji nomen familiare, od wyrazu podstawowego *stolarz*; z wykładnikiem *-aczka*: *kopaczka* 1. ‘kobieta kopiąca kartofle’, w funkcji nomen agentis, 2. ‘motyka do kopania kar-

¹ S. Gala, *Kwestionariusz do badań słowotwórstwa i słownictwa w gwarach pogranicza wielkopolsko-malopolsko-mazowiecko-śląskiego*, Łódź 2009; I. Jaros, *Nazwy środków czynności w gwarach łęczycko-sieradzkich. Studium słowotwórczo-leksykalne*, Łódź 2009; B. Gala-Milczarek, *Budowa słowotwórcza rzeczowników w gwarach piotrkowskich*, Łódź 2009; R. Marciniak, *Słowotwórstwo nazw osobowych wykonawców czynności na pograniczu malopolsko-mazowieckim* (w przygotowaniu); M. Światała, *Budowa słowotwórcza rzeczownika i przymiotnika w gwarze Proboszczewic koło Płocka* (rozprawa doktorska); A. Fadecka, *Słowotwórstwo czasownika w gwarze Luboli koło Sieradza* (rozprawa doktorska); I. Ejsmunt, *Słowotwórstwo czasownika w gwarach południowomazowieckich na tle odpowiedników innogwarowych* (rozprawa doktorska); I. Sękalska-Marciniak, *Derywaty przymiotnikowe w gwarach łowickich na tle odpowiedników innogwarowych* (rozprawa doktorska).

tofli', w funkcji nomen instrumenti, od czasownika *kopać*; *zmywaczka* 1. 'kobieta zmywająca naczynia', w funkcji nomen agentis, 2. 'szmata służąca do zmywania naczyń', w funkcji nomen instrumenti, od czasownika *zmywać*; z wykładnikiem *-arka*: *dojarka* 1. 'kobieta dojąca krowy', w funkcji nomen agentis, 2. 'maszyna do dojenia krów', w funkcji nomen instrumenti, 3. 'pomieszczenie na narzędzia do dojenia i przechowywania mleka', w funkcji nomen loci, od czasownika *doić*, tematu praes. *doj-*; *kopiarka* 1. 'kobieta, która kopie kartofle', w funkcji nomen agentis, 2. 'maszyna do kopania kartofli', w funkcji nomen instrumenti, od czasownika *kopać*, tematu praes. *kop'-*; *sadzarka* 1. 'kobieta, która sadi kartofle', w funkcji nomen agentis, 2. 'maszyna rolnicza do sadzenia kartofli', w funkcji nomen instrumenti, od czasownika *sadzić*.

Do homonimów słowotwórczych bywają zaliczane rzeczowniki homofoniczne ustalone od różnych podstaw z udziałem różnych wykładników, a więc o różnej granicy między formantem a tematem, o różnym znaczeniu realnym i różnym znaczeniu kategorialnym, por. *targanka* 'stargana słoma' od podstawy *targany*, *-a*, z wykładnikiem *-ka*, w funkcji nomen attributivum i *targanka* 'maszyna do młócenia zboża, która targa słomę', od podstawy *targać*, z wykładnikiem *-anka*, w funkcji nomen instrumenti; *drwalka* 'żona drwala', od podstawy *drwal*, z wykładnikiem *-ka*, w funkcji nomen familiare i *drwalka* 'pomieszczenie lub miejsce, gdzie się rąbie i składa drwa', od podstawy *drwa*, *drew* pl.t., z wykładnikiem *-alka*, w funkcji nomen loci; *oranka* 'pole zaorane', od podstawy *orany*, w rezultacie uniwersalizacji, z wykładnikiem *-ka*, w funkcji nomen attributivum i *oranka* 'oranie', z wykładnikiem *-anka*, w funkcji nomen actionis, od podstawy czasownikowej *orać*; *opalanka* 'kawałek węgla z drzewa, opalone drewno', od podstawy *opalony*, w rezultacie uniwersalizacji, z wykładnikiem *-ka*, w funkcji nomen attributivum i *opalanka* 'opalenie mieszkania, palenie w piecu' od podstawy *opalać*, w funkcji nomen actionis, z wykładnikiem *-anka*; *trzęsawka* 'galaretka z wygotowanych kości i mięsa', od podstawy *trzęsawy* 'galaretowaty', z wykładnikiem *-ka*, w funkcji nomen attributivum i *trzęsawka* 'drzenie, dygotanie malaryczne', od podstawy *trząść*, z wykładnikiem *-awka*, w funkcji nomen actionis/stationis.

Przytoczone przykłady mieszczą się w określonym – przyjmowanym nie bez wątpliwości – paradygmacie interpretacyjnym homonimów słowotwórczych ze wskazaniem na udział podstaw derywacyjnych, formantów i granic między tymi kategoriami słowotwórczymi oraz w paradygmacie rezultatu tych zabiegów w postaci realnego znaczenia leksykalnego.

W interpretacji przykładów gwarowych uwzględniono, obok realnego znaczenia jednostkowego, znaczenie kategorialne. Spowodowało to wyraźny dysonans i tak dyskusyjnego pojęcia homonimii słowotwórczej. Zasadę kategoryzacji słowotwórczej, opartą w istocie swej na prymarnie funkcjonujących kryteriach gramatycznych, trudno odnieść do kryteriów wyznaczających homonimie.

Niezależność powoływanych struktur, rozległy zakres funkcji kategorialnych i zakres łączliwości strukturalnej formantu wydają się wyznaczać polisemię kategorialną – słowotwórczą, a nie, jak chce D. Buttler, „tworzyć szanse powstawania zabiegów homonimicznych” [1971, s. 75].

Przytoczone powyżej niezależne derywaty o tej samej ogólnej strukturze, o podobnych relacjach między tematem a formantem, por. *dojarka*, *stolarka* i inne, mieszczą się w pojęciu polisemii zarówno leksykalnej, jak i słowotwórczej.

BIBLIOGRAFIA

- APRESJAN Jurij, 1980, Semantyka leksykalna. Synonimiczne środki języka, Wrocław
- BUTTLER Danuta, 1971, Odmiany polskiej homonimii. II. Homonimy słowotwórcze, „Poradnik Językowy”, z. 2, s. 74–82
- BUTTLER Danuta, 1972, Polska homonimia słowotwórcza, „Prace Filologiczne”, 22, s. 121–157
- BUTTLER Danuta, 1988, Problemy leksykograficznego opisu homonimów, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN”, 34, s. 37–44
- DOROSZEWSKI Witold (red.), 1958–1969, Słownik języka polskiego, t. 1–11, Warszawa
- GOŁĄB Zbigniew (red.), 1968, Słownik terminologii językoznawczej, Warszawa
- GRZEGORCZYKOWA Renata, 1966, O tak zwanych homonimach słowotwórczych, „Poradnik Językowy”, z. 6, s. 244–249
- KLEMENSIEWICZ Zenon, 1973, Podstawowe wiadomości z gramatyki języka polskiego, Warszawa
- MAJEWSKA Małgorzata, 2006, Rzeczownikowe homonimy heterogeniczne. Analiza synchroniczna i diachroniczna, Kraków
- PUZYNNINA Jadwiga, recenzja pracy Miloša Dokulila, Tvoření slov v češtině. I, Praha 1962, „Rocznik Słowistyczny”, 26, cz. 1 (1966), s. 180–190
- TOKARSKI Jan, 1971, Słownictwo, Warszawa
- URBAŃCZYK Stanisław (red.), 1999, Encyklopedia języka polskiego, Wrocław
- WARCHOŁ Stefan (red.), 2009, Słowiańskie homonimy apelatywno-onimiczne i onimiczno-onimiczne w diachronii i synchronii, „Rozprawy Słowistyczne” (UMCS, Lublin)
- WRÓBLEWSKI Janusz, 1980, Polisemia (wieloznaczność) i homonimia – problemy, postulaty, [w:] Język, teoria – dydaktyka. Materiały IV konferencji Młodych Językoznawców-Dydaktyków, Opole, 20–21 maja 1979, Kielce

Sławomir Gala

A NOTE TO THE ISSUE OF HOMONYMY/POLYSEMY
IN DIALECTAL WORD FORMATION

(Summary)

The discussion on word semantics and the process of setting the meaning, including homonymy, provides a number of arguments proving the complexity of the issue. The complexity leads to significant interpretative limitations in so-called homonymy of word formation. The dialectal lexis illustrated in the article seems to be a confirmation and proves the existence of polysemy in categorial word formation.

BEATA GALA-MILCZAREK
Łódź

SŁOWOTWÓRCZE WYZNACZNIKI CZYNNOŚCIOWEGO CHARAKTERU RZECZOWNIKOWYCH DERYWATÓW GWAROWYCH

Przez czynnościowy charakter derywatów rozumiemy zespół cech określających bezpośredni bądź pośredni związek formacji derywowanych ze znaczeniami czynności, niesionymi przez wyrazy motywujące [Gala-Milczarek, 2009, s. 57–75]. Powiązane tymi relacjami struktury derywowane możemy określić jako deverbativa primarne wówczas, gdy związek ze znaczeniem podstawy wykazuje także charakter formalny, i deverbativa sekundarne, gdy związek ze znaczeniem czynności przebiega wyłącznie w płaszczyźnie semantycznej.

Zgodnie z definicją znaczenia strukturalnego wyrazu motywowanego [*Encyklopedia*, s.v. *znaczenie strukturalne wyrazu*], na podstawie budowy jesteśmy w stanie określić jego znaczenie słowotwórcze, a tym samym wykazać bądź wykluczyć ewentualne relacje z motywującym znaczeniem czynności.

Podstawowym wskaźnikiem występowania tych relacji jest formalne powiązanie derywatu z czasownikową podstawą słowotwórczą. Jej rola w tworzeniu formacji pochodnych może polegać na 1) całkowitym przeniesieniu znaczenia wyrazu motywującego do jednostki derywowanej – wówczas różnica pomiędzy wyrazem podstawowym a pochodnym polega na różnej ich funkcji składniowej przy zachowaniu tej samej funkcji semantycznej [por. Jeroma, 2003], bądź też na 2) częściowym udziale wyrazu motywującego w kształtowaniu pochodnej jednostki leksykalnej – tak utworzone derywaty mutacyjne zachowują związek ze znaczeniem czynności, natomiast formant wnosi informację o nowej funkcji kategoriałnosemantycznej powoływanego derywatu, dookreślanej przez jego jednostkowe znaczenie leksykalne.

Pierwszą grupę stanowią tzw. rzeczowniki czynnościowe, ustalane w procesie transpozycji; należą do nich m.in. gwarowe: *dzięka* ‘podziękowanie’ : *podziękować* [SL]¹, *gańba* ‘ganiecie, obmawianie kogoś’ : *ganić* [SL], *darcie* : *drzeć* [SL], *dłubanka* ‘praca bez celu’ : *dłubać* [SL], *dosieczki* (pl.t.) ‘uroczystość kończąca żniwa’ : *dosiekać* [SL], *drapanina* : *drapać* ‘zamiatać’ [SL], *czochranie* ‘rozskubywanie rękami wełny po wypraniu’ : *czochrać* [SL], *bolenie* ‘ból’ : *boleć* [SL].

Do drugiej grupy przyporządkowywane są formacje o charakterze mutacyjnym o znaczeniach: 1) nazw osobowych wykonawców czynności [por. Marciniak, 2009], np. *grajca* ‘grajek’ : *grać* [SL], *jednacz* ‘człowiek, który godzi poważnione strony’ : *jednać* [SL], *klusownik* ‘człowiek, który poluje bez zezwolenia’ : *klusować* [SL], *burzyciel* ‘człowiek, który trudni się rozbiórką starych budynków’ : *burzyć* [SL], *garbarz* ‘rzemieślnik garbujący skóry’ : *garbować* [SL]; 2) nazw wykonawców czynności o znamionach atrybutywności, np. *jąkacz* ‘człowiek, który się jąka’ : *jąkać* (się) [SL], *gadocha* ‘człowiek złośliwy, zgryźliwy, który źle mówi o innych’ : *gadać* [SL], *babrak* ‘dziecko, które bawi się, grzebie w błocie’ : *babrać* [SL], *dulczek* ‘człowiek, który dulczy, tzn. marudzi’ : *dulczyć* [SL]; *dłubala* ‘człowiek pracujący powoli’ : *dłubać* [SL]; 3) nazw środków czynności [por. Jaros, 2002; 2009], np. *grzejba* ‘piecyk’ : *grzać*, *grzej* [SL], *brzękacz* ‘kij pasterski’ : *brzękać* [SL], *cerówka* ‘igła do cerowania’ : *cerować* [SL], *gaszak* ‘element lampy naftowej służący do gaszenia płomienia’ : *gasić* [SL], *grzebło* ‘pogrzebacz’ : *grzebać* [SL]; 4) nazw obiektów, np. *żujka* ‘pokarm przeżuwany przez krowy’ : *żuć* [SL], *bolączka* ‘wrzód, czyrak’ : *boleć* [SL], *dzierżak* ‘dłuższy kij cepów, który trzyma się w ręku’ : *dzierżyć* [SL], *docinek* ‘ostatni pokos’ : *docinać* [SL], *chodnik* ‘pas tkaniny kładziony na podłogę’ : *chodzić* [SL]; 5) nazw rezultatów, np. *grabka* ‘zgrabione w lesie igliwie, ściółka’ : *grabić* [SL], *gnilka* ‘przejrzały owoc dzikiej gruszy’ : *gnić* [SL], *karczunek* ‘drzewo z wykarczowanych pni’ : *karczować* [SL], *dodatek* ‘nazwa ziemi dołączonej do gospodarstwa’ : *dodać* [SL], *niedooranie* ‘pozostawiona po orce część ziemi’ : *niedoorać* [SL]; 6) nazw miejsc, np. *bielnik* ‘miejsce, w którym bieli się płótno’ : *bielić* [SL], *grzebowisko* ‘cmentarz’ : *grzebać* [SL], *farbialnia/farbiarnia* ‘zakład, w którym farbowana jest wełna’ : *farbować* [SL], *suszarńia* ‘miejsce, gdzie suszy się ziarno’ : *suszyć*²; 7) nazw czasu, np. *wykopki* (pl.t.) ‘czas kopania kartofli’ : *wykopać*, *żniwa* (pl.t.) ‘czas koszenia zbóż’ : *żąć*, *żn-*, *siewy* (pl.t.) ‘czas zasiewu’ : *siewać*³.

¹ O przydatności *Słownictwa ludowego...* w pracach nad słowotwórstwem gwarowym pisał S. Gala [2010].

² Przykłady przytaczane bez podania lokalizacji pochodzą z materiałów zebranych w gwarach piotrkowskich [Gala-Milczarek, 2009a].

³ Nazwy temporalne o motywacji czasownikowej w gwarach występują sporadycznie, poza przytoczonymi przykładami zanotowane zostały także: *sianokosy* : *siano kosić* [SL], *zbiory* : *zbierać*, *kopanki* : *kopać*, *kopania* : *kopać*.

O czynnościowym charakterze możemy mówić także w odniesieniu do derywatów, które pośrednio, poza strukturą, w omówieniach znaczeń słowotwórczych definiowane są w związku ze znaczeniem czynności. Będziemy wówczas mówić o deverbativach sekundarnych, o motywacji rzeczownikowej. Włączanie ich do klasy derywatów czynnościowych odbywa się na podstawie odpowiednio sformułowanych parafraz ujawniających formalno-semantyczne relacje derywatów ze znaczeniami podstawowymi. Określenie tych relacji pozwala na ustalenie konkretnych znaczeń kategoryalnych wzbogaconych o dodatkowe treści wynikające ze znaczeń realnych opisywanych formacji. Kategoria nazw wykonawców czynności rozbudowana zostanie o rzeczowniki nazywające osoby, których działania związane są z wyrażonym podstawą, np. narzędziem – *pilarz* ‘pracownik ścinający drzewa piłą’ : *piła* [SL], obiektem – *gęsiarka* ‘dziewczyna pasąca gęsi’ : *gęś* [SL], materia – *kamieniarz* ‘człowiek, który tłucze kamienie na drodze’ : *kamień* [SL], rezultatem – *kapelusznik* ‘rzemieślnik wytwarzający kapelusze’ : *kapelusz* [SL], miejscem – *aptekarz* ‘mężczyzna pracujący w aptece’ : *apteka*, czasem – *żniwiarz* ‘człowiek pracujący w czasie żniw’ : *żniwa* (pl.t.). Wśród nazw środków czynności znajdują się formacje utworzone ze względu na: osobę podejmującą działanie przy użyciu nazywanego przez podstawę narzędzia – *stróża* ‘kij zakończony wydającymi odgłos klekotkami, z którym chodził stróż’ : *stróż*, oczekiwany rezultat – *śrutownik* ‘młynek, w którym uzyskuje się śrutę’ : *śruta* [SL], obiekt – *węglarka* ‘naczynie do roznoszenia węgla’ : *węgiel*. Do nazw rezultatywnych włączone zostaną derywaty ustalone ze względu na sprawcę – *stolarz* ‘to, co wytwarza stolarz, głównie okna i drzwi’ : *stolarz* [SL] czy obiekt/materię podjętej czynności – *marchwiarz* ‘ciasto pieczone głównie z marchwi’ : *marchew*. Wśród nazw obiektów znajdują się rzeczowniki wskazujące na osobę – *furmanka* ‘pojazd powożony przez furmana’ : *furman*, miejsce – *dachówka* ‘płytki cementowa, która służy do pokrycia dachu’ : *dach* [SL], a także sposób wykonywanej czynności – *wiatrak* ‘drewniany młyn napędzany wiatrem’ : *wiatr* [SL].

Z podstawami czasownikowymi wykazują łączliwość określone formanty słowotwórcze, które po ustaleniu relacji semantycznych pomiędzy derywatem a motywującym go znaczeniem czynności stają się wykładnikami konkretnych znaczeń kategoryalnych. Na gruncie gwarowym, podobnie jak w polszczyźnie ogólnej, o czynnościowym charakterze formacji pochodnych możemy mówić w obrębie kategorii: nazw czynności (procesów i stanów), nazw osobowych wykonawców, atrybutywnych nazw wykonawców czynności, nazw środków czynności, nazw obiektów, rezultatów, miejsc oraz nazw temporalnych.

Największą aktywność derywacyjną wykazuje formant *-a*⁴. Tworzy on zarówno nazwy czynności, np. *dzięka* : *dziękować* [SL], *wyręka* : *wyręcać*, nazwy

⁴ Wykładniki samogłoskowe łączą dwie funkcje: końcówki fleksyjnej i znaczeniową [Klemensiewicz, 1981, s. 206, 207], por. derywacja paradygmatyczna [Waszakowa, 1996].

wykonawców czynności, np. *przekupa* : *przekupić*, *wyręka* ‘osoba, która wyręcza’ : *wyręczać*⁵, nazwy środków czynności, np. *pokrywa* : *pokrywać*, *powłoka* : *powlekać*, jak i nazwy obiektów – *baja* ‘bajka’ : *bajać* [SL], *rozsada* : *rozsadzać* [SL], nazwy rezultatywne – *blizna* : *(za)bliźnić (się)*, *splata* : *splacić*⁶, atrybutywne nazwy osobowych wykonawców czynności – *bajdura* ‘osoba, która opowiada głupoty’ : *bajdurzyć*, *trajda* ‘osoba, która szybko i głośno mówi’ : *trajdać* oraz nazwy miejsce – *osada* : *osadzać*, *poręba* ‘miejsce w lesie po wyrąbanych drzewach’ : *porąbać*.

Równie aktywny dla podstaw czasownikowych jest formant ujemny jako rezultat ucięcia części wyrazu motywującego. Określany także jako formant paradygmacyjny [por. Waszakowa, 1996], ustala on: formacje wyrażające czynność, np. *chichot* ‘cichy, złośliwy śmiech’ : *chichotać* [SL], *gdak* ‘gdakanie kury’ : *gdakać* [SL], narzędzie, np. *człap* ‘samołówek na tchórze’ : *człapać* [SL], *przełaz* ‘kładka’ : *przełazić* [SL], obiekt czynności, np. *odpad* ‘sople lodu odpadające z drzew’ : *odpadać*, *wszczep* ‘latorośl drzewa owocowego do szczepienia’ : *wszczepiać* [SL], jej rezultat, np. *chlust* ‘młody pęd rośliny’ : *chlustać* ‘tryskać, szybko rosnać’ [SL], *nasad* ‘posadzone rośliny’ : *nasadzić* [SL], a także miejsce⁷, np. *okop* ‘rów strzelecki, rów obronny’ : *okopać* [SL], *spad* ‘teren niżej położony, dolina’ : *spadać* [SL].

Na uwagę zasługuje wielofunkcyjny charakter wykładnika *-ka* [por. Doroszewski, 1928, s. 58–72]. Przy jego udziale formowane są nazwy należące do niemal wszystkich wymienionych kategorii słowotwórczych⁸ [por. Gala-Milczarek, 1996, s. 123–126]. Wśród nazw czynności często używany jest w miejsce ogólnopolskiego *-anie*, *-enie*. Niekiedy mówi się o potocznym bądź środowiskowym charakterze formacji na *-ka* [Grzegorzczkowska, 1998, s. 393–396; Satkiewicz, 1966, s. 76], por. gwarowe: *bronka* : *bronować* [SL], *dłubanka* ‘praca bez celu’ : *dłubać* [SL], *drzemka* : *drzemać* [SL], *furmanka* ‘powożenie końmi’ : *furmanić* [SL], *gadka* ‘rozmowa’ : *gadać* [SL], *hodówka* ‘hodowla’ : *hodować* [SL].

Poza tym wykładnik *-ka* tworzy: nazwy osobowych wykonawców czynności, por. *dójka* ‘kobieta, która doi krowy’ : *doić*, *doj-*, praes. [SL], *prządka* ‘kobieta, która przedzie’ : *prząść*, nazwy środków czynności : *bierka* ‘łyżka wazowa’ : *(na)bierać* [SL], *bujka* ‘kołyska’ : *bujać* [SL], *klekotka* ‘drewniana kołatka używana w koście’ : *klekotać* [SL], *kolebka* ‘kołyska’ : *kolebać* [SL], *rozpórka* : *rozpierać* [SL]; nazwy obiektów, np. *dokładka* : *dokładać* [SL], *dolewka* : *dolewać* [SL], *dójka* ‘brodawka sutkowa u zwierząt dojnych’ : *doić*, *przyśpiewka* : *przyśpiewać*; nazwy rezultatywne, takie jak: *gródzka* ‘odgradzona część obory’ : *grodzić* [SL], *kopka* : *kopić*,

⁵ Rzeczownik *wyręka* ze względu na użycia kontekstowe kategoryzowany jest jako nazwa czynności lub jako nazwa wykonawcy czynności.

⁶ Znaczenie kategoriale tego derywatu koryguje kontekst. W gwarze zanotowany został jako nazwa rezultatywna, może być także użyty w znaczeniu wykonywanej czynności czy jej obiektu.

⁷ W dużej grupie odczasownikowych nazw lokatywnych zachodzi neutralizacja opozycji pomiędzy znaczeniem miejsca a rezultatu [Grzegorzczkowska, 1998, s. 413].

⁸ Formant ten nie został odnotowany w obrębie rzeczowników lokatywnych ani temporalnych.

łupka : *łupać*, *narzucka* ‘tynk’ : *narzucać*, *sieczka* : *siekać*, *sztukówka* : *sztukować*, *wszczepka* ‘wszczepiona gałązka’ : *wszczepić*.

Wśród nazw wykonawców czynności atrybutywny charakter wykazują formacje⁹: *chichotka* ‘kobieta, która lubi się śmiać’ : *chichotać* [SL], *jazgotka* ‘kobieta, która głośno i szybko mówi’ : *jazgotać*, *placzka* ‘osoba skłonna do płaczu’ : *plakać*, *ryczka* ‘krowa, która ciągle ryczy’ : *ryczeć*¹⁰.

Wyraźny jest także udział formantów *-ak*, *-ek*, *-nik*, por. *czytak* ‘człowiek, który czyta’ : *czytać* [SL], *śpiewak* ‘mężczyzna, który śpiewa’ : *śpiewać* [SL], *cedzak* ‘szmatka do cedzenia mleka’ : *cedzić* [SL], *deptak* ‘pedał w kołowrotku’ : *deptać* [SL], *bolak* ‘wrzód, czyrak’ : *boleć* [SL], *dlubak* ‘ugotowany w łupinie ziemniak’ : *dlubać* [SL], *pochylak* ‘drzewo, które się pochyliło’ : *pochylić (się)*, *prażak* ‘rodzaj uprażonego ciasta’, *babrak* ‘dziecko, które lubi bawić się w błocie’ : *babrać (się)* [SL], *glamak* ‘człowiek, który je powoli, mlaskając’ : *glamać* [SL], *dorobek* ‘dorabianie się, gromadzenie majątku’ : *dorabiać (się)* [SL], *dożynek* ‘uroczystość kończąca żniwa’ : *dożynać* [SL], *człapek* ‘pedał w kołowrotku’ : *człapać* [SL], *gwizdek* ‘to, czym się gwizdże’ : *gwizdek* [SL], *docinek* ‘ostatni pokos, który się docina’ : *docinać* [SL], *łupek* ‘kawałek drewna rozłupywany na kawałki’ : *łupać*, *ogryzek* ‘ogryziona część jabłka’ : *ogryźć*, *wyskrobek* ‘chleb upieczony z resztek ciasta’ : *wyskrobać*, *dlubek* ‘człowiek, który wszystko robi powoli’ : *dlubać* [SL], *grzebek* ‘człowiek, który się grzebie, niezdarą’ : *grzebać (się)* [SL], *czarownik* : *czarować* [SL], *kastrownik* ‘ten, kto zajmuje się kastrowaniem zwierząt’ : *kastrować* [SL], *budnik* ‘budzik’ : *budzić*, *chłodnik* ‘rondo kapelusza’ : *chłodzić* [SL], *chodnik* ‘pas tkaniny kładziony na podłogę, po którym się chodzi’ : *chodzić* [SL], *kłęcznik* ‘ta część ławy kościelnej, na której się kłęczy’ : *kłęzczyć* [SL], *dzielnik* ‘ziemia przypadła z podziału’ : *dzielić* [SL], *bielnik* ‘miejsce, gdzie bieli się płótno’ : *bielić* [SL], *paśnik* ‘miejsce w lesie, gdzie dokarmia się zwierzyne’ : *paść*, *dwornik* ‘człowiek, który naśmiewa się, dokuca innym’ : *dworować* [SL], *grzesznik* : *grzeszyć* [SL].

Z grupy formantów wykazujących łączliwość z podstawami czasownikowymi wyodrębnić należy te o ograniczonej funkcji kategorialnej. Należą do nich rozszerzone warianty sufiksu *-dło* (*-adło*, *-idło*//*-ydło*, *-owadło*, *-owidło*), odpowiedzialne za tworzenie nazw środków czynności [por. Wyrwas, 2004], np. *ciągadło* ‘hak u pługą, który zakłada się na orczyk’ : *ciągać* [SL], *bawidło* ‘zabawka’ : *bawić (się)* [SL], *liczydło* : *liczyć* [SL], *motowidło* : *motać* [SL].

Ograniczoną głównie do tworzenia nazw miejsc aktywność wykazują formanty z komponentem *-sk*- typu *-isko*, *-elisko*, *-anisko*, *-enisko*, *-awisko*, *-owisko*, np. *go-*

⁹ Wartość atrybutywna w wymienianych derywatach wynika najczęściej ze znaczenia leksykalnego podstawy słowotwórczej, w innych przykładach może wynikać dodatkowo z wartościującej funkcji formantu [por. Gala-Milczarek, 2009a, s. 78].

¹⁰ Wielofunkcyjny charakter przejawiają także rozbudowane warianty sufiksu *-ka*. Zarówno jego aktywność, jak i pozostałych formantów, nieuwzględnionych w tekście, omówiona została w innej pracy [Beata Gala-Milczarek, 2009].

nisko ‘miejsce, gdzie goni się bydło na popas’ : *gonić* [SL], *oparzelisko* ‘miejsce po oparzeniu’ : *oparzyć*, *kopanisko* ‘pole po wykopaniu kartofli’ [SL] : *kopać*, *palenisko* ‘część pieca, gdzie pali się ogień’ : *palić* [SL], *trzęsawisko* ‘miejsce podmokłe’ : *trząść (się)* [SL], *legowisko* : *legać* [SL].

Wyłączny dla kategorii nazw czynności (nacechowanych stylistycznie) jest formant *-anina*. Ze względu na wnoszone przez niego do derywatu treści o zabarwieniu pejoratywnym, wyrażające działanie chaotyczne, często bezcelowe, jego funkcja w procesie derywacyjnym określana jest jako transpozycyjno-modyfikacyjna [Grzegorzczkowska, 1998, s. 377], por. *bieganina* : *biegać* [SL], *dłubanina* : *dłubać* [SL], *gadanina* : *gadać* [SL]¹¹.

Na uwagę zasługuje formant *-acz* łączący w sobie znaczenie osobowego i nieosobowego wykonawcy czynności. W pierwszym przypadku przy jego udziale ustalane są nazwy osób często zawodowo związanych z czynnością wyrażaną przez podstawę derywacyjną, w drugim jest on wykładnikiem nazw oznaczających narzędzie wykorzystywane w podejmowanym działaniu, wskazanym przez motywujący czasownik, por. *ganiacz* ‘ten, kto gania, np. gęsi’ : *ganiać* [SL], *kołysacz* ‘kołyszący dziecko’ : *kołysać* [SL] i *kołysacz* ‘płachta zawieszona w polu na żerdziach, zastępująca kołyskę’ [SL], *kopacz* ‘narzędzie do ściągania nawozu z fury’ : *kopać* [SL]. Formant *-acz* służy także do ustalania nazw o wartości atrybutywnej, której nośnikiem bywają głównie znaczenia leksykalne podstaw derywacyjnych, por. *machłowacz* ‘oszust’ : *machlować* ‘oszukiwać’, *posmykacz* ‘drobny złodziej’ : *posmykać* ‘podkraść’.

Typowe dla rzeczowników wyrażających czynność, proces czy stan są formanty *-anie*, *-enie*, por. *czesanie* : *czesać* [SL], *dychanie* ‘kasłanie’ : *dychać* [SL], *beczenie* ‘płacz’ : *beczeć* [SL], *chcenie* ‘chęć’ : *chcieć*, które funkcjonują także jako wykładniki nazw środków czynności – *golenie* ‘przyrządy do golenia’ : *golić*, nazw rezultatywnych – *marszczenie* ‘fałdki przy ubraniu’ : *marszczyć* oraz nazw lokatywnych – *mieszkanie* ‘dom’ : *mieszkać* [SL].

Ustalaniu związków formalnych pomiędzy derywatami a ich podstawami słowotwórczymi towarzyszy opisywanie łączących je relacji semantycznych. W tym celu formułowane są parafrazy słowotwórcze, które pozwalają na klasyfikowanie jednostek derywowanych w obrębie określonych znaczeń kategoryalnych. Motywowane znaczeniami czynności deverbativa formalne ze względu na swoje znaczenia leksykalne włączane są do kategorii: 1) nazw czynności, jeżeli ich funkcja semantyczna względem motywującej je podstawy nie uległa zmianie; 2) nazw osobowych wykonawców czynności, jeśli utworzony derywat wskazuje na samodzielny osobowy wykonawcę wskazanej podstawą czynności; 3) atrybutywnych nazw wykonawców czynności, dla których wyrazy motywujące poza znaczeniami czyn-

¹¹ W derywatach *dłubanina*, *gadanina* stylistyczna funkcja formantu nakłada się na funkcję semantyczno-stylistyczną czasownika podstawowego.

ności wnoszą do rzeczowników pochodnych pierwiastek wartościujący, określający; 4) nazw środków czynności, gdy czynność wykonywana jest przez urządzenie bądź za pomocą narzędzia nazywanego przez utworzony rzeczownik; 5) nazw obiektów, gdy derywat wskazuje na przedmiot, materię czy osobę poddawaną określonemu działaniu; 6) nazw rezultatywnych, jeżeli mamy do czynienia z rzeczownikiem wyrażającym rezultat wskazanego podstawą działania; 7) nazw miejsc, gdy derywowany rzeczownik wyraźnie wskazuje na konkretną przestrzeń związaną ze znaczeniem podstawy; 8) nazw temporalnych wyrażających okresy definiowane przez podejmowane działania.

Zatem słowotwórczymi wyznacznikami czynnościowego charakteru derywatów rzeczownikowych są przede wszystkim:

- 1) formalne związki z podstawami czasownikowymi,
- 2) wynikające ze znaczeń leksykalnych pozastrukturalne relacje z motywującymi znaczeniami czynności,
- 3) określony zasób wykładników formalnych,
- 4) przynależność do wymienionych kategorii słowotwórczosemantycznych.

BIBLIOGRAFIA

- DEJNA Karol, 1974–1985, Słownictwo ludowe z terenu byłych województw kieleckiego i łódzkiego, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN”, (A–B), 20 (1974), s. 189–277, (C–D), 21 (1975), s. 135–290, (E–J), 22 (1976), s. 135–268, (K), 23 (1977), s. 147–290, (L–M), 24 (1978), s. 149–274, (N–Ó), 25 (1979), s. 123–276 (PA–POR), 26 (1980), s. 117–257, (POS–R), 27 (1981), s. 129–281, (SA–SY), 28 (1983), s. 119–261, (SZ–U), 29 (1984), s. 83–233, (W), 30 (1985), s. 91–213, (Z–Ż), 31 (1986), s. 143–265 (skrót: SL)
- DOROSZEWSKI Witold, 1928, Monografie słowotwórcze, cz. 1, Formacje z podstawowym *-k-* w części sufiksальной, „Prace Filologiczne”, 13, s. 1–261
- Encyklopedia języka polskiego, 1994, red. S. Urbańczyk, Wrocław
- GALA Sławomir, 2010, Przydatność *Słownictwa ludowego...* Karola Dejny w pracach nad słowotwórstwem gwarowym, „Studia Dialektologiczne”, 4, s. 145–150
- GALA-MILCZAREK Beata, 1996, Kategorialna i stylistyczna funkcja formantów rzeczownikowych z podstawowym *-k-* w gwarze Krzyżanowa, „Studia i Materiały Polonistyczne” (Piotrków Trybunalski), 2, s. 121–154
- GALA-MILCZAREK Beata, 2009, Czynnościowy charakter derywatów rzeczownikowych w gwarach piotrkowskich, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN”, 54, s. 57–76
- Gala-Milczarek Beata, 2009a, Budowa słowotwórcza rzeczowników w gwarach piotrkowskich, Łódź

- GRZEGORCZYKOWA Renata, ŁASKOWSKI Roman, WRÓBEL Henryk, 1998, Gramatyka współczesnego języka polskiego, Warszawa
- JAROS Irena, 2002, W sprawie wielomotywacyjności ludowych nazw środków środków czynności w gwarach łeczycko-sieradzkich, [w:] Dialektologia jako dziedzina językoznawstwa i przedmiot dydaktyki. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Karolowi Dejnie, red. Sławomir Gala, Łódź, s. 215–223
- JAROS Irena, 2009, Nazwy środków czynności w gwarach łeczycko-sieradzkich. Studium słowotwórczo-leksykalne, Łódź
- JAROMA Żanna, 2003, Gerundium w I *Statucie litewskim*, [w:] Słowiańskie języki, literatury i kultury: Etos w świetle historii i współczesności, red. S. Musijenko, Grodno, s. 212–217
- KLEMENSIEWICZ Zenon, 1981, Gramatyka historyczna języka polskiego, Warszawa
- MARCINIAK Renata, 2009, Zagadnienie wielomotywacyjności w słowotwórstwie na przykładzie nazw osobowych wykonawców czynności „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN”, 54, s. 87–95
- SATKIEWICZ Halina, 1966, Produktywne typy słowotwórcze współczesnego języka polskiego, Warszawa
- WASZAKOWA Krystyna, 1996, Słowotwórstwo współczesnego języka polskiego. Rzeczowniki z formantami paradygmatycznymi, Warszawa
- WYRWAS Katarzyna, 2004, *Jeźdźnik, jeździec, jeździec*, „Język Polski”, z. 3, s. 233–236

Beata Gala-Milczarek

THE FACTORS IN WORD FORMATION ON DEVERBAL CHARACTERISTICS
OF DIALECTAL NOMINAL DERIVATES

(Summary)

The purpose of the study is determining factors in the word formation deciding on deverbal characteristics of dialectal nominal derivatives. In the introduction, basing on the definition of structural meaning of word, the author adopts a set of characteristics taken into consideration while determining active character of derivative nouns. Among them we list: 1) verbal type of morphological basis, with particular attention to its function in derivative process, 2) semantic function of derivatives described in relations with the meaning of the bases, 3) a set of derivative features, 4) morphological categories pinpointed in the study.

The set criteria (1–4) refer to all the formations, which, even in their structure, show links to the meanings of actions (primary/formal deverbatives), but also those, which might be referred to as ‘secondary deverbatives’ due to their active character presented merely in semantic relations with the meanings of nominal bases (2–4).

ALINA KĘPIŃSKA
Warszawa

**JEDNOZNACZNOŚĆ I RÓŻNORODNOŚĆ
OSOBOWYCH FORM CZASOWNIKÓW
W PANU BALCERZE W BRAZYLII MARII KONOPNICKIEJ**

W historii polszczyzny – w mniejszym zakresie obecnie – ta sama kategoria fleksyjna bywa wyrażana różnorodnymi środkami. Różnorodność ta jest korzystna dla wersyfikacji jako użyteczna dla potrzeb rymu i rytmu. Dobry przykład różnorodnie wyrażanych kategorii fleksyjnych oraz warunkowanego często względami wersyfikacyjnymi doboru jednej z kilku wariantywnych końcówek stanowi epos Marii Konopnickiej *Pan Balcer w Brazylii* o emigracyjnych losach polskich chłopów, drukowany we fragmentach w latach 1892–1910 w kilku czasopismach, w całości po raz pierwszy wydany w Warszawie w roku 1910. Ten podzielony na sześć pieśni poemat epicki jest pisany jedenastozgłoskowcem i oktawą. Do użycia tej kunsztownej formy służą różnorodne środki. Są to głównie leksemy: archaizmy, neologizmy, zapożyczenia¹, w tym przystosowane do polszczyzny, jak np. okazjonalne zdrobnienie *donia* rosyjskiego wyrazu *doč* ‘córka’, utworzone dla potrzeb rymu:

Ojcu i matce skłoniłem się o nią / Rzekąc: „Już waszmość, mój panie Wojciechu, / Musisz się ze mną podzielić swą donią!” (I, 1138–40).

W wersyfikacji szczególnie często są też wykorzystywane środki składniowe, w tym zmiana szyku wyrazów. W polszczyźnie szyk wyrazów jest tylko względnie stały, np. naturalnym szykiem jest postpozycyjny szyk przydawek dopełniaczowych,

¹ Wiele jest zwłaszcza pożyczek rosyjskich, np. *sobaka*, *rabiata* czy *nada*, jak w przykładowych wersach: „A, wy *sobaki!* – / Rzekę” (IV, 434), „To tum ci pasać kazał?... A *sobaka!*” (V, 716), „Spytam, a jak się zowiecie, *rabiata?*” (V, 535), „Tylko Bania, co miał u sąsiada / Dług w Wólce, krzyczał: «*Nie nada! Nie nada!*»” (VI, 167–168). W nawiasach po cytacie cyfrą rzymską jest podany numer księgi, cyfrą arabską – numer wersu.

a prepozycyjny – przymiotnych, taki jak w przykładowych wyrażeniach *niezmierne dalekości świata* czy *tulacze krainy* lub *cudza ziemia*². Dla potrzeb rymu pojawiają się jednak takie przykładowe wyrażenia, jak: *wód topiel*, *lodu bryła* czy *czereda skrzydlata*³. Możliwość wykorzystania dla potrzeb rymu różnego względem przydawki szyku rzeczownika dobrze ilustruje przykładowy dwuwiers:

Tak my wypadli na świat *kupą całą*, / Jakby skapani w *szumiącej kąpieli* (VI, 737–8)

czy wers z naturalną pozycją przydawki dopełniaczowej, a mniej typową, wykorzystaną w pozycji rymowej – przymiotnikowej:

Dajcie mi *kapciuch tytoniu czubaty* (VI, 693)

lub w naturalnym szyku w środku wersu *cała izba* i w *dygotach szlochu*, ale w pozycji rymowej *świt szary*:

Że cała izba stała roztrzęsiona / W *dygotach szlochu*... Tymczasem *świt szary* / Zaszrebniał (VI, 723–5).

Spośród środków systemowych to różna organizacja składni wypowiedzi ma największą potencję, stwarza największe możliwości.

Potrzebom wersyfikacji służy ponadto wariantowość systemu, powodowana bądź wariantami stylistyczno-terytorialnymi (w tym interferencją z systemami gwarowymi), bądź nieustabilizowaną normą, bądź przywołaniem stanu archaicznego lub wychodzącego z użycia. Wszystkie podsystemy języka mogą być tak wykorzystywane dla potrzeb wersyfikacji. I tak w *Panu Balcerze w Brazylii* spośród środków fonetycznych potrzebom wersyfikacji służą np. oboczności spowodowane wokalizacją i zanikiem jerów, co poświadczają przykładowe tylko formy synonimiczne – ogólnopolska i gwarowa, jak *wiatr* (I, 245; I, 1980; II, 556; V, 1524) i *wiater* (III, 890; V, 1197)⁴ czy *wicher* (III, 1267) i *wichr* (III, 1032)⁵. Wyraziste fonetyczne warianty wykorzystywane dla potrzeb rytmu to m.in. wariantywe

² Por. konteksty: „W onych *niezmiernych dalekościach świata* /” (III, 18), „Dawno szli insi w *tulacze krainy*” (VI, 801) czy: „Gruchnął się naród o tę *cudzą ziemię*, /” (VI, 809).

³ Por. „Wybuchające słońce z *wód topieli*, /” (VI, 742), „Były tam oczy jako *lodu bryły* /” (VI, 769) oraz „Nie tak więc owa *czereda skrzydlata* /” (VI, 756). Odstępstwo od naturalnego szyku wyrazów pełni nie tylko funkcję wersyfikacyjną, ale bywa także sygnałem podniosłego nacechowania wypowiedzi, patetyczności, por. przykładowe wersy, w których miejsce przydawki służy nie tylko rymowi: „...Idziem, do ciebie, ziemio, *matko nasza*, /” (VI, 873) czy: „Idziem do ciebie, *rzesza twoja ptasza*, /” (VI, 875). Oczywiście w utworze występują też przykłady takiego szyku przydawki, który nie pełni funkcji wersyfikacyjnych, np. „Wzbije się *słońca ptak* i ogniem miota” (VI, 736).

⁴ Por. ponadto w przykładowych kontekstach: „Tylko po drzewach *wiatr* górny gdzieś chodzi” (II, 615) oraz „Tymczasem *wiater* pociągał od morza” (II, 1729), a nawet obie formy w jednym wersie: „Więc ów: «A *wiatr* ci, *wiater*!... Daj go katu!...»” (II, 557).

⁵ Por. całe przykładowe konteksty: „Szerniało słońce, *wichr* porwał się dziki” (II, 1737), „A wtem się podniósł *wichr*” (III, 985), „upadał *wichr*” (III, 1009), „*wichr* powtarza” (III, 1017) oraz „Już *wicher* kręci trawami po łące” (III, 1268), „A *wicher* morski gardziel mi wyskrobie” (V, 1253).

formy w zakresie kontrakcji, takie jak pojedyncza gwarowa *pojas* obok częstszej ogólnopolskiej *pas*⁶.

Także współnofunkcyjne formanty słowotwórcze stwarzają umożliwiając utworzenie na potrzeby wersyfikacji dubletów słowotwórczych i semantycznych do wyrazów istniejących, takich jak np. formacja czterosylabowa *żurawiany*, w polszczyźnie tylko potencjalna, okazjonalna, która występuje obok ustabilizowanej formy trójsylabowej *żurawi*, jak w wersach:

Tyś to nas, jak te *żurawiane* stada, / W powrót poniosło pod zorzy obłękiem, / Obwołującym się *żurawim* jękiem! (IV, 14–6).

Na potrzeby rymu i rytmu wykorzystywane są także środki fleksyjne, choć

na ogół jesteśmy skłonni traktować fleksję jako podsystem wysoce intersubiektywny, mechanicznie stosowany w uzusie językowym lub z rzadka tylko akomodowany do potrzeb stylistycznych, np. w rymach utworów wierszowanych [Skubalanka, 1988, s. 363]⁷.

Wiele różnorodnych form fleksyjnych wyrażających tę samą kategorię morfologiczną spotykamy właśnie w *Panu Balcerze w Brazylii* Marii Konopnickiej. Ta różnorodność (a i nagromadzenie, duża liczebność różnorodnych form) wynika z większej niż dzisiejsza wariantowości polskiej fleksji, co przykładowo dotyczy współzawodniczących ze sobą form starszych i nowszych, typu *szepce* : *szepcze*. Zależna jest także od tematyki utworu, bo opis losów bohatera zbiorowego, jakim jest chłopstwo polskie, wymaga dialektyzacji, uzyskiwanej dzięki przywołaniu już to form o proveniencji gwarowej, już to archaicznych. W utworze występują zarówno wariantywne formy imienne, jak i werbalne. W niewielkim artykule omawia się te ostatnie⁸, i to tylko osobowe formy czasownika. Pomija się tu formy typu: *trzeba*, częste zwłaszcza po uproszczeniu *trza*, *wiada* ‘wiadomo’⁹, a także osobowe formy czasownika pełniące funkcje modalne, jak 3. os. lp. czasu teraźniejszego *musi* w dwuwersie:

Więc *musi* tam jest potrzeba ratunku, / Więc *musi* tam jest potrzeba nasienia, / (IV, 1309–10)¹⁰.

⁶ Por. w kontekstach: „*Pojasa* poprawił” (I, 1298), obok „*Obcisnął pasa*, ruszył” (I, 1496) czy „*Pas*, już go słońce gęsto szyje skrami” (IV, 1071).

⁷ Autorka na przykładach z twórczości Adama Mickiewicza i Władysława Syrokomli (Ludwika Kondratowicza) ukazuje wariantowość form fleksyjnych rzeczowników wykorzystaną twórczo „w celach wersyfikacyjnych jako dublety dla rytmu i rymu” [Skubalanka, 1988, s. 367].

⁸ Szczupłość miejsca decyduje o nieuwzględnieniu tu licznych w utworze obocznych form imiennych wykorzystywanych dla celów wersyfikacji.

⁹ Por. w przykładowych tylko kontekstach: „Jako mszę dalej *trzeba* – nic nie zważa” (V, 1691) i częstych zwłaszcza z *trza*: „Tak widzę źle jest! Widzę – *trza* obrony / Zatrząchnąć ludźmi *trza*, co by przecknęli!” (IV, 723–4), „A tutaj *trza* by farb, a i malarza, / co by utrafił ono wniście słońca” (VI, 729–30), a także „Jeszcze nie *wiada* – huknął – kogo ścierka / Wymiecie tutaj!” (II, 835–6), „Jeszcze nie *wiada*, jak my się dostajem / Na susz” (V, 956–7).

¹⁰ W utworze występuje także modalny czasownik *musi* łączący się z bezokolicznikiem, jak w wersie: „*To musi* bór ten na świat się otworzyć” (IV, 86).

Czasownik ten w znaczeniu odpowiadającym partykułom modalnym *zapewne*, *pewnie*, *chyba* jest dobrze użyty, bo formy te występują w gwarach wschodniej Polski¹¹, a bohater zbiorowy eposu pochodzi właśnie z tych terenów.

Wyrazistym przykładem wykorzystania możliwości systemowych polszczyzny dla potrzeb wersyfikacji jest stosowanie różnych wzorców odmiany tego samego czasownika, co dobrze ilustrują wyjątkowo liczne przykłady, poświadczające stan dawniejszy, typu: *szepce*, *zdepce*, *chlepcce*, *zaszamoce*, *świegoce*, *kłopoce*, *drepce*, jak w przykładowych tu tylko kontekstach w pozycji rymowej:

Cichuchno stąpa i tchem ledwo *szepce* (III, 946), Bacząc, czy suszki trzeszczącej nie *zdepce* (III, 948), Pokurcia zgwizdnie, co w śniegu krew *chlepcce* (III, 950), A gdyż nim dola, jak pies, *zaszamoce* / (IV, 107), Na gniazdo lecąc ptak z cicha *świegoce* (IV, 109)

oraz w środku wersu:

Dymi, *klekoce*, kłębuje, wypryska (II, 578), Niechaj się za nas *kłopoce*, i tyle (II, 864), Horodziej *drepce*, włos za nim polata (IV, 22).

Obok nich równie liczne są formy wyrównane do innego wzorca odmiany, takie jak *zaszept*, *chybota*, *grzechota*, *mamrota* czy bardzo częste *kołata*, jak w przykładowych kontekstach z czasownikiem w pozycji rymowej:

„Spadnie!” – „Nie spadnie!” A ten się *chybota* (I, 307), Jak krakwa drze się, a ten jak kołatka / Wielkoczwartkowa nad wszystkich *grzechota* / (II, 1871), Rzekniesz: „Pochwalon”, a ten ci niecnota / Zamiast: „Na wieki” – rzec, cości *mamrota*! (II, 1211–2) oraz: Z nagła poczułem, jak serce *kołata* (II, 1108), Gdy po was z jękiem siekiera *kołata* (III, 28), A choć ta w piersiach duch ledwo *kołata* (III, 119), Wyraźnie slysze: cierlica *kołata* (III, 709), Na każdym dziale siekiera *kołata* (III, 1118), Chłopcu się ona głowina *kołata* (IV, 867), Mąż w orenburskim stepie się *kołata* (VI, 611),

a także w środku wersu:

Cicho! – *zaszept* – Ja tu coś miarkuję... (III, 1034).

W utworze wyjątkowy jest trzeci typ odmiany, zgodny ze współczesną normą, który poświadczają nieliczne formy, jak *kołacze*, *poszepcze*:

Że każda kropla osobno *kołacze*... (V, 2387), Tak mu tam matka *poszepcze* (V, 975).

Szczególnie częste są formy 3. os. lp., choć zdarzają się także inne formy osobowe, jak *szepcą*, *zaszepcą*, *dygocą*:

Szepcą... Już z szeptów pogwary urosły (III, 797), Ledwo *zaszepcą* na bagnach burzany (III, 556), Tylko te ręce, te serca *dygocą* (III, 195).

Wyrównanie do tego samego wzorca odmiany, jakie dotyczy form typu *kołata*, wyjątkowo konsekwentnie obejmuje także czasowniki typu: *dolata*, *oblata*, *polata*, *przylata*, *wylata*, *zalata*, co poświadczają konteksty, jak:

¹¹ O izoglosie i znaczeniu czasownika *musi* w gwarach pisze J. Gardzińska [2001, s. 183].

Tak dusza w ludzie czyni się skrzydlata, / Gdy wie, że milej krainy *dolata* (IV, 111–2), Po trzykroć leż swą koliskiem *oblata* (III, 219), Horodziej drepcę, włos za nim *polata* (IV, 22), A coraz z wrzaskiem Murzynów *polata* (IV, 1743), Ciągnie i z dechem wiatrowym *polata* (VI, 758), Nie jeno proch my, co z wiatrem *polata*, (VI, 887), Przemówisz do niej? – wnet odzew *przylata* (III, 22), Nie jak ptak, który na wolność *wylata* (II, 1470), A ta duszyczka już z niego *wylata* (IV, 869), Bo mi wyraźnie dym skądś *zalata*, / (III, 707).

Powyższe przykłady dotyczą pozycji rymowej, ale takie formy występują też w środku wersu, choć zdecydowanie rzadziej, np.

Tu dzwon żalonym *oblata* świat echem (II, 1580), Idziem tak, aż tu *wylata* zza węgła / Dziewczyca wrzeszcząc: „O, reta! O, reta!...” (V, 1065).

Ten wzorec odmiany przyjmują także inne czasowniki, które – podobnie jak powyższe – dziś mają przyrostek tematyczny czasu teraźniejszego *-uj-*, takie jak *pokrzyka*, *nurka*, *rozpryska* czy *psowa*:

Pstrzy się to, kwieci, buszuje, *pokrzyka* / (V, 175), Z traw bucha ogień i w trawy znów *nurka*, / (IV, 367), Jak grzmot, kiedy się po górach *rozpryska* (IV, 494), Darmo tam dzieciół dziób *psowa* po lesie (II, 062),

a także odmieniające się według innych wzorców odmiany, takie jak np. *śwista*, *troska*:

Ptak *śwista* jeszcze i jeszcze tam leci (III, 5), To człek wyraźnie widzi, jak ta Boska / Moc o najlichszy kłos w polu się *troska* (III, 511–2).

Formy te są jednak niekonsekwentne, niestabilizowane, bo obok nich występują takie, jak *klaszcze*, *pleszcze* ‘pluska’:

Po której chrząsty brzęczą i ptak *klaszcze* (III, 60), Już za kark *pleszcze*, już na łeb ci ciecze (I, 83).

Według tego samego paradygmatu odmieniają się ponadto takie czasowniki, jak *chlupa*, *kopa* (i *zakopa*), także *ustawa* oraz wyjątkowo częste i konsekwentne *dawa*, w tym w formacjach prefiksalnych *oddawa*, *podawa*, *się zdawa*:

Już jeden zadem na mieliznę *chlupa*, / (V, 1091), „Złoto? – Piotr krzyknie. – Toż ono się *kopa*! (II, 1863), Ani się bogacz w dukatach *zakopa*... / (I, 1743), oraz: Siekiera w rękach mdlejących *ustawa* / I – jak grudź ziemi o trumnę – głos *dawa* (III, 1127–8), Każdemu *dawa* raj, gdzie go obsadzi! (II, 7–8), Tak padnij do nóg matce! Niech bez żalu / Cię *dawa*!” (II, 1167–8), co drugim nie *dawa* ni sobie (II, 1420) czy: Po jednej tylko brać! Niech dwie *oddawa* (II, 1840), Gałąź gałęzi, liść liściom *podawa* (III, 767), Błoń mi *się zdawa* zakwitła rozmajem (II, 1943), Idziem. W dzień cichość dzwoniąca *się zdawa*. (IV, 305).

Wskazane, różne od współczesnych czasowniki odmieniają się według koniugacji *-am*, *-asz*. Znacznie rzadziej mamy do czynienia z innymi, różniącymi się od współczesnych wzorcami odmiany, co czasami wynika z zachowania form archaicznych, np. *bieży*, *ciecze* ‘cieknie’ czy *ciesze* ‘ciosą’:

Już jelon *bieży*, staje, kręci głową (III, 942), Już za kark *pleszcze*, już na łeb ci *ciecze* (I, 83), Tarcice *ciesze* pod krzyż ten niebieski (III, 1126).

Zmiany wzorca koniugacyjnego są tylko jedną z możliwości uzyskania wariantywnych form. Znacznie większe możliwości, a i stosowane znacznie częściej, stwarza obecność wariantywnych końcówek danej kategorii fleksyjnej. Dotyczy to form osobowych czasu teraźniejszego i przyszłego prostego, czasu przeszłego, form trybu rozkazującego i przypuszczającego. Kolejno są omówione izofunkcyjne końcówki tych kategorii fleksyjnych.

FORMY CZASU TERAŹNIEJSZEGO I PRZYSZŁEGO PROSTEGO

Wśród form czasu teraźniejszego i przyszłego prostego szczególnie wiele różnorodnych wykładników ma 1. os. lm. Spośród nich w *Panu Balcerze w Brazylii* największą frekwencję ma końcówka *-m*¹², a wybrane czasowniki i konteksty są zamieszczone w tabeli 1.

Tabela 1. Końcówka *-m* 1. os. lm. czasu teraźniejszego i przyszłego prostego

Wybrane czasowniki	Przykładowe konteksty
będziem	„Jużci! Nie <i>będziem!</i> ” – odhukną mi chórem / Chłopy (III, 1201–2), <i>Co będziem</i>
buchniem	dłużej tej śmierci szukali? (IV, 931), Jakże nie <i>buchniem</i> duszą, by ukropem
chcem	(V, 146), Nie damy! Nie <i>chcem</i> nad sobą batoga! (III, 1236), <i>Dajem</i> odzew
dajem	mu, co garła (V, 1892), Jako tym stepem wprost <i>dojdziem</i> na morze (IV, 785),
dojdziem	<i>Polecim</i> wszyscy, a liczby <i>domierzym!</i> (VI, 535), Już my tu jakiej <i>dożyjem się</i>
domierzym	zdrady! (II, 1333), Że już stąd <i>idziem</i> precz, ze się naczyna / Żądany żywot
dożyjem się	(II, 1267–8), <i>Idziem</i> tak, aż mnie nagle przejmie mrowie (III, 889), <i>Idziem.</i>
idziem	W dzień cichość dzwoniąca się zdawa (IV, 305), I tak wielkim krokiem /
krzyczem	<i>Idziem</i> (IV, 622–3), <i>Idziem</i> (IV, 773), <i>Idziem</i> tak, aż tu wylata z za węgła (V,
krzyczym	1065), A owi: „W rosy <i>idziem!</i> A zaś z rosów / W łąki” (V, 583–4), Ha, <i>idziem.</i>
krzyknem	<i>Idziem</i> jakby na przepadła. / <i>Idziem</i> dzień, mało co wytknąwszy z potu, /
lecim	<i>Idziem</i> dwa, trzy dni, nie bacząc na jadlo, / Na sen, a tylko patrząc wylotu
liczym	(IV, 801–4), ... <i>Idziem</i> , do ciebie, ziemio, matko nasza, / Coś z pierwrodnej
możem	zrodziła nas gliny! / <i>Idziem</i> do ciebie, rzesza twoja ptasza (VI, 873–5), <i>Idziem</i>
namknem	do ciebie, ziemio, matko miła (VI, 881), Bóg prowadź! „Z Bogiem idźcie,
obaczym	bracia!” – <i>krzyczem</i> (II, 2243), Tak <i>krzyczym</i> (II, 407), Dlaboga! – <i>krzyknem</i>
odejdziem	(II, 433), „Laboga!” – <i>krzyknem</i> (II, 1921), I tak burzą / <i>Lecim</i> , tylko nam te
otworzym	łby się kurzą (III, 808), Mordować <i>lecim</i> , bić – co się nawinie (IV, 1911), My
patrzym	tu nie <i>liczym</i> dusz (VI, 645), Dźwiękło, Wysypał, <i>liczym</i> (VI, 665), Co my tu
placim	mamy? – krzyknę. – Jak te dziki / <i>Siedzim</i> w tej kniei! (III, 1204–5), Tyś to
płyniem	jest ona strawa pierwrodna, / Bez której nijak ostać się nie <i>możem</i> (V, 241–2),
się pobierzem	Nie <i>namknem</i> ci głowy! (IV, 962), Jak Bóg da! <i>Obaczym</i> ... (VI, 570), Nie
podeprzem	chcemy! Na nic tu z taką poradą! Gromadą przyszlیم, <i>odejdziem</i> gromadą! (II,
polecim	2246–7), Grosz cały <i>puścim</i> w parę, ile mamy, / I szyb <i>otworzym</i> . A Niemcom
położym	nie damy (V, 655–6), Przyzatajeni w szpar <i>patrzym</i> (V, 2157), <i>Patrzym</i> (V,
pójdziem	1824), Stanęlim, <i>patrzym</i> (V, 2412), Podatek <i>placim</i> duży. Ale czasy / Dobre
przychodzim	są. Co rok urodzaj dwojaki (V, 441–2), Nie czułem zrazu, czy <i>płyniem</i> , czy

¹² Według dokładnych badań form czasowników w VI pieśni *Pana Balcera w Brazylii*, przeprowadzonych przez studentkę Aleksandrę Żurek, form czasu teraźniejszego i przyszłego prostego z końcówką *-m* jest 25, a z końcówką *-my* – 7.

puścim	<i>stoim</i> (I, 37), Gdy książd się najdzie, a my się <i>pobierzem</i> (II, 1180), <i>Podęprzem!</i>
radzim	zawsze zratować się uda / Co nieco onej polskiej mszy u fary! (VI, 683–4), W świat!
się rozcho-	Dalej! Naprzód! Już kamień <i>położym</i> / Na tej przestachów i smutków pustyni
dzim	(II, 1785–6), Droga my przyszli, drogą <i>pójdziem</i> dalej! (II, 821), A iść – <i>pójdziem</i>
rzucim	wszędy. (II, 2127), Wtem Kos: „To <i>pójdziem</i> od mili do mili! / Możeć nas jeszcze
siedzim	ta bieda nie złamie...” / A insi: „ <i>Pójdziem!</i> – Jak do Częstochowy / <i>Pójdziem!</i> (III,
słyszym	1293–6), Już dla nas błękitna się czyni / Droga, którą stąd <i>pójdziem</i> , a <i>otworzym</i>
spojrzym	/ Ten żywot nowy (II, 1788–9), My tu <i>przychodzim</i> , podlascy posłowie (VI, 523),
staniem	A już też, wiera, nie <i>puścim</i> was, braty – / Krzyknie stateczny chłop – jeno musita
stoim	/ Do nas w gościnę! (V, 289–91), <i>Radzim...</i> A tłumacz, co jeszcze z wieczora /
uchodzim	Przybył, na karty rozpisał nam stany (II, 1817–8), Już <i>się rozchodzim</i> (II, 2244),
się uderzym	Więc <i>się</i> do trupa / <i>Rzucim</i> (II, 124–5), Aż raz, gdy <i>siedzim</i> tak, Dudek się schyli, /
ujdzim	Obejmie swoją niewiaśc za szyję (III, 613–4), <i>Siedzim</i> tak, milcząc (III, 1015), Już
się unizem	<i>słyszym</i> łomot chrustu (III, 941), <i>Spojrzym</i> – przed nami het, precz, wolne ziemie
usiejem	(IV, 1059), To już i <i>stoim</i> w powrotnej tej bramie (III, 1292), <i>Stoim</i> . Nikt nie śmie
walim	poruszyć się krokiem (VI, 673), Z pola, z warsztatu wyrwany, od pługa / Lud, tu aż
widzim	onej <i>uchodzim</i> nawały (II, 2124–5), To <i>się uderzym</i> / W piersi kułakiem (VI, 536–7),
wyruszym	To może zraty / <i>Ujdzim</i> (II, 1557–8), A drugi: „Chryste!... Toż mu <i>się unizem!</i> ”
się wyzna-	(I, 509), Więc nie pszenicę <i>usiejem</i> tu złotą? (III, 733), <i>Walim</i> . Prosto na rzekę <i>wa-</i>
czym	<i>lim</i> śmiało (IV, 1069), Żywi się <i>widzim</i> , a sąśmy umarli! (V, 856, 872), Tak rzekę:
się zahaczym	„Jutro <i>wyruszym</i> przed nocą” (III, 1320), Dwa sta na onych sto, tam <i>się zahaczym</i> /
zawrzaśniem	O tę ojczyznę na – nieoderwanie. / Nie <i>staniem?</i> Liczbą głów <i>się</i> nie <i>wyznaczym?</i> /
zejdzim	Przepadło! <i>Pójdziem</i> i z ciałem, i z duszą (VI, 572–5), „Reta...” – <i>zawrzaśniem</i> (IV,
zginim	1065), Wszędzie chleba / Skapo! Tak <i>idziem</i> dalej... Aż krainę / Całą tę <i>zejdzim</i>
znaczem	(II, 1918–20), <i>Zginim?</i> To <i>zginim</i> sami, bezpotomni! (IV, 986), Tak mogiłkami,
zwycięzym	bez krzyżów, ślad <i>znaczem</i> / (II, 428), Możeć <i>zwycięzym</i> (IV, 924).

Końcówka *-m* jest końcówką archaiczną, obecnie gwarową, typową zwłaszcza w Polsce północno-wschodniej [Dejna, 1993, s. 226], dobrze zatem wykorzystaną przez Marię Konopnicką, skoro bohaterem zbiorowym eposu jest chłopstwo polskie, głównie z Podlasia i Polesia. Formy te w polszczyźnie ogólnej są

od połowy XIX wieku marginalne. Widać nie były one rażące, a w poezji stanowiły wariant praktyczny pod względem rytmu, bo umożliwiający operowanie formami liczby mnogiej (1. osoby) krótszymi o 1 sylabę – w miarę potrzeby wiersza. [Bajerowa, 1992, s. 167].

Formy czasu teraźniejszego i przyszłego prostego są tu omawiane łącznie, bo genetycznie – a współcześnie formalnie – są to formy jednakowe. Zwykle tylko prefiks powoduje, że czasownik staje się dokonany, a co za tym idzie, zamiast form czasu teraźniejszego tworzą się formy czasu przyszłego prostego, jak w przykładach:

Wszędzie chleba / Skapo! Tak *idziem* dalej... Aż krainę / Całą tę *zejdzim*... (II, 1918–20), I tak burzą / *Lecim*, tylko nam te łby się kurzą. (III, 808), *Polecim* wszyscy, a liczby domierzmy! (VI, 535), Bóg prowadź! „Z Bogiem idźcie, bracia!” – *krzyczem* (II, 2243), Tak *krzyczym* (II, 407),

ale:

Dlaboga! – *krzyknim* (II, 433), „Laboga!” – *krzyknim* (II, 1921).

Forma czasu teraźniejszego *krzyczem*, w eposie współnofunkcyjna z *krzyczym*, stanowi krótszą postać formy *krzyczemy*. O jej końcówce Irena Bajerowa na podstawie własnych badań, a także za XIX- i XX-wiecznymi gramatykami mówi, że wypierane przez *-imy* „w języku pisanym [...] pod koniec XIX w. *-emy* jest już tak rzadkie, że tu granicę jego występowania można by usytuować ok. r. 1880” [Bajerowa, 1981, s. 7]. W utworze M. Konopnickiej starsza barwa samogłoski jest poświadczona rzadko i występuje często obok nowszej, por. ponadto w formach *uniżem* (I, 509) i *znaczem* (II, 428), ale *wyznaczym* (VI, 574).

Sama końcówka wystarczająco sygnalizuje omawianą kategorię fleksyjną. Może dlatego tylko w nielicznych przykładach pojawia się ponadto zaimek *my*, co może wynikać z potrzeb wersyfikacyjnych, por.:

Gdy ksiądz się najdzie, a *my się pobierzem*, (II, 1180), *My tu przychodzim*, podlascy postowie (VI, 523) Jeszcze nie wiada, jak *my się dostajem* / Na susz (V, 956–7).

Wobec wyrazistych końcówek fleksyjnych użycie zaimka wydaje się redundantne, nadmiarowe, ale żaden z dwóch typów polskich tekstów – z zaimkiem osobowym lub bez niego – nie jest nacechowany. Jest to korzystne dla wersyfikacji.

Izofunkcyjnymi końcówkami 1. os. lm. czasu teraźniejszego i przyszłego prostego poza końcówką *-m* są: ogólnopolska końcówka *-my* oraz dwie staropolskie końcówki dawnej liczby podwójnej, ówczesznie gwarowe *-wa* i *-ma*, zebrane w tabeli 2.

Końcówka *-m* może występować we wszystkich wzorcach odmiany czasowników, z wyjątkiem koniugacji *-m*, *-sz*, w której zawsze występuje końcówka *-my*, jak w przykładowych wersach z formami typu *puścim*, *otworzmy* obok *damy* i *mamy*:

Grosz cały *puścim* w parę, ile mamy / I szyb *otworzmy*. A Niemcom nie *damy* (V, 655–6), Nie *damy!* Nie *chcem* nad sobą batoga! (III, 1236), Co *my tu mamy?* – krzyknę. – Jak te dziki / *Siedzim* w tej kniei! (III, 1204–5), Jak taran *walim*, *podkładamy* plecy (IV, 1798).

Konsekwentne używanie form typu *gramy*, *znamy* zapobiega homonimii form 1. os. lp. i 1. os. lm.

Każda z końcówek *-m* i *-my* jest neutralna, nienacechowana, co wyraziście poświadcza ich wymienne stosowanie w formach *idziem* i *idziemy* z uroczystego fragmentu kończącego epos. Dwie kolejne oktawy rozpoczynają się:

Idziem do ciebie, ziemio, matko nasza, / Coś z pierworodnej zrodziła nas gliny! / *Idziem* do ciebie rzesza twoja ptasza, / Powracające do gniazd swoich syny (VI, 873–6), *Idziem* do ciebie, ziemio, matko miła, / By upaść czołem na twoje zaproże (VI, 881–2),

ale cały utwór kończy:

Idziemy, Matko! *Idziemy* do ciebie! (VI, 904).

Tabela 2. Pozostałe końcówki 1. os. lm. czasu teraźniejszego i przyszłego prostego

Kończówka	Wybrane czasowniki	Przykładowe konteksty
-my	będziemy chcemy dostaniemy hukniemy idziemy najrzemy płyniemy stoimy	I nie <i>będziemy</i> odrabiać szarwarku! (III, 1200), Nie <i>chcemy!</i> Na nic tu z taką poradą! (II, 2246), Sprzężaju <i>chcemy!</i> Ziarna <i>chcemy!</i> Pola! (III, 744), Tak <i>chcemy</i> chłopca brać (IV, 569), Nie pługą, ale <i>dostaniemy</i> gracy (III, 728), Dopieroż jak im <i>hukniemy</i> z izbicy (V, 661), „ <i>Idziemy</i> kupą w pole... Chceta z nami?” / „A ino! – krzyknie ów. – <i>Idziemy</i> zara!” (V, 578–9), <i>Idziemy</i> , Matko! <i>Idziemy</i> do ciebie! (VI, 904), <i>Najrzemy</i> wczorajszych pokosów! (V, 584), <i>Płyniemy</i> rażno szerokim taborem (I, 2178), Na wiecznym progu gdy wszyscy <i>stoimy</i> (II, 1546)
	damy gramy mamy podkładamy wracamy zjemy zliczamy	Nie <i>damy!</i> Nie chcem nad sobą batoga! (III, 1236), Grosz cały puścim w parę, ile <i>mamy</i> , / I szyb otworzym. A Niemcom nie <i>damy</i> (V, 655–6), Co my tu <i>mamy?</i> – krzyknę. – Jak te dziki / Siedzim w tej kniei! (III, 1204–5), Jak taran walim, <i>podkładamy</i> plecy (IV, 1798), My duszy / Nijakim światem na zgubę nie <i>damy!</i> (VI, 577–8), A prawa swego nie <i>damy</i> tu minąć! (II, 1232), My pod pańszczyznę nie <i>damy</i> tu karku / (III, 1199), Toć jest nasz szarwark! Inszego – nie <i>damy!</i> (III, 1254), Tu nie o frachę, o wieczność tu <i>gramy!</i> (VI, 580), Bo drogę <i>mamy</i> przed sobą niemałą (II, 2197), My <i>mamy</i> / Prawo za sobą! (III, 1191–2), A zaś <i>wracamy</i> , zszarpani na ćwierci... (V, 862), A co tu <i>zjemy</i> , mówili, to nasze (II, 2227), A Roch: „ <i>Zliczamy!</i> Mogiła ta wstanie” (VI, 615)
-ma	chcema	Do Kurytyby <i>chcema!</i> (II, 2072), Stoi gromada jak niema... / Aż huknie, niby z moździerzka: Nie <i>chcema!</i> (III, 1159–6)
-wa	będziewa pójdziewa	Wstał: „Co <i>będziewa</i> mądrzyć jak doktory!” (I, 1494), Co próżno <i>będziewa</i> czekali? (II, 818), Toć bez szlacheckiej <i>pójdziewa</i> parady (II, 155)

Rzadkie i nacechowane, obecne tylko w mowie chłopów są natomiast dwie archaiczne końcówki liczby podwójnej używane w znaczeniu liczby mnogiej: starsza *-wa*, powstała w wyniku wyrównania prasłowiańskiej końcówki 1. os. liczby podwójnej **-vě* do końcówki 2. os. liczby podwójnej *-ta*, oraz typowo polska *-ma*, wynik kontaminacji końcówek *-my* oraz *-wa*, zachowany zwłaszcza właśnie na wschodzie Polski, rejestrowany dziś także w polskich gwarach chłopskich na Ukrainie¹³. W utworze reprezentują ją formy *chcema* i *będziewa*, *pójdziewa*. Obok nich pojawiają się czasowniki w 2. os. lm. ze wspomnianą już końcówką *-ta*, jak *chceta* i *musita*:

Idziemy kupą w pole... *Chceta* z nami? (V, 578), A już też, wiera, nie puścim was, braty – / Krzyknie stateczny chłop – jeno *musita* / Do nas w gościne! (V, 289–91).

¹³ Dane o występowaniu tej końcówki w polskich gwarach chłopskich na Ukrainie za J. Riegerem [2002, s. 97].

Wśród form czasu teraźniejszego wyróżniają się ponadto wariantywne formy czasownika *być*, a różny sposób ich wyrażenia jest korzystny z punktu widzenia wersyfikacji. Są to:

1) typowe, ogólnopolskie, w utworze najrzadsze formy typu *jestem*, np.

Ja *jestem* daleki (V, 1229), Daleki *jestem* człowiek (V, 1231), Jako rozgrzeszon *jestem* z wszelkich czynów (V, 2041), W polu, na łące, w kuźni – *jestem* panem! (VI, 12);

2) formy poświadczające ruchomość końcówki, przyłączanej przez spójniki lub zaimki, np.

Otom *jest* Łazarz... (I, 515), A jakom *jest* z rodu (II, 1121), Czy skarżyć będę i szukać przyczyny / Na ciebie, którym też nie *jest* bez winy? (II, 1295–6), Bom *jest* chorobą ściśniony i głodem, / (V, 1500) czy: Ty cudza ziemio! Alboś ty *jest* Boża (IV, 244), Albo my – prawi, a tyś *jest* czartowska (IV, 247), Tyś *jest* ten rajca, (V, 1972), Któżeś ty, chłopie, *jest* (VI, 624), Tyś to *jest* ona strawa pierworodna (V, 241);

3) formy po elipsie czasownika *być* w orzeczeniu imiennym, przy zachowaniu orzecznika wyrażonego rzeczownikiem bądź przymiotnikiem; na odpowiednią osobę wskazuje podmiot, często w postaci zaimka, por. z orzecznikiem w postaci rzeczownika w M., nie w N.:

I nie ja *kowal*, jakim mniemał o tem (II, 2190), A ów: „Ja *sierota*”. (IV, 534), Kto nie *trup* jeszcze, niech ucieka! (II, 400), Nie jeno *liczba* my – ale i *siła*, / Nie jeno *plug* my, co łany twe orze, / Ale i *pieron* (VI, 883–5), Nie jeno *proch* my, co z wiatrem polata, / Ale i *bary* – dźwignące pół świata! (VI, 887–8), Hej! To my *pamy* tera i *bogacze* (III, 321), Kukurudz? Czy my *grzywacze*?... Łaboga... (III, 735), My nie *Cygany*! (III, 1182), To my nie *ludzie* już? Nie *katoliki*? (III, 1216), Więc tylko głową kiwam: „Oj, wy *durnie!*” (IV, 797),

w formie *pluralis maiestaticus*, z zaimkiem *wy*, nie *ty*:

Toć wy nam *ociec!* (VI, 721),

w wyrażeniu z przymiotnikiem:

Albo siednięte na letkim popasie / I do odlotu *gotowe* my *ptaki*, / Aboli naród, (III, 787–89), Dziś my *kruki* / *Samotne* z matką (III, 982–3), My tu *emigracja polska!* / (III, 1183), Oj, *kołowata!*... Oj, *głupia* wy *trzoda!*... (II, 560)

i z orzecznikiem w postaci przymiotnika:

Dziecko! Jakie ty *ciężkie!* Jak świat cały! (IV, 880), Wtem tknie go baba i wrzaśnie: „Toć żywy!” (II, 1629);

4) formy po elipsie czasownika *być* w orzeczeniu imiennym, ale z zachowaniem końcówki osobowej, w tym wyjątkowej gwarowej końcówki 1. os. lm. różnych czasów *-m* oraz dawnej końcówki dualnej *-śma*, np.:

Bom Łazarz, jedną oskorupion raną (V, 42), Praca – to praca. Jakeś nie kaleka, / Bierz się, a ostro! Takie Boskie prawo (V, 1788–90) oraz: Jeślim ci miła, to niech mnie waść bierze (II, 1236), Czym żyw, czym nie żyw (VI, 622), „A coś za ociec taki? A daj radę! (III, 614), A teraz – precz stąd, dopókiście cali (III, 1255)

oraz w 1. os. lm.:

Bo samim nie w sile¹⁴... / Abych do tego korabia – okręta! (V, 1334-5), Ino na ratusz my wszyscyśma głupi (I, 416);

5) archaiczne formy 1. os. lm. oparte na 3. os. *sq*¹⁵, wyjątkowo poświadczone w wersie kończącym trzy kolejne oktawy, stanowiącym refren podniosłej pieśni o losach i kondycji emigrantów, a także w innym, równie podniosłym, wersie:

Żywi się widzim, a *sqśmy* umarli! (V, 856, 864, 872), Lecz tu, gdzie wszyscy *sqśmy* najemnicy (V, 2094);

6) forma *my sq* jako wynik swoistej w czasie terażniejszym analityczności zaimkowej:

Od Narwi *my sq* oporne... Od Buga (II, 2120);

7) niesłużąca wersyfikacji, ale wykorzystywana jako element stylizacji gwarowa forma 3. os. lp. *je*:

Bo sroga góra *je* i woda huczy (I, 311), Co światu z ręku anielskich *je* dany! (I, 516), Nie noc *je* przecie, dzień Boży *je* biały... (I, 781), *Je* katoliczka, to juści zrozumie! (I, 2101), Ziemia *je*, powiat, kopają tam rudy! (II, 418), Ten oklep skacze, choć *je* goły... (II, 632), Taki świat ziemi *je* i taka woda (V, 1473).

FORMY CZASU PRZESZŁEGO

W *Panu Balcerze w Brazylii* formy czasu przeszłego są wyrażane w różnorodny sposób, a ta wariantywność jest użyteczna w wersyfikacji. Realizują ją cztery sposoby przedstawione w czterech kolejnych tabelach. Są to: 1) formy z ogólnopolskimi końcówkami przyłączanymi przez czasownik, 2) ruchome ogólnopolskie końcówki, przyłączane zwykle przez początkowe wyrazy w wersie, najczęściej zaimki i spójniki, ale nie tylko, 3) analityczność zaimkowa w sposobie wyrażania czasu przeszłego, z zaimkiem zarówno przed czasownikiem, jak i po nim, 4) końcówka osobowa 1. os. lm. *-m* przyłączana przez formę 3. os. lm.

¹⁴ Zamiast: *Sami nie jesteśmy* w sile.

¹⁵ Przywołując własne ustalenia dotyczące archaicznych formam fleksyjnych w *Słowniku języka polskiego* S. Lindego, a także stanowisko innych gramatyków, W. R. Rzepka i B. Walczak uznają formę *sqśmy* za wyjątkową już w XVIII w. [Rzepka, Walczak, 1982, s. 117].

Tabela 3. Formy z ogólnopolskimi końcówkami przyłączanymi przez czasownik

Kategoria	Wybrane konteksty poświadczające daną kategorię morfologiczną
1. os. lp.	Nie <i>czułem</i> zrazu (I, 37), <i>Poniosłem</i> het precz sam, nim sparzyli (II, 1414), <i>Splunąłem</i> na bok, bom nie mógł przetrwać (II, 125), Nie <i>zachowałem</i> , co <i>miałem</i> zachować... / <i>Zdradziłem</i> chatę lipami nakrytą / (IV, 1997–8)
2. os. lp.	Nie <i>brałeś</i> za młodu (II, 1123), Hej, puszczo, puszczo! <i>Polknęłaś</i> ty rosy / Krwawe (III, 849–5), I piersi jego <i>przebiłaś</i> od spodu... (III, 846), Hej, puszczo, puszczo niezgłębianych borów, / <i>Stanęłaś</i> ty nam w drodze czarną ścianą (III, 833–4), A ty się ostrym <i>stawiałaś</i> nam kołem (III, 843), „Tfu, Polsko moja! <i>Zhańbiłaś</i> się!” – splunę (V, 1105)
1. os. lm.	<i>Czekaliśmy</i> – burzy / (IV, 1624), <i>Poszliśmy</i> w miasto (V, 65), <i>Przylecieliśmy</i> jako te żurawie (III, 1211), <i>Staliśmy</i> tedy, niepewne wędrowce (II, 105), Tak <i>szliśmy</i> razem i śpieszyć musiałem (V, 1309), <i>Trzączliśmy</i> ręce (V, 1145), <i>Wyszliśmy</i> (VI, 533)
2. os. lm.	Co wy? – zakrzykną. – <i>Puściliście</i> draba (V, 2201)

Formy te nie różnią się od form charakterystycznych dla polszczyzny literackiej; nie są w utworze zbyt częste.

Nie tylko czasowniki, ale także inne części mowy przyłączają końcówki czasu przeszłego. Daje to użytkownikowi języka większą swobodę tworzenia wypowiedzi, zastosowania ruchomych końcówek w różnych miejscach tekstu. Czasowniki poświadczające ruchomość końcówek osobowych zawiera tabela 4.

Najliczniejsze są obie formy liczby pojedynczej, nieliczne zaś – mnogiej, co z jednej strony wynika z tematyki utworu, ze sposobu przedstawiania bohatera zbiorowego (koncentracja na pojedynczym człowieku oraz działaniach całej zbiorowości, dlatego bardzo liczne są formy 1., a nie 2. os. lm.), z drugiej zaś – z obecności innych izofunkcyjnych końcówek 1 os. lm., o znacznie większej frekwencji.

Ruchome końcówki są bardzo użyteczne, bo często obsługują kilka czasowników:

A tak to duszę brało, że ja, stary / Com od młodości *odstąpił* już w lata / I *myślał* fajce mej dochować wiary, / Z *nagła poczułem*, jak serce kołata (II, 1105–8), *Niemalóm* ja się *naciągał*, *napocił* (V, 505), *Po tom tu przyszedł*, *po tom świat zwędrował*, / *Po tom się rzucił* jak ryba we wodę, / *Chatęm poprzedał*, *dobyték zmarnował!* / A oni mi tu przytułek! *Gospodę!*... (II, 750–6), *Jam* z wielkiej mocy o ziem *czapa gruchnął*, / *Za włosy porwał się* i rykiem *buchnął* (II, 1343–4), I takim ziemi *dał* ją i *pochował*..., / *Bom twardo* oną *niebogę miłował* (II, 1415–6).

Tabela 4. Ruchome ogólnopolskie końcówki, przyłączane zwykle przez początkowe wyrazy w wersji, najczęściej zaimki i spójniki

Kategoria	Wybrane konteksty poświadczające daną kategorię morfologiczną
1. os. lp.	Więc kiedym <i>stanął</i> na onym pokładzie / [...] / <i>Tom się pocieszył</i> , że już na zawadzie (I, 1–3) <i>Gdym się wychylił</i> po tej trzęsawicy (II, 1761), <i>To tum ci pasać kazał?</i> (V, 716), <i>Com białość twoją zamknął</i> w czarnym grobie! (VI, 866), <i>Z ojcami. Jeno pomarli, tom ostał</i> (IV, 536), <i>Takem roztworzył</i> garść (IV, 433), <i>Trzeciom dnia się powrócił</i> o mroku (II, 1417), <i>Więcem się skulił</i> by zając pod lasem (I, 64), <i>Tom uczył</i> w piersiach mróz, a ciarki w grzbiecie (I, 104), <i>Więc mi niemałą pomocą</i> w tej wojnie, / <i>Jakam sam z sobą miał</i> , był ów sierota, / <i>Com go przygarnął</i> (II 1185–7), <i>Więcem tu doznał</i> , jak się ta lichota (II, 1190), „Co za mamona na oczy mi padła, / <i>Żem ja</i> , człek-oracz, w te świąty <i>wędrował</i> , / <i>Pługa rzuciwszy</i> i kosy, i radła! (II, 1274–6), <i>Tak chłop ci do nóg: „O Panie nad Pany! / Tożem ja czekał</i> , aż sąd Twój obaczę!...” (II, 1965–6), <i>Ale ja prostak</i> , w miasteczku <i>się chował</i> (II, 237), <i>Karczunkum nie chciał</i> brać. <i>Dość mi na małym</i> (III, 181), <i>Chlebam nie łamał</i> z tobą, <i>wodym nie pił</i> (V, 158), <i>Zrazum był</i> jako więc w ostep wędzony (I, 57)
2. os. lp.	<i>Toś przepadł</i> od słowa (II, 1119), <i>O czarny bochnie</i> razowego chleba, / <i>Jakżeś ty pachniał</i> nam z tego daleka! (III, 475–6), <i>Tegożeś tu dożył</i> końca, / <i>Bracie!...</i> (III, 818), <i>Takżeś się umknął</i> w cień wieczny spod słońca (III, 820), <i>Takiześ wpisał</i> toporem w te kory / <i>Testament!</i> (III, 819–20), <i>Jakżeś się tu dostał?</i> (IV, 535), <i>Żeś mnie postawił</i> przy moim warsztacie / <i>I żeś mi</i> w piersiach <i>dał</i> serce strzeliste (IV, 762–3), <i>Ledwoś wpadł</i> , juźci od zadu strzeż zdrowia (V 99), <i>Tuś się zawierzył</i> śmierci, co jest bliska (VI, 214), <i>Nimeś zamyslił</i> (VI, 226), <i>Któreś nas zwało</i> przez wielkie pustynie (V, 17), <i>Któreś nas zwało</i> po pilnej przyczynie (V, 21), <i>Któreś stanęło</i> okrutnym przestrzałem (V, 25), <i>Tyś to nam było</i> gościńcem i drogą (IV, 9)
1. os. lm.	<i>Ha! – rzeke, gdyśmy</i> o wieczornej chwili / <i>U ognia siedli</i> (III, 1289–90), <i>Gdyśmy</i> na borów <i>stanęli</i> rubieży (IV, 194)
2. os. lm.	<i>Coście zginęli</i> tu w ognistym grobie (V, 1921), <i>A kajżeście szli?</i> (IV, 547), <i>Tuście</i> nam <i>trafili</i> w sedno (VI, 657)

Ruchome końcówki czasu przeszłego najczęściej przyłączają zaimki i spójniki, zwłaszcza zajmujące pozycję w nagłosie absolutnym, ale nie tylko. Mogą je przyłączać rzeczowniki w różnych formach przypadkowych, np.

Ale ja prostak, w miasteczku *się chował* (II, 237), *Karczunkum nie chciał* brać (III, 181).

Warto ponadto zwrócić uwagę na formy pluralis maiestaticus:

Wy kował, *toście* z nas *dobyli* hartu (VI, 715),

w tym w relacji w 3. os. lm. r. mos.:

Leci a wrzeszczy: „*Tatuńcio przedali!*” (V, 1070).

Tabela 5. Analityczność zaimkowa w sposobie wyrażania czasu przeszłego – z zaimkiem zarówno przed czasownikiem, jak i po nim

Kategoria	Wybrane konteksty poświadczające daną kategorię morfologiczną
2. os. lp.	Żal, co <i>ty</i> nie <i>znał</i> naszej floty!... (II, 1728)
1. os. lm.	Czy <i>my</i> ci <i>byli</i> jak syn, co ucieka / Ze spokojnego macierzy swej domu? (III, 131–2), To <i>my</i> tutaj <i>obeszli</i> precz wszędzie (II, 1910), A tamci: „Hal! <i>My</i> z tego latania / Wszystko <i>przeznali</i> ” (II, 1917–8), Tak <i>my ruszyli</i> (V, 985), Gdy <i>my ruszyli</i> oną jasną bramą (VI, 819), To na Muchawiec <i>my szli</i> , Tyśmienicę (I, 1252), Tak <i>my</i> w cichości <i>szli</i> (V, 1924), Okręt <i>my</i> widzieć <i>szli</i> . Warowny jeszcze / Był statek (VI, 745), Tak <i>my szli</i> , tak <i>my kroczyli</i> przed siebie (VI, 829), <i>Że my</i> do waszej <i>wtargnęli</i> natury (VI, 860), Tak <i>my wypadli</i> na świat kupą całą (VI, 737), Na amen zbytich nędz <i>my zapomnieli</i> (VI, 740), Tak <i>my</i> tej onej <i>zbierali się</i> pory (II, 1799), Tak <i>my zrównali się</i> z niemi (V, 2200)
	<i>Chwycili my się</i> w uścisku za bary (VI, 325), <i>Gruchli my</i> śmiechem (VI, 713), Gdy <i>wyszli my</i> w ganek (V, 1190)
	<i>Chcielimy</i> zrazu uderzyć tu w żyta, (V, 697), Tak <i>szlimy</i> prędkim i burzliwym krokiem, (V, 1129), <i>Trwalimy</i> w pracy ciężkiej od dnia do dnia (V, 1557)
2. os. lm.	Mnie żałko, braty, / <i>Że</i> w taką drogę, ot, <i>wy się puścili!</i> (V, 1169–70)

Dialektalnej proveniencji, typowy zwłaszcza dla gwar wschodnich, zanik końcówek osobowych czasowników przy stałym użyciu zaimków dotyczy w przeważającej większości form pierwszej osoby liczby mnogiej. Zaimek występuje zwłaszcza przed czasownikiem, np. *my byli*, ale także, choć rzadziej, po nim, np. *Chwycili my się*. Człony tej ostatniej konstrukcji mogą ulec silniejszemu zespoleniu, w wyniku czego powstają formy typu *chcielimy*, analogiczne także do form *chcieliśmy*.

Pojedyncze formy poświadczające analityczność zaimkową w 2. os. lp. i lm. to rusycyzmy, pojawiające się w ustach Rosjanina z Odessy, towarzysza podróży Podlasiaków, np.:

A wtem rozrzewnił się: Mnie żałko, braty, / *Że* w taką drogę, ot, *wy się puścili!* (V, 1169–70),
A toż ziemiaki wy! *My* razem *żyli* / W korablu / A i posle takóž – w lesie... / A żal, co ze mną nie *byli* w Odessie! (V, 1174–6).

Analogiczna forma 2. os. lm. jako formą grzecznościową:

Nagle się zwrócił do mnie: „*Wy widzieli* / Magiera?” (V, 1177–8).

Taki analityczny sposób wyrażania czasu przeszłego umożliwia zastosowanie jednego zaimka do obsługi kilku czasowników:

I tak *my weszli* tam, i tak *zostali* (III, 24), Po błotach *my* i wyż kolan *brodzili*, / Drugą i trzecią *obeszli* granicę (I, 1253–4).

Tabela 6. Końcówka osobowa 1. os. lm. *-m* przyłączana przez formę 3. os. lm. czasownika

Wybrane konteksty poświadczające daną kategorię morfologiczną
<i>Chwycilim</i> niebogi (II, 1031), <i>Dopadlim</i> ... Chwytam, trzęsę – nic! Po czasie (III, 809), Tak <i>jedlim</i> z pośpiechem (V, 960), Nie <i>moglim</i> się zgadać! (II, 1632), Nie <i>moglim</i> przystać do onej czeredy / Ani my, chłopcy, ani do bab baby (II, 1301–2), Miasto <i>przeznałim</i> wprędce (V, 1580), Tam chaszczę <i>rąbalim</i> w te pędy (III, 147), <i>Ruszyli</i> kupą (V, 593), W szyku <i>ruszyli</i> , jak na świętą wojnę (VI, 823), A to <i>słyszeli</i> (V, 1564), <i>Ufundowali</i> wieś polską – Rodaki. / Ziemi dobra. Jeno insze obyczaje / I mowa insza (V, 437–9), A równo w swoim <i>wytrwali</i> Kościele (II, 2133), Za czym <i>złazili</i> z wozów (V, 473)

Gwarowa, ale i analogiczna do form cz. terażniejszego końcówka *-m*, powstała ponadto w wyniku uproszczenia form typu *chwycilimy*, dzięki obecności w 1. os. lm. czasu przeszłego staje się bardzo jednoznaczna końcówką 1. os. lm. czasowników w ogóle. Obsługuje bowiem nie tylko czasu terażniejszego i przyszły prosty (co już w wówczas było archaizmem), ale także czas przeszły, jak w przykładowych kontekstach z obiema formami czasowników – w czasie przeszłym lub terażniejszym i przyszłym prostym:

Wszyscy *wstrzymali* dech, utkwionym wzrokiem / *Patrz* w kościastą rękę, w palec gruby (VI, 675–6), *Stanęli*, *patrz* (V, 2412), *Wstawili* dźwierzę i od wnętrza / Przyzatajeni w szpar *patrz* (V, 2156–7), *Puścili* się krokiem (IV, 602) A już też, wiera, nie *puśc*im was, braty (V, 289), Gromadą *przyszli*, *odejdiem* gromadą! (II, 2247).

Żaden też z różnorodnych sposobów wyrażania 1. os. lm. czasu przeszłego nie jest nacechowany, co poświadcza obecność różnych form o proveniencji gwarowej, typu *pątowali*, *my się wywarli*, a nawet: ze siebieniem *się zdarli*, z nietypową ruchomością końcówki czasownika *zdarlim się* w następujących dwóch kolejnych oktawach:

Pątowali do słonka od nocy, / *Pątowali* od krzywdy do prawa... / *Puścili* się szukać onej nocy (V, 849–51) oraz: A tera *my się* z tej drogi *wywarli*... / – Żywi się widzim, a sąśmy umarli! / ...*Pątowali* do Boskiego sądu, / *Pątowali* do umarłej śmierci, / po morzu *szlimy* i *szlimy* po lądzie (V, 855–61), Do siódmej skóry ze siebieniem *się zdarli*... / – Żywi się widzim, a sąśmy umarli! (V, 863–864)

Również obecność końcówek gwarowych obok ogólnopolskich w kolejnej przykładowej grupie tekstów poświadcza, że każdy z trzech podstawowych sposobów wyrażania 1. os. lm. czasu przeszłego jest nienacechowany:

Pralim, dopóki wrzeszczał. Gdy ucichał, / *Folgowali* (V, 2180–1), *My mieli* daność naszą, oni siłę. / To jak *my* papier do sądu *nosili*, / To *obchodzilim* nocą trzączawicę (I, 1248–50), *Przemierzyliśmy* orenburskie stopy, / *Powygniatali* więzienne pościele, / Bosonóż lodu *deptali* czerepy, / Trupem przybużne *zapchali* kołbiele (I, 2128–31), *Szli* *my* do ciebie, żyjący tą manną / Łez, nędzą naszą!... Tę chatę lipową / *Rzucili*! (I, 2139–41) *Cierpielim*. *Chcielim* dobyć z tej pustaci / Ornego pola pod zboża, pod siola... / *Chcieli*śmy tutaj za synów, za braci / Ziemi tej ludziom być (III, 1241–4).

Tabela 7. Wybrane formy czasu przeszłego po elipsie przyrostka *-nq-/-nę-*

Wybrane konteksty z czasownikami po elipsie przyrostka <i>-nq-/-nę-</i>
3. os. lp. r.m.
Lud mułem <i>obślizł</i> , jak pień legły w stawie (II, 1069), Więc <i>pokląkł</i> (V, 949), Aż nagle <i>rozbłysł</i> jak roratna świeca (V, 1935), A w nich jak piorun <i>trzasł</i> (V, 937)
3. os. lp. r.n.
Wszystko to nagle <i>błysło</i> mi w pamięci (IV, 1530), <i>Chrzęstło</i> ... „Zwierz!” – myślę (III, 896), Gdy ostrzej <i>chybło</i> pudlisko na wodzie (I, 230), Za jedną <i>ciągnęło</i> – chcę, za drugą – muszę (II, 2210), Huk ludu <i>ciągnęło</i> na one wyraje (IV, 35), <i>Dźwiękło</i> od srebra i złota (V, 1146), <i>Dźwiękło</i> , Wysypał, liczym (VI, 665), <i>Hukło</i> w zrębie (V, 2140), Wtem strzał. <i>Odhukło</i> setnie dookoła (VI, 870), O miłą drogi <i>pachło</i> mi to zdradą (V, 2080), Jakoś w tym czasie <i>przyciągnęło</i> Niemczysko (III, 1137–8), „Chłopów w rudniku <i>przycisło!</i> ”, <i>Świsnęło!</i> Wyrażniem usłyszał świsnął strzały! (III, 1048), Iż <i>targło</i> naród od jelit, od trzewa... (III, 764), Huk poszedł po kniei / Jakby sto gromów <i>trzasło</i> (III, 993–4)
3. os. lp. r.ż.
Jakaś siła / <i>błysła</i> mu w twarzy (V, 2312–3), Krew mu w twarz <i>buchła</i> (II, 697), Dopieroż w Szwabach krew <i>buchła</i> , Hergoty! / (II, 1689), Tu pompa <i>chlusła</i> i gębę ci zmyła (I, 86), Czyli się tylko nie <i>chybła</i> gdzie z strony... (I, 995), Śmierć <i>cisła</i> brzemię (II, 1616), Gdy wtem wieś <i>gruchła</i> , (III, 725), I <i>gruchła</i> o nie na podobień pioruna (III, 1276), A iżby mu ta budowa nie <i>kleśla</i> (III, 169), Czasem się tylko iskierka tam złota / <i>Migła</i> (III, 563–4), Tak go <i>naciągnęła</i> śmierć, jak rzemień w procy (I, 1654), Jakby nam puszcza <i>odkrzykła</i> : „Na wieki” (III, 16), <i>Pachła</i> chata! (II 1104), Staruszka znad Buga / <i>Pokłękla</i> (IV, 945–6), <i>Rzygnęła</i> krew strugą wysoko na pował (V, 2190), I <i>sięgnęła</i> więcej niż życia połowy (II, 1515), Stańgła, <i>strząchnęła</i> rozlecioną kosą (I, 1653), Lecz kupa go owa / <i>Ścisła</i> (II, 406), Tak matka <i>trzasła</i> głowinę o ścianę (VI, 606), <i>Trzasła</i> ci szyba na widok szeroki (VI, 797), <i>Westchnęła</i> . Wzdychają inne z kompanije (V, 417), <i>Wyciągnęła</i> ramiona do dzieci (V, 1375), Głębiej <i>zaciągnęła</i> na twarz czarnej chusty (IV, 1010), Aż się <i>zamachła!</i> (II, 1369), Jelenka białym <i>zapachła</i> mi kwiatem (II, 2181), A ta nadzieja, co z pierwa mi kwiatem / <i>Zapachła</i> (IV, 826–7)
3. os. lm. r. mos.
Za czym <i>się ciśli</i> kalecy, żebracy (V, 1748), Noc <i>kleśla</i> , ludzie <i>ciągnęli</i> jak pośpieni (IV, 404), Już <i>hukli</i> z działa już w trąbę zaduli (V, 1365), Oj, byłiby zdrowo / <i>Przetrzępli</i> baby (II, 1694–5), Nic! Tak <i>przycisli</i> nas jakby moglią (II, 1270), I <i>ciśli</i> łyżki (V, 581), <i>Ścisli</i> się w kupie (VI, 489), Ci, kiedy przyszli, a <i>wytchli</i> z tej drogi (II, 1313)
I. os. lm. r. mos.
<i>Gruchli</i> my śmiechem (VI, 713), Aż <i>my się natkli</i> na żywe czerepy (IV, 611), Nas, co <i>my</i> tutaj <i>przyciągnęli</i> zza morza (IV, 241), Pod szopę <i>my</i> go <i>wyciągnęli</i> , w pół drogi (II, 1613), Tak <i>my się zmrugli</i> (V, 2123)
3. os. lm. r. nmos.
Oficer krzyknął: „Marsz!” <i>Błysły</i> bagnety (I, 2192), <i>Błysły</i> nam wielkie, czarne półmiesiące (IV, 408), A w porcie zawrzało / Od kup podlaskich, co <i>ciągnęły</i> ze świata (VI, 753–4), <i>Migły</i> zielenią utkaną w kolory / Kwiecica, tylko nam <i>zawrzały</i> papugi (I, 1509–10), I ojców <i>odjęły</i> im głosy... (I, 1863), <i>Pachły</i> te błonia stojące pod tęczą (I, 1906), Dziaćki <i>posięgły</i> po swoje trojaki (V, 973), A już rozjarzone nocą <i>sypły się</i> gwiazdy (V, 749), „A <i>my</i> od Bugu”. Tu ręce się <i>ściśliły</i> (II, 1896), Dzieci w płacz. Baby <i>wrzały</i> chórem: „Rety!” (I, 2191), <i>Wrzały</i> rybitwy, chlusnęły się nury (V, 1205), Aż jak za nami <i>zatrzały się</i> wniki (III, 1215)

W wypadku form czasu przeszłego istnieje możliwość wykorzystania w poezji, zwłaszcza traktującej o chłopach, różnych form tych czasowników, które w bezokoliczniku mają przyrostek *-ną-*. Mogą one mieć dwojaką postać:

1) z zachowanym przyrostkiem, np.

Com białość twoją zamknął w czarnym grobie! (VI, 866), *Położył, brzęknął* (V, 968), *Dzień gasnął* (III, 881), *Zaciągnął budę* (III, 1139);

2) po elipsie przyrostka, np.

Kłęsem na duszy tak, że podaremnie! (IV, 956), *Wstrząsnę się* w sobie (II, 2140), *Jękla* przeciągle fala cieniejąca (V, 1202).

Pomiędzy zawartymi w tabeli formami 1. i 3. os. lm. r. mos. nie ma zasadniczych różnic, bo analityczne formy 1. os. lm. typu *my wyciągli* i konstrukcje składniowe z podmiotem i formami 3. os. lm. czasowników, typu *ludzie ciągli* z punktu widzenia składni w istocie są tożsame, z tą tylko różnicą, że miejsce podmiotu zawsze zajmuje zaimek *my*¹⁶.

W tabeli są uwzględnione formy męskoosobowe czasowników, ale rzeczowniki męskoosobowe mogą przybierać końcówki niemęskoosobowe i łączyć się z niemęskoosobowymi formami czasownika, tworząc konstrukcje nienacechowane, niedeprecjatywne, takie jak z czasownikami po elipsie przyrostka *-nę-*:

Ale się chłopcy *okrzykły* (II, 857), *Aż schrypły* chłopcy, a baby też nieco (III, 746).

Możliwość pominięcia przyrostka jest korzystna dla wersyfikacji, co z jednej strony poświadczają obie formy – z przyrostkiem lub bez niego – od tego samego czasownika:

A iżby mu ta budowa nie *kłęsta* (III, 169), *Kłęsnęła* ziemia (II, 1639), *Kłęsem* na duszy tak, że podaremnie! (IV, 955–6), *Grunt kłęsnął* (IV, 467). Tak *my ścisnęli* prawice (VI, 466), *Ścisli się* w kupie (VI, 489), Ale na tym krańcu świata/ Dom z tego *pachnął* sercu! *Pachła* chata! (II, 1103–4),

z drugiej zaś obecność obu typów form tuż obok siebie:

Wnet *my* szeroko *szurgnęli* stolkami / I *ciśli* łyżki (V, 580–1), *Wrzasty* rybitwy, *chlusnęły się* nury (V, 1205).

Zdarza się, że przyrostek pozostaje, dzięki czemu zwiększa się liczba sylab. Taki stan poświadczają nieliczne formy różniące się od form ogólnopolskich obecnością przyrostka:

Żegnajcie bracia, gdzie tam *legnął* który! (VI, 862), Ten drugi tysiąc *polegnął* od moru (III, 1306), Ten czwarty *padnął* kamieniem u boru (III, 1308), Iż mi do swoich *urosnął* już przedział (V, 1310).

¹⁶ Uwaga dotyczy wszystkich form poświadczających analityczność zaimkową w sposobie wyrażania czasu przeszłego, ale formy typu *my wrzasty* (np. o babach) akurat nie wystąpiły w tabeli, są tu tylko konstrukcje typu *baby wrzasty*.

Maria Konopnicka używa też ogólnopolskich form czasu przeszłego różniących się od bezokolicznika elipsą przyrostka, np.

Jeszcze ta pierwsza nie *zaschła* jej ślina (III, 1149), Gardłowa sprawa *zawisła* na haku (III, 1086), *Znikła*... (III, 880), *Zamilkli*. Więc ja znów w te słowy (III, 1240),

w tym form od czasownika *cichnąć* i różnych jego derywatów:

I *cichł*... I znowu szumy przepadały (IV, 317), *Przycichło*. Tak my ścisnęli prawice (VI, 466), *Przycichły* chłopcy jak myszy pod skrzynią (II 959), *Aż wszystko ścichło* (IV, 815), *Już ścichła* (III, 1315), *Ucichli*. Stoją. Patrzają się w ziemię (III, 769), *Zacichły* w trzcinach dzwoniące organy (III, 558), I mowy też nasze / *Zacichły* (V, 747–9).

FORMY TRYBU ROZKAZUJĄCEGO

W *Panu Balcerze w Brazylii* występują izofunkcyjne końcówki trybu rozkazującego, co wynika ze stosowania form archaicznych i gwarowych, obok regularnych.

W 2. os. lp. bardzo rzadko zachowuje się archaiczna końcówka *-i*¹⁷, jak w czasowniku *wyjdzi* z fragmentu o podniosłym charakterze:

Wyjdzi ty do nas, gwiazdo jutrenkowa, / *Wyjdzi* ty do nas, miesięczku rogaty (V, 865–6)

oraz w gwarowej formie: *pódzi*//*pójdzi* i *każy* ‘mów, powiedz’, która w mowie chłopa z Polesia jest rusycyzmem¹⁸:

Wtem Roch Zatrata szeroko rozstawił / Ręce: „Dalej go! A *pódzi* no śmiało! (IV, 595–6), *Pójdzi!* – zawoła. *Stai* za tym wykrotem! (II, 1025), Tak Pińczuk: „*Każy*, Hryć, jak w sądzie stały / My, Łahiszyńce?” (III, 5934), A tutże *każy*, jak z sądu wracały? (III, 597).

Ponadto w 2. os. lp. trybu rozkazującego typowa jest końcówka zerowa, także w czasownikach zakończonych spółgłoską *-j*, co poświadczają wskazane formy w wybranych kontekstach:

Bądź przekłeta! (III, 1080), *Że choć gryź* kamień! (IV, 402), *Przynieś* nam ciche, najciszejsze słowa (V, 867), Tak ja: „Na oko *przypuść*, i w nich – hura! / Kij *ściskaj* w garści, a *pilnuj* od głowy!” (II, 994–5), *Trzymaj się*, chłopie, bo wiatr cię pomioła! (I, 309), *Witaj, przewitaj*, ty drogo żądana! (V, 16), A wtem Kubina: „A *poskocz* no który! / A *podaj* sierpa z węzłków!” – zakrzyczy (II, 1021–2), Więc *patrz* i *wołaj* do niej: Ty – rodzona!... / I *bij* się w piersi: *Bądź* miłościw, Boże! / A *czyń* tak co dnia, aż cię Bóg wysłucha, / A miałbyś zemrzeć? Tam *wypuszczaj* ducha! (IV, 589–92), *Tocz się*, ty rzeko żałosna, do morza, / *Gii* i *przepadaj*, nie znana nikomu (IV, 969–70).

Wśród form 2. os. trybu rozkazującego na uwagę zasługują czasowniki z typową końcówką, ale o paradygmacie ograniczonym wyłącznie do form 2. os. trybu rozka-

¹⁷ O dawności form z *-i* mówią m.in. T. Skubalanka i W. Książek-Bryłowa [1993, s. 162–163].

¹⁸ Por. ros. *skazaty* ‘powiedzieć, rzec’, *kazaty* to postać niedokonana. Podobne wpływy również w formie *pastoj*: „*Pastoj*, psi synu” (II, 510).

zującego, utworzone od przysłówka *cicho* oraz wykrzyknienia *Wara!*, mianowicie *cichoj//cichaj* oraz *waruj*¹⁹:

Lecz insi: „*Cichoj!* Tak głosem nie trzeba...” (I, 517), Tak *cichoj, cichoj!* Już *cichoj!* Zostanę!... (II, 973), Tak tupnę: „*Cichoj, głupia!*” (V, 2152), *Cichoj*, bo usłyszą (VI, 511), Wtem Roch: „*A cichaj!* Tu robota nie ta!” (I, 1465), „Waruj od dziewczek naszych! Waruj, łotrze!” (V, 2178).

Forma *cichoj* ma swój odpowiednik w liczbie mnogiej z gwarową końcówką *-ta*:

Na próżno Żurawa / „*Cichojta!*” – woła (VI, 635).

Występująca z rzadka w czasie teraźniejszym i przeszłym dawna końcówka liczby podwójnej *-ta* jest najczęściej poświadczona właśnie w 2. os. lm. trybu rozkazującego, jak w formach *odpuśta, patrzta, radźta, ratujta, słyszta, spisujta, tańcujta* i *zbiertzta* z następujących kontekstów:

Odpuść! *Odpuśta*, ludzi!... Tom za kata / Chciał być nad wami!... (IV, 1035–6), „*Patrzta* – Świerszcz krzyknie – ślepego Mazura (III, 337), Lecz Brandys: „*Dalej, radźta*, kto ma gadać! (I, 2105), Aż tu nad tobą: „*Ratujta!*” kto wrzaśnie (I, 210), A wy tymczasem *ratujta* mnie święci (I, 558), Właśnie Piotr Brandys prawil: „*Słyszta*, kumie!” (I, 2097), *Dalej! Spisujta!* (VI, 585), Tak wy tu sobie *tańcujta* na zdrowie (II, 947), *Dłaboga! Zbiertzta* w kościach resztę mocy! / Choć do wieczora idźmy! Choć do nocy (IV, 927–8).

W utworze znacznie częstsze są jednak formy 2. os. lm. trybu rozkazującego z ogólnopolską końcówką *-cie*, a niektóre z czasowników mają albo jedną, albo drugą z tych końcówek, por. np. *ratujcie, słyszcie, patrzajcie*:

Ratujcie!... Syn mój!... Żywcem pogrzebany!... (II, 479–80), Czort was!... *Ratujcie!*... (II, 511), *Ratujcież* mnie, święci! (IV, 1534), *Słyszcie* no, jak tam coś po drzewach puka (III, 1035), *A zaś patrzajcie* (II, 1283), *A widzę – grobla! Patrzajcież* Pińczuka! (III, 6), Kamień mi *dajcie!* *Uwiążcie* pod brodą / I na dno. Tak mi bądź miłościw, Boże! / *A zaś patrzajcie*, jak będę szedł z wodą (II, 1281–3)²⁰.

Trzykrotnie poświadczona forma *patrzajcie* jest odpowiednikiem w liczbie mnogiej formy liczby pojedynczej *patrzaj*, powstałej w wyniku wyrównania do form typu *daj, słuchaj*, takich jak w przykładowych kontekstach:

A coś za ociec taki? A daj radę! / *A broń!* *A ratuj!* Nie czyjeć, a twoje!” (III, 614–5), *Słuchaj* waść! (V, 1273).

To pokazuje jeszcze jedną możliwość zwiększenia liczby wariantywnych form, bo poza tym w utworze *patrz*:

Więc *patrz* (IV, 589).

¹⁹ Sam przysłówek *cicho!* występuje niemal w funkcji rozkaznika, pełniąc funkcję podobną do wykrzyknienia *Wara!*: „*A, / Cicho!* – zaszept (III, 1034), „*Słuchają*, co ziemia powiada... / *Sza!* *Cicho!*...” (IV, 458–9) oraz: „*Runęły* chłopcy w bór. Tak krzyknę: «*Wara!*»” (III, 1065).

²⁰ W ostatnim z przytoczonych przykładów wystąpiły też inne formy z końcówką *-cie*, mianowicie *dajcie* i *uwiążcie*.

W tym miejscu warto zasygnalizować nietypowe użycie form 2. os. lm. trybu rozkazującego. Chłopstwo polskie, bohater zbiorowy eposu, używa bowiem form *pluralis maiestaticus*, stosując te formy w bezpośrednich zwrotach do jednej osoby godnej szacunku:

Tatuńciu! – szepnie – Nie *brońcie* mi doli! / Mnie jest pan Balcer po sercu... po woli!... (II, 1143–4),
Był to Zatrata. „Mój panie Balcerze! / *Ostawcie!* Ja go już obrócę zdrowo!” (IV, 1697–8), Mój
Gospodarzu! – rzekę – *plujcie* na to, / Póki nie tyka wam nikt waszej wiary! (V, 513–4).

Najwięcej różnych sposobów wyrażenia danej kategorii fleksyjnej dotyczy jednak 1. os. lm. trybu rozkazującego, paradoksalnie najbardziej nielicznej. Są one uwzględnione w tabeli 8.

Tabela 8. Końcówki 1. os. lm. trybu rozkazującego

Końcówka	Przykładowe czasowniki	Wybrane konteksty
-my	idźmy, wracajmy	Więc rzekę: „Ludzie! <i>Idźmy</i> choć do rana! (IV, 923), Choć do wieczora <i>idźmy!</i> (IV, 929), <i>wracajmy</i> doma (V, 225)
-ma	idźma, śpieszma się dajma, lećma	<i>Śpieszma się, idźma!</i> Tak jedlim z pośpiechem (V, 960), Tutaj jej pola <i>dajma!</i> (IV, 932), Laboga, <i>lećma</i> (V, 2128)
-wa	jedźwa, pójdzwa	Jedźwa w szczęśliwą godzinę! (V, 430), Pójdzwa! Niech starszy – jak i co powiada! (I, 1495), Do miasta pójdzwa! (II, 819)
niech + czas.	niechże święcim	<i>Niechże</i> już <i>świecim</i> tym borom w jasności (IV, 174)

Obok rzadkich form ogólnopolskich z końcówką *-my* występują tu również nieliczne formy z końcówkami *-ma* i *-wa*, z rzadka poświadczonymi już w czasie teraźniejszym. Na uwagę zasługuje forma analityczna *niechże święcim*, składająca się z partykuły trybu rozkazującego *niech*, wzmocnionej partykułą *że*, oraz z formy 1 os. lm. czasu teraźniejszego z końcówką *-m*. Analogiczne formy *niechajże zobaczą* i *niech zobaczą* spotykamy w 1. os. lp.:

Niechajże jeszcze *zobaczą* te głowy (III, 41), *Niech* jeszcze *zobaczą* / Tę puszcę, chwilę tę i te tułacze! (III, 47–8).

Występowanie dwóch partykuł: *niech* i *niechaj*, które ponadto mogą być wzmocnione partykułą *że*, znacznie zwiększa możliwości doboru form trybu rozkazującego, zależnie od potrzeb wersyfikacyjnych²¹.

Na zakończenie krótkiego opisu form trybu rozkazującego warto wskazać funkcję – tę samą, co form 2. os. trybu rozkazującego – wykrzyknienia z bezokolicznikiem, np. *Bić się!*, *Mierzyć!*, *Odpychać!*, *Poświęcić!*, *Siadać!*, *Stać!*, *Wybrać!*, *Wysadzić!*, *Zalać!*, *Zastąpić!* Nie *dać!*:

²¹ W *Panu Balcerze w Brazylii* występuje ponadto pełnoznacznym czasownikiem *niechaj* ‘poniechaj, zostaw’: „Mówią mu chłopcy: «*Niechaj!*» A ów: «Co ta! / Toć jak wróblowi szyi nie ukręcę... »” (IV, 665–6).

Siedemkroć czartów rogatych w was siedzi!... / *Bić mi się* zaraz w piersi!... Do spowiedzi!... (IV, 1967–8), A Ociec zasię wszechmocny: „Dość tego! / *Mierzyć* półwłóczek raję dla każdego!” (II, 1967–8), Za drągi, kto żyw! *Odpychać* od brzeża! / W łodzi! Za wiosła, komu życie miłe! (V, 1844–5), Nieludzkim głosem Zatrata Roch wrzaśnie: / – Noga stąd żywa nie wyjdzie niczyja! / *Poświecić* trupom! Niech będzie im jaśnie! (IV, 1810–2), A wtem parobczak tęgi huknie z bata. / „*Siadać*, to siadać! Prosimy w gościnę!” (V, 425–6), „*Siadać* zatem potem”. / Siedli my (V, 431–2), Tak chłopcy: „*Stać! Stać!*... Pan Balcer niech gada” (III, 1185), Tak krzyknę: „*Stać tam!*” Odwróć się głowy (IV, 1097)²², Po proch! *Wysadzić!* – zakrzyknął gwałtownie. – / Do mnie tu, zuchy młode! Na bok, dziady! / Łódź tęgą *wybrać* mi! (V, 1869–71), A tuż się głosy zaniosą pijane: / „*Zalać* robaka! Najlepsza to sztuka!” (II, 1291–2), Tak krzyknę naszym: „*Zastąpić* od wody! / Nie *dać* do morza!” (V, 1074–5).

FORMY TRYBU PRZYPUSZCZAJĄCEGO

Formy trybu przypuszczającego są zdecydowanie najrzadsze i niezbyt zróżnicowane. Na uwagę zasługuje jedynie pojedyncza archaiczna forma 1. os. lp. z aorystycznym *-ch* w pożegnalnym przedśmiertnym liście emigranta do pozostałych w Polsce rodziców:

Oj, leciałbych ja, by gołąb siwy (V, 1510).

Ten wzruszający list zaczyna się słowami:

Piszę ja do was, rodzicie moi, / Z struchlałym sercem, z mokrymi oczyma, / A między nami morze wielkie stoi / (V 1456–8),

a pozostałe formy 1. os. lp. trybu przypuszczającego są w nim zgodne ze stanem ogólnopolskim:

I rad bym ptakiem *przelecieć* tę drogę, / I wiatrem *rad bym* przez nią – a nie mogę (V, 1466–7)²³, *Więcbym* tu *wpisał* te smutki, te żale (V, 1492), *Prosiłbym* ja was, byście mi za morze / Odkazowali, jaka była zima? (V, 1504–5), Bo mi się zdaje, że znów *byłbym* żywy / Po naszym chlebie i po naszej wodzie (V, 112–3), *Bym się* stąd dostać *przemógł* za żywota (V, 1516).

Takie też formy spotykamy w pozostałych partiach utworu, co poświadczają wybrane przykłady z różną pozycją partykuły trybu względem czasownika: *prosiłbym*, *wypiłbym* i *bym chciał*, *bym kurzył*, a także forma *dałzemy*, wzmocniona partykułą *że*, która poświadczają kolejny sposób przystosowania kategorii do potrzeb wiersza:

Prosiłbym też ja pana wielmożnego / Dać mnie tam, gdzie się łebskie proso uda... (II, 2042), Riumkę za jego, wot, *wypiłbym* zdrowie (II, 1250), I jać *bym* nie *chciał* jak byle zdać dziecka (II, 1159), Dajcie mi kapciuch tytuniu czubaty, / Co *bym* se *kurzył* (VI, 693–4), Tak ścisnę pięście: „Hej *dałzemy* krocie / Za strzelbę!” (III, 902–3).

²² Por. analogiczne konteksty z formami trybu rozkazującego czasownika *stać*: „Zakrzyknie: «*Stójcie! Stój!*... Jezus Maryja!»” (II, 192), „Tak stanę, ręce przed nią gromadą / Rozkrzyżowawszy: «*Stój!* Przez Boga – sędzię!»” (III, 1259–60), „Pędzim... Wtem: «*Stójcie! Stój!*»” (IV, 1781), „*Stój!* – woła – Czekaj! Co ci!” (V, 1070).

²³ W drugim wersie elipsa jakiegos czasownika z grupy: *przelecieć*, *przeplynać*, *przebyć*.

Aorystyczne *-ch* trybu przypuszczającego pojawia się też, błędnie użyte, w formie 1. os., ale nie liczby pojedynczej, lecz mnogiej, w wypowiedzi jednego z emigrantów chcących przyjąć każdą pracę. W kontekście tym występuje tylko partykuła trybu z końcówką *abych*, brak natomiast formy czasownika *mogli*, która tu najbardziej pasuje; cała forma *abych się (mogli) chwycić* jest użyta zamiast ogólnopolskiej *abyśmy się mogli chwycić*²⁴:

„My ta na długie nie staniem terminy / Do żadnej – rzecz Banys. – Aby tyle, / Co tego grosza przyrobić choć krztyny / Na szyf, na drogę. A to przyjmiam mile, / Co dadzą. *Abych* się tej chwycić liny, / *Abych* na morze! Bo samym nie w silę... / *Abych* do tego korabia – okręta!” / A baby: „Hale! O Matko ty święta!” (V, 1349–56).

ZAKOŃCZENIE

Przeprowadzona analiza wykazuje, że dana kategoria fleksyjna czasowników jest w *Banu Balcerze w Brazylii* wyrażana różnorodnymi środkami, a różnorodność ta jest użyteczna dla potrzeb rymu i rytmu. Wariantywność nie zakłóca też komunikatywności: każda z kategorii, tak różnorodnie wyrażanych, jest jednoznaczna, w pełni czytelna. Ustalają się nawet pewne wspólne dla wszystkich czasów i trybów końcówki, jak przykładowa, dziedziczona jeszcze z prasłowiańszczyzny, końcówka 1. os. lm. czasu teraźniejszego *-m*, licznie poświadczona w takich formach, jak *idziem, podeprzem, widzimy*, współwystępujących obok *idziemy, widzimy* oraz rzadkich gwarowych z dawnymi końcówkami dualnymi *-ma* i *-wa*, np. *chcema, będziewa*. W utworze końcówka *-m* obsługuje ponadto:

– czas przeszły, współwystępując obok innych sposobów jego wyrażania, co poświadczają przykładowe tylko formy: *chodzilim* oraz *my chodzili, chodzilimy, myśmy chodzili, chodziliśmy*;

– tryb rozkazujący, np. wyjątkowa tylko forma analityczna: *niechże świecimy*, współwystępująca obok form z końcówką ogólnopolską, jak *idźmy, wracajmy*, i dwiema końcówkami gwarowymi, mianowicie częstszą *-ma*, np. *dajma, idźma, lećma, śpieszma się*, i rzadką *-wa*, np. *jedźwa*.

Maria Konopnicka umiejętnie wykorzystuje formy o proveniencji dialektalnej, przy czym zaskakuje ogromne wyczucie autorki, bo użyte przez nią sposoby wyrażania czasu są typowe dla Polski wschodniej, co potwierdzają takie cechy, jak analityczność zaimkowa w sposobie wyrażania czasu przeszłego (typ *ja chciał, my mieli*) czy archaiczna, typowo polska końcówka 1. os. lm. czasu teraźniejszego *-ma*, powstała w wyniku kontaminacji końcówki *-my* oraz *-wa*, zachowana zwłaszcza właśnie na wschodzie Polski, skąd pochodzi bohater zbiorowy eposu.

²⁴ W formie *abych się chwycić* niepoprawnie może być też użyty bezokolicznik zamiast osobowej formy *chwycili*. Wówczas cała forma odpowiada ogólnopolskiej *abyśmy się chwycili*. W obu pozostałych eliptycznych formach *abych* brakuje czasownika typu *dostali się*.

BIBLIOGRAFIA

- BAJEROWA Irena, 1981, Z historii polskiego języka ogólnego w XIX w. – dzieje koniugacji, „Rocznik Sławistyczny, 42, cz. 1, s. 5–23
- BAJEROWA Irena, 1992, Polski język ogólny XIX wieku – stan i ewolucja, t. 2, Fleksja, Katowice
- DEJNA Karol, 1993, Dialekty polskie, wyd. 2, Wrocław
- GARDZIŃSKA Janina, 2001, Z zagadnień składni dialektalnej, Siedlce
- KONOPNICKA Maria, 2003, Pan Balcer w Brazylii, Kraków
- RIEGER Janusz, 2002, O różnych rodzajach polszczyzny na Ukrainie, „Studia Dialektologiczne”, 2, s. 95–104
- RZEPKA Wojciech Ryszard, WALCZAK Bogdan, 1982, Formy fleksyjne kwalifikowane jako archaizmy w Słowniku Lindego, „Studia Polonistyczne UAM”, 10, s. 105–131
- SKUBALANKA Teresa, KSIAŻEK-BRYŁOWA Władysława, 1992, Wariantywność polskiej fleksji, Wrocław

Alina Kepińska

EXPLICITNESS AND DIVERSITY OF PERSONAL VERB FORMS
IN MARIA KONOPNICKA'S *PAN BALCER W BRAZYLII*

(Summary)

The paper deals with various inflectional verb forms used in Maria Konopnicka's epic poem *Pan Balcer w Brazylii* (Mr Balcer in Brazil). The inflectional diversity is beneficial for the versification and is used for rhyme and rhythm purposes. Moreover, it does not distort communicativeness as each of the variously expressed categories is explicit and thoroughly clear. The analysis reveals that certain common endings are distinguished in various tenses and moods, for instance the Old Slavonic 1st person plural *-m*, which is numerously exemplified in forms such as *idziem*, *widzim*, neighbours with *idziemy*, *widzimy* and in dialectal examples with the *-ma* and *-wa* ending, e.g.: *chcema*, *będziema*. The *-m* ending is also used in the poem in the past tense next to other forms, cf.: *chodzilim* and *my chodzili*, *chodziliśmy*, *myśmy chodzili*, *chodziliśmy*. As an exception the ending is also used in the analytical form of the imperative: *niechże świecim*. In the 1st person plural of the imperative there are also general Polish forms such as *idźmy*, *wracajmy* and dialectal ones – often with the *-ma* ending (e.g.: *dajma*, *idźma*, *lećma*, *śpieszma się*) and other ones with a rare *-wa* ending, e.g.: *jedźwa*.

DANUTA KOWALSKA
Łódź

FUNKCJONOWANIE SŁOWOTWÓRCZYCH RZECZOWNIKOWYCH SZEREGÓW SYNONIMICZNYCH W *PSALTERZU DAWIDOWYM* MIKOŁAJA REJA

Uważny czytelnik wydanego około 1545 r. Rejowego *Psalterza Dawidowego* z pewnością zwróci uwagę na bogactwo leksyki, kryjące się na jego kartach, sprawiające, że zawarte w nim obrazy zdają się tętnić życiem i mienić wielością barw i odcieni. Już pobieżna analiza każe zauważyć, że w dużej mierze obfitość słownictwa zawdzięczamy dążności Reja do konkretyzacji, chęci przybliżenia czytelnikowi odległej kulturowo rzeczywistości poprzez przywołanie obrazów znanych z codziennego doświadczenia XVI-wiecznego szlachcica. Nie dziwią więc drobne opisy, w których rzeczownikom zawsze towarzyszą przymiotnikowe określenia, a synonimia staje się ważnym środkiem artystycznego wyrazu.

Współczesnego odbiorcę w Rejowym *Psalterzu* uderza stosunkowo duża wariantowość słowotwórcza. W dotychczasowych badaniach wielokrotnie zauważano [Kleszczowa, 1998a, s. 53; Szczaus, 2000, s. 20–33], że występowanie wariantów słowotwórczych w polszczyźnie XVI w. było spowodowane wielofunkcyjnością formantów i brakiem ich specjalizacji, co musiało sprzyjać funkcjonowaniu obok siebie równorzędnych modeli słowotwórczych.

Szesnastowieczni pisarze, leksykografowie i tłumacze swobodnie korzystali z możliwości tkwiących w systemie słowotwórczym ówczesnej polszczyzny, tj. z bogactwa wykładników formalnych i różnorodności technik derywacyjnych. Przywoływali w swoich tekstach wyrazy powszechnie znane, o trwałej pozycji w słowniku, lub takie, które stopniowo wychodziły z użycia, oraz te, które były nowością w szesnastowiecznej polszczyźnie. [Szczaus, 2005, s. 234]

Stanisław Rospond w swej monografii poświęconej XVI-wiecznemu językowi pisał:

rzutkość słowotwórcza, swoboda sufiksalna, nieskrępowana tak bogatą jak dzisiaj tradycją literacko-językową oraz w niejednym wypadku spowodowana brakiem ścisłej determinacji funkcjonalnej przyrostków, sprawiła, że autorowie używają nierzadkich nowotworów, opartych o indywidualne upodobania słowotwórcze [Rospond, 1949, s. 125].

Wydaje się, że Mikołaj Rej szczególnie hojnie czerpał z bogatych możliwości słowotwórczego systemu i realizował wszystkie możliwe jego warianty. Te wyższe niż przeciętne proporcje wariantów są indywidualną cechą językową Reja¹, którą – jak postaramy się udowodnić w niniejszym szkicu – pisarz zręcznie wykorzystywał w celach stylistycznych.

Przedmiotem naszego zainteresowania są rzeczownikowe słowotwórcze szeregi synonimiczne funkcjonujące w tekście *Psalterza Dawidowego* M. Reja, a ściślej rzecz ujmując – obserwacja uwarunkowań stylistycznych wyboru określonych wariantów słowotwórczych. Staramy się pokazać metodę pracy przekładowej Reja, której ważnym celem była dbałość o stronę rytmiczną prozaicznego tekstu. Wyekscerpowane z tekstu rzeczownikowe formy wariantywne poddajemy analizie językowo-stylistycznej, próbując określić przede wszystkim czynniki determinujące wybór jednego z równoległe funkcjonujących modeli słowotwórczych. Odwołujemy się tu do ustaleń W. Książek-Bryłowej, która wskazywała, że

dla wariantowości w języku osobniczym podstawowym problemem jest kwestia wyboru spośród wariantów fakultatywnych: form równoległych, ekspresywnych i neutralnych, starszych i nowszych, ogólnych i regionalnych, potocznych i książkowych [Książek-Bryłowa, 1996, s. 23]

i podkreślała, że ważna jest także częstotliwość wariantów i ich funkcjonowanie w całości tekstu. Na wybór jednego z synonimów słowotwórczych mogły wpływać różnorodne czynniki, m.in.: dążność do precyzji językowej, możliwości kreacyjne leksemu, dążność do regularności słowotwórczej oraz względy wersyfikacyjno-rytmiczne [Szczauś, 2000, s. 23].

Dokładna lektura tekstu pozwala wyodrębnić ponad 40 słowotwórczych szeregów synonimicznych, których użycie w wielu wypadkach było podyktowane względami stylistyczno-artystycznymi. Zdecydowaną większość stanowią szeregi dwuelementowe, obejmujące rzeczowniki należące do tej samej kategorii słowotwórczej, tworzone od tej samej podstawy słowotwórczej różnymi afiksami lub za pomocą różnych procesów derywacyjnych: derywacji sufiksальной, prefiksально-sufiksальной, paradygmatycznej:

baczność (1) // *baczenie* (3) ‘wzgląd na coś, rozważa, rozsądek, rozum, ostrożność’;

bezpieczność (1)² // *bezpieczeństwo* (13) ‘niezagrożenie, zabezpieczenie, brak obawy, spokój, ufność’³; *nieprzebieczność* (1) // *niebezpieczeństwo* (9) ‘zagrożenie’;

boleść (3) ‘cierpienie, smutek, żal’ // *ból* (1) ‘cierpienie, choroba, udrczenie’;

ciężkość (5) // *uciążenie* (3) ‘ucisk, udrczenie, brzemię, ciężar’;

¹ Podobne wnioski w odniesieniu do wariantów fleksyjnych obecnych w twórczości Reja sformułowała W. Książek-Bryłowa [1996, s. 23], por. też Peplowski [1974, s. 29].

² W nawiasach okrągłych podajemy frekwencję danego leksemu w tekście przekładu *Psalterza* bez uwzględnienia tekstów dołączanych do każdego psalmu (modlitw i streszczenia).

³ Znaczenia rzeczowników podajemy za *Słownikiem polszczyzny XVI wieku*, red. M. R. Maye-nowa, t. 1–33, Warszawa 1966–2009 (SPXVI).

- jadowitość* (2) ‘złość, zjadłość’ // *jad* (3) ‘trucizna, zło moralne, grzech’;
lupiestwo (2) // *łup* (4) ‘grabież, rabunek; zagłada, prześladowanie, niewola’;
mocność (1) // *moc* (42) ‘wszechmoc boska, opatrność boża, moc nadprzyrodzona’;
mocność (4) // *umocnienie* (5) ‘trwałość, niewzruszoność, wytrzymałość, niezniszczalność’;
myślenie (1) // *myśl* (1) ‘rozmyślanie’;
obliczność (48) // *oblicze* (17) ‘twarz, osoba, czyjaś obecność’;
ochędogość (1) // *ochędoga* (1) // *ochędowanie* (1) ‘piękność, ozdobność, uroda; to, co zdobi’;
odpoczynienie (1) // *odpoczynek* (1) ‘przerwa w pracy dla nabrania sił’;
pamiętanie (1) // *pamięć* (28) ‘zachowywanie w pamięci, zdolność zapamiętywania’;
pocieszenie (2) // *pociecha* (24) ‘radość, ukojenie w smutku’;
podziwienie (2) // *podziwowanie* (8) // *dziw* (19) ‘podziw, zdumienie’;
pomszczenie (1) // *pomsta* (17) ‘odwet, odpłacenie za wyrządzone krzywdy’;
pośmiewisko (5) // *naśmiewisko* (2) // *pośmiejch* (8) ‘wyśmiewanie się, wyszydzenie’;
potwarzenie (1) // *potwarz* (3) ‘fałszywe oskarżenie, obmowa’;
poważność (1) // *powaga* (5) ‘poważanie, uznanie, autorytet’;
pracowanie (1) // *praca* (11) ‘efekt pracy, dzieło’;
prostość (1) // *prostota* (5) ‘szczerłość, prawość, uczciwość’;
(s)przeciwność (12) // *(s)przeciwieństwo* (11) ‘trudność, przeszkoda, niebezpieczeństwo’; *przestanie* (1) // *przestanek* (3) ‘w funkcji przysłówka: nieprzerwanie, cały czas’;
prześladownik (5) // *prześladowca* (3) ‘dręczyciel, gnębiciel’;
ratowanie (1) // *ratunek* (17) ‘pomoc w niebezpieczeństwie’;
rozumienie (5) // *wyrozumienie* (5) // *rozum* (15) ‘zdolność myślenia, umysł, inteligencja’;
skończenie (6) // *dokończenie* (5) // *koniec* (36) ‘doprowadzenie do końca, kres, koniec życia’;
szczęśliwość (1) // *szczęście* (5) ‘pomyślność, powodzenie, uczucie zadowolenia’;
ślubowanie (1) // *ślub* (3) ‘obietnica, przyrzeczenie’;
światłość (7) // *światło* (1) ‘jasność, blask’;
trąbienie (1) // *trąba* (4) ‘dźwięk wydawany przez instrument muzyczny’;
uciekanie (1) // *ucieczka* (4) ‘szybkie oddalenie się przed niebezpieczeństwem’;
uciśnienie (4) // *ściśnienie* (1) // *ucisk* (30) ‘stosowanie przymusu, cierpienie, udręka’;
uporność (2) // *upór* (4) ‘nieposłuszeństwo, nieustępliwość, zuchwałość’;

uweselenie (1) // *wesele* (12) ‘przywrócenie radości, usunięcie smutku, pocieszenie’;
wielmożność (77) // *wielmożeństwo* (1) ‘potęga, moc’;
wspomożenie (48) // *pomoc* (20) ‘udzielenie wsparcia, pomoc’;
wstydlivość (3) // *wstyd* (9) ‘przykrość, upokorzenie’;
zebranie (51) // *zbór* (2) ‘gromada, tłum’;
złorzeczenie (1) // *złorzeczeństwo* (3) ‘przekleństwo’;
żalność (4) // *żal* (2) ‘krzywda, zło, przykrość, zmartwienie’;
żywność (16) // *pożywienie* (3) ‘pokarm’.

Zdecydowaną większość wynotowanych form wariantywnych stanowią nazwy cech oraz nazwy czynności, procesów i stanów. Szczególnie produktywną w Rejowym *Psalterzu* formację słotwórczą stanowią rzeczowniki z przyrostkiem *-ość*. Odnotowujemy 115 leksemów tworzonych tym formantem, które pojawiają się w tekście przekładowym 832 razy. Dla porównania współfunkcyjny sufiks *-stwo* pojawia się w 26 derywatach rzeczownikowych (250 użyć), zaś przyrostek *-ota* tworzy tylko jeden leksem: *prostota* (5 użyć). Badacze podkreślali, że to właśnie około połowy szesnastego stulecia zaznaczyła się wyraźna cezura między tendencjami słotwórczymi typowymi dla staropolszczyzny a formacjami nowszymi, właściwymi epoce średniopolskiej.

Średniowiecze i pierwsza połowa wieku XVI objęte były tendencją wyrażającą się na zewnątrz stałym wzrostem ilościowym formacji (na *-ość*), druga połowa wieku XVI przeciwstawia się obniżeniem linii wzrostu na rzecz dojrzałego uporządkowania. [Mróz-Ostrowska, 1962, s. 311]

Rejowy *Psalterz* wiernie ilustruje wskazaną tendencję, odzwierciedlając ówczesny stan polszczyzny. W opracowaniach wskazywano, że wyrazy z przyrostkiem *-ość* charakteryzują się dużym ładunkiem intelektualnym, że w polszczyźnie XVI-wiecznej, a zwłaszcza jej pierwszej połowie, uważano je za lepsze i wykwintniejsze [Mróz-Ostrowska, 1962, s. 303, 310], że stawały się środkiem artystycznego wyrazu. Rej stosował omawiane derywaty rzeczownikowe w szerokim zakresie również jako ekwiwalenty konstrukcji z przysłówkami (z *radością* ‘radośnie’, z *poczciwością* ‘poczciwie’) bądź z przymiotnikami (*lekkość*, *obfityść*, *okrągłość*, *srogość*), co oczywiście musiało zaowocować wzrostem częstotliwości tego typu formacji słotwórczych, ale jednocześnie umożliwiło ich grupowanie w bliskim sąsiedztwie, wyraźnie wpływając na rytmizację psalmicznego wersetu. Ilustrują to wybrane przykłady:

A **pilność** starania jego aby mógł komu zaszkodzić, wpadnie na głowę jego a **niesprawiedliwość** przerazi ciemię głowy jego, którą on mnie usiłował potępić.
 A ja potym z **radością**, będąc wyzwolony, będę wysławiał imię Pana swego za wielką **sprawiedliwość**, która jest przyrodzona **wielmożności** jego (7, 16).

Sprawiedliwość twoja niezrównana z **wysokością** gór nawyższych,
 ani z żadną **głębokością** morską.

abowiem ty równie każdemu prawo dierzysz,
tak miłemu człowiekowi, jako naniższemu zwirzęciu.

I jakoby sobie mieli ważyć **dobrotliwości** tve,
za któremi potomkowie Adamowi kryjemy sie,
będąc bezpieczni jako pod cieniem skrzydł **wielmożności** twojej.

Bo używamy dostatków tych, których obfitują przybytki twoje,
a napawasz nas, czerpiąc z źródła rozmaitych roskoszy.

Abowiem u ciebie jest studnia wiecznej **światłości**,
którą gdy będziemy nasytzeni, każdej **ciemności** będziemy próżni na wieki,
a też tym obficie dawasz używać **dobrotliwości** swojej,
którzy uznawają ciebie i **sprawiedliwości** twojej tym, którzy są serca czystego. (36, 4–7)

Zwraca uwagę charakterystyczny dobór leksemów, dbałość o to, by w formacjach tworzonych tym samym sufiksem była także zachowana tożsamość końcówek fleksyjnych, przez co instrumentacja głoskowa staje się jeszcze bardziej wyrazista.

Stosunkowo duża częstotliwość występowania leksemów z przyrostkiem *-ość* oraz przemyślany i nieprzypadkowy sposób ich rozmieszczenia sprawiają, że ten rodzaj formacji słowotwórczej staje się zauważalnym, charakterystycznym rysem Rejowego języka i stylu. W tym kontekście nie dziwi fakt, że dużą część rzeczownikowych dubletów słowotwórczych stanowią formacje z przyrostkiem *-ość*, które zazwyczaj alternują z formami na *-stwo*, *-ota*, *-enie* bądź też z formami krótszymi opartymi na tych samych podstawach.

Zgromadzony materiał pozwala dostrzec nie tylko bogactwo form wariantywnych, ale także wyraźne preferencje autora w zakresie ich używania. Ciekawie przedstawia się zwłaszcza repartycja form wariantywnych *-ość//stwo*. Z ustaleń E. Mróz-Ostrowskiej wynika, że mniej więcej od drugiej połowy XVI w. obserwuje się zmniejszenie ekspansywności przyrostka *-ość* i równoczesne zwiększenie się liczby rzeczowników na *-stwo*, które odczuwano jako bardziej literackie [Mróz-Ostrowska, 1962, s. 388, 403–404]. W analizowanym tekście odnotowaliśmy jedynie trzy dublety tego rodzaju: *bezpieczność//bezpieczeństwo*, *przeciwność//przeciwieństwo*, *wielmożność//wielmożeństwo*. Z dwu rywalizujących ze sobą form słowotwórczych Rej zwykle daje pierwszeństwo formie nowocześniejszej, takiej, która ostatecznie w polszczyźnie zwycięży [Mróz-Ostrowska, 1962, s. 352, 361, 403–404]. Tak można by tłumaczyć niemal powszechne używanie *bezpieczeństwa*, *niebezpieczeństwa* (*bezpieczność* pojawia się tylko raz i raz w formie zaprzeczonej: *nieprzebezpieczność*) czy też *wielmożności* (*wielmożeństwo* ma tylko jedno poświadczenie). Pozostałe dublety *-ość//stwo* w *Psalterzu* już nie przetrwały. Próżno w nim będziemy szukać *szaloności*, *okrutności*, *poslušności*, *podobności*. Ich miejsce zastąpią bezwyjątkowo formy nowsze z przyrostkiem *-stwo*: *szaleństwo* (11), *okrucieństwo* (9), *poslušieństwo* (35), *podobieństwo* (7). Nie można wykluczyć, że u źródeł wyboru określonego wariantu znalazło się przeświadczenie o wyjątkowości psalterzowego tekstu, któremu powinien odpowiadać styl wysoki,

wyszukany, co musiało zaowocować unikaniem leksemów potocznych lub mocno przestarzałych⁴.

Niekiedy o użyciu formy rzadszej mogły zadecydować czynniki stylistyczne, a dokładniej rytmiczno-brzmieniowe. Tym też, jak się wydaje, można by wytłumaczyć pojawienie się w *Psalterzu* leksemu *bezpieczeństwo*:

Bo z *tej bezpieczeństwa* będę mógł z dobrą nadzieją chodzić bez *wszej* obrazy i na miejsca szkodliwe,
a bez *wszego* strachu powieść o tym i przed *oblicznością* królów i mocarzów nazacniejszych.
(119, 23)

Wyraz *bezpieczeństwo* (w miejsce spodziewanego *bezpieczeństwa*) brzmieniowo lepiej odpowiada leksemowi *obliczność*, który pojawia się w dalszej części złożonego wypowiedzenia, a ponadto użycie rzeczownika żeńskiego umożliwia wprowadzenie także żeńskiej formy zaimka wskazującego *tej*, która lepiej współbrzmi z zaimkiem *wszej*, będącym określeniem kolejnego w zdaniu żeńskiego rzeczownika *obraza*.

Interesująco rozkładają się proporcje w zakresie stosowania przez Reja synonimu słowotwórczego (*s*)*przeciwność*//(*s*)*przeciwieństwo*. Statystycznie rzecz ujmując można mówić o względnej równowadze w używaniu obu form: w tekście podstawowym *Psalterza* znajdujemy 12 użycie leksemu z przyrostkiem *-ość* i 11 użycie z przyrostkiem *-stwo*. Jednak na tle XVI-wiecznej polszczyzny można uznać Reja za przedstawiciela nowatorskich rozwiązań, gdyż szerokim strumieniem wprowadza do tekstu (*s*)*przeciwieństwo* – formę wyraźniej nowszą, nowocześniejszą, w XVI stuleciu ciągle jeszcze przegrywającą konkurencję z pospolitszą *przeciwnością*⁵.

W zakresie nomina essendi odnotowano jeden rzeczownik z przyrostkiem *-ota*: *prostota* (5), alternujący z leksemem *prostota* (1). Sufiks *-ota* już w okresie staropolskim nie wykazywał dużej aktywności słowotwórczej, a z czasem zyskał dodatkową funkcję jakościową, tworząc derywaty o wyraźnym ujemnym zabarwieniu [Szczauś, 2005, s. 49–50]. Rej używa rzeczownika *prostota* jeszcze w dwóch znaczeniach: neutralnym – jako synonimu szczerości, prawości, uczciwości, niewinności oraz nacechowanym – wskazującym na pewne ograniczenia i upośledzenia podmiotu, których rezultatem jest nieumiejętność poznania prawdy bożej⁶. Ujemne nacechowanie derywatu zawsze podkreślone jest poprzez sytuowanie go w otoczeniu leksemów o negatywnej konotacji: *prostota moja i złości moje* (69, 4), *ciemności prostoty* (107, 5). Raz jeden decyduje się Rej na użycie wariantu słowotwórczego *prostota*: *Abowiem ja w **prostoci** swej trwam, oczekawając podania miłosiernej*

⁴ Świadczyć o tym może chociażby fakt, że w innych – świeckich – utworach Reja, np. w *Wizerunku*, pojawiają się rzeczowniki *szaloność*, *okrutność*. Por. też spostrzeżenia na ten temat E. Mróz-Ostrowskiej [1962, s. 349–350, 352].

⁵ SPXVI notuje 26 użycie leksemu *przeciwieństwo* i 98 użycie leksemu *przeciwność* (t. 31, s. 111–112, 141–143).

⁶ SPXVI, t. 30, s. 419.

ręki twojej (41, 9). Leksem *prostota* był znacznie rzadziej używany w tekstach szesnastowiecznych. *Słownik polszczyzny XVI wieku* notuje 60 użycie tego wyrazu (*prostota* pojawia się 191 razy), głównie w tekstach religijnych, z czego 20% przykładów pochodzi z twórczości Mikołaja Reja⁷. Można wnioskować, że pojawienie się rzeczownika *prostota* w *Psalterzu* jest wyrazem szczególnego upodobania autora do formacji tworzonych sufiksem *-ość*.

Celowej stylistycznej organizacji tekstu służy także repartycja wariantu słowotwórczego *baczność//baczenie* w znaczeniu ‘wzgląd, piecza, staranie, ostrożność, czujność’⁸. Analiza odpowiednich fragmentów *Psalterza* pokazuje, że o wyborze danej formy wyrazowej mogła decydować dążność do sytuowania w bliskim sąsiedztwie rzeczowników tworzonych przy pomocy tego samego formantu w celu rytmizacji tekstu. Rej pierwszeństwo daje leksemowi *baczenie*, który w polszczyźnie XVI-wiecznej był bardziej rozpowszechniony⁹ i używa go w charakterystycznych zwrotach: *mieć baczenie na co*, *dać baczenie*. Najczęściej rzeczownik ten pojawia się w otoczeniu innych nomina actionis z formantem *-enie* bądź *-anie*:

Miej, miły Panie, **baczenie** na **wołanie** moje (61, 1).

Proszę, mój Panie, aby mi raczył dać takie **baczenie**,
abych mógł obaczyć ustawy rozmaite **usprawiedliwienia** twego,
a będę ich pilen aż do **skończenia** mojego,
abych nic nie wykroczył, co by miało wystąpić z zakonu twego świętego (119, 17).

W psalmie 5. wyjątkowo odnajdujemy go w bliskim sąsiedztwie rzeczowników z przyrostkiem *-ość*, co na pierwszy rzut oka podważa nasze przypuszczenia. Jednak uważna lektura tego fragmentu pozwala także i w tym miejscu dostrzec świadomą pracę Reja nad ukształtowaniem rytmicznym psalterzowej prozy:

Ale ja, mając nadzieję w miłosierdziu twoim, wstąpię w przybytek twój
a z poczciwością będę prosił u kościoła twego świętego,
mając baczenie na wielką wielmożność majestatu twego. (5,7)

W wersie 7 zdanie złożone zawiera dwa imiesłowowe równoważniki zdań podrzędnych z analogicznymi zwrotami: *mając nadzieję* – *mając baczenie*. Leksem *baczenie* użyty w drugim zdaniu podrzędnym idealnie wpisuje się nie tylko w strukturę rytmiczną całego wypowiedzenia (ta sama liczba sylab co w rzeczowniku *nadzieja*), ale poprzez niemal identyczny rozkład samogłosek sprzyja również instrumentacji głoskowej, co dodatkowo rytmizuje psalterzową prozę. Formę *baczność* znajdujemy tylko jeden raz w *Psalterzu* i to – chyba nieprzypadkowo – w otoczeniu innych rzeczowników abstrakcyjnych z formantem *-ość*. Warto też

⁷ SPXVI, t. 30, s. 417–418.

⁸ SPXVI, t. 1, s. 266.

⁹ Autorzy SPXVI notują 559 użycie derywatu *baczenie* oraz 223 użycia leksemu *baczność*, t. 1, s. 260, 265.

podkreślić, że połączenia konkretnego czasownika z rzeczownikiem abstrakcyjnym są ulubionymi konstrukcjami Reja:

A nie dopuści nigdy temu rozciągać **możności** swojej
a **srogości** bicza swego nad narodem ludu swojego,
aby też snadź oni z rozpaczcy a z **srogości** karania nie byli wzgorszeni w uciskoch swoich.
A tak, miły Panie, miej łaskawą **baczość** na twoje wierne [...] (125, 3–4).

Dużą część synonimicznych wariantów słowotwórczych wyekscerpowanych z Rejowego przekładu stanowią derywaty transpozycyjne z formantem *-ość* alternujące z formami krótszymi opartymi na tych samych podstawach: *boleść* (3) // *ból* (1); *chędogość* (1) // *ochędoga* (1); *chwalebność* (1) // *chwala* (110); *mocność* (1) // *moc* (42); *obliczność* (48) // *oblicze* (17); *poważność* (1) // *powaga* (5); *szczęśliwość* (1) // *szczęście* (5); *światłość* (7) // *światło* (1); *uporność* (2) // *upór* (4); *wstydlivość* (3) // *wstyd* (9); *żalość* (4) // *żał* (2). Są one przejawem zauważalnej w polszczyźnie pierwszej połowy XVI w. ekspansji tego typu formacji w zakres bliskich treściowo rzeczowników innej budowy, przede wszystkim z formantem zerowym. Jak zauważa E. Mróz-Ostrowska,

każdy przymiotnik stawał się potencjalnie podstawą słowotwórczą dla rzeczownika na *-ość*, a możliwość tę wykorzystywano ówczesnie bardzo szeroko, tworząc rzeczowniki jakościowe (na *-ość*) od szeregu przymiotników [Mróz-Ostrowska, 1962, s. 422].

Te zbędne pod względem systemowym dublety słowotwórcze czasem wygrywały rywalizację z formami krótszymi i pojawiały się w Rejowym tekście bez form wariantywnych, jak *chlubliwość* (1), *ciężkość* (5), *niebytność* (1), *spokojność* (1), *trudność* (5), *wdzięczność* (4), *winność* (1), *wnętrznność* (11), *wewnętrzność* (1), *wonność* (2). Rej śmiało wprowadzał je do swego tekstu i najczęściej umieszczał w otoczeniu innych rzeczowników o analogicznej budowie słowotwórczej. Niewykluczone, że ówczesnie wyrazy tego typu traktowano jako podnioślejsze, a więc bardziej odpowiednie dla stylu wysokiego, do którego zaliczano prozę religijną, a ich prostsze warianty typu *wina*, *wnętrze* utożsamiano głównie z językiem codziennym, potocznym. W większości wynotowanych z *Psalterza* tego typu form wariantywnych rzeczowniki z sufiksem *-ość* mają jednostkowe poświadczenia, są to formy rzadkie albo bardzo rzadkie także w XVI-wiecznej polszczyźnie, o czym przekonuje nas lektura *Słownika polszczyzny XVI wieku*. Niektóre z nich, jak np. *ochędogość*, są osobliwościami Rejowego języka. Dokładna analiza pozwala zauważyć, że często o wyborze danego wariantu decydowało jego „dopasowanie” do struktury brzmieniowej psalmicznego wersetu. Motywacją pojawienia się rzeczownika *uporność* mogło być jego sąsiedztwo z leksemem zawierającym taki sam sufiks: *skrzepło się, jako jaka tłustość, w uporności serce ich* (119, 35). Rzeczownik *poważność* użyty raz w psalmie 103. w miejsce powszechniejszej *powagi* lepiej komponuje się z rzeczownikiem abstrakcyjnym *dlugość* z pierwszej części złożonego wypowiedzenia, zwłaszcza że obie formy pojawiają się w symetrycz-

nych pod względem budowy zdaniach, a kolejne wersety zaskakują szczególnie obfitym nagromadzeniem rzeczownikowych formacji na *-ość* (m.in.: *wielmożność*, *możność*, *godność*, *żywność*, *zastarzałość*, *starość* itp.). Pozwala to wnioskować o celowym doborze leksemów i wykorzystywaniu wariantów słowotwórczych jako środka rytmizacji prozy:

Abowiem on odnowił	długość	żywota twojego,
[...] a prawie ukoronował a oszlachcił	poważność	głowy twojej. (103, 3)

Interesująco przedstawia się w Rejowym tekście repartycja trójczłonowego szeregu wariantywnego: *mocność//moc//umocnienie*. Leksem *mocność* pojawiał się głównie w utworach o tematyce religijnej, jako pierwszy wprowadził go do tekstu psalterzowego Walenty Wróbel w roku 1528 [Mróz-Ostrowska, 1962, s. 424]. Formy tej nie znajdziemy już w twórczości czołowych przedstawicieli polskiego renesansu: Kochanowskiego, Kromera, Górnickiego, co może świadczyć o wycofywaniu z tekstów literackich redundantnej względem leksemu *moc* formy słowotwórczej. Rej używa w *Psalterzu* derywatu z sufiksem *-ość* pięciokrotnie¹⁰, pierwszeństwo dając, oczywiście, rzeczownikowi *moc* (42 użycia). Trzy lokalizacje pochodzą z tego samego psalmu (24, 1; 7; 9), co ilustruje ogólną tendencję Reja do rytmizowania prozy poprzez powtarzanie w bliskim sąsiedztwie tych samych leksemów. W *Psalterzu* rzeczownik ten jest określeniem ‘trwałości, wytrzymałości, niezniszczalności’ przede wszystkim w odniesieniu do rzeczy materialnych: *A tak, wy, fórtki, z dawna mocnie zamknięte, otwarzajcie się a podność **mocności** swoje* (24, 7); *A tak przedsię podność się fórtki, a niechaj będą otworzone **mocności** wasze* (24, 9); *A on nad wszystkim morzem w wielkiej **mocności** ustanowił ją [ziemię]* (24, 1); *dziwując się, jako jest utwirdzone [miasto Jeruzalem] rozlicznemi wieżami w **mocności** jego* (48, 9). Analizowany rzeczownik tylko raz pojawia się w znaczeniu ‘opatrność Boża czuwająca nad człowiekiem, opieka’: *Bo to jest ten Pan, który ogarnął mię taką **mocnością**, a sprawił tak, iż żywot mój już nigdy nie może być poruszon* (18,31). Rej do omawianego szeregu wprowadza jeszcze jeden wariant słowotwórczy – *umocnienie* (4 użycia), którego obecność również mogła być motywowana dbałością pisarza o stronę brzmieniową tekstu, gdyż derywat ten pojawia się w bezpośrednim sąsiedztwie innych rzeczowników z sufiksem *-enie* bądź *-anie*:

Pan Bog ten jedno sam jest **oświecenie** moje i **umocnienie** moje (27, 1).
[...] alem ja powinien osobliwą chwałę Panu mojemu
za łaskawe na wszem **wysłuchanie** każdej prośby mojej.
Bowiem ten Pan osobliwe **umocnienie** moje jest,
a obrona moja i **umocnione** jest o nim w wierze serce moje (28, 6–7).

¹⁰ W całej twórczości Reja leksem *mocność* pojawia się 16 razy, co stanowi 20% wszystkich poświadczeń w XVI-wiecznej polszczyźnie (SPXVI, t. 14, s. 521–523).

O umiejętnym doborze odpowiednich pod względem budowy słowotwórczej leksemów może świadczyć analiza miejsc występowania szeregu synonimicznego *wstyd* – *wstydlivość*. Leksemem o zdecydowanie wyższej frekwencji w *Psalterzu* jest rzeczownik *wstyd*. Rej, gdy trzeba, potrafi umiejętnie zestawić go w zdaniu w bliskim sąsiedztwie z innym jednosylabowym rzeczownikiem (*strach*), a poprzez umieszczenie przy każdej z form tej samej przydawki przymiotnikowej (*wielki*) podkreśla paralelizm i wydobywa ciekawe efekty rytmiczne:

Wielki mię wstyd przed oblicznością twoją i wielki strach,
aby sprzeciwnik mój nie odszedł chlubiąc się z upadku mojego,
który zawsze osobne kochanie miewa z najmniejszej sprzeciwności mojej (38,11).

Względy intonacyjno-rytmiczne mogły zdecydować o pojawieniu się derywatu *wstydlivość* w psalmie 132:

A uczynię miejsce to obfitujące wszelakiej hojności,
a przełożone kapłany jego ochędożę wszelaką radością,
z czego się osobliwe będą mogli rozkochać przebrani święci moi.
Tamże wyniosę ku górze wywyższenie narodu Dawidowego,
tamże zgotuję oświecenie Krystusowi swojemu,
tam zetnę wszystkie sprzeciwniki jego, a przywlokę je wszelaką wstydlivością. (132,10–11)

Derywat ten współbrzmi z innymi formacjami na *-ość* użytymi w paralelnych wersach w identycznym szyku wyrazowym: *hojnością* i *radością*, zwłaszcza że każdemu z rzeczowników towarzyszy przydawka *wszelaka* użyta w prepozycji. Wszystko to razem w widoczny sposób wzmacnia rytmiczność psalmu.

Rzeczownik *jadowitość* na oznaczenie trujących właściwości, złości, zajadłości jest leksemem bardzo rzadkim w XVI-wiecznej polszczyźnie. Większość z 26 poświadczeń pochodzi z tekstów Falimirza i Glabera, jednostkowe użycia notujemy w *Leksykonie łacińsko-polskim* Mączyńskiego (1564) i w *Żywotach świętych* Skargi¹¹. W tekstach Reja pojawia się on czterokrotnie, w tym dwukrotnie odnajdujemy go w *Psalterzu*. Pisarz nie tylko nie unika tej formacji, ale z powodzeniem wykorzystuje ją w celach stylistycznych. Kontekst, w jakim pojawia się omawiany rzeczownik, każe przypuszczać, że autor przypisuje mu szczególnie ujemne nacechowanie i utożsamia z wyjątkową zajadłością, wściekłością, co podkreśla poprzez porównanie do zachowania psów. Trzeba tu dostrzec także – poza troską o stronę rytmiczną tekstu – dbałość pisarza o różnicowanie znaczeń.

A wybaw już od tej srogości mieczowej duszę moję
a od jadowitości takiej prawie jako psiej jedyną myśl moję. (22, 20)
A proszę, abyś mię nie poczedł w liczbę złościwych,
którzy pięknymi słowy miłość bliźniemu okazują,
a jadowitość zarażającą pod sercem noszą. (28, 3)

¹¹ SPXVI, t. 9, s. 140.

Niekiedy obserwujemy tendencję odwrotną, polegającą na unikaniu monotonii wynikającej z powtarzania tych samych leksemów w bliskim sąsiedztwie i wprowadzaniu do sąsiadujących zdań wariantów synonimicznych. Przykładem ilustrującym tę tezę może być repartycja rzeczowników *szczęście – szczęśliwość*. W zasadzie na oznaczenie stanu zadowolenia, radości, przychylności losu stosuje Rej formę *szczęście*. Leksem *szczęśliwość* pojawia się w *Psalterzu* tylko raz, i to w wersie bezpośrednio sąsiadującym ze zdaniem zawierającym formę synonimiczną *szczęście*. Dobór wyrazów w analizowanym fragmencie nie jest chyba dziełem przypadku. Analizowane leksemy pojawiają się w paralelnych wersach jako określenie stanu dobrobytu ludzi *złościwych*, który psalmista określa jako nietrwały, przemijający. Posługiwanie się formą wariantywną może być elementem swoistej gry z odbiorcą. Rej cieniuje znaczenia, zmusza do poszukiwań subtelnych odcieni semantycznych kryjących się w leksemach o różnej budowie słowotwórczej, co świadczy o dążności Reja do precyzji językowej. Powtarzanie współrzędnych form skupia na nich uwagę czytelnika:

Nic cie to niechaj nie wzrusza, iż uźrżysz w rozkoszach obfitujące złościwe ludzi,
a i owszem kędy możesz życz im tej **szczęśliwości** ich.

Abowiem tu **szczęście** ich bardzo jest podobno ku sianu pokoszonemu,
a ku kwiatkowi zielonemu, który równo z zachodem słońca usycha. (37, 1–2)

Przejawem nowatorskich rozwiązań i wyczucia językowego pisarza jest wprowadzenie do psalterzowego tekstu rzadkiego jeszcze w połowie XVI w. rzeczownika *ból*¹², wbrew powszechnej tendencji do stosowania pospolitej, ugruntowanej tradycją *boleści*. W Rejowym *Psalterzu* leksem ten pojawia się co prawda tylko raz (przy trzykrotnie użytej *boleści*), ale sam fakt posłużenia się nim jest godny uwagi: *a cały dzień żalobliwa dusza moja i wnętrzości moje są tak udreżzone, iż przed bólem nie czuję żadnej części ciała swojego* (38, 5). Widać tu staranność i dbałość pisarza o urozmaicenie słownictwa i odwagę wprowadzenia do podniosłego tekstu wyrazu nowszego, świeższego pod względem treściowym.

Na oznaczenie twarzy, ale także metonimicznie osoby – najczęściej w odniesieniu do Boga – Rej stosuje dwa synonimiczne leksemy: *obliczność* (48) i *oblicze* (17), pierwszeństwo dając derywatowi z sufiksem *-ość* (74%), co może być przejawem ogólnej szesnastowiecznej tendencji do wiązania tego leksemu z tekstem psalterzowym. Powszechnie występuje on w *Psalterzu krakowskim*, *Żołtarzu* Wróbla, *Biblii* Leopolda, pojawia się także w *Psalterzu* Wujka¹³. Wysoka frekwencja tego rzeczownika w Rejowym przekładzie nie jest więc zaskoczeniem. Rej najczęściej sytuuje leksem *obliczność* w otoczeniu innych formacji rzeczownikowych z su-

¹² SPXVI notuje 360 użyć tego leksemu, i to głównie z utworów powstałych w drugiej połowie XVI w. (przy 1089 poświadczeniach dla *boleści*).

¹³ SPXVI, t. 19, s. 220–224.

fiksem *-ość*, podkreślając w ten sposób nobliwość, ważność przekładanego tekstu, ale także wpływając na jego strukturę rytmiczno-brzmieniową:

[...] racz miłościwym lekarzem być schorzałemu ciału memu
albowiem jest wzruszone **boleścią** przed **oblicznością** strasznego gniewu twego (6, 2).

I owszem prostym a czystym sercem przebywałem przed **oblicznością** jego,
pilnie strzegąc, abych go jaką swą **niedbalością** ni w czym nie obraził (18, 23).

A wzruszy góry, że się muszą trząść przed **oblicznością** jego,
a igrać, jako młodzi jednorożcowie przed **srogością** jego (29, 5).

[...] a ogień burzący z **nawałnością** wiatrów pobieży przed **oblicznością** jego,
i przyzowie k sobie nieba z **wysokości** (50, 2).

A on będzie wiecznie a ustawicznie siedział przed **oblicznością** twoją,
abowiemś mu tę wiekiistość i z **dobrotliwością** dawno zgotował (61, 5).
Tak iż i ziemia, będąc pomazana **niewinnością** krwi onej, była wzgardzona przed **oblicznością**
Bożą. (106, 20).

Niekiedy wykorzystuje Rej formy wariantywne do unikania powtórzeń tego samego leksemu w sąsiadujących wersach:

[...] racz miłościwym lekarzem być schorzałemu ciału memu
albowiem jest wzruszone boleścią przed **oblicznością** strasznego gniewu twego.

I dusza moja snadź jeszcze bardziej jest udęczona, jedno oczekawając a zaglądając zdaleka,
rychłoli sie na nią obejrzyś świętem **obliczem** miłosierdzia twojego (6, 2–3).

Literacki i bardziej podniosły charakter ma też powszechnie używany w literaturze psalterzowo-biblijnej leksem *światłość*, wiązany ogólnie z ‘jasnością’, jednak najczęściej pojawiający się w zwrotach do Boga i w sytuacjach, gdy mowa jest o świetle wiekiustym, którego źródłem jest Bóg. Rej używa tego rzeczownika w szerszym znaczeniu jako określenie także zwykłego światła, którego źródłem jest słońce. Widać więc tu indywidualne preferencje pisarza, szczególnie upodobanie do tej formacji, być może wiązanie jej ze stylem wysokim:

Bowiem nad sprawiedliwym wielka sie **światłość** okaże (97,7).

Abowiem u ciebie [u Boga] jest studnia wiecznej **światłości** (36,7).

Który ku rozkoszy ludzkiej uczynił osobliwe **światłości**:
słońce, aby dzień ludziom objaśniało,
a miesiąc z gwiazdami, aby w ciemnej nocy świecił (136,3).

Bych sie też na koniec chciał przed tobą skryć w natajemniejsze ciemności,
snadniebych obaczył, iż to moje próżne staranie,
bo równieby mie to tak od ciebie zakryło, jako **światłość** południowa,
albowiem wszytki ciemności są tobie przezroczyte, jako dzień najaśniejszy (139, 6).

Rzeczownik *światło* pojawia się w Rejowym *Psalterzu* tylko raz. Może nie bez znaczenia jest tu fakt, że wiąże się on z negacją: *Abowiem onemu nielza idź jedno za przodki swemi, których też zebrania i obyczajów używał, a gdzież je indziej znajdzie, jedno w onych gęstych ciemnościach, których już żadne światło snadź oświecić nie może* (49, 13).

Dużą część wynotowanych synonimów słowotwórczych stanowią nazwy czynności, wytworów czynności, procesów i stanów. Wśród sufiksalnych formacji opartych na jednej podstawie słowotwórczej najliczniej są reprezentowane nazwy czynności z formantem *-enie// -anie* alternujące z derywatami paradygmatycznymi, rzadziej z rzeczownikami męskimi z sufiksem *-ek*. Badacze wskazywali [Szczauś, 2005, s. 20–21; Kleszczowa 1998, s. 65], że nomina actionis na *-enie* już w staropolszczyźnie wykazywały duży stopień kategoriałności. Rej w większości omawianych wariantów pierwszeństwo daje formom nowocześniejszym, krótszym, zaś derywaty transpozycyjne na *-enie// -anie* wprowadza przede wszystkim w sąsiedztwie innych rzeczowników tworzonych tym sufiksem. Wykorzystuje zatem derywację jako sposób rytmizowania psalterzowej prozy:

Gdy Pan Bóg raczył wyzwolić z srogięgo więzienia grzechów **zebrania** swoje,
stało się im wielkie **pocieszenie**,
a były usta ich napełnione wielkiego **wysławiania** rozlicznych radości tak,
iż sprzeciwnicy ich, mówili wielkim **zumieniem**, iż ci mają Boga dziwnego (126, 1).

Będę wysławiał Pana swego wszystkim sercem swoim, a rozpisował umyślone sprawy jego,
jako są rozmaitemu **podziwowaniu** podobne.

I uradowałem się z pilnym **uweselenim**,
że go mam sobie własnego Pana,
wysławiam imię jego rozmaitym **pieniem**, (9, 1–2).

[...] wielokroć z wielkim **podziwieniem** uznawałem prędkie **wspomożenie** twoje (26, 4).

A iście osobnego **podziwienia** jest ten wielmożny Bóg nasz,
jedno dla takiego **przemienienia** przybytków swoich (68, 23).

[...] i będzie nad wszystko uwyższon Bóg, rozmnożyciel **wybawienia** mego.
Bo to jest ten Bóg, który dał mnie moc **pomszczenia** krzywd moich (18, 43–44).

[...] abowiem stąd się mnie mnoży **rozumienie** moje,
iż od dróg fałszywego a nieprawdziwego **rozumienia** snadnie się będę mógł uchronić.
Ilekolwiek sobie na myśl przywiodę słowa **rozkazania** twego, mój Panie,
nie inakszą mi jasność dającą, jako jaka pochodnia w ciemną noc przed nogami memi (119, 52–53).

Proszę, mój Panie, aby mi raczył dać takie **baczenie**,
abych mógł obaczyć ustawy rozmaite **usprawiedliwienia** twego,
a będę ich pilen aż do **skończenia** mojego (119, 17).

[...] a potom wstąpił na niebo z wielką rozkoszą i z rozmaitym **trąbieniem**.
A przeto was i powtóre napominam, jakim możecie najlepszym **pieniem**,
wysławiajcie tego króla naszego (47, 3–4).

Niekiedy o wyborze wariantu decyduje dążność do unikania powtórzeń tych samych form w sąsiadujących wersach, zwłaszcza gdy są one wykorzystywane w charakterystycznych dla psalmów paralelizmach synonimicznych. W takiej sytuacji często Rej wprowadza formy wariantywne:

Szyroko jest rozproszono **uciśnienie** serca mego,
ale jednak ty ze wszęgo tego udręczenia snadnie mię możesz wybawić.
A obaczywszy ten **ucisk** a udręczenie moje, nic inszego naprzód nie proszę,
jedno oddał grzechy a występki moje ode mnie (25, 15–16).

[...] a nie się temu nie dziwi, iż on przedsię kwitnie w rozkoszach swoich, toć jest snadź znamię jego napotym wiecznego **ucisku**.
 A pan nasz przedsię na wysokości wieczny jest,
 a przeciwnikom jego iście nad duszą nadzieja ich po tym doczesnym kochaniu
 przypadnie niebaczne **uciśnienie** ich (92, 3–4).

Przeprowadzone obserwacje pozwalają wnioskować o świadomym kreowaniu przez Reja warstwy językowostylistycznej prozaicznego przekładu. Indywidualne preferencje pisarza przy wyborze jednej z konkurujących ze sobą form wariantywnych w zakresie słotwórczych formacji rzeczownikowych świadczą o dobrym wyczuciu stylistycznym, pokazują, że często unika on leksemów pospolitych, codziennych, opowiadając się za formami nowocześniejszymi, bardziej literackimi, odpowiednimi dla nobliwego tekstu, jakim niewątpliwie jest *Psalterz*. Z drugiej strony, o doborze wyrazów decyduje dbałość o stronę intonacyjno-rytmiczną tekstu. Czytając Rejowy *Psalterz*, nie sposób oprzeć się wrażeniu, że dobór wyrazów nie jest przypadkowy, że Rej wykorzystuje mechanizmy słotwórcze do rytmizowania biblijnej prozy, grupując w bliskim sąsiedztwie formacje tworzone przy pomocy tego samego przyrostka. Najliczniejszą grupę stanowią rzeczowniki tworzone sufiksem *-ość*, pojawiające się często w miejsce spodziewanych przymiotników (np. *głębokość*, *lekkość*, *rozmaitość*, *srogość*, *wielkość*, *wysokość*). Trzeba podkreślić, że Rej potrafi także umiejętnie operować szykiem wyrazów w zdaniu, umieszczając rzeczowniki zawierające ten sam przyrostek w takich miejscach poszczególnych zdań składowych, aby jak najlepiej wydobyć walory brzmieniowe prozaicznego tekstu. Czasem jest to finalna pozycja w zdaniu składowym, czasem zaś początkowa. Nie można się jednak oprzeć wrażeniu, że dobór wyrazów oraz ich uporządkowanie w zdaniu jest świadomą pracą tłumacza:

A **pilność** starania jego aby mógł komu zaszkodzić, wpadnie na głowę jego
 a **niesprawiedliwość** przerazi ciemię głowy jego, którą on mnie usiłował potępić. (7, 16)

Wysokość gór, gdy on każe, musi być zniżona,
 a **głębokość** padołów prędcę by się musiała napełnić. (104, 5)

I obaczywszy to Bóg, żeś ty jest najwyższy umiłownik **sprawiedliwości**,
 a prześladujesz ty, którzy są prześladownicy **słuszności**,
 pomazał cie olejem rozmaitych **wonności**. (45, 6)

Bowiem i **srogość** wszytka morska jest w **posłuszeństwie** jego,
 i **suchość** ziemie jest w **poruczeństwie** tegoż (95, 3).

Rej często decyduje się na umieszczenie formacji z tym samym sufiksem w bezpośrednim sąsiedztwie, najczęściej w zestawieniach szeregowych, dbając także o tożsamość końcówek fleksyjnych:

[...] rozeznaj też i mnie, miły Panie, według **sprawiedliwości** a **niewinności** mojej. (7, 8)

A nie mogą nic inszego wymyślić jedno,

iż z jego **świętością** a z wielką **możnością** nic się wyrównać nie może. (77, 7)

[...] a też im z **lekkością**, a z wielką **trudnością** schodziły dni żywota ich. (78, 18)

A iż nad wszemi wysokościami jest umocnion stolec majestatu,
jako już właśnie należy każdemu stworzeniu i Aniołom jego,
aby go chwalić nie przestawali, znając i **wielmożność** i **dobrotliwość** jego. (103, 13)

Niewinność a **sprawiedliwość** ty mię niechaj do czasu zachowają (25, 19)

[...] racz miłościwym lekarzem być schorzałemu ciału memu
albowiem jest wzruszone **boleścią** przed **oblicznością** strasznego gniewu twego. (6, 2)

I ostawiłeś nam dziwny pokarm ku pociesze naszej tym, którzyby mieli w **poczciwości wielmożności** twoje. (111, 3)

Zamilknałem, a nie otworzę ust swoich, abych przywykł **cirpliwości** w **nielubości** twojej (39, 9).

Odrębną tendencją widoczną w pracy przekładowej Reja jest dążność do różnicowania leksemów i unikania powtórzeń identycznych form w bliskim sąsiedztwie, co jest nie tylko zgodne z koncepcją poezji hebrajskiej wykorzystującej paralelizmy synonimiczne w sposobie opisywania rzeczywistości, ale także pozwala cieniować znaczenia wyrazów, poszerzać ich semantykę, zmusza odbiorcę do poszukiwań dodatkowych sensów, kryjących się w tekście biblijnego przekazu. W tym świetle trzeba uznać Reja za artystę, który potrafi świadomie kształtować warstwę językowostylistyczną przekładanego tekstu, wykorzystując w tym celu możliwości kryjące się w systemie słowotwórczym szesnastowiecznej polszczyzny.

BIBLIOGRAFIA

- BIAŁOSKÓRSKA Małgorzata, 1994, Staropolskie semantyczne dublety słowotwórcze rzeczowników i ich kontynuacja w polszczyźnie XVI oraz XX wieku, „Studia Historycznojęzykowe”, 1, red. M. Kucala, Z. Krążyńska, Kraków, s. 29–41
- BIENKOWSKA Danuta, UMIŃSKA-TYTOŃ Elżbieta, 1994, Warianty sufiksalne w staropolskich i renesansowych przekładach *Psalterza*, „Poradnik Językowy”, z. 5–6, s. 41–48
- DWUŹNIK Hanna, 1973, Dublety słowotwórcze w kategorii nazw cech we współczesnym języku polskim, „Prace Filologiczne”, 23, s. 63–68
- GRYBOSIOWA Antonina, 1994, Staropolskie rzeczowniki typu *nieużytność, kłamliwość, suchość* w analizie synchronicznej, „Poradnik Językowy”, z. 5–6, s. 29–34
- JADACKA Hanna, 1986, Synonimia słowotwórcza – perspektywy badawcze, „Poradnik Językowy”, s. 404–412
- JADACKA Hanna, 2001, System słowotwórczy polszczyzny (1945–2000), Warszawa
- KLESZCZOWA Krystyna, 1994, Staropolskie rzeczowniki derywowane. Cele i zasady opisu, „Poradnik Językowy”, s. 1–7
- KLESZCZOWA Krystyna, 1998a, Staropolskie kategorie słowotwórcze i ich perspektywiczna ewolucja. Rzeczowniki, Katowice

- KLESZCZOWA Krystyna, 1998b, Staropolskie nazwy czynności, „Prace Filologiczne”, 13, s. 243–249
- KSIĄŻEK-BRYŁOWA Władysława, 1996, Warianty w systemie a warianty w idiolektach, „Prace Językoznawcze”, 24, Katowice, s. 23
- MRÓZ-OSTROWSKA Ewa, 1962, Rzeczowniki z przyrostkiem *-ość* w języku XVI wieku, [w:] Odrodzenie w Polsce, t. 3, cz. 2, Warszawa, s. 303–500
- PEPŁOWSKI Franciszek, 1967, Z zagadnień funkcji stylistycznej kategorii słowotwórczych w polszczyźnie XVI wieku, [w:] Księga pamiątkowa ku czci Konrada Górskiego, red. Z. Abramowicz, s. 177–185
- PEPŁOWSKI Franciszek, 1974, Odczasownikowe nazwy wykonawców czynności w polszczyźnie XVI wieku, Wrocław
- ROSPOND Stanisław, 1949, Studia nad językiem XVI wieku, Wrocław
- SZCZAUS Agnieszka, 1998, Semantyczne dublety słowotwórcze w języku utworów Adama Mickiewicza (na przykładzie przymiotników), [w:] Synchroniczne i diachroniczne aspekty badań polszczyzny, t. 5, Szczecin, s. 75–84
- SZCZAUS Agnieszka, 2000, Funkcjonowanie słowotwórczych szeregów w świadomości językowej XVI-wiecznych pisarzy i leksykografów, „Poradnik Językowy”, z. 10, s. 20–33
- SZCZAUS Agnieszka, 2005, Rzeczownikowe synonimy słowotwórcze w polszczyźnie XVI wieku, Szczecin

Danuta Kowalska

FUNCTIONNEMENT DE SYNONYMIQUES NOMS DÉRIVÉS
DANS LE *PSALTERZ DAWIDÓW* DE MIKOŁAJ REJ

(Résumé)

L'article est consacré à l'analyse de synonymiques noms dérivés qui fonctionnent dans le *Psalterz Dawidów* de Mikołaj Rej (1541). La présence des variantes dérivées en polonais du XVI^e s. c'est le résultat de la multifonction des formants et du manque de la spécialisation sémantique de ces formants. L'auteur observe les règles stylistiques du choix parmi les variantes des certaines structures pour montrer les préférences individuelles de Rej et sa méthode de la traduction (Rej prenait soin de la langue et du rythme de texte).

RENATA MARCINIAK
Łódź

NAZWY OSOBOWYCH WYKONAWCÓW CZYNNOŚCI W GWARACH I W POLSZCZYŹNIE OGÓLNEJ

Dotychczasowe syntetyczne opisy dialektów i gwar polskich skupiały się głównie na zagadnieniach fonetyczno-fonologicznych i fleksyjnych, gdyż uważano, że to właśnie w zakresie fonetyki, fonologii i fleksji istnieje szereg właściwości nieznanymi współczesnemu językowi ogólnopolskiemu i z tego powodu bardzo wyraźnie odróżniających systemy gwarowe od ogólnopolskiego.

Przeświadczenie o innej roli morfologii niż danych fonetyczno-fonologicznych w przedstawianiu cech dystynktywnych gwar i dialektów [por. Karaś, 1964], mniejszej ich wyrazistości czy regularności, stanowiącej o systemie oraz o innym wymiarze geograficznym – horyzontalnym – opozycji słowotwórczych [por. Gala, 2000b, s. 30], w sytuacji, kiedy wiedza o słowotwórstwie gwarowym niepomrotnie wzrosła, wydaje się nieaktualne, dziś nie budzi już bowiem większych zastrzeżeń stwierdzenie, że fakty słowotwórcze, podobnie jak fonetyczne, mogą stanowić podstawę wyznaczania granic między poszczególnymi obszarami gwarowymi [por. Kowalska, 1980, s. 189; Reichan, 1996, s. 193]. Metoda geografii lingwistycznej, tak ważna w badaniach dialektologicznych, pozwala na ustalenie zarówno wewnętrznych podziałów badanego terytorium, jak i jego związków językowych z obszarami przyległymi. Chodzi m.in. o to, by wydobyć te składniki słowotwórstwa gwarowego, które wykazywałyby wyrazistą dyferencjację strukturalno-semantyczną w geografii językowej. Jak podkreślał Witold Doroszewski, słowotwórstwo badane od strony geograficznej może nie tylko dostarczać danych interesujących i ważnych dla charakterystyki danego obszaru językowego, ale także przyczyniać się do precyzowania bardzo istotnych zagadnień ogólnojęzykoznawczych dzięki temu, że sytuowanie faktów w czasie uzupełnia sytuowaniem ich również w przestrzeni [por. Doroszewski, 1954, s. 3].

Celem artykułu jest pokazanie na przykładzie nazw osobowych wykonawców czynności opozycji między słowotwórstwem języka ogólnopolskiego a słowotwórstwem w gwarach. Słowotwórstwem w gwarach, ponieważ rozpatrujemy wszystko, co funkcjonuje w gwarach, bez względu na proveniencję gwarową czy ogólnopolską.

Podając kwestię słowotwórstwa w gwarach, powinniśmy wyjść od definicji gwary jako odmiany języka ogólnonarodowego lub etnicznego, która – oprócz cech wspólnych z językiem ogólnonarodowym – ma zespół cech gramatycznych odrębnych, obowiązujących w danej społeczności wiejskiej, określonej geograficznie, i ten zespół cech lub niektóre z nich decydują o odrębności określonej gwary wobec innych gwar i wobec języka ogólnego [por. Gala, 2000b, s. 30]. Słowotwórstwo w gwarach jest wyznaczane przez określone parametry: horyzontalny – geograficzny, sytuujący daną gwarę względem innych, wertykalny – odnoszący stan gwary do polszczyzny ogólnej, wertykalny diachroniczny – sytuujący gwarę chronologicznie, a także przez parametr funkcjonalny – kategoriałnosłowotwórczy [por. Gala, 2008, s. 112]. Celem słowotwórstwa w gwarach jest wydobycie takich morfologicznych środków tworzenia nowych wyrazów (nazywanych przez Sławomira Gałę wyróżnikami derywacyjnymi) [por. Gala, 2000b, s. 30], które, mimo uniwersalnego charakteru kategoriałnego w słowotwórstwie, wskazują na pewną odrębność ich tworzenia i odmienną derywacyjną tych wyrazów w gwarach.

Mówiąc o rozbieżnościach pomiędzy słowotwórstwem w gwarach a słowotwórstwem polszczyzny ogólnej, w pierwszej kolejności należy zwrócić uwagę na zagadnienie pojemności interesującej nas kategorii. Na wstępie trzeba podkreślić fakt, że brak powszechnie przyjętych kryteriów, pozwalających na określenie, kiedy stopień strukturalnego lub znaczeniowego podobieństwa wyrazów słowotwórczo podzielnych jest wystarczająco duży, by można je uznać za należące do jednej kategorii słowotwórczej, a także brak jednolitości terminologicznej wpływa na rozbieżności w pojmowaniu kategorii słowotwórczych i, co się z tym wiąże, na mobilność granic wyznaczających obszary semantyczne poszczególnych kategorii [por. Boryś, 1969, s. 16; Grzegorzyczkowa, 1972a, s. 83–84; EJP, 1999, s.v. *kategoria słowotwórcza*; Gala, 2002a, s. 149; Gala, Gala, 2006, s. 15].

Przyczyną zainteresowania się kategorią nazw osobowych wykonawców czynności jest różnorodność przyjętych metod klasyfikacji, systematyzacji derywatów zaliczanych do nazw o znaczeniu agentywnym, a zwłaszcza pomijanie kwestii związanych z pojemnością semantyczną, decydującą o przynależności kategoriałnej.

W polszczyźnie ogólnej istnieje dosyć wyrazista kategoria nazw żeńskich derywowanych od odpowiedników męskich, por. chociażby takie derywaty, jak *aptekarka* od *aptekarz*, *żywicielka* od *żywiciel* itp. Tymczasem pomiędzy gwarami a polszczyzną ogólną zachodzi różnica w przyporządkowaniu tych derywatów do odpowiedniej kategorii słowotwórczej. O ile w języku ogólnym klasyfikuje się je jako *feminativa* [por. np. Grzegorzyczkowa, Puzynina, 1979; GWJP, 1998, 2], o tyle

parafrazy tworzone przez informatorów, weryfikowane przez innych użytkowników gwary, każą lokować te derywaty w kategorii nazw żeńskich wykonawców czynności od podstaw czasownikowych i rzeczownikowych, por. *sadzaczk*: *kobieta*, *co saži kartofle to sažačka* (Czermno, gm. Gąbin), *kierowniczk*: *kerovníčka keruje škouo* (Kamionka Nadbużna, gm. Nur), *aptekark*: *aptekoš i aptekarka spšedaĵum v aptece* (Wiaderno, gm. Tomaszów Mazowiecki). Na zerwanie prostych relacji pochodności słowotwórczych w gwarach w odniesieniu do derywatów o strukturze semantycznej typu *nauczycielka* ‘kobieta, która uczy’, a nie ‘nauczyciel-kobieta’ zwracali m.in. uwagę Stanisław Grabias [por. 1980, s. 213], Jerzy Sierociuk [por. 1995, s. 53–61] czy Sławomir Gala [por. 2002a, s. 151].

Przyjęcie stanowiska, że powyższe derywaty są nazwami żeńskich wykonawców czynności, pociąga za sobą dalsze konsekwencje, zamiast bowiem wyodrębnionego na gruncie ogólnopolskim formantu *-ka* otrzymujemy w tego typu derywatach wykładniki albo nienotowane w tej funkcji w polszczyźnie ogólnej, np. *-arka*, albo w ogóle niewyodrębnione w opracowaniach słowotwórstwa polszczyzny ogólnej, np. *-icielka//ycielka*, *-turka* [por. Grzegorzyczkowa, Puzynina, 1979]. Ustalanie derywatów za pomocą wykładników, które przez autorki monografii poświęconej słowotwórstwu współczesnego języka polskiego określane są jako „prawie całkowicie poza zasięgiem języka ogólnego” [por. Grzegorzyczkowa, Puzynina, 1979, s. 90], jest jednym z symptomów wskazujących na gwarowy charakter tych derywatów. Kolejnym symptomem jest zdolność niektórych formantów do występowania w gwarach w postaci rozszerzonej, nienotowanej w polszczyźnie ogólnej, np. *-olicha* w *dziargolicha* od *dziargać*. Wiele takich przykładów możemy znaleźć chociażby w typach słowotwórczych z podstawowym *-k-*, które mają możliwość tworzenia wariantów aglutynacyjnych z innymi sufiksami, o większej niż w polszczyźnie ogólnej aktywności derywacyjnej i innej dystrybucji typów w płaszczyźnie semantycznokategorialnej.

Istotną cechą gwar jako odmian języka etnicznego jest zachowanie słownictwa archaicznego, wielu elementów morfologicznych wyniesionych z przeszłości, por. np. formacje z sufiksami *-aj*: *charaszaj*: *χαραšaj to χαραša šfyńe* (Branew, gm. Godziszów), *-an*: *szargan*: *šargan šargo lužom oþińje* (Nowa Wola, gm. Grabów nad Pilicą), *-as*: *drałas*: *taki drauās drauūje* ‘biegnie, pędzi’ (Trynosy, gm. Wąsewo). To archaiczne słownictwo ma niekiedy częściowo zatartą wyrazistość funkcyjną i zamazaną strukturę derywacyjną. Są to zarówno derywaty mające dawne cechy strukturalne, jak i takie, które aktualnie uległy reinterpretacji. Fakt ten istotnie łączy się z potrzebą wypracowania takiego stanowiska badawczego, które umożliwiłoby interpretację słowotwórczych cech gwarotwórczych ustalonych w różnym czasie. Jak podkreśla S. Gala,

zadaniem słowotwórstwa gwarowego jest pokazanie stanu aktualnego, a tam, gdzie to możliwe, odpowiedź na pytanie, jak do tego stanu doszło. Wydobywamy w ten sposób zarówno stan dawniejszy,

jak i elementy innowacyjne, które mogą różnicować gwary oraz wskazywać na odrębność gwar wobec polszczyzny ogólnej” [por. Gala, 2002b, s. 45].

W odniesieniu do danych gwarowych trudno wobec tego postawić ostrą granicę między synchronią a diachronią, trudno przy interpretacji stanu aktualnego nie wykorzystywać analizy historycznej, nie sięgać do danych etymologicznych¹. Należy bowiem pamiętać o tym, że zasada etymologii jest szczególnie przydatna przy określaniu struktury derywatów, bo przy jej pomocy dochodzi się do etymonu, czyli wyrazu lub pierwiastka, od którego ustalił się badany derywat i przyjął prymarne znaczenie kategoriałne. Tak pojmowana metoda interpretacji derywatów, nazwana przez S. Galę metodą panchroniczną [por. Gala, 2006; Reichan, 1996; Greszczuk, 1997], zrywająca ze stereotypową zasadą analizy synchronicznej lub diachronicznej, pozwala badaczowi na zaliczenie do formacji motywowanych wielu wyrazów, które, stosując metody ściśle synchroniczne, musiałyby uznać za niemotywowane, co znacznie zawęziłoby zakres materiału oraz mogłoby doprowadzić do uproszczonych wniosków na temat motywacji semantyczno-formalnej niektórych derywatów. Szukanie motywacji w danych historycznojęzykowych, a nawet porównawczodialektalnych, pozwoliło mi włączyć do analizy chociażby takie derywaty, jak np. *drapieżca* : *drapieżyć* [por. Peplowski, 1974, s. 82; Kleszczowa, 1996, s. 34], *górnik* : *góra* ‘kopalnia’ [por. Kreja, 1972, s. 61–62], *kaletnik* : *kaleta* [por. Kleszczowa, 1996, s. 148], *karbowy* : *karb* ‘ryzy, rygor’ [por. PSWP], *kolarz* : gw. *koło* ‘rower’ [por. Kreja, 1972, s. 61–62], *szafarka* : *szafować* [por. Kleszczowa, 1996, s. 268].

Różne genetycznie warstwy chronologiczne zgromadzonej leksyki zostają podporządkowane nadrzędemu kryterium funkcjonalności słowotwórczej, słowotwórstwu funkcjonalnemu, czyli takiemu, „w wyniku którego ustalają się i żyją w gwarze derywaty o w miarę wyrazistej gramatycznej funkcji semantycznej, kategoriałnej” [Gala, 2002a, s. 150]. Derywat funkcjonujący w gwarach podlega ocenie bez rozstrzygnięcia, czy jest to prymarna nazwa wykonawcy czynności, która powstała, by pełnić taką funkcję, czy sekundarna, ustalona w wyniku przesunięć semantycznych. Termin „przesunięcie semantyczne”, pochodzący z semantyki leksykalnej, rozumiany jako przeniesienie nazwy na inny desygnat, będący jednym ze sposobów zmian znaczeniowych wyrazów [por. Buttler, 1978], można też odnieść do zmian wartości kategoriałnej derywatów. Przechodzenie wyrazów motywowanych z kategorii do kategorii, wynikające ze zmiany pojmowania ich znaczenia strukturalnego, wyprowadzanego bezpośrednio z budowy słowotwórczej, jest żywym procesem zachodzącym w gwarach i niejednokrotnie stoi w opozycji do

¹ Na znaczenie wzajemnych relacji między etymologią a słowotwórstwem zwracali wcześniej uwagę W. Doroszewski [por. 1962] i A. Zaręba, który pisał: „metody analizy słowotwórczej ułatwiają nieraz wykrycie etymologii wyrazu [...] i na odwrót, w niektórych wypadkach dane etymologiczne pozwalają na rozwiązanie budowy wyrazu” [1957, s. 168–169]. Por. też wypowiedź S. Gali [2000b, s. 34].

języka ogólnopolskiego. W zgromadzonym przeze mnie zbiorze nazw osobowych wykonawców czynności z 33 punktów-wsi znalazły się derywaty, które ze względu na ich prymarne znaczenie słowotwórcze można zaliczyć do innych kategorii semantyczno-słowotwórczych, a ich aktualne znaczenie agentywne jest wynikiem procesu reinterpretacji. W eksplorowanych gwarach pogranicza mazowiecko-małopolskiego zanotowałam następujące przykłady przesunięć: a) z kategorii nazw czynności do kategorii nazw wykonawców czynności, por. *gderanina* ‘gderanie’ [por. GWJP, 1998, 2, s. 397] – *gderanina* ‘ta, która gdera’: *pšestaň gderanino gderać* (Zagórze, gm. Wielgomłyny), *łupież* ‘grabież, rabunek’ [por. Kleszczowa, 1996, s. 295] – *łupież* ‘ten, kto łupi’: *uupiš uupi, ile može* (Żarczyce, gm. Małogoszcz), *młocka* ‘młócenie’ [por. GWJP, 1998, 2, s. 396–397] – *młocka* ‘ten, kto młóci’: *muocka muuici zbože* (Krzywda, gm. Wojcieszków). Te pierwotne nazwy czynności, przyjmując znaczenie osobowego wykonawcy czynności, stały się w świadomości użytkowników gwary derywatami mutacyjnymi wywodzonymi bezpośrednio od podstaw werbalnych; b) z kategorii nazw deminutywnych do nazw wykonawców czynności, por. *owczarek*, *pastuszek*. O tym, że powyższe derywaty są traktowane jako nazwy wykonawców czynności, świadczą parafrazy posłyszane od informatorów: *ofčarek pas ofce* (Janowo, gm. Pomiechówek), *pastusek to ve dvože pasau byduo* (Długie, gm. Potworów). Konsekwencją tej swoistej reinterpretacji struktury jednostki derywacyjnej dokonującej się w świadomości ludzi jest wskazanie innej, niż to wynika z genezy nazwy, podstawy słowotwórczej, wyodrębnienie nowego formantu (często rozszerzonego o część tematyczną derywatu), a przede wszystkim sformułowanie nowego znaczenia słowotwórczego decydującego o przynależności kategorialnej. Relacja pomiędzy derywatami a ich podstawami wynikająca z parafraz podanych przez informatorów prowadzi do wyodrębnienia złożonych formantów *-arek*, *-tuszek* nienotowanych w tej funkcji w opracowaniach z zakresu słowotwórstwa ogólnopolskiego [por. Grzegorzczkova, Puzynina, 1979]; c) z kategorii nazw środków czynności do nazw wykonawców czynności, por. *folusz* ‘urządzenie do folowania sukna’ [por. Kleszczowa, 1996, s. 272] – *folusz* ‘ten, kto foluje sukno’: *poset do folusa, bo folus foluje sukno* (Czatolin, gm. Łyszkowice). W zgromadzonych przeze mnie materiałach znalazły się również derywaty z formantami *-acz*, *-ak*, *-ek*, *-nik* czy złożonymi wykładnikami morfologicznymi *-aczka*, *-arka*, np. *kopacz*, *bijak*, *gwizdek*, *siewnik*, *obieraczka*, *kosiarka*, zbieżne formalnie z nazwami środków czynności [por. Jaros, 2009]. Krystyna Kleszczowa proces ten tłumaczy m.in. rolą środka czynności w strukturze predykatowo-argumentowej derywatu, niemożliwą bez obecności agensa, podkreślając jednocześnie, że zbliżenie nazw środka czynności do klasy wykonawców czynności było głównym kierunkiem rozwojowym [por. Kleszczowa, 1998, s. 133]. Zbieżność formalna tego typu derywatów, wynikająca m.in. z wielofunkcyjności tworzących je formantów, notowana już w prasłowiańszczyźnie [por. Sławski, 1974; 1976], a także ślady paralelizmu

tego typu nazw widoczne zarówno w materiale staropolskim [por. Kleszczowa, 1996], jak i w polszczyźnie XVI–XVIII w. [por. Peplowski, 1974], spowodowały, że niektórzy badacze do kategorii nazw wykonawców czynności włączają oprócz nazw osób również nazwy narzędzi [por. Laskowski, 1966, s. 32–34; Satkiewicz, 1969, s. 19–39].

Przyjmując temat badań *Nazwy osobowych wykonawców czynności...*, wychodzę z założenia, że do tej kategorii należą ci, którzy realizują czynności przez siebie zamierzone, a więc osoby. Z takiego stanowiska wychodzi m.in. W. Doroszewski w *Syntaktycznych podstawach słowotwórstwa* [1963b, s. 74–75]. Podobnie uważają Maciej Grochowski [por. 1975, s. 32] i Maria Wojtyła-Świerzowska, która przyjmuje, że bardzo wcześnie na gruncie prasłowiańskim nastąpiła polaryzacja pojęć: agens właściwy, osobowy (= ja – człowiek działający) i – z drugiej strony – narzędzie (ono – przedmiot, którym człowiek może czynność wykonać), czego następstwem była potrzeba językowego rozróżnienia dwu kategorii: nomen agentis (osobowe) i nomen instrumenti [por. Wojtyła-Świerzowska, 1992, s. 20].

Autorzy opracowań słowotwórstwa ogólnopolskiego przyjęli konwencjonalnie mechaniczne i arbitralne rozstrzygnięcie, że do nomina agentis zaliczymy formacje odczasownikowe, a do nosicieli cech – odprzymiotnikowe i odmiesłowowe [por. np. Ułaszyn, 1923, s. 218–221; Doroszewski, 1946, s. 28, 33; Klemensiewicz i in., 1964, s. 197–199, 200–202; Brodowska-Honowska, 1967, s. 23; Satkiewicz, 1969, s. 19, 45; Grzegorzczkova, 1972b, s. 75–83, 87–95; Grzegorzczkova, Puzynina, 1979, s. 32–33; GWJP, 1998, 2, s. 398–405, 418–421]. Takie rozstrzygnięcie spowodowało w konsekwencji włączenie derywatów typu *jąkała, krzykacz, śpioch* jako odczasownikowych do kategorii nazw wykonawców czynności. Tymczasem już w roku 1928 W. Doroszewski zwracał uwagę na skłonność do przekształcania się znaczeniowego nomina agentis w nomina attributiva [por. Doroszewski, 1928, s. 120, 121]. Problem przesunięć nazw z kategorii wykonawców czynności do nazw znamionujących dostrzegli też Roman Laskowski [por. 1966, s. 30–31; 1971, s. 9–10], Franciszek Peplowski [por. 1974, s. 128, 210, 275], Sławomir Gala [por. Gala, Gala, 2006, s. 17–18] czy Waław Cockiewicz [por. 2001].

Jak podkreśla S. Gala, analiza materiału gwarowego pokazuje, że przy interpretacji derywatów nie można kierować się wyłącznie jednym kryterium: syntaktycznym, słowotwórczym czy leksykalnym. Chociaż znaczenie leksykalne nie jest celem interpretacji słowotwórczej, to nie pozostaje ono bez wpływu na semantykę kategorialną, dlatego też analiza derywatów występujących w gwarach powinna być dokonywana zarówno z punktu widzenia funkcjonowania derywatów w płaszczyźnie leksykalnej, czyli znaczenia leksykalnego wyrażanego przez rdzeń, jak i z punktu widzenia znaczenia gramatyczno-słowotwórczego, formowanego przez wykładnik derywacyjny w relacji z wyrazem motywującym [por. Gala, Gala, 2006, s. 13, 16]. Przyjęcie stanowiska, że o przynależności derywatu do kategorii słowo-

twórczej decydują zarówno znaczenie kategoriajne, jak i znaczenie leksykalne, ma konsekwencje w klasyfikacji kategoriałnosemantycznej derywatów typu *babrak*, *machłowacz*, *marudnik* itp. Formacje, o których tu mowa, kształtowane są przez formanty właściwe zarówno nazwom wykonawcy czynności, np. *-acz*, *-ak*, *-nik*, *-arz*, jak i formacjom atrybutywnym motywowanym przez przymiotniki i rzeczowniki, np. *-acz*, *-ak*, *-ek*, *-ka*, *-nik*. Świadczyć to może o ich pośrednim charakterze, gdyż z nazwami wykonawców czynności łączy je kategoria gramatyczna podstawy i niektóre wykładniki, a o przynależności do kategorii nazw nosicieli cech decyduje ich atrybutywne znaczenie realne.

Przyjęcie w klasyfikacjach kryterium, zgodnie z którym zasób kategorii derywacyjnych buduje się na podstawie gramatycznej, tj. na częściach mowy [por. Brodowska-Honowska, 1967, s. 21; Sławski, 1974, s. 58–141], spowodowało również, że autorzy niektórych opracowań słowotwórczych konsekwentnie odróżniają dwie kategorie słowotwórcze, tj. deverbale nazwy działacza i denominalne nazwy wykonawców zawodów [por. Doroszewski, 1963a, s. 316; Klemensiewicz i in., 1964, s. 197, 199–200]. Za włączeniem przede mnie do kategorii słowotwórczej nomina agentis również form denominalnych przemawia z jednej strony możliwość tzw. podwójnej motywacji wyrazu, czyli wyprowadzania go od podstawy czasownikowej lub rzeczownikowej, por. *kosiarz* : *kosić*: *kośaże koso kośli zboże* (Krzeslin, gm. Suchożebry) obok *kosiarz* : *kosa*: *kośaś zešek koso zyto* (Mostki, gm. Suchedniów), z drugiej rozszerzenie zasięgu sufiksu *-arz* z prymarnych podstaw rzeczownikowych na werbalne czy odwrotnie, łączenie się formantu *-ca*, prymarnego w strukturach odczasownikowych [por. Klemensiewicz i in., 1964, s. 197; Sławski, 1974, s. 102] z podstawami rzeczownikowymi. Jak zauważa K. Kleszczowa w monografii *Staropolskie kategorie słowotwórcze i ich perspektywiczna ewolucja. Rzeczowniki*, w staropolszczyźnie

derywacja odrzeczownikowa również dawała nazwy subiekty, ale rzadziej niż obecnie, tym samym rozbudowanie typów mutacyjnych nazw subiektów opartych na podstawach rzeczownikowych jawi się jako jedna z ważniejszych przemian w ewolucji polskiego systemu słowotwórczego [Kleszczowa, 1998, s. 58]².

Zjawisku przesunięć kategoriałnosemantycznych towarzyszy proces perintegracji, tj. przemieszczania granicy między morfemami, niezgodnie z pierwotnym, etymologicznym umotywowaniem [por. Klemensiewicz i in., 1964, s. 172–173], a konsekwencją perintegracji jest zjawisko absorpcji prowadzące do zmiany prymarnej podstawy słowotwórczej danego derywatu oraz modyfikacji wykładnika derywacyjnego [por. Łoś, 1925, s. 7]. Analiza współcześnie występujących w gwarach formacji słowotwórczych pokazuje często niespotykane na gruncie

² Por. też stanowiska J. Puzyniny [1962, s. 39], T. Smółkowej 1976, s. 31], J. Wróblewskiego [1978, s. 53–54; 1979, s. 35], J. Reichana [2000, s. 126–127], EJO, 1999 s.v. *nomen agentis*; EJP, 1999 s.v. *nazwy działacza, nazwy działacza odrzeczownikowe*.

polszczyzny procesy derywacyjne, przynosi informacje na temat nowych, żywych w gwarach zjawisk językowych, wskazuje, że ta sama jednostka funkcjonująca na gruncie języka ogólnopolskiego i w gwarach może być różnie interpretowana przez użytkowników gwary, że różnie może przebiegać granica między tematem a formantem, co decyduje o wyodrębnieniu różnych podstaw i postaci wykładników formalnych, np. derywowanie formy *draszek* od *draszować* implikuje wykładnik formalny *-ek*, zaś od *draszować* formant paradygmatyczny, *szyderca* od *szydzić* + *-erca*³ lub *szyderować* + *-ca*, *dziargolicha* od *dziargać* + *-olicha* lub *dziargolić* + *-icha*.

Procesy przechodzenia z kategorii do kategorii mające wymiar historyczny, będące następstwem motywacji pozagramatycznych, kulturowych, funkcji nazywanego desygnatu w działalności kulturowej człowieka [por. Gala, 2009, s. 51], żywe w gwarach, a pomijane w wielu opracowaniach słowotwórczych, wiążą się z zagadnieniem centrum i peryferii. Oba te pojęcia mogą odnosić się zarówno do badania słowotwórczego zróżnicowania gwar w aspekcie geograficznym, kiedy możemy obserwować wiele faktów słowotwórczych, których terenowa repatrycja pozwala wnioskować o ich centralnym bądź peryferycznym charakterze, jak i do analizy derywatów na poziomie kategorii słowotwórczo-semantycznych, zwłaszcza określenia zakresu semantycznego, wskazania struktury. Pomocne w określaniu formalnych i semantycznych istotnych cech derywatów, które należałyby do centrum interesującej nas kategorii, jest zastosowanie koncepcji prototypu. Zgodnie z propozycją Jadwigi Puzyniny, która wymienia zestaw formalnych i semantycznych cech prototypowego derywatu w języku polskim [por. Puzynina, 1994], wśród prototypowych cech derywatów zaliczanych do słowotwórczej kategorii nazw osobowych wykonawców czynności powinny się znaleźć następujące cechy formalne: 1) werbalna podstawa słowotwórcza, 2) jak najmniej złożona postać formantu, 3) powtarzalność formantu w serii derywatów o znaczeniu osobowego wykonawcy czynności oraz następujące cechy semantyczne: 1) semantyczna relacja między wyrazem motywującym a motywowanym, 2) znaczenie derywatu różniące się od znaczenia tematu, 3) rola agensa w strukturze predykatowo-argumentowej. Tak określony prototyp derywatu o znaczeniu nazwy osobowego wykonawcy czynności jednoznacznie wskazuje zbiór formacji, które spełniają wymienione wyżej warunki. Są to nazwy osób, które realizują czynności przez siebie zamierzone w sposób samoistny, tzn. niewynikający z działania sił fizycznych istniejących poza tymi obiektami [por. Doroszewski, 1963b, s. 75; Grochowski, 1975, s. 32], a czynność wyrażona jest w podstawie słowotwórczej, por. *oracz*, *siewca*.

Obok prototypowych derywatów, należących do centrum kategorii, mamy nieprototypowe, należące do kategorii, ale położone dalej od centrum. Wśród tych

³ Zarówno w języku ogólnopolskim, jak i w gwarach mamy dziś formant *-erca*, prymarnie zaś *-ca* od dawnej formy *szyderz* [por. Peplowski, 1974, s. 275; Grzegorzczkowska, Puzynina, 1979, s. 58].

drugich znajdują się: 1) derywaty odrzeczownikowe, czyli nazwy osobowych wykonawców czynności nastawionej na konkretny rezultat (*kożusznik*), skierowanej na obiekt (*rybak*) lub materię (*wikliniarz*), wykonywanej przy pomocy narzędzia (*pilarz*), podejmowanej w określonym czasie (*żniwiarz*) bądź w określonym miejscu (*aptekarz*); 2) derywaty asocjacyjne, np. *golibroda* ‘ten, kto goli brody, ale też strzyże włosy’, *stolarz* ‘ten, kto robi meble, w tym też stoły’; 3) derywaty o możliwej podwójnej interpretacji semantycznej, należące do tzw. „pasa przejściowego”, obszaru stanowiącego część wspólną dwu kategorii słowotwórczych, np. *malowanka* ‘ta, która lubi się malować’, *młocka*. Takie ujęcie, różniące się od strukturalistycznych propozycji wyznaczania ostrych granic między kategoriami, umożliwia analizę, interpretację kłopotliwych derywatów.

Cechą charakterystyczną gwar polskich jest bogactwo wyrazów i form gramatycznych, wynikające m.in. z ich wewnętrznego zróżnicowania. To zjawisko stało się przedmiotem rozważań wariantowości zjawisk gwarowych (wariantowości uwarunkowanej przede wszystkim geograficznie i pokoleniowo) m.in. na gruncie słowotwórstwa [por. Sierociuk, 1991; 2004; 2006; Burska-Ratajczyk, 2001; Jaros, 2002; Dwuznik, 1972; Sajewicz, 1989; Zagórski, 1991] czy leksyki [por. Pelcowa, 1995; 1996]. Niezależnie od różnych stanowisk na temat wariantowości w gwarach (por. stanowiska Sierociuka i Pelcowej) za warianty słowotwórcze nazw osobowych wykonawców czynności – za J. Sierociukiem – uznają derywaty: 1) o wspólnym znaczeniu słowotwórczym, pełniące tę samą funkcję semantyczną, 2) utworzone od tej samej podstawy słowotwórczej, 3) utworzone za pomocą różnych formantów o tej samej funkcji [por. Sierociuk, 1991]. Jeśli chodzi o określenie płaszczyzny funkcjonowania wariantów słowotwórczych, to można je rozpatrywać z perspektywy geograficznej, większej niż jednogwarowa, i z perspektywy wewnątrzgwarowej, kiedy warianty pojawiają się w wypowiedziach mieszkańców jednej wsi.

Omawiając derywaty zarejestrowane na pograniczu mazowiecko-małopolskim, trudno pominąć aspekt geograficzny. Na eksplorowanym przeze mnie obszarze można zaobserwować rywalizację kilku derywatów, które mają cechy wariantów słowotwórczych, pełnią identyczną funkcję semantyczną. O wyborze formacji gwarowych powiązanych z obszarami dialektalnymi świadczą materiały tworzące zwarte zasięgi występowania, np. *czytac* – *czytak* ‘ten, kto lubi czytać’. Formacje z sufiksem *-acz* występują w północno-wschodniej części badanego obszaru i wiążą go z gwarami podlaskimi i łomżyńskimi, w części północno-zachodniej, centralnej i południowo-zachodniej zanotowałam formacje z *-ak* typowe dla Mazowsza starego [por. też Kowalska, 1979, m. 120]; *klamca* – *klamczuch* – *klamus* ‘ten, kto stale kłamie’. Formacje z sufiksem *-ca* zapisałam w centralnej i wschodniej części badanego obszaru, co łączy go Lubelszczyzną, Kielecczyzną, Łęczyckim, z sufiksem *-uch* w północnej, centralnej i zachodniej części, zaś z sufiksem *-us* w północno-zachodniej [por. Kowalska, 1979, m. 113; AGP, m. 438]; *krawczka* – *krawczyzna*

– *krawczyni* ‘ta, która kraje’. Formację *krawczka*, charakterystyczną dla północnej Polski, zarejestrowałam we wsiach położonych na północnym zachodzie badanego obszaru, *krawczyna* na południowym wschodzie, zaś *krawczyni* w części centralnej [por. Kowalska, 1979, m. 105; MAGP, m. 246, 579, 600; Kiel, m. 572]; *młocarz* – *młoczek* ‘ten, kto młóci’. Pierwszą z formacji zapisałam niemalże na całym eksplorowanym obszarze z wyjątkiem pasa północno-wschodniego i pasa południowego, zaś drugą, typową dla północno-wschodniej części Mazowsza wraz z gwarami siedleckimi, w pasie północnym i wschodnim [por. Kowalska, 1975, mapa 3; AGM, m. 191]. Obok wymienionych formacji funkcjonują w gwarach formacje nietworzące zwartych obszarów występowania, utworzone od tej samej podstawy, różniące się formantami, por. np. *skrzypacz* – *skrzypca* – *skrzypiczarz* – *skrzypiciel* ‘ten, kto gra na skrzypcach’, *folarz* – *folownik* – *folusz* – *folusznik* ‘ten, kto foluje’. Nieco rzadziej spotykamy się z wariantywnością wewnątrzgwarową formacji słowotwórczych, kiedy warianty pojawiają się w wypowiedziach mieszkańców jednej wsi, por. np. *siewacz* – *siewca* – *siewarz* – *siewak* – *siewnik* (Krzeslin, gm. Suchożebry), *młocarz* – *młocacz* – *młocka* – *młoczek* (Krzywda, gm. Wojcieszków), *powroziarz* – *powroźnik* – *powroźniczy* (Wiaderno, gm. Tomaszów Mazowiecki).

Zebranie reprezentatywnego materiału dającego się porównać m.in. w płaszczyźnie horyzontalnej – geograficznej jest możliwe dzięki odpowiedniej eksploracji terenowej. Porównywalność i reprezentatywność morfologii słowotwórczej można osiągnąć, gdy dane są gromadzone według jednolitego wzorca – kwestionariusza słowotwórczo-leksykalnego odpytanego w punktach-wsiach w miarę równomiernie rozmieszczonych na eksplorowanym obszarze.

Podsumowując powyższe rozważania, można stwierdzić na przykładzie nazw osobowych wykonawców czynności, że obok licznych podobieństw między słowotwórstwem w gwarach a słowotwórstwem w polszczyźnie ogólnej istnieją także istotne różnice, które dotyczą przede wszystkim:

1) pojemności omawianej tu kategorii, por. w języku ogólnopolskim nazwy żeńskie pochodne od męskich – w gwarach klasyfikowane jako odczasownikowe żeńskie nazwy działacza;

2) przesunięć kategoriałnoznaczeniowych w obrębie samej gwary, w stosunku do postaci historycznej derywatów, por. np. historyczne nazwy czynności w znaczeniu wykonawców czynności, nazwy zaliczane do pasa przejściowego między nazwami agentywnymi a atrybutywnymi;

3) formantów typowych dla gwar występujących poza zasięgiem języka ogólnopolskiego, np. *-icha* (*drapicha* ‘ta, która drapie’), *-yga* (*grajdyga* ‘ten, kto się grajda, tj. wolno chodzi’), *-ajło* (*krzykajło* ‘ten, kto stale krzyczy’), *-us* (*zbiegus* ‘ten, kto zbiegł skądś’). Typowe dla badanych gwar, a nieznanne polszczyźnie ogólnej są też formanty złożone, np. *-olicha* (*pyskolicha* ‘ta, która pyskuje’), *-owiczka* (*bazarowiczka* ‘ta, która sprzedaje na bazarze’), *-ycielka* (*doreźczycielka* ‘ta, która

doręcza coś'), *-alina* (*guzdralina* 'ta, która się guzdrze'), *-czyni* (*krawczyni* 'ta, która kraje'). Cechą charakterystyczną słowotwórstwa w gwarach polskich jest także „znaczna produktywność pewnych formantów staropolskich wyjątkowych w polszczyźnie ogólnej” [Cyran, 1977, s. 128]. W moich materiałach są to m.in. formanty: *-och* (*kradzioch* 'ten, kto kradnie'), *-ocha* (*sadzocho* 'ta, która sadi kartofle'), *-ucha* (*szeptucha* 'ta, która lubi szeptać, tj. plotkować'), *-aj* (*charaszaj* 'ten, kto charasza, tj. kastruje zwierzęta'), *-al* (*dydal* 'ten, kto dyda, tj. ssie pierś, a jest na to za duży'), *-el* (*pieściel* 'ten, kto lubi się pieścić'), *-ała* (*bazgrała* 'ten, kto bazgrze, tj. brzydko pisze'), *-an* (*szargan* 'ten, kto szarga komuś opinię'), *-oń* (*gwizdoń* 'ten, kto lubi gwizdać'), *-as* (*latas* 'ta, która lata za chłopakami).

Poza wymienionymi przykładowymi formantami typowymi dla gwar zgodny z tendencjami ogólnopolskimi pozostaje dość duży udział formantów sufiksalnych, takich jak: *-ca* (*brońca* 'ten, kto broni kogoś/czegoś') *-acz* (*oprzątaacz* 'ten, kto oprząta coś, tj. sprząta'), *-arka* (*blecharka* 'ta, która blechuje, tj. bieli płótno'), *-nik* (*miśkownik* 'ten, kto miśkuje, tj. kastruje zwierzęta'), *-(i)ciel* (*czyściciel* 'ten, kto czyści, tj. kastruje zwierzęta'), *-arz* (*cepiarz* 'ten, kto młóci cepem'), oraz paradygmatycznych zakończonych na spółgłoskę dla rodzaju męskiego (*raj* 'ten, kto rai, tj. swata');

4) nowych funkcji niektórych wykładników derywacyjnych, por. *-ka* tworzący w gwarach nazwy żeńskich wykonawców czynności, np. *swatka* 'ta, która swata', w ogpól. *-ka* notowane w nazwach żeńskich od męskich (np. *podawaczka* od *podawacz*) [por. Grzegorzycowa, Puzynina, 1979, s. 116–123]; *-adło* w badanych gwarach w nazwach osobowych wykonawców czynności, np. *dziamgadło* 'ten, kto dziamga, tj. zrzędzi, narzeka', podczas gdy w staropolszczyźnie K. Kleszczowa notowała ten formant w nazwach narzędzi [1996, s. 170–172]; podobnie *-ina* w gwarach w nazwach żeńskich wykonawców czynności, np. *swacina* 'ta, która swata' (por. *-ina* w nazwach czynności i stanów [Kleszczowa, 1996, s. 180–181]⁴;

5) występowania częściej w gwarach niż w języku ogólnopolskim kompozycji [por. też Cyran, 1977, s. 128], np. *garczkolep* 'ten, kto lepi garnki; garncarz', *raidupek* 'ten, kto rai, tj. swata', *samosiejek* 'ten, kto sieje; siewca'.

Nie znalazł potwierdzenia w moich badaniach fakt większej produktywności w gwarach niż w polszczyźnie ogólnej formantów obcego pochodzenia zauważony przez W. Cyrana [1977, s. 128].

Zaprezentowane różnice pomiędzy słowotwórstwem w gwarach a słowotwórstwem w polszczyźnie ogólnej na przykładzie nazw osobowych wykonawców czynności dotyczą płaszczyzny wertykalnej – pionowej. Oprócz ustalenia podobieństw i różnic w budowie słowotwórczej między gwarami a językiem ogólnopolskim istotne w badaniach jest także to, czym gwary różnią się w zakresie

⁴ O innym niż w polszczyźnie ogólnej zakresie funkcjonowania wykładników derywacyjnych w gwarach pisze np. S. Gala [por. 2000a].

słowotwórstwa między sobą [por. Dejna, 1989, s. 46]. Wydobyć zespół cech morfologicznych, gwarotwórczych, dystynktywnych w płaszczyźnie horyzontalnej (geograficznej) możliwe jest dzięki przyjęciu za obszar badań terenu pogranicza dialektalnego. O pogranicznym charakterze świadczy m.in. rywalizacja terenowa poszczególnych derywatów i ich formantów, wykazujących związki z otaczającymi je obszarami dialektalnymi, por. np. *sadzarka* 'ta, która sadi kartofle' z formantem *-arka* typowym dla Małopolski, Lubelszczyzny obok *sadzaczka* z formantem *-aczka* charakterystycznym dla północno-wschodniej Polski po Wisłę [por. Basara, Basara, 1992, s. 63].

ROZWIĄZANIA SKRÓTÓW

- AGM – Atlas gwar mazowieckich, t. 1: Halina HORODYSKA-GADKOWSKA, Alina STRZYŻEWSKA-ZAREMBA, 2–10: Anna KOWALSKA, Alina STRZYŻEWSKA-ZAREMBA, Wrocław 1971–1992
- EJO – Encyklopedia językoznawstwa ogólnego, red. K. Polański, Wrocław 1999
- EJP – Encyklopedia języka polskiego, red. S. Urbańczyk, M. Kucała, Wrocław 1999
- GWJP – Gramatyka współczesnego języka polskiego. Morfologia, t. 1–2, red. R. Grzegorzczakowa, R. Laskowski, H. Wróbel, Warszawa 1998
- Kiel – Karol DEJNA, Atlas gwarowy województwa kieleckiego, z. 1–6, Łódź 1962–1968
- MAGP – Mały atlas gwar polskich, red. K. Nitsch, M. Karaś, t. 1–13, Wrocław 1957–1970
- PSWP – Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny, red. H. Zgólkowa, t. 1–50, Poznań 1994–2005

BIBLIOGRAFIA

- BASARA Anna, BASARA Jan, 1992, Polska gwarowa terminologia rolnicza. Przygotowanie gleby, uprawa ziemniaków, Kraków
- BORYŚ Wiesław, 1969, Budowa słowotwórcza rzeczowników w tekstach czakawskich XV i XVI w., Wrocław
- BRODOWSKA-HONOWSKA Maria, 1967, Zarys klasyfikacji polskich derywatów, Wrocław
- BURSKA-RATAJCZYK Beata, 2001, Wariantywność gwarowych formacji słowotwórczych – współczesność wobec tradycji, [w:] Leksyka a gramatyka w tekście językowym. Materiały konferencji naukowej, Siedlce, 21–22 października 1999, red. K. Wojtczuk, Siedlce, s. 205–222

- BUTTLER Danuta, 1978, *Rozwój semantyczny wyrazów polskich*, Warszawa
- COCKIEWICZ Wacław, 2001, Jak odróżnić działacza od nosiciela cechy?, [w:] *Studia Językoznawcze. Dar przyjaciół i uczniów dla Zofii Kurzowej*, red. Z. Cygal-Krupa, Kraków, s. 53–62
- CYRAN Władysław, 1977, *Tendencje słowotwórcze w gwarach polskich*, Łódź
- DEJNA Karol, 1989, Zagadnienia słowotwórcze w kwestionariuszu *Atlasu gwar polskich*, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN”, 34, s. 45–51
- DOROSZEWSKI Witold, 1928, *Monografie słowotwórcze. I. Formacje z podstawowym -k- w części sufiksальной*, „Prace Filologiczne”, 13, s. 1–261
- DOROSZEWSKI Witold, 1946, *Kategorie słowotwórcze*, „Sprawozdania z Posiedzeń Towarzystwa Naukowego Warszawskiego”, Wydział I, 39, s. 18–39
- DOROSZEWSKI Witold, 1954, *Słowotwórstwo a geografia lingwistyczna. I. Mechanizm działania analogii w słowotwórstwie gwarowym*, „Poradnik Językowy”, z. 5, s. 2–13
- DOROSZEWSKI Witold, 1962, *Kryteria słowotwórcze w etymologii*, [w:] *Studia i szkice językoznawcze*, Warszawa, s. 227–244
- DOROSZEWSKI Witold, 1963a, *Podstawy gramatyki polskiej*, wyd. 2, Warszawa
- DOROSZEWSKI Witold, 1963b, *Syntaktyczne podstawy słowotwórstwa*, „Z Polskich Studiów Sławistycznych”, seria 2, Językoznawstwo, s. 5–78
- DWUŹNIK Hanna, 1972, *Duplety słowotwórcze w kategorii nazw cech we współczesnym języku polskim*, „Prace Filologiczne”, 23, s. 63–68
- GALA Sławomir, 2000a, *O pewnych wyznacznikach słowotwórstwa gwarowego*, „Prace Filologiczne”, 45, s. 173–178
- GALA Sławomir, 2000b, *Słowotwórstwo gwarowe a słowotwórstwo polszczyzny ogólnej*, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN”, 45, s. 29–36
- GALA Sławomir, 2002a, *O potrzebie badań słowotwórstwa gwarowego*, [w:] *Dialektologia jako dziedzina językoznawstwa i przedmiot dydaktyki. Księga jubileuszowa dedykowana Prof. Karolowi Dejnie*, red. S. Gala, Łódź, s. 147–154
- GALA Sławomir, 2002b, *Założenia badań słowotwórstwa w gwarach Polski środkowej*, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN”, 47, s. 41–50
- GALA Sławomir, 2006, *Diachronia czy synchronia w badaniach słowotwórstwa gwarowego?*, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN”, 51, s. 79–84
- GALA Sławomir, 2008, *Od słowotwórstwa w gwarach do słowotwórstwa gwarotwórczego*, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN”, 53, s. 109–115
- GALA Sławomir, 2009, *W sprawie paradygmatycznego wymiaru słowotwórstwa gwarowego*, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN”, 54, s. 47–55
- GALA Sławomir, GALA Beata, 2006, *Słowotwórcze a leksykalne znaczenie wyrazu*, [w:] *Ze studiów nad gramatyką i leksyką języka polskiego i ukraińskiego*, red. F. Czyżewski, S. Gala, Lublin, s. 13–19 („Rozprawy Sławistyczne”, 20)

- GRABIAS Stanisław, 1980, O ekspresywności języka. Ekspresja a słowotwórstwo, Lublin
- GRESZCZUK Barbara, 1997, Diachronia i synchronia czy panchronia w językoznawstwie?, „Język Polski”, z. 2–3, s. 112–116
- GROCHOWSKI Maciej, 1975, Środek czynności w strukturze zdania. Narzędzie, substancja, materiał, Wrocław
- GRZEGORCZYKOWA Renata, 1972a, Problemy dyskusyjne w nauczaniu słowotwórstwa opisowego, [w:] Problemy współczesnego słowotwórstwa a dydaktyka uniwersytecka, red. J. Puzynina, Warszawa, s. 79–90
- GRZEGORCZYKOWA Renata, 1972b, Zarys słowotwórstwa polskiego. Słowotwórstwo opisowe, Warszawa
- GRZEGORCZYKOWA Renata, PUZYWINA Jadwiga, 1979, Słowotwórstwo współczesnego języka polskiego. Rzeczowniki sufiksalne rodzime, Warszawa
- JAROS Irena, 2002, Zagadnienie wariantowości słowotwórczej na przykładzie nazw środków czynności, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN”, 47, s. 51–69
- JAROS Irena, 2009, Nazwy środków czynności w gwarach łączycycko-sieradzkich. Studium słowotwórczo-leksykalne, Łódź
- KARAŚ Mieczysław, 1964, Z problematyki słowotwórstwa gwarowego (Formacje przymiotnikowe), „Prace Filologiczne”, 18, cz. 3, s. 153–162
- KLEMENSIEWICZ Zenon, LEHR-SPLAWIŃSKI Tadeusz, URBAŃCZYK Stanisław, 1964, Gramatyka historyczna języka polskiego, wyd. 2, Warszawa
- KLESZCZOWA Krystyna, 1981, Ograniczenia semantyczne w procesie derywacji nazw narzędzi, Katowice
- KLESZCZOWA Krystyna (red.), 1996, Słowotwórstwo języka doby staropolskiej. Przegląd formacji rzeczownikowych, Katowice
- KLESZCZOWA Krystyna, 1998, Staropolskie kategorie słowotwórcze i ich perspektywiczna ewolucja. Rzeczowniki, Katowice
- KOWALSKA Anna, 1975, 1979, Zróżnicowanie słowotwórcze gwar Mazowska i Podlasia. Rzeczownik, t. 1–2, Wrocław
- KOWALSKA Anna, 1980, Typy podziałów słowotwórczych w dialektach północno-wschodniej Polski, „Polonica”, 6, s. 189–199
- KREJA Bogusław, 1972, Z zagadnień analizy słowotwórczej, [w:] Problemy współczesnego słowotwórstwa a dydaktyka uniwersytecka, red. J. Puzynina, Warszawa, s. 59–78
- LASKOWSKI Roman, 1966, Derywacja rzeczowników w dialektach laskich, cz. 1, Abstracta, collectiva, deminutiva, augmentativa, Wrocław
- LASKOWSKI Roman, 1971, Derywacja rzeczowników w dialektach laskich, cz. 2, Rzeczowniki z formantem w funkcji przedmiotowej, Wrocław
- Łoś Jan, 1925, Gramatyka polska, cz. 2, Słowotwórstwo, Lwów–Warszawa–Kraków

- PELCOWA Halina, 1995, Wariantywność leksykalna gwar pogranicza wschodniego Lubelszczyzny, [w:] *Badania dialektów i onomastyki na pograniczu polsko-wschodniosłowiańskim*, red. M. Kondratiuk, Białystok, s. 155–166
- PELCOWA Halina, 1996, Wariantywność a interdialektalność zjawisk gwarowych, „Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach”, *Prace Językoznawcze*, z. 24, *Studia historycznojęzykowe*, red. A. Grybosiowa, A. Kowalska, Katowice, s. 156–169
- PEPŁOWSKI Franciszek, 1974, *Odczasownikowe nazwy wykonawców czynności w polszczyźnie XVI wieku*, Wrocław
- PUZYNNINA Jadwiga, 1962, Uwagi o układzie kategorialnym słowotwórstwa (na marginesie książki I. Kovalyka: *Pytannja imennykovocho slovjańskocho slovotvoru*, Lwów 1958), „Poradnik Językowy”, z. 1, s. 34–40
- PUZYNNINA Jadwiga, 1994, Kategoria derywatów słowotwórczych w świetle lingwistyki kognitywnej, [w:] *En slavist i humanismens tegn. Festschrift til Kristine Heltberg*, red. P. Jacobsen i in., København, s. 79–85
- REICHAN Jerzy, 1996, Problem syntetycznego ujęcia polskiego słowotwórstwa gwarowego. Zarys koncepcji, [w:] *Studia dialektologiczne*, t. 1, red. B. Dunaj, J. Reichan, Kraków, s. 191–195
- REICHAN Jerzy, 2000, Problem kategorii i nadkategorii słowotwórczych (na przykładzie gwarowych nazw nosicieli cech i nazw wykonawców czynności), [w:] *Studia historycznojęzykowe*, t. 3, red. K. Rymut, W. R. Rzepka, Kraków, s. 123–127
- SAJEWICZ Michał, 1989, Dublety strukturalne w kategorii dewerbalnych nomina agentis w gwarach pogranicza białorusko-ukraińskiego na Białostocczyźnie, [w:] *Interferencje językowe na różnych obszarach Słowiańszczyzny*, red. S. Warchoń, Lublin, s. 265–271 („Rozprawy Sławistyczne”, 4)
- SATKIEWICZ Halina, 1969, *Produktywne typy słowotwórcze współczesnego języka polskiego*, Warszawa
- SIEROCIUK Jerzy, 1991, W sprawie wariantywności słowotwórczej w gwarach (rozważania wstępne), [w:] *Wariacja w języku*, red. S. Gajda, Opole, s. 175–178
- SIEROCIUK Jerzy, 1995, W sprawie kategoryzacji semantycznej gwarowych derywatów rzeczownikowych, [w:] *Synchroniczne i diachroniczne aspekty badań polszczyzny*, t. 2, red. M. Białoskórska, A. Belchnerowska, Szczecin, s. 53–61
- SIEROCIUK Jerzy, 2004, Niektóre aspekty wariantywności słowotwórstwa gwarowego, [w:] *Slovenčina na začiatku 21. storočia. Na počest' profesora Ivora Ripku*, ed. M. Imrichová, Prešov, s. 24–29
- SIEROCIUK Jerzy, 2006, Specyfika wariantywności słowotwórczej w gwarach, [w:] *Gwary dziś. 3. Wewnętrzne zróżnicowanie języka wsi*, red. J. Sierociuk, Poznań, s. 209–214
- SŁAWSKI Franciszek (red.), 1974, 1976, *Słownik prasłowiański*, t. 1–2, Wrocław

- SMÓŁKOWA Teresa, 1976, *Nowe słownictwo polskie. Badania rzeczowników*, Wrocław
- UŁASZYN Henryk, 1923, *Słowotwórstwo*, [w:] Tytus BENNI, Jan ŁOŚ, Kazimierz NITSCH, Jan ROZWADOWSKI, Henryk UŁASZYN, *Gramatyka języka polskiego*, Kraków
- WOJTYŁA-ŚWIERZOWSKA Maria, 1992, *Prasłowiańskie abstractum. Słowotwórstwo. Semantyka. I. Formacje tematyczne*, Warszawa
- WRÓBLEWSKI Janusz, 1978, *Problem klasyfikacji formalno-znaczeniowej nazw wykonawców zawodów*, [w:] *Język, teoria – dydaktyka. Materiały II Konferencji Młodych Językoznawców-Dydaktyków*, Ustka, 20–21 maja 1977 r., Kielce, s. 53–67
- WRÓBLEWSKI Janusz, 1979, *O terminie i terminologicznym charakterze nazw wykonawców zawodów*, [w:] *Język, teoria – dydaktyka. Materiały III Konferencji Młodych Językoznawców-Dydaktyków*, Zielona Góra, 26–27 maja 1978 r., Kielce, s. 29–41
- ZAGÓRSKI Zygmunt, 1991, *Wariantywność a rozwój gwar*, [w:] *Wariancja w języku*, red. S. Gajda, Opole, s. 73–76
- ZARĘBA Alfred, 1957, *Uwagi o geografii słowotwórczej*, „*Biuletyn PTJ*”, z. 16, s. 165–174

Renata Marciniak

PERSONAL AGENTS' NAMES IN DIALECTS
AND GENERAL POLISH LANGUAGE

(Summary)

The article attempts to indicate an opposition between word-formation in dialects and word-formation in general Polish language on the basis of personal agents' names. The author underlines, above all, the difference in comprehension of the word-formation category's capacity, rather different methodology of research and the issue of shifts between categories. The derivational processes unprecedented in Polish are presented. Moreover, the article shows that the same unit functioning in both general Polish language and in dialects may be interpreted differently by dialect speakers and that the borderline between stem and formant may differ, which determines separation of various root words and forms of formal indexes. Finally, the author wants to show that the word-formation facts can constitute the basis of assigning borderlines between particular dialect areas.

ROBERT MRÓZEK
Cieszyn

MIĘDZY TEORIA A PRAKTYKĄ LOGOPEDYCZNĄ

Interdyscyplinarne ujęcia mowy nie ograniczają się współcześnie do wąskiej problematyki zróżnicowania sposobów realizacji odpowiedniego kodu językowego, ale obejmują swoim zakresem rodzaje określonych zachowań spełniających odrębne funkcje, związane z językową aktywnością komunikacyjną (interakcją werbalną), aktywnością poznawczą człowieka (por. kontekstowo pojęcie mowy wewnętrznej) i czynnościami socjalizacyjnymi oraz grupotwórczymi.

Owe rozszerzone (głównie od strony psycho- i socjolingwistycznej oraz komunikacyjnej) ujęcia winny wpływać w odpowiednim stopniu także m.in. na interpretację zjawiska zaburzeń mowy, zawężaną w niektórych stanowiskach do wybranych kontekstów kompetencji językowej. W kilkuletnim procesie rozwojowym mowy, jak wiadomo, wyodrębniają się pewne okresy (w najczęstszych podziałach trzy do okresu swoistej mowy dziecięcej); ujawniające się w tym procesie trudności artykulacyjne powodują, że niektóre głoski są wymawiane nieprecyzyjnie lub zastępowane innymi. Wiąże się to bowiem z procesem wykształcania się umiejętności

różnicowania napięcia mięśniowego, właściwego wytwarzanym głoskom (kinestezja, czyli czucie ułożenia narządów mownych). W odpowiednich strukturach mózgu dziecka powstają automatyzmy (stereotypy) czuciowo-ruchowe, czyli potencjalne możliwości wykonywania odpowiednich ruchów mownych, które mogą być dowolnie realizowane pod kontrolą słuchu mownego, uformowanego przez ślady posłyszeń wyrazów. Z czasem pojawiają się skojarzenia czuciowo-ruchowo-słuchowe, to znaczy asocjacje między czuciem napięcia mięśniowego narządów mownych przy artykulacji głosek a posłyszeniami wytwarzanych dźwięków. Dziecko uczy się stopniowo koordynować ruchy różnych grup mięśniowych, biorących udział w mowie. Kontrolę ruchów narządów mownych umożliwiającą dziecku odbierane wrażenia kinestetyczne i słuchowe [Styczek, 1979, s. 209].

Pod koniec okresu przedszkolnego oczekuje się od dziecka poprawnego wymawiania wszystkich dźwięków, swobodnego posługiwania się mową (z zastrzeżeniem, że w tym okresie mogą wystąpić zaburzenia uznane za fizjologiczne, np.

jąkanie, belkotanie [zob. m.in. Sawa, 1990, s. 23–24]. W każdym z kolejnych etapów zwiększa się zakres funkcji społecznej i poznawczej mowy. Jeśli pierwsze dźwięki i słowa służą zwróceniu uwagi na potrzeby dziecka, to w miarę rozwoju mowa zaczyna służyć do wyrażania coraz bardziej skomplikowanych potrzeb psychicznych, przeżyć wewnętrznych, umożliwiając też rozumienie innych osób i kształtowanie się uczuć wyższych oraz regulację stosunków z otoczeniem. Mowa od wczesnych faz jej rozwoju spełnia ważną rolę w kształtowaniu się procesów poznawczych poprzez werbalne komunikowanie aż do ustalenia się mowy wewnętrznej.

Pomijając jednak kwestie ogólniejsze i szczegółowe, znane z bogatej literatury, czyli publikowanych efektów dyskusji w obrębie naukowych gremiów lingwistyczno-logopedycznych, a także nie przypominając znanych elementów analizy wypowiedzi mówionej (fonicznej) i jej segmentalnych komponentów, stanowiących podstawę diagnozy logopedycznej [zob. m.in. Demelowa, 1979; Grabias, 2001; Jastrzębowska, 1995; Kaczmarek, 1988; Kania, 1982; Minczakiewicz, 1997; Sawa, 1990; Styczek, 1979; Ożdżyński, Surowaniec, 2000], warto zasygnalizować problemy dotyczące skali występowania trudności w zindywidualizowanych procesach substancjalizacji artykulacyjno-fonicznej myśli najmłodszych użytkowników języka na podstawie sondażowych badań środowiskowych. W wieloletnich (okresowych) poczynaniach badawczych w obrębie śląsko-małopolskich środowisk przedszkolnych i wczesnoszkolnych (z wykorzystaniem danych ankietowych poradni pedagogiczno-psychologicznych, logopedów i nauczycieli) zgromadzony został bogaty materiał analityczno-porównawczy, ilustrujący zasięgi i zróżnicowania zjawiska wad i zaburzeń mowy.

Zaburzenia przejawiają się w sposób różnorodny i występują w różnym stopniu; mogą dotyczyć artykulacji tylko niektórych głosek (np. seplenie, reranie) lub wszystkich i wtedy mowa jest niezrozumiała. Typologiczne ujęcia, uwzględniane w praktyce logopedycznej, sprowadzają się do aspektów przyczynowo-objawowych. Aspekt przyczynowy umożliwia różnicowanie zaburzeń na wewnątrzpochodne (endogenne) i zewnątrzpochodne (egzogenne) o charakterze środowiskowym. Środowisko społeczne, w którym pozostaje dziecko, dostarcza mu bowiem wzorców słownych i pobudza do mówienia, wywołując odpowiednie reakcje słowne. Zarówno więc brak podniet do mówienia jako przyczyna opóźnień rozwoju mowy, jak i nadmiar bodźców słownych wywołujących niechęć do mówienia jako reakcję obronną dziecka, czy niewłaściwa reakcja otoczenia na pierwsze jego wypowiedzi, a w wielu wypadkach przede wszystkim nieodpowiednie wzorce głosek, wyrazów, form gramatycznych, akcentowania, intonacji czy rytmu mowy, czyli naśladowane i przyswajane przez dziecko wady mowy rodziców lub rodzeństwa – to główne czynniki sprawcze zaburzeń mowy pochodzenia środowiskowego. Przy zewnątrzpochodnych zaburzeniach nie stwierdza się defektów anatomicznych czy psychoneurologicznych, które można by uznać za przyczynę.

Wcześniej wprowadzona reedukacja przynosi tu pozytywne rezultaty; nieusunięte w porę wadliwe automatyzmy artykulacyjne utrwalają się w wymowie [por. m.in. Styczek, 1979, s. 250–254]. Do wewnątrzpochodnych zaliczane są m.in. dysglosja, dysartria, dyslalia, afazja czy logoneurozy.

Innowacyjna propozycja typologiczna, zwana logopedyczną klasyfikacją zaburzeń mowy [por. Grabias, 1994], wyróżnia zaburzenia związane z:

– niewykształconymi sprawnościami percepcyjnymi (procedura logopedyczna odnosi się do budowania kompetencji językowej, komunikacyjnej i kulturowej, usprawnianie realizacyjne staje się procedurą wtórną);

– brakiem lub niedowładem sprawności realizacyjnych (procedura logopedyczna odnosi się do usprawniania realizacji różnych poziomów systemu komunikacyjnego);

– rozpadem systemu komunikacyjnego (procedura odnosi się do odbudowywania wszystkich typów kompetencji i usprawniania realizacji).

Tak więc obejmujący swoim zakresem nieprawidłowości mowy o różnej etiologii (wywołane zarówno czynnikami egzogennymi, jak i endogennymi, a prowadzące do zakłóceń procesu porozumiewania) termin „zaburzenia mowy” (por. też: defekty mowy, deficyty mowy, patologia mowy, zaburzenia komunikacji werbalnej) używany jest do określenia wszelkich patologicznych zjawisk występujących w procesie przekazu i odbioru mowy, począwszy od prostych wad wymowy – aż do całkowitej niemożności mówienia włącznie [zob. także Jastrzębowska, 1995, s. 29–30].

Regionalno-środowiskowy ogląd zjawisk logopedycznych w ujęciu porównawczo-diachronicznym w odniesieniu do okresu ostatniego 10-lecia pozwala zobrazować zarówno skalę środowiskowo-terytorialnych różnicowań zjawiska zaburzeń mowy, jak i wymiar lokalno-środowiskowych uwarunkowań efektywności poradnictwa logopedycznego oraz aktywnego uczestnictwa nauczycieli przedszkolnych i wczesnoszkolnych w procesie rozpoznawania i eliminowania określonych dysfunkcji. Rekonesans badawczy odnosi się do obszaru województwa śląskiego (z uwzględnieniem wybranych środowisk miejskich i wiejskich Górnego Śląska, Zagłębia Dąbrowskiego i Śląska Cieszyńskiego). Mieszkańcy województwa stanowią 12% ludności Polski, zaś gęstość zaludnienia (380 osób/km² – 1000 na obszarze centralnym) jest tu najwyższa w skali kraju; 14% mieszkańców jest w wieku przedprodukcyjnym – poniżej 14 lat (z innych województw napływa tu 50 tys. osób rocznie i ponad 2 tys. obcokrajowców). Na terenie województwa funkcjonuje 1197 placówek wychowania przedszkolnego (w tym 1141 publicznych).

Regionalny obraz zaburzeń mowy w uproszczonym uogólnieniu, opartym na analizie danych statystycznych, w odniesieniu do środowisk przedszkolnych sygnalizuje stałą tendencję wzrostową w zakresie ogólnej liczby przypadków odchyień od normy artykulacyjno-fonicznej, przy czym do najczęstszych determinantów tego zjawiska należą: miejsce zamieszkania (środowisko wiejskie, miejskie, wiel-

komiejskie) i związany z tym utrudniony dostęp do logopedów i specjalistycznych poradni, lekceważący stosunek rodziców do dysfunkcji mowy, braki i zaniedbania organizacyjno-kadrowe w obrębie sieci specjalistycznego poradnictwa, zgłaszany przez nauczycieli przedszkoli brak przygotowania logopedycznego.

Zróżnicowanie stopnia kumulacji sygnalizowanych czynników wpływa na fakt, iż bądź to u połowy uwzględnianych w badaniach dzieci przedszkolnych niektórych środowisk (por. Pawłowice Śląskie – 51%, Chybie, Strumień, Tarnowskie Góry – 46%, Wodzisław Śląski – 42%, Cieszyn, Jastrzębie-Zdrój – 40%), bądź u co trzeciego dziecka (Żory – 34%, Gliwice – 33%, Skoczów – 31%, Bytom, Czechowice-Dziedzice, Rybnik – 28%) lub u co czwartego (Katowice, Sosnowiec, Zebrzydowice – 25%) notowano co najmniej jedną z dysfunkcji mowy.

Z owych odstępstw od normy realizacyjnej najpowszechniejszy zasięg cechuje s y g m a t y z m, którego występowanie w środowiskach dzieci w wieku 4–6 lat potwierdzają dane procentowe od najniższych: 14–20% (Zebrzydowice – Żory, Chybie i Strumień, Wodzisław Śląski), poprzez średnie: 30–33% (Pawłowice Śląskie, Cieszyn), do najwyższych: 38–56% (Skoczów, Jastrzębie-Zdrój, Czechowice-Dziedzice – Gliwice, Tarnowskie Góry, Katowice, Rybnik, Bytom), charakterystycznych dla grup w największych aglomeracjach.

W znacznie niższej skali rozpowszechnienia (4–46%) lokuje się r o t a c y z m, poświadczany najczęściej danymi nieprzekraczającymi 20% w połowie objętych analizą środowisk miejskich i wiejskich.

Jeszcze niższe dane wiążą się z poświadczeniami nieprawidłowej artykulacji głosek *k*, *g*: od 2–7% (Rybnik, Wodzisław Śląski, Hażlach, Zebrzydowice, Pawłowice Śląskie, Bytom, Katowice, Tarnowskie Góry) do 13–15% (Cieszyn, Gliwice, Skoczów).

Podobnie kształtuje się sytuacja logopedyczna w zakresie wymowy bezdźwięcznej; występuje w określonych środowiskach w ograniczeniu do 1–13%.

Przejawy zaburzenia płynności mowy w postaci j ą k a n i a zaliczane są do najczęściej występujących wad (por. Styczek, 1979, s. 314). Procentowy poziom jej środowiskowego zasięgu określają tu liczby 7–5% (niezależnie od wielkości środowiska miejskiego – por. Rybnik, Sosnowiec, Strumień); w większości wypadków jednak wskaźniki nie przekraczają 1% (dane diachroniczne pokazują, że w niektórych środowiskach poziom się obniża – por. Tarnowskie Góry).

N o s o w a n i e (zamknięte, otwarte, mieszane [por. *Foniatria kliniczna*, 1992, s. 248]) nie należy do częstych zaburzeń; określa je skala 0–5% środowiskowego zasięgu (z przewagą 1–3%).

Jeszcze rzadziej poświadczane jest sondażowo zjawisko o p ó ź n i o n e g o r o z w o j u m o w y; nie występuje w połowie uwzględnionych środowisk przedszkolnych, w pozostałych sięga granicy 5–10% (np. Jastrzębie-Zdrój, Katowice, Rybnik, Sosnowiec). W literaturze przedmiotu podkreśla się zindywidualizowany,

osobniczy charakter owego procesu rozwojowego, uwarunkowanego czynnikami genetycznymi, intelektualnymi, zdrowotnymi, a także środowiskowymi. Związane z nimi różnice dotyczą również płci, co odzwierciedla się nie tylko w zakresie aspektów realizacyjnych mowy, lecz także nabywania podstaw systemu językowego. W grupach dzieci 3- i 4-letnich z opóźnionym rozwojem mowy proporcja chłopców do dziewczynek wynosi 3:1. Uzasadnienia upatruje się w specyficznie wolniejszym, uwarunkowanym hormonalnie rozwoju ważnych dla mowy struktur mózgowych u chłopców. Nie są to jednak różnice duże, nie mogą więc usprawiedliwiać każdego opóźnienia mowy, choć statystycznie zaburzenia mowy częściej występują u dzieci płci męskiej. Dotyczy to np. jąkania, które pojawia się z większą częstotliwością nie tylko w wieku dziecięcym, ale również w późniejszych okresach życia.

Nie uszczegółowiając pod tym względem pozostałych typów dysfunkcyjnych mowy, można przykładowo zilustrować specyfikę owych zróżnicowań w odniesieniu do jednego wybranego ośrodka przedszkolnego. W roku 2008 w ośrodku tym kumulację ogólnie rozumianych wad wymowy określały wskaźniki: 57% w grupie chłopców w wieku 4–5 lat i 39% w grupie chłopców 6-letnich oraz odpowiednio 48% i 39% w grupach dziewczynek, ilustrując jednocześnie wyniki aktywności logopedycznej nauczycieli wychowania przedszkolnego, współpracujących z instytucjami specjalistycznego poradnictwa.

Wagę działań interwencyjnych uwyrażnia konfrontacyjne spojrzenie na łącznie ujmowane zasięgi zjawisk dysfunkcyjnych w środowiskach wczesnoszkolnych i ich determinanty. Charakterystyczną cechą pozostaje tu nadal znaczne zróżnicowanie poziomów i zakresów występowania odpowiednich zaburzeń w poszczególnych wspólnotach uczniowskich miejskich i wiejskich (łącznie traktowanych klas pierwszych, drugich i trzecich) na przestrzeni dziesięciolecia. Przykładowo w pięciu ośrodkach wskaźniki procentowe sięgały 22–39% na tle 12 pozostałych, mieszczących się w skali 4–18%, przy czym w niektórych utrzymywały się na tym samym poziomie (por. Cieszyn 2000, 2005 – 14%), w innych sygnalizowały znaczne różnice (por. Pszczyna 2005 – 22%, 2006 – 10%, Rybnik 2003 – 34%, 2006 – 4%), bądź też poświadczały zbliżone zasięgi występowania zaburzeń mowy (11–18%).

W odniesieniu do pojedynczo traktowanych odstępstw od normy realizacyjnej mowy zauważa się w środowisku wczesnoszkolnym – podobnie jak w przedszkolnym – kontynuacyjną dominację sygmatyzmu, choć ogólne dane porównawcze sygnalizują znaczne obniżenie wskaźników wyjściowych (por. relację 6–15% do 14–20%) i mniej znaczące – średnich (24–30% do 30–33%) oraz najwyższych (32–49% do 38–56%). Dotyczy to także pozostałych defektów wymowy (mowy), przy czym wskaźniki ich rozpowszechnienia nie przekraczają (poza rotacyzmem) progu 7–20%.

Sumaryczne ujęcie wszelkich zaburzeń potwierdza też tezę o przewadze ich występowania w środowisku chłopców (por. np. relację 32–24% – Bytom 2004), chociaż w odniesieniu do pojedynczych wad nie we wszystkich ośrodkach notuje się takie potwierdzenia (np. reranie poświadcza 20% dziewcząt i 15% chłopców w Bytomiu, nosowanie zaś odpowiednio 10% i 2% dzieci wczesnoszkolnych w Czechowicach-Dziedzicach 2003), w niektórych zaś różnice te są niezwykle wyraziste (np. 41% tarnogórskich uczniów i 23% uczennic wykazuje co najmniej jedną wadę).

Dysponując corocznymi pomiarami stanu określonych zjawisk logopedycznych, można formułować ogólniejsze i uszczegółowione opinie o efektach procesu terapeutycznego także w obrębie środowisk wczesnoszkolnych (por. obniżenie wskaźników w zakresie mowy bezdźwięcznej: 4–2% dla dziewcząt i 6–3% dla chłopców – Pszczyna 2005, 2006).

Wszechstronny udział nauczycieli przedszkolnych i wczesnoszkolnych oraz logopedów w eliminowaniu wad i zaburzeń znajduje formalne podstawy m.in. w rozporządzeniu MENiS (z 7 stycznia 2003 r.) w sprawie zasad organizacji i udzielania pomocy psychologiczno-pedagogicznej w publicznych przedszkolach, szkołach i placówkach (DzU nr 11, poz. 114), w którym stwierdza się, iż „zajęcia logopedyczne organizuje się dla uczniów z zaburzeniami mowy, które powodują zakłócenia komunikacji językowej oraz utrudniają naukę” (§ 7). Określa też (§ 15) szczególne zadania logopedy: 1) przeprowadzenie badań wstępnych w celu ustalenia mowy uczniów, w tym mowy głośnej i pisma, 2) diagnozowanie logopedyczne oraz – odpowiednio do jego wyników – organizowanie pomocy logopedycznej, 3) prowadzenie terapii logopedycznej indywidualnej i w grupach, organizowanie 4) pomocy logopedycznej dla dzieci z trudnościami w czytaniu i pisaniu przy ścisłej współpracy z pedagogami i nauczycielami prowadzącymi zajęcia korekcyjno-kompensacyjne, 5) organizowanie i prowadzenie różnych form pomocy psychologiczno-pedagogicznej dla uczniów, rodziców i nauczycieli, 6) podejmowanie działań profilaktycznych, zapobiegających powstawaniu zaburzeń komunikacji językowej, w tym współpracy z najbliższym środowiskiem ucznia, 7) wspieranie działań wychowawczych i profilaktycznych nauczycieli – wynikających z programu wychowawczego szkoły i programu profilaktyki.

Terapia logopedyczna (logoterapia)¹ obejmuje całość specyficznych, zamierzonych oddziaływań ukierunkowanych na usunięcie wszelkich zakłóceń procesu porozumiewania się (od prostych wad wymowy do niemożności mówienia

¹ „Należy odnotować problem różnorodności pojęć i poglądów związanych z interpretacją tego samego terminu, występujący u poszczególnych autorów [...]. Podobne rozbieżności występują w przypisywaniu różnych znaczeń nawet często używanym terminom, a dotyczącym postępowania / oddziaływania logopedycznego (profilaktycznego, korekcyjnego i retencyjnego). Mamy więc szereg skrótowych (metonimicznych) określeń o cechach języka mówionego (potocznego), które wymagają dopracowania terminologicznego” [Ozdzyński, Surowaniec, 2000, s. 252].

włącznie). Oddziaływania te mają bowiem na celu: usuwanie zaburzeń mowy, przywracanie mowy w przypadku jej utraty, wyrównywanie opóźnień jej rozwoju, likwidację przyczyn i skutków pierwotnych oraz skutków wtórnych, do których zalicza się zarówno psychologiczne, jak i pedagogiczne konsekwencje zaburzeń mowy. W terapii obowiązują określone zasady, którymi należy się kierować przy planowaniu i prowadzeniu postępowania logopedycznego (m.in. zasada wczesnego rozpoczynania terapii, zasada indywidualizacji programowej, systematyczności, świadomego i aktywnego udziału w zajęciach, współpracy z najbliższym otoczeniem w toku eliminacji zdiagnozowanych zaburzeń [por. też np. Gałkowski, Jastrzębowska, 1999, s. 651–654]. Wybór metod i technik w terapii uwarunkowany jest zawsze rodzajem zaburzenia. Kształtowanie właściwych postaw w tych procesach jest podstawowym obowiązkiem nauczycieli, zwłaszcza przedszkolnych, głównie w toku kontaktów i współpracy z rodzicami.

Badania sondażowe potwierdzają, że aktywność nauczycieli przedszkoli obejmuje trójstronne działania: sami w miarę możliwości prowadzą zajęcia korekcyjne – indywidualne i grupowe, zgłaszając też dziecko do poradni psychologiczno-pedagogicznej czy bezpośrednio do logopedy / poradni logopedycznej / kółka logopedycznego w przedszkolu – od 45% do 90% (m.in. Chybie i Strumień, Czechowice-Dziedzice, Jastrzębie-Zdrój, Gliwice, Tarnowskie Góry). W niektórych ośrodkach przewagę zyskuje forma zajęć indywidualnych (np. 45% : 23% Chybie i Strumień), w innych – zajęć grupowych (np. 46% : 39% Gliwice, 56% : 25% Skoczów) lub form łączonych (np. 75% Tarnowskie Góry). Pewna grupa nauczycieli (przykładowo w dwóch środowiskach wielkomiejskich: 8% i 14%) zgłasza jednak ankietowo swoją bezradność wobec problemów logopedycznych.

Przeważająca część przedszkolnego środowiska nauczycielskiego wprawdzie nie widzi przeszkód uniemożliwiających realizację odpowiednich zadań terapii, jednak wylicza szereg realizacyjnych utrudnień: brak specjalistów z zakresu logopedii w placówkach wychowania przedszkolnego, brak środków finansowych na zakup niezbędnych pomocy logopedycznych, likwidacja ognisk logopedycznych, brak wolnych pomieszczeń na terapię, a także brak zaangażowania ze strony rodziców, wreszcie – utrudniony dostęp do odległej poradni oraz wydłużony okres oczekiwań na wizyty w placówkach specjalistycznych czy zbyt rzadkie konsultacje diagnostyczne ich przedstawicieli z nauczycielami w ośrodkach przedszkolnych. O ostatecznych efektach terapii decydują, jak wiadomo, takie determinanty, jak systematyczność i częstotliwość wykonywanych ćwiczeń (por. przykładowo: systematycznie w przedszkolu – 63%, w domu – 12% dzieci; często – 46% i 30%; rzadko w domu – 25% Bytom 2006). Niektórzy nauczyciele wspólnie z rodzicami ustalają tryb realizacji ćwiczeń zalecanych przez logopedę i udostępniają odpowiednią literaturę; 6% rodziców nie dostrzega takiej konieczności. Wychowawcy przedszkoli zaś niemal jednogłośnie (95%) stwierdzają coroczny wzrost liczby

dzieci z zaburzeniami mowy, co wpływa na ich trudności w czytaniu (15–68%), pisaniu (12–46%), wypowiedzianiu się (29–95%), w nawiązywaniu kontaktów (20–88%). Możliwość poprawy tego stanu widzą w zwiększeniu liczby etatów bądź godzin dydaktycznych logopedy, organizowaniu szkoleń i kursów dla nauczycieli oraz spotkań dla rodziców z myślą o podnoszeniu poziomu ich świadomości w tym zakresie.

Zbliżone, choć nacechowane odpowiednią specyfiką, są przejawy udziału nauczycieli w eliminowaniu wad i zaburzeń mowy dzieci w wieku wczesnoszkolnym jako barier wpływających na efektywność programowej edukacji. Formy i zakres interwencji uzależnione są od lokalnych uwarunkowań środowiskowych. Poza kierowaniem uczniów do logopedy szkolnego nauczyciele szkół wiejskich i miejskich, w których nie zatrudnia się logopedów, sami realizują ćwiczenia korekcyjne, przekazując wychowanków pod opiekę poradni psychologiczno-pedagogicznej bądź logopedycznej, często jednak przy biernej postawie rodziców, co przyczynia się do obniżania poziomu efektywności terapii. W niektórych wypadkach współpraca z poradniami ogranicza się do konsultacji z nauczycielem lub przekazania wytycznych do organizacji ćwiczeń wyrównawczych. W odniesieniu do niektórych środowisk szkolnych potwierdza się też fakt braku współpracy z placówkami poradnictwa i nierealizowania zajęć o charakterze logopedycznym, co w ogólniejszym wymiarze uzależnione jest od stopnia zainteresowania problemami odchyień od normy rozwojowej uczniów i profesjonalnego przygotowania kadr.

W zbiorczym podsumowaniu opinii wyrażanych przez nauczycieli przedszkolnych i wczesnoszkolnych oraz logopedów należałoby podkreślić środowiskową ocenę zjawiska wad i zaburzeń mowy jako rozszerzającego swój zakres występowania na obszarze Śląska (por. np. dane liczbowe poradni w Bytomiu: 1997/2006 – 69/382), co winno inspirować zharmonizowane współdziałania ukierunkowane na szeroko pojmowaną profilaktykę logopedyczną. Istotny jest tu współdziałanie wszystkich jednostek i komponentów sieci poradnictwa specjalistycznego, korzystających synchronicznie z zasobów teoretycznych i praktycznych odniesień logopedii. Logopedia bowiem

to dyscyplina praktyczna i teoretyczna, obejmująca swym zakresem elementy nauk o języku (przede wszystkim językoznawstwa), nauk behawioralnych (psychologii mowy) i nauk biomedycznych (foniatrii, ortodoncji); posiłkuje się w określonym stopniu terminologią tych dyscyplin w szczególności dotyczącą zaburzeń mowy, zapobiegania ich powstawania oraz retencji (utrzymania) wyników korekcyjnych [Ożdżyński, Surowaniec, 2000, s. 11].

Między teorią a praktyką logopedyczną zaś lokuje się stała potrzeba aktualizowania wyników środowiskowych badań sondażowych, mogących służyć dwustronnie uściśleniu teorii i doskonaleniu praktyki logopedycznej.

BIBLIOGRAFIA

- BALEJKO Antoni, 2003, Edukacja logopedyczna i pedagogiczna rodziców i nauczycieli, [w:] Edukacja humanistyczna, aksjologiczna i estetyczna w świetle programów i potrzeb oświatowych, red. J. Kida, Rzeszów
- DEMEŁOWA Genowefa, 1979, Elementy logopedii, Warszawa
- Foniatria kliniczna, 1992, red. A. Pruszewicz, Poznań
- GAŁKOWSKI Tadeusz, JASTRZĘBOWSKA Grażyna (red.), 1999, Logopedia. Pytania i odpowiedzi, Opole
- GRABIAS Stanisław, 1994, Logopedyczna klasyfikacja zaburzeń mowy, „Audiofonologia”, 6
- GRABIAS Stanisław, 1997, Mowa i jej zaburzenia, „Audiofonologia”, 10
- GRABIAS Stanisław (red.), 2001, Zaburzenia mowy. Mowa, teoria, praktyka, Lublin
- JASTRZĘBOWSKA Grażyna, 1995, Podstawy logopedii dla studentów logopedii, pedagogiki, psychologii i filologii, Opole
- KACZMAREK Leon, 1988, Nasze dziecko uczy się mowy, Lublin
- KANIA Józef Tadeusz, 1982, Szkice logopedyczne, Warszawa
- KURCZ Ida, 2000, Psychologia języka i komunikacji, Warszawa
- MALESZYK Zofia, 2000, Rozwijanie sprawności językowych w nauczaniu początkowym, [w:] Język w przestrzeni edukacyjnej, red. R. Mrózek, Katowice
- MINCZAKIEWICZ Elżbieta Maria, 1997, Mowa – rozwój – zaburzenia – terapia, Kraków
- MRÓZEK Robert, 1995, Od edukacji lingwistycznej do lingwistyki edukacyjnej (kilka wstępnych uwag), [w:] Kultura – język – edukacja, t. 1, red. R. Mrózek, Katowice
- OŹDŻYŃSKI Jan, SUROWANIEC Józef, 2000, Teoria i praktyka terminologii logopedycznej, Kraków
- PORAYSKI-POMSTA Józef, 2005, Opis rozwoju mowy dziecka z perspektywy komunikacyjnej, „Studia Pragmalingwistyczne”, (Warszawa), 4, Komunikacja i tekst w perspektywie rozwojowej i dydaktycznej, red. J. Porayski-Pomsta
- PORAYSKI-POMSTA Józef, 2002, Pragmalingwistyczne aspekty rozwoju mowy, „Poradnik Językowy”, z. 7
- SAWA Barbara, 1990, Dzieci z zaburzeniami mowy, Warszawa
- STYCZEK Irena 1979, Logopedia, Warszawa
- SZUMSKA Jadwiga (red.), 1982, Zaburzenia mowy u dzieci, Warszawa

Robert Mrózek

BETWEEN THEORY AND PRACTICE OF SPEECH THERAPY

(Summary)

Based on the results of regional surveys, this publication illustrates in brief the range and diversity of environmental phenomena and disorders of speech defects in preschool and primary school children, as well as the effectiveness and various factors of logopedic therapy. As a result, it serves to support the postulate concerning the need of updating the results of research aimed on the one hand to refine the theory as well as to improve logopedic practice.

HENRYKA MUNIA
Lublin

NAZWY GEOGRAFICZNE A PRZESTRZEŃ W WYBRANYCH UTWORACH ROSYJSKIEJ PROZY WIEJSKIEJ

Nazwy geograficzne są jednym z najbardziej czytelnych środków organizacji przestrzeni w utworach literackich. Lokalizują one, bardzo dokładnie lub jedynie w przybliżeniu, postacie, sytuacje i zdarzenia w świecie przedstawionym. Mogą go również w pewien sposób modelować, co ma miejsce w dużych formach narracyjnych, takich jak tetralogia i powieść, kiedy w kolejnych wątkach pojawiają się nazwy nowe bądź giną stare, a przestrzeń zmienia swoje ramy geograficzne. Jak pisze Jerzy Faryno, „в пространственном отношении мир может то сужаться, то расширяться” [Faryno, 1991, s. 364]. Toponimy eksponują pewne właściwości przestrzenne świata przedstawionego, powiadają o jego rozpiętości i granicach. Dzięki toponimom przestrzeń w utworach literackich zostaje niejako „wywołana po imieniu” [Sławiński, 1978, s. 16].

Na mapie świata przedstawionego rosyjskiej literatury wiejskiej największy obszar zajmuje, najogólniej rzecz ujmując, prowincja Związku Radzieckiego (w niektórych utworach jest to prowincja Rosji carskiej, np. w powieści Michaiła Aleksiejewa *Вишневы́й омут*, gdzie akcja sięga lat osiemdziesiątych XIX w.). Duże miasta pojawiają się sporadycznie. Przykładem może być powieść Wasilija Bielewa *Кануны*, w której wprowadzenie wątku moskiewskiego skutkuje obecnością w utworze istniejących w rzeczywistości obiektywnej nazw placów, ulic i dzielnic stolicy: *Красная площадь*, *Старая площадь*, *Шаболовка*, *Александровский сад*, *Воздвиженка* itp.

Dla większej przejrzystości wydzielam rejony geograficzne Rosji (używam nazewnictwa odpowiadającego istniejącemu obecnie podziałowi administracyjnemu kraju), w których pisarze lokalizują akcję swych utworów. Wobec ogromnej różnorodności gatunkowej, stylistycznej i tematycznej literatury wiejskiej przedsta-

wiam osobliwości toponimiczne w twórczości trzech wybranych pisarzy: Fiodora Abramowa, Michaiła Aleksiejewa i Wasilija Bielowa.

1. OBWÓD ARCHANGIELSKI W TETRALOGII I OPOWIADANIACH FIODORA ABRAMOWA

Fiodor Abramow wprowadza na karty swych utworów autentyczne nazwy geograficzne, niepozostawiające odbiorcy wątpliwości, że mają one zasięg przestrzenny właściwy dla obszaru obejmującego Nizinę Dwińską – obszar na północy europejskiej części Rosji, który w perspektywie makrotoponimicznej nosi miano *Север*. Akcja utworów Abramowa osadzona jest w przestrzeni dobrze mu znanej, w rejonie, z którym przez całe życie był bardzo mocno związany, szczególnie z rodzinną wsią Wierkoła¹.

Przestrzeń w tetralogii *Пряслины (Priaslinowie)*, na która składają się kolejno *Братья и сестры* (I), *Две зимы и три лета* (II), *Пути-перепутья* (III), *Дом* (IV)², jest wyraźnie zaznaczona dzięki nazwom przejętym ze słownika nazw autentycznych, takich jak: *Северная Двина* – rzeka wpadająca do Morza Białego, *Пинега* – rzeka wpadająca do Siewiernej Dwiny, *Усть-Пинега* – miejscowość u ujścia Pinegi do Siewiernej Dwiny, *Верхнепинежье, один из самых глухих районов области* (I, 66) – obszar w górnym biegu Pinegi, *Холмогоры* – miejscowość położona na lewym brzegu Siewiernej Dwiny, *Ручьи* – miejscowość na północny wschód od Archangielska nad Morzem Białym³. Autentyczna jest także nazwa wsi *Богатка*. Oznacza ona wieś nad rzeką Jułą (dopływ Pinegi, obwód archangielski, WIAŚ), obecnie wymarłą, ale z zachowaną zabudową⁴.

W warstwie informacyjnej utworu przeplatają się nazwy autentyczne, oznaczające ten sam co poza tekstem literackim desygnat, z nazwami przejętymi ze słownika autentycznych nazw, ale nazywającymi obiekty fikcyjne, i genetycznie literackimi. Akcja tetralogii rozgrywa się w fikcyjnej wsi *Пекашино*, położonej na prawym, wysokim brzegu realnie istniejącej rzeki Pinegi (tak jak rodzinna wieś pisarza Wierkoła) i nad fikcyjną rzeką *Синельга*. Fikcyjne, choć realistycznie brzmiące miano *Пекашино*, a także inny genetycznie literacki toponim tetralogii *Лушаково*, można bez przeszkód włączyć do gniazda nazewniczego grupującego toponimy rodzaju nijakiego z formantem *-ин-о, -ов-о (-ев-о)* typu: *Беседино, Савино, Берегово, Зверев* [Непокупный, 1986, s. 68]. W warstwie brzmieniowej nazwa *Пекашино* nawiązuje do nazwy lasu w pobliżu rodzinnej wsi pisarza Про-

¹ <http://geo.1september.ru/articlef.php?ID=200200408>.

² Cyfry rzymskie w nawiasach oznaczają kolejne części tetralogii i są używane przy cytowaniu fragmentów utworu.

³ Są to nazwy, które można poświadczyć praktycznie w jakimkolwiek większym atlasie geograficznym.

⁴ www.wwf.ru/data/forests/events/resolution_expedition.doc.

кшино⁵. Z nazw genetycznie literackich można jeszcze wymienić toponimy *Выча* i *Шайвола*, które choć nie autentyczne, to formalnie nie wydają się całkowicie oderwane od realiów językowych (por. *Выша*, AССР).

Swoistą siatkę obszarów i miejsc Północy z tetralogii tworzą toponimy krajobrazowe (ландшафтный топоним – określenie N. Podolskiej, SROT, 129), a ściślej – wyznaczające bliską perspektywę przestrzenną nazwy pól, łąk, lasów i pewnych charakterystycznych punktów w okolicy Piekaszyna. Pisarz wprowadza na karty tetralogii genetycznie literackie toponimy posesywne wskazujące na „принадлежность данного объекта его владельцу” (SROT, 130). Na użytek czytelnika narrator wyjaśnia, co leży u źródeł nazw pól otaczających wieś:

[...] навин, разделенных перелесками и ручьями, в Пекашине великое множество. И каждая из них сохраняет свое изначальное название. То по имени хозяина – *Оськина навина*, то по фамилии целого рода, или печища по-местному, некогда трудившегося сообща – *Иняхинские навины*, то в память о прежнем властелине здешних мест – *Медвежья зыбка*. Но чаще всего за этими названиями встают горечь и обида работника, обманувшегося в своих надеждах. *Калинкина пустошь*, *Оленькина гарь*, *Евдохин камешник*, *Екимова плешь*, *Абрамкино притулье*... Каких только названий нет! (I, 2)

Pisarz tworzy nazwy pól od imion i nazwisk tych, którzy pozyskiwali ziemię uprawną, likwidując nieużytki i karczując las: *Оськина навина* – od imienia *Оська* (SRLI, 336), *Иняхинские навины* – od nazwiska *Иняхин* (RF, 386), *Калинкина пустошь* – od imienia *Калинка* (SRLI, 296), *Оленькина гарь* – od imienia *Оленька* (SRLI, 334), *Евдохин камешник* – od imienia *Евдоха* (SRLI, 283), *Екимова плешь* – od imienia *Еким* (SRLI, 108), *Абрамкино притулье* – od imienia *Абрамка* (SRLI, 237). U źródeł nazwy *Медвежья зыбка* leży rzeczownik pospolity *медведь* oznaczający zwierzę, które było „władcą” ziemi, zanim zagospodarował ją człowiek.

W miarę rozwoju fabuły Abramow nasycy przestrzeń, w której centrum znajduje się Piekaszyno, następnymi mikrotoponimami posesywnymi, naśladującymi swą strukturą wymienione w cytacie: *Артюгина плешь* (od nazwiska *Артюгин*, RF, 368), *Абрамкина навина* (por. wyżej *Абрамкино притулье*), *Гришина вятка* (od imienia *Гриша*, SRLI, 275), *Терехино поле* (od imienia *Тереха*, SRLI, 364), *Лешья зыбка* (od rzeczownika pospolitego *леший*), a także nazwami innych obiektów: łąki – *Марьины луга* (od imienia w formie potocznej *Марья*, SRLI, 151), góry – *Труфанова гора* (od nazwiska *Труфанов*, RF, 420), parowu – *Волчий лог*, dołu/miejsca na gzece Sinieldze – *Митькина яма* (od imienia *Митька*, SRLI, 325), źródelka – *Калинкин родничок* (por. wyżej *Калинкина пустошь*), strumyczka – *Попов ручей* (od nazwiska *Попов*, RF, 408). Wprowadza także toponimy zawierające inną formę przymiotnika niż dzierżawcza, wskazującą nie na przynależność obiektu, lecz na pewne jego właściwości: *Горбатый мыс* (łąka

⁵ <http://geo.1september.ru/articlef.php?ID=200200408>.

над Синиелге), *Каменный остров* (łąd oddzielający rzekę Sinielga od rozlewiska), *Широкий холм* (miejsce/ziemia w pobliżu Piekaszyna), *Сухое болото* (torfowisko), *Красный бор/Красноборье*, *Лиственничный бор*.

Nasylenie przestrzeni nazwami pól w kolejnych tomach *Priaslinów* zmienia się. W czwartej części tetralogii *Dom* zostaje ona rozrzedzona i choć jej ramy pozostają takie same, brak w niej nazw obiektów, które z biegiem lat przestały istnieć i które występowały w trzech pierwszych tomach.

Исчезли поля, исчезли бесчисленные пекашинские навины, тянувшиеся на целые версты, а вместе с ними исчезла и пекашинская история. (IV, 71)

Przekonanie czytelnika o wiarygodności świata przedstawionego tetralogii umacnia się dzięki obecności w utworze wielu nazw małych rzek, które zagęszczają i ukonkretniają przestrzeń nakreśloną przez nazwy autentyczne. Jest ona niemalże kopią realnie istniejącej Niziny Dwińskiej, będącej zalesionym, miejscami bagienym terenem, pokrytym gęstą siecią cieków wodnych, tworzących często trudny do przebycia labirynt. Usytuowanie względem siebie rzek i głównego miejsca zdarzeń jest szczegółowo przedstawione przez narratora:

За *Пекашином*, как только спустишься с красной глиняной горы да переедешь Синельгу, начинаются мызы и поскотина. Поскотина – еловая сыр [..] – справа, вдоль *Пинеги*. А мызы – по левую руку, на мохнатых лесистых угорах. Мыз в Пекашине десятки [...], и у каждой мызы свое название: по хозяину, по местности, по преданию – поди-то запомни все. Местному жителю легче. Местный житель с детства незаметно постигает эту лесную грамоту. А какого приедем? Как запомнить названия навин – твм на сотни счет? Как разобраться с покосами? *Синельга Верхняя*, *Синельга Нижняя*, *Сотюга*, *Вырда*, *Нырза*, *Марьюша*... Одиннадцать речек! А по каждой речке пожни: иссады, бережины, мысы, наволоки, чищанины, ламы... – сам черт ногу сломит. (II, 36)

Mimo że nazwy małych rzek *Верхняя Синельга*, *Средняя Синельга*, *Нижняя Синельга*, *Сотюга*, *Нырза*, *Марьюша*, *Согра* nie są autentyczne, to swą strukturą i brzmieniem dobrze naśladują nazwy istniejących realnie obiektów hydrologicznych (por. nazwy rzek w basenie Siewiernej Dwiny: *Вычегда*, *Кичменьга*, *Лодьма*, *Северная Кельтма*, *Уфтюга*, *Яренга*; ASSSR). Miano *Марьюша* odnosi się zarówno do rzeczki (co ilustruje powyższy cytat), jak i do miejscowości: „[...] в *Марьюше* на председателя колхоза наскочили [...]” (II, 50), co jest zgodne z realiami toponimicznymi (por. miejscowość i rzeka: *Пинега*, *Юрга*, *Выша*, ASSSR). Wątpliwości mogą budzić hydronimy *Выра* (II, 27) i *Вырда* (II, 36), gdyż kontekst nie wyjaśnia, czy nazywają one różne obiekty, czy ten sam i w jednym z nich jest pomyłka. Być może jest to aluzja onomastyczna do nazwy *Вья* (rzeka w basenie Siewiernej Dwiny, ASSSR).

Nieco dalszą perspektywę przestrzenną, pozostającą mimo to w dalszym ciągu w granicach dorzecza *Пинеги*, wyznaczają nazwy przejęte ze słownika autentycznych nazw, ale nazywające fikcyjne miejscowości, takie jak: *Выдрино* (obwody irkucki i buriacki, ASSSR), *Рогово* (obwód moskiewski, ASSSR), *Росохи* (obwód lwowski,

ASSSR), *Заозерье* (wiele miejscowości na całym terenie Związku Radzieckiego, ASSSR), *Водяны* (wieś w obwodzie smoleńskim, IR). Nazwa wsi *Слуда* ma dwa poświadczenia w obwodzie archangielskim (IR), ale nie sposób stwierdzić, do której z miejscowości – i czy w ogóle – ma bezpośrednie odniesienie jej denotat. Nazwa wsi *Выселок* nie ma dokładnego poświadczenia (*Выселок Новинки*, IR; *Выселки*, ASSSR) i choć jest autentyczna, jej denotat nie ma bezpośredniego odniesienia do rzeczywistości realnej. Jest możliwe, że źródłem nazwy położonej na pustkowiu wsi jest słowo *выселок*, które oznacza najczęściej nową wieś/osadę, która wydzieliła się ze starej (por. *выселки* – obrzeża wsi, BTS, 182).

Nazwą autentyczną jest miano *Копанец* (wieś w obwodzie kostromskim, IR), nadane najbardziej oddalonemu od Piekaszyna bardzo żyznemu polu uprawnemu, i ojkodomonim (termin N. Podolskiej, SROT, 88) *Мотаниха* (ulica we wsi Sieliszczy, obwód niżegorodzki, IR) – nazwa, „старой, допотопных времен избушки” (III, 26) na koszonych niegdyś łąkach, które stały się nieużytkami. Mamy tu do czynienia ze swego rodzaju transonimizacją, kiedy nazwy jednej kategorii przechodzą do grupy nazw innej kategorii, w tym przypadku nie w obrębie języka, ale ze świata realnego do świata fikcji literackiej: autentyczny ojkonom → fikcyjny toponim pejzażowy, autentyczna nazwa ulicy → fikcyjna nazwa chaty.

Fabula opowiadań Abramowa osadzona jest w podobnej scenerii geograficznej, ale w odróżnieniu od tetralogii jej przestrzenny kontekst jest znacznie skromniejszy i mocno zróżnicowany.

W opowiadaniu *Старухи* miejscem zdarzeń jest wieś, o której wiadomo jedynie, że znajduje się gdzieś na Północy: „у нас, на Севере” (1). Konstrukcja fabularna świata przedstawionego opowiadania sprawia, że makrotoponim *Север* stanowi w nim wystarczającą „obudowę” przestrzenną zdarzeń. Na dobór, a ściślej: na nieobecność nazw związanych z przestrzenią, ma tu wpływ technika narracyjna, pociągająca za sobą obnażenie procesu literackiej komunikacji, w której na pierwszy plan wysuwa się relacja: utwór – czytelnik, a nie utwór – rzeczywistość pozaliteracka. Kreśląc zbiorowy portret wiejskiej kobiety rosyjskiej, pisarz podnosi etyczne problemy społeczne dotyczące nie jakiegoś wybranego rejonu, a całego państwa w latach siedemdziesiątych⁶.

Ogólny kontekst przestrzenny opowiadania *Безотцовщина*, podobnie jak w utworze *Старухи*, określa wyrażenie „у нас, на Севере” (14), które tym razem nie zawiera makrotoponimu *Север*, lecz rzeczownik pospolity oznaczający jedną z czterech stron świata. Zostaje ona ukonkretniona w relacji narratora, z której wynika, że jest to obszar nad Pinegą: „Тогда он вырвал из лапы над головой клоч сухой шасты – так называют древесный лишайник на Пинеге – наматал ее на сухой сук и поджег” (20). Tematyka utworu determinuje wprowadzenie

⁶ Opowiadanie powstało w 1969 r., ale ze względu na cenzurę mogło być opublikowane dopiero w 1987 r., już po śmierci pisarza.

do opowiadania nazw łąk, które są miejscem zdarzeń: *Грибово* (nazwa fikcyjna) – wzniesienie nad rzeką *Черемшанка* (nazwa autentyczna oznaczająca fikcyjny obiekt; ASSSR) i *Шопотки* (nazwa genetycznie literacka).

W opowiadaniu *Пелагея* jedynymi punktami odniesienia dla wsi bez nazwy, w której rozgrywa się akcja, są rzeka *Сурга* przepływająca w odległości około pięciu wiorst od wsi, i pole *Ипатовы гари*. Fikcyjna nazwa rzeki nawiązuje do miana autentycznego *Сурга* (rzeka w basenie Siewiernej Dwiny, ASSSR) i jednocześnie do nazwy *Сурга* z tetralogii⁷, a nazwa pola do podobnych tego typu nazw w tetralogii. Autentyczna nazwa rzeki *Северная Двина* w warstwie informacyjnej opowiadania ujmuje jego przestrzeń w dobrze znane z tetralogii ramy geograficzne: „[...] она плавала буфетчицей на одном из видных пассажирских пароходов, ходивших по *Северной Двине*” (35).

Kontynuacją utworu *Пелагея*, w którym przedstawiono są losy matki, są sekwencje zdarzeniowe w opowiadaniu *Алька*, gdzie pokazano są losy córki. W obu utworach miejscem akcji jest ta sama wieś bez nazwy, ale w drugim ramy przestrzenne wyznaczają fikcyjne toponimy pejzażowe bardzo przypominające tego typu nazwy obiektów w tetralogii. Tym razem mamy pole matki głównej bohaterki: „*Паладына межа*, межа родной матери” (17) (od zdrobnienia imienia *Пелагея/Палагея* (SRLI, 177, 337), które wcześniej nazywane było od nazwiska rodziny *Амосовская межа* (od nazwiska *Амосов*, RF, 367), i nazwy innych ziem i obiektów: *Максимова ворга* (od imienia *Максим*, SRLI, 148), *Екимова ворга* (od nazwiska *Екимов*, RF, 382), *Екимов ручей*, *Ефремова ельник* (od nazwiska *Ефремов*, RF, 383).

Miejscem akcji w opowiadaniu *Деревянные кони* jest *Пижма*, „деревушечка в семь домов, на большой реке, и кругом леса” (1). Nazwa jest autentyczna i ma wiele poświadczeń (miejscowość i rzeka w dorzeczu Peczory i in., ASSSR), ale jej denotat nie ma bezpośredniego odniesienia do rzeczywistości realnej, podobnie jak nazwa wsi *Русиха* (obwód iwanowski IR). Funkcja lokalizacji przestrzennej przypada tu także toponimowi autentycznemu *Богатка* (występującemu też w tetralogii), przeniesionemu z rzeczywistości obiektywnej, oznaczającemu ten sam co poza tekstem literackim desygnat.

Sposób konstruowania przestrzeni za pomocą toponimów w opowiadaniu *Мамониша* przypomina rozwiązania zastosowane przez Abramowa w tetralogii. Jest tu główne miejsce akcji – wieś *Мамониша*, wokół którego rozmieszczone są różnorodne obiekty, wypełniające i tym samym konkretyzujące przestrzeń utworu. Nazwa wsi jest autentyczna, ale odnosi się do obiektu fikcyjnego. Realnie istniejąca *Мамониша* położona jest nad Pinegą, przez którą można przeprawić się promem

⁷ Opowiadanie *Пелагея* datowane jest na 1967 r., kiedy równolegle powstawała druga część tetralogii, tj. *Две зимы и три лета* (1968).

do wsi Sosnowka⁸, zaś w opowiadaniu Abramowa w sąsiedztwie wsi umieszczona jest nosząca nazwę fikcyjną rzeczka *Вертушиха*.

Bliską perspektywę przestrzenną opowiadania wyznaczają liczne nazwy pól, lasów, dróg, ścieżek i wzniesień wokół wsi: *Пахомкова гарь*, *Мамина зыбка*, *Антохина раскопка*, *Михеева уса*, *Пахомковы горы*, *Гехина дорога*, *Тошкин холм*, *Воронихин ручей*, *Поречье*. Dalszą perspektywę przestrzenną tworzą nazwy wsi sąsiadujących niegdyś z Mamonichą, obecnie wymarłych, które przywołuje we wspomnieniach narrator:

Густо стояли селения в их лесном краю, по душе пришлась дедам и отцам поднятая из-под корня земля, и был, не был достаток в доме, а названия селеньям давали сытные, хлебные. *Ржаново*, *Овсянники*, *Ржище*, *Калачи*... (22)

Funkcja lokalizacji przestrzennej przypada tu zarówno toponimom autentycznym, takim jak *Овсянники* (IR), *Калачи* (ASSSR), choć ich denotaty nie mają bezpośredniego odniesienia do rzeczywistości realnej, jak i genetycznie literackim: *Ржаново*, *Ржище*. Toponimem fikcyjnym, choć brzmiącym realistycznie, podobnie jak dwa poprzednie, jest również nazwa wsi *Резаново*, jedynej zamieszkałej, położonej 7 km od Mamonichy. Lokalizacja wsi, w której mieszka główny bohater opowiadania, nie jest znana, wiadomo jedynie, że położona jest ona bardzo daleko od Mamonichy (podróż trwała ponad dwie doby i odbywała się najpierw pociągiem, potem lokalnym samolotem, autobusem i na koniec ciężarówką). Jedyne punkty odniesienia w przestrzeni utworu są dla niej określenia jezior, nawet nie ich nazwy: *карьер 1*, *карьер 2*, *карьер 3* (*карьер* – wyrobisko odkrywkowe). Narrator ubolewa, że powstałe w wyrobiskach piachu i kruszywa jeziora, a także drogi w tej okolicy nie mają swoich nazw, a jedynie numery:

А нынче? Ихний поселок, к примеру взять. Не последний населенный пункт в стране, в города, скоро, говорят, выйдет, а что за народ живет? Три озера в окрестностях, три озера, в которых худо-бедно рыбу удят, а как зовут эти озера? *Карьер 1*, *карьер 2*, *карьер 3*. По тем временам еще, когда тут песок да щебетку для цемента добывали. И так же с дорогами. Асфальтом залиты, яблонями обсажены, весной как невесты в белом цвету, а имен для них у людей не нашлось. Тоже по номерам зовут. (17)

Akcja opowiadania *Поездка в прошлое* rozgrywa się na Północy, głównie we wsi *Сосино*, w pobliżu której przepływa rzeczka *Летовка*. Nazwy zostały przejęte ze słownika nazw autentycznych, ale nazywają obiekty fikcyjne: *Сосино* – wieś w obwodzie kałużskim (IR), *Летовка* – rzeka między Moskwą a Riazaniem (ASSSR). Miejszem zdarzeń jest w utworze także wieś *Курзия*, położona 40 wiorst od Sosina, obecnie wymarła, gdzie w latach trzydziestych zsyłani byli wysiedlani z Ukrainy kułacy. Fikcyjny toponim *Курзия* nawiązuje w warstwie brzmieniowej, a także znaczeniowej, do nazwy *Грузия* (tu: miejsce znacznie oddalone, do którego

⁸ http://www.vnedorog.ru/engine/drupal/russian_north_2008.

trudno dotrzeć). Używany jest on z nią zamiennie (o wsi Kurzija: „ее у нас зовут *Грузией*” (2)), a także jako nazwa złożona *Курзия-Грузия*.

2. OBWÓD SARATOWSKI W NOWELACH I POWIEŚCIACH MICHAŁA ALEKSIEJEWA

Autentyczne nazwy geograficzne w utworach Michaiła Aleksiejewa lokalizują opisywane zdarzenia w Obwodzie Saratowskim. Przez nowele i powieści Aleksiejewa przewijają się różne nazwy obszaru rozciągającego się wzdłuż Wołgi, takie jak: *Поволжье* (powieść *Ивушка неплакучая*), *Заволжье* (powieść w nowelach *Хлеб – имя существительное*), *Ниже-Волжский край* (nowela *Карюха*), *Саратовская область* (*Хлеб – имя существительное*), *Саратовская губерния*⁹ (powieść *Вишневый омут*), *Саратовщина* (pot. obwód saratowski; WSPR) (*Ивушка неплакучая*, *Вишневый омут*).

We wszystkich utworach występuje nazwa stolicy obwodu *Саратов* i rzeki *Баланда*, płynącej przez zachodnią część Wyżyny Nadwołżańskiej (ASSSR). Ogólnie znana nazwa rzeki *Волга* obecna jest w powieści *Ивушка неплакучая*, nazwa jednego z większych miast rejonu *Баланда*¹⁰ – w powieści *Карюха* i w powieści *Вишневый омут*, w której nazwa jeszcze jednego miasta tego rejonu *Балаиов* (ASSSR) dodatkowo konkretyzuje miejsce zdarzeń.

Toponimy w poszczególnych utworach grupują się w osobliwe zbiory, mające pewne powtarzające się elementy, dzięki którym część przestrzeni świata przedstawionego jest wspólna. Powtarzające się nazwy geograficzne występują w przeróżnych konfiguracjach i podlegają różnorodnym przeobrażeniom formalnym i funkcjonalnym w ramach dwóch, trzech lub wszystkich czterech utworów Aleksiejewa. Chronologicznie pierwsza, napisana w latach 1958–1961, powieść *Вишневый омут* zawiera liczne nazwy obiektów pojawiające się w następnych utworach. Akcja powieści rozgrywa się w oddalonych od siebie o wiorstę wsiach *Савкин Затон* i *Панциревка*. Pierwszy z toponimów, genetycznie literacki, jest mianem charakterystycznym dla wymienionej powieści, drugi zaś, realistyczny, ale nazywający obiekt fikcyjny (IR – wieś w obwodzie uljanowskim)¹¹, pojawia się także w warstwie informacyjnej noweli *Карюха* (1967), gdzie pełni funkcję peryferyjnego elementu przestrzeni utworu. Pełniąca podobną funkcję w powieści *Вишневый омут* inna nazwa wsi – *Поливановка*, przejęta ze słownika auten-

⁹ Osobliwości toponimów zawierających słowa *область* i *губерния* mają związek z reformą administracyjną w Związku Radzieckim w latach 20. i omówione będą w innym artykule o nazwach geograficznych lokalizujących fabułę w czasie.

¹⁰ W powieściach *Вишневый омут* i *Карюха* akcja rozgrywa się w okresie przed zmianą nazwy miasta Bałanda (poświadczone w AM wydanym w 1954 r.) na Kalininsk (1962 r.).

¹¹ Być może nazwa *Панциревка* nawiązuje do autentycznej nazwy miasteczka w obwodzie saratowskim *Панцыровка* – <http://mapstor.com/ru/map/200k--m38-03.html>.

tycznych nazw, ale nazywająca obiekt fikcyjny (IR), użyta jest w tym samym celu w utworze *Хлеб – имя существительное* (1961–1963). Pisarz dosyć dowolnie dysponuje niektórymi elementami wspólnymi przestrzeni świata przedstawionego. W powstałym najpóźniej z omawianych utworów – *Ивушка неплакучая* (1966–1969) – toponim *Поливановка* nazywa inny obiekt niż w poprzednich i zajmuje inne miejsce w przestrzeni. Nazwa określa tu najniżej położoną i przez to regularnie zalewaną przez wody rzeki *Баланда* część wsi *Завидово* (nazwa autentyczna, nazywająca obiekt fikcyjny, ASSSR), która usytuowana jest w centrum przestrzeni powieści jako główne miejsce opisywanych zdarzeń. W powieści *Вишневый омут* pisarz nadaje nazwę *Ерик* (nazwa fikcyjna) starorzeczu rzeki *Игрица* (nazwa fikcyjna), a w powieści *Ивушка неплакучая* ta sama nazwa *Ерик* to dawne koryto rzeki *Баланда*.

Do wspólnego zbioru toponimów można zaliczyć nazwy wsi *Кочки*, *Липняги* i *Чаадаевка* (autentyczne, ale nazywające obiekty fikcyjne, ASSSR, IR, AM)¹² oraz mikrotoponimy, takie jak: kurhan scytyjski *Большой Мар* (*Большой Курган, Мар*)¹³, *Чаадаевская гора*, *Дальний переезд*, *Малые луга*, *Салтыковская гора*, *Дубовый овраг*, *Лебяжье (озеро)*¹⁴. Zgrupowane są one wokół wsi stanowiących miejsca rozgrywających się wydarzeń. W powieści *Вишневый омут* – wokół wsi *Савкин Затон* i *Панциревка*, w utworze *Хлеб – имя существительное* – wokół wsi *Выселки* (nazwa autentyczna nazywająca obiekt fikcyjny, ASSSR), w powieści *Карюха* – wokół wsi bez nazwy, a w powieści *Ивушка неплакучая* – wsi *Завидово*, przy czym w żadnym z utworów nie występują wszystkie naraz. Najwięcej zawiera ich *Вишневый омут* (jedynie *Дубовый овраг* występuje w dwóch późniejszych utworach *Ивушка неплакучая* i *Карюха*). W powieści w nowelach *Хлеб – имя существительное* mamy kurhan *Большой Мар* (*Большой Курган, Мар*), w noweli *Карюха* – nazwy *Кочки*, *Чаадаевка*, *Чаадаевская гора*, *Дальний переезд*, *Малые луга*, *Салтыковская гора*, w powieści *Ивушка неплакучая* – *Большой Мар*, *Дубовый овраг*, *Лебяжье озеро*, *Липняги*. Przenikanie się fragmentów przestrzeni poszczególnych utworów stwarza wrażenie jedności miejsca zdarzeń. Z drugiej jednak strony pisarz wprowadza do poszczególnych utworów bardzo podobne, ale jednak różne nazwy, które nadają przestrzeniom rys odrębności. W powieści *Вишневый омут* jedna z wiosek w sąsiedztwie wsi *Савкин Затон* nosi autentyczną nazwę *Кологривка* (51°23'12"N, 44°42'11"E – http://town-map.ru/kologriyevka_67_512312_444211.htm), wieś *Кологривка* jest również punktem odniesienia dla głównego miejsca wydarzeń *Выселки* w utworze *Хлеб – имя существительное*. W powieści *Ивушка неплакучая* występuje leżąca w rzeczywistości niedaleko niej

¹² W obwodzie saratowskim jest miasteczko *Чадаевка*, być może nazwa *Чаадаевка* nawiązuje do autentycznej nazwy – <http://mapstor.com/ru/map/200k--m38-03.html>.

¹³ W powieści *Хлеб – имя существительное* nazwa kurhanu występuje w trzech wariantach.

¹⁴ W powieści *Вишневый омут* użyta jest nazwa *Лебяжье*, w utworze *Ивушка неплакучая* – *Лебяжье* i *Лебяжье озеро*.

i sąsiadująca z powieściową wsią *Завидово* autentyczna wieś *Кологривовка* (AM; 51°43'53"N, 45°21'22"E – wikimapia.org/13757888/ru/Кологривовка).

Przestrzeń w utworach nabiera ostatecznej formy dzięki innym, charakterystycznym dla każdego z nich, nazwom geograficznym. W powieści *Вишневы́й омут* jest ona wypełniona licznymi toponimami pejzażowymi tworzącymi bliższą perspektywę przestrzenną powieści, takimi jak: *Чаадаевская гора*, *Салтыковская гора*, *Смородинная поляна*, *Вонючая поляна*, *Средний переезд*, *Ближний переезд*, *Большие луга*, *Малые гумны*, *Большие гумны*, *Игрица* (rzeczka), *Узенское Местечко* (rzeczki Igricy), *Ужиный мост*, *Штаники* (bagnó), *Грачева речка*, *Березовый пруд*, *Горное озеро*, *Осотное* (jezióro), *Орлов овраг*, *Конопляник*. Ich obecność w dość licznych szczegółowych opisach daje czytelnikowi wyobrażenie o topografii świata przedstawionego, przede wszystkim o rozmieszczeniu obiektów wobec głównego miejsca wydarzeń – wsi *Савкин Затон* – i nawzajem wobec siebie:

Осенью Харламовы перебрались в *Савкин Затон*. Пятистенный дом их стоял на возвышении, на юго-западной окраине села. Перед окнами сразу же начинались *Малые луга*, простиравшиеся до синеющей вдаль *Салтыковской горы*. Влево от лугов, если глядеть со стороны селения, молчаливой стеной стоял лес. Его разрезали на три равные части переезды: *Ближний*, *Средний* и *Дальний*. Вправо бугрились соломенными крышами риг *Малые гумны* [...]. (54)

Dalszą perspektywę przestrzenną utworu wyznaczają nazwy okolicznych wiosek, takie jak: *Безобразовка*, *Брыково*, *Варварина Гайка*, *Завидовка*, *Задухаловка*, *Лебедка*, *Непочетовка*, *Салтыково* (*Салтыковка*), *Симоновка*, *Чаадаевка*, *Шереметьевка*, *Шклово*. Są to przede wszystkim toponimy autentyczne, oznaczające ten sam co poza tekstem literackim desygnat – nazwy wsi w obwodzie saratowskim: *Лебедка*, *Салтыково*, *Симоновка*, *Шклово* (IR – Rejon Kalininski), *Варварина Гайка* (PI – rejon kalininski), *Чаадаевка* (IR – rejon rtiszczewski), *Шереметьевка* (IR – rejon lisogorski). Do nazw autentycznych nazywających obiekty fikcyjne można zaliczyć toponimy *Безобразовка* (IR – obwód tambowski), *Завидовка* (IR – kilka wsi w różnych obwodach), *Брыково* (IR – kilka poświadczeń). Toponimem fikcyjnym jest nazwa wsi *Непочетовка*. Doskonałą ilustracją budowania kontekstu przestrzennego przez różne genetycznie nazwy geograficzne może być fragment powieści opisujący drogę, jaką przebył jeden z bohaterów w poszukiwaniu wódki. Początek ponad 15-kilometrowej trasy wyznacza wieś nosząca fikcyjne miano *Савкин Затон*, a koniec – miasteczko nazwane istniejącym w rzeczywistości i oznaczającym ten sam co poza tekstem literackim desygnat toponimem *Баланда*. Pomędzy nimi znajdują się kolejno: wieś nazwana fikcyjną nazwą *Панциревка*, dwie wsie mające nazwy realnie istniejących miejscowości w obwodzie saratowskim *Салтыково* i *Варварина Гайка* oraz wieś nazwana toponimem autentycznym *Безобразовка*, który oznacza inny desygnat w rzeczywistości niż w powieści:

Компания запасается терпением. Ей известен маршрут, по которому двинется посланец. Сначала он обойдет *Савкин Затон* [...] Тогда побежит в *Панциревку* – одна верста не расстояние. [...] От *Панциревки* до *Салтыковки* две версты – [...] – побежит сквозь пургу в *Салтыково*. [...] От *Салтыкова* до *Варвариной Гайки* три версты; ежели идти напрямиком, через *Салтыковскую гору*, это ровно столько же, столько и до *Савкина Затона* [...]. От *Варвариной Гайки* до *Безобразовки* сколько будет? Кажись пать верст? [...] позади одиннадцать верст. [...] Впереди *Баланда*, волостной центр, а до центра этого всего-навсего четыре версты. (59)

Пространственный контекст фабулы в повести *Хлеб – имя существительное*, отнюдь не так, как в utworze *Вишневыи омут*, gdzie jest bardzo rozbudowany, ogranicza się do głównego miejsca zdarzeń – wsi *Выселки*, dwóch pobliskich miejscowości *Кологривка* i *Поливановка* i scytyjskiego kurhanu *Большой Мар* (*Большой Курган, Мар*). Ograniczone użycie toponimów wynika ze szczególnej formy utworu. Zamysłem pisarza było przedstawienie galerii mieszkańców saratowskiej wsi w szerokim kontekście zdarzeniowym. Utwór, z podtytułem „Повесть в новеллах”, składa się z wielu – rozgrywających się w jednym miejscu – wspomnianej wsi *Выселки* osobnych epizodów, które połączone są postaciami licznych bohaterów.

W noweli *Карюха*, oprócz wielu nazw geograficznych wykorzystanych przez pisarza we wcześniejszej powieści *Вишневыи омут*, obecne są toponimy pejzażowe stanowiące dodatkowe charakterystyczne punkty odniesienia dla nienazwanego miejsca rozgrywających się wydarzeń, takie jak: *Круглый куст*, *Правиков овраг*, *Правиков пруд*.

Do budowania przestrzeni powieści *Ивушка не плачущая* użyte zostały, oprócz wymienionych wcześniej nazw geograficznych wprowadzonych najpierw w utworze *Вишневыи омут*, nazwy miejscowości położonych w rejonie, gdzie znajduje się wieś *Завидово*: *Березово*, *Дубовое*, *Лысые Горы* (wszystkie w rzeczywistości położone na terenie obwodu saratowskiego – IR), nazwa części wsi *Завидово*: *Хутор* (fikcyjna), nazwa rzeczki *Гайка* (fikcyjna) i *Кривое озеро* (fikcyjna).

3. OBWÓD WOŁOGODZKI W UTWORACH WASILIJA BIEŁOWA

Głównym miejscem zdarzeń w utworach Biełowa jest Wołogodzyczna. Decydujący wpływ na dobór i charakter nazw związanych z przestrzenią przedstawioną opowiadań i nowel ma dążenie pisarza do sportretowania mieszkańców ziemi rodzinnej i samej ziemi. Za swego rodzaju credo artystyczne Biełowa można uznać słowa narratora z opowiadania *Колоколёна*:

За окном нашего общежития день и ночь гудят машины. [...] Мне не спится в этом шуме, и в такие часы я оживляю в своей памяти картины моей *Вологодчины*, образы ее людей встают перед глазами, и я до утра толкую то с тем, то с другим. (367)

Wiele opowiadań, takich jak *Под извоз*, *Гудят провода*, *Клавдия*, *Колыбельная*, *На вокзале*, *Диалог*, *Маникюр*, *Коч*, *Просветление*, *Рассказы о всякой живности*, nie zawiera żadnych konkretnych informacji czy wskazówek o miej-

scu zdarzeń w postaci nazw geograficznych, przez co przestrzenna identyfikacja zdarzeń – z natury rzeczy bardzo ogólna – realizuje się w nich dzięki kontekstowi. W niektórych opowiadaniach funkcję lokalizacyjną pełnią rzeczowniki pospolite, takie jak: *деревенька* (opowiadanie *Гриша Фунт*), *деревня* (utwór *Бухтины вологодские* – tu pośrednio tytuł lokalizuje miejsce akcji na Wołogodczyźnie, opowiadania *Холмы*, *Скакал казак*, *Письмо*), *поселок* (opowiadanie *Мальчики*), *город* (opowiadanie *Тезки*), *над рекой* (opowiadanie *Гоголев*).

Nazwy autentyczne, przeniesione z rzeczywistości obiektywnej, przez które realizowana jest funkcja mimetyczna, takie jak *Вологда*, *Кубенское озеро*, *Уфтюга* pisarz wprowadza bardzo dyskretnie, jakby mimochodem, i używa ich bardzo oszczędnie, jednorazowo: w podtytule utworu *Рыбацкая байка*: „Современный вариант сказки про Ерша Ершовича, сына Щетинникова, услышанный недалеко Вологды, на Кубенском озере во время бесклевья” (472) i w samym utworze: „На беду в реке Уфтюге зародился один Ершишко” (472), w opowiadaniu *Утром в субботу*: „Знакомые люди предложили поехать на озеро Кубенское, в деревню Пески” (477) czy w opowiadaniu *Речные излуки*: “Еще тише и умиротворенней стало по дороге от Москвы к Вологде” (308).

W niewielkich formach narracyjnych, jakimi są opowiadania i nowele, przestrzenny kontekst fabuły ogranicza się zazwyczaj do jednego lub najwyżej kilku miejsc. W opowiadaniu *Бобринский угор*, poświęconemu tytułowej małej ojczyźnie, jest to wzniesienie w pobliżu nieznanego z nazwy wsi i rzeki, w opowiadaniu *На Росстанной холме*, traktującym o powtarzalności ludzkich losów, również tytułowe wzgórze – miejsce pożegnań, a ponadto znajdujący się niedaleko staw *Синий омут* i kamień *Серый камень*. W opowiadaniu *Прежние годы* wydarzenia rozgrywają się we wsi *Раменье* (nazwa mająca bardzo dużo poświadczeń, w samym obwodzie wołogodzkiem kilkanaście, IR), położonej 15 km od nieznanego z nazwy miejsca zamieszkania głównego bohatera, a w opowiadaniu *Кони* – nad rzeką *Волосатиха*. W opowiadaniu *Весна* samo miejsce zdarzeń nie ma nazwy, ale autor wprowadza toponimy pejzażowe: nazwę pola *Тимохин отруб* i nazwę strumyka *Ярыкин ручей*. Jedynym opowiadaniem, gdzie występują liczniejsze nazwy geograficzne, jest *За тремя волоками*, w którym główny bohater odbywa daleką podróż w rodzinne strony po latach nieobecności i zamiast wsi zastaje jedynie puste miejsce. Na przestrzeń przedstawioną składają się tu miejscowości noszące nazwy autentycznych obiektów położonych w obwodzie wołogodzkiem i w innych rejonach, takie jak: *Каравайка* (osada w obwodzie niżegorodzkim, PI), *Подсосенье* (wieś w obwodzie wołogodzkiem i kilkanaście innych wsi rozsianych po całej Rosji, IR), *Негодяха* (wieś w obwodzie twerskim, IR), *Солониха* (wsie w obwodach niżegorodzkim i wołogodzkiem, PI), *Помазиха* (osada w obwodzie wołogodzkiem, PI), *Архангельское* (dwie wsie w różnych rejonach obwodu woło-

godzkiego i kilkadziesiąt innych wsi położonych w różnych obwodach na terenie całej Rosji, IR).

W noweli *Привычное дело* toponimy w bardzo ogólnych zarysach wyznaczają przestrzeń przedstawioną. Autentyczne nazwy miast *Мурманск*, *Воркута* i nazwa obwodu *Мурманская область* nadają wydarzeniom wymiar autentyczności, ale w najmniejszym stopniu nie uściślają ich miejsca. Lokalizacja wsi bez nazwy, w której rozgrywają się najważniejsze wydarzenia, jest nie do sprecyzowania. Wiadomo jedynie, że jest to miejsce położone gdzieś na Północy (Murmańsk i Workuta są w utworze częścią Północy: „[...] с Севера: из Мурманска, из Воркуты [...]” (96), stosunkowo daleko od Murmańska (ze wsi do Murmańska trzeba było jechać najpierw na stację kolejową okazją, a potem pociągiem). Nazwy *Мурманск*, *Воркута*, *Мурманская область* można traktować jako pewne bardzo ogólne punkty odniesienia dla wsi, w której mieszka główny bohater z rodziną. Uściślenia przestrzeni przedstawionej w noweli nie zwiększa obecność autentycznego miana *Сосновка*, nadanego sąsiedniej wsi, ponieważ ma ono wiele poświadczeń w odległych od siebie miejscach (25 poświadczeń, ASSSR). Bliska perspektywa przestrzenna wydarzeń zaznaczona jest także oszczędnie, tworzą ją pojedyncze genetycznie literackie toponimy pejzażowe, takie jak: nazwa drogi *Левоновская дорога*, nazwa polany w lesie, gdzie koszone siano, *Левоновы стожья*, nazwa strumyka *Черная речка*, a także nazwa wsi *Подозерки*.

W podobny sposób jak w noweli *Привычное дело* wykorzystane są do budowania przestrzeni nazwy miejscowe w utworze *Плотницкие рассказы*. Są one w stosowane niezwykle rzadko, a kontur przestrzenny utworu jest ledwie zaznaczony. Funkcję mimetyczną, oprócz znanej autentycznej nazwy *Питер*, oznaczającej ten sam co poza tekstem literackim desygnat, realizuje tu autentyczna nazwa wsi *Огарково*, wykorzystana do nazwania obiektu fikcyjnego. W realnej rzeczywistości Ogarkowo jest nazwą kilku różnych miejscowości rozrzuconych po obwodzie wołogodzkiem (jedna z nich położona jest nad Zbiornikiem Rybińskim, ASSSR), a także znajdujących się na obszarze innych obwodów: kostromskiego i jarosławskiego (IR, PI). W noweli położona jest ona w sąsiedztwie wsi, w której rozgrywają się główne wydarzenia.

Występująca w warstwie informacyjnej noweli nazwa *Piter*, podobnie jak nazwa *Ogarkowo*, pełni jedynie rolę mało konkretnego punktu odniesienia dla wsi, w której rozgrywają się główne wydarzenia. Jak wynika z narracji, jest ona położona od miasta w odległości 12 dni jazdy końmi bez zatrzymywania się na nocleg, nic nie wiadomo natomiast w jakim kierunku. Również sąsiedztwo wsi Ogarkowo może być rozumiane dosyć dowolnie, nie ma bowiem w utworze żadnych bliższych informacji na ten temat. Sama nazwa wsi, o której dowiadujemy się z wypowiedzi bohatera, że jest miejscem jego urodzenia, pozostawiona jest domysłowi czytelnika: „Я, Зорин Константин Платонович, родился в деревне

Н...ха С...го района А...ской области в 1932 году” (129). Użycie nazwy w formie szczególnych inicjałów stwarza potencjalnie możliwość jej rekonstrukcji, a tym samym określonego usytuowania miejscowości w przestrzeni geograficznej, dzięki czemu przestrzeń przedstawiona może wydawać się bardziej realna, rzeczywista. Umieszczenie w obrębie bliskiej przestrzeni wsi genetycznie literackich toponimów pejzażowych, takich jak nazwa wzniesienia *Федуленкова горушка* i nazwa pola *Пронина пустошь*, czyni przestrzeń jeszcze mniej anonimową i bardziej prawdopodobną. Z drugiej zaś strony, taka szczegółna, mało konkretna forma toponimu sygnalizuje, że „przeźnię najbliższa bohaterom jest znana i opanowana do tego stopnia, że w tekstowym mikroświecie niepotrzebne są nazwy miejscowe” [Graf, 2003, s. 23–24]. Wprowadzenie do noweli *Плотницкие рассказы* niewielu toponimów, zarówno autentycznych, jak i genetycznie literackich, wynika z zamysłu artystycznego pisarza, skupionego na kolejach losów bohaterów i realiach, w jakich przyszło im żyć, samo zaś miejsce rozgrywających się wydarzeń, celowo nazwane osobliwie, a praktycznie nienazwane, pozostaje na drugim planie.

Powieść *Кануны*, będąca, jak informuje podtytuł, kroniką końca lat dwudziestych, jest jednym z niewielu utworów literatury wiejskiej, w którym wydarzenia rozgrywają się nie tylko na wsi, ale również w mieście. W odróżnieniu od opowiadań i nowel, przestrzeń zarysowana jest w niej z dużym rozmachem i mocno ukonkretniona dzięki obecności stosunkowo licznych nazw miejscowych. Przestrzeń powieściowa odpowiada w ogólnych zarysach przestrzeni geograficznej. Wyznaczają ją autentyczne nazwy miejscowości znajdujących się w dużym odдалeniu na mapie Związku Radzieckiego. Występujące w warstwie informacyjnej nazwy miast *Путер (Петербург)*¹⁵, *Архангельск*, *Шенкурск на Двине*, *Великий Устюг (Устюг)*, nazwy rejonów *Сибирь*, *Север*, nazwa jeziora *Байкал*, nazwa przepływającej przez Wołogdę rzeki *Золотуха* (MT), a także nazwy miast *Вологда* i *Москва*, w których rozgrywają się wydarzenia, oznaczają te same co poza tekstem literackim desygnaty. Realistyczną konkretyzacją przestrzeni stolicy są nazwy miejskie: *Красная площадь*, *Старая площадь*, *Иверские ворота*, *Троицкие ворота*, *Кутафья башня*, *Охотный ряд*, *Александровский сад*, *Воздвиженка*, *Манеж*, *Шаболовка*¹⁶. Obecne w powieści nazwy miejscowości położonych w realnej rzeczywistości na terenie obwodu wołogodzkiego, takie jak *Горка*, *Чёбсара*, *Молочное*, *Починок* (PI, IR, MT), również odnoszą się do obiektów autentycznych, inne, takie jak *Чаронда*, *Залесная* – do fikcyjnych. Pierwsza z nich, zlokalizowana w powieści *На берегу большого озера Вожа* (12, cz. 1), którego nazwę można uznać za aluzję onomastyczną, w rzeczywistości położona jest na Wołogodczyźnie nad jeziorem Woże (AM). Druga – za powieściowym jeziorem, noszącym fikcyjne miano *Липовое*, „в семи верстах от Шибанихи” (49, cz. 2),

¹⁵ Nazwy *Путер*, *Петербург* używane są wymiennie.

¹⁶ Za źródło służy mi tu własne doświadczenie, zdobyte podczas pobytu w Moskwie.

realnie znajduje się w rejonie charowskim obwodu wołogodzkiego, na południowy wschód od jeziora Kuziemskiego (MT). Centralnym miejscem wydarzeń zostały nadane nazwy różne genetycznie. *Шибаниха* to nazwa autentyczna miejscowości w obwodzie twerskim (IR), *Ольховица* zaś jest nazwą fikcyjną. Obie doskonale wpisują się w realia toponimiczne Wołogodczyzny, podobnie jak inna fikcyjna nazwa wsi *Усташиха* (por. nazwy miejscowości w rejonie charowskim: *Асташиха*, *Тимониha* – miejsce urodzin Wasilija Bielowa (LE, 80), *Шиханиха*, *Степаниха*, *Тюшиха* i in., w rejonie sokolskim: *Липовица*, a także cypel *Ольховец* na południowym wschodzie jeziora Woże (MT).

W powieści brak jest informacji na temat usytuowania względem siebie wsi *Шибаниха* i *Ольховица*, gdzie rozgrywają się główne wydarzenia. Z ich przebiegu można się domyślać, że łącząca wsie droga *Ольховская дорога* ma długość kilku kilometrów – musiała być na tyle długa, żeby mogły się na niej odbywać wyścigi zaprzęgów konnych, i na tyle krótka, żeby można ją było stosunkowo łatwo pokonać pieszo. Wyobraźni czytelnika pozostawione jest także usytuowanie wobec wsi *Ольховица* rzeki o tej samej nazwie. Niewiele jest w powieści szczegółów na temat przestrzennych zależności pomiędzy wsiami *Шибаниха* i *Ольховица* a pozostałymi miejscowościami należącymi do świata przedstawionego, które funkcjonują w utworze jako niepowiązane ze sobą punkty. Oprócz tego, o czym była już mowa, że *Залесная* leży 7 wiorst od wsi *Шибаниха*, wiemy, że wieś *Горка* znajduje się w odległości pół godziny marszu od wsi *Ольховица* (59, cz. 2) i że wieś *Усташиха* leży daleko (53, cz. 1).

W przedstawionym materiale daje się zauważyć bezpośredni związek między nazwami geograficznymi wprowadzonymi przez pisarzy na karty utworów, a miejscem, gdzie się urodzili i wyrosli. Tematyka utworów ma niejednokrotnie silny związek z osobistymi doświadczeniami twórców.

Tendencja realistyczna prozy wiejskiej przejawiająca się w skłonności do imitowania przestrzeni świata realnego sprawia, że obecne w niej toponimy grupują się w kilka swego rodzaju wysp na mapie Związku Radzieckiego. Dla utworów Fiodora Abramowa jest to dorzecze Dźwiny, Michaiła Aleksiejewa – Saratowszczyzna, a Wasilija Bielowa – Ziemia Wołogodzka. Należy podkreślić, że każdy z twórców w inny sposób wprowadza do swych utworów materiał toponimiczny i operuje nim w charakterystyczny dla siebie sposób.

ROZWIĄZANIA SKRÓTÓW

- AM – Атлас мира, Москва 1954
ASSSR – Атлас СССР, Москва 1984
BTS – Большой толковый словарь, глав. ред. С. А. Кузнецов, Санкт-Петербург 2003
IR – Почтовые индексы городов, населенных пунктов и улиц в городах России, <http://wap.postalcodes.ru/zipcode/23685>
LE – Литературная энциклопедия терминов и понятий, ред. А. Н. Николюкин, Москва 2003
MT – Топографические карты, <http://mapnw.narod.ru/atlas-35/big/index.html>
PI – Почтовые индексы на территории России по данным ГНИВЦ ФНС России, <http://gde24.ru/postcode/card/BgA2NDAxNjAwMDA1MwA-B/>
RF – Б. О. Унбегаун, Русские фамилии, Москва 1989
RG – Русская грамматика, ред. Н. Ю. Шведова, Москва 1980, т. 1
SRLI – Н. А. Петровский, Словарь русских личных имен, Москва 1980
SROT – Н. В. Подольская, Словарь русской ономастической терминологии, Москва 1988
WIAŚ – Wielki ilustrowany atlas świata, red. E. Gomulińska, H. Górski, Warszawa 1993.
WSPR – Wielki słownik polsko-rosyjski, red. J. Wawrzyńczyk, Warszawa 2005
WSRP – Wielki słownik rosyjsko-polski, red. J. Wawrzyńczyk, Warszawa 2004

TEKSTY PODSTAWOWE

- Ф. АБРАМОВ: Братья и сестры, Две зимы и три лета, Пути-перепутья, Дом, Безотцовщина, Пелагея, Деревянные кони, Алька, Мамониха, <http://lib.align.ru>; Поездка в прошлое, <http://bookz.ru>; Старухи, www.fabramov.nm.ru
М. АЛЕКСЕЕВ, Избранные произведения в двух томах, Москва 1972
В. БЕЛОВ, Повести и рассказы, Москва 1984; Кануны, „Роман-газета”, 1989, 15, 16

BIBLIOGRAFIA

- FARYNO Jerzy, 1991, Введение в литературоведение, Warszawa
SŁAWIŃSKI Janusz, 1978, Przestrzeń w literaturze: elementarne rozróżnienia i wstępne oczywistości, [w:] Przestrzeń i literatura, red. M. Głowiński, A. Okopień-Sławińska, Wrocław, s. 9–22

- Теория и методика ономастических исследований, 1986, ред. А. П. Непокупный, Москва
- GRAF Magdalena, 2003, Czas, przestrzeń i nazwy. Nowe ujęcie problemu funkcji lokalizacyjnej nazewnictwa literackiego, „Onomastica”, 43, s. 17–27

Henryka Munia

GEOGRAPHIC NAMES AND SPACE IN SELECTED RUSSIAN VILLAGE NOVELS

(Summary)

The thesis presents the origin and role of toponyms in creation of the space in writing of such Russian village authors like Fiodor Abramov, Michail Alekseev and Vasily Bielov. There is a visible connection between the geographic terms used by the writers and their places of birth and adolescence. They are located very precisely or only generally, the characters, situations and events in the presented world, in some ways they also shape it. It should be stressed that each of the writers introduces the geographic terms and then uses them in a unique, characteristic way.

HALINA PELCOWA
Lublin

SŁOWNIK GWAR LUBELSZCZYZNY – STAN I PERSPEKTYWY PRAC LEKSYKOGRAFICZNYCH

Słowniki gwarowe to jeden z podstawowych sposobów prezentacji materiału gwarowego i jego interpretacji. Zadanie to w równej mierze spełniają słowniki ogólnoterytorialne, grupujące wyrazy z całego polskiego obszaru gwarowego [Karłowicz, 1900–1911; SGP], jak i słowniki wewnątrzdialektalne i międzylubelskie dużych obszarów lub całych dialektów [m.in. Sychta, 1967–1973; Wyderka (red.), 2000–2009; Dejna, 1974–1985] oraz słowniki o mniejszym zasięgu terenowym, np. niewielkiego obszaru wewnątrz dialektu [m.in. Kucala, 1957; Maciejewski, 1969; Kaś, 2003] lub jednej wsi [m.in. Szymczak, 1965–1973].

Wiadomo, że opracowanie materiału dialektalnego w postaci słowników łączy się ściśle z metodami i sposobami jego gromadzenia oraz zakresem i stopniem precyzji zamieszczonych informacji. Dokładniejszych danych dostarczają zazwyczaj słowniki o niewielkim zasięgu terenowym, w tym: 1) słowniki lokalne – obejmujące jedną wieś, 2) słowniki regionalne o szerszym zasięgu, np. regionu geograficznego, administracyjnego, 3) słowniki regionalne wąskoterytorialne, grupujące gwary niejednorodnie dialektalnie o mieszanym lub przejściowym charakterze.

Przystępując do opracowania słownika gwarowego małego obszaru, musimy przede wszystkim zastanowić się nad zakresem czasowym uwzględnianego materiału i zasięgiem geograficznym oraz możliwością wykorzystania materiałów ze źródeł drukowanych. Należy tu uwzględnić dwa warianty:

- lokalny lub regionalny słownik synchroniczny, ale z zamiarem przedstawienia współczesnych przemian społecznych i cywilizacyjnych;
- lokalny lub regionalny słownik synchroniczno-diachroniczny, bo takim jest w istocie słownik niedyferencyjny, uwzględniający całość słownictwa (w tym współczesny materiał i dane z dostępnych źródeł drukowanych).

W przypadku słownika synchronicznego zróżnicowane czasowo materiały archiwalne mogłyby służyć tylko jako źródło pomocnicze, w drugim typie słownika mogą stać się przedmiotem opisu.

Przygotowywany *Słownik gwar Lubelszczyzny*¹ będzie miał charakter synchroniczno-diachroniczny i wymiar regionalny o zasięgu regionu administracyjnego, ale też geograficznego. Będzie łączył wymogi słownika wewnątrzdialektalnego i międzodialektalnego, i grupował słownictwo z obszaru zwanego umownie Lubelszczyzną, czyli administracyjnego obszaru województwa lubelskiego sprzed 1 czerwca 1975 r., nieznacznie zmienionego po 1 stycznia 1999 r. Na obszarze tym, nazywanym przez Kazimierza Nitscha (1929) Małopolską wschodnią pierwotną w części zachodniej i Małopolską wschodnią późniejszą w części wschodniej, zaś według Karola Dejny [1981, mapa 1] – należącym od północy po linię Kazimierz – Łęczna – Włodawa do dialektu mazowieckiego, a na południe od tej linii do dialektu małopolskiego, przeplatają się i łączą cechy dialektalne małopolskie, mazowieckie i kresowe. To przekłada się na trójdzielność gwarową regionu lubelskiego, która z kolei przechodzi w wielodzielność, przejawiającą się w występowaniu i mieszanii się zjawisk różnodialektalnych, nie tylko małopolskich, mazowieckich i kresowych, ale także ogólnogwarowych i ogólnopolskich. Przebiegające z północy na południe i ze wschodu na zachód izoglosy tworzą gęszcz różnorako ułożonych linii, dających w rezultacie pionowo-poziomy układ, szczególnie wyrazisty w zakresie leksyki. Wskazują tym samym na bogactwo, wynikające z różnorodności genetycznej, geograficznej i strukturalnej gwar Lubelszczyzny. Pilna potrzeba zachowania tego bogactwa, które za kilkanaście lat zniknie wraz z odejściem użytkowników gwary i tradycyjnej kultury ludowej, jest wystarczającym argumentem przemawiającym za potrzebą powstania słownika, który w swoim założeniu ma stać się odzwierciedleniem złożoności gwar regionu lubelskiego i obrazem gwarowego zróżnicowania. Będzie to słownik o charakterze naukowym, ale także użytkowym o wymiarze praktycznym, z założeniem jego dostępności dla szerokiego kręgu odbiorców, nie tylko językoznawców.

Opracowanie słownika gwarowego zmusza nas do wyboru, nie ma bowiem takiej potrzeby, aby uwzględniać wszystkie fakty językowe z danego regionu. Poza tym przekracza to często (czasowo i technicznie) możliwości badacza i leksykografa opracowującego słownik. Z drugiej strony – wielonazwowość i wieloznaczność słów to charakterystyczna cecha gwar, a słownik powinien pokazać bogactwo nazw i znaczeń, a zarazem uchwycić i pokazać dynamikę zmian. Powinien uwypuklić to, co charakterystyczne i typowe dla danego obszaru, osobliwości leksykalne, nazwy sporadyczne i jednostkowe, a więc – jak twierdzi Jerzy Reichan [2000, s. 13] – to, co indywidualne na tle systemu panującego w danej gwarze, a wiedza jednostkowa powinna łączyć się z wiedzą ogólną.

¹ Artykuł powstał w ramach projektu badawczego MNiSW „Słownik gwar Lubelszczyzny” nr N N104 178036. „Praca finansowana ze środków na naukę w latach 2009–2011”.

Słownik gwarowy nie powinien powielać słowników języka ogólnonarodowego, ale też nie powinien to być słownik w pełni dyferencyjny, gubiący znaczną część słownictwa ogólnopolskiego, należącego do zasobu leksykalnego mieszkańców wsi. Aby temu sprostać, ale uniknąć powielania słowników języka polskiego, potrzebne jest zasygnalizowanie przy opisie haseł gwarowych wyraźnych odwołań do znaczeń i form ogólnopolskich, np. *panienka* ‘żrenica oka’ i por. *panienka* ogólnopolskie ‘dziewczyna, panienka’. W tym wypadku *panienka* w znaczeniu ‘dziewczyna’ nie będzie omawiana w postaci rozbudowanego hasła, ale zostanie w słowniku ujęta i wyeksponowana w odpowiednim dziale tematycznym.

Proponowany słownik ma łączyć walor dokumentu z interpretacją i kreacją dialektologiczno-etnolingwistyczną materiału. Zamierzeniem jest, aby *Słownik gwar Lubelszczyzny* nie tylko rejestrował słownictwo, ale poprzez przywołanie fragmentów wypowiedzi mieszkańców wsi także go interpretował. Temu m.in. będzie służyć niedyferencyjny charakter słownika i układ tematyczny haseł, z uwzględnieniem szerokich kontekstów kulturowych i obyczajowych oraz zaznaczeniem wpływu na stan gwary przemian cywilizacyjnych.

W słowniku gwarowym słowo jest znakiem desygnatu, dlatego też, zgodnie z koncepcją Witolda Doroszewskiego, nazwa i desygnat stanowią jedność, podlegającą wspólnemu opisowi. Desygnat „wyodrębnia się z rzeczywistości nie jako izolowana rzecz, ale jako element pozostający w określonych związkach z innymi fragmentami tejże rzeczywistości” [Doroszewski, 1962, s. 142]. W zależności od tego, czy desygnat jest znany, czy już zapomniany, pozostaje czynna lub bierna znajomość nazwy, a to z kolei rzutuje na cały zasób leksykalny danej wsi. Relacji tej towarzyszy określenie znaczeń wyrazów i zakresu ich użycia. Każdy słownik gwarowy zawiera definicje słów, które w polszczyźnie ludowej sprowadzają się do znajomości desygnatu i sposobu postrzegania go na tle otaczającego świata. U podstaw takiej analizy leży doświadczenie życiowe użytkowników języka, sprowadzające się do tego, że ściśle określone, nazwane, a także zdefiniowane, może być tylko to, co jest znane i rozumiane. To wyraźne odniesienie do rzeczywistości pozajęzykowej i ściśle usytuowanie desygnatu i jego nazwy w określonym kręgu znaczeniowym i kulturowym powinno być też właściwością słownika gwarowego, łączącego definicję leksykograficzną (naukową) z dodatkowymi informacjami przy artykule hasłowym i definicją użytkownika gwary, podaną w przywoływanych kontekstach. Analiza wypowiedzi mieszkańców wsi może bowiem dostarczyć interesującej wiedzy i dać szerokie konteksty użycia słowa w aspekcie społecznym, kulturowym, obyczajowym. I chociaż na kompetencji językowej użytkowników gwar nie można w pełni polegać, to jednak w podanych przez nich informacjach są zamieszczone cenne wskazówki oraz sygnały dawności i współczesności nazwy, biernej lub czynnej jej znajomości, sytuacji aktu mowy. Tego typu kwalifikatory pozwalają uchwycić tempo zmian w gwarze, co w dzisiejszej dobie jest konieczność-

cią, a przy małych obszarach i przy wykorzystaniu własnego, osobiście zebranego materiału jest możliwe do zrealizowania.

W słownikach gwarowych większość zasobu leksykalnego stanowią słowa dawne, czasem prawie zapomniane, a zatem muszą być bogato obudowane w kontekst kulturowy i obyczajowy. Powinien on być zaopatrzony w obraz (zdjęcie, rysunek przedmiotu) i mapę, pokazującą zasięg słowa oraz jego miejsce wśród innych słów określających ten sam desygnat. I taki rodzaj hasła słownikowego będzie dominował w *Słowniku gwar Lubelszczyzny*.

Ze względu na pragmatyczny charakter słownika hasło będzie zaopatrzone w konteksty, z zastosowaniem zestandaryzowanego i ujednoliconego zapisu ortograficznego, uwzględniającego jednak właściwości fonetyczne i morfologiczne gwar regionu lubelskiego. Zapis fonetyczny pojawi się jedynie w przywoływanych w końcowej części hasła wariantach słowa, zamieszczonych obok postaci podstawowej. Czytelność słów gwarowych jest inna niż ogólnopolskich, trudniejsza ze względu na postać samego słowa, nieznanego i nieużywanego na co dzień, a dodatkowe zagęszczenie informacji w formie zapisu fonetycznego trudność tę spotęgowałoby i doprowadziło do niedostępności słownika dla przeciętnego użytkownika języka.

Słownik połączy przeszłość i współczesność, będzie też uwzględniał zmiany zachodzące w leksyce mieszkańców wsi w ostatnich kilkunastu latach, z włączeniem tych elementów rzeczywistości językowej, które są obecne we współczesnej wsi, w tym nowego słownictwa z zakresu techniki, ekonomii, polityki, jeżeli są to słowa realizowane z zachowaniem gwarowej fonetyki, lub z wyraźnie zaznaczonymi zmianami semantycznymi, np. *lywator* 'elewator', *łopcje* 'opcje', *kumórka* w znaczeniu 'telefon komórkowy', *dyskoteka* w znaczeniu 'dawna zabawa wiejska z orkiestrą i tańcami', *anormalie* 'anomalie pogodowe', *konkoldrat* 'konkordat', *balabany* 'owoce, banany'.

Układ haseł w *Słowniku gwar Lubelszczyzny*, jak już wspominaliśmy, będzie miał charakter tematyczny, z opracowywaniem kolejno poszczególnych działów kultury materialnej i duchowej wsi. Są to następujące działy tematyczne.

I. Rolnictwo (w tym: narzędzia rolnicze, prace polowe, rośliny uprawne, zwierzęta hodowlane, budynki gospodarcze, transport rolniczy):

II. Świat roślinny.

III. Świat zwierzęcy.

IV. Budownictwo.

V. Dom mieszkalny i jego otoczenie. Sprzęty i prace domowe.

VI. Pokarmy i ich przygotowanie.

VII. Odzież.

VIII. Człowiek i jego właściwości (m.in. części ciała, cechy fizyczne i psychiczne, stany i czynności, zachowanie, stopnie pokrewieństwa oraz relacje rodzinne).

IX. Życie społeczne, zawody.

X. Ukształtowanie powierzchni.

XI. Zjawiska atmosferyczne i meteorologia.

XII. Wierzenia, obrzędy, zwyczaje i obyczaje.

XIII. Czas, przestrzeń, miary, kolory.

XIV. Inne.

Zakres tematyczny słownika może ulec pewnym zmianom i przesunięciom, w zależności od materiału badawczego (liczby możliwych do opisu leksemów, poświadczeń ich użycia). Józef Kaś twierdzi, że

aby słownik gwarowy mógł nawiązywać do opracowań przedstawiających społeczne rozwarstwienie gwarowego systemu leksykalnego, konieczne wydaje się uzupełnienie haseł o co najmniej 3 typy informacji: 1. informacji o geografii wyrazu; 2. informacji o synonimach (tu wybór jednego z nich jako reprezentanta może być z powodzeniem potraktowany jako sygnał jego powszechności w aktualnym systemie gwarowym); 3. informacji (w postaci kwalifikatorów) o społecznym statusie danego leksemu, np. o jego znajomości biernej, o występowaniu w wypowiedziach tylko osób najstarszych itp. [Kaś, 2001, s. 199]

Do tego zestawu należy jeszcze dodać warianty fonetyczne i morfologiczne wyrazów.

Wszystkie zasygnalizowane informacje znajdą się w przygotowywanym *Słowniku gwar Lubelszczyzny*, a hasło będzie uzupełnione dodatkowo ilustracją i mapą językową. Zamierzeniem jest, aby hasło słownikowe było jak najbardziej przejrzyste, a jednocześnie zrozumiałe także dla osób spoza kręgu dialektologii i językoznawstwa. Struktura hasła nie powinna też zaciemniać obrazu semantycznego analizowanego słowa i jego miejsca w systemie językowym i kulturowym badanego obszaru.

Artykuł hasłowy będzie składał się z następujących elementów:

1. Znaczenie (z załączeniem, w miarę potrzeby, ilustracji lub zdjęcia desygnatu).

2. Kwalifikatory.

3. Konteksty występowania wyrazu:

– z poświadczeniem zakresu jego użycia;

– z odwołaniem do materiału egzemplifikacyjnego i zaznaczeniem rodzaju

źródła oraz podaniem jego specyfikacji, w tym skrótu pozycji bibliograficznej i miejscowości, a przy materiałach niepublikowanych dodatkowo numeru katalogu, taśmy itp.;

– z zastosowaniem znormalizowanego zapisu ortograficznego, uwzględniającego właściwości gwarowe fonetyczne i morfologiczne, charakterystyczne dla gwar Lubelszczyzny².

Przywołane konteksty powinny spełniać wymóg adekwatności i przystawalności do definicji wyrazu, czyli w sposób wyrazisty oddawać istotę znaczenia, w tym wskazywać fakty nietypowe, niezwykle, a także charakteryzujące określoną sytuację komunikacyjną. Uwzględnimy przede wszystkim, w jakim kontekście wyraz występuje, jakie są jego uwikłania tekstowe oraz uwarunkowania społeczne, kulturowe, obyczajowe.

4. Frazeologizmy, przysłowia i porzekadła.

5. Źródła: własne materiały terenowe oraz teksty drukowane i opracowania dialektologiczne (wykaz w spisie bibliografii).

6. Geografię wyrazu wraz z mapą językową (mapa nie będzie zamieszczana, jeżeli wyraz jest charakterystyczny dla całego obszaru gwarowego lub występuje w rozproszeniu oraz jest poświadczony sporadycznie).

7. Najczęstsze odmiany fonetyczne.

8. Wyjątkowe zjawiska morfologiczne, ale nie każde odstępstwo od normy.

9. Odwołania do: a) synonimów (nazw obocznych w jednej wsi) i heteronimów (oboczników nazewniczych na szerszym obszarze), b) do innych znaczeń wyrazu hasłowego.

W celu zilustrowania załączonych wyżej założeń, przywołajmy trzy przykładowe hasła słownikowe: *sierp* (z ilustracją), *kitkę* (z mapą) i *wierzeje* (z opisem wzbogaconym o ilustrację i mapę). W tym miejscu należy jednak zastrzec, że szczegółowy układ hasła i poszczególne jego składniki mogą być modyfikowane w zależności od charakteru desygnatu i działu kultury materialnej i duchowej, który reprezentuje. Jednak ogólny charakter hasła i zawarte w nim treści składowe nie ulegną istotnym zmianom merytorycznym.

SIERP ‘narzędzie rolnicze do żęcia zbóż, traw, składające się z półkolistego zakończonego ostrza osadzonego na drewnianej, krótkiej rękojeści’ (por. ilustracja)

„*Sierp służył od najdawniejszych czasów do żęcia zboża, ja pamiętam to jeszcze sierpami ludzie żneli, szło sie z sierpami, żyliwny, rączka drewniana, szło sie jedno ręko sie brało, a drugo sie ścinało i robiło sie przewrósto i ukladało sie, na to kładło sie ścięte zboże i związywało sie*” (S2009 – Z)³; „*Sierpami sie cieno pszenice, żyto, a owies i jęczmień to już kosami, do pewnego czasu, później to już zanikło*” (PM–K); „*O jak ten sierp, to brało sie przede żniwy w ręko ostrożniutko, ucałowowało sie i wtedy można było zacząć żęcie. I żeno sie te pirsze garstke zboża, a potem dały, całe pole tak sie żeno. Ale tak, żeby nie uрониć ani kluseczka, ani ziarenka, a tym sierp to szed tak z lojca na syna,*

² W słowniku będzie zastosowany zapis ortograficzny, a zatem nie będą także zaznaczane upodobnienia śródwyrazowe, międzywyrazowe ani rozszczepiona wymowa samogłosek nosowych w śródgłosie. W wygłosie samogłoski nosowe będą zapisywane zgodnie z wymową, czyli w postaci odnosowionego ę realizowanego jako e, q jako o.

³ W nawiasach podajemy skrót źródła dialektologicznego, a po myślniku skrót nazwy miejscowości. Rozwiązanie skrótów na końcu artykułu.

jak gospodarstwo przekazał to i sierp dawał i mówił, żeby ty zawsze miał co nim kosić, żeby nie było głoda. [...]. A tera to już niwić co sie purubiło. Kuni ni ma, kosy ni ma, sirpa ni ma i nic ni ma” (P2009–Ż).



Źródła: PM, KAGL, BMT, CzWT, P2009, S2009.

Geografia: powszechne na całej Lubelszczyźnie.

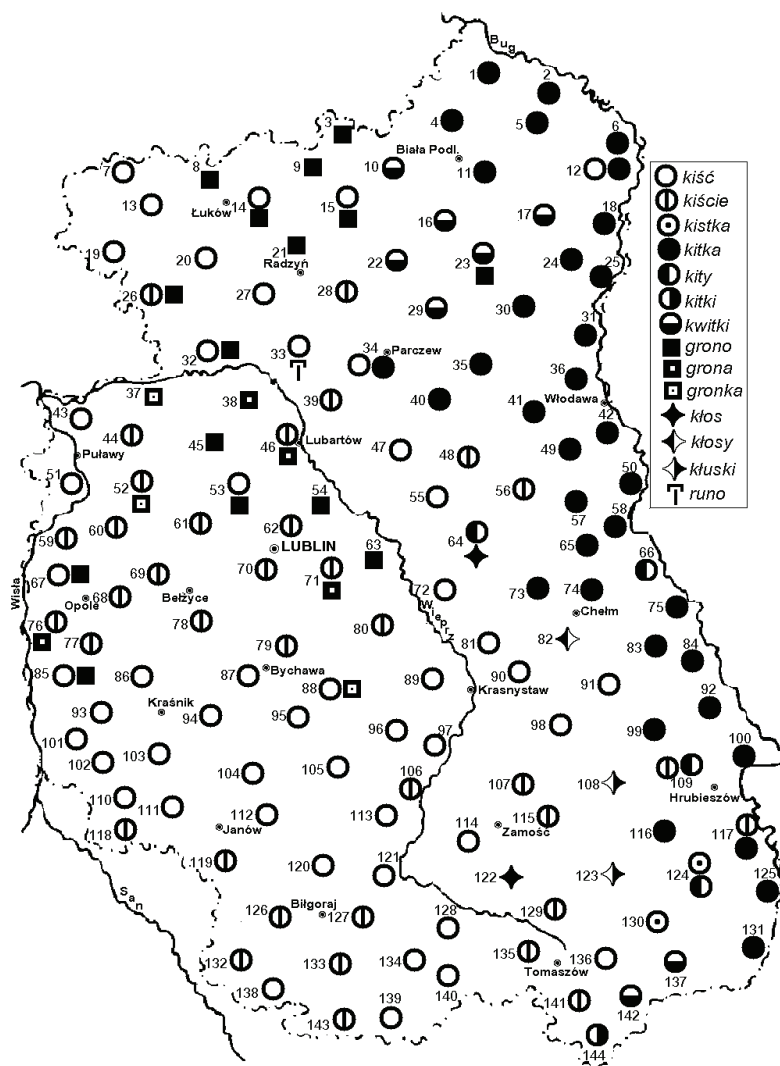
D. lp. sierpu // sierpa; fonetyka: śerp, śirp.

KITKA ‘kłos owsa, prosa’

„To byli takie kitki tego owsa i tam dupiero te ziarka byli, a i w prosie kitki byli” (PM–D); „W życie, w pszynicy to su kluski, a w łowsie, w prosie kitki, no takie z nasieniem” (PM–J); „W prosie u góry jest kitka, a potem zdziobło do ziemi. W kitce jest nasienie, i jak to nasienie obtlukli to z tych kitków rubili bilacze do bilenia chałupy” (PM–De).

Źródła: PM, PInt, PMaz, KAGL, BMT, CzWT.

Geografia: Lubelszczyzna wschodnia (por. mapa).



D. Im. *kitków*; fonetyka: *k'itka*.

Por. *kiść*, *kiście*, *kistka*, *kity*, *kitki*, *kwitki*, *grono*, *grona*, *gronka*, *kłos*, *kłosy*, *kluski*, *runo*.

Zob. też: 2. 'snopek do poszycia dachu wiązany przy kłosach' – Dz. IV. Budownictwo; 3. 'rodzaj wiązania włosów' – Dz. VIII. Człowiek i jego właściwości; 4. 'ogon zwierząt' – Dz. III. Świat zwierzęcy.

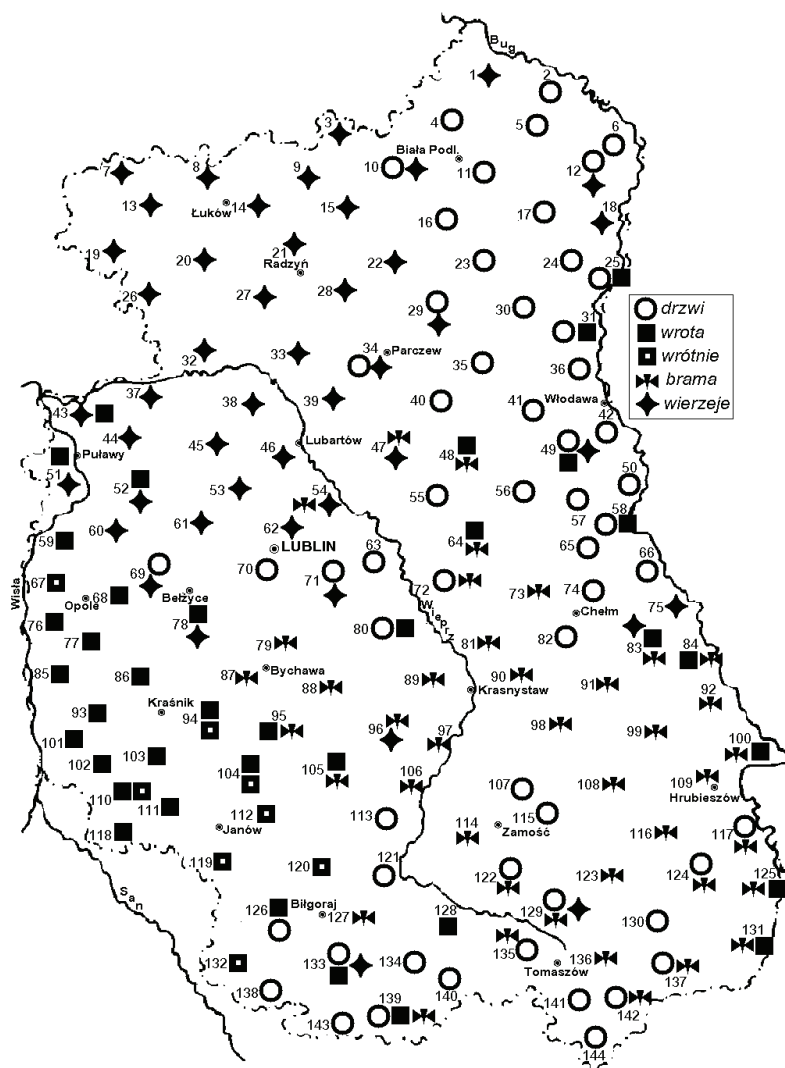
WIERZEJE ‘drzwi stodoły’ (por. ilustracja)



„Wierzeje to su w studole, to jakby tu powiedzieć, tak jak jest studola to klepisko, tam zapole, zapulnica ta, a potem trza to zaprzyć przecież, no to na takich bigunach osadzone su wierzeje, do zamykania, bo tak w domu su dźwi, to w studole wierzeje, tylko trocha szyrsze i wáksze, bo to studońa” (P2003 – N); „[...] a na dźwi w studole mówio u nas wierzeje” (PM–G); „Jak nie wi, co wirzeje to ja wytłumacze. To do zamykania studoły służy, a co studola to chyba wi, no czyli to so dźwi pu prostu, ale ni w domu tylko w studole” (P2006–BR); „Trzeba iść tamto drogo i tam jest tako wielgo stodoła i otwarte wierzeje w stodołe” (PM–Ł).

Źródła: PM, PInt, PMaz, KAGL, BMT, CzWT, P2003, P2006.

Geografia: Lubelszczyzna północno-zachodnia i sporadycznie wschodnia (por. mapa).



D. wierzejów (tylko w lm.); fonetyka: *úeżeje, úiżeje*.
 Por. wrota, wrótnie, brama, drzwi.

Przedstawione hasła słownikowe wejdą do pierwszego tomu *Słownika gwar Lubelszczyzny*, grupującego materiał gwarowy z zakresu rolnictwa.

ROZWIĄZANIA SKRÓTÓW ŹRÓDEŁ

- BMT – BARTMIŃSKI Jerzy, MAZUR Jan, *Teksty gwarowe z Lubelszczyzny*, Wrocław 1978
- CzWT – CZYŻEWSKI Feliks, WARCHOŁ Stefan, *Polskie i ukraińskie teksty gwarowe ze wschodniej Lubelszczyzny*, Lublin 1988
- KAGL – *Kartoteka Atlasu gwar Lubelszczyzny*, materiały gwarowe zebrane w latach 1957–1959 według: Paweł Smoczyński, *Kwestionariusz do Atlasu gwar Lubelszczyzny*, Lublin 1957
- P2003 – PELCOWA Halina, *Definicja w świadomości językowej ludności wiejskiej, (w:) Słowa jak mosty nad wiekami*, red. U. Sokólska, P. Wróblewski, *Księga jubileuszowa dedykowana Prof. dr hab. Barbarze Falińskiej*, Białystok 2003, s. 299–310
- P2006 – PELCOWA Halina, *Pokoleniowość i sytuacyjność – dwa istotne czynniki różnicowania się języka mieszkańców współczesnej wsi*, [w:] *Gwary dziś. 3. Wewnętrzne zróżnicowanie języka wsi*, red. J. Sierociuk, Poznań 2006, s. 139–153
- P2009 – PELCOWA Halina, *Praca w wypowiedziach mieszkańców wsi*, [w:] *Język polski. Współczesność – Historia*, VII, red. W. Książek-Bryłowa, H. Duda, M. Nowak, Lublin 2009, s. 107–117
- PM – *Materiały własne Haliny Pelcowej, zapisane i nagrane w latach 1976–2010*
- PInt – PELCOWA Halina, *Interferencje leksykalne w gwarach Lubelszczyzny*, Lublin 2001
- PMaz – PELCOWA Halina, *Mazowizmy leksykalne w gwarach Lubelszczyzny*, Lublin 1994
- S2009 – SIENIAWSKI Damian, *Językowe wykładniki obrzędowości agrarnej (na przykładzie wsi Zamch)*, praca licencjacka przygotowana w Zakładzie Historii Języka Polskiego i Dialektologii UMCS pod kierunkiem Haliny Pelcowej, Lublin 2009

ROZWIĄZANIA SKRÓTÓW MIEJSCOWOŚCI
W CYTOWANYCH WYPOWIEDZIACH

- BR – Branica Radzyńska, pow. Radzyń
- D – Dobrynka, pow. Biała Podlaska
- De – Deszkowice, pow. Zamość
- G – Gołąb, pow. Puławy
- J – Jarosławiec, pow. Hrubieszów
- K – Księżomierz, pow. Kraśnik

- Ł – Łazy, pow. Łuków
N – Niedźwiada, pow. Lubartów
Z – Zamch, pow. Biłgoraj
Ż – Żrebce, pow. Zamość

OBJAŚNIENIA CYFROWYCH OZNACZEŃ MIEJSCOWOŚCI NA MAPACH

1. Komarno, 2. Bohukały, 3. Łukowisko, 4. Worgule, 5. Lipnica, 6. Błotków Duży, 7. Toczyska, 8. Gręzówka, 9. Leszczanka, 10. Sitno, 11. Wólka Plebańska, 12. Dobrynka, 13. Jedlanka, 14. Łazy, 15. Żakowola, 16. Kozły, 17. Koszoły, 18. Kały, 19. Germanicha, 20. Siedliska, 21. Żabików, 22. Ossowa, 23. Dubica, 24. Matiaszówka, 25. Jabłeczna, 26. Okrzeja, 27. Stara Wieś, 28. Branica Radzyńska, 29. Dawidy, 30. Motwica, 31. Hanna, 32. Krępa, 33. Dębica, 34. Glinny Stok, 35. Kodeniec, 36. Żuków, 37. Pogonów, 38. Rudno, 39. Niedźwiada, 40. Uhnin, 41. Lubień, 42. Orchówek, 43. Gołąb, 44. Osiny, 45. Abramów, 46. Nowodwór, 47. Kolechowice, 48. Załucze Stare, 49. Żdżarka, 50. Zbereże, 51. Zarzecze, 52. Stok, 53. Krasienin, 54. Jawidz, 55. Nadrybie, 56. Kulczyn, 57. Mszanna, 58. Stulno, 59. Wilków, 60. Słotwiny, 61. Ługów, 62. Dys, 63. Zakrzów, 64. Głębokie, 65. Radzanów, 66. Świerże, 67. Braciejowice, 68. Janiszkowice, 69. Poniatowa, 70. Konopnica, 71. Krępiec, 72. Dorohucza, 73. Ochoża, 74. Wólka Czułczycka, 75. Brzeźno, 76. Piotrawin, 77. Kluczkowice, 78. Borzechów, 79. Bychawka, 80. Gardzienice, 81. Żulin, 82. Weremowice, 83. Andrzejów, 84. Rogatka, 85. Basonia, 86. Wierzbica, 87. Kielczewice, 88. Krzczonów, 89. Łopiennik Górny, 90. Siennica Duża i Siennica Różana, 91. Alojzów, 92. Skryhiczyn, 93. Księżomierz, 94. Sulów, 95. Tarnawka, 96. Rożki, 97. Ostrzyca, 98. Bończa, 99. Jarosławiec, 100. Kopyłów, 101. Opoka, 102. Gościeradów, 103. Trzydnik Duży, 104. Wierzchowiska, 105. Tarnawa Duża, 106. Staw Noakowski, 107. Udrycze, 108. Rogów, 109. Obrowiec, 110. Irena, 111. Stojeszyn, 112. Wólka Ratajska, 113. Żrebce, 114. Zawada, 115. Horyszów Polski, 116. Malice, 117. Cichobórz, 118. Lipa, 119. Momoty Dolne, 120. Kocudza, 121. Kawęczyn, 122. Białowola, 123. Zubowice, 124. Miętkie, 125. Gołębie, 126. Ciosmy, 127. Hedwiżyn, 128. Malewsczyzna, 129. Antoniówka, 130. Małoniż, 131. Oszczów, 132. Hucisko, 133. Majdan Stary, 134. Aleksandrów, 135. Zielone, 136. Nedeżów, 137. Ułhówek, 138. Potok Górny, 139. Łukowa, 140. Zamch, 141. Brzeziny, 142. Wierzbica, 143. Wola Różaniecka, 144. Siedliska.

BIBLIOGRAFIA

DEJNA Karol, 1974–1985, Słownictwo ludowe z terenu byłych województw kieleckiego i łódzkiego, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN, t. 20–31, Łódź

- DEJNA Karol, 1981, Atlas polskich innowacji dialektalnych, Łódź
- DOROSZEWSKI Witold, 1962, Czynniki społeczny i indywidualny w rozwoju znaczeniowym wyrazów, [w:] tenże, Studia i szkice językoznawcze, Warszawa
- KARŁOWICZ Jan, 1900–1911, Słownik gwar polskich, t. 1–6, Kraków
- KAŚ Józef, 2001, Metodologia badań leksyki gwarowej w kontekście współczesnych przemian kulturowych i społecznych, [w:] Gwary dziś. I. Metodologia badań, red. J. Sierociuk, Poznań, s. 191–200
- KAŚ Józef, 2003, Słownik gwary orawskiej, Kraków
- KUCAŁA Marian, 1957, Porównawczy słownik trzech wsi małopolskich (Więciórka, Sidzina, Facimiech), Wrocław
- MACIEJEWSKI Jerzy, 1969, Słownik chełmińsko-dobrzyński (Siemoń, Dulsk), Toruń
- NITSCH Kazimierz, 1929, Wybór polskich tekstów gwarowych, Lwów (wyd. 2, zm., Warszawa 1960)
- REICHAN Jerzy, 2000, Słownik gwar polskich jako synteza polskiej leksykografii gwarowej, [w:] Słowiańskie słowniki gwarowe, Warszawa („Prace Slawistyczne”, 110)
- SGP – Słownik gwar polskich opracowany przez Zakład Dialektologii Polskiej IJP PAN w Krakowie, red. M. Karaś (źródła i t. 1), J. Reichan i S. Urbańczyk (t. 2–4), J. Okoniowa i J. Reichan (t. 5–7), Kraków 1977–2008
- SYCHTA Bernard, 1967–1973, Słownik gwar kaszubskich na tle kultury ludowej, t. 1–6, Wrocław
- SZYMCZAK Mieczysław, 1965–1974, Słownik gwary Domaniewka w powiecie łączyckim, cz. 1–8, Wrocław
- WYDERKA Bogusław (red.), 2000–2009, Słownik gwar śląskich, t. 1–7, Opole

Halina Pelcowa

THE DICTIONARY OF THE DIALECTS FROM THE LUBLIN REGION
– THE-STATE-OF-THE-ART AND PERSPECTIVES
OF LEXICOGRAPHIC WORK

(Summary)

The text presents the current progress of the work on *The dictionary of the dialects from the Lublin region*. The dictionary is intended to combine the value of the document with the interpretation and dialectological and ethnolinguistic creation of the material. To attain this end the dictionary is going to include both dialectic as well as general Polish items. The entries are going to be ordered alphabetically with a consideration of broad cultural and social contexts as well as the influence of civilizational changes on the condition of dialects.

Each entry will consist of the following components: the meaning of the word (with a picture or a photo if necessary), qualifiers, the contexts and range of use, examples, idioms, proverbs and sayings, geographical distribution of the word with a linguistic map, the most frequent phonological

and morphological phenomena, references to synonyms and heteronyms as well as to other meanings of the word. Three dialectic entries have been presented as an example: *sierp* – a sickle (with a picture), *kitka* – a sheaf (with a map) and *wierzeje* – barn door (with a description supported by a picture and a map).

DOROTA KRYSZYNA REMBISZEWSKA
Warszawa

**SILĄ WURSTU BRUKUJE BIAŁKA I GBUR?
O NIEKTÓRYCH WYRAZACH W XIX-WIECZNYCH
MATERIAŁACH GEORGA WENKERA
Z OBSZARU MAZUR, WARMII I OSTRÓDZKIEGO**

Celem artykułu jest przedstawienie części bogatych materiałów z XIX-wiecznych kwestionariuszy Georga Wenkera. Przedmiotem rozważań będzie także rozpatrywanie wartości dla dialektologii, geografii językowej dawnych źródeł, które nie są wynikiem bezpośrednich badań terenowych, ale stanowią efekt zastosowania metody korespondencyjnej.

Georg Wenker na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XIX w. prowadził badania korespondencyjne w Rzeszy Niemieckiej, które chciał wykorzystać do sporządzenia niemieckiego atlasu językowego. Do wszystkich szkół na terenie Niemiec wysłał ankietę z 40 zdaniami w języku niemieckim z prośbą o przetłumaczenie na miejscową gwargę. Obecnie wszystkie wypełnione kwestionariusze znajdują się w archiwum niemieckiego atlasu językowego w Marburgu¹.

Jak wiadomo, w wieku XIX państwo niemieckie nie stanowiło monolitu narodowościowego i językowego. W związku z tym wielu ankiet nie wykorzystano do wymienionego opracowania, gdyż zawierały one materiał nieniemiecki, np. łużycki, polski, duński, litewski.

Ankiety przesłali m.in. nauczyciele ze szkół położonych w Prusach Wschodnich i Prusach Zachodnich. Przedmiotem mojego zainteresowania będą miejscowości z tych terenów, które obecnie znajdują się na terenie Polski. Jest ich 538 i są ulokowane w powiatach na terenie Mazur, Warmii i Ostródzkiego. Nie wszystkie powiaty²

¹ O *Atlasie języka niemieckiego* i materiałach polskich w kwestionariuszach G. Wenkera piszą K. Feleszko i J. Siatkowski, 1994.

² Powiaty podaję według wypełnionych rubryk kwestionariuszy G. Wenkera. Wymienione powiaty wówczas należały do Prus Wschodnich – do rejencji gabińskiej: Angerburg (Węgorzewo), Goldap

mają jednakową reprezentację. Najmniej, bo tylko 1, przekazano z powiatu węgorzewskiego oraz 2 z powiatu gołdapskiego. Poza tym materiał pochodzi z powiatów brodnickiego (13 miejscowości), ełckiego (58), giżyckiego (27), lubawskiego (52), mrągowskiego (35), nidzickiego (61, w tym 7 z późniejszego pow. działdowskiego), oleckiego (19), olsztyńskiego (51), ostródzkiego (62), piskiego (41), reszelskiego (10), szczycieńskiego (106).

Należy zaznaczyć, że zbiory wyrazowe zawarte w kwestionariuszach stanowią specyficzne źródło. Po pierwsze, ta swoistość wynika ze sposobu gromadzenia materiału. Metoda korespondencyjna niesie często przypadkowość w doborze informatorów, niekiedy nierzetelność lub niezrozumienie wypełniającego kwestionariusz. W instrukcji G. Wenkera zdania miał zapisywać uczeń bądź kilku uczniów urodzonych w danej wsi lub nauczyciel będący autochtonem. Lektura kwestionariuszy pokazuje, że nauczyciele z pobliskich wsi zapewne konsultowali się ze sobą, bo nierzadko w dwóch kwestionariuszach pojawiają się identyczne tłumaczenia. W związku z tym należy krytycznie podchodzić do tych zapisów w ankietach. Po drugie, nawet najrzetelniejsi translatorzy nie mieli filologicznego przygotowania, by móc zaznaczyć wszelkie niuanse wymowy gwarowej. Zresztą G. Wenker tego nie wymagał, bo w instrukcji zalecił: „Pisownia możliwie najprostsza i swobodna jest najbardziej pożądana” [Stone, 2003, s. 10].

Pozostaje również kwestia przejścia z jednego kodu językowego na drugi. W związku z tym nie zawsze zapisane konstrukcje w pełni oddają cechy lokalnego języka. Ograniczeniem jest tu często nieumiejętność translatoryczna lub pragnienie jak najbardziej dosłownego przełożenia z języka niemieckiego na język polski.

Z drugiej strony, taka formuła badawcza, jaką są badania korespondencyjne, daje szansę na kartograficzne przedstawienie zasięgów danych jednostek leksykalnych, ukazanie geograficznego przenikania poszczególnych wyrazów pochodzących z różnych języków, które odnoszą się do tych samych desygnatów.

W tym miejscu nieodzowne jest zasygnalizowanie problemu przydatności wymienionych ankiet do badania geografii wyrazowej. Tekst dotyczący rozmieszczenia nazw: ‘ile’, ‘gospodarz’, ‘kielbasa’, ‘potrzebować’, ‘kobieta’ może rozpocząć dyskusję na temat reprezentatywności kwestionariuszy G. Wenkera, czynienia uogólnień na ich podstawie. Poniższe omówienie wskaże na pewne pułapki, które uwarunkowane są wyizolowaniem kontekstowym określonych wyrazów. Ich dobór przeze mnie był nieprzypadkowy. Pierwszy z nich, oznaczający ‘ile’, wyróżnia się polisemicznością, trudno nawet w otoczeniu wyłowić w sposób bezsporny właściwe znaczenie. Nazwy odnoszące się do ‘gospodarza’ i ‘kielbasy’ wskażą, w jakim stopniu konkurują ze sobą nazwy należące do polskiego zasobu leksykalnego z nazwami niemieckimi. Wyrazy nazywające ‘kobietę’ umożliwią przedstawienie

(Gołdap), Johannsburg (Jańsbork – Pisz), Lec (Giżycko), Lyck (Ełk), Oletzko (Olecko), Sensburg (Zańdźbork – Mrągowo) i królewieckiej: Allenstein (Olsztyn), Neidenburg (Nibork – Nidzica), Ortelsburg (Szczytno), Osterode (Ostróda), Rößel (Reszel) oraz do Prus Zachodnich – do rejencji kwidzyńskiej: Strasburg (Brodnica), Neumark (Lubawa).

współwystępowania nazw charakterystycznych dla polszczyzny ogólnej i wyłącznych dla dialektów północnych. Analiza występowania czasownika ‘potrzebować’ uświadomi trudności w możliwościach ukazywania niektórych wyrazów z powodu ich niewielkiej reprezentacji w poszczególnych kwestionariuszach.

‘ile’

Zdanie 30. kwestionariusza G. Wenkera brzmi: *Wieviel Pfund Wurst und wieviel Brod wollt ihr haben?* W tłumaczeniach podano wyrazy, które można umieścić w zbiorach, obejmujących 4 grupy leksemów: *wiele, siła, ile, szmat (jak śmat)*, Jednocześnie zapisy odzwierciedlają specyficzne cechy miejscowych gwar. Zatem *wiele* zapisywano też jako: *giele, jele, zele, ziele*. Jeśli chodzi o nazwę *siła*, to na jej przykładzie można zaobserwować nie tylko znamiona fonetyki gwarowej, jak chociażby utożsamienie *y* z *i*: *syła* czy mieszanie szeregu dźwiękowych z szeregiem środkowojęzykowych: *szila*, ale także przejawy wpływu grafii niemieckiej. Mamy więc *szuła* (chyba odpowiednik *ü*), *schiuą, zila*.

Konsekwencją tego, że mamy do czynienia z tłumaczeniem z języka niemieckiego, może być przełożenie wyrazu *wieviel* jako kalki i wyodrębnienie elementów składowych tego zaimka, co daje *jak wiele* lub inne połączenia zawierające człon *jak*. Zapewne z tego powodu w kwestionariuszach podano: *jak (iak, iek) wiele* (w 64 kwestionariuszach), *jak (iak) siła* (w 3), *jak śmat* (w 1).

Porównanie występowania omawianych nazw z innymi źródłami nastęca pewne trudności z powodu ich polisemii. Zarówno *wiele*, jak i *siła* oznaczają przede wszystkim ‘dużo, znaczną ilość’. Znaczenie ‘ile’ jest chyba wtórne.

W staropolszczyźnie nazwa *siła* miała kilka znaczeń, w tym bliskie analizowanemu ‘mnóstwo, wielka liczba czegoś’ [SSStp, 8, s. 204]. Jak pokazuje SGPK, wyraz *siła* jako ‘ile, jak wiele’ jest ogólnogwarowy. Karłowicz podaje m.in. z Podlasia – z Tykocina, z pow. łukowskiego oraz z Mazowsza, z Małopolski, z Kielecczyny, z Wielkopolski. Cytuje także *Pieśni gminne i przysłowia ludu polskiego z Prus Zachodnich* zebrane przez Ignacego Łysakowskiego, wydane w Brodnicy w 1854 r. [SGPK, 5, s. 130]. Kazimierz Nitsch w słowniku nazw z obszaru Prus Wschodnich wymienia *śiuą* tylko jako ‘wiele’ i podaje synonimiczne nazwy z części zachodniej: *śmat, gvãut* [WPP, 3, s. 317].

W kartotece do *Słownika gwar Ostródzkiego, Warmii i Mazur* najczęściej poświadczeń wyrazu *siła* dotyczy znaczenia ‘dużo’, choć znajdują się również konteksty, które wyraźnie mówią o *sile*, semantycznie równej ‘ile’, np. *u nas to mu'vo siua, a Polacy to ile, a my śe naśmelim, śe to take gile, ile* (Ścięciel na pograniczu Kurpi i Mazur³); *ale nie żem śiuą grubości* (Występ, pow. szczycieński); *nie mu'zi ila koštuje, tylko śiuą koštuje* (Kielbonki, pow. mragowski]. Jednocześnie na podstawie niektórych przytoczeń trudno rozstrzygnąć precyzyjnie semantykę

³ Przytoczenia, które zacytowano z kartoteki SGOWM w Instytucie Języka Polskiego Akademii Nauk w Warszawie, pochodzą z lat pięćdziesiątych XX w.

omawianego wyrazu ('wiele, dużo', ale także 'ile'): *siua ona klejtuf ma* (Olecko, lata pięćdziesiąte XX w.).

Nazwa *wiele* 'ile' ma poświadczenia z różnych regionów Polski, m.in. z Olkuskiego (Małopolska) [SGPK, 6, s. 111].

W materiałach późniejszych (lata dziewięćdziesiąte XX w.) z Polski północno-wschodniej także obserwuje się płynność granicy znaczeń 'wiele', 'ile kosztuje' dla nazw *wiele* i *sila*. Na pograniczu Mazowsza i Podlasia (wsie w powiecie siedleckim, siemiatyckim, wysokomazowieckim) wyrazy *sila*, *wiele* mogły oznaczać zarówno 'ile kosztuje', jak i 'wiele, dużo', jednak *sila* przeważnie odnosi się do 'wiele' [RemKar].

Dołączona mapa 'ile', sporządzona na podstawie ankiet Wenkera, wyraźnie pokazuje, że wyraz *wiele* zajmuje największy obszar – sięga od północno-wschodnich krańców w okolicach Gołdapi, aż po południowo-zachodni pas ograniczony miejscowością Górzno. Jednak takie rozległe występowanie nie oznacza wyłączności. Nazwa *sila* pojawia się także dość często, ze szczególnym nasileniem na Warmii i na południe od Olsztyna. Poza tym zwarte areale tworzy na wschód od Piszca oraz w okolicach Wielbarka, które okalają terytorium z wyrazem *wiele*. Rozprzestrzenienie się nazwy *wiele* może wiązać się z tym, co sygnalizowałam wcześniej, że może to być konsekwencja dosłownego tłumaczenia z języka niemieckiego. Na zachodzie badanego obszaru – między Biskupcem a Górzniem – lokuje się ogólnopolskie *ile*.

SJPDor, który uwzględnił także również dialektyzmy, podaje tylko *sila* w funkcji przysłowka jako dawne, dziś gwarowe 'dużo, wiele, mnóstwo'. Natomiast jeśli chodzi o *wiele*, wśród kilku znaczeń wymienia także 'ile'.

W MAGP w komentarzu do mapy 'sila, wyraz i znaczenie' (m. 252) autorzy zaznaczają, że „Podział znaczeń na 'dużo' i 'ile' nie może być ścisły” [MAGP, 6, cz. 2, s. 10], czego konsekwencją jest przemieszanie występowania powyższych znaczeń w punktach z Mazur i Warmii. Na przykład we wsiach Snopki, pow. piski (p. 80), Upałty, pow. giżycki (p. 87), Jeleń, pow. działdowski (p. 72a) *sila* to 'siła fizyczna' oraz 'dużo', natomiast w Kilianach (p. 88) i Borawskich (p. 88a), pow. olecki 'ile'.

'gospodarz, chłop'

Zdanie 27. ankiety zawiera wyraz *gospodarz* (*chłop*): *Die Bauern hatten fünf Ochsen und neun Kühe und zwölf Schäfchen vor das Dorf gebracht, die wollten sie verkaufen.* (Chłopi przyprowadzili pięć wołów i dziewięć krów i dwanaście owiec do wsi przed wieś i chcieli je sprzedać.)

Odpowiednikiem niemieckiego *die Bauern* w ankietach Wenkera są nazwy: *gbury* (*gburzy* i inne odmiany fonetyczne), *gospodarze* oraz (jednostkowo reprezentowane) *wieśnaki*, *chłopi*, *rolnicy*.

Z kwestionariuszy wynika, co wskazuje załączona mapa, że nazwa *gbury* (w różnych wariantach fonetycznych) występuje na całym badanym terenie i przeważa wobec innej – *gospodarze*. Dość liczne potwierdzenia wyrazu *gospodarz* biorą się bez wątpienia z wpływu polszczyzny ogólnej.

Późniejsze dane potwierdzają rozprzestrzenienie wyrazu *gbur* w dialektach północnopolskich. Według SGOWM [2, s. 253], *gbur* ‘właściciel gospodarstwa rolnego, najczęściej dużego’ jest powszechny na Mazurach, Warmii i w Ostródzkiem. Na tym obszarze zanotowano również liczne formacje współrzedne, które jeszcze bardziej zakotwiczą tę nazwę w gwarach na północy Polski: *gburczyk* ‘syn gbur’, *gburek* ‘chłop, który ma tylko dom i kawałek ziemi’, *gburowy* ‘należący do rodziny gbur’, *gburski* ‘należący do gbur’, *gburstwo* ‘gospodarstwo wiejskie’, *gburzanka* ‘córka gbur’ [SGOWM, 2, s. 254].

Niewątpliwie nazwa *gbur* kojarzy się głównie z gwarami Mazur i Warmii (choć znana jest też na obszarze Śląska, Kaszub, Kujaw [por. MAGP, 9, m. 446; Popowska-Taborska, Rzetelska-Feleszko, 2009], ale w polszczyźnie znana od dawna, bo już od XVI w. *gbur* ‘wieśniak, chłop, kmieć; rolnik poddany’ [SPXVIw., 7, s. 227]. Na omawianym terenie stanowi niewątpliwie jeden z lepiej zachowanych archaizmów. Wyraz *gbur* jest dawną pożyczką niemiecką, ze średnio-wysoko-niemieckiego *gebâr*, *gebâre* ‘sąsiad; chłop; prostak’ [Hinze, 1965, s. 215; Boryś, Popowska-Taborska, 2006, 2, s. 169]; w średnio-dolno-niemieckim poświadczono postać *gebûr* [Lübben, s. 1980, s. 111]. O dawności świadczy postać ze średnio-wysoko-niemieckim monoftongiem [u:], który w nowo-wysoko-niemieckim przekształcił się w dyftong [au].

Renesans wyrazu *gbur* nastąpił w dość osobliwej sytuacji językowej. Mianowicie *gbur* jako ‘bogaty chłop zatrudniający w gospodarstwie siły najemne, wyzyskujący biedotę wiejską; kapitalista wiejski’, będący zdaniem redaktorów „właściwym” zamiennikiem dla nazwy *kułak* miał liczną frekwencję w latach 1929 i 1930 w czasopiśmie „Trybuna Radziecka” wydawanym w Rosji Radzieckiej [Graczykowska, 2010].

‘kielbasa’

W 30. zdaniu kwestionariusza G. Wenkera pojawia się nazwa *Wurst: Wieviel Pfund Wurst und wieviel Brod wollt ihr haben?* (Ile funtów kielbasy i chleba chcecie mieć?). Została ona zaimportowana jako typowa pożyczka formalnosemantyczna, która podlega adaptacji fleksyjnej i zmianom fonetycznym: *wurst* (nom. sg.), w kwestionariuszach gen. sg. lub gen. pl., m.in. *forszty*, *wârłty*, *wârłstow*, *worsty*, *worzsty*, *worszti*, *worzti*, *worzty*, *worzty*, *worsty*, *worłti*, *worłtu*, *worłty*, *worłstow*, *wustsy*, *wursty*.

Na omawianym terenie *wurst* ma niemalże powszechny zasięg (por. załączoną mapę), chociaż na całym obszarze widać wyraźny wpływ ogólnopolskiego wyrazu *kielbasa* (w kwestionariuszach formy gen. sg. lub gen. pl. – m.in. *kielbaſy*, *kielbasy*, *kielbasỹ*, *kielbasow*).

W 5 wsiach jako ekwiwalent niemieckiego *die Wurst* podano *saleceson* (gen. sg. *salcesona*, *salcesonu*). Taki zapis może być wynikiem nieporadności tłumaczenia lub świadczyć o istnieniu w okolicach Górzna i Nowego Miasta Lubawskiego skupiska właśnie tej nazwy w znaczeniu ‘kielbasa’ jako bliskiej semantycznie.

Tego typu przeniesienia znaczeń, z towarzyszącą niekiedy zmianą fonetyczną, nie są w gwarach rzadkie. Na przykład *bankuchen* w niektórych częściach północnego Podlasia to ‘sękacz – ciasto w kształcie stożka, pieczone nad otwartym ogniem’, wyraz pochodzi od niem. *der Pfannkuchen* ‘pączek; omlet, naleśnik’, a więc wyrazu oznaczającego jakiś ‘wyrób cukierniczy’. Mamy tu do czynienia z procesem uszczegółowienia ogólnego znaczenia. W przypadku *salcesonu* także jest odniesienie do tego samego pola semantycznego ‘rodzaj wędliny’, a poza tym nie można wykluczyć oczywistego skojarzenia z powodu występowania tego samego członu, gdyż niem. ‘salceson’ to *die Preßwurst*.

Analogia wynikająca z odniesienia do tego samego kręgu tematycznego zadziałała przy wyrazie *kiszka* (*kiszki, kiszek, kijski*), zapisanym w 9 miejscowościach (5 w części zachodniej, 2 w okolicach Szczytna, 2 na północ od Mrągowa), w tym w 2 jako nazwa oboczna wobec *kielbasa*. *Kiszkę* w znaczeniu ‘kielbasa’ odnotowuje SWar [2, s. 342] oraz SGPK (z Kaszub, za Hiferdingiem), ale tylko jako ‘kielbasa (ze krwi)’, a więc ‘kaszanek’. SGOWM [2, s. 193] podaje definicję *kiszki* za pomocą uogólnionego sformułowania ‘rodzaj wędliny’. Z kontekstu wynika, że chodzi o ‘kaszanek’.

O przemieszaniu w zakresie powyższych nazw świadczą także zbiory wyrazowe z innych obszarów, gdzie nastąpił kontakt języka niemieckiego z językiem polskim. Na przykład w gwarach Krajny (na pograniczu Wielkopolski i Pomorza Zachodniego) *kiszka* ‘wędlina z gotowanych mięs i podrobów’ ma synonimy *kaszak, kitka, maciek, wurszta* [Brzeziński, 2, s. 73], a *wurszta* oznacza ‘wędlinę, kiszkę, kielbasę’ [Brzeziński, 5, s. 112].

‘potrzebować’

W niektórych kwestionariuszach w zdaniu 28. czasownik modalny *dürfen* (*Ihr dürft nicht solche Kindereien treiben*) (Nie możecie takiej dziecinady / takich głupstw robić.) przetłumaczono jako *potrzebować* lub *brukować*. W tym przypadku uwidacznia się pewna trudność, jeśli chodzi o możliwości zmapowania danych nazw. Różne warianty tłumaczenia spowodowały, że wyraz *potrzebować* pojawił się 61 razy, a *brukować* (z przeczeniem *nie*, np. *niebrukuieta, niebruküeze, niebrukujeta, n̄ge brukuetta*) zaledwie 26 razy. Łącznie więc możemy mówić tylko o 16% całości materiału. Wydaje się jednak, że pominięcie nawet tak nielicznych zapisów byłoby stratą dla ogólnego obrazu słownictwa omawianego obszaru i terenów sąsiednich. Bez wątplenia czasownik *brukować* jako ‘potrzebować’ jest charakterystyczny dla gwar Ostródzkiego, Warmii i Mazur, choć kwestionariusze Wenkera nie do końca dają odpowiedź co do frekwencji jego występowania.

Przeniesienie na mapę umożliwiło wyznaczenie przybliżonych arealów. Największe skumulowanie *brukować* wystąpiło w trójkącie Olsztyn – Mrągowo – Szczytno. Ponadto pojawia się w okolicach Ostródy i Orzysza (3 miejscowości) oraz na wschód od Ełku (2).

Nazwa *brukować* ‘potrzebować’ ma dość szeroki zasięg na północy Polski. [SGPK 1, s. 123] podano kilka poświadczeń z Kaszub oraz z Poznańskiego i ziemi chełmińskiej, a także (za Sembrzyckim) z Mazur. W [SGPA 2, s. 546] geografii *brukować* ustala dla obszaru od Wielkopolski północnej i Pomorza, po Mazury. Irena Harasimowicz w artykule poświęconym wpływom niemieckim na gwary ostródzkie wymienia *brukować* ‘potrzebować, używać’ jako jedną z egzemplifikacji czasowników niemieckich, które są przyswajane do polszczyzny, w porównaniu z innymi częściami mowy „bodaj z największą łatwością” [Harasimowicz, 1954, s. 279]. Forma polska *brukować* jest bez wątplenia pożyczką dolnoniemiecką, o czym świadczy obecność *k* (odpowiadającego górnoniemieckiemu *ch*) i samogłoski *u* (odpowiadającej górnoniemieckiemu dyftongowi *au*). Ustalenie drogi zapożyczenia właśnie takiej postaci na obszarach, gdzie wpływał głównie górno-niemiecki i niemiecki literacki (dolnoniemiecki oddziaływał na północnych krańcach Mazur) jest bardzo trudne, jeśli nie niemożliwe.

Słownik pruski pod hasłem *brauchen* podaje formy dolnoniemieckie *brākə*, *brukə* oraz „górno-pruska”, tj. górnoniemiecką *brauxə* [PrWb, 1, s. 928–930] w znaczeniu ‘potrzebować’ oraz w połączeniu z *nie* jako ‘nie potrzebujecie, tzn. nie musicie’ jako powszechne. Niemieckie literackie *brauchen* 1. ‘używać’, 2. ‘potrzebować (czegoś)’, 3. ‘zużytkować, zużyć’, 4. w znaczeniu posiłkowym ‘musieć’ [WSNP, 1, s. 356] pochodzi wywodzi się ze średnio-wysoko-niemieckiego *brūchen* i staro-wysoko-niemieckiego *brâhhen* [Kluge, 1989, s. 102].

Ogólnopolskie *potrzebować* (w kwestionariuszach z przeczeniem m.in. *niepotrzebujecie*, *nie potrzebuje*, *nie potrzebn*, *nie potrzebuje*) najliczniej występuje we wsiach na wschód i zachód od Szczytna, w okolicach Wielbarka, Nowego Miasta Lubawskiego i w kilku punktach w rozproszeniu na wschodzie.

‘kobieta’

Zdanie 9. w kwestionariuszu G. Wenkera ma postać: *Ich bin bei der Frau gewesen und habe es ihr gesagt, und sie sagte, sie wollte es auch ihrer Tochter sagen.*

Słowniki podają, że wyraz *die Frau* w języku niemieckim jest wieloznaczny, może oznaczać ‘kobietę’, ‘żonę’, ‘panią’, a także ‘niewiastę’ [WSNP, 1, s. 617]. Kontekst jednak wyraźnie wskazuje, że mamy tu do czynienia ze znaczeniem ‘kobieta’.

W kwestionariuszach z Mazur, Warmii i Ostródzkiego odpowiednikami niemieckiego *Frau* są polskie leksemy: *białka*, *kobieta*, *niewiasta*, *pani*, *sama* (tylko jedno poświadczenie), *żona*. O różnorodności wynikającej z dowolności przełożenia kolokacji z wymienionym rzeczownikiem niemieckim świadczy tłumaczenie *bei der Frau* jako połączenie:

przyimek + rzeczownik: *u niewiasty (białki, kobiety, pani), kele białki, kole białki, do samy;*

przyimek + zaimek + rzeczownik: *u tej (tey, tei) kobiety (niewiasty, żony), u ty pani (bzałki); o owej Kobiety; u iego żóny.*

Zmapowanie nazw występujących w kwestionariuszach Wenkera dało następujący obraz ich usytuowania. Wyraz *białka* lokuje się na wschodniej Warmii oraz w części północnej Mazur od Biskupca przez Mrągowo, Giżycko, Orzysz, Elk po wsie na wschód od Olecka; wyspowo pojawia się w okolicach Szczytna i na południe od Rucianego-Nidy (Ciesina, Hejdyk, Karwica, Spaliny Wielkie) przy granicy z Kurpiami.

Można mówić o niewielkim rozprzestrzenieniu wyrazu *niewiasta*, chociaż ma on zwarte skupiska na zachodzie w trójkącie Ostróda – Biskupiec – Górzno. Tworzy także gniazdo między Orzyszem a Mikołajkami.

Kwestionariusze Wenkera pokazują, że nazwa *pani* najliczniej jest reprezentowana na Warmii – wokół Olsztyna, choć występuje także w niewielkich skupiskach na krańcach południowo-zachodnich.

W części południowo-wschodniej, na wschód od Pisz i z przedłużeniem w kierunku Gołdapi znajduje się zwarty obszar nazwy *kobieta*, która pojawia się także jako spory areal na zachodzie we wsiach wokół Nowego Miasta Lubawskiego (w sąsiedztwie terenów, na których zapisano *niewiasta*) oraz w niewielkich skupiskach w części środkowej. Miejsce występowania wyrazu *kobieta* w części środkowej na południu przeplatają się z terytorium nazwy *żona*⁴, którą zapisano także w miejscowościach w części wschodniej na południe od Orzysza i na północny wschód od Elku.

Szczegółowe omówienie etymologii oraz rozwoju znaczenia wyrazu *białka* ‘kobieta’ w polszczyźnie i jego usytuowanie w dialektach polskich, a także w języku kaszubskim znajduje się w artykule Hanny Popowskiej-Taborskiej [2007].

Wyraz ten, niekiedy uważany za jeden z bardziej znanych archaizmów, nie jest taki dawny, jak by się mogło wydawać. W staropolszczyźnie *białka* oznaczała ‘pszenną białą mąkę’ oraz ‘wiewiórkę, futerko z wiewiórki’ [SStp, 1]. Wiek XVI także nie przynosi jeszcze poszukiwanego znaczenia, bo słownik polszczyzny XVI w. podaje ‘białe pieczywo; bułka’ [SPXVIw, 2, s. 96]. Znaczenie odnoszące się do kobiety odnotowano w późniejszych źródłach leksykograficznych. Słownik Lindego traktuje synonimicznie wyrazy *białka* i *białogłówka* i nie podaje znaczenia, ale ilustruje cytatem z „Teatru Polskiego” (w rozwiązaniu skrótów nie ma daty wydania), po którym zapisano „(do żony, do baby moiéy)” [Linde, 1, s. 92]. SWar [1, s. 142] wśród licznych znaczeń wyrazu *białka* jako pierwsze wymienia ‘kobieta, niewiasta, białogłowa; szczeg. żona, zameżna’. W słowniku z 1934 r. hasło *białka* ma odnośnik do *białogłowa* ‘w dawnej polszczyźnie: niewiasta, nazwa pochodząca od białego zawoju na głowie, noszonego przez kobiety od czasów lechickich’ [Słownik rzeczy..., 1934, s. 19].

⁴ H. Popowska-Taborska [2009, s. 219] uznaje obecność wyrazu *żona* w kwestionariuszach z obszaru Kaszub jako przykład oddziaływania polszczyzny ogólnej, co można również uznać za zasadne w odniesieniu do obszaru Warmii i Mazur.

Najpełniejszą informację o zasięgu wyrazu zamieszcza SGPA [2, s. 115], gdzie podano, że *białka* występuje na Kaszubach, na Warmii, na Mazurach (pow. giżycki, reszelski, szczycieński, mrągowski, ełcki, olecki, lubawski) i na pograniczu mazowiecko-mazurskim (Myszyniec, okolice Szczuczyna). W tym opracowaniu również wymieniono Rypińskie i Lipnowskie w ziemi dobrzyńskiej za słownikiem Alexandra Petrowa [1878, s. 6]. Tę lokalizację i to samo źródło powtarzają autorki komentarza do AJK [2, cz. 2, s. 87], gdzie przywołują słownik gwarowy Karłowicza, który właśnie cytuje Petrowa. Zatem ten dość daleki zasięg jest trudny do skorygowania, bo opiera się na jednym poświadczeniu. Jak wskazuje mapa 72 w tomie 2 AJK, nazwę *białka* ‘kobieta’ na Kaszubach notowano na północ od Kartuz. Tożsamy zasięg można wyznaczyć na podstawie ankiet Wenkera, co opisała Ewa Rzetelska-Feleszko [2009]. Zatem w przypadku tego obszaru materiały ankietowe w pełni pokrywają się z efektami profesjonalnych badań przeprowadzonych w latach pięćdziesiątych XX w., co przemawiałoby za przydatnością XIX-wiecznych materiałów do opracowań gwarowych.

W SGOWM podano informację (której podstawy stanowiły zapisy własne, przykłady z literatury, pamiętniki autochtonów, Szymczak, 1966), że *białka* ‘kobieta, często też żona’ występuje na Mazurach i Warmii, natomiast nie wymieniono Ostródzkiego [SGOWM, 1, s. 171]. Przywołany przez SGOWM Mieczysław Szymczak [1966] w swojej monografii wyznacza szerszy zasięg – Ostródzkie i Lubawskie (a także Malborskie i Kaszuby na północ od Kartuz) oraz pisze o poświadczeniach z 46 wsi na Warmii i Mazurach z bezpośrednich badań terenowych przeprowadzonych w latach pięćdziesiątych XX w., które zostały opisane przez M. Szymczaka [1966, s. 147]. Nie ma jednak informacji, na jakiej podstawie M. Szymczak wyznaczył na mapie 6 izoleksę „południowa granica zasięgu nazwy *białka* ‘kobieta, żona’”, która obejmuje także Ostródzkie. Monografia, do której odsyła Szymczak, kwituje rozpowszechnienie *białki* lakonicznym stwierdzeniem: „Na oznaczenie żony istnieje jeszcze trzecia powszechna nazwa, mianowicie *białka* (46 razy)” [Szymczak, 1966, s. 10].

W tekście gwarowym ze wsi Lakiele w pow. oleckim z lat pięćdziesiątych XX w. zapisano *b'youka* [*Północnopolskie teksty...*, s. 72].

Jan Sembrzycki w opublikowanym pod koniec XIX w. *Słowniczku archaizmów i mazurszczyzn* wymienia *białkę* w znaczeniu ‘żona’ [2002, s. 134].

Nazwa *kobieta*, według późniejszych danych jako ‘żona, kobieta’, jest lokalizowana na całej Warmii i na Mazurach [SGOWM, 3, s. 233]. W tekście gwarowym z Bartąga (Warmia zachodnia, obecnie gm. Stawiguda, pow. olsztyński) z lat pięćdziesiątych XX w. zapisano *kobziéti* [*Północnopolskie teksty...*, s. 53]. Co prawda, w ankiecie Wenkera z tej wsi (i kilku wokół niej) jest *u Pani*, ale już w sąsiednich miejscowościach na południe: *u kobiety*, np. *u Kobzeti* (wieś Ruś), *lu ty kobzety* (Stawiguda).

Materiały dotyczące geografii nazw na podstawie ankiet G. Wenkera, wymienione w tytule artykułu, przybliżają ówczesną sytuację językową. Na pewno usytuowanie, jakie rysuje się na załączonych mapach, nie stanowi w pełni reprezentatywnego rozmieszczenia, ale bez wątpienia sygnalizuje pewne tendencje na obszarze Ostródzkiego, Mazur i Warmii. Nawet jeśli dane z kwestionariuszy Wenkera nie są do końca miarodajne, to dają szansę uchwycenia różnicowań leksykalnych, co potwierdzają późniejsze źródła. Poza tym ten XIX-wieczny materiał dostarcza niepowtarzalnych, unikatowych zbiorów wyrazowych, obejmujących znaczną część północnopolskich dialektów, które w związku ze zmianami geopolitycznymi radykalnie się zmieniły.

ROZWIĄZANIA SKRÓTÓW

- AJK – Atlas językowy kaszubszczyzny i dialektów sąsiednich 1964–1978, oprac. przez Zespół Zakładu Słowianoznawstwa PAN pod kier. Z. Stiebera, od z. 7 pod kier. H. Popowskiej-Taborskiej, t. 1–15, Wrocław
- MAGP – Mały atlas gwar polskich, t. 1–13, oprac. przez Pracownię Atlasu i Słownika Gwar Polskich Zakładu Językoznawstwa PAN w Krakowie pod kier. K. Nitscha, od t. 3 pod kier. M. Karasia, Z. Stamirowskiej, od t. 9 pod kier. M. Karasia, Wrocław 1957–1970
- PrWb – Preussisches Wörterbuch, begr. von E. Riemann, hrsg. von E. Riemann (U. Tolksdorf, R. Goltz), Neumünster 1974 i n.
- RemKar – Dorota Krystyna REMBISZEWSKA, Kartoteka gwarowa z obszaru Mazowsza północnego, Podlasia, Suwalszczyzny
- SGPA – Słownik gwar polskich, oprac. przez Zakład Dialektologii Polskiej Instytutu Języka Polskiego PAN w Krakowie pod kier. M. Karasia, od t. 2 pod kier. J. Reichana, od t. 6 pod kier. J. Okoniowej, Wrocław 1977 i n.
- SGPK – Jan KARŁOWICZ, Słownik gwar polskich, t. 1–6, Kraków 1900–1911
- SGOWM – Słownik gwar Ostródzkiego, Warmii i Mazur, t. 1–2, red. Z. Stamirowska, Wrocław–Warszawa 1987–1991; t. 3, red. Z. Stamirowska H. Perzowa, Warszawa–Kraków 1993; t. 4–5, red. H. Perzowa, D. Kołodziejczykowa, Warszawa–Kraków 2002–2006
- SJPDor – Słownik języka polskiego, red. W. Doroszewski, t. 1–11, Warszawa 1958–1969 (przedruk elektroniczny 1997)
- SPXVIw. – Słownik polszczyzny XVI wieku, red. M. R. Mayenowa, Wrocław 1966 i n.
- SStp – Słownik staropolski, red. S. Urbańczyk, t. 1–9, Warszawa–Kraków 1953–2004

- SWar – Słownik języka polskiego, red. J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki, t. 1–8, 1908–1927, Warszawa (tzw. Słownik warszawski)
- WPP – Kazimierz NITSCH, Pisma pomorzoznawcze z 5 mapami, [w:] Wybór pism polonistycznych, t. 3, Wrocław–Kraków 1954
- WSNP – Jan PIPEK, Juliusz IPPOLDT, Wielki słownik niemiecko-polski, t. 1–2, Warszawa 1982

BIBLIOGRAFIA

- BORYŚ Wiesław, POPOWSKA-TABORSKA Hanna, 1994–2006, Słownik etymologiczny kaszubszczyzny, t. 1–5, Warszawa
- BRZEZIŃSKI Władysław, 1982–2009, Słownictwo krajniackie. Słownik gwary wsi Podrózna w Złotowskim, t. 1–5, Wrocław (t. 1–3), Warszawa (t. 4)
- FELESZKO Kazimierz, SIATKOWSKI Janusz, 1994, Polskie XIX-wieczne materiały gwarowe w Marburgu, „Rocznik Towarzystwa Naukowego Warszawskiego”, 55 (1992), s. 52–57
- KLUGE Friedrich, 1989, Etymologisches Wörterbuch der deutschen Sprache, 22. Aufl., bearb. von E. Seebold, Berlin–New York
- GRACZYKOWSKA Tamara, 2010, Słownik Józefa Krasnego a żywy polski język radziecki w dwudziestoleciu międzywojennym (kilka uwag o konkursie ogłoszonym przez „Trybunę Radziecką” w 1930 r.), „Acta Baltico-Slavica”, 34 (w druku)
- HARASIMOWICZ Irena, 1954, O niektórych elementach niemieckich w dialekcie ostródzkim, „Język Polski”, z. 4, s. 276–285
- HINZE Friedhelm, 1965, Wörterbuch und Lautlehre der deutschen Lehnwörter im Pomoranischen (Kaschubischen), Berlin
- LINDE Samuel Bogumił, 1807, Słownik języka polskiego, t. 1–5, Warszawa
- Lübben August, 1980, Mittelniederdeutsches Handwörterbuch. Nach dem Tode des Verfassers vollendet von Christoph Walther, Norden–Leipzig 1888 (przedruk: Darmstadt 1980)
- PETROW Alexander, 1878, Lud Ziemi Dobrzyńskiej, jego charakter, mowa, zwyczaje, obrzędy, pieśni, przysłowia, zagadki i t.p. [w:] Zbiór Wiadomości do Antropologii Krajowej, t. 2, Kraków
- POPOWSKA-TABORSKA Hanna, 2007, O narodzinach kaszubskiej białki i o towarzyszących temu okolicznościach, [w:] Opuscula linguistica Georgio Treder dedicata, red. E. Breza, Z. i A. Licowie, Gdańsk, s. 180–185
- POPOWSKA-TABORSKA Hanna, RZETELSKA-FELESZKO Ewa, 2009, Dialekty kaszubskie w świetle dziewiętnastowiecznych materiałów archiwalnych. Prezentacja i opracowanie kaszubskich materiałów językowych zebranych przez Georga Wenkera w latach 1879–1887, Warszawa
- Północnopolskie teksty gwarowe od Kaszub po Mazury (z mapką), 1955, red. K. Nitsch, Kraków

- RZETELSKA-FELESZKO Ewa, 2009, Rozważania o kaszubskiej *warząchw* i *białce* (w związku z materiałami Georga Wenkera), [w:] Hanna Popowska-Taborska, Ewa Rzetelska-Feleszko, 2009, *Dialekty kaszubskie [...]*, s. 179–185
- SEMBRZYCKI Jan, 2002, O gwarze Mazurów pruskich, [w:] tenże, *Mazurzy. Tradycja i codzienność, wybór i posłowie* A. Kossert, tłum. niemieckiego E. Kaźmierczak, W. Leder, Olsztyn, s. 121–144 (przedruk z: Jan Sembrzycki, *O gwarze Mazurów pruskich*, „Wisła” 1899, 3, s. 72–91)
- Słownik rzeczy i spraw polskich*, 1934, oprac. Zofia de Bondy, Warszawa
- STONE Gerald, 2003, Der erste Beitrag zur sorbischen Sprachgeographie. Aus dem Archiv des Deutschen Sprachatlas, *Lětopis. Časopis za rěč, stawizny a kulturu Łužiskich Serbow*. Cyłkowny zwjask 50. Wosebity zešiwk, Red. Sonja Wölke, Budyšin
- SZYMCZAK Mieczysław, 1966, *Nazwy stopni pokrewieństwa i powinowactwa rodzinnego w historii i dialektach języka polskiego*, Warszawa

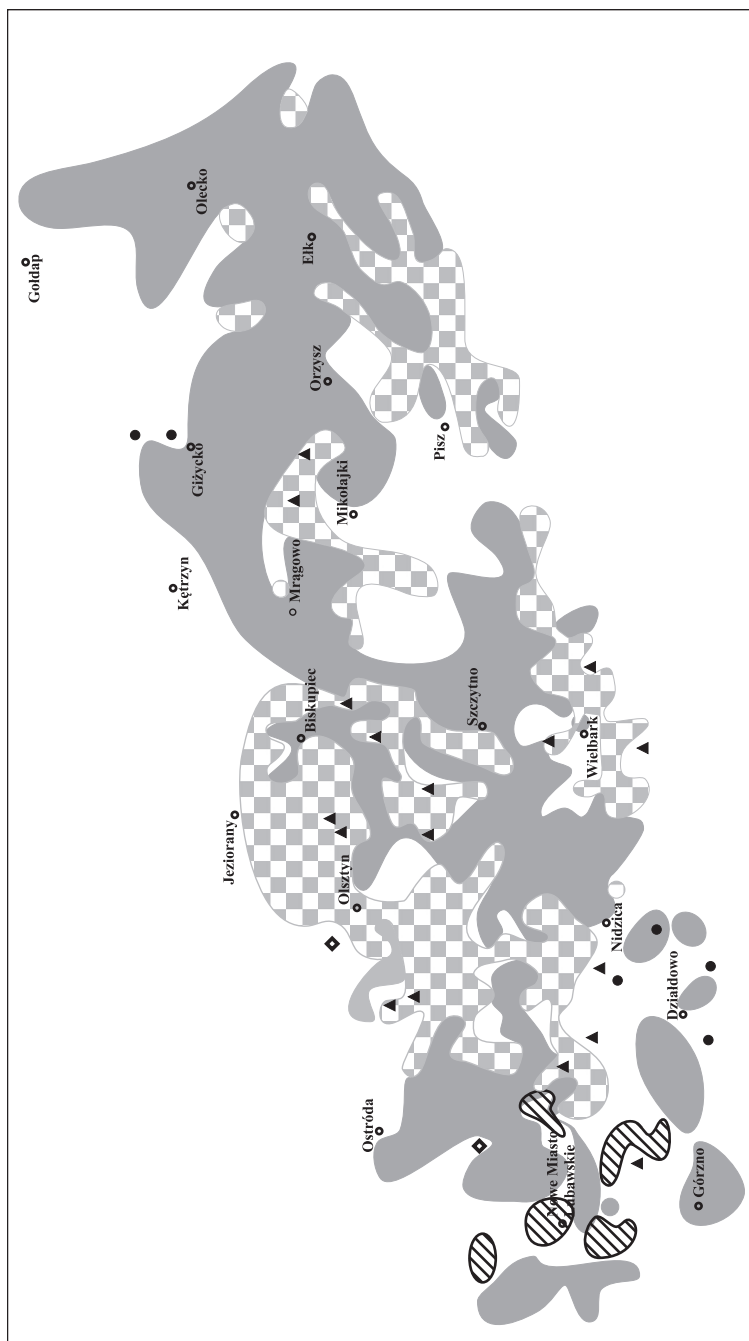
Dorota Krystyna Rembiszewska

SILA WURSTU BRUKUJE BIAŁKA I GBUR?
 ABOUT SOME WORDS IN 19TH-CENTURY MATERIALS BY GEORG WENKER
 FROM THE AREA OF MAZURIA, WARMIA AND OSTRÓDA
 (Summary)

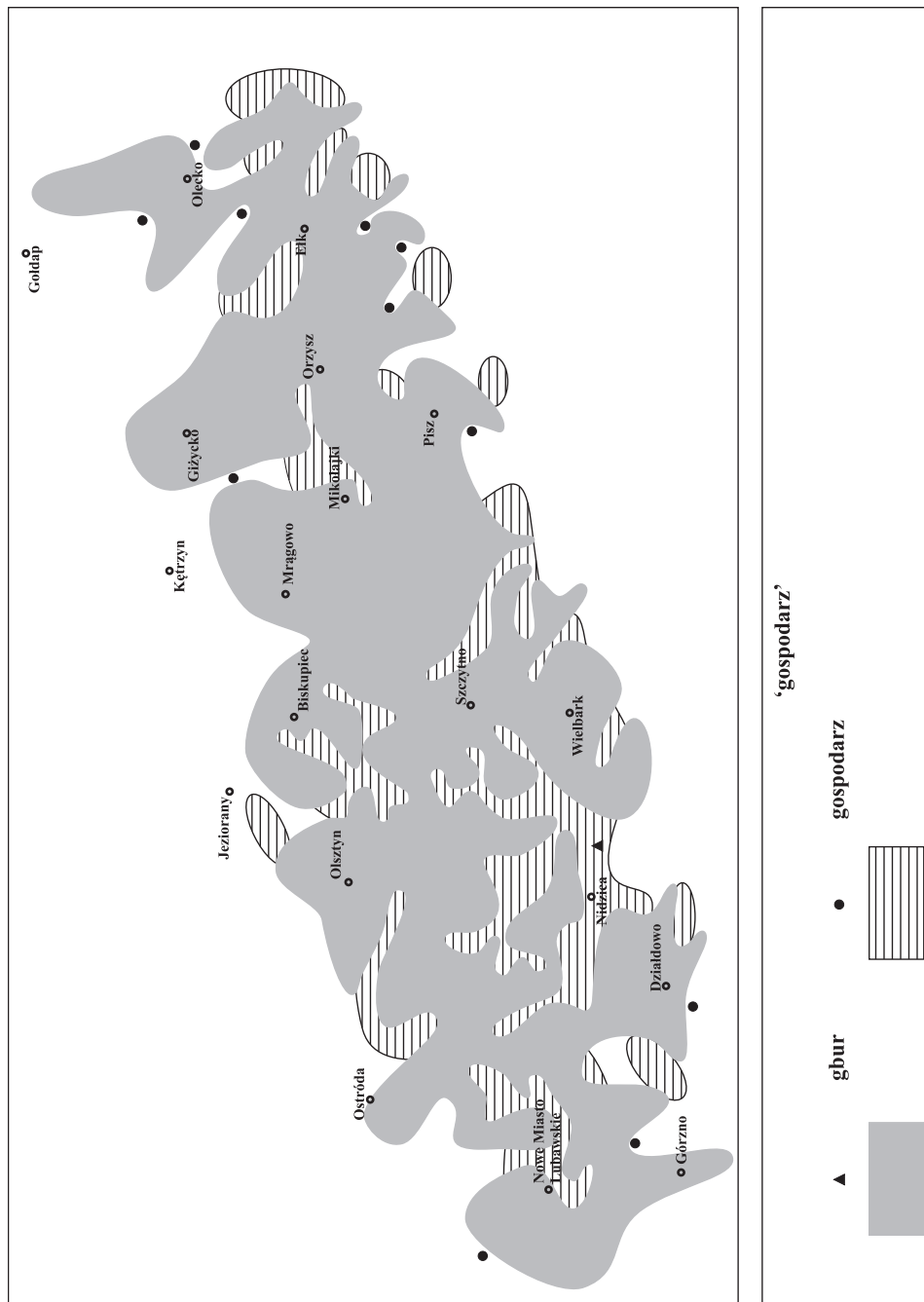
The aim of the article is presenting a part of rich materials from 19th-century questionnaires of Georg Wenker, collected for the *German Linguistic Atlas* which are currently in archives in Marburg. The subject of the study is analysing the value of old sources for dialectology, linguistic geography which are not a result of direct field research but an effect of applying a correspondence method.

The analysed materials come from schools located in East and West Prussia. The subject of my interest is 538 places from these lands which are currently within the territory of Poland and are located in Masurian, Warmian and Ostróda counties. The choice of discussed words was not accidental. The noun meaning „how much” is distinguished by polysemy, it is difficult to define its proper meaning even in certain surrounding. Names concerning ‘a host’ and ‘sausage’ indicate to what extent names that belong to the Polish vocabulary compete with the German lexis. Words which name ‘a woman’ make it easier to present co-existence of names typical for general Polish and exclusive for northern dialects. The analysis of appearance of the verb ‘need’ shows difficulties in possibility of showing certain words due to their little representation in particular questionnaires.

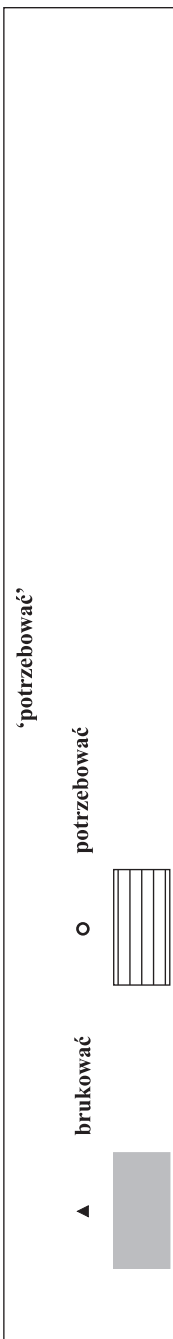
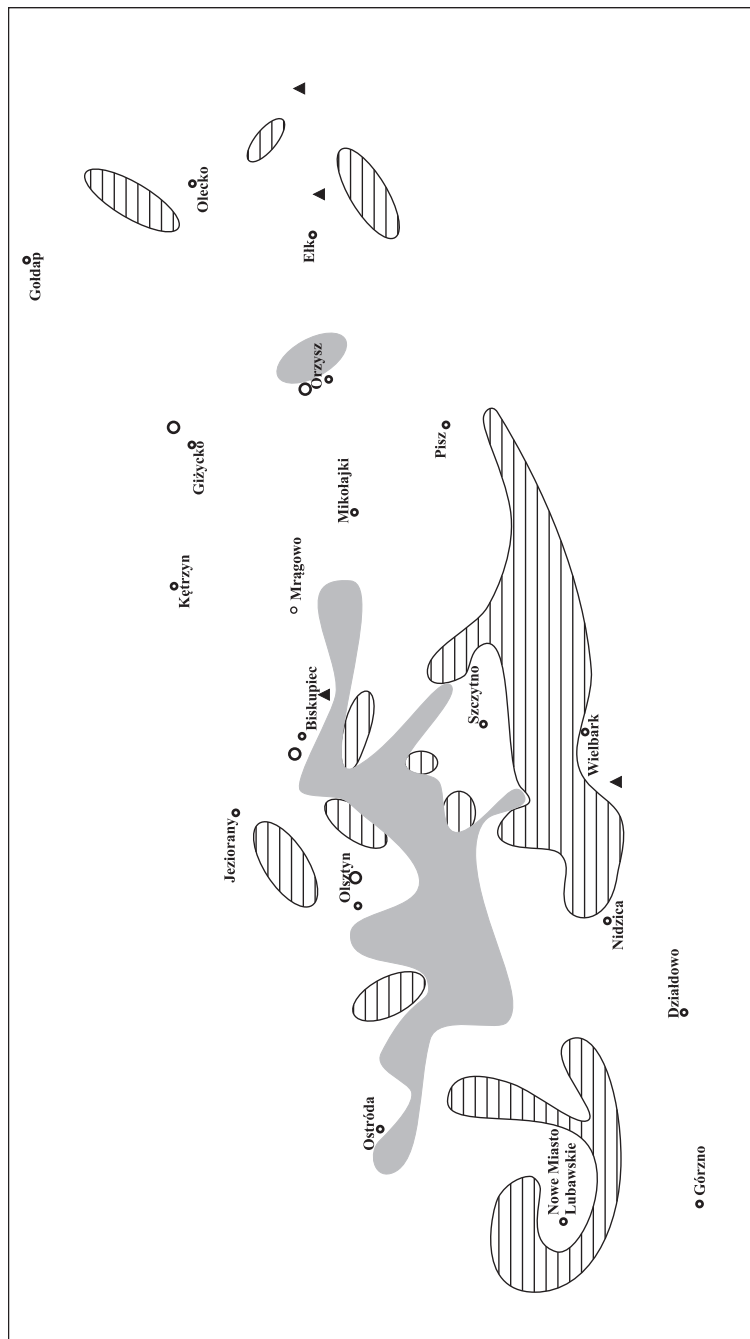
The materials concerning geography of names on the basis of G. Wenker’s survey mentioned in the title of the article show linguistic situation of that time. Certainly the location which is presented on the maps enclosed with the article does not show representative distribution but undoubtedly signals certain tendencies on the territory of Ostróda, Masuria and Warmia. Even if the data from Wenker’s questionnaires are not fully authoritative they make it possible to notice lexical differentiation what is evidenced by later sources. Besides this 19th-century material provides unrepeatable, unique vocabulary collections embracing a significant part North Polish dialects which have changed radically due to geopolitical transformation.

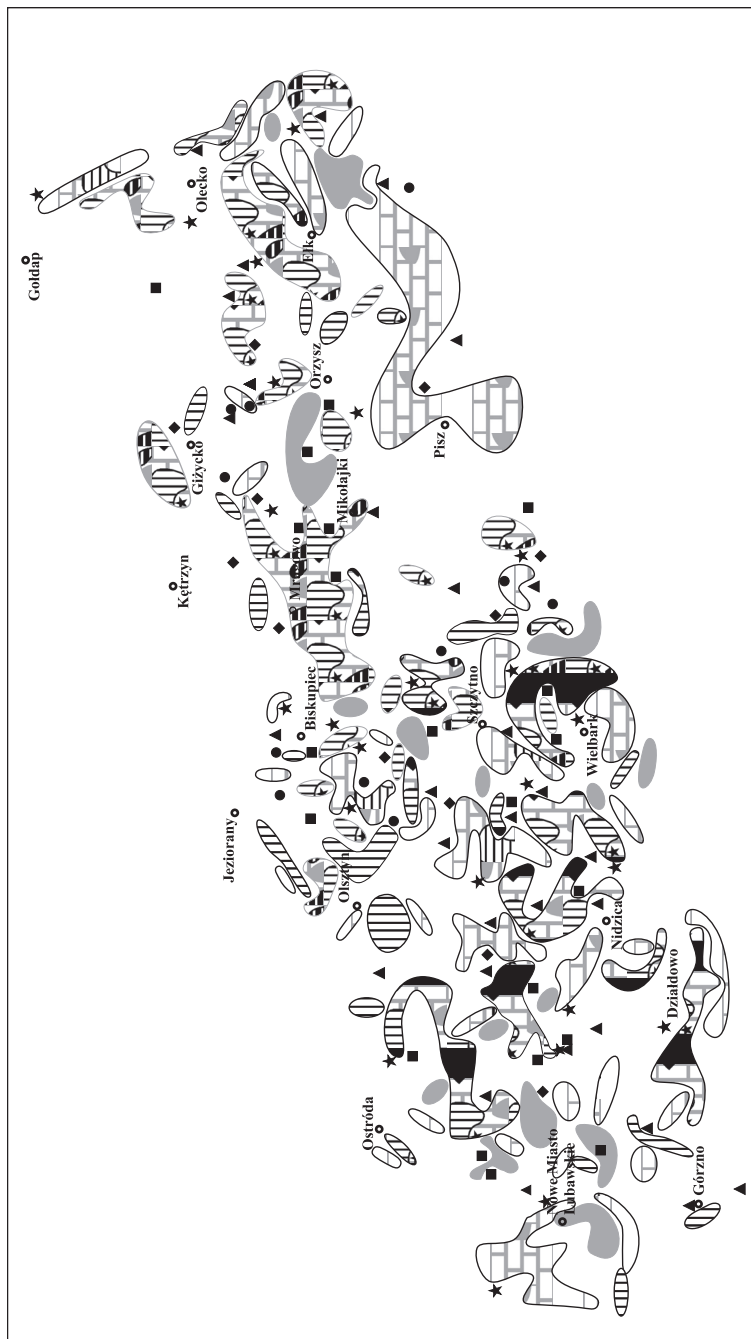


‘ile’	
wiele	▲
sila	◼
ile	◊









'kobieta'

▲	niewiasta	●	białka	◆	żona	■	kobieta	★	pani

KATARZYNA SICIŃSKA
Łódź

POLSZCZYŻNA ANTONINY ZAMOYSKIEJ W LISTACH DO JÓZEFA WANDALINA I KONSTANCJI MNISZCHÓW

Antonina, a właściwie Józefa Antonina Zamoyska (data urodzenia nieznana – zm. 1747), należała niewątpliwie do znamienitszych kobiet w osiemnastowiecznej Polsce. Pochodziła ze znanej i bardzo zamożnej senatorskiej rodziny Zahorowskich, osiadłej na Wołyniu. Była córką Stefana Zahorowskiego herbu Korczak (zm. 1685), kasztelana wołyńskiego, i jego drugiej żony, Jadwigi Saczko herbu Korczak, podkomorzanki mielnickiej. Jako młoda dziewczyna (prawdopodobnie po r. 1693) poślubiła Marcjana Dominika Wołłowicza herbu Bogoria, marszałka wielkiego litewskiego, owdowiałego po dwóch żonach. Wołłowicz zmarł w 1712 r., nie pozostawivszy potomstwa z żadnej z żon. Po jego śmierci wdowa wyszła powtórnie za mąż (w 1717 r.), za owdowiałego po Teresie Potockiej, wojewodziance braclawskiej, Tomasza Józefa Zamoyskiego, piątego ordynata na Zamościu. Tomasz Józef zmarł bezpotomnie w 1725 r. [Konarski, 1952, s. 18; Kozaczka, 2004, s. 47].

Antonina z Zahorowskich, 1^o voto Wołłowiczowa, 2^o voto Zamoyska, posiadała znaczny majątek osobisty po rodzicach, a ponadto spore dobra, które odziedziczyła po obu mężach. Jej rezydencją w 1728 r. był Antopol pod Kobryniem (woj. litewskobrzeskcie I Rzeczypospolitej, obecnie Białoruś).

Wyjątkową myślą i inicjatywą Zamoyskiej, świadczącą nie tylko o jej hojności, ale także o szerokich horyzontach myślowych i nowatorskim postępowaniu, jest ufundowanie przez nią w 1744 r. Zgromadzenia Panien Kanoniczek Świeckich w Warszawie, instytucji przeznaczonej dla niezamężnych kobiet stanu szlacheckiego, w której mogły one mieszkać poza domem rodzicielskim, ale bez klauzury klasztornej¹. Wzór dla powoływanej instytucji zaczerpnięty został z odwiecznej

¹ Intencję swoją fundatorka wyraziła następująco: „[...] aby damy narodu polskiego i prowincyj do korony polskiej należących, zacnie urodzone, do życia zakonnego powołania nie mające, posta-

kapituły Kanoniczek w Remiremont w Lotaryngii. Ordynatowa Zamoyska poświęciła swój majątek, by stworzyć podstawy prawne i materialne fundacji, a na jej siedzibę wybrana została posesja w Warszawie, zwana Marywilem (na początku XIX w. siedziba ta uległa zmianie na „Nowy Marywil”). Zgromadzenie przetrwało całe dwa wieki [Konarski, 1952, s. 18–20].

Zamoyska, kobieta zamożna, należąca do najwyższych kręgów społecznych, pozostawała w oficjalnych i towarzyskich stosunkach z przedstawicielami innych rodów szlacheckich i magnackich w Polsce, czego wyrazem było m.in. prowadzenie przez nią systematycznej korespondencji. Przechował się dość pokaźny zbiór jej listów pisanych do Józefa Wandalina Mniszcha (1670–1747), marszałka wielkiego koronnego, kasztelana krakowskiego, przez wiele lat zaufanego króla, Augusta II, oraz do jego drugiej żony, Konstancji z Tarłów, wojewodzianki lubelskiej. Obejmują one lata 1717–1744, a więc prawie trzydziestoletni okres, gdy Antonina z Zahorowskich była żoną ordynata Tomasza Józefa, a następnie wdową po nim. Listy te znajdują się w zbiorach Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie (AGAD), w Zbiorze Aleksandra Czołowskiego (sygn. 330–349, 351, 356–361, 363, 365). Do analizy wykorzystano część owego zasobu, mianowicie 70 listów, obejmujących łącznie 90 stron tekstu. Cytowany materiał językowy lokalizowany jest poprzez wskazanie numeru sygnatury i – po przecinku – numeru strony.

Listy Zamoyskiej jawią się jako interesujący obszar badań językowych z co najmniej dwóch powodów. Po pierwsze, ich autorka pochodziła z terenu Kresów Wschodnich, a zatem możemy uznać, że posługiwała się dawną odmianą regionalnej polszczyzny, określanej jako polszczyzna kresowa. Sytuacja jest przy tym o tyle złożona, a zarazem interesująca, że Zamoyska pochodziła z Kresów Południowych, z Wołynia, a następnie, po ślubie z Wołowiczem, pochodzącym ze znanego rodu litewskiego, wiele lat spędziła na Kresach Północnych. Tam też, jak można wnosić z informacji biograficznych i wzmianek w listach, przebywała po śmierci drugiego męża. Po drugie, zwykło się uważać, że teksty pisane w dawnych wiekach przez kobiety, osoby niemające poza edukacją domową dostępu do wykształcenia, wykazują większe nacechowanie regionalne i potoczne niż teksty mężczyzn.

Uderzającą cechą listów Zamoyskiej jest ich konstrukcja graficzna, charakterystyczny, łatwo rozpoznawalny sposób rozmieszczenia tekstu na kartce papieru – po wysoko usytuowanym nagłówku następuje duży odstęp, właściwa treść listu zaczyna się niemal w połowie strony, towarzyszą temu poprzeczne dopiski na lewym marginesie; zapis jest z reguły dość zwarty, ściśle wypełniający przestrzeń kartki, niepozostawiający prawego marginesu.

nowienia zaś w małżeństwie tak prędko, albo wcale mieć nie chcące, mogły z chwałą Pana Boga, z honorem swoim i domów swoich w tem zgromadzeniu życie bogobojne, pobożne i prawdziwie chrześcijańskie prowadzić [...]” [cyt. za: Konarski, 1952, s. 19].

Z treści listów wylania się wizerunek kobiety zaangażowanej w życie publiczne i społeczne. Wprawdzie na ogół skrótowo i bez szczegółowych opisów pisze jednak Zamoyska o absorbujących ją spotkaniach, wyjazdach, konfliktach, sprawach majątkowych, przekazuje zasłyszane wiadomości, prosi o pomoc i wstawiennictwo w interesach swoich i innych osób, przesyła ponadto życzenia świąteczne, grzecznościowe zapytania o zdrowie i „obroty” obojga adresatów, upomina się o pamięć o sobie. Listy adresowane są albo do Mniszcha, albo do jego żony, rzadko do obojga małżonków razem. Gdy list adresowany jest do marszałka, zawsze znajdują się w nim pod koniec ukłony dla żony – i odwrotnie. Charakter i ranga spraw, z którymi zwraca się Zamoyska do obojga małżonków, są bardzo zbliżone, z obojgiem komunikuje się w kwestiach rozmaitych „interesów”, „protekcji”, „instancji”, „suplikacji”, „wiadomości”, „rozkazów”, „bytności” itp. W jednym z listów ordynatowa przyznaje nawet, że celowo zwraca się do Mniszchowej, nie zaś do marszałka, gdyż sprawa wymaga szybkiego rozstrzygnięcia².

Grafia Zamoyskiej wykazuje dość wysoki poziom znormalizowania. Konsekwentnie odróżniane są spółgłoski zębowe od dźwiękowych, np. *sposobny* (335, 97), *serdecznie* (340, 76), *nasza* (332, 89), *czas* (335, 35), jedynie grupa *šč* zapisywana jest według ówczesnego zwyczaju jako *szcz*, np. *ieszcze* (338, 36), *Szczyrym* (361, 30) [por. Zaleski, 1969, s. 15; Brzezina, 1974, s. 299]. Spółgłoska *ř* oznaczana jest dwuznakiem *rz*, np. *przrzeczenie* (336, 75). Nie zdarza się mieszanie liter na oznaczenie *i* oraz *y*, np. *tylko* (340, 76), *usługi* (333, 35), spójnik *i* zapisywany jest dość konsekwentnie jako *y*, np. *praca y fatyga* (333, 45), z rzadka jako *i*, np. *wielkicy i godney* (356, 157). Zapis joty zasadniczo odpowiada ówczesnej konwencji, wywodzącej się jeszcze ze staropolszczyzny [Bajerowa, 1964, s. 24], mianowicie: *i* przed samogłoską, np. *iednak* (338, 36), *moia* (351, 96), *Woiewody* (341, 9), *y* przed spółgłoską i w wygłosie, np. *pewnieysza* (356, 130), *nie mnieysza* (358, 28), *lepiej* (338, 98), *moiey* (333, 16), przy czym dość często zdarzają się odstępstwa od tej reguły, polegające na tym, że jota jest zapisywana jako *i* w pozycjach innych niż przed samogłoską, np. *oboigu* (357, 28), *oicznych* (351, 96), *znaide* (333, 22), *dai* (348, 131), *pamientai* (358, 4). Grupę *ks* oznacza znak *x*, np. *Xionze* (338, 36), *wXienstwie* (357, 57).

Charakterystyczny dla pisowni Zamoyskiej jest niemal całkowity brak znaków diakrytycznych: nie podlegają kreskowaniu samogłoski pochylone, np. *zadney* (336, 75), *Bog* (333, 15), ani spółgłoski miękkie, np. *byc* (335, 98), *Panstwa* (336, 75), *smialosc* (357, 28), *wiadomosc* (338, 36), *witac* (341, 7), brakuje kropki nad *ż*, np. *Wielmożny* (331, 68) oraz ogonków przy samogłoskach nosowych, które są oznaczane za pomocą liter dla odnośnych samogłosek ustnych, np. *musze* (335,

² Okoliczności te potwierdzałyby zatem opinię historyków, według których Józef Mniszech należał do osób mało samodzielnych w działaniu, nastawionych ugodowo, i pozostawał pod dużym wpływem swej drugiej żony [Polski słownik biograficzny, s. 476].

35), *izwielko nadzieio* (337, 2) lub za pomocą kombinacji liter samogłoskowych i spółgłoskowych, np. *pamienc* (333, 45), *zyionc* (348, 131). Bardzo często nie ma nawet kropki nad *i*, np. *kýedy ýest* (331, 73). Jedyne stosowany znak diakrytyczny to kreska przy *l*, np. *laska* (357, 28), *zwykla* (331, 68), choć pojawia się ona rzadko, częstsze są zapisy przez *l*, np. *malo* (356, 135), *posylam* (341, 7).

Wielka litera jest przez Zamoyską stosowana z umiarem, w przeciwieństwie do wielu tekstów tego okresu, w których ze względu na funkcję ekspresywną była ona nadużywana [Bajerowa, 1964, s. 24]. Z użyciem wielkiej litery zapisywane są tytuły grzecznościowe, np. *Iasnie Wielmożny Msci Dobrodzieiu* (356, 157), nazwy urzędów i godności, np. *Xionze IKanclirz* (338, 36), nazwy instytucji, np. *do Trybunalu* (332, 89), nazwy miejscowości, np. *do Demblina* (333, 51), nazwiska, np. *Zamoyska* (339, 54), ale także wyrazy pospolite, np. *z Poczty* (337, 2). W wielu wypadkach brak wielkiej litery, np. *złublina* (333, 51), *na zamoisc* (358, 17a).

W zakresie pisowni łącznej i rozdzielnej zdarzają się dość często łączne zapisy przyimka z rzeczownikiem czy zaimkiem, np. *dłamnie* (339, 54), *oinstancyio* (358, 54), *wtych* (356, 134), spójnika z następnym wyrazem, np. *idzis* (359, 20), *inasza* (356, 134), *yteraz* (336, 51), czy partykuły *nie* z czasownikiem, np. *nieiest* (358, 11), *niema* (359, 18), *niemogla* (341, 45), *niepisze* (335, 98), a z drugiej strony rozdzielna pisownia przedrostków, np. *do lozywszy* (357, 28), *nie zawodnie* (356, 134), *od daie* (356, 131), *nai unizeni* (342, 1), i ruchomej końcówki czasu przeszłego, np. *iak em iech Sluga* (336, 51), *iak em ia sluga twoia* (358, 48). W zasadzie nie występuje już u Zamoyskiej pisownia bezprzyimkowa, choć trafiają się jednostkowe przykłady: *mamy Posesesyio woiewuctwie Mazowieckim* (358, 3). Spośród znaków interpunkcyjnych okazjonalnie pojawia się kropka lub dwukropek po skrócie, np. *WMMPDobr.* (338, 98), *WMMPDobr.* (356, 156).

O właściwościach fonetycznych polszczyzny, jaką posługiwała się Zamoyska, możemy wnioskować jedynie pośrednio, na podstawie pisowni. Obfity materiał językowy zawarty w listach, częstotliwość i regularność określonych zapisów pozwalają wyciągać wnioski obarczone niewielkim, jak się wydaje, ryzykiem błędu.

W zakresie wokalizmu najbardziej charakterystyczną cechą polszczyzny Zamoyskiej była zapewne wymowa beznosówkowa. Samogłoski nosowe konsekwentnie i bezwyjątkowo zapisywane są bowiem albo jako samogłoski ustne, albo jako połączenia samogłoski ustnej i spółgłoski nosowej. Przykłady:

a) samogłoska *e*: w śródgłosie: *prentko* (330, 23), *Dzienkuionc* (330, 4), *nastepuioncych* (335, 36), *renczyc* (356, 158), *bendzie* (333, 15), *chenci* (349, 14), *czenste* (339, 54), *Menza* (357, 28), *szencie* (341, 45), *stanela* (333, 35), w wygłosie: *droge* (331, 68), *moge* (333, 22), *prosze* (358, 48);

b) samogłoska *o*: w śródgłosie: *Swiont* (335, 36), *pocionga* (357, 27), *przystopila* (331, s. 68), *wotpliwosci* (331, 68), *nadchodzonca* (359, 18), *wzionc* (358, 11),

Xionze (338, 36), *obowionzana* (356, 158), *Sonsiectwie* (335, 35), *niestanol* (nie stanął) (341, 7), w wygłosie: *bendo* (341, 45), *moio wielko i potrzebno [...]* *prosze* (358, 48), *naiunizenszo Slugo* (339, 54), *muszo* (333, 21).

Całkowity brak liter *ę* i *q* sugeruje, że mamy tu do czynienia z pisownią fonetyczną, odzwierciedlającą sposób wymowy. Asynchroniczna wymowa nosówek przed zwartymi, na którą wskazywałyby przytoczone przykłady, pozostaje w zgodzie z normą ogólnopolską, jednak przykłady zapisywania w tej pozycji *e* lub *o* pozwalają przypuszczać, że mogła to być również wymowa ustna. Zapisy przez *en*, *on* przed szczelinowymi, a więc w położeniu śródgłosowym, w którym samogłoski nosowe zachowują synchroniczną artykulację, dowodzą, że ta właśnie realizacja u autorki nie występowała. Zdaniem Marii Brzeziny, analizującej zapisy *ę* w śródgłosie w tekstach autorów pochodzących z Małopolski i z Kresów południowych,

trudności w opanowaniu pisowni nosówek u wymienionych autorów przemawiają w każdym razie za tym, że nie mieli oni w swym systemie samogłoskowym samodzielnych fonemów *ę* *q*. W ich miejsce pojawiały się fakultatywnie ustne *e* *o* lub połączenia *e* *o* ze spółgłoskami nosowymi [Brzezina, 1973, s. 364].

Ustna wymowa przed płynnymi czy denazalizacja nosówki przedniej w wygłosie mieści się powszechnym zwyczajowi wymawianiowym³, który często w owym czasie znajdował swoje odbicie w piśmie. Największe znaczenie ma w tym kontekście zapis nosówki tylnej w wygłosie. Poświadczony bezwyjątkowo we wszystkich analizowanych listach zapis *-q* jako *-o* nie pozostawia wątpliwości co do wymowy odnosowionej. Denazalizacja nosówki tylnej w wygłosie traktowana jest powszechnie jako cecha językowa Polski wschodniej oraz Kresów Wschodnich, powiązana genetycznie z wpływem języków ruskich.

Inną wyrazistą właściwością wymowy Zamoyskiej, na którą wskazują jej listy, była wąska wymowa kontynuantu *e* pochylonego (*ě*). Kreskowania, o czym wcześniej wspomniano, autorka nie stosuje w ogóle, natomiast prawie zawsze zapisuje *ě* jako *i/y*:

a) w różnych części mowy: *zagrzychy* (333, 51), *opowim* (358, 28), *rozumim* (341, 10), *sie spodziewam* (336, 51), *uboliwam* (340, 76), *Niewim* (330, 23);

b) przed *j*, zwłaszcza w grupie *-ej* (zweźnieniu samogłoski w tej pozycji towarzyszy z reguły kontrakcja): *Dobrodzice* (330, 4), *naiunizeni* (335, 36), *wiency* (340, 102), *zadny* (żadnej) (333, 15);

c) przed *r*, *rz* (w tym przypadku może to być zarówno zweźnienie *e* do *i/y*, jak też kontynuacja stanu pierwotnego, tzn. *ir* < psł. **r* lub psł. **ir*, **yr*): *dopiro* (337, 3), *IKanclirz* (338, 36), *naipirwy* (359, 21), *papir* (337, 2).

³ Wymowa wygłosowego *-ę* jako *-e* znana była całej polszczyźnie już od początków doby średniopolskiej [Stieber, 1958, s. 4]), zaś odnosowienie samogłosek przed płynnymi dokonano się w trakcie doby średniopolskiej [Bajerowa, 1964, s. 29].

Wymowa *é* jako *i(y)* najwcześniej, bo już na przełomie XVI i XVII w., pojawiła się w mowie Polaków na Kresach południowo-wschodnich [Stieber, 1958, s. 42; Kuraszkiewicz, 1960, s. 163; Bajerowa, 1964, s. 219, 225], jednak w ciągu XVII i XVIII w. upowszechniła się w całym dialekcie kulturalnym [Stieber, 1958, s. 42], w związku z czym w XVIII w. nie decydowała już o odrębności polszczyzny kresowej [Zieniukowa, 1967, s. 57; Kosyl, 1978, s. 107]. Innego zdania jest Irena Bajerowa, która twierdzi, że

kontynuacja *e* pochylonego przez *i y* zdarzała się w ciągu XVIII w., ale nie była to wymowa panująca [...]; coraz bardziej rozszerzała się kontynuacja *e* pochylonego przez *e* jasne [Bajerowa, 1964, s. 56].

Na temat realizacji *o* pochylonego (*ó*) w mowie Zamoyskiej nie sposób sformułować jednoznacznego sądu, ponieważ z podobną częstotliwością pojawia się tutaj zapis przez *o*, np. *ktory* (337, 2), *listow* (335, 97), *Bog* (333, 15), *Synow* (361, 30), *roszkazow* (341, 45), jak i przez *u*, np. *krutkiego* (363, 95), *włuszku* (w łóżku) (341, 9), *muwiłam* (359, 2), *donuk* (do nóg) (359, 18), *ruwny* (358, 17a), *wruciec* (335, 35), *zZułkwi* (356, 156), zdarza się też, że ten sam wyraz bywa zapisywany dwojako, np. *klotni* (330, 23) i *klutnia* (359, 20). Pewne fakty przemawiają jednak za tym, że również w tym przypadku wymowę autorki cechowała realizacja wąska samogłoski. Literę *o* spotykamy przede wszystkim w wyrazach o wysokiej frekwencji tekstowej, takich jak zaimek względny *który* czy rzeczownik *Bóg*, oraz w pozycjach zmorphologizowanych, jak dopełniacz liczby mnogiej rzeczowników z końcówką *-ów*. Ich forma graficzna mogła się wskutek częstego stosowania utrwalić w pamięci piszącej. Wyrazy, w których *ó* oznaczane jest jako *u*, cechuje mniejsza częstotliwość użycia, a zarazem większa różnorodność, i być może właśnie w nich ujawnia się rzeczywisty sposób wymowy.

Utożsamianie się *o* pochylonego z *u* rozpoczęło się w polszczyźnie ogólnej w XVII w. [Bajerowa, 1964, s. 56], a w mowie Polaków z Kresów Południowo-Wschodnich jeszcze wcześniej, bo już w XVI w., i w następnych wiekach intensywnie postępowało [por. Brzezina, 1974, s. 208; Wiśniewska, 1975, s. 21; Kosyl, 1978, s. 106], co potwierdzają rozliczne teksty, zwłaszcza XVIII-wieczne [zob. m.in. Wiśniewska, 1975, s. 21; Kosyl, 1978, s. 106].

Grupa wygłosowa *-ej*, w której samogłoska *e* w pozycji przed tautosylabiczną jotą zwięzła się do *i(y)*, przybierała w wymowie Zamoyskiej postać skontrahowaną, czego dowodzą przeważające zapisy tej grupy jako *i/y*: *barzi* (bardziej) (333, 22), *Czensci* (częściej) (338, 36), *jedny godziny* (341, 9), *nailepi* (356, 156), *naisnadni* (331, 68), *prendzy* (335, 35), *przynamni* (333, 35), *rani* (raniej 'wcześniej') (358, 48) (por. przykłady dla *e* pochylonego), wyrazy bez kontrakcji zdarzają się znacznie rzadziej: *Caley* (338, 36), *ktorey* (348, 131), *lepiej* (338, 98).

Dawne grupy *-yja*, *-ija* w wyrazach obcego pochodzenia niewątpliwie wymawiane były przez Zamoyską dwuzgłoskowo z akcentem paroksytonicznym,

konsekwentnie zapisywane są one bowiem jako formy długie, np. *asygnacyia* (358, 28), *deklaracyia* (358, 4), *przedtak wielko furyio* (358, 17b), *komisyia* (359, 18), *konsolacyio* (333, 35), *korespondencyia* (333, 50), *pretensyia* (339, 54), z [...] *obligacyio* (332, 89), *rezydencyia* (357, 57), z [...] *weneracyio* (330, 4). Wymowa jednozgłoskowa grup *-yja*, *-ija* upowszechniła się w języku literackim dopiero pod koniec XVIII w. [Urbańczyk, 1952, s. 126–127].

Spółgłoskę *g* w wyrazach zapożyczonych zapisuje Zamoyska zgodnie z ówczesną wymową jako *ġ*: *Ieometra* (332, 89).

W kilku wyrazach możemy zaobserwować mieszanie znaków *ch* i *h*, a więc pisownię *ch* zamiast *h*: *zchorodyscza* (z Horodyszcz) (336, 75), *Chetman* (337, 2) bądź *h* w miejscu *ch*: *nadhodzonych* (348, 131), *Prawnukah* (351, 96). Być może jest to dowód, że autorka nie rozróżniała w wymowie dźwięcznej spółgłoski *h* od *χ* bezdźwięcznego.

Listy Zamoyskiej poświadczają natomiast miękką realizację grupy *xy*, traktowaną jako właściwość typowo kresowa [Kosyl, 1978, s. 113; Zaleski, 1969, s. 144; Dziegiel, 2003, s. 150–151]: *chiba* (360, 26).

W analizowanych listach znajdują też odzwierciedlenie zjawiska typowe dla języka potocznego, takie jak upodobnienia, np. *zgrutka* (z Gródka) (359, 20), *prentko* (330, 23), *do przeiazczki* (365, 80), *swiatczyz* (333, 15), *Zamoiscia* (338, 36), oraz uproszczenia spółgłoskowe, zwłaszcza w grupach: *šš* (ort. *ższ*), np. *naidluszym* (358, 54), *nainisza* (363, 95), *fsk*, np. *krakoskiego* (336, 51), *liteski* (litewski) (337, 2), *śln*, np. *pomysnie* (338, 98), *umysny* (363, 104), *złš*, np. *nieznalaszzy* (nie znalazłszy) (341, 10), *nn*, np. *koronego* (koronnego) (333, 35), *nie odmienie* (nieodmiennie) (358, 48). Niemal wszystkie z przytoczonych uproszczeń, a zwłaszcza ostatni ich typ, utrwalone zostały w tekstach kresowych [por. Kurzowa, 1993, s. 109–110; Kość, 1999, s. 74]. Okazjonalnie poświadczane są nawet skrócenia wyrazów, np. *se* (< *sobie*): *puki krulewicz* [...] *nie zwierzy sie Przyiaciolom ze se tego zyczy* (356, 156).

Spotykamy też archaiczne z dzisiejszego punktu widzenia postaci wyrazów, np. *barzo* (359, 20), *chatlas* (atlas) (356, 135), *na kozdym* (341, 9), *wedwoch miescach* (358, 3), *wczora* (338, 36), *wszytkie* (333, 50). Część z nich miała charakter archaiczny już w czasach Zamoyskiej, jak np. *barzo* czy *kozdy*.

W zakresie fleksji uwagę zwracają w analizowanych listach przede wszystkim formy archaiczne bądź też regionalne i dialektalne.

W odmianie rzeczowników żeńskich (głównie obcych na *-ija*, *-yja*) w dopełniaczu, celowniku i miejscowniku występuje regularnie końcówka *-ej*: *wedlug deklaracyiey* (357, 27), *klaniem* [...] *Caley iech familiiey* (357, 28), *nie dawszy* [...] *konsolacyiey* (335, 35), *do zwykly wracam Sie Materyiey* (357, 57), *Wtei nadzieiey* (331, 68), *zokazyiey komisyye* (359, 21), *przy wszelkiey weneracyiey* (330, 23). Kończówka ta już w ciągu XVII w. wyszła praktycznie z użycia [Klemensiewicz i in.,

1965, s. 288–289, 291–292], a całkowity jej zanik nastąpił na początku XVIII w. [Bajerowa, 1964, s. 78–82], w listach Zamoyskiej formy z *-ej* stanowią więc właściwość językową przestarzałą. Jest to zarazem cecha regionalna. Alina Kowalska stwierdza bowiem, że w drugiej połowie XVII w., a więc w momencie gwałtownego wycofywania się końcówki *-ej* z polszczyzny, utrzymywała się ona bardzo dobrze u pisarzy pochodzących z Polski południowej i z Kresów Wschodnich [Kowalska, 1973, s. 68]. Możemy zatem przyjąć, iż jej obecność w listach kresowianki z pierwszej połowy XVIII w., stanowi przejaw tendencji zachowawczej.

W bierniku lp. rzeczowników obcych na *-yja*, *-ija* występuje konsekwentnie końcówka *-q* (realizowana fonetycznie jako *o*): *otrzymałam deklaracyio* (359, 2), *te mam konsolacyio* (333, 35), *mam obligacyio* (357, 57), *prosze [...] oprotekcyio* (333, 16), *maionc racyio [...] Suplikuie [...] oinformacyio* (356, 123), *prosze orzetelno [...] rezolucyio* (359, 21), *Submisyio prezentuie* (330, 23). Wieki XVII i XVIII to czas szerzenia się końcówki *-ę*, która jednak ostatecznie zwyciężyła dopiero w wieku XIX [Klemensiewicz i in., 1965, s. 290].

Wśród rzeczowników męskich uwagę zwraca przykład końcówki *-ech* w miejscowniku liczby mnogiej: *w tych czasiech* (363, 95). Kończówka ta zaczęła wychodzić z użycia już w połowie XVI w., stosowano ją jeszcze z rzadka w XVII w., a zupełnie sporadycznie w wieku XVIII [Klemensiewicz i in., 1965, s. 284]. Jest to zatem kolejny archaizm fleksyjny Zamoyskiej.

Rzeczowniki obcego pochodzenia w mianowniku i bierniku lm. przybierają z rzadka łacińską końcówkę *-a*: *wszystkie respekta* (333, 50), *calego zycia momenta* (360, 26).

Dla odmiany zaimków bardzo charakterystyczne są formy z końcówką *-ech* w dopełniaczu, bierniku i miejscowniku lm., np. *najmnieysze iech roskazy* (335, 98), *dobroc iech Serca* (361, 12), *dlaniech* (341, 10), *przy [...] moiech trudnosciach* (333, 15), *Protektorom interesow moiech* (358, 11), *naSwoiech Przyziaciol* (359, 21), *z wnukow wnukow Swoiech* (348, 131), *owszytkiech* (337, 3). Z rzadka końcówka ta trafia się też w przymiotnikach i imiesłowach przymiotnikowych: *zabitech* (341, 10). Zaimkowo-przymiotnikowa końcówka *-ech*, powstała jako rezultat wyrównań do postaci fonetycznej końcówek celownika i narzędnika, ma charakter dialektalny – właściwa jest terenom północnej Polski (Mazowsze, Kujawy, Kaszuby) [Dejna, 1993, s. 218], a punktowo zanotowano ją również na Lubelszczyźnie (pod Puławami oraz na wschodzie między Hrubieszowem i Włodawą), a także w widłach Wisły i Sanu [Urbańczyk, 1968 (1960), s. 241].

Cechą o podłożu dialektalnym, również związaną z północnymi terenami Polski, jest zastępowanie przyrostka czasownikowego *-ić* przez *-eć*, np. *Czyniec* (335, 36), *gardziec* (333, 50), *kluciec Sie* (358, 17b), *obruciec sie* (341, 9), *oznaimiec* (363, 104), *prosiec* (333, 50), *wruciec* (335, 35), *wyraziec* (340, 102). Kilkakrotnie są też poświadczane formy, w których przyrostek *-eć* został zastąpiony przez *-yć*: *nalezyc*

(359, 2), *Slyszyc* (360, 27). Zasięg tego typu form, będących wynikiem dążności do usunięcia oboczności sufiksów bezokolicznika *-ić* : *-eć* poprzez wyrównanie, ogranicza się w dzisiejszych gwarach polskich do północno-wschodniego Mazowsza. Formy z sufiksem *-ić* zamiast *-eć* mogą być dodatkowo wspierane przez redukcję i zwięźanie samogłosek nieakcentowanych w polszczyźnie kresowej [Dejna, 1993, s. 209, mapa 51 C].

W warstwie słowotwórczej listy Zamoyskiej dokumentują znaczną frekwencję rzeczowników odsłownych na *-anie*||*-enie*⁴: *oznajmienie: do oznajmienia nie nadto zem obligowana* (336, 75), *uczynienie: gdzie dzis stanela pozwana [...] do uczynienia kalkulacyi* (333, 35), *ukontentowanie: Zwielim ukontentowaniem od biram wiadomosc* (365, 81), *widzenie się: nie podobienstwo zebym czas miec miała do widzenia sie z WMMPanstwem* (359, 21), *zamienienie: przypisuie moio suplike ozamienienie Wuitostwa Grodeckiego* (336, 52), *zginienie: niedai Boze ze Ordy Czenc do nas wnidzie iuz to ostatnie zginienie* (340, 76), a także rzeczowników zaprzeczonych: *niepamięć: nie pamienic opravdziwey Sludze Czyni mi krzywde* (336, 75), *nieukontentowanie: potrafil yteraz rekompensowac nieukontentowanie z lubaczewa Rochatynskim* (336, 51), *nieuspokojenie się: ia niepotrafie* [opisać – K.S.] *Co dziennych klotni znieuSpokoienia Sie Braci* (330, 23). Okazjonalnie pojawiają się formacje zdrobniałe: *kabacik: za Staranie okabaciku dzienkuie* (357, 28).

Wśród czasowników spotykamy postaci dawne bez późniejszych przedrostów: *obaczyć* (zobaczyć): *Dobrodzieia Swego ktorego dai Boze obaczyc y podzienkowac* (333, 50), *przedawać* (sprzedawać): *inszych dobr podobno ieszcze niemysli przedawac* (338, 36) oraz czasowniki z innym niż obecnie prefiksem: *namieniać* (nadmieniać): *ozlozonych Ruchomosciach wlublinie oktorych mi na mieniata* (337, 3).

Składnia analizowanych listów ujawnia wpływy łacińskie, zwłaszcza w zakresie szyku, takie jak np. postpozycja przydawki przymiotnej: *wsobote przeszlo* (333, 21), *pretensyia moia* (339, 54) czy rozdzielenie grupy nominalnej przez czasownik: *naimnieysze WMMP roskazy wdobry mam pamienici* (357, 57). Okazjonalnie trafia się konstrukcja accusativus cum infinitivo: *znam Sie byc WMMP Dobro obligowano y nainiszo Slugo* (331, 73).

Spotykamy też dawne konstrukcje składniowe, takie jak dopełnienie kazualne, zastąpione z czasem przez dopełnienie przyimkowe: *Czekalam deklarowaney wiadomosci* (356, 157), *list WMMP [...] doszedł mie* (357, 27), *pamientaionc przyrzeczenie* (336, 75), *Luboscie mie zapomnieli* (359, 2), przydawka rzeczowna dopełniaczowa, zastąpiona w późniejszym czasie przydawką przyimkową: *wiadomosc bytnosci WMMPDobr wlublinie* (333, 35), *za pamienic Dykcyonarza Polskiego zfrancuszkim unizenie dzienkuie* (336, 51–52), okolicznik przyczyny w postaci

⁴ Produktywność tego typu słowotwórczego w polszczyźnie doby średniopolskiej potwierdzają liczne teksty [zob. m.in. Wieczorek, 1974, s. 175–176; Wiśniewska, 1975, s. 69–70; Kwaśniewska-Mżyk, 1979, s. 45–47, 67; Cybulski, 1981, s. 8–9].

wyrażenia z przyimkiem *dla*: *zostal welwowie dla wesela Mwoiewodzianki Belski* (333, 21), *wruciec Sie musiala [...] dla choroby IP Lowczego* (338, 36), *Xionze kasztelan dla [...] zacenty kuracyi niebyl umnie na Swiontki* (360, 26)⁵.

Charakter regionalizmu składniowego, dawno i licznie poświadczonego w polszczyźnie Kresów Północnych, znanego też polszczyźnie Polski północno-wschodniej, ma konstrukcja *dla* + dopełniacz zamiast formy przypadkowej w celowniku: *dlamnie lepiej sie zazdrosc podoba niz kiedy mie Zaluio* (336, 51) [por. Wróblewski, 1981, s. 315; Kurzowa, 1993, s. 299–300; Sawaniewska-Mochowa, 1996, s. 73; Karaś, 1999a, s. 52; Karaś, 1999b, s. 83]. Jak zaznacza Maria Brodowska, użycie konstrukcji *dla* + dopełniacz obocznie do przyczasownikowego celownika zaczęło się w polszczyźnie XVIII w. [Brodowska, 1955, s. 43–44].

Przytoczone poniżej konstrukcje: z formą czasownika bez końcówki osobowej, np. *godziny szensliwy dla siebie niema zeby choc przywitac mogla* (zamiast: żebym choć przywitać mogła) (359, 18) i odwrotne, zapewne hiperpoprawne, z dwukrotnym użyciem końcówki, np. *tylkom sie obaczyla z IX Brzesciianskim zaraz em winteresie felsztyna przedania muwilam* (359, 2), również uważane są za charakterystyczne dla polszczyzny kresowej i notowane w tekstach średniopolskich z tych obszarów [Kwaśniewska-Mżyk, 1979, s. 24–25; Sokólska, 1999, s. 214].

Orzecznik wyrażony przymiotnikiem występuje w narzędniku: *byc zapomniano* (333, 50), *laska y iey deklaracyia uczynila mie Smialo* (358, 4).

W funkcji wskaźnika zespolenia w zdaniu z podrzędnym dopełnieniowym w postaci pytania zależnego występuje *jeżeli*: *Niewim iezeli gazeta publiczna opisac moze tuteySze tranzakcyie* (330, 23).

W warstwie leksykalnej listów Zamoyskiej zwraca uwagę szereg wyrazów rodzimych, które z czasem wyszły z użycia albo zmieniły swoją postać lub znaczenie:

inszy ‘inny’: *krulewicz Iegomsc Iakop [...]) inszych dobr podobno ieszcze niemyśli przedawac* (338, 36). SDor jako dawne;

klaniać ‘klaniać się’: *Dobrodzice moiey IP Marszalkowey iak naiunizeni klaniam* (333, 16). SDor jako przestarzałe;

lubo ‘choć, chociaż’: *lubo Czensto serdecznie Płacze ale ieszcze nie zagrzychy* (333, 51). SDor jako przestarzałe;

następować ‘nadchodzić, podążać, podchodzić’: *WMMPD [...] następuioncych Swiont tak winszuie izycze zebyś cie dlugo i zdrowo zyli we wszelkim ukontentowaniu* (335, 35–36). SDor jako dawne;

⁵ W okresie średniopolskim konstrukcje z *dla* oznaczały najczęściej przyczynę zewnętrzną, co potwierdzają też przykłady z listów Zamoyskiej. Najbujniejszy rozkwit przyczynowej konstrukcji *dla* + dopełniacz przypada na wiek XVI, w późniejszym okresie zaczyna ona ulegać ograniczeniu na rzecz innych, wtórnych funkcji przyimka *dla*, ale zanika dopiero w XX w. [Pasoń, 1976, s. 22].

rano ‘wcześnie’, zwykle w stopniu wyższym ‘wcześniej’: *otez laske prosze a olepszo wiare ze ia rani wstaie niz oszusty* (358, 48). SDor w tym znaczeniu jako dawne;

Świątki ‘Zielone Świątki’: *Xiencia Iegomsci Kasztelana krakoskiego według iego obietnicy na Swiontki sie spodziwam* (336, 51). SDor pod hasłem *świętek* podaje „Zielone Świątki (dawniej także skrótowo: Świątki)” ‘według religii rzymskokatolickiej: święto kościelne – Zesłanie Ducha św., przypadające na wiosnę’;

tamejszy ‘tamejszy’: *zuntowane Starostowo Grodeckie przez Wuita tamejszego a przeszlego ekonoma mialo p<isac> Supliko do dworu* (333, 15). SW z kwalifikatorem *staropolskie* i *gwarowe*. SDor nie notuje;

ustawny ‘stale trwający lub ciągle się powtarzający; nieustanny, ustawiczny’: *Mamy Sie tu dobrze Msci Dobro iak Groch przydrodze od ustawnych przechodow nie uwazaio na laskaw Protekcyio IP Reimentarza* (341, 45). SDor jako dawne;

zabawa ‘zajęcie, zatrudnienie, praca’: *dluzy czekac dla moiech zabaw niepodobna bylo* (365, 80). SDor jako dawne;

zabawny ‘zajęty, zatrudniony’: *Nie zaden interes bo tym nie chcialabym zabawney fatygowac ale moio wielko i potrzebno wyrazam prosbe* (358, 48). SDor jako dawne;

złość, często w lm. ‘występek, przewinienie; zły lub złośliwy uczynek; szkoda, krzywda’: *lubo Czensto serdecznie Placze ale ieszcze nie zagrzychy tylko za zlosci IP Lowczego koronego ktore mi wyrabia* (333, 51). SDor jako dawne.

Znaczący udział w leksyce Zamoyskiej ma, zgodnie z tendencją językową epoki, słownictwo pochodzenia łacińskiego. Przytoczone poniżej latynizmy to zarówno wyrazy, które wyszły z użycia, jak i takie, które funkcjonują w polszczyźnie do dziś:

akomodować się (łac. *accommodo*) ‘podporządkowywać się, stosować się, harmonizować z czym’: *bom przez wiek zycia mego nie umiala inaczy tylko sie iech woli akomodowac iroszkazy pełniec* (341, 45). SDor jako dawne;

deklaracja (łac. *declaratio*) ‘oświadczenie, przyrzeczenie’: *godzisie przypominiec dawnieysze mowy i deklaracyie dla tegoz IX Sufragana* (359, 21);

dykcyjonarz (z śrdw. łac. *dictionarium*) ‘słownik, leksykon’: *za pamieni Dykcyjonarza Polskiego zfrancuszkim unizenie dzienkuie* (336, 50–51). SDor jako dawne;

ekspedycja (z łac. *expeditio*) ‘wyprawianie gdzieś kogoś’: *maionc wpamienci roskazy [...] zebym Czleka sposobnego do expedyeyi wynalazla* (335, 97);

familia (łac.) ‘rodzina, ród’: *IMsci Dobrodzice iak naiunizeni Klaniem y familiey Caley* (338, 36). SDor jako przestarzałe;

instancja (łac. *instantia*) ‘wstawienie się za kimś; wstawiennictwo, prośba’: *IP Sendzia Sanocki [...] nie powinien by potrzebawac instancyiey* (336, 52). SDor jako przestarzałe;

kalkulacja (łac. *calculatio*) 1. ‘obliczenie, rachunek’ 2. ‘przemysłiwanie, planowanie, rozważanie’: *pozwana [...] do uczynienia kalkulacyi Starostwa innych prowentow* (333, 35);

konsens (łac. *consensus*) ‘zgoda, zezwolenie, na coś, zwłaszcza urzędowe’: *P Pacowa [...] dzienkuie za pamienec laskawo ydeklaracyio wprzyslaniu konsensu na [...] starostwo* (336, 52). SDor jako dawne;

konsolacja (łac. *consolatio*) ‘pociecha, pocieszenie’: *Wielko konsolacyio wnieszcensciu moim nie odmienna WMMP Dobrodzieia łaska* (333, 15). SDor jako dawne;

obligacja (łac. *obligatio*) ‘zobowiązanie, obowiązek, powinność’: *zdozgonno obligacyio iestem i bende WMMP Dobrodzieia nainiszo slugo* (332, 89). SDor jako dawne;

obligować (łac. *obligo*) ‘zobowiązywać’: *iako y ia znam Sie byc WMMP Dobro obligowano y nainiszo Slugo* (331, 73). SDor jako przestarzałe;

protekcja (łac. *protectio* ‘przykrycie, obrona’) ‘pomoc, poparcie udzielane komuś przez osobę wpływową’: *zes [...] miał mnie nieszcensliwo wswoiey Protekcyi* (330, 4);

respons (łac. *responsus*) ‘odpowieź’: *Dobrodzice moiey iak naiunizeni klaniam ale doniey niepisze bo bym Sie responsu i za rok niedoczekata* (335, 98). SDor jako dawne;

rezydencja (łac. *resideo* ‘przesiaduję, przebywam’) ‘pobyt, przebywanie’: *nie dawszy ywytym konsolacyiey ze bym podczas rezydencyiey WMMPanstwa wLaworowie w Bliskim Sonsiectwie Sluzyc im mogla* (335, 35). SDor jako dawne;

submisja (łac. *submissio* ‘opuszczenie, pograżenie’) ‘poddanie się, pisemne przyjęcie pewnych warunków; uległość, uniżoność, pokora’: *IMSci Dobrodzice znaiunizenszo Submisyo klaniam* (339, 54). SDor jako dawne;

sukcesor (łac. *successor*) ‘spadkobierca, dziedzic; potomek, następca’: *niech [...] P Bog [...] WMMPDobr na grodzi iak nai pomysnieyszymi Sukcesami i wsukcesorach iego* (330, 4). SDor jako wychodzące z użycia;

suplika (łac. *supplex*, D. *supplicis* ‘klęczący, pokornie błagający’) ‘prośba, zwykle pisemna; od XVI do XVIII w.: skarga, petycja chłopów kierowana do właścicieli majątków, niekiedy także do króla lub do sądu referendarskiego’: *z buntowane Starostowo Grodeckie przez Wuita tameyszego a przeszlego ekonomia miało pisac Supliko do dworu* (333, 15). SDor jako dawne;

suplikować (łac. *supplico* ‘błagam’) ‘wnosić suplikę; pokornie prosić o coś, błagać’: *Suplikuie owczesne wty m Staranie i Protekcyio* (359, 21), *Suplikuie kochana Dobrodziko pamientai onas* (358, 4). SDor jako dawne;

weneracja (łac. *veneratio*) ‘cześć, szacunek, poważanie’: *wyznawac powinam y zem ze wszelko weneracyio WMMPDobrodzieia nainisza Sluga* (333, 16),

bendonc przy wszelkiej weneracyey WMMPD nainisz Slugo (330, 23). SDor jako przestarzałe.

Zdarzają się również zapożyczenia francuskie, z których większość funkcjonuje w polszczyźnie do dziś:

awantaż (z fr. *avantage*) ‘zysk, korzyść’: *zprentko expedyiowaney komisyi ten bendzie dla nas awantaz iwktrotce zblizymy sie do Sluzenia kochanemu Panstwu* (332, 89). SDor jako rzadkie;

gazeta (fr. *gazette* z wł. *gazetta* ‘drobna moneta wenecka’) ‘pismo periodyczne wychodzące zazwyczaj codziennie lub co najmniej dwa razy w tygodniu, zawierające aktualne wiadomości’: *Niewim iezeli gazeta publiczna opisac moze tuteySze tranzakcyie ia niepotrafie* (330, 23);

kompania (fr. *compagnie*) ‘grono osób, znajomych, spędzających wspólnie czas, np. w podróży, na zabawie, rozrywkach; towarzystwo’: *Zapamienc laskawo wszyscy calo kompanio dzienkuiemy iak naiunizeni* (332, 89);

pretensja (fr. *pretention*) ‘wymaganie, żądanie, roszczenie’: *Wielka by to i niepomiarkowana pretensyia moia byla chciec od birac czenste dowody Pamienci WMMPD* (339, 54).

Spotykamy też wyrazy pochodzenia ukraińskiego:

hramota (ukr. *грамота*, z gr. *grammata* ‘czytanie i pisanie’) ‘list, pismo, dokument pisany’: *WMM Dobrodzieia to chramoto turbowac wiency nie bende* (331, s. 73). Jak wynika z badań Grażyny Rytter, wyraz ten przeszedł w języku polskim ewolucję znaczeniową; zmieniał się też jego zasięg geograficzny. W XVI, XVII w. *hramota* należy do słownictwa specjalistycznego, urzędowego i oznacza tekst urzędowy o charakterze oficjalnym; ma przy tym zasięg regionalny, kresowy. W XVII w. wyraz upowszechnia się w polszczyźnie etnicznej, w języku potocznym, najpierw jako list, dokument o charakterze prywatnym, a następnie z zabarwieniem emocjonalnym jako tekst zbyt długi, zawiły, nie na temat. W drugiej połowie XVIII w. spolszczony wariant *ramota* zyskuje znaczenie ‘utwór pozbawiony wartości artystycznej’ [Rytter, 1994, s. 190];

dużo ‘bardzo’ (ukr. *дуже* ‘bardzo, w dużym stopniu’: *P Lowczy koronny duzo zachorował* (338, 36); *iwzaczentych kuracyiach iwslabym duzo zdrowiu przeciez iechac musze* (335, 35). Zapożyczenie semantyczne *dużo* ‘bardzo’ ma zapewne charakter indywidualny, nie notują go bowiem autorzy opracowań poświęconych zapożyczeniom ukraińskim w dawnej polszczyźnie [por. Hrabem, 1949; Minikowska, 1980; Rytter, 1992], użycie przysłowka *duże* ‘bardzo’ poświadcza natomiast w XX-wiecznej polszczyźnie południowokresowej Kurzowa [1983, s. 154].

Polszczyzna Antoniny Zamoyskiej, którą możemy odtworzyć na podstawie jej listów, reprezentuje regionalny, kresowy wariant polszczyzny ogólnej, zawiera bowiem zarówno właściwości o szerokim, ogólnopolskim zasięgu, jak i ograniczone geograficznie do terenu Kresów.

Do cech typowych dla języka ogólnopolskiego XVIII w. należy m.in. wąska wymowa kontynuantów samogłosek pochylonych, znaczna frekwencja rzeczowników odczasownikowych, liczne zapożyczenia łacińskie. Niektóre cechy noszą przy tym znamiona realizacji potocznej, np. ustna wymowa samogłoski *-ę* w wygłosie i przed płynnymi. Jest to ponadto język nieco archaiczny, na co wskazują takie postaci fonetyczne wyrazów, jak *barzo* czy formy z końcówką *-ech* w miejscowniku lm. rzeczowników.

Oprócz tego w języku Zamoyskiej widoczne jest nacechowanie regionalne. Jako osoba urodzona na Wołyniu, a następnie przebywająca na terenach Kresów Północnych i na Zamojszczyźnie, miała Zamoyska w swoim systemie językowym cechy właściwe obu odmiankom geograficznym polszczyzny kresowej. Cechy językowe o rodowodzie północnokresowym (i północnopolskim) to końcówka *-ech* w dopełniaczu, bierniku i miejscowniku lm. zaimków, zastępowanie przyrostka czasownikowego *-ić* przez *-eć*, zastępowanie celownika konstrukcją składniową *dla* + dopełniacz. Do właściwości południowokresowych zaliczyć można stosowanie końcówki *-ej* w dopełniaczu, celowniku i miejscowniku lp. rzeczowników r.ż., zapożyczenie semantyczne *dużo* 'bardzo'. Natomiast takie cechy, jak denazalizacja nosówki tylnej w wygłosie (a niewykluczone, że również w śródgłosie), poświadczenie grupy *xi* zamiast *xy*, asymilacja grupy *nn*, formy czasownikowe bez końcówek osobowych zaświadczone są zarówno na Kresach Południowych, jak i Północnych. Znamienne, iż właściwości kresowe ujawniają się w analizowanych listach niemal wyłącznie na płaszczyźnie fonetyczno-gramatycznej, udział elementów leksykalnych jest nieznaczący. Nasilenie kresowizmów wydaje się też, zważywszy na pochodzenie i miejsca pobytu autorki, stosunkowo niewielkie. Podobną sytuację zaobserwować można w listach innych autorek XVIII-wiecznych z obszarów południowo-wschodnich [zob. Sicińska, 2009].

ROZWIĄZANIA SKRÓTÓW

- SDor – Słownik języka polskiego, red. W. Doroszewski, t. 1–11, Warszawa 1958–1969
SW – Jan KARŁOWICZ, Adam KRYŃSKI, Władysław NIEDŹWIEDZKI, Słownik języka polskiego, t. 1–8, Warszawa 1900–1927

BIBLIOGRAFIA

- BAJEROWA Irena, 1964, Kształtowanie się systemu polskiego języka literackiego w XVIII wieku, Wrocław
BRODOWSKA Maria, 1955, Historyczne procesy przekształceń polskiego celownika w formy przyimkowe, „Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej”, 1, s. 1–58

- BRZEZINA Maria, 1973, Pisownia śródgłosowego *ę* u niektórych autorów XVII i XVIII w., „Język Polski”, z. 5, s. 362–365
- BRZEZINA Maria, 1974, Język Franciszka Zabłockiego, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego”, Prace Językoznawcze, cz. 1, z. 41, s. 181–244, cz. 2, z. 42, s. 295–328
- CYBULSKI Marek, 1981, Słowotwórstwo rzeczowników w rękopisach sandomierskich z XVI–XVIII wieku, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN”, 27, s. 5–22
- DEJNA Karol, 1993, Dialekty polskie, Wrocław
- DZIĘGIEL Ewa, 2003, Polszczyżna na Ukrainie. Sytuacja językowa w wybranych wsiach chłopskich i szlacheckich, Warszawa
- HRABEC Stefan, 1949, Elementy kresowe w języku niektórych pisarzy polskich XVI i XVII w., Toruń
- KARAŚ Halina, 1999a, Uwagi o języku uczniów polskojęzycznych szkół średnich na Litwie, [w:] Język polski dawnych Kresów Wschodnich, t. 2, red. J. Rieger, Warszawa, s. 47–55
- KARAŚ Halina, 1999b, O gwarze Kamionki koło Solecznik, [w:] Język polski dawnych Kresów Wschodnich, t. 2, red. J. Rieger, Warszawa, s. 77–93
- KLEMENSIEWICZ Zenon, LEHR-SPLAWIŃSKI Tadeusz, URBAŃCZYK Stanisław, 1965, Gramatyka historyczna języka polskiego, Warszawa
- KONARSKI Szymon, 1952, Kanoniczki Warszawskie, Paryż
- KOSYL Czesław, 1978, Właściwości fonetyczne polszczyżny kresowej w 1. połowie XVIII wieku (na przykładzie języka mieszczan hrubieszowskich), „Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej”, 17, s. 105–121
- KOWALSKA Alina, 1973, Końcówka *-ej* w odmianie rzeczowników rodzaju żeńskiego w języku polskim, „Prace Językoznawcze UŚ”, nr 2, s. 59–81
- KOZACZKA Marian, 2004, Poczec ordynatów Zamoyskich, Lublin, wyd. 2 zm. i popr.
- KURASZKIEWICZ Władysław, 1960, Szkice o języku Mikołaja Reja, [w:] Odrodzenie w Polsce, t. 3, Historia języka, cz. 1, red. M. R. Mayenowa, Z. Klemensiewicz, Warszawa, s. 113–360
- KURZOWA Zofia, 1983, Polszczyżna Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich do 1939 roku, Warszawa–Kraków
- KURZOWA Zofia, 1993, Język polski Wileńszczyżny i Kresów Północno-Wschodnich XVI–XX w., Warszawa–Kraków
- KWAŚNIEWSKA-MZYK Krystyna, 1979, Język Franciszka Karpińskiego, Warszawa–Wrocław
- MINIKOWSKA Teresa, 1980, Wyrazy ukraińskie w polszczyżnie literackiej XVI w., Warszawa–Poznań–Toruń
- PASOŃ Anna, 1976, Syntaktyczne sposoby wyrażania przyczyny w historii języka polskiego, Wrocław

- Polski słownik biograficzny, 1976, t. 21, Wrocław
- RYTTER Grażyna, 1992, Wschodniosłowiańskie zapożyczenia leksykalne w polszczyźnie XVII wieku, Łódź
- RYTTER Grażyna, 1994, Rutenizmy ze sfery urzędowej i dyplomacji w polszczyźnie ogólnej XVII wieku, „Studia nad Polszczyzną Kresową”, t. 7, red. J. Rieger, s. 189–193
- SAWANIEWSKA-MOCHOWA Zofia, 1996, Teksty gwarowe z Kowieńszczyzny z komentarzem językowym, [w:] Język polski dawnych Kresów Wschodnich, t. 1, red. J. Rieger, Warszawa, s. 71–77
- SICIŃSKA Katarzyna, 2009, Właściwości językowe listów Anny i Elżbiety Mniszchówien z lat 1722–1746, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN”, 54, s. 171–188
- SOKÓLSKA Urszula, 1999, Składnia siedemnastowiecznej polszczyzny Kresów Północno-Wschodnich, [w:] Polszczyzna północno-wschodnia 2, red. B. Nowowiejski, Białystok, s. 211–261
- STIEBER Zdzisław, 1958, Rozwój fonologiczny języka polskiego, Warszawa
- URBAŃCZYK Stanisław, 1968 [1960], Z dziejów końcówki *-ëch* w gen.-loc. pl. zaimków i przymiotników, [w:] tenże, Szkice z dziejów języka polskiego, Warszawa, s. 239–246
- URBAŃCZYK Stanisław, 1939–1945, Zdrobnienia typu *mateńka, serdeńko, maleńki*. Drobiazg ze stosunków językowych polsko-ukraińskich, „Sprawozdania PAU”, 45, s. 15–17.
- URBAŃCZYK Stanisław, 1952, Z zagadnień staropolskich, „Język Polski” z. 3, s. 119–129
- WIECZOREK Halina, 1974, Z zagadnień słowotwórstwa XVII wieku na podstawie pism S. H. Lubomirskiego, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN”, 20, s. 173–187.
- WIŚNIEWSKA Halina, 1975, Polszczyzna przemyska wieków XVII–XVIII, Wrocław
- WRÓBLEWSKI Piotr, 1981, Regionalizmy w języku inteligencji białostockiej, [w:] Współczesna polszczyzna. Wybór zagadnień, red. H. Kurkowska, Warszawa, s. 309–320.
- ZALESKI Jan, 1969, Język Aleksandra Fredry, cz. 1, Fonetyka, Wrocław
- ZIENIUKOWA Jadwiga, 1967, Elementy kresowe w języku Jana St. Jabłonowskiego (1669–1731), „Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej”, 7, s. 55–64

Katarzyna Sicińska

THE POLISH LANGUAGE OF ANTONINA ZAMOYSKA
IN HER LETTERS TO JÓZEF WANDALIN AND KONSTANCJA MNISZECH

(Summary)

The present article is an attempt to characterize the Polish language of Antonina Zamoyska, who was the founder of the Order of Ladies Canonesses of Warsaw, a member of the Zahorowski family, a wife of Marcejan Dominik Wołowicz, the Grand Marshal of Lithuania, and, later on, of Tomasz Józef Zamoyski, the fifth entailer in Zamość. The data analyzed includes the letters written by Zamoyska to Józef Wandalin and Konstancja Mniszech in 1717–1744.

As shown in the analysis, the language of Zamoyska represents the regional, borderland variation of the Polish language. In addition to possessing the characteristic features of the general Polish language of the 18th century (e.g. the close pronunciation of vowels *e*, *o*), it is characterized by numerous regional features, typical of the Northern Borderlands (e.g. replacing the verbal suffix *-ić* with *-eć*) or the Southern Borderlands (e.g. the *-ej* ending in the genitive, dative and locative case of feminine singular nouns), or those common to borderline areas (e.g. denasalization of a back nasal in a coda).

PIOTR STALMASZCZYK
Łódź

ON IRISH ENGLISH *ON*

INTRODUCTION

This note discusses selected Irish English constructions with the preposition *on* (influenced by Irish *ar*).¹ The Irish variety of English (referred to as Irish English, Hiberno-English or, especially in older sources, Anglo-Irish) shows numerous lexical and structural influences caused by the Irish (Celtic) substrate, prepositional constructions of the type presented below are regarded as calques from Irish, comparable structures are attested in other Celtic Englishes, and may be hence considered as one of the diagnostic properties of substratal influence in these varieties [in the sense of Tristram, 1997, p. 43], or as transfer phenomena [in the sense of Filppula et al., 2008, p. 200].²

Celtic prepositions not only display a multitude of meanings, they also frequently appear in metaphorical and idiomatic expressions, and one of their characteristic usages is in possessive constructions. It may be claimed that Celtic prepositional phrases (especially with nominal elements) convey meanings which in other languages are expressed by other categories (such as verbs, adjectives, adverbs).³ Already A. G. van Hamel [1912, p. 281] observed that:

A very large use of prepositions is made in Irish, and the chief cause of this phenomenon lies in the lack of a few common verbs – in the first place of the verb “to have” – which in most European languages perform the functions of what is expressed in Gaelic by a prepositional phrase. [...] Consequently in Irish syntax prepositions take a much more prominent place than in that of any other language.

¹ This note develops the line of research presented earlier in Stalmaszczyk [2006; 2007].

² As noted by Filppula et al [2008, p. 204] such prepositional “usages provide compelling evidence of the direct syntactic input from the Celtic substrata to the earliest, ‘basilectal’, forms of the C[eltic] E[n]glishes], in particular”.

³ Cf. Henry [1958], Ó Corráin [1997a; 1997 b; 2001], and most recently Filppula et al. [2008]. See also Henry [1958, p. 109] who claims that languages (such as Irish and Hiberno-English) which use the constructions with nouns and prepositions rather than full verbs develop relational structures at the expense of the dynamic ones.

This note discusses the influence of Celtic prepositions upon Celtic Englishes, concentrating on expressions with *on* in one variety, namely Irish English. Linguistic data illustrating the discussion come from dictionaries and lexicons of Irish English, secondary sources, and literature, especially the prose of the Irish Literary Revival.

Section 1 provides necessary background information on the Irish preposition *ar*, section 2 discusses the relevant constructions with Ir.E *on*, and finally section 3 concentrates on Ir.E hybrid expressions with the Ir. lexeme *meas*.

THE IRISH PREPOSITION *AR*

The Irish preposition *ar* (and the related Scottish Gaelic *air*, and Manx *er*) derives from the conflated forms of three OIr. prepositions, namely *ar/air* ‘for, before’, *for* ‘on, over’, and *iar* ‘after’, cf. Thurneysen [(1980), pp. 497; 513; 515] and MacBain [(1982), p. 9].⁴ The basic meaning of this preposition is ‘on’, ‘upon’, but also ‘in’, ‘at’, it is also used to express numerous adverbial relations: of time, of place, of mode, of cause, cf. Dinneen [(1979), pp. 36–37] and Ó Dónaill [1977, pp. 55–56]. The Sc.G counterpart, *air*, is translated as ‘on’, ‘upon’, ‘about’ in Mark [2004, pp. 20–22], and as ‘on’, ‘upon’, ‘of’, ‘for’, ‘by’, ‘with’ in Dwelly [(2001), p. 17].

Ar ‘on’ (and Scottish Gaelic *air*), apart from its canonical locative (especially spatial, and by extension also temporal) usage, frequently co-occurs with abstract nouns referring to emotions, feelings and sensations.⁵ For simplicity, the Irish examples below are restricted to the first person singular only and may be literally translated as ‘is *x* on-me’, where ‘*x*’ is the name of the relevant state, feeling or sensation:⁶

Tá áthas orm ‘I am happy’
Tá amhras orm ‘I suspect’
Tá codladh orm ‘I am sleepy’
Tá eagla orm ‘I am afraid’
Tá náire orm ‘I am ashamed’
Tá tart orm ‘I am thirsty’
Tá slaghdán orm ‘I have a cold’

⁴ I am grateful to Ailbhe Ó Corráin and Aidan Doyle for clarifying this point to me. Cf. also the following remark in the entry for *air* in the most recent Gaelic-English dictionary: “This prep[osition] is derived from three different Irish words” [Mark, 2004, p. 20].

⁵ Cf. the discussion in van Hamel [1912, pp. 281–282], Henry [1958, pp. 108–109], and Ó Corráin [1997a; 1997b; 2001]. Doyle [2002, p. 118] observes that inflected prepositions “often acquire abstract functions in addition to their basic spatial or temporal semantics”.

⁶ *Orm* is the form of the preposition *ar* conflated with first person singular pronominal ending (i.e. literally ‘on-me’), cf. Stalmaszczyk [2006; 2007] for a discussion of prepositional pronouns in Irish (and other Celtic languages).

Some of the above examples refer to unpleasant feelings, ailments and negative states.⁷ Also Mark [2004, p. 22] observes that Sc.G *air* is often associated with expressions of illness or trouble, and gives the following examples (where *orm* is the prepositional pronoun in the first person singular, *ort* second person singular, and *air* third person singular masculine):

Dè tha ceàrr ort? ‘What’s wrong with you?’

Dè tha a’ cur air? ‘What ails him?’

Tha an cnatan orm ‘I have a cold’

Bha am fiabhras air ‘He had the fever’

Bha an cianalas air ‘He was homesick’

THE IRISH ENGLISH PREPOSITION *ON*

Several authors have observed the idiomatic usage of Ir.E *on* and commented on semantic transfer from the underlying Ir. forms. Van Hamel [1912, pp. 281–282] provided a preliminary classification of these idiomatic uses (‘bodily and mental affections’, ‘curses’, ‘benedictions’), and noted that:

[...] the construction with *on* is more used of unpleasant emotions than of pleasant ones. Therefore on me will sometimes get the meaning of ‘to my loss’, ‘to my detriment’, or simply of an ethical dative.

Dolan [(2006), p. 168] notes that the Ir.E (or rather, in his terminology, Hiberno-English) preposition *on* often indicates loss or injury, also Bliss [1984, p. 149] observes that Ir.E *on*, like its Ir. counterpart *ar*, forms “a ‘dative of disadvantage’ designating the victim of any kind of unfortunate occurrence”. Joyce [(1988), p. 27] notes the idiomatic use of the Irish preposition (*ar*) to “intimate injury or disadvantage of some kind, a violation of right or claim,” and in Traynor’s [1953, p. 202] dictionary of the English dialect of Donegal, one of the meanings for *on* is ‘against; to the disadvantage of’. Also Henry [1958, p. 135], and Ó hÚrdail [1997, p. 190] discuss the ‘detrimental relation’ expressed with the Ir.E preposition *on*. More recently, Hickey [2007, p. 250] notes that “the high acceptance of *on* when expressing negative relevance in Ulster can be linked to a similar usage of the preposition in Scottish English”.⁸

Filppula [1999, pp. 219–220] distinguishes, following the analyses of Irish, two major functions of the Ir.E preposition *on*. In the first function it conveys injury

⁷ For a list of nouns occurring with *ar*, see Christian Brothers [1980, p. 137], and the examples in Dinneen [(1979), pp. 54–55].

⁸ It may be added here that a similar pattern of use has been observed in the ‘Scotch-Irish’ dialect of American English: Montgomery [2006, p. 117] notes that the preposition *on* may be used after a verb “to express an occurrence that is unfortunate, harmful, disadvantageous, or beyond one’s control (especially in phrase *die on*)”.

or disadvantage (cf. *dativus incommodi*), in the second one it expresses various physical and mental sensations, states or processes, mostly negative, or perceived as such. A cover term for both uses has been employed by Hickey [2007, pp. 155; 247–251] who refers to ‘expressions of relevance’, where the preposition is used to express the relevance of an action to a person in the discourse.⁹ These uses are exemplified below:

This day the fire went out on him... [Filppula, 1999, p. 219]

He lost my knife on me. [Dolan, (2006), p. 168]

The cow died on me. [Dolan (2006), p. 168]

The cock was stolen on me. [Dolan (2006), p. 168]

He put lies on me. [Joyce (1988), p. 26]

The breath was gettin’ short on him. [Filppula, 1999, p. 220]

... have quite a drop of drink on them. [Filppula, 1999, p. 220]

The climate is a fright on you. [Filppula, 1999, p. 220]

The nerves went on him. [Filppula, 1999, p. 221]

it will be sore on you ‘it will pain you’ [Wagner, 1959, p. 116]

there is some dread on’m [Wagner, 1959, p. 116]

there is great humour on him ‘he is very humorous’ [Wagner, 1959, p. 116]

Comparable prepositional expressions have been noticed also in other varieties of Celtic Englishes, as in the following examples from Hebridean English (influenced by Scottish Gaelic):¹⁰

...the pain would come on me (...).

The plants would die on me.

The little boy disappeared on her.

Rather unexpectedly, Joyce [(1988), p. 26] offers a highly ‘normative’ comment on such prepositional usage in Ir.E:

Prepositions are used in Irish where it might be wrong to use them in corresponding constructions in English. Yet the Irish phrases are continually translated literally, which gives rise to many incorrect dialect expressions.

Nevertheless, such constructions have been often used as literary devices, especially characteristic of the stylistically and lexically marked prose of the Irish Literary Revival (e.g. Lady Gregory’s renderings of old Irish literature, W. B. Yeats, J. M. Synge) and early twentieth-century literature (e.g. Patrick MacGill, Frank O’Connor)¹¹:

⁹ Filppula et al. [2008, pp. 201–203] provide further examples of Ir.E preposition *on* in constructions denoting ‘inherent mental or physical properties’, names as a ‘subcategory of inalienable possession’, ‘physical states or sensations’, and the ‘dative of disadvantage’.

¹⁰ The examples come from a study on Scottish Gaelic and English language contact by Annette Sabban, quoted in Filppula [1999, pp. 224–225].

¹¹ The examples from MacGill are quoted after Amador-Moreno [2006, p. 160], see her study for a comprehensive discussion and detailed bibliographical references. Further examples of use of

If I put you down in the fight, the way I put down your comrade, there will be a great name on me; but if I draw back now, there will be mockery on me, and it will be said I was afraid of the fight. (Lady Gregory, *Cuchulain*)

There is dread on me, Oisin. (Lady Gregory, *Gods and Fighting Men*)

Then Oisin's courage increased, and anger came on him (Lady Gregory, *Gods and Fighting Men*)

There is great haste on me. (Lady Gregory, *Gods and Fighting Men*)

And there was great wonder on me when I came there... (Lady Gregory, *Gods and Fighting Men*)

It is not of that I am thinking he said, but of Ireland and the weight of grief that is on her. (W. B. Yeats, 'Hanrahan and Cathleen the daughter of Hoolihan')

What is on you, Nora? (W. B. Yeats, 'Red Hanrahan's curse')

If there is any sorrow on you... (W. B. Yeats, 'Red Hanrahan's curse')

Her husband was after dying on her. (J. M. Synge, *The Aran Islands*)

His cow had died on him. (J. M. Synge, *The Aran Islands*)

There was great anger on him. (J. M. Synge, *The Aran Islands*)

This only sight that's weak on me. (Frank O'Connor, 'The Long Road to Ummera')

It's all my fault and sorrow is on me because I made you suffer. (P. MacGill)

Curses be on you! (P. MacGill)

Furthermore, dictionaries of Irish English note several examples of what may be termed **phrasal hybrids**, where the main noun is in Irish (as citation form rather than loan) and the relevant preposition in English (but following closely the Irish pattern), e.g.:

There's not a *brón* on her. [Dolan, (2006), p. 36]

'She shows no signs of grief' [Ir. *brón* 'sorrow']

What *eagla* is on you? [Dolan, (2006), p. 83]

'What are you afraid of?' (Ir. *eagla* 'fear, fright')

I have a great *gortach* on me. [Dolan, (2006), p. 112]

'I am very hungry' (Ir. *gortach* 'hunger')

You'll bring *náire* down on us! [Ó Muirithe, 1996, p. 143]

'You'll bring shame on us' [Ir. *náire* 'shame']

He has a *liodach* on him. [Henry, 1958, p. 135]

'he is unable to speak clearly' (Ir. *liodach* 'lispings, stammering')

There's a great *saothar* on you. [Henry, 1958, p. 135]

'you'r panting and struggling for breath' [Ir. *saothar* 'exertion, heavy breathing']

on (and other prepositions), and comments on this usage in Anglo-Irish literature are provided by van Hamel [1912, pp. 281–284], Cisló [2002, p. 18], and Hickey [2007, pp. 246–251].

3. *MEAS* 'ESTEEM / RECOLLECTION'

The Irish word *meas*, with the meaning 'esteem, regard, respect', occurs in a number of phrasal hybrids with the preposition *on*:

Everyone had great *meas* on him. [Dolan, (2006), p. 152]

'Everyone had great respect for him'

He has no *meas* on money. [Ó Muirthe, 1996, p. 135]

'He doesn't care for money'

That fellow have no *meas* on anything. [Moylan, 1996, p. 343]

'that fellow doesn't appreciate anything'

The above examples come from dictionaries and lexicons of Irish English and might be considered obsolete or marginal, however, a brief and very informal search on the Internet has provided additional examples, retrieved from different current Irish pages of very different stylistic register (including newspapers, official proceedings, blogs, etc), such as:¹²

He has **no *meas* on** the fianna fáil party.

The old people had **no *meas* on** it.

He puts **no *meas* on** it at all.

I missed him too, but I've **no *meas* on** him now.

I have **no *meas* on** him as a footballer.

... has a poor sense of social responsibility and **no *meas* on** education.

I just think they have **no *meas* on** the fisherman.

I hate people who have **no *meas* on** a car just because of its age!

The other meaning of the word *meas* is 'estimate, judgment, opinion, recollection' (cf. Dinneen [1979]: 729), also this semantic variant appears in a phrasal hybrid:

I had no *meas* on where I left the coat. [Traynor, 1953, p. 182]

'I forgot where I left the coat'

In all the above examples the Irish word *meas* is used with the English preposition *on* (under the influence of Ir. *ar*). Ó Muirthe [1996] provides, in the gloss for *meas*, an interesting quotation from *An Choinneall (Journal of Louisburgh Parish, 1961-83)*, which straightforwardly explains the phenomenon of grammatical transfer underlying similar examples and provides an appropriate coda for this note:

As in many other cases, the word must be properly built into a sentence. The preposition is all-important, because it must be the one used in Irish. You don't have *meas* *for* somebody. You have great *meas* *on* the Westerns, or great *meas* *on* the people from Side-over. [Ó Muirthe, 1996, p. 135]

¹² The search was conducted on May 29th, 2010, and concentrated solely on the phrase "no meas on", spelling as in the original.

LANGUAGE NAMES

- E – English
 Ir. – Irish
 Ir.E – Irish English
 OIr. – Old Irish
 Sc.G – Scottish Gaelic
 Mx – Manx

REFERENCES

- AMADOR MORENO, Carolina P. 2006. *An Analysis of Hiberno-English in the Early Novels of Patrick MacGill. Bilingualism and Language Shift from Irish to English in County Donegal*, Lewiston: The Edwin Mellen Press
- BLISS, Alan. 1984. English in the South of Ireland, in: P. Trudgill (ed.), pp. 135–151
- CHRISTIAN BROTHERS. 1980. *New Irish Grammar*, Dublin: Fallons
- CISLO, Anna. 2002. Irish substratum in the grammar of fictions of the Irish Literary Revival, *Studia Indogermanica Lodziensia* IV, pp. 11–20
- DINNEEN, Patrick S. 1927 (1979). *Foclóir Gaedhilge agus Béarla: An Irish-English Dictionary*, Dublin: Irish Texts Society
- DOLAN, Terence P. 2004 (2006). *A Dictionary of Hiberno-English. The Irish Use of English. Second Edition*, Dublin: Gill and Macmillan
- DOYLE, Aidan. 2002. *Covert and Overt Pronominals in Irish* (Lublin Studies in Celtic Languages, vol. 1), Lublin: Wydawnictwo Folium
- DWELLY, Edward. 1911 (2001). *Illustrated Gaelic-English Dictionary*, Birlinn Limited: Edinburgh
- FILPPULA, Markku. 1999. *The Grammar of Irish English. Language in Hibernian Style*, London and New York: Routledge
- FILPPULA, Markku, Juhani KLEMOLA and Heli PAULASTO. 2008. *English and Celtic in Contact*, London and New York: Routledge
- HENRY, Patrick Leo. 1958. A linguistic survey of Ireland. Preliminary report, *Lochlann. A Review of Celtic Studies* 1, 49–208
- HICKEY, Raymond. 2007. *Irish English. History and Present-day Forms*, Cambridge: Cambridge University Press
- JOSEPHSON, Folke, (ed.). 1997. *Celts and Vikings. Proceedings of the Fourth Symposium of Societas Celtologica Nordica*, Göteborg: Göteborg Universitet
- JOYCE, Patrick Weston. 1910 (1988). *English as We Speak it in Ireland*, Dublin: Gill and Son, Ltd. [reprinted Dublin: Wolfhound Press]

- MARK, Colin. 2004. *The Gaelic-English Dictionary*, London and New York: Routledge
- MACBAIN, Alexander. 1911 (1982). *An Etymological Dictionary of the Gaelic Language*, Glasgow: Gairm Publications
- MONTGOMERY, Michael. 2006. *From Ulster to America. The Scotch-Irish Heritage of American English*, Belfast: Ulster Historical Foundation
- MOYLAN, Séamus. 1996. *The Language of Kilkenny. Lexicon, Semantics, Structures*, Dublin: Geography Publications
- Ó CATHÁIN, Brian and Ruairí Ó hUIGINN (eds.). 2001. *Béalra. Aistí ar Theangeolaíocht na Gaeilge*, Maigh Nuad: An Sagart
- Ó CORRÁIN, Ailbhe. 1997a. Spatial perception and the development of grammatical structures in Irish, in: F. Josephson (ed.), pp. 89–101
- Ó CORRÁIN, Ailbe. 1997b. On the syntax and semantics of expressions of being in Early Irish, *Zeitschrift für celtische Philologie* 54–55, pp. 629–642
- Ó CORRÁIN, Ailbhe. 2001. Aspects of voice in the grammatical structure of Irish, in: B. Ó Catháin and R. Ó hUiginn (eds.), pp. 98–122
- Ó DÓNAILL, Niall. 1977. *Foclóir Gaeilge-Béarla*, Dublin: Irish Government Stationary Office
- Ó HÚRDAIL, Roibeárd. 1997. Hiberno-English: Historical background and synchronic features and variation, in: H. L. C. Tristram (ed.), pp. 180–200
- Ó MUIRITHE, Diarmaid. 1996. *A Dictionary of Anglo-Irish. Words and Phrases from Gaelic in the English of Ireland*, Dublin: Four Courts Press
- O'RAHILLY, Thomas F. 1932. *Irish Dialects Past and Present*, Dublin: Browne and Nolan
- STALMASZCZYK, Piotr. 2006. Przyimki zaimkowe i konstrukcje posesywne w nowożytnych językach celtyckich [= Prepositional pronouns and possessive constructions in modern Celtic languages], *Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego*, LXII, pp. 157–172
- STALMASZCZYK, Piotr. 2007. Prepositional possessive constructions in Celtic languages and Celtic Englishes, in: H. L. C. Tristram (ed.), pp. 126–145
- THURNEISEN, Rudolf. 1946 (1980). *A Grammar of Old Irish*, Dublin: Dublin Institute for Advanced Studies
- Traynor, Michael. 1953. *The English Dialect of Donegal. A Glossary*, Dublin: The Royal Irish Academy
- TRISTRAM, Hildegard, L. C. 1997. Introduction, in: H. L. C. Tristram (ed.), pp. 1–26
- TRISTRAM, Hildegard, L. C. (ed.). 1997. *The Celtic Englishes*, Heidelberg: Carl Winter Universitätsverlag
- TRISTRAM, Hildegard, L. C. (ed.). 2007. *The Celtic Languages in Contact. Papers from the Workshop within the Framework of the XIII International Congress*

-
- of Celtic Studies, Bonn, 26–27 July 2007*. Potsdam: Potsdam University Press
(e-Book: <http://nbn-resolving.de/urn:nbn:de:kobv:517-opus-15682>)
- TRUDGILL, Peter, (ed.). 1984. *Language in the British Isles*, Cambridge: Cambridge University Press
- van HAMEL, A. G. 1912. On Anglo-Irish syntax, *Englische Studien* 45, pp. 272–292

Piotr Stalmaszczyk

KONSTRUKCJE Z PRZYIMKIEM ON ‘NA’
W IRLANDZKIEJ ODMIANIE JĘZYKA ANGIELSKIEGO
(Streszczenie)

Celem artykułu jest omówienie wybranych konstrukcji przyimkowych w irlandzkiej odmianie języka angielskiego, przede wszystkim wyrażen z przyimkiem *on* ‘na’, powstałych pod wpływem analogicznych wyrażen w języku irlandzkim z przyimkiem *ar*. Artykuł omawia pokrótce przyimek irlandzki, zwłaszcza jego etymologię oraz użycia w związkach frazeologicznych, a także konstrukcje charakterystyczne dla irlandzkiej odmiany języka angielskiego (jako jednej z odmian tzw. angielszczyzny celtyckiej). Obecność tego typu konstrukcji świadczy o silnym wpływie substratu celtyckiego.

ZDZISŁAWA STASZEWSKA
Łódź

GRZECH SŁOWAMI WYRAŻONY W MATERIALE GWAROWYM

Odwołujące się do świata wartości pojęcie zła towarzyszy człowiekowi nieustannie we wszelkich relacjach życiowych, zarówno w sferze duchowej, etyczno-moralnej, psychicznej, jak i społecznej. Jest ono obecne również w życiu religijnym ludzi wierzących, którzy, stosując kryteria moralnej oceny zjawisk, rzeczy, zachowań, kierują się etyką chrześcijańską. Typowa dla światopoglądu religijnego, niezależnie od wyznania¹, binarna opozycja między sacrum i profanum, dobrem i złem, sytuującym się w centralnej warstwie pojęciowej systemu aksjologicznego², jest szczególnie odczuwana przez wierną zasadom religijnej waloryzacji świata społeczność wiejską. Jej członkowie, zwłaszcza ci, którzy reprezentują starsze pokolenie, przekonani o zależności człowieka od sił nadprzyrodzonych, pragnący doświadczać Bożej obecności we wszystkich przejawach życia, zdają sobie sprawę z faktu, że pozytywną relację człowieka z Bogiem niszczy grzech. Przypatrzmy się zatem leksykalno-frazeologicznym środkom językowym, za pomocą których użytkownicy gwary werbalizują poczucie (lub brak) odpowiedzialności przed Bogiem za własne czyny. Eksplikację znaczeń poszczególnych leksemów i połączeń wyrazowych należących do omawianego kręgu tematycznego przeprowadzono w oparciu o materiał gwarowy pochodzący z miejscowości położonych wokół Łodzi³.

¹ Analiza dawnych polskich tekstów religijnych pod kątem antonimicznej kategorii pojęciowej dobra i zła wskazuje, że ma ona fundamentalne znaczenie we wszelkich religiach [Greszczuk, 1999, s. 47].

² Określenia reprezentujące te pola semantyczne stanowią naczelną wątek większości tekstów religijnych, por. np. analizę S. Koziary [1993], który pojęcia „dobry” i „zły” omawia w teologiczno-językowym kontekście *Psalterza*.

³ Pochodzi on z 20 miejscowości położonych wokół Łodzi: Błonie – B; Ciechosławice – C; Charłupia Mała – Ch; Chojne – Chn; Dalików – D; Feliksin – F; Gidle – G; Kodrąb – K; Karczów – Kw; Lubocha – L; Lipce Reymontowskie – LR; Leźnica Wielka – LW; Modlna – M; Niewiesz

Nazwą podstawową, zajmującą centralne miejsce w omawianym polu semantycznym, jest rzeczownik *grzech* ‘przekroczenie prawa Bożego, nakazów religijno-etycznych’: *Grzechy zapumniołem*. C; *Grzech to jez niewypelnianie woli Boży*. K. Po podaniu definicji cytaty wskazują wyraźnie na czynniki prowadzące do grzechu – oprócz ogólnej słabości człowieka niezdolnego do czynienia dobra, skłonności do zła, bezradnego wobec niego, wymieniają także działanie siły nieczystej, identyfikowanej z szatanem, por. *Cłowieg wincy do grzechu sie garnie jag do dobrego*. B; *Chto chfiejny jes, to mo duza grzechóf*. G; *Szaton do grzechu namowio*. D; *Zły duch ludzi opyntoł i za to som grzechy*. Kw; *Jagby nie było kobid rospuśnicóf, to by nie było grzechóf*. ŚW. Kontekst: *Chto jes pszez grzechu, niech rzuci w niom kamiń*. P nawiązuje do znanego fragmentu ewangelii (J 8, 7).

Omawiany leksem stanowi ośrodek nazewniczy dla licznych połączeń wyrazowych.

Przewinienia mniejszej wagi, niewiele znaczące, niewynikające z zupełnego odwrócenia się od Boga i niepowodujące całkowitego zerwania przyjaźni z Nim, nazywają następujące wyrażenia: *lekki grzech*, por. *Letki grzech, to jak sie cóz brzytkiego powi*. G; częściej w liczbie mnogiej: *Dzieci majom pszeważnie ino letkie grzechy*. D; *Mówił, ze nie bedzie sie spowiadol z letkich grzechóf*. L; *mały grzech*, por. *Mom ino małe grzechy*. G; *S tych małych grzechóf sie nie spowiadom*. LW. Występująca tu przydawka *mały* + rzeczownik podstawowy jest jedynym sygnałem różnicy znaczeniowej między formą podstawową i pochodną. Wielkość wyrażana jest tu, jak widać, w sposób analityczny, przy zastąpieniu deminutywum wyrażonego syntetycznie peryfrazą z użyciem przymiotnika; *powszechny grzech*, por. *Pofszechne mom ino grzechy*. K; *powszedni grzech*, por. *Pofszedni grzech jes taki letki, pofszechny – nie odmówiłam pocirza*. K; *Nieodmówinie pocirza to jez grzech pofszedni*. L; *Pofszedni grzech to jak sie pszekroczy pszykazanie w mały rzecy*. LW.

Kwalifikacja wykroczeń przeciw Bożemu prawu w rzeczy ważnej, ocena niedzięczności i wzgardy okazywanej Bogu z pełną świadomością i zgodą człowieka, mogącej przynieść mu wieczne, potępienie dokonuje się w badanym materiale przy użyciu wyrażen: *ciężki grzech*, por. *Cinszki grzych jes, jak sie mówi, że za duża dzieci*. Sw; *Do cyśca takie idom, co ni majom cinskich grzechóf*. LW; *wielki grzech*, por. *Pszyśła Wielkanoc, to nie wolno było ani łóska pościelać, ani sie nie gotuwało, bo to by był wielki grzych*. Chn; *Jagby sie zjadło minso bez dyspenzy, to by był wielki grzych*. S; *śmiertelny grzech*, por. *Jag mo śmiertelny grzech, to musowo sie wyspowiadać*. B; *Śmiertelny albo cinski grzech sie mówi*. K; również w odwrotnym szyku *grzech śmiertelny*, por. *Jak któż zabije, to jez grzych śmiertelny*. Ch. Wskazując na semantyczną bliskość wyrażen: *ciężki i śmiertelny grzech*

– N; Piątek – P; Skoszewy – S; Siedlątków – Sw; Świnice Warckie – ŚW; Uników – U; Wandalin – W. Lokalizując materiał, posługuję się tymi skrótami.

informatorzy stawiają problem szczególnej szkodliwości moralnej nazywanych przez nie przewinień akcentując również konieczność ich odpuszczenia.

Do związków wyrazowych związanych z *grzechem* należą także:

grzech pierworodny ‘grzech pierwszych rodziców’. Opisując przejawy pierwszej niewierności człowieka wobec Stwórcy, por. *Zjadły japko, wąż ich potkuł i popełniły grzech pierworodny*. Ch; *Adam i Ewa popełniły pierworodny grzech*. LR (tu w odwrotnym szyku), cytaty wskazują na jej dziedziczenie, por. *Grzech pierworodny majom fszyskie ludzie*. LW, skutki ogólnospołeczne, osłabienie natury ludzkiej, opanowanej odtąd przez złe skłonności, por. *Ludzie chorujom i umirajom po grzechu pierworodnym*. K; *Po grzechu pierworodnym Pam Bóg ich wygnoł z raj*. N;

grzech przeciw Duchowi św. ‘wewnętrzne usposobienie człowieka wykluczające możliwość nawrócenia i pojednania się z Bogiem’. Informatorzy rzadko wchodzą w istotę tego typu wykroczeń koncentrując się głównie na tym, że nie mogą one być darowane, por. *Ani na tym, ani na tamtym śfiecie nie będzie otpuszczony grzech pszeiw Duchowi Śfintemu*. D; *Jakiż ważny jes tyn grzech pszeiw Duchowi Śfintemu*. G; *Jak kóż mówi, ze mo jesce cas sie pojednadź z Bogim, to to jez grzech pszeiw Duchowi Śfintemu*. K;

grzech uczynkowy, por. *Urodziłimy sie w grzechu pierworodnym, a grzechy uczynkowe popełniamy*. G; *O grzechach uczynkowych my sie ucyli na nauce*. L;

odpuszczenie grzechów ‘przebaczenie, darowanie win udzielone człowiekowi przez Boga’. Cytaty wskazują na szczególną, podstawową rolę w misterium odkupienia męki i śmierci Chrystusa, por. *Za otpuscynie nasych grzechów umar Pan Jezuz na kszyzu*. G, podkreślając także czynny współdziałanie w nim, działającego w imieniu Jezusa, Kościoła, por. *Po spowiedzi jez otpuszczenie grzechów*. P; *Ksiondz daje otpuszczenie grzechów za Pana Jezusa*. S; *Jak sie wypowiedo, to dostaje otpuscynie grzechóf*. ŚW;

siedem grzechów głównych ‘powtarzające się przekroczenia norm moralnych będące źródłem innych grzechów i wad’, por. *Siedym grzechów głównych mie ksionc pytoł*. F; *Na nauce my sie ucyli siedym grzechów głównych*. LR. W przytoczonych cytatach próżno szukać pełnego wykazu grzechów głównych, por. *Pycha, gnief, cudzołóstfo – to som grzechy główne*. ŚW, trudno tu też o teologiczną interpretację ich istoty, choć podkreśla się będącą ich wynikiem skłonność do zatwardziałej grzeszności, por. *Te, co sie poftorzajom – grzechy główne, z nich sie bierom fszyskie grzechy*. N; *Fszyskie grzechy som s porynki grzechów głównych*. Sw;

żal za grzechy ‘skrucha z powodu popełnionych win’, por. w wypowiedziach o tym, że jest to nieodzowny warunek sakramentu pokuty, z którego wynika stanowcza decyzja bycia lepszym’: *Musi bydź żal za grzechy pszy spowiedzi*. L; *Zeby sie cłowiek poprawił, jes tyn żal za grzechy*. Sw. W omawianym kręgu tematycznym mieszczą się współrdzenne z przywoływanym tu rzeczownikiem

żał leksemy: *żałować* ‘smucić się, odczuwać skrucę’, por. *Piotr żałował, że sie zapar Boga*. S, z odniesieniem do sakramentu pokuty w połączeniu wyrazowym *żałować za grzechy*, por. *Jak sie nie żałuje za grzechy, to spowiedź jez nieważno*. K; *Nie żałował za grzechy, to do nicego*. LR; *Zawdy mówie na spowiedzi, że żałuje za grzechy*. ŚW; *żałowanie* ‘żał za grzechy’ – leksem ten ma w badanym materiale bogatszą egzemplifikację niż omówiony wyżej rzeczownik *żał*, por. w cytatach zwracających uwagę na fakt, że skrucza jest koniecznym elementem sakramentu pokuty: *Co to za spowieć, jag żaluwanio ni ma*. K; *Żaluwanie musowe jes pszy spowiedzi*. S; także w wyrażeniu *żałowanie za grzechy*, por. *Musi bydź żaluwanie za grzechy*. LW; *Ksiondz na nauce nom mówił o żaluwanio za grzechy*. S; *Zafsze robie pszy spowiedzi żaluwanie za grzechy*. W;

gładzić grzech ‘unieważniać, niweczyć popełnione przewinienie’, por. *Kumunia gładzi małe grzechy*. S – tu o znoszącym grzechy działaniu eucharystii, ale najczęściej o tego typu wpływie chrztu na obciążający każdego człowieka grzech pierwszych rodziców, por. *Kszez d gładzi grzech pierworodny*. M; *Grzech pierworodny gładzi kszez i fszyskie grzechy pszet ksztzem popelnione*. LR;

odpuszczać (odpuścić) grzechy ‘przebacać, darowywać, puszczać w niepamięć popełnione winy’. Przytoczenia informują, że dokonujące się w Kościele misterium zmazania win, por. *Ksiondz grzechy otpusco*. D, jest w rzeczywistości dziełem Jezusa Chrystusa, por. *Ksionc spowiedo, ale to Pan Jezuz otpusco grzechy*. Sw; *Ksiondz w zastempstfie Pana Boga otpuszcza grzechy*. K; *Pan Jezuz powiedziol: Komu otpuszcicie grzechy – bedom otpuszczone, komu zatszymacie – bedom zatszymane*. Chn – przytoczenie fragmentu biblijnego (J 20, 22–23) o udzielonej Kościołowi przez Chrystusa władzy odpuszczania i zatrzymywania grzechów w sakramencie pokuty. Cytaty dotyczą również oczyszczenia w obliczu śmierci, poza spowiedzią, jeśli tylko grzesznik wzbudzi akt żalu, por. *Jak ktoś umiro i żałuje za grzechy, to grzechy som mu otpuszczone bes spowiedzi*. S, oraz w rzeczywistości pozaziemskiej, por. *Po gregoriance⁴ grzechy bedom mu otpuszczone*. Kw;

popelnic grzech, por. *Grzech sie popelnilo, tsza sie wyspowiadać*. M; *Kszez d gładzi grzech pierworodny i fszyskie grzechy pszet ksztzem popelnione*. P; *Łatfo jes grzech popelnic*. S;

wyznać grzechy ‘przyznać się do grzechów, wyjawic je’, por. *Na spowiedzi tsza grzechy wyznać*. L; *Som sfintokrackie spowiedzie – nie wyznał fszyskich grzechof*. K.

Leksemowi *grzech* towarzyszą w badanym materiale bliskoznaczne wyrazy:

ciężar, wyłącznie w połączeniu wyrazowym *ciężar na sumieniu*, por. *Tsza iż do spowiedzi, żeby cinżaru na suminiu sie pozbyć*. LR; *Dokuco cłowiekowi ty cinzar na suminiu*. ŚW; *Jo żyje sprawiedliwie, rzetelnie, ni mom na suminiu cinżaru*. W;

⁴ *Gregorianka* ‘30 mszy odprawionych w intencji jednej osoby zmarłej w ciągu 30 kolejnych dni’.

przywara, wyłącznie w połączeniu wyrazowym *przywara na sumieniu*, por. *Jan był nojmłotszy z uczni, tamci byli starsi, mieli wincy pszywar na suminiu*. K, por. także w cytacie o warunkach skuteczności modlitwy: *Jag człowieg mo na suminiu pszywary, to go Pam Bóg nie wysłuchuje*. LW;

wina, por. *Pilat powiedział, że nie znajduje winy f tym człowieku*. K; *Zeby siebie ocyścić, to wine składajom na tego drugiego*. P, zob. także w połączeniach wyrazowych: *darowanie win: Daruwanie win to jes pojednanie z Bogim*. K; *odpuszczać winy*, por. w cytatach informujących, że grzech nie jest równoznaczny z potępieniem człowieka: *Pan Jezuz otpusco winy grześnikom*. LW; *Pam Bóg nom otpusco winy*. S.

Analizowany rzeczownik *grzech* stanowi podstawę słowotwórczą dla następujących derywatów:

grzeszek ‘niewiele znacząca wina’, por. *Jak sie ni mo grzechu cinskiego, ino małe grzeski pofszednie, to sie pszyjmuje bes cały miesionc kumunie, bo ta kumunia gładzi te małe grzeski*. K. Utworzony za pomocą formantu *-ek* derywat wyraża stosunkowy rozmiar „desygnatu” (mniejszy w porównaniu z tym, który nazywa rzeczownik podstawowy *grzech*, a tym bardziej wyrażenie *grzech ciężki*. Na deminutywno-emocjonalny charakter leksemu wskazuje także określająca go przydawka *mały*⁵, która łącznie z przyrostkiem *-ek* niweluje negatywną ocenę zjawiska zawartą w sposób eksplicytny w będącym podstawą słowotwórczą rzeczowniku *grzech*, czyniąc niejako połączenie wyrazowe *mały grzeszek* neutralnym pod względem ekspresywno-stylistycznym⁶;

grzesznica ‘przekraczająca prawo Boże’, por. *Kobity gorse som grzyśnice*. Chn; *Kobity som gorse grzyśnice jak chłopy*. ŚW; por. także połączenie wyrazowe *jawna grzesznica: Śfinto Magdalena była jawnom grześnikom*. LR; *Jawna grzesznica była Maria Magdalena*. ŚW, które stało się podstawą złożenia *jawnogrzesznica: Maria Magdalena to była jawnogrzesznica*. K;

grzesznik ‘przekraczający prawo Boże’. Konteksty dotyczą postępowania źle czyniących, tych, którzy odmawiają podporządkowania się nakazom Bożym, por. *Grzyśnik taki nie idzie do kościoła, w niedziele robi*. Chn, wskazują na konsekwencje takiego postępowania: *Casym to ksiondz nie do rozgrzesynio grzyśnikowi*. Ch, także na przewycięzanie skutków grzechu i chęć poprawy (tu w sąsiedztwie czasownika *nawracać się* i wyrazów współrzędnych), por. *Jez modlitfa fksionzecie o nawrócyne grześnika*. F; *Grześnik sie nawraco, zacon do kościoła chodzić*. Kw, a także miłosiernej postawy Boga wobec nich: *Jag widzi u grzesznika dobrom wole, to mu pomaga Bóg*. K; *Pan Jezuz otpuscol winy grześnikom*. LW; *Pam Bóg nie*

⁵ O tego typu połączeniach w tekstach rękopiśmiennych dokumentów doby średniopolskiej por. Kamińska, 2001, s. 75.

⁶ Szerzej na temat wartości stylistycznej tego typu derywatów: Staszewska, 2006b, s. 251–278.

chce śmierci grzesznika, ino zeby sie nawrócił i żył. S – nawiązanie do znanego fragmentu biblijnego (Ez 33, 11);

grzeszny ‘pozostający w związku z grzechem w sensie religijno-etycznym’, por. *Ciało sie zostaje jako grzeszne, dusza idzie do czyśca*. Kw; ‘o człowieku: obciążony grzechami, skłonny do grzechu’, por. *Celnig nie mówił duża, uklonk fkońcie i mówił: Boże, bońdź miłościw mnie grzesznemu*. K (Łk 18, 13); także w wyrażeniu *człowiek grzeszny* – wskazując na skłonność do grzechu naturę, usytuowanego w rzeczywistości zła, człowieka, por. *Cłowieg jez bardzo grzesny*. LW; próbuje się podawać przykładowe definicje nagannego postępowania, por. *Podoroł⁷ granice, wgrodził sie s plotym⁸, to jes cłowieg grzyśny*. Chn; także w szyku odwrotnym *grzeszny człowiek*, por. *Ani do Boga, ani do ludzi un jes, taki grzesny cłowiek*. LW; *Grzesny cłowieg ni moze se poradzić bes pumocy Boga*. U;

grzeszyć ‘przekraczać prawo Boże, nakazy religijno-etyczne’. Wskazując na naturalną skłonność, bezradnego wobec zła, człowieka do czynów sprzeciwiających się woli Boga, por. *Cłowieg jes słaby i grzesy, musi prosidź Boga o pumoc*. C, konteksty prezentują również różne przejawy nagannego postępowania, por. *Jak sie powi, ze Boga ni ma, to jus sie grzesy*. K; *Nie wiadumo, chto tero grzyśy: cy te, co robiom te zobawy f piontek, cy te, co chodom na te zobawy*. U, przywołując również, zawarte w Biblii, napomnienie Jezusa skierowane do Marii Magdaleny, por. *Pan Jezus powiedziol di śfinty Magdaleny: Idź i nie grzez wincy*. LR (J 8, 11);

zgrzeszyć ‘popęlnić występki przeciwko Bogu i człowiekowi’. Cytaty akcentują wielką moc zła obezwładniającego ludzką duszę, por. *Kozdy zgrzesy, ni ma takiego, co by nie zgrzesyl*. N; *Zgrzesy cłowieg nie wiadumo kiej*. Sw, głównie jednak dotyczą nadużycia wolności przez pierwszych rodziców, por. *Zgrzesyla Ewa*. B; *Uni zerwali owordz i zgrzesyli*. LR; *Zgrzesyli, nie posluchali Pana Boga*. ŚW, i jego dramatycznych skutków, por. *Jagby nie zgrzesyli, to by wiecnie byli w raju*. K. Inne przytoczenia: *Bojałam sie zgrzesyć*. P, także z modlitwy eucharystycznej, por. *Myślom, mowom, ucynkim i zaniedbanim zgrzesyl*. F, oraz tekstu biblijnego dotyczącego rozmowy syna marnotrawnego z ojcem, por. *Zgrzeszylem przeciwko niebu i tobie, ojczy – tak tyn syn powiedziol jak powrócił*. U (Łk 15, 19);

zgrzeszenie ‘popęlnienie grzechu, grzech pierworodny’. Przywołując okoliczności nieposłuszeństwa pierwszych rodziców woli Bożej, por. *W raju miszkały Adam i Ewa, po zgrzesyniu Pam Bók sie pogniwoł na nich, nastoł fstyt*. S, informatorzy wskazują na bolesne konsekwencje tego faktu, por. *Bes to zgrzesynie som tero choroby, ludzie umirajom*. Sw;

rozgrzeszenie ‘odpuszczenie grzechów’. Cytaty podkreślają, że odpuszczanie grzechów przez Boga dokonuje się dzięki wstawiennictwu kapłanów, por. *Idzie sie po rozgrzesynie z grzechóf*. K; *Po spowiedzi jez udzielanie rozgrzesynio*. LW,

⁷ Podorać ‘zaorać część pola sąsiada’.

⁸ Wgrodzić się z plotem ‘postawić płot częściowo na posiadłości sąsiada’.

głównie w zwrotach: *(nie) dać (dawać) rozgrzeszenie(a)*, por. *Ksiondz daje rozgrzeszenie, a Pam Bóg grzechy odpuszczo*. Chn; *Ksiondz daje rozgrzesynie i naznaco pokute*. Ch; *Ksiondz mu rozgrzesynie nie doł*. G; *Jak kobita usunyla dziecko, to zwykly ksiondz ni móg dadź rozgrzesynie*. S; *(nie) dostać rozgrzeszenie(a)*, por. *Wyspowiadała sie na sfinta, dostała rozgrzesynie*. B; *Nie pszyzek poprawy, to nie dostol rozgrzesynie*. Kw;

rozzgrzeszać, rozzgrzeszyć ‘udzielać rozgrzeszenia, odpuszczać grzechy’. Informatorzy akcentują istotę spowiedzi, w której kapłan w imieniu Boga odpuszcza grzechy, por. *Pam Bóg rozzgrzeszy na spowiedzi*. B; *Ksiondz rozzgrzesza, Pam Bóg odpuszcza grzechy*. K.

Omawiane tu pole semantyczne obejmuje także następujące leksemy:

cudzołóstwo ‘grzech niedochowania wierności małżeńskiej’: *Te seksy to jes cudzołóstwo*. ŚW; *Tero som te rozwody, a późni cudzołóstwo*. W;

cudzołożnica ‘kobieta uprawiająca cudzołóstwo’: *Maria Magdalena była cudzołożnica*. ŚW. Oba rzeczowniki mają w badanym materiale skąpą egzemplifikację, czasownik *cudzołożyć* nie wystąpił. Określenia tego typu, nazywające przejawy nieczystości, rozwiązłości, używane w dysputach na temat etyki – także chrześcijańskiej – w języku ogólnym, w gwarach nie cieszą się popularnością. Treści zawarte w omawianych leksemach, znane niewątpliwie mieszkańcom wsi, wyrażane są przez nich w sposób omowny, opisowy, por. *Kobite zabrol drugimu*. LR; *Chłopa mo tero drugiego, tamtyn odeset*. K; *S chłopym nie siedzi, jakisi tam do ni pszychodzi*. S. Nieprzyzwoitość w sferze seksu, brak zachowania ładu moralnego wyraża się tu także przy użyciu wyrazów: *kochanek, kochanka, kochanica*, por. *Do kochanki chodził*. Chn; *Una z dowin downa miała kochanka*. Kw; *Syn sie złoncył s tom kochankom*. P; *Kochanka go wygnata, musiol pszyjż do sfoji kobity*. ŚW; *S kochanicom pszyjechał, a jego kobita jesce żyje*. U. Podobną wymowę mają wypowiedzenia zawierające wyrażenia: *kocia wiara, kocia łapa*, por. *Jag bes ślubu, to sie kocio łapa nazywo*. C, które wchodzą w skład zwrotów: *mieszkać, siedzieć, żyć* (z kimś) *na kocią łapę, wiarę*, por. *Ksiondz na ambonie wysłowił, że żyli na kociom łape*. G; *Józefka s tym chłopym na kociom wiare siedzi, a un mo pszecie kobite*. L; *Na kociom łape miszkajom*. U;

gniew ‘w relacjach międzyludzkich: złość, irytacja oceniane jako złe postępowanie’, por. *Gniw na kogós to jez wielki grzech*. F; *Z gniwu tsza sie spowiadać*. N – gniew przeciw drugiemu człowiekowi poddawany jest, jak widać, negatywnej ocenie wartościującej, por. także w nawiązującym do niej fragmencie biblijnym: *Aby was zachót słońca nie zastał w gniewie do brata sfego*. K (Ef 4, 26); w wyrażeniu *gniew Boży* ‘niełaska, gniew Boga wobec człowieka, gdy ten wybiera drogę nieprawości’, por. *Gniw Boży pszyjdzie na niego*. B; *Sciongnie gniw Boży, jag*

bedzie dali tag robił. Ch⁹; *Potop to był gniew Boży*. G; również łącznie z będącymi podstawą derywacji czasownikami (tu w kontekstach o charakterze definicyjnym): *gniewać*, por. *Bók sie gniwo, to jez gniew Boży*. B; także prefigowanymi: *rozgniewać*, por. *Jak sie Bóg rozgniwo, to jez gniew Boży*. M i *pogniewać*, por. *Bók sie pogniwoł na ludzi, to był gniew Boży*. L. W cytatach, które dotyczą nieszczęść spotykających jednostkę bądź zbiorowość, synonimicznie do leksemu *kara*, por. *Może byđź gniew Boży, jakoś kara*. ŚW, oraz wyrażenia *palec Boży*, por. *Paledz Boży go dosingnoł, to znaczy gniew Boży*. LW; *Takie nieszczyńście to jes paledz Boży*. ŚW; także w sąsiedztwie czasowników *dosięgnąć, dotknąć*, por. *Dotchnoł go paledz Boży*. K; *Gniew Boży cie dosingnie*. Kw;

gniewać (się) ‘w relacji człowieka do Boga: pobudzać do gniewu’, por. *Ludzie sie gniwajom na Boga, jak sie co nie udo*. Chn; *Nie gniwej Boga*. Kw; ‘w relacji Boga do człowieka: być rozgniewanym, okazywać gniew’, por. *Tsza tag żyć, żeby sie Pam Bóg nie gniwoł*. ŚW, tu także w formie prefiksальной: *rozgniewać się*, głównie w cytatach wskazujących na będące karą Bożą kataklizmy minione i przyszłe, por. *Jak sie Bóg rozgniwoł, to puścił powóć*. K; *Jak sie ludzie nie poprawiom, to sie Bóg rozgniwo*. LW; *Bók sie rozgniwo i ześle ogiń na zimie*. W; w relacjach międzyludzkich, por. *Jak sie któż gniwo, to tylko do zachodu słońca*. K; *Juz długi cas sie gniwomy*. Sw; tu również z przedrostkiem *pogniewać się*, por. *Pogniwoł sie na niego*. D; *Ze siostróm sie pogniwałam, nie odzywomy sie*. Kw;

krzywoprzysięstwo ‘wypowiedź sprzeczna z prawdą, fałszywa przysięga’. W kontekstach liczne przykłady tego rodzaju przewinień, por. *Na sońdzie było kszywopszysięstfo*. B; *Jag Boga kochom – to jes kszywopszysięstwo, bo un nie kocho Boga, bo jagby kochoł, to by nie pszysingoł*. K, ze wskazaniem na ich wagę, por. *Kszywopszysięstfo to jez bardzo poważny grzech*. M; *Tszeba odwołać kszywopszysięstfo, odwołać publicznie, co sie na niego powiedziało*. Ch;

obmowa ‘oszczerstwo’. Cytaty egzemplifikują werbalną, o tym samym rdzeniu podstawę słowotwórczą derywatu oraz jego bliskoznaczny odpowiednik, por. *Obmowy som takie niedobre, nie tsa obmowiać*. Ch; *Obmowiała somsiatke, takom obmowe robiła*. G; *To jez obmowa, to jes takie oszczerstwo*. K;

obmówić (obmawiać się) ‘rzucić oszczerstwa na kogoś, niszczyć jego dobre imię’. Stwierdzając istnienie tego typu praktyk, obrażających Boga dlatego, że obrażają bliźniego,

w środowisku wiejskim informatorzy wyrażają swój negatywny stosunek do nich, por. *Zawdy mie obmowiała*. F; *Kobity na fsi sie obmowiajom*. Sw; *Nie tsza obmowiać, to jez grzech*. ŚW; *Jak kogóż obmówi, to musowo sie wypowiedziadać*. W;

⁹ Jak widać, głównym uzasadnieniem bojaźni Bożej jest tu wizja ewentualnej kary za popełnione zło, jego przykre następstwa. Szerzej na temat motywów, dla których mieszkańcy wsi decydują się na przewycięzanie własnej słabości w respektowaniu objawionej woli Boga: Staszewska, 2006b, s. 357–383.

oszczerstwo ‘mówienie źle o kimś’, por. *Oszczerstwo to jez jag wymyślo niestforzone rzeczy, co fcale nie było*. C; *Jak sie kogóż obmówi, to jez oszczerstwo*. K; *Cóż nieprawdziwego powiedział, to jez oscerstfo, tako obmowa*. L – przytoczenia podkreślają synonimiczną zależność między omawianymi leksemami nazywającymi grzech polegający na naruszaniu zasad współżycia międzyludzkiego i nieposzanowaniu godności osobistej;

pokusa ‘poddanie próbie moralnej, namowa do czegoś złego’. Przytoczenia mówią o zależności człowieka od złych skłonności, por. *Na kozdym kroku som pokusy*. P, negatywnym ich aksjologizowaniu, por. *Takie pokusy som niedobre*. Kw, i konieczności walki z nimi, mimo wzmagającej się ciągle ich intensywności, por. *S pokusami tsza walcyć*. K; w zwrocie *ulegać pokusie*, por. *Ta pokusa tako nachalno jes, ze cłowieg ji ulegnie*. D; *Czuwajcie i módlcie sie, abyście nie ulegli pokusie*. ŚW (Łk 22, 40). Cytaty wskazują także na uosobione zło – głównego sprawcę tego rodzaju nikczemnych pragnień, dążeń, którym człowiek, usytuowany w rzeczywistości zła, nie powinien jednak ulegać, por. w wyrażeniu *pokusa diabelska: Pokusy diabelskie som*. B; *Pokusa diabelsko to jes, jak sie zapumino o Bogu*. ŚW; *Tsza odrzucać ot siebie te pokusy diabelskie*. U;

pokuszenie ‘o działaniu Boga wobec człowieka: poddawanie próbie, przyzwolenie na nią’. Egzemplifikację stanowi tu przytoczenie odpowiedniego, dotyczącego braku zgody na pokusę, fragmentu *Modlitwy Pańskiej*, por. *F pocirzu mówimy: nie wódź nos na pokuszynie*. L;

kusić ‘w relacjach szatana do człowieka oraz międzyludzkich: wystawiać na pokusy, namawiać do złego’. Informatorzy zwracają uwagę na wszechobecne zło, także osobowe, które zaciemnia umysł i ogranicza wolność wyboru nie oszczędzając nikogo, nawet ludzi doskonałych moralnie, por. *Kusi coś cłowieka i wydaje sie, ze to jez dobre*. L; *Otumaniono tako byłam, kusiło mie*. P; *Jedyn drugiego kusi, na złe rzeczy naprowadzo*. S; *Zły go kusił, diabeł go kusił*. K; *Złe go kusiło, widziol śficonce takie, jagby mu do ocóf coś pchol*. Sw; *Diabeł nie śpi, ino kusi*. ŚW; *Śfinty tyz jes kuszony bez diabła*. Ch. Na tym samym rdzeniu oparte są również synonimiczne nazwy wystawiającego na pokusy: *kusiciel*, por. *Kusiciel to jez zły duch*. Chn; *Kusiciel cłowieka kusi*. K; *Szaton to jes kusiciel*. Sw; *kusy*, por. *Mo kusygo f sobie*. S; *Kusy mo do niego dostymp*. U; *Nie tsza słuchać, co kusy potpowiado*. W;

pycha ‘chęć wywyższenia się pojęta jako grzech’. Postrzegając tę niegodną naśladowania cechę charakteru człowieka w aspekcie religijno-moralnym, informatorzy widzą w niej podłoże wszelkich przewinień, napór zła, który degeneruje życie duchowe człowieka, por. *Pycha tako tero jes*. Chn; *Wydaje mu sie, ze jez wielki cłowiek, pyche mo f sobie*. L; *Pycha jes pszyczynom fszyskich grzechóf*. M; *To jez grzech – pycha*. Sw;

pyszny ‘wyniosły, chępliwy’. Przytoczenia podkreślają wyraźnie, że człowiek, który ma wielkie wyobrażenie o sobie, grzeszący udaremniającą działaniem łaski

Bożej zarozumiałością (przeciwstawiany tu posiadającym cnotę pokory), nie może liczyć na Bożą pomoc i opiekę, por. *Nosa zadziro, wysoko głowe nosi, taki pysny*. L; *Pam Bók pysnym sie spszeciwia, a pokornym łaskę dawa*. K; *Pysny sie Bogu nie podobo*. LR; *Bedom pokarani pysni*. Sw;

sumienie ‘wewnętrzne poczucie różnicy między dobrem a złem’. Informatorzy, definiują leksem, podają przykłady (nie wyłączając ekstremalnych) sprzeniewierzenia się wewnętrznemu głosowi człowieka, który pozwala rozpoznać jakość moralną konkretnego czynu, por. *Kozdy cłowieg mo suminie*. B; *Taki głos fśrotku to jes suminie*. Ch; *Suminie nom mówi, co momy dobrze robić*. L; *Ksiondz mo sfoje suminie*. L; *Źle robił, nie słuchol suminio*. Sw; także w zwrotach: *(nie) mieć sumienie(a)*: *Suminie tsza mieć, zeby cztere chletnie dziecko roshuśtađ i do wody rzucić*. ŚW; *Tsza nie mieć suminio, zeby kogóż zarombać*. U. Omawiany rzeczownik wchodzi w skład wyrażen: *rachunek sumienia*, por. głównie w kontekście modlitw towarzyszących przygotowaniu do spowiedzi: *Rachunek suminio tsza pszeczytać s ksionzecki, pszypumnoń se grzechy*. S; *Rachunek suminio pszet spowiedziom zrobiłam*. Sw – tu w zwrocie *zrobić rachunek sumienia*; *wyrzut sumienia*, por. *Z bratym sie nie odżywo, wyrzut suminio mo*. F; *Wyrzut suminio miol, ze sie ni mók pogodzić*. G, częściej w pl., zwykle w zwrotach: *mieć wyrzuty sumienia*, *nie mieć wyrzutów sumienia*, por. *Jag źle robi, to mo wyrzuty suminio*. K; *Tfardy jes, wyrzutóť suminio ni mo*. U; *Ni mo wyrzutóť suminio*. W; *Wyrzuty suminio nie dowaly mu spokoju*. W – podejmowanie kontrowersyjnych decyzji moralnych spotyka się, jak widać, z przyzwoleniem na nie lub ich dezaprobatą.

O prawidłowo ukształtowanym sumieniu informatorzy mówią, używając wyrażen: *dobre sumienie*, por. *Dobre suminie miol, nie robił nidz napszecif*. L; *Nie chciol w niedziele żyta zwozić, dobre suminie miol*. P; *Jag mo dobre suminie, to tego nie robi, bo sie bedzie boł*. S; *miękkie sumienie*, por. *Mintkie suminie mo, zaro bedzie plakoł*. Chn; *Mintkie suminie to jez dobre suminie*. M.

Wierność temu, co słuszne i prawe, zgodne z Bożymi nakazami, stan duszy po spowiedzi werbalizują wyrażenia: *czyste sumienie*, por. *U spowiedzi bylam, cyste suminie mom*. C; *Suminie cyste mom, s cego sie bede spowiadał*. Kw; *Na sfinta tsza mieć cyste suminie*. N; *S cystym suminim do kumunii pszystympuje*. ŚW; *spokojne sumienie*, por. *Mom spokojne suminie, nic nie zrobiłam*. LR; *Nie kłóce sie z nikim, nikumu nidz nie wzinam, suminie mom spokojne*. Sw – tego typu konteksty mogą świadczyć również o obserwowanym współcześnie zjawisku zaniku poczucia grzechu i utraty wrażliwości sumienia.

O braku wrażliwości na zło prowadzącym do zaniku poczucia grzechu informują przytoczenia zawierające połączenia wyrazowe: *sumienie z kamienia*, por. *Suminie s kaminio miol tyn její syn*. C; *O ojcu zapumniała, miała suminie s kaminio*. LR – jak widać, mówi się tu głównie o dzieciach, które zaniedbują obowiązek opieki nad zniedołężniałymi rodzicami; *twarde sumienie*, por. *Tfarde suminie tsza mieć*,

zeby matke wygnać. D; Człowieg ze suminim tfardym to jez niedobry. K; Tsza mieć tfarde suminie zeby zgładzić brata. P; Tfarde suminie to sie tyz mówi – suminie s kaminio. Sw;

świętokradztwo ‘profanowanie, niegodne traktowanie sakramentów, zwłaszcza spowiedzi’. Informatorzy próbują definiować omawiany leksem, podkreślając, że naganne postępowanie sprzyja dalszemu rozwojowi zła, por. *Jak sie nie wyspowiada ze fszyskiego, to sie nazywo śfintokractfo*. Chn; *To jes śfintokractfo, bo nie powieździł ksindzu, ze mo taki wielki grzech*. LW; *Kumunie pszyjon bes spowiedzi, to jes śfintokractfo*. U; *Ze śfintokractfa tsza sie spoeiadać*. G; także w znaczeniu ‘kradzież przedmiotów kościelnych’: *Jak sie s kościoła cóż ukradnie, to tyz jes śfintokractfo*. K. Podobną, do omawianego tu leksemu strukturę mają również używane w podobnych kontekstach: przymiotnik *świętokradzki*, por. w wyrażeniu *spowiedź świętokradzka: Spowieć śfintokracko jez nieważno*. Chn; *Boga obrażo spowieć śfintokracko*. F; *Spowieć śfintokracko, jak sie ksindzu fszyskiego nie powi*. K; *Jak śfiadumie zatai grzech, to jes spowieć śfintokracko*. U, oraz przysłowki: *świętokradzko*, por. *Śfintokracko sie wyspowiadał, nie wyznał fszyskiego*. Ch; *Tsza sie rzetelnie spowiadać, nie – śfintokracko*. M; *po świętokradzku*, por. *Po śfintokracku sie wyspowiadał, nie powieździł fszyskiego do kuńca*. ŚW.

Semantyczno-słowotwórcza analiza zgromadzonego materiału może być podstawą wielu konstatacji. Zarówno kształt formalny, jak i funkcje semantyczno-stylistyczne zgromadzonych tu pojedynczych leksemów i połączeń wyrazowych wskazują na bogate i zróżnicowane pole leksykalno-frazeologiczne nazw dotyczących zła moralnego¹⁰. Znaczna większość poddanych tu badaniu wyrazów i związków frazeologicznych z dziedziny słownictwa religijnego jest wspólna dla omawianych gwar i języka ogólnego¹¹, por. *grzech, grzeszny, pokusa, pycha, sumienie* w tym także dla jego odmiany potocznej, por. *ciężar na sumieniu, przywara na sumieniu*. Wiele leksemów ma w języku długą tradycję, występując w charakterze od dawna zdomowionych w języku terminów, por. *grzech, sumienie*¹², które niejednokrotnie przypominają archaiczne postaci zasobu leksykalnego, por. *żałowanie za grzechy*.

Związane z pojęciem grzechu nazwy będące przedmiotem niniejszej analizy zostały zanotowane w znacznej większości także we wcześniejszych opracowaniach dotyczących słownictwa ludowego omawianego terenu oraz obszarów przyległych [Dejna, 1974–1985; Szymczak, 1962–1973].

¹⁰ Więcej na temat podstawowej w aksjologii religijnej opozycji semantycznej między ocenianym ujemnie złem i wartościowanym pozytywnie dobrem, na podstawie próby materiałowej z badanego terenu, por. Staszewska, 2007, s. 611–632.

¹¹ Do sformułowania tego typu stwierdzenia upoważnia obecność analizowanych tu leksemów, z uwzględnieniem opatrujących je kwalifikatorów, w słowniku pod red. W. Doroszewskiego [1958–1960].

¹² Świadczy o tym ich obecność u M. Karpluk [2001].

Dają się tu również zauważyć modyfikacje semantyczne w obrębie poszczególnych wyrazów, por. *świętokradztwo* – stp. ‘kradzież przedmiotów kościelnych, dziś również, a może przede wszystkim ‘niegodne odbycie spowiedzi’.

Warto dostrzec znaczną wariantywność wśród omawianych nazw. Wśród synonimicznych określeń znajdują się formacje różnordzenne, por. *grzech/wina/przywara/cieżar*, *obmowa/oszczerstwo*, ale w większości przykładów nazwania bliskoznaczne opierają się na tym samym rdzeniu, por. *gniewać/pogniewać/rozgniewać*, *grzeszek/lekki grzech/mały grzech/powszedni grzech/powszechny grzech*, *kara/gniew Boży/palec Boży*. Ostatnie przykłady wskazują, że wśród omawianych tu form językowych są takie z istniejącym między nimi stosunkiem synonimii, w których pojedyncze wyrazy konkurują ze związkami frazeologicznymi. Wśród tych ostatnich widoczne są również jednostki bliskie znaczeniowo, por. *ciężki grzech/wielki grzech/śmiertelny grzech*, *czyste sumienie/dobre sumienie/miękkie sumienie/spokojne sumienie*, *twarde sumienie/sumienie z kamienia*, *żal za grzechy/żałowanie za grzechy*, *odpuszczać grzechy/odpuszczać winy*, *wyznać grzechy/wyznać winy*.

W badanym materiale nie brak nazw pozostających względem siebie w stosunku antonimicznym, por. *mały grzech* – *wielki grzech*, *miękkie sumienie* – *twarde sumienie*.

Nazwy utworzone za pomocą formantu *-ek* występują tu w funkcji deminutywnej, której może towarzyszyć określone zabarwienie ekspresywno-stylistyczne, por. *grzeszek*. Mówiąc o strukturze badanych nazw należy zauważyć obecność wśród nich wyrazów złożonych, por. *cudzołóstwo*, *cudzołożnica*, *krzywoprzysięstwo*, *świętokradztwo*. Mający postać złożenia leksem *jawnogrzesznica* funkcjonuje na omawianym terenie także jako połączenie dwuwyrazowe *jawna grzesznica*.

Należy zwrócić uwagę na procesy językowe, jakim ulega omawiana leksyka; dadzą się tu zaobserwować przede wszystkim zjawiska fonetyczne. Oprócz częstego mazurzenia, por. *grzesek*, *otpuscynie* (*grzechów*), *oscerstwo*, *pysny*, *ucynkowy* (*grzech*), ścieśnienia samogłosek *e*, *o* głównie przed spółgłoskami nosowymi, por. *gniw*, *grzych*, *kumunia*, *suminie*, *rozgrzesynie* dostrzegamy tu również dysymilację, por. *letki* (*grzech*), *mintkie* (*suminie*).

Warto podkreślić, że większość omówionych tu wyrazów i związków frazeologicznych przejętych ze stylu religijnego należy do biernego zasobu leksyki użytkowników gwary. Użyte w mowie potocznej sprawiają wrażenie cytatu, nie współbrzmia stylistycznie z cechami fonetycznymi czy składniowymi, chociaż daje się zauważyć, że w kontekstach o biblijnej proveniencji mniej jest pochyleń czy przykładów mazurzenia, por. *Najpierw idź i pojednaj się z bratem sfojnim – tag jes f Piśmie śfientym*. K (Mt 5, 24); *Nie wódź nas na pokuszenie – mówimy f pacierzu*. G.

BIBLIOGRAFIA

- DEJNA Karol, 1974-1985, Słownictwo ludowe z terenów województwa kieleckiego i łódzkiego, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN”, 20–31
Encyklopedia katolicka, Lublin 1985–2009 (skrót: EK)
- GRESZCZUK Barbara, 1999, Antynomia *dobra i zła* w najstarszym piśmiennictwie religijnym, [w:] Tysiąc lat polskiego słownictwa religijnego, red. B. Kreja, Gdańsk, s. 47–56
- KAMIŃSKA Maria, 2001, Technika sporządzania lustracji gnieźnieńskich z XVII–XVIII wieku, „Prace Językoznawcze”, 26, s. 73–78
- KARPLUK Maria, 2001, Słownik staropolskiej terminologii chrześcijańskiej, Kraków
- KOZIARA Stanisław, 1993, Pojęcia wartościujące w polskich przekładach *Psalterza*, Kraków
- Słownik języka polskiego, red. Witold Doroszewski, Warszawa 1958–1969
- STASZEWSKA Zdzisława, 2006b, Osobowość religijna mieszkańców wsi (na podstawie badań gwarowych), [w:] Osoba i osobowość – czynniki je kształtujące, red. M. Pietrzak, Łódź, s. 357–383
- STASZEWSKA Zdzisława, 2006a, Formacje deminutywno-ekspresywne w ludowym „słowniku” religijnym, [w:] Wokół językowej funkcji emocjonalnej. Fakty dawne i współczesne, red. K. Wojtczuk, V. Machnicka, Siedlce, s. 251–278
- STASZEWSKA Zdzisława, 2007, Kręgi tematyczne *dobra i zła* w ludowym słownictwie religijnym, [w:] Pogranicza, red. D. Kowalska, Łódź, s. 611–632
- SZYMCZAK Mieczysław, 1962–1973, Słownik gwary Domaniewka w powiecie łęczyckim, cz. 1–8, Wrocław
- URBAŃCZYK Stanisław (red.), 1953–2001, Słownik staropolski, Wrocław (skrót: Sstp)

Zdzisława Staszewska

VERBALLY EXPRESSED SIN IN THE DIALECTAL MATERIAL

(Summary)

Developed on the basis of the collected material from the vicinity of Łódź, the article is an attempt to answer the question the verbal equivalents of the corresponding villagers thinking about moral evil, sin. The rich and mixed lexical-phraseological field consists of names having long linguistic tradition, common to these dialects and general language, including its colloquial variety, which are often an example of semantic modification, showing a significant diversification and emotional coloring.

JAGNA ŚWIDERSKA
Łódź

O ZJAWISKACH FLEKSYJNYCH I SŁOWOTWÓRCZYCH W KSIĘDZE SĄDOWEJ PAŃSTWA ŻYWIECKIEGO 1681–1773

Niniejszy artykuł praca nawiązuje do licznych w polskiej literaturze naukowej prac opartych na analizie dawnych tekstów rękopiśmiennych, w szczególności jednak do prac wykorzystujących jako materiał stare teksty urzędowe, m.in. protokoły sądowe miejskie i wiejskie dotyczące wybranego, niewielkiego zazwyczaj, terenu, niekiedy jednego miasta lub nawet jednej wsi. Spośród badaczy poznańskich, którzy analizowali teksty wielkopolskie, wymienić tu trzeba Wojciecha Ryszarda Rzepkę [1993], Zenona Sobierajskiego [1960], Adama Tomaszewskiego [1938], a także Bogdana Walczaka [1979], którego zainteresowały teksty ksiąg ziemskich inowrocławskich z XVI i XVII w. Badano też m.in. teksty ze Śląska [Kowalska, 1970; Michalewska, 1977], z Kresów Wschodnich [Kość, 1999] i Pomorza [Wrocławska, 1989; Breza, 1989; 1979; Wróbel, 1987]. Dość dużo jest analiz rękopiśmiennych tekstów małopolskich. XVI-wiecznymi księgami sądowymi z Grabowca i z Kazimierza zajmował się Władysław Kuraskiewicz [1938; 1939]. Marek Cybulski opisywał język ksiąg pochodzących z Sandomierszczyzny [1977; 1980; 1998], z pogranicza małopolsko-mazowieckiego [1976] i ze wsi w Beskidzie Wysokim [1983].

Język analizowanego tu zabytku¹ został już opisany, jednak bardzo krótko, i to w zakresie ograniczonym do fonetyki oraz do indeksu wyrazów uznanych za gwarowe. Fonetykę opisał Mieczysław Karaś we wstępie do edycji (s. 19–27), a indeks sporządzili Kazimierz Ożóg i Halina Kurek (s. 221–222). Artykuł ma za zadanie poszerzyć opis o cechy morfologiczne.

Rękopiśmienne księgi urzędowe, zwłaszcza z małych ośrodków prowincjonalnych, chętnie są badane po to, aby wydobyć z nich właściwości polszczyzny

¹ *Księga sądowa państwa żywieckiego 1681–1773*, oprac. M. Karaś, L. Łysiak, Kraków 1978.

gwarowej. Takie też są zamierzenia niniejszej pracy. W badaniach filologicznych nie zawsze jednak można mieć pewność, czy dotarło się do gwary, czy zatrzymało na poziomie potocznej odmiany języka literackiego. Rzecz jest niepewna, bo nie wiadomo, w jakiej mierze regionalna mowa ludzi wykształconych różniła się od mowy ludu wiejskiego; można przypuszczać, że nie zanadto². Trudno jest odróżnić dawne kolokwializmy od takich przejawów gwary, które byłyby zupełnie obce językowi ogólnemu. Toteż żeby możliwie poprawnie zakwalifikować zebrany materiał, należy postępować metodycznie i ostrożnie, porównując go:

– ze stanem w gwarach znanym z badań dialektograficznych (na podstawie *Małego atlasu gwar polskich* pod red. Kazimierza Nitscha i *Atlasu językowego polskiego Podkarpacia* Mieczysława Małeckiego i K. Nitscha, monografii, np. *Gwary ślemieńskiej* Stefana Ramuła, *porównawczego słownika trzech wsi małopolskich* Mariana Kucaty, *Dialektów polskich* Karola Dejny, *Dialektów języka polskiego* Kazimierza Nitscha, *Zarysu dialektologii polskiej* Stanisława Urbańczyka);

– ze stanem w gwarach, zwłaszcza małopolskich, w odleglejszej przeszłości, m.in. na podstawie wymienionych już prac o innych tekstach rękopiśmiennych z tego czasu;

– ze stanem w dawnej i nowszej polszczyźnie literackiej (np. na podstawie ustaleń monografii *Polszczyzna XVII wieku* pod red. Danuty Ostaszewskiej, monografii Ireny Bajerowej o języku XVIII w., słowników: Samuela B. Lindego, pod red. Witolda Doroszewskiego i in.).

FLEKSJA

Odmiana rzeczowników

Dopełniacz lp. r.ż. Język *Księgi* nie przejawia zmienności zasięgu końcówki *-e* przez sto lat. Końcówka *-i* w rzeczownikach miękkotematowych pojawiała się od roku 1685 do ostatniego (1773) wyjątkowo i tylko w kilku rzeczownikach (40 zapisów, co dało 7% wszystkich zapisów tego przypadku), np. *z woli boskiej* 43, *nie taiąc cerkli* 146, *części hali* 361, *z Kamesnicy* 405, *w koncu roli* 485, *do kupienia teyze cerkli* 708. Na pewno przenikała tu dążność języka ogólnego, która jednak nie zdołała wyprzeć starej równoległej końcówki *-e*; zapisano ją 548 razy, co daje 93%. Niemal stale występuje ona w nazwach miejscowych o odpowiednim temacie: *z Jelesnie* (mianownik *Jelesnia*) 27, *z Sopotnie* (*Sopotnia*) 30, *z Kamesnice* (*Kamesznica*) 721, *z Nieleddie* (*Nieleddwia*) 18, *z Raycze* (*Rajcza*) 8, *z Zabnicze* (*Żabnica*) 21, *z Pewle* (*Pewel*) 50, *Starey Bistricze* 123 in., w nazwiskach odmieniających się wedle paradygmatu żeńskiego, np. *Łukasza Grace* (*Gracza*) 56, *Woyciecha Stancze* (*Stancza*) 98, *Jurka Kimle* (*Kimla*) 106, *Jurka Atale* (*Atala*) 176, *u Blaska*

² Takiego zdania o sytuacji w wieku XVI był S. Urbańczyk [1986 (1953), s. 236–247], zapewne później rzecz się nieco zmieniła. Podobnie W. Kuraszkiewicz [1962, s. 195].

Dobanie 158, prócz tego w żeńskich i męskich rzeczownikach pospolitych: *tey chale* 32, *z prace swoiey* 34, *tego winaywaycze* 44, *wedle obietnice* 87, *około tey cyrkle* 63, *ławice* 67, *mennice* 66, *zeznawce* 67, *u dzierzawce* 71, *przedawce* 97, *ze krwi* 98, *od granice* 102, *owcze* 123, *kłotnie* 150, *polowicze oddac nie kczal* 151, *dobrey ziemie* 164, *z hale zastawnice* 350, *jagnice* 369, *przez niedozor bacze* 543, *przenice* 576 i in. Raz pisarz poprawił pierwotny zapis *kartę maiączą podpiszem ręky jmp* (156) na *ręke*, ale czy to jest końcówka dopełniaczowa czy dziwactwo składniowe, trudno powiedzieć.

Oprócz tego utrzymywała się końcówka *-ej*. W zapożyczeniach występowała prawie stale, np. *dla connotathey* 50, *szluszney relatyey* 69, *zadney exceptyey ani relatyey* 71, ale trafiały się i tu końcówki *-e*: *azeby nie miał kłotnie y exekucye* 614 oraz *-i*, szczególnie od drugiej połowy XVIII w.: *skutek kondycy* 113, *dla deliberracyi, reputacyi* 448, *do dyspozycyi* 657. Rzadziej zapisywano *-ej* w pojedynczych wypadkach rzeczowników rodzimych: *przeciwno woley* 34, *ze Słotwiney* 38, *ze Swinney* (mianownik *Świnna*) 39, *z Cieciney* (mianownik *Cięcina*) 310 i kilka innych (może to być hiperpoprawny zapis końcówek *-i*, *-y*).

Dopełniacz lp. r.m. Zapisano kilka razy pierwotne *-a*: *z niznigo kraia* 313, *do potoka* 108, 362, *do skona* 132.

Celownik lp. r.m. Końcówkę celownikową *-ewi* zapisano wyjątkowo w 1739 r.: *Olesiewi* 276. Na tle tego, co wiadomo o stanie tej oboczności w dialekcie małopolskim, jest to zapis zupełnie nieoczekiwany, skoro już w wieku XIV alternacja *-'ew-||-'ow-* była tam usuwana [Kuraszkiewicz, 1951, s. 7]. Nic dziwnego, że oboczność jest poza tym w analizowanych tekstach nieobecna: wszystkie inne formy zawierają po miękkich spółgłoskach wyłącznie cząstkę *-ow-*.

Biernik lp. r.m. Archaiczna końcówka rzeczowników osobowych zachowała się szczątkowo w powtarzanych zwrotach: *na s[więty] Woyciech* 138, *na s[więty] Jakub* 218, *na swięty Jan* 280, *na swięty Marcin* 354, ale *na s[świętego] Mikołaja* 474.

Narzędnik lp. r.n. Końcówkę *-im* zapisano kilka razy w księdze żywieckiej, choć nie da się wykluczyć, że to wtórne zwężenie fonetyczne, zważywszy, że owa cecha wymowy jest poza tym poświadczona wielokrotnie. Norma kazała w każdym razie notować pisarzom *-em*, i tak robili, ale obok zapisów z *-em* są również: *za oddanim y za wyjechanym* 10, *za przeswiaczenim* 44, *zeznanim* 79, 115, *oszukanim* 97, *pasienim* 274.

Miejscownik lp. r.m. Rzeczownik *dom* przyjmował w miejscowniku końcówkę z dawnego paradygmatu na *-o-*: *w domie* 249, 341. Natomiast rzeczownik *dziad* miał końcówkę z dawnej odmiany na *-u-*: *po niegdy zmarłym dziadu swoim* 77, sim. 150. Trwał jeszcze staropolski rzeczownik odmienny *pól|poł* [Boryś, 2005, s. 477], o czym świadczy zanotowana raz forma miejscownika lp.: *ktori zarębek puscił na miłosc poł, a na pole drugim zostaie* 118.

W dopełniaczu lm. r.m. najstarsza końcówka zerowa w tematach *-o-* i *-jo-* zaświadczona jest znikomo, język *Księgi* nie różni się pod tym względem od języka literackiego. Jest więc *przyiacziol* 15, lecz nie stale (*prziiaciołow* 381), ponadto *do tych czas* 252, *szaszat swoich* 165, *przes rok kilkanascie* 227.

Celownik lm. r.m. Dłużej niż w języku literackim³ utrzymywała się w celowniku lm. r.m. wzięta z żeńskiej deklinacji samogłoskowej końcówka *-am*: *successoram* 128, *ichmosciam xiedzam* 291, *przeciwko stryiam* 297 (1744 r.), *przypada Matuskam* 12, *Klisiertiam* 116, ponadto *dziatkiam* 23, *ludziom* 127.

Mianownik lm. r.m. W 1770 r. zapisano *wilcy przysli y wzięli kozłę y potarali* 616. Źródła z początku XVIII w. ukazują zakończenie procesu upowszechniania się formy biernika w mianowniku rzeczowników męskozwierzęcych w języku ogólnym [Klemensiewicz i in. 1981, s. 74]. Wygląda na to, że w gwarach okolic Żywca nie całkiem były jeszcze wtedy przeciwstawione gramatycznie rzeczowniki męskozwierzęce i osobowe.

W bierniku lm. r.m. rzeczowników osobowych widać starą, cofającą się w XVIII w. końcówkę *-y* [Klemensiewicz i in. 1981, s. 116–118] już tylko w słowach *potomek* i *sukcesor*: *wraczac na sukcesory iego* 39, *na dalsze successory* 79, *malzonkę, potomki y successory* 80, *na ich potomki y successory* 69, *dziatki y successory* 89, *malzonke y potomki iego* 98, *na potomki iego* 100, *successory swobodzili* 114 i in.⁴

Także w narzędniku lm. r.m. i n. końcówka *-y* stawała się coraz rzadszym archaizmem języka ogólnego [Bajerowa 1964, s. 86–87]. Stan w *Księdze* odpowiada stanowi języka ogólnego w tym czasie. Kończąca *-y*, zastępowana w wyrażeniach *casz wiecznemi* 241, *roznemi czasz* 249, *spokonemi czasz* 134, *potomnemi czasz* 156, bywała jeszcze używana i poza nimi: *z jagniety* 7, *ze wszystkiemi przisluszenstwz* 88, *między pracowitemi brati* 127, *przed sąsiady swoiemi* 372, *y s porządki na roki rządzili* 531.

Rzeczownik tydzień miał w przypadkach zależnych początek tematu jak w mianowniku, z nieruchomym zaimkiem: *do tydnia* 47, 60, *na dwa tydzie* 597. Nie była to w dawniejszej polszczyźnie osobliwość [Boryś, 2005, s. 657], a do dziś tak zostało w niektórych gwarach Podkarpacia [Małecki, Nitsch, 1934, mapa 358].

Rzeczownik bracia. Pierwotna odmiana żeńska miękkotematowa jeszcze wyraźnie przeważa: *braciey swey imieniem* 73, *trzymaz z bracią* 57, *bracią swoię gotow przypuscic* 64, *między bracią swoię* 113, *skarzy sie na bracia swoie strieczna* 277. Niekiedy łączono ten wyraz z przydawką w liczbie mnogiej: *inszych braciey striecznych* 79, *od braczy rodząnych* 154, *bracia* ‘bracią’ *striecznemi* 266. Obok

³ Przyjmowanie *-am* przez rzeczowniki męskie przybiera na sile na początku XVI w., po czym powoli końcówka ta wychodzi z użycia, choć zna ją jeszcze wiek XVII [Klemensiewicz i in., 1981, s. 280–281].

⁴ Por. też z końcówką przymiotnikową: *na Wszystkie Swiete* 311.

tego używano dawnych form lm. rzeczownika *brat*: *między pracowitemi brati* 127, *społ rodząnich bratow* 140, *z bratami* 562, 713, *darował bratom* 635.

Coraz słabiej w XVIII w. trzymały się rudymenty liczby podwójnej [Bajerowa, 1964, s. 86]; kilka razy zanotowano ją w Żywcu: *obie stronie* 32, *dwa wiertela owsa* 69, *dwa wirtela* 638. Używano też dopełniacza *ręku*: *wziąn z ręku stryiwowi* 402.

Liczebniki

Gwary w małej części południowo-zachodniej Małopolski mają dotąd archaiczną formę nijaką *dwie* liczebnika *dwa* [Dejna, 1973, mapa 59], która w polszczyźnie ogólnej w czasie, gdy zanikały końcówki dualne rzeczowników, tj. w XVII w., uległa wyrównaniu analogicznemu do końcówki lm. r.n. [*dwie lecie* > *dwie lata* > *dwa lata*] [Klemensiewicz i in., 1981, s. 338–339]. Jest jeden taki zapis we fragmencie z 1690 r.: *lat temu dwie* 51 i jeden z 1761 r.: *dwie runa welny* 394.

Zwężenie pochylonego *e* zanotowane w cytowanej już formie *trzecigo* (402) potwierdza obecność końcówki odmiany złożonej, która, jak wiadomo, nie zidentyfikowała się z końcówką dopełniaczową zaimków (*-ego*) tylko po miękkich tematach w przyległych do Śląska gwarach zachodniomałopolskich [Dejna, 1973, s. 218].

Z dążnością do wyrównywania form fleksyjnych wiąże się też inny fakt. Siegała chyba na południe Małopolski mazowiecka zaimkowo-przymiotnikowa końcówka dopełniacza–miejscownika lm. -éχ, gdzie *é* jest wprowadzone analogicznie do końcówek celownika lm. -ém i narzędnika -émi (*y* > *é* przed spółgłoską nosową). Wskazuje na to forma *synow czterych* (36) z końcówką wziętą pewnie z odmiany przymiotnikowej [Dejna, 1973, s. 218].

Przymiotniki

Formy odmiany rzeczownikowej przymiotników są rzadkie, choć nie ustąpiły zupełnie formom złożonym, podczas gdy w języku literackim od XVIII w. już ich nie było prawie wcale [Klemensiewicz i in., 1981, s. 326]. Używane są przeważnie w funkcji orzecznika: *nie ma byc wolen* 56, *będąc tego wdzięczęn* 101, *Dan na ząmku zywieckim (decreto)* 113, *dluzen* 141 i w wyrażeniu przyimkowym *powinien był za swieza doniesc* 410. W funkcji przydawki, tak jak w języku ogólnym od XVI w. [Klemensiewicz i in., 1981, s. 325], spotyka się końcówki odmiany rzeczownikowej przymiotników dzierżawczych z przyrostkiem *-ow*: *czesc swoje jako y bratowe* 258, *chalał Walczakowe* 321.

Koniugacja

Zapisano raz znaną w gwarach południowej Małopolski i Śląska formę 1. os. lp. czasu przeszłego pozbawioną końcówki osobowej, zastąpionej zaimkiem⁵: *ze ia prawdziwie kupił* 66. Powszechniejsza była ruchoma końcówka *-(e)m*, która występowała po pierwszym akcentowanym wyrazie zdania: *samem tego nie uczynił* 448, *bom ia kupił* 483, *com miał z tym czynic* 534, zapewne też *iakąm ia mieć miał po oycu* 109. Tak jest do dziś w gwarach małopolskich. Na Śląsku i w gwarach sandomierskich wzmacnia się to *-em* partykułą *že*, o funkcji raczej rytmicznej, bo pozbawioną znaczenia [Klemensiewicz i in., 1981, s. 56]. Napotyka się w *Księdze* zapisy, które wskazywałyby na taką właśnie funkcję tej partykuły: *zeznawam, iz zem darowol* 20, *moze zem ią zarznął* 439.

Forma *moglimy* (402) pochodzi najpewniej od *mogliχmy* z resztką aorystycznej *-χ* [Dejna, 1973, s. 232]. Taka końcówka jest właściwa gwarom na południowym Śląsku i gdzieś w Małopolsce na przyległych do Śląska obszarach [Dejna, 1973, mapa 69].

W zapisie *Jan y Maciey... skarżylie sie* 275 widać może dualis z końcówką pierwotnie żeńską, zamiast *skarżyła się*. Pomieszczenie końcówek rodzajowych zaszło zapewne na tle zanikania liczby podwójnej, z którym wiązała się zatura pierwotnych funkcji jej wykładników.

SŁOWOTWÓRSTWO

Czasowniki

Genetycznie mazowiecki formant *-ywa-||-iwa-*, który w ciągu wieków XVI i XVII w języku ogólnym począł zajmować miejsce dawniejszych morfemów *-ow-a-* i *-a-wa-* w temacie czasu przeszłego wielu czasowników, nie zostawił w *Księdze* żadnych śladów. Stare przyrostki, przechowane w gwarach poza Mazowszem [Dejna, 1973, s. 207–208], widać w zapisach: *odkupowac* 100, *odkazował* 132, *obiecował, nie pokazował* 229, *wykupował* 270, *wykupował* 382.

Że przyrostek *-ow-a-* był wcale żywotny w gwarach górskich, pokazują zapisy wtórnych czasowników na *-ować* (i derywatów od nich) pochodzących od słów na *-ać*: *o zbierowaniu trawy* 326. Ponadto morfem *-ow-* wystąpił w obocznej postaci *-uj-* charakterystycznej dla form utworzonych od tematu praesentis: *przyszędzuie* ‘przysądza’ 8, 9, *zostawuie* 32, 452, *zostawuiąc* 33, 114, 146, *odprawuiącze[go]* sie 116, *doprawuiącze sie* 144, *zostawuię* 181, *owczaruiąc* (od *owczarzyć*) 441. Ten typ jest dziś obfity zwłaszcza na Śląsku i w południowej Małopolsce [Dejna, 1973, s. 54].

⁵ Zwyczajnie wyrażano tak czas przeszły w polszczyźnie południowokresowej [Kość, 1999, s. 84].

Częstym składnikiem tematu czasu teraźniejszego był przyrostek *-wa-*: *zecznam* 19, *przyznawa* 33, 71, *przydawam* 42, *uznawa* 53, 81, 104, *prziznawaiąc* 97, *zostawiają spokojnie* 101, *uznawami* 118, *dawaiączi* 141, *stawiają* 448 i in.

Na miejscu właściwego *stawał* utworzone było na wzór tematu czasu teraźniejszego *staj-ę* [Dejna, 1973, s. 144] i raz zapisane: *staiał* (642).

W formach *zaciągłi* 350, *nie dorzli* (owcy) 543 brak przyrostka *-n(e)-*, co się często spotyka w rozkazniku i w czasie przeszłym szczególnie w gwarach prawie całej północnej Małopolski [Nitsch, 1957, s. 61; Urbańczyk, 1984, s. 53].

Inaczej niż w języku literackim układają się w słowach *przedrostki*, co jest rzeczą znaną z różnych gwar [Urbańczyk, 1984, s. 41]. Przedrostka *s-* użyto w formie *skrewnieniem* 42, przedrostka *u-* w formie *usądzili* 483 jakby na wzór *uradzili*. W słowie *zaprzyiał* 479 przedrostek powtarza znaczenie dokonaności zawarte w podstawie. Natomiast przedrostek *z-* dodany do przedrostkowych form niedokonyanych nadaje znaczenie dokonaności w formach *zuciekali* 402, *zwypasali* 407.

W czasownikach *z -iść* i *-jmować* między przedrostkami *przy-*, *wy-*, *ze-* i rdzeniem zachodziło ściągnięcie *i* z *y* lub *e*; w XVIII w. przedostawało się tu powoli nowe, analogiczne *j* [Bajerowa, 1964, s. 188–189]; w *Księdze* jest wiele zapisów, w których *j* nie oznaczono: *po wysciu* 75, *wisc* 123, *przisc* 79, *przysc* 205 (raz też *przyc* 233), *przydzie* 687, *po odesciu* 402, *po zęsciu* 72, *przymiemy* 108, *przimowac* 278 itd., ale nie można zupełnie polegać na ortografii w każdym wypadku (por. *stry* ‘stryj’ 71, *stryna* ‘stryjna’ 98, 168).

Do archaizmów można zaliczyć zapisy bezdźwięcznej postaci przedrostka *s(-)*: *słozyli* 483, także w derywacie dewerbalnym: *smysłach* 108, 111. Jeszcze w XVI w. pisarze małopolscy używali powszechnie takich form, do dziś ich resztki utrzymują się w południowo-zachodnich gwarach [Dejna, 1973, s. 211]. Powyższe zapisy przechowały się szczęśliwie pomimo ortograficznego zwyczaju zastępowania znaku *s* przez *z* także tam, gdzie od dawna występuje odmianka bezdźwięczna *s-* (< *z(e)-* < **jъzъ* + **sъ*), tj. przed spółgłoską bezdźwięczną: *zprzeciwiac* 34, *ztrat* 37, *zkađ* 106, *zplacił* 113, *ztwierdzic* 146 i in.

Na dużym obszarze ciągnącym się z północy na południe przez środek Polski zatarła się kiedyś granica morfologiczna między przedrostkami **sъn-*, **wъn-* a rdzeniem *-id-* (w *snidę*, *wnidę*), na skutek czego *-id-* przybrało na stałe przedrostkowe *-n-* [Dejna, 1973, s. 222–223, mapa 62]. Tak rozszerzony rdzeń stał się podstawą poświadczonych w księdze form przedrostkowych: *donsc* 448, *nie wyndzie* 657 i nieco zmienionych: *nie wynidzie* 327, *nie winidą*⁶.

⁶ Poświadczone także np. w księdze radzieckiej miasta Kazimierza [Kuraszkiewicz, 1939, s. 28] i w zapisach pomorskich: *wyniść* [Breza, 1989, s. 58].

Rzeczowniki

Wszystkie odpowiednie zapisy zaświadcują żywotność nowego przyrostka *-isko* jako formantu tworzącego nazwy miejsc: *kosarziska* 73, *koszarzysk* 119, *nawoziska* 120, w *kraisku* 656, *od noclezyska* 580, *cerkliska* (: *czerchla*) 146, *przyrobiska* 120, 133, *stanowisko* 216.

Funkcję marytonimiczną pełniły widocznie przyrostki *-owa* i *-ka* przy podstawach z wygłosowymi spółgłoskami w mianowniku lp. Formy z przyrostkiem *-ow(a)*: *malzoncze Balutowey (Balut)* 13, *Regina Dutkowa (Dudek albo Dudka)* 47, *Małgorzetą Krzeszakową (Krzeszaka małzonki)* 94, *Szkowronkową (Jurka Szkowronka małzonkę)* 95, *Katarzyna Mrowcowa (Mrowiec)* 493, *Jadwiga Dziedzicowa (Dziedzic)* 510. Niektóre zapisy dowodzą, że to nadal przydawki przymiotne⁷: *zona Jurkowa (Jurek)* 168 i *Paciorkowa zona (Paciorek)* 510. Formy z przyrostkiem *-k(a)*: *Anna Zemanka (pierszego męża Zęmana)* 134, *Annę Pawluskę (to iest pozostałą Szimona Pawlusza)* 149, *Katarzyna Chernaszka, ktura sie uskarzala na Rozelię Chernaszkę a na matkę męża swojego (Hernas(z))* 304, *Margorzeta Grenka (wdowa po nieboscyku Marcinie Greniu mezu swoim)* 348, *Anna Sleziačka (żona Mikolaia Sleziaaka)* 350. Oboczność obu przyrostków w tekście jest chyba związana z niejednorodnością zapisanych w nim cech gwarowych; skoro np., według A. Zaręby, „tam, gdzie *-owa* jest systemowym formantem marytonimicznym, brak w tej funkcji powszechnego skądinąd przyrostka *-ka*, który natomiast występuje wtedy jako systemowy wykładnik w nazwiskach córek” [Zaręba, 1966, s. 335].

Po podstawach zakończonych samogłoską występował przyrostek *-ina* (||-yna), choć nie jest to reguła katagoryczna, jak i w przypadkach innych przyrostków: z *Giadwiga Zawadzina (Zawada)* 248, *Katarzyna Pastuszena (Pastucha)* 669, *Terresze Drozdyną (Drozd)* 189, *Jadwigi Capuciney (C(z)aputa)* 344. Dwa ostatnie nazwiska mają końcówki odmiany złożonej; gwary się pod tym względem różnią – używa się w nich końcówek odmiany złożonej i prostej [Zaręba, 1967, s. 234].

Trafił się jeden zapis znanego z gwar górskich (m.in. z Koszarawy i Żabnicy) przyrostka *-ula*: *Bączkula* 585 (*Bączek*).

Przyrostek *-anka* jako wykładnik patronimiczny, znany powszechnie w gwarach mazowieckich, a sięgający też na południe w górę Wisły [Zaręba, 1967, s. 241], ma najwięcej poświadczeń: *Reginę Kosiborzankę* 59, *Annę Hutyrzankę (Hutyr)* 61, *Reginie Pielące (Piela)* 64, *Katarzynie Figurzance (Figura)* 73, *Zuzannie Miekianę (Miękina)* 102, *Petronelę Szalachniąnkę (Salachna)* 111, *Rozalii Łobozionce (Łoboz)* 511. Trafiła się też marytonimiczna funkcja tego formantu: *Dorota Buławiąnka* była żoną *Jana Buławy* 128.

Tylko patronimiczną funkcję miał złożony przyrostek *-owna*. Dziś nie sięga on do Żywca ze wschodu [Zaręba, 1967, s. 274, mapa]: z *Anną Flisowną* 68, *Rozalię Szigitownę (Szygut)* 124.

⁷ Dziś żywotne w Koszarawie [Zaręba, 1966, s. 327–328].

Nie spotyka się obecnie w południowo-zachodniej Małopolsce przyrostka *-ka* w funkcji patronimicznej [Zaręba, 1967, s. 274, mapa] jak w zapisie: *Walenty Wyrod z Elzbieta Wyrodka siostrą swoją* 294, być może *Katarzyna Paciorkowa v[el] Butorka* 600.

W męskich nazwiskach odojcowskich powtarza się przyrostek *-ik* znany w różnych dialektach: *Stanisława Drozdzika (Drozd)* 78, *Woyciechowi Drozdzikowi* 630 i in., *Gawlaszka Jedrzeia (Gawlas)* 26, *Janie Kubisiku (Kubies)* 38, *Jędrzeia Szoltysika* 67, *Błazeia Zawadzika (Zawada)* 75, *Jana Adamczyka (Adamek)* 90, 97, *Woytek Knapczyk (Knapek)* 710. Spotyka się również wtórny formant *-czyk*: *Drzystonczyk (Drzyston)* 481, *Matusz Durayczyk (Duraj)* 27, *Szuchonczyk (Suchoń)* 367, *Kasper Dobancik (Dobania)* 258, *Vrban Fabianczyk (Fabian)* 412, z *Walkiem Kowalczykiem (Kowal)* 236.

Przyrostek *-ek*, rzadszy w gwarach od poprzednich, „występujący tylko w nazwiskach rzeczownikowych, raczej spółgłoskowych” [Zaręba, 1967, s. 247], jest w *Księdze* dość częsty: *Janowi Janaszki (Janas(z))* 105, *Maczeia Janicka (Janik)* 160, *Woyceha Lukaska (Łukasz)* 199, *Sobestyion Maicherek (Majcher)* 328, *przy sinach Malcherkowich (Malcher)* 129, *Woytek Martenek (Marten)* 187, *Błazey Pawelek* 643, *Jana y Malchera Gasiorkow (Gasior)* 80, *Jadamkowie (Adam)* 140, *Szymek Hadamek* 695, *Woyciech Adamek* 564, *Woytek Biegunek (Biegun)* 173, *Jakub Bieniek* 193, *Błazey Filipek* 178, *Adama Grzegorzka* 102.

Jeśli kto nosił nazwisko na *-owic||-ewic*, to zwykle pochodził spoza gromady wiejskiej: *Szobestyian Florkowic, miescanin zywiecki* 306, *slawnemu Janowi Bielowicowi* 355, *przy praesentey jegom[os]ci pana Macieia Budrewica* 107, *J. Gluzowicz w[ojewoda] w[alaski]* 722, *Woyciech Swagierkowyc lesnicy* 318, *Mikołai Tomallowicza (pisarz miejski)* 98, *slawetny Jan Stolarzowicz z miasta* 487.

Przymiotniki, przysłówki i przyimki

Spośród przyrostków zaimkowych i przysłówkowych nie zna język literacki przyrostka *-k* [Klemensiewicz i in., 1984, s. 41] przechowanego w przysłówkach *dotęk* ‘do tej pory’ 657 i *tutek*, który był podstawą przymiotnika *tuteczney* (107), *tutecznego* (42 i in.). Żywy jest wciąż w Małopolsce i na Śląsku utworzony za pomocą przyrostka *-ny* zaimek *kany* [Klemensiewicz i in., 1984, s. 41] ‘gdzie, którędy’ 297, 300, 366, 419 i in.

Przedrostek stopnia najwyższego *nā-* przyjął się wprzód w języku ogólnym i zachował w piśmiennictwie dwu stuleci (XV i XVI w.) w znanej z gwar niemazowieckich starszej postaci. Po przeniesieniu stolicy do Warszawy w ciągu XVII w. mazowieckie [a zarazem ruskie i czeskie] *naj-* wyparło *nā-* z języka ogólnego [Jędrzejewska, Stieber, 1951, s. 158; Urbańczyk, 1952, s. 30]. Dziś opodal Żywca zbiegają się obszary z sięgającym tam czeskim *nej-*, staropolskim *nā-* i obocznymi *nā-* i *nāj-* (*nāj-* powstało przez kontaminację *nā-* i *naj-*) [Dejna, 1973, mapa 52].

W *Księdze żywieckiej* zapisywano mniej więcej dwakroć częściej przedrostek *naj-*, np. *naymłodszy* 36, *naylepszy* 87, *naybliszych* 102, *naymnieyszey* 361, *naydaley* 403, *naycelnieyszy* 440, *naypierwszy* 708 – pewnie jest to wyraz znajomości normy języka literackiego. Zapewne pod wpływem miejscowej wymowy pisano *na-*: *napilniey* 71, *namnieyszey* 88, *nalepszy* 102, *naprzod* (częściej niż *nayprzod* 37, 448) 42, 50, 69, 97, *Naswiętszey* 110, *napredziey* 324.

Prasłowiański przymiotnikowy przyrostek *-*ьнѣ* (pol. *-ni*) tworzył kiedyś tylko przymiotniki oznaczające położenie w przestrzeni i czasie i zasadniczo wszystkie przymiotniki o takim znaczeniu miały ten przyrostek. Przyrostek *-ny* jest w nich wtórny, im dalej na północny zachód słowiańszczyzny, tym ma większą przewagę; w języku połabskim przyrostek *-ni* prawdopodobnie w końcu zginął zupełnie [Kucała, 1955, s. 13–18].

Podobieństwo obu przyrostków i nieduża waga różnicy znaczeniowej powodowały ich mieszanie, które w wieku XVI ustawało w polszczyźnie literackiej. Wtedy znacznie zmalał zasób przymiotników z *-ni* [Kucała, 1955, s. 23], a potem zmieniło się niewiele – także w gwarach, które zatrzymały więcej pierwotnych przymiotników. Najlepiej zachowały je gwary małopolskie [Kucała, 1955, s. 24].

Ortografia *Księgi* odkrywa przyrostek *-ni* tylko w przypadkach zależnych przed samogłoską. Gdzie indziej litera *i* mogła oznaczać równie dobrze głoskę *y*. Widać w odpowiednich zapisach gwarowy przymiotnik *jarni* ‘wiosenny’: *jarniego* 353, 378, 507, 508, *prawo jarnie* 357, *godni: w godnie święta* ‘święta Bożego Narodzenia’ 549, *na święta godni* 327, *niżni: z niznigo kraia* 313. Ponadto: *statkiem lesniem* 268, *lesnie* 272, 278, *liesniem* 272, *tegoroczniei* 329, *kłotnie trzechrocznie* 703, *coroczniey intraty* 46 (wszystkie mają znaczenie czasowe lub przestrzenne). Prasłowiański przymiotnik *-*volstьnѣ* [Boryś, 2005, s. 704] przyjął, jak się zdaje, wtórne *-ni*: *wlasnią* 4, 15, 45, *wlasniego* 12, *wlasniem* 252; może to analogia do przysłówka *właśnie*. Zanotowano również *powtorniey małzonce* 31, *prawniey wini* 10, ale z początku pisownia jest niepewna (por. np. *polankie* 19).

Materiał, który tu przedstawiono, to przeważnie zapisy cech gwarowych wspólnych górskiej Małopolsce i innym dzielnicom. Należą do nich takie archaizmy, które różniły język księgi od języka ogólnego i zapisów z tego czasu w księgach innych ziem, jak np. przyimek i przedrostek *s(-)*, od dawna już w polszczyźnie usunięty, także przyrostek przymiotnikowy *-ni*, końcówka *-im* w N. lp. r.n. rzeczowników na *-*ьje*.

Dialektyzmami małopolskimi zachowanymi w księdze były: ślad końcówki 1. os. lm. *-χmy* w formie na *-my*, przedrostkowe *-n-* w rdzeniu czasownikowym *-id-*, wtórne czasowniki na *-ować* powstałe ze słów na *-ać*, przyrostek marytonimiczny *-ula* i zaimkowo-przysłówkowy *-k*. Z Mazowsza przyszła końcówka D.-Msc. lm. *-ëχ*, a z Wielkopolski końcówka *-ewi*. Wszystkie te cechy przyjęła „niższa” norma

tamtego czasu, tj. realizowana w rękopisach norma mówionej polszczyzny ludzi wykształconych [Cybulski, 1992, s. 17–27].

BIBLIOGRAFIA

- BAJEROWA Irena, 1964, *Kształtowanie się systemu polskiego języka literackiego w XVIII wieku*, Wrocław
- BORYŚ Wiesław, 2005, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków
- BREZA Edward, 1979, *Słownictwo rękopiśmiennych ksiąg sądowych kościerskich z XVI–XVIII w.*, „Gdańskie Studia Językoznawcze” (Wrocław), 2, s. 115–178
- BREZA Edward, 1989, *Fonetyka i fleksja Inwentarzy starostw puckiego i kościerskiego z XVII wieku*, [w:] *Polszczyzna regionalna Pomorza*, red. K. Handke, Wrocław, t. 3, s. 58
- CYBULSKI Marek, 1976, *Dialektyzmy w aktach miasta Jastrzębia z lat 1619–1625*, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN”, 22, s. 19–34
- CYBULSKI Marek, 1980, *Język ksiąg radzieckich i ławniczych Sandomierza z lat 1543–1767*, „Studia Językoznawcze” (Wrocław), 5, red. W. Boryś, s. 7–64
- CYBULSKI Marek, 1983, *Język księgi urzędu gromadzkiego Spytkowic pod Jordanowem z lat 1612–1701*, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN”, 29, s. 5–22
- CYBULSKI Marek, 1998, *Język Księgi wójtowsko-radzieckiej miasta Bodzentyna z lat 1541–1569*, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN”, 43, s. 53–63.
- CYBULSKI Marek, 1992, *Norma języka literackiego wobec normy rękopiśmiennych tekstów urzędowych z XVII wieku*, [w:] *Odmiany polszczyzny XVII wieku*, red. H. Wiśniewska, Cz. Kosyl, Lublin, s. 17–27
- CYBULSKI Marek, 1977, *Uwagi o języku akt dóbr staszowskich z roku 1738*, „Acta Universitatis Lodzianensis, seria I, „Nauki Humanistyczno-Społeczne”, z. 15, s. 3–13
- DEJNA Karol, 1973, *Dialekty polskie*, Wrocław
- JĘDRZEJEWSKA Maria, STIEBER Zdzisław, 1951, *Przedrostki stopnia najwyższego na- i naj- w dawnej polszczyźnie i dzisiejszych gwarach*, „Język Polski” 31, s. 155–158
- KLEMENSIEWICZ Zenon, LEHR-SPLAWIŃSKI Tadeusz, URBAŃCZYK Stanisław, 1981, *Gramatyka historyczna języka polskiego*, Warszawa
- KOŚC Józef, 1999, *Polszczyzna południowokresowa na polsko-ukraińskim pograniczu językowym w perspektywie historycznej*, Lublin
- KOWALSKA Alina, 1970, *Język polski w szesnastowiecznych księgach miejskich Tarnowskich Gór*, Wrocław
- MICHALEWSKA Maria Teresa, 1977, *Język polski protokołów woźnickich XVII w.*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego”, *Prace Językoznawcze*, z. 51

- KUCAŁA Marian, 1955, Znaczenie i zasięg przymiotników na *-ni* (*przedni, letni*), „Język Polski” 35, s. 13–18
- KUCAŁA Marian, 1957, Porównawczy słownik trzech wsi małopolskich, Wrocław
- KURASZKIEWICZ Władysław, 1938, Z przeszłości narzecza zamojskiego, „Pamiętnik Lubelski”, 3, s. 201–246
- KURASZKIEWICZ Władysław, 1939, Z przeszłości narzecza Kazimierza nad Wisłą, [w:] Księga pamiątkowa ku czci Mariana Fulmana, cz. 3, Lublin, s. 181–223
- KURASZKIEWICZ Władysław, 1951, Oboczność *-'ew-||-'ow-* w dawnej polszczyźnie i w dzisiejszych gwarach, Wrocław
- KURASZKIEWICZ Władysław, 1962, Z różnic języka potocznego i literackiego XVI wieku, [w:] Odrodzenie w Polsce, t. 3, cz. 2, Historia języka, Warszawa, s. 195–232
- LINDE Samuel Bogumił, 1854–1860, Słownik języka polskiego, t. 1–6, wyd. 2, Lwów
- MAŁECKI Mieczysław, NITSCH Kazimierz, 1934, Atlas językowy polskiego Podkarpacia, Kraków
- Mały atlas gwar polskich, red. K. Nitsch, od t. 3 red. M. Karaś, Z. Stamirowska, od t. 9 red. M. Karaś, t. 1–13, Wrocław 1957–1970
- NITSCH Kazimierz, 1957, Dialekty języka polskiego z 3 mapami, Wrocław
- Polszczyzna XVII wieku. Stan i przeobrażenia, red. D. Ostaszewska, Katowice 2002
- RAMUŁT Stefan, 1930, Gwara ślemieńska, cz. 1, Słownik, Poznań
- RZEPKA Wojciech Ryszard, 1993, Odrębność regionalna polszczyzny literackiej w Wielkopolsce na materiale druków oficyn wielkopolskich, [w:] Munera Linguistica Ladislao Kuraszkiewicz dedicata, red. M. Basaj, Z. Zagórski, Wrocław, s. 275–282
- Słownik języka polskiego, red. W. Doroszewski, t. 1–11, Warszawa 1958–1969
- SOBIERAJSKI Zenon, 1960, Z przeszłości gwar północnej Wielkopolski XVI–XVIII wieku, „Slavia Occidentalis”, 20, z. 2, s. 149–164
- TOMASZEWSKI Adam, 1938, O zbieraniu materiału gwarowego z ksiąg ławniczych z XVI, XVII i XVIII wieku w zachodniej Wielkopolsce, „Biuletyn PTJ”, 7, s. 70–84
- URBAŃCZYK Stanisław, 1952, O staropolskim przedrostku *na-||naj-*, „Język Polski”, 32, s. 28–30
- URBAŃCZYK Stanisław, 1984, Zarys dialektologii polskiej, Warszawa.
- URBAŃCZYK Stanisław, 1986, Jaką polszczyzną mówił Jan Kochanowski i jego rówieśnicy? [w:] Urbańczyk Stanisław, Szkice z dziejów języka polskiego, Warszawa, s. 236–247
- WALCZAK Bogdan, 1979, Z przeszłości gwary kujawskiej, „Studia Polonistyczne”, 7, s. 183–191

- WROCLAWSKA Elżbieta, 1989, Język lustracji województwa pomorskiego z 1565 roku, [w:] *Polszczyzna regionalna Pomorza*, red. K. Handke, t. 3, Wrocław, s. 15–26
- WRÓBEL Adam, 1987, *Chelmińskie księgi kamlarskie z XVII i XVIII wieku*, Toruń
- ZARĘBA Alfred, 1966, Formy nazwisk żon i dzieci w dialektach języka polskiego, cz. 1, „*Onomastica*”, 11, s. 327–328
- ZARĘBA Alfred, 1967, Formy nazwisk żon i dzieci w dialektach języka polskiego, cz. 2, „*Onomastica*”, 12, s. 234

Jagna Świdarska

INFLECTION AND WORD FORMATION PROCESSES
IN *COURT BOOK OF ŻYWIEC STATE IN 1681–1773*

(Summary)

The material gathered during research mainly shows common dialectal features occurring at the time in mountainous region of Małopolska and other districts. There also appear archaic forms absent in literary language and books from other regions of Poland, as well as dialectal forms imported by the authors from outside of Małopolska region. All the form were adapted by the norm of spoken Polish language used by educated people, which is, to certain extent, reflected in their manuscripts.

MIROŚLAWA ŚWITAŁA-CHEDA
Łódź

NAZWY MŁODYCH ZWIERZĄT W SŁOWNICTWIE MYŚLIWSKIM

Bogaty świat polskiej fauny znajduje odzwierciedlenie w języku, szczególnie różnorodne w tym zakresie jest słownictwo myśliwych. Już pobieżna lektura słowników łowieckich Edwarda Szałapaka, *Słownik myśliwski* [1995] i Stanisława Hoppego, *Słownik języka łowieckiego* [1966] pozwala stwierdzić, że proporcje ilościowe między słownictwem tematycznie związanym ze światem zwierzęcym w stosunku do słownictwa świata roślinnego wyraźnie wskazują na ogromną przewagę tego pierwszego. W obrębie apelatywnych nazw zwierząt zainteresowały mnie leksykalne i słowotwórcze środki służące do określania młodych zwierząt. W sumie ze wskazanych wyżej słowników wyekscerpowano około 100 nazw. Dokonując selekcji materiału, brałam pod uwagę, czy w definicji leksemów derywowanych bądź niederywowanych pojawiały się określenia *młody*, *niedorosły*, *mały*, ewentualnie czy w inny sposób wskazywano na młody wiek zwierzęcia.

W derywatach, które można zaklasyfikować do kategorii słowotwórczej nazw istot młodych, określanej też jako nazwy istot niedorosłych lub małych¹, formant pełni funkcję modyfikacyjną. W gramatykach wskazuje się właściwie na jeden formant paradygmatyczny *-ę* (w lm. *-ęta*), ale o bardzo dużej produktywności, w mniejszym stopniu na *-ak*. Obok nich także na *-ęta*, *-ętko*, *-ątko*. Nazwy młodych zwierząt derywowane za pomocą formantu paradygmatycznego *-ę* tworzone są na ogół regularnie od nazw dorosłych osobników: *bobrze* ‘młody bóbr’ HSłow, *borsucze* ‘szczenię borsuka’ HSłow, *charcie* ‘szczenię charta’ HSłow, *głusze* (inaczej *głuszak*) ‘pisklę głuszca’ HSłow², *kacze* ‘pisklę dzikiej kaczki’ HSłow, *kocię* (inaczej

¹ W *Gramatyce współczesnego języka polskiego* [1998] stosuje się określenie „kategoria nazw istot młodych”, w *Gramatyce języka polskiego* [Szober, 1968] użyto terminu „nazwy istot niedorosłych”, w *Gramatyce języka polskiego* [Bąk, 1984] mamy określenie jeszcze inne: „nazwy istot małych”.

² W słownikach, z których wyekscerpowano materiał, jeśli wyraz ma formy synonimiczne, definicja podawana jest tylko raz, w każdym następnym przypadku stosowany jest odsyłacz zob. np.

kociak) ‘młody ryś, żbik, zając’ HSłow, SzSłow, *koźlę* (inaczej *koźlak*) ‘młoda sarna lub kozica w wieku poniżej roku’ HSłow, SzSłow, *lisię* ‘szczenię lisa’ HSłow, *łosię* (inaczej *łosik*) ‘ciele łosia’ HSłow, *pardwie* ‘pisklę pardwy’ HSłow, *rysię* (inaczej *rysiątko*) ‘młody ryś’ HSłow, *wiewiórczę* ‘młoda wiewiórka’ HSłow, *wilczę* ‘szczenię wilka’ HSłow, *wydrzę* ‘młoda wydra’ HSłow, *źubrę* (inaczej *źubrzątko*) ‘ciele żubra’ HSłow. Definicje leksykalne powyższych derywatów w większości przypadków pokrywają się z parafrazami słowotwórczymi, mającymi postać: *młody* + nazwa dorosłego osobnika będąca podstawą słowotwórczą. Czasami przymiotnik *młody* zastępuje forma rzeczownikowa ogólnie nazywająca młodego osobnika w zależności od gatunku, np. *pisklę*, *ciele*, *szczenię* itp.

W niektórych derywatach z formantem paradygmatycznym *-ę* znaczenie młodości jest wyrażone nie słowotwórczo, lecz leksykalnie, np. *jagnię* ‘młody muflon’ HSłow, SzSłow, *szczenię* (inaczej *szczeniak*) ‘młody pies, wilk, lis, borsuk itd.’ HSłow, SzSłow, *warchlę* (inaczej *warchlaczek*) ‘daw. młody dzik’ HSłow. Zatem nie ma formalnego związku między nazwą dorosłego osobnika i młodego osobnika. Ciekawym przypadkiem jest nazwa *gniazdoszę* ‘daw. pisklę ptaków drapieżnych najpóźniej wylęgające się z jajka i najdłużej pozostające w gnieździe’ HSłow. Jeśli sugerować się definicją ze słownika, jest to atrybutiwum od rzeczownika *gniazdo* z formantem *-oszę*. Myśliwi znają jednakże nazwę *gniazdosz* ‘ptak wijący gniazdo’³. Wtedy mamy zachowany schemat derywacji nazwy istoty młodej od nazwy dorosłego osobnika. Ten przypadek jest o tyle charakterystyczny, że sama podstawa słowotwórcza też jest derywatem (por. też *głuszę* od *głuszec*).

W słownikach łowieckich E. Szałapaka [1995] i S. Hoppego [1966] zanotowano tylko dwie nazwy z formantem *-ątko*: *rysiątko* (inaczej *rysię*, *rysik*) ‘młody ryś’ HSłow i *źubrzątko* (inaczej *źubrę*) ‘ciele żubra’ HSłow. Sufiks *-ątko* oprócz informacji o młodości sygnalizuje małość i ekspresywność, z powyższych definicji to jednak nie wynika. Na podstawie rozmów przeprowadzonych z myśliwymi, wprawdzie niekonsekwentnie, ale udało się ustalić, że znaczeniu niedorosości towarzyszy znaczenie deminutywno-pieszczotliwe.

Produktywny formant paradygmatyczny *-ę*, począwszy od XVII w., jest wypierany przez formant *-ak* [Zych, 1981]. W związku z tym, że o tym procesie powstało wiele opracowań, ograniczę się tylko do przytoczenia pewnego spostrzeżenia pozostającego w związku z tematem artykułu. Jak twierdzą Witold Truszkowski [1954] i Witold Taszycki [1933], w niektórych gwarach polskich nastąpiło rozgraniczenie funkcji dawnego *-ę* i gwarowego *-ak*. Formant paradygmatyczny *-ę* tworzy nazwy istot bardzo młodych, natomiast formant *-ak* odnosi się już do istot nieco starszych i większych. W zgromadzonym materiale w derywatach z formantem

głuszę (inaczej *głuszak*) ‘pisklę głuszcza’. W artykule ponawiam definicje, żeby nie trzeba było ich odszukiwać, co byłoby trudne, ponieważ materiał nie jest uporządkowany alfabetycznie.

³ Występuje ona także w *Słowniku języka polskiego PWN* [1998].

-ak nie pojawiają się określenia *podrosły*, *starszy* czy *większy*, co więcej, często stosuje się odsyłacze do nazw z *-ę*, np. *cielak* (inaczej *cielę*) ‘młody żubr, łoś, jeleń, daniel w pierwszym roku życia’ HSłow, SzSłow, *głuszak* (inaczej *głuszę*) ‘pisklę głuszca’ HSłow, *kociak* (inaczej *kocię*) ‘młody ryś, żbik, zając’ HSłow, SzSłow, *szczeniak* (inaczej *szczenię*), *warchlak* (inaczej *warchlę*) ‘dzik w pierwszym roku życia’ HSłow, ‘młody dzik, do ukończenia pierwszego roku życia’ SzSłow, *wyżlak* ‘szczenię wyżła’ HSłow.

Liczną grupę derywatów z formantem *-ak* stanowią nazwy, w których definicji pojawia się informacja o młodości danego zwierzęcia, ale podstawami słowotwórczymi nie są nazwy dorosłych osobników, zatem nie można ich uznać za derywaty modyfikacyjne. Można wśród nich wyodrębnić nazwy wskazujące np. na czas urodzenia: *marczak* ‘młody zając urodzony w marcu’ HSłow, SzSłow, *wrześniak* ‘młody zając urodzony we wrzeźniu’ HSłow, SzSłow, na wiek: *młodziak* ‘młoda sztuka zwierzyny’ SzSłow, *roczniak* ‘zwierzę mające jeden rok’ HSłow, SzSłow; na wygląd: *pasiak* ‘półroczny lub młodszy dzik w pasiastej sukni’ SzSłow, *widlak* (inaczej *widlaczek*) ‘młody jeleń byk lub kozioł mający na każdej lub przynajmniej na jednej tyce poroża dwie odnogi’ HSłow lub na czynności charakterystyczne dla młodych przedstawicieli danego gatunku: *klapak* (inaczej *klapak*) ‘młoda nielotna dzika kaczka (nazwa od kłapania, bicia skrzydłami po wodzie przez usiłującego zerwać się do lotu ptaka)’ HSłow, SzSłow, *sysak* ‘młody ssak karmiony mlekiem samicy’ SzSłow. Z punktu widzenia słowotwórczego są to derywaty mutacyjne, w większości należące do kategorii atrybutywnej, wyjątek stanowią nazwy *klapak* od *klapać* i *sysak* od gwarowego *sysać*, które należałoby zaklasyfikować do nazw wykonawców czynności. Znaczenie młodości jest tu niewątpliwie znaczeniem towarzyszącym i ma charakter leksykalny, ale zwraca uwagę konsekwentne pojawianie się w definicjach określenia *młody*.

Kategoria nazw istot młodych bywa włączana do deminutywów [Klemensiewicz i in., 1981, s. 218–219] z tego względu, że to, co młode, jest też zwykle małe, przynajmniej w relacji do desygnatu, którego nazwa jest podstawą derywatu, np. potencjalne *żubrę* ‘młode żubra’ od *żubr*. W stosunku do innych młodych zwierząt *żubrę* nie jest małe, ale na pewno jest młode. Z wyekscerpowanego materiału wynika, że w parafrazach derywatów z formantami *-ek*, *-ka*, *-ik/yk* bardzo często pojawiają się określenia *młody*, *młoda*, np.: *dziczek* ‘młody dzik’ HSłow, *jelonek* ‘młody jeleń’ HSłow, *wilczek* ‘młody wilk’ HSłow (ale *wilczę* ‘szczenię wilka’) czy *łosik* (inaczej *losię*) ‘cielę łośia’ HSłow, *rysik* (inaczej *rysię*) ‘młody ryś’ Słow, *kózka* ‘młoda sarna, koza, która jeszcze nie miała potomstwa’ HSłow, *kuropatewka* ‘pisklę, młoda kuropatwa’ HSłow, ‘pisklę kuropatwy’ SzSłow. Sposób budowania parafrazy powyższych derywatów niczym się nie różni od schematu parafraz derywatów z formantem paradygmatycznym *-ę*. W niektórych nazwach z formantem *-ek* podane definicje mają charakter leksykalny, nie pojawia się w nich podstawa

słowotwórcza, np. *koziołek* ‘młody samiec sarny’ SzSłów, *rogaczyk* ‘młody samiec sarny, inaczej *koziołek*’ SzSłów, *loszka* ‘1. młoda, jałowa jeszcze samica dzika w drugim roku życia, 2. samica dzicza będąca pierwiastką’, *łańka* ‘młoda samica jelenia lub daniela, która nie miała jeszcze potomstwa’ HSłów, ‘samica jelenia lub daniela w drugim roku życia’ SzSłów, *waderka* ‘młoda wilczyca’ SzSłów. Jednakże wymienione wyżej słowniki myśliwskie rejestrują wyrazy (*koziół, locha, łania, rogacz, wadera*), które są podstawami słowotwórczymi wyżej wymienionych derywatów. Znaczenie deminutywne zachowane jest tylko w derywacie *kogutek* ‘samczyk małego kuraka’ SzSłów, chociaż określenie *samczyk* wykorzystane w definicji sugeruje, że chodzi o młodego samca małego kuraka.

Czy chodzi tu o nową funkcję formantu *-ek*, czy o pewną synonimiczność określeń *mały* i *młody*, pojawiających się w parafrazach? Czy w świadomości osób, które definiowały pojęcia, *mały* nie jest tożsamy z *młodym*? Co ciekawe, w derywatach z formantem *-ek* konsekwentnie pojawia się typ parafrazy *młoda... czy młody...* zamiast *mała... czy mały...*, jednak takiej zamiany parafraz nie obserwuje się w derywatach z formantem paradygmatycznym *-ę*: ani raz nie pojawiła się parafraza, np. *bobrzę* ‘mały bóbr’ zamiast ‘młody bóbr’. Prawdopodobnie można to łączyć z tym, że *-ę* jest formantem paradygmatycznym o wysokim stopniu specjalizacji, przypisanym tylko jednej kategorii, czego nie da się powiedzieć ani o formancie *-ek*, ani o *-ak*. Chociaż w niektórych opracowaniach gwarowych, np. u Feliksa Pluty [1964] *prosiak* parafrazowany jest jako ‘małe prosię’, a nie ‘młode prosię’.

Wśród nazw młodych zwierząt z *-ek*, *-ka*, *-ik/-yk* są też przykłady, w których definicji pojawia się mniej lub bardziej czytelna informacja o młodości danego osobnika, ale z punktu widzenia słowotwórstwa mamy do czynienia z kategorią:

– obiektu czynności, np. *wywodek* ‘młode zwierzę dopiero po wyprowadzeniu z gniazda’ od *wywozić* ‘1. o ssakach – rodzić i wychowywać młode, 2. o ptakach – wysiadywać lęg i wychowywać pisklęta’ SzSłów i jego żeński odpowiednik *wwódka* SzSłów;

– rezultatu czynności – od czasownika *farbować* w znaczeniu ‘nabierać farby, czyli koloru właściwego upierzenia’, por. *farbowik* ‘młody kogut (głuszca, cietrzewia, bażanta), porosły już piórami o stałej barwie’ HSłów, *farbówka* ‘1. młoda gęś; młoda, ponaddwumiesięczna kaczka’ HSłów, ‘2. młoda kuropatwa w okresie porastania rudymi piórami dorosłego ptaka’ HSłów, SzSłów;

– atrybutywną, np. *nazimek* ‘zając urodzony jesienią, przestarzałe wrześnień’ HSłów, SzSłów od wyrażenia przyimkowego *na zimę*, *widlaczek* (inaczej *widlak*) ‘młody jeleń byk lub kozioł mający na każdej lub przynajmniej na jednej tyce poroża dwie odnogi’ HSłów od rzeczownika *widlak*, ewentualnie derywat asocjacyjny z formantem *-aczek* od rzeczownika *widły*⁴; od przymiotnika *młody* – *młódka*

⁴ R. Grzegorzczkova i J. Puzynina [1979, s. 173–174] wskazują na 10 derywatów onomazjologicznych z formantem *-aczek*, należących do słownictwa specjalistycznego, przyrodniczego.

‘młody ptak przed przywdzianiem szaty ptaka dorosłego; młoda samica, szczególnie ptaków, która jeszcze nie miała potomstwa lub ma je po raz pierwszy’ HSłow, HSłow i *młodzik* (inaczej *podciołek*) ‘młody jeleń byk przebywający w okresie rykowiska w pobliżu stada, lecz odpędzany przez byka stadnego’ HSłow, SzSłow od *młody*, czy *zielonka* ‘młoda kuropatwa w pierwszym upierzeniu’ HSłow od *zielony*. W przypadku ostatniej nazwy można założyć jej metaforyczny charakter od *zielony* ‘młody, niedojrzały’ – z takim znaczeniem przymiotnika spotykamy się w polszczyźnie potocznej czy środowiskowej.

Zanotowano także kilka derywatów z innymi formantami: *-acz*: *pstrokacz* (inaczej *rabiec*) ‘młody ptak łowczy: sokół, jastrząb lub krogulec, który już gniazdo opuścił i samodzielnie polował, nazywany tak od pstręgo, młodocianego upierzenia’ HSłow, SzSłow; *-arz*: *guzikarz* ‘młody kozioł noszący poroże w formie guzików’ HSłow, SzSłow, *łyżkarz* ‘młody byk daniela mający łyżki – poroża przy końcu spłaszczone, tzw. łyżki’ SzSłow; *-ec*: *rabiec* (inaczej *pstrokacz*) ‘młody ptak łowczy: sokół, jastrząb lub krogulec, który już gniazdo opuścił i samodzielnie polował, nazywany tak od pstręgo, młodocianego upierzenia’ HSłow, SzSłow od *raby* ‘pstry’; *-nik*: *gałęźnik* ‘daw. młody sokół albo jastrząb, niezdolny jeszcze do dłuższego lotu, chętnie brany na ptaka łowczego’ HSłow; *-ówka*: *widlówka* ‘młoda kuropatwa, która przy pierwszym pierzeniu się utraciła środkowe sterówki, a jej ogon ma kształt widełek’ HSłow, SzSłow; *-uk*: *łośzuk* (inaczej *łośzak*) ‘cielę łośia, młody łoś’ HSłow, ‘młody łoś w pierwszym roku życia’ SzSłow, *-un*: *krektun* (inaczej *krechtun*) ‘gw. młody głuszec, kogut niespełna roczny, nieuczestniczący jeszcze czynnie w tokach, wydający głos zwany krektaniem’ od *kreктаć*, *kreктаć* gw. o głuszcach (zwłaszcza młodych, przeszłorocznych kogutach) ‘odzywać się, wydawać urywany, pojedynczy ton’ HSłow, SzSłow, *piastun* ‘1. młody niedźwiedź, będący jeszcze pod opieką niedźwiedzicy, 2. starszy od rodzeństwa wilk, zazwyczaj przezimek (roczniak), opiekujący się szczeniętami pod nieobecność rodziców’ HSłow, SzSłow. Z punktu widzenia słowotwórstwa są to derywaty atrybutywne odrzeczownikowe lub odprzymiotnikowe, rzadziej odczasownikowe, nazwy wykonawców czynności, w większości mające motywację onomazjologiczną. Szczególnym przypadkiem jest nazwa *nielot* ‘1. młody nielatający jeszcze ptak, 2. ptak dorosły nie mogący latać w okresie zmiany upierzenia’ HSłow, SzSłow, którą można uznać za rezultat derywacji paradygmatycznej od zaprzeczonego czasownika *nie latać*⁵.

Niewielki procent stanowią formacje prefiksalne i prefiksально-sufiksalne. W zgromadzonym materiale najliczniej reprezentowany jest prefiks *niedo-*. W *Słowniku języka polskiego* Mieczysława Szymczaka [1998] formant *niedo-* derywuje nazwy od różnych podstaw słowotwórczych (rzeczownika, czasownika i przymiotnika), ale w każdym przypadku wprowadza znaczenie niedoboru jakiegoś zjawiska, cechy, stanu czy czynności. Ponadto nazwy typu *niedolisek*, *niedokunka*

⁵ W słownictwie przyrodniczym *nielot* może oznaczać ptaka w ogóle niepotrafiącego latać.

odnoszą się nie tylko do młodych zwierząt, ale i do ich futer. W słownictwie myśliwych formant *niedo-* tworzy prefiksalny derywat odrzeczownikowy *niedopies* ‘młody pies myśliwski’ SzSłów, a już w kolejnych derywatach mamy nie tylko prefiks *niedo-*, ale i sufiks *-ek*: *niedolisek* ‘młody lis w wieku do 6–7 miesięcy’ HSłów, SzSłów, *niedopiesek* (inaczej *niedopies*) ‘młody pies myśliwski’ SzSłów, *niedowilczek* ‘młody wilk, już nie szczenię, ale jeszcze niedojrzały osobnik’ SzSłów. Mamy tu obok znaczenia niedoboru⁶ znaczenie deminutywne, a może niedorósłoci? Zatem, czy synonimiczne traktowanie przymiotników *mały* i *młody* nie pozostaje bez wpływu na funkcję słowotwórczą formantu *-ek*?

Prefiks *pod-*, informujący o pewnej podrzędności, odnajdujemy w trzech derywatach: *podciołek* (inaczej *chłyst*, *młodzik*, *towarzysz*) ‘młody jeleń – byk, przebywający w okresie rykowiska w pobliżu stada, lecz odpędzany przez byka stadnego’ HSłów, SzSłów, *podgniezdnik* ‘młody ptak nieumiejący jeszcze dobrze latać’ HSłów i *podlot* ‘młody ptak zaczynający latać’ HSłów⁷.

Spora część nazw ma charakter przeniesień opartych na metaforze, np. *murzyn* ‘młody cietrzew kogut o wyrastającym już upierzeniu ptaka dorosłego’ HSłów, SzSłów, *myszka* ‘młody piżmak’ HSłów, SzSłów, *weszka* ‘daw. młoda, niewypierzona kuropatwa’ czy wspomniana wyżej *zielonka*, *żak* ‘gw. młody niedoświadczony zając’ HSłów.

Nazw młodych zwierząt o zatartym związku motywacyjnym jest zaledwie parę: *chłyst* (inaczej *młodzik*, *podciołek*, *towarzysz*) ‘młody jeleń byk przebywający w okresie rykowiska w pobliżu stada, lecz odpędzany przez byka stadnego’ HSłów, SzSłów, *maisz* (inaczej *maiz*, *maiż*) ‘daw. młody ptak łowczy, którego zaczynało układać do polowania’ SzSłów, *paciuk* gw. zob. *przelatek* HSłów ‘dzik urodzony w poprzednim roku, inaczej *roczniak*’, *zdroń* ‘daw. młody łabędź w puchu’.

W słownictwie myśliwskim wyraźnie daje się zauważyć potrzebę urozmaicenia nominacyjnych środków, szczególnie tych leksykalnych.

Z punktu widzenia leksykalnego o młodości, niedorósłoci zwierzęcia decyduje:

- 1) wygląd zwierzęcia, które zewnętrznie nie przypomina jeszcze osobnika dorosłego, np. *guzikarz* ‘młody kozioł noszący poroże w formie guzików’ HSłów;
- 2) brak możliwości rozrodczych, a w przypadku młodych samców niedopuszczanie ich do samic przez osobniki dojrzałe, np. *loszka* ‘1. młoda, jałowa jeszcze samica dzika w drugim roku życia, 2. samica dzicza będąca pierwiastką’ od *locha* ‘dorosła samica dzika’ HSłów;

⁶ W tym wypadku chodzi o niedobór cechy dorosłości.

⁷ W *Gramatyce* [1998, s. 431] autorzy zwracają uwagę, że przedrostki wyrażające nadrzędność i podrzędność łączą się blisko z augmentatywnością i deminutywnością.

3) brak innych umiejętności właściwych osobnikom dorosłym, np. *klapak* ‘młoda, nielotna dzika kaczka (nazwa od klapania, bicia skrzydłami po wodzie przez usiłującego zerwać się do lotu ptaka)’ HSłow;

4) pozostawanie pod opieką dorosłych osobników, np. *piastun* ‘1. młody niedźwiedź, będący jeszcze pod opieką niedźwiedzicy, 2. starszy od rodzeństwa wilk, zazwyczaj przezimek (roczniak), opiekujący się szczeniętami pod nieobecność rodziców’ HSłow, SzSłow;

5) określanie jego wieku lub czasu urodzenia, np. *wrześniak* ‘młody zając urodzony we wrześnie’ HSłow, SzSłow.

O wzmogonych potrzebach nominacyjnych świadczy też bogata synonimia. Można przyjąć, że brak kwalifikatorów lokalizujących zasięg nazwy świadczy o nieograniczonym regionalnie jej występowaniu⁸, chociaż w niektórych przypadkach, np. w nazwach *łoszúk* czy *paciúk*, można domyślać się raczej ich wschodniego pochodzenia⁹. Niejednokrotnie jeden desygnat ma dwa lub więcej określeń, np. młody jeleń jest określany jako *chłyst*, *młodzik*, *podciołek*, *towarzysz*. Czasami jest to tylko kwestia wariantowości formy, np. *rysię/rysik*. Zasadniczo są to derywaty onomazjologiczne, co nie dziwi, wiele bowiem wyrazów w nazewnictwie przyrodniczym to derywaty asocjacyjne [Gramatyka, 1998].

Z punktu widzenia słowotwórczego nazwy młodych zwierząt w słownictwie myśliwych nie są tworzone odrębnymi formantami, zastanawia tylko brak zróżnicowania między nazwami z *-ę* oraz *-ak*, przynajmniej na podstawie definicji zawartych w słownikach łowieckich wykorzystanych w artykule oraz konsekwentny sposób definiowania derywatów z *-ek* za pomocą parafrazy ‘młody...’ ‘nie mały...’. Wśród nazw derywowanych, w których definicjach dodatkowo pojawia się informacja o młodości zwierzęcia, dominują nazwy atrybutywne, rzadziej wykonawców czynności czy inne.

Słownictwo myśliwych zaskakuje bogactwem środków językowych, niesamowitym, czasami wręcz malarskim obrazowaniem słowem i stanowi dla językoznawców niezwykle ciekawy materiał językowy. Niemniej dość ostrożnie należy podchodzić do analizy przykładów na podstawie definicji słownikowych. Ze wstępów do słowników, z których ekscerpowano materiał, wynika, że leksemy gromadzono w oparciu o bezpośredni kontakt z przedstawicielami środowiska myśliwych, ale także wykorzystywano podręczniki do łowiectwa, pamiętniki, czasopisma łowieckie itp. Myślę, że warto na nowo zebrać materiał leksykalnych w oparciu o wywiad

⁸ Środowisko myśliwych bardzo troszczy się o czystość języka łowieckiego, o czym wspominają S. Hoppe [1966] czy autorzy artykułów umieszczonych w „Łowcu Polskim”. Przewiduje się nawet kary dla członków koła łowieckiego niewykazujących należytej staranności w jego poznawaniu i posługiwaniu się nim.

⁹ Formant *-uk* jako wschodniosłowiański traktują m.in. A. Kowalska [2001, s. 392–393] czy F. Czyżewski [1986, s. 149]. Mówi się także o litewskim (obok wschodniosłowiańskiego) pochodzeniu tego przyrostka – zob. T. Zdancewicz [1964, s. 233].

z przedstawicielami tego środowiska, by zaobserwować ewentualne zmiany, a być może, uwzględniając czynnik terytorialny, dostrzec i w tym zakresie zróżnicowanie bądź ewentualne wpływy gwar czy języków sąsiednich szczególnie z obszarów dawnej Rzeczypospolitej, gdzie kwitło przed wojną łowiectwo.

ROZWIĄZANIA SKRÓTÓW

- HSłow – HOPPE Stanisław, Słownik języka łowieckiego, Warszawa 1966.
SzSłow – SZALAPAK Edward, Słownik myśliwski, Warszawa 1995

BIBLIOGRAFIA

- BAK Piotr, 1984, Gramatyka języka polskiego, Warszawa
CZYŻEWSKI Feliks, 1986, Apelatywne formacje hybrydalne w ukraińskich i polskich gwarach byłego powiatu włodawskiego, [w:] Formacje hybrydalne w językach słowiańskich, red. S. Warchoń, Lublin, s. 22–45
Gramatyka współczesnego języka polskiego, 1998, red. R. Grzegorzczkowa, R. Laskowski, H. Wróbel, Warszawa
GRZEGORCZYKOWA Renata, PUZYNNINA Jadwiga, 1979, Słowotwórstwo współczesnego języka polskiego, Warszawa
HOPPE Stanisław, 1966, Słownik języka łowieckiego, Warszawa
KLEMENSIEWICZ Zenon, LEHR-SPLAWIŃSKI Tadeusz, URBAŃCZYK Stanisław, 1981, Gramatyka historyczna języka polskiego, Warszawa
KOWALSKA Alina, 2001, Studia nad dialektem mazowieckim, Warszawa
PLUTA Feliks, 1964, Dialekt głogówecki, cz. 2, Wrocław
Słownik języka polskiego PWN, 1998, red. M. Szymczak, Warszawa
SZALAPAK Edward, 1995, Słownik myśliwski, Warszawa
SZOBER Stanisław, 1968, Gramatyka języka polskiego, Warszawa
TASZYCKI Witold, 1933, Powstanie i rozwój rzeczowników typu *cielak*, „Lud Słowiański”, 3 A, s. 18–34
TRUSZKOWSKI Witold, 1954, Pochodzenie, charakter i funkcja współczesnego przyrostka *-ak*, „Język Polski”, s. 155–162
ZDANCEWICZ Tadeusz, 1964, Wpływy litewskie i wschodnio-słowiańskie w polskich gwarach pod Sejnam, „Acta Baltico-Slavica”, 1, s. 112–130
ZYCH Alina, 1981, Nazwy młodych zwierząt w języku polskim i rosyjskim, „Prace Językoznawcze” (Katowice), 54, s. 84–95

Mirosława Świtła-Cheda

THE NAMES OF YOUNG ANIMALS IN THE TERMINOLOGY OF HUNTING

(Summary)

The article is devoted appellative names of young animals in the terminology of hunting. The source of lexical material was: E. Szałapak *Hunter's Dictionary* [1995] and S. Hoppe, *Hunting Dictionary* [1966]. The collected material was analyzed for lexical and formative measures to determine the young animals. With the above-mentioned dictionaries of about 100 names were selected. In making the selection of material taken into consideration whether the words in the definition of the term appears in a young, immature, small, or otherwise pointed to the young age of the animal.

KRZYSZTOF TOMASZ WITCZAK
Łódź

THREE ANIMAL NAMES IN TOCHARIAN AND INDO-EUROPEAN

In my paper I would like to discuss three animal names, attested in Tocharian, which seem to derive from an Indo-European source. Generally I intend to review not only etymological problems, but also semantic questions.

1. Toch. B *karse* ('± stag, antilope')

The meaning of Toch. B *karse* m. is not quite certain. It occurs in an enumeration of the Buddha's designations (Skt. *lakṣaṇās* m. pl.): 75 H a1 *ysāṣṣe ramt karse mlyuweñc*. This Tocharian B phrase was translated by Adams [1983, p. 611, fn. 2] as "thighs like a golden stag" on the basis of a Chinese list of *lakṣaṇās*. However, this particular *lakṣaṇa* is not mentioned in the Sanskrit and Pali lists. Hilmarsson [1996, pp. 92–93] suggests the meaning 'antelope', noting Buddhist Hybrid Sanskrit *aiṇeyajaṅgha-* 'having legs like a black antelope'.

The etymology of the Tocharian term in question is uncertain. Adams derives Toch. B *karse* from IE. **k₁H₂só-* 'a horned animal', being a derivate from IE. **k₁erH₂s* n. 'horn', cf. Greek **kšraj** n. 'id.'. However, the regular reflex of IE. **r₁H₂* should be rendered as CToch. **rā*, as stressed by Hilmarsson [1996, p. 93]. Witczak [1990, pp. 49–53] tried to compare it with a putative Hittite *karšaš* 'locust, grasshopper'. However, the comparison appears invalid, as the Hittite word in question is now read as *mašaš* and not *karšaš* [Poetto, 1991, pp. 57–60]. Hilmarsson [1996, pp. 92–93] derives Toch. B *karse* from IE. **k₁rsó-* 'black antelope', cf. Sanskrit *k₁ṣṇa-*, *k₁ṣṇamṛga-* m. 'black antelope', *k₁ṣṇī-* f. 'female black antelope' vs. OInd. *k₁ṣṇá-* adj. 'black', OPruss. *kirsnan* 'id.', Slavonic **č₁rnъ* adj. 'black', Pol. *czarny*.

I believe that there is a new possibility of explaining the origin of Toch. B *karse* ('± stag, antilope'). It may derive from CToch. **kārsæ* and further from IE. **k₁ursos*. This last archetype may be suggested on the basis of the Iranian and Germanic data.

The Iranian lexical material is as follows: Pashto *siġa* m. ‘wild mountain sheep’, (Waziri) *saža* ‘mountain ewe’, dial. *sarġa* f. ‘id.’; Wanetsi “*shazháh*” ‘mountain sheep’; Orm. (K.) *sâšə* f. ‘female urial, mountain ewe’. All the mentioned terms derive from Iran. **surša-* m. / **suršā-* f. ‘wild mountain sheep’ [Morgenstierne, 2003, p. 73].

The Germanic term **hursa-* m. (also n.) ‘horse’ is well known, cf. OE. *hors*, E. *horse*, MLG. Du. *ors*, *ros*, G. *Ross*, ON. *hross*.

The lexical data, taken from Tocharian, Iranian and Germanic, seem to be phonologically identical, but different semantically. The meaning of Toch. B *karse* is uncertain, but conjecturally established as ‘± stag’ or ‘± antilope’. The Eastern Iranian forms have the meaning ‘wild mountain sheep’, the Germanic ones denote ‘horse’. The linguistic data demonstrate clearly that IE. **kursos* (*o*-stem) denotes ‘a wild fast-running animal’.

2. Toch. A *wātwañ* (‘± moles’)

Toch. A **wātu* (nom. pl. *wātwañ*) designs a kind of animal. The concrete meaning of the word is unclear and its etymology is difficult to establish. Van Windekens quotes it among the Tocharian words of Indo-European origin, though he stresses troubles: “Comme pour le sens de **wātu* on ne dispose d’aucune notion précise, il est pratiquement impossible de trouver son origine” [Van Windekens, 1976, p. 553]. He tries to derive Toch. A **wātu* from IE. **wōt-w(o)-* (with the question mark), referring to the animal names derived from the Indo-European root **wet-* ‘year’, e.g. Sanskrit *vatsa-* m. ‘calf’, Gk. **οταλον**, also **οτελον** n. ‘yearling’, Lat. *vitulus* m. ‘calf’, Gothic *wībrus* ‘lamb’ (orig. ‘an one-year-old animal’). This etymology is far from being certain. Tocharian vowel *ā* go back usually to short *a*-vowel (IE. **a*) or schwa (IE. **ə*), sometimes to **ā* and not to **ō*. The apophonic variation **wōt-* ~ **wet-*, suggested by Van Windekens, is possible, but hardly convincing. But variation **wat-* ~ **wet-* seems to be excluded from the view-point of the Indo-European phonology.

A different point of view was earlier expressed by Naert [1965, p. 533], who treated Toch. A **wātu* as a borrowing from Ostyak *wətə* ‘reindeer’. However, it is impossible to assume that the Tocharian A term denotes such a northern animal as reindeer.

Agreeing with Van Windekens’s opinion that Toch. A *wātwañ* may be a word of Indo-European origin, I believe that a probable semantics of Toch. A *wātwañ* (‘± moles’) may be established on the basis of etymology. In fact, the Tocharian A animal name in question is hardly different than that the Insular Celtic name for ‘mole’.

The Brytonic name can be easily established: Middle Welsh *gwad*, Welsh *gwadd* (pl. *gwaddod*) f. ‘mole, *Talpa Europaea* L.’, OCorn. *god* gl. *talpa*, OBret. *guod* gl. *talpa*, Bret. *gōz* f. ‘mole’ [Henry, 1900, p. 142; Schrijver, 1995, p. 111]. All the

names derive from Bryttonic **watu-* or **watwā-* f. ‘mole’¹. The related names for ‘mole’ are also attested in the Goidelic languages, namely Modern Irish *fadh* m. ‘mole’ [Henry, 1900, p. 142]. Macbain [1998, p. 163] lists the following Scottish Gaelic names for ‘mole’: *famh*, *famhan*, *famh-thalmhain*, *fath*, *fadhbh*, dial. *ath-thalmhain* (= *famh-thalmhain*). It is clear that Scottish Gaelic *fath* (secondarily *ath*) corresponds to Bryttonic names and represents the archetype **watu-*, whereas *fadhbh* belongs to *o*-stems or *ā*-stems, deriving from Celtic **watwos* or **watwā*.

It is obvious that Toch. A *wātwañ* (nom. pl.) derives from **watu-* (*u*-stem) or alternatively from **watwo-* (*o*-stem). The meaning ‘mole, *Talpa*’ seems to be highly probable, as mole lives in Europe and Central Asia, including the Chinese Turkmenistan. Thus the Tocharians had to know the mole both in their European homeland and their Central Asiatic seats.

3. Toch. A **wārk* ‘badger’

To the best knowledge of mine, no name for badger is attested in the preserved Tocharian texts. I believe, however, that the Tocharian name could be registered in a Turkish-Arabic dictionary entitled *Dīwān Luġāti ‘l-Turk* of Maḥmūd of Kāṣṣari, dating from the third quarter of the eleventh century AD (and cited here as *Kaṣ.*). This dictionary is the earliest and by far the most important source of the Xakani language. Maḥmūd of Kāṣṣari describes the Eurasian badger in the following way:

borsmuk (vocalized: *borsuma/uk*) *duwaybba miṭlu ‘l-wark* [sic!], *wa bihi yuḍrabu ‘l-maṭal fī ‘l-siman* ‘**badger** – a small animal like *al-wark*, used as a metaphor for fatness’ [*Kaṣ.* III 17, quoted after Clauson 1972, p. 369].

In his short commentary Clauson [1972, p. 369] emphasizes that Arabic *al-wark* “means ‘hip-bone’ and seems to be corrupt, perhaps read *al-wabr* ‘marmot’, *al-waral* ‘large venomous lizard’, or *al-wadak* which properly means ‘fat’ but may also have been used as the name of some fat animal”. However, it is possible that the name *wark* (adopted to the Turkish-Arabic eleventh-century dictionary from a local language) denotes ‘an animal similar to badger’ or perhaps better ‘a kind of badger’. According to Clauson [1972, pp. XVII–XVIII], Xakani was a Turkish language

closely related both to Türkü and to Uyğur, but sufficiently distinct from both to be regarded as separate language. It was certainly not directly descended from the latter, indeed it existed side by side with Uyğur for two or three centuries, and was perhaps not quite directly descended from the former.

It is obvious that the Xakani language of the 11th century was used in the same area, which earlier belonged to the Tocharian tribes and Kashgar, the native town of the Turkish author, was one of the earlier Tocharian centers. If the arabicized

¹ It is uncertain whether MEng. *wont* ‘talpa’ and E. dial. *want* ‘mole’ are related to or borrowed from Celtic.

form *al-wark* represents a local lexical form, then the Tocharian hypothesis seems to be the best solution.

It is highly probable that the term *al-wark* ‘an animal similar to badger’ was borrowed from the Tocharian A language. The original form can be reconstructed not only as **wärk* (= Toch. B ***warke*), but also as **wark* (= Toch. B ***werke*). The former possibility, which derives from IE. **wǵkos* (m.) ‘badger’, cf. Sanskrit *vṛśa-* (m.) ‘a small animal’, Ancient Greek **Υrkoj** (m.) ‘badger’ (different from **Υrktoj** m. ‘bear’), Gk. Byz. **crkaŋmj** ‘badger’ (liter. ‘badger-mouse’ and not ‘bear-mouse’), Mod. Gk. Cret. **Υrkaloj** (m.) ‘Cretan badger’, seems more promising. The latter could go back to the similar Indo-European archetype **workos* with the apophonic *o*-vocalism of the root, cf. Arm. *goršuk* ‘badger’. The suggested Tocharian equivalent is exclusively an additional evidence for reconstructing one of the possible Indo-European names for ‘badger’. As the Tocharian evidence is not direct, Maḥmūd’s *al-wark* cannot be treated as the basic source to reconstructing an Indo-European archetype.

It should be concluded with some grade of probability that the early Tocharian-Turkish contacts and numerous reciprocal borrowings give a good basis to a hypothesis that the Arabic(ized) name *al-wark* represents a loan word from the Tocharian languages by an Old Turkish mediation.

REFERENCES

- ADAMS Douglas Q., 1983, Studies in Tocharian Vocabulary II: Words Pertaining to the Lower Limbs in Tocharian B, “Journal of American Oriental Society” 103, pp. 611–613
- ADAMS Douglas Q., 1985, Designations of the *Cervidae* in Proto-Indo-European, “Journal of Indo-European Studies” 13, pp. 269–281
- CLAUSON Gerard, 1972, An Etymological Dictionary of Pre-Thirteenth-Century Turkish, Oxford, The Clarendon Press
- HENRY Victor, 1900, Lexique étymologique des termes les plus usuels du breton moderne, Rennes, J. Plihon et L. Herve
- HILMARSSON Jörundur, 1996, Materials for a Tocharian Historical and Etymological Dictionary, edited by Alexander Lubotsky and Guðrún Þórhallsdóttir (Tocharian and Indo-European Studies. Supplementary Series, Volume 5), Reykjavík, Málvísindastofnun Háskóla Íslands
- MACBAIN Alexander, 1998, Etymological Dictionary of Scottish-Gaelic, New York, Hippocrene Books. (First published as The Etymological Dictionary of the Gaelic Language in 1896)

- MORGENSTIERNE Georg, 2003, *A New Etymological Vocabulary of Pashto*, Compiled and Edited by J. Elfenbein, D. N. MacKenzie and Nicholas Sims-Williams, Wiesbaden, Dr. Ludwig Reichert Verlag
- NAERT Pierre, 1965, *Contacts lexicaux entre le tokharien et ses voisins non-indoeuropéens II*, "Orbis" 14, pp. 528–536
- POETTO Massimo, 1991, *Ad Tocharian B karse 'hart, deer' and Hittite karšaš 'locust, grasshopper'*, "Tocharian and Indo-European Studies" 5, pp. 57–60
- SCHRIJVER Peter, 1995, *Studies in British Celtic Historical Phonology (Leiden Studies in Indo-European 5)*, Amsterdam – Atlanta, Rodopi
- VAN WINDEKENS Albert Joris, 1976, *Le tokharien confronté avec les autres langues indo-européennes, vol. 1: La phonétique et le vocabulaire*, Louvain, Centre International de Dialectologie Générale
- WITCZAK Krzysztof Tomasz, 1990, *Tocharian B karse 'hart, deer' and Hittite karšaš 'locust, grasshopper'*, "Tocharian and Indo-European Studies" 4, pp. 49–53

Krzysztof Tomasz Witczak

TRZY NAZWY ZWIERZĘCE W JĘZYKU TOCHARSKIM I INDOEUROPEJSKIM
(Streszczenie)

Trzy tocharskie nazwy zwierząt (toch. B *karse* '± jeleń, antylopa'; toch. A *wātu* '± kret'; toch. A **wār̥k* 'borsuk', poświadczone w formie *al-wark* w turecko-arabskim słowniku Mahmuda z Kaszgaru) zostały objaśnione z etymologicznego punktu widzenia. Pierwszy termin wydaje się pochodzić z archetypu ie. **kursos* m. (osnowa na -o-) 'dzikie szybko biegnące zwierzę' (dokładne odpowiedniki są poświadczane w językach irańskich i germańskich), drugi leksem tocharski reprezentuje ie. **watus* f. (osnowa na -u-) 'kret' (słowa pokrewne pojawiają się w językach celtyckich), natomiast trzeci omawiany wyraz sprowadza się do praformy ie. **w̥rkos* m. (osnowa na -o-) 'borsuk' (bliskie odpowiedniki pojawiają się w sanskrycie, w grece i w języku ormiańskim).

BOGUSŁAW WYDERKA
Opole

GDY DIALEKT STAJE SIĘ JĘZYKIEM

W ostatnich dwóch dziesiątkach lat XX w. proces krystalizowania się tożsamości społeczności regionalnych wyraźnie przyspieszył, dając o sobie znać samookreśleniami narodowościowymi i językowymi. Do językoznawców kierowany jest szereg pytań, poczynając od pytań o status systemowy i społeczny emancypującego się etnolektu oraz o podstawowe zasady polityki językowej państwa, na którego obszarze procesy takie występują. Dialektologia wkracza w dziedzinę polityki społecznej.

Zjawiska emancypacji etniczno-językowej interpretowane są przez obserwatorów procesów społecznych jako przeciwieństwo globalizacji, uboczny jej skutek, ale przede wszystkim jako ucieczka przed unifikacją, szczególnie groźną dla małych społeczności etnicznych. Ważnym impulsem dla Europy Środkowej były też niewątpliwie zmiany ustrojowe, upadek komunizmu i demokratyzacja ustrojów państwowych. Na mapie języków Europy pojawiły się nowe etnolekty, ujawniły się też stare konflikty językowe. Pamiętajmy jednak, że nie języki są przyczyną konfliktów, lecz uwarunkowania społeczne związane z ich funkcjonowaniem. Zmiany dotyczą również polskiego obszaru językowego. O odrębności kaszubszczyzny dyskutowano niemal 150 lat¹. Po wyciszeniu problemu w okresie Polski Ludowej otwarcie ponownie w latach dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku. Język kaszubski został dość obojętnie zaakceptowany przez społeczeństwo polskie. Dyskusje przerwała dopiero *Ustawa z dn. 6 stycznia 2005 r. o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym*, przyznająca kaszubszczyźnie status języka regionalnego. Od niemal dwudziestu już lat trwa dyskusja nad statusem języka śląskiego, w fazę realizacji weszły prace nad jego normalizacją.

¹ Omówienie tych dyskusji znajdzie Czytelnik w publikacjach z serii „Najnowsze Dzieje Języków Słowiańskich”: *Kszubszczyzna. Kaszëbizna*, red. E. Breza, Opole 2001; J. Zieniukowa, *Kszubszczyzna*, [w:] *Język polski*, red. S. Gajda, Opole 2001, s. 477–491.

Zanim przejdę do dalszych rozważań, konieczne są uściślenia terminologiczne. Terminów „dialekt”, „etnolekt” używam w przyjętym ogólnie znaczeniu. Pojęcie „język” pojawia się w znaczeniu socjolingwistycznym jako systemowo-funkcjonalne, znormalizowane narzędzie komunikacji, mające określony status społeczny (np. język etniczny). Dwa nowsze terminy to „regiolekt” i „język regionalny”. Czasem bywają one utożsamiane, czego nie należy czynić, odnoszą się one bowiem do różnych aspektów rzeczywistości językowej. Pierwszy termin – „regiolekt” – oznacza terytorialną, regionalną odmianę języka narodowego, którą w przeciwieństwie do dialektu posługują się różne warstwy społeczności regionalnej, z reguły nie określa się stopnia znormalizowania odmiany. Drugi termin – „język regionalny” – jest pojęciem prawnym, które sprecyzowane zostało w tzw. *Europejskiej karcie języków regionalnych i mniejszościowych*², skąd bywa przejmowane do odpowiednich ustaw państwowych. Wspomniana już polska ustawa o mniejszościach narodowych definiuje „język regionalny” jako język, który – po pierwsze – „jest tradycyjnie używany na terytorium danego państwa przez jego obywateli, którzy stanowią grupę liczebnie mniejszą od reszty ludności tego państwa”; po drugie – „różni się od oficjalnego języka tego państwa; nie obejmuje to ani dialektów oficjalnego języka państwa, ani języków migrantów”³. Państwo zobowiązuje się do wspierania działalności zmierzającej do zachowania i rozwoju takiego języka. Ale to nie wszystko. Językowi regionalnemu nadaje się prawo pełnienia funkcji pomocniczego języka urzędowego, co może być wykonalne (czego ustawa wprost już nie mówi) tylko w przypadku etnolektu znormalizowanego, mającego ustanowione normy przede wszystkim dla formy pisanej. Ponadto wraz z ustawą pojawiła się nowa, prawnie usankcjonowana, przeszkoda, mianowicie zapis, że status języka regionalnego nie obejmuje dialektów oficjalnego języka państwa.

W związku z nowymi uwarunkowaniami zmienił się charakter dyskursu o języku śląskim. Przygasła nieco dyskusja o odrębności języka śląskiego w stosunku do polszczyzny, zadania ideologiczno-propagandowe ustąpiły miejsca działaniom politycznym, tj. różnym formom nacisku na instytucje mające wpływ na ustawodawstwo (w tym instytucje regionalne) w celu zmiany zapisu ustawy i wpisania języka śląskiego jako regionalnego obok języka kaszubskiego. Jednocześnie podjęto prace nad normalizacją języka.

Dyskusja wokół języka śląskiego jest zdecydowanie odmienna od dyskusji nad statusem kaszubszczyzny. Odróżnia je zasięg społeczny, środki promocji i propagandy, temperatura emocjonalna, podstawy polityczno-prawne, w tym polityka językowa państwa. Kilka słów na ten temat.

² *Karta* uchwalona została przez Radę Europy w 1990 r., stąd pojęcie „języka regionalnego” rozprzestrzeniło się w ostatnich kilkadziesiąt latach. Powtarzane jest często bez wgłębiania się w jego pozalingwistyczne znaczenie i wynikające zeń supozycje.

³ Art. 19 ustawy.

Śląski dyskurs o języku ma szeroki charakter społeczny, jego kierunek merytoryczny wyznaczają przede wszystkim językoznawcy-amatorzy i liderzy regionalnych ruchów politycznych. Głównym medium stał się Internet. To z kolei warunkuje radykalny i emocjonalny charakter wystąpień, łącznie z manifestacjami publicznymi.

Zmianom językowym w wielu regionach Europy sprzyja polityka językowa Unii Europejskiej, ukierunkowana na poszanowanie wielokulturowości i wielojęzyczności oraz wspieranie małych i rzadziej używanych języków. Zasady tej polityki odwołują do *Karty praw podstawowych Unii Europejskiej* (art. 21 i 22)⁴ oraz do wspomnianej europejskiej konwencji językowej. Sytuację małych języków monitoruje i wspiera Europejskie Biuro Języków Rzadziej Używanych (EBLUL od European Bureau for Lesser-Used Languages). Jest to organizacja co prawda pozarządowa, lecz ściśle współpracująca z Komisarzem UE ds. Wielojęzyczności. Otwarta na różnorodność polityka nie zawsze jest zgodna z oczekiwaniami niektórych społeczeństw. Znamy przykład fińskiego dialektu *meänkieli*, którym posługuje się mniejszość fińska w Szwecji. Dialektowi temu, wbrew klasyfikacjom lingwistycznym, uznającym ów etnolekt za dialekt języka fińskiego, i wbrew fińskiej opinii społecznej, przyznano w Szwecji status języka mniejszościowego, tym samym uznając go za odrębny język. Sytuację tę można przenieść na grunt innych społeczeństw narodowych. Obserwujemy rozdział pomiędzy tolerancyjnymi deklaracjami rządowymi i ustawami a poglądami społecznymi. Opór społeczności narodowych przed dezintegracją językową jest główną przeszkodą emancypacji językowej grup regionalnych. Diagnoza, z czego ów opór wynika, jest szerszą kwestią socjologiczną.

Politykę językową XX-wiecznej Polski w stosunku do mniejszości narodowych trudno nazwać tolerancyjną, zarówno politykę językową Drugiej Rzeczypospolitej jak i – jeszcze trudniej – politykę Polski Ludowej. Doświadczenia historyczne po drugiej wojnie światowej (m.in. strach przed utratą niepodległości, zachowania mniejszości narodowych przed i w czasie wojny) były znakomitą kanwą dla propagowania idei jedności społeczno-narodowej. Ta zaś nie dopuszczała odmienności. W PRL mniejszości narodowe istniały deklaratywnie. Specyfikę narodowościową, odmienność kulturową i językową Śląska zbagatelizowano, propagując mit Śląska jako polskiej dzielnicy piastowskiej, toteż przebudzenie Śląska i zmanifestowanie jego odmienności w latach dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku było zjawiskiem bolesnym i zaskakującym dla większości społeczeństwa. Śląskie ruchy regionalne i autonomiczne nadal wzbudzają silne emocje. Wcześniej od Ślązaków odmienność językową zadeklarowali Kaszubi. Jednakże wiedza o tych dążeniach nie była rozpowszechniana na arenie ogólnopolskiej. Samodzielność kaszubszczyzny była

⁴ Art. 21 zabrania dyskryminacji, w tym ze względu na język. Art. 22 zapewnia poszanowanie różnorodności kulturowej, religijnej i językowej.

negowana przez wielu polskich dialektologów. Dyskusje ucichły dopiero po 2005 r. wraz z ukazaniem się wspomnianej *Ustawy o mniejszościach narodowych*. Według polskich doświadczeń dziejowych, odmienność językowa z reguły nie była neutralna. Sprzęgała się z odmiennością polityczną, narodowościową, ewentualnie religijną i niosła za sobą negatywne konsekwencje – rzeczywiste bądź wyobrażone. Te przekonania trudno jest przełamać, ustępują bardzo powoli. Do dziś nie ostygły emocje narosłe wokół mniejszości niemieckiej, mimo rewolucyjnych wręcz przemian w stosunkach polsko-niemieckich. Co jakiś czas wybuchają ekscesy wokół dwujęzycznych nazw miejscowości na Śląsku.

O ile Polacy widzieli siebie przez filtr jednolitości narodowo-językowej, o tyle niekoniecznie byli w ten sam sposób widziani z zewnątrz. Znamiennym przykładem odmiennej interpretacji rzeczywistości językowej są dzieje kaszubszczyzny. W literaturze przedmiotu spotkać można próby udowadniania istnienia kilku innych języków funkcjonujących w granicach zasięgu polskiego obszaru etnicznego. Wymienia się: język śląski, mazurski, podhalański lub góralski, słowiński, pomorski, podlaski⁵. Terminy „pomorski” i „słowiński” to kwestia przebrzmiała, historyczna, zamknięta rozwojem języka kaszubskiego. Natomiast pozostałe nazwy nie są li tylko pustymi lingwonomami. Z polskiego punktu widzenia nadawanie owym etnolektom miana języków jest niefortunne, ale z faktem tym musimy się pogodzić (również dyskutować), ponieważ znajdują się one w obiegu i klasyfikacjach naukowych, a szczególnie łatwo sadowią się w sferze kultury popularnej. Rodzą się oczywiście pytania o historię i rzeczywisty status tych języków. Zatem warto bliżej się przyjrzeć kontekstom, w jakich te nazwy się pojawiają.

W niemieckiej literaturze slawistycznej spotykamy się z pojęciem „języka mazurskiego” [por. Hentschel, 2002a, s. 313–314]. Charakteryzuje się go jako język współcześnie wymierający (szacunkowo ok. 10–15 tys. posługujących się nim), który był językiem słowińskiej ludności Mazur, stanowił on kontinuum dialektalne na obszarze powiatów: Nidzica, Szczytno, Pisz, Elk, Mrągowo, Giżycko, Olecko, był nieskodyfikowany i nie miał tradycji piśmienniczej. W opracowaniu podkreśla się, że język mazurski ma polskie cechy systemowe, natomiast różni się leksyką, głównie za sprawą zapożyczeń z języka niemieckiego, ma też nikłe ślady substratu pruskiego. Zaznacza się, że polscy lingwiści przypisują mu status dialektu języka polskiego. Według zwolenników odrębności etnolektu mazurskiego jako języka, przemawiają za nią następujące przesłanki: swoista leksyka, historia regionu i niepolska samoidentyfikacja narodowościowa Mazurów (przynajmniej w okresie bezpośrednio powojennym) oraz ich odmienność kulturowa.

Spośród wymienionych terminów spore emocje budzić może pojęcie „języka podhalańskiego”, nazywanego też „góralskim” [por. Hentschel, 2002b, s. 359–361].

⁵ Ostatnio ukazały się *Zasady pisowni kurpiowskiego dialektu literackiego* autorstwa Jerzego Rubacha (Ostrołęka 2009), stąd krok do ogłoszenia samodzielnego języka kurpiowskiego.

O statusie gwary podhalańskiej jako samodzielnego języka przekonana jest spora część samych Górali, ale także wielu Polaków, którzy pobieżnie zetknęli się z gwarą podhalańską⁶. Zasadniczą przesłanką budującą pogląd o odrębności języka podhalańskiego jest bariera porozumiewalności, jaką wywołują osobliwości gwarowe, głównie fonetyczne i leksykalne, u interlokutorów nieznających gwary Podhalan. Ponadto pogląd ten wspiera bogate gatunkowo piśmiennictwo, którego tworzywem jest gwarą podhalańską, jak też ukazanie się *Nowego Testamentu* w przekładzie Marii Matejowej Torbiarz [2005]. Gerard Hentschel, autor charakterystyki języka podhalańskiego, wspomina wprawdzie, że nie da się udowodnić systemowej samodzielności języka podhalańskiego, niemniej o odrębności tego języka decydują względy kulturowe i socjolingwistyczne, według tego badacza jest to typowy język peryferyjny (tzw. *Abstandsprache*).

Najmłodszym językiem spośród wymienionych, bo dopiero postulowanym, jest „język podlaski”. Opierać się on ma na białorusko-ukraińskich gwarach przejściowych, którymi posługuje się ludność zamieszkująca obszar zamknięty Narwią i Bugiem na Podlasiu. Autor powstającego *Zarysu pisowni i gramatyki języka podlaskiego*, Jan Maksymiuk, za podstawę normalizacyjną przyjął zespół gwarowy rozciągający się pomiędzy miejscowościami: Rybołowy, Trzcianka, Ogrodniki, Moszczona. Liczba potencjalnych użytkowników tego języka sięga ok. 50 tys. osób⁷. Nie wiem, czy tworzenie języka podlaskiego jest zabawą intelektualną autora, czy też inicjatywa ta ma jakieś szersze zaplecze społeczne? W każdym razie zjawisko nie wywołuje takich kontrowersji jak kwestia śląska.

Zmiana statusu dialektu obejmuje kilka faz. Ilustruję je przypadkiem śląskim.

Istotą fazy pierwszej jest utrwalenie się w świadomości społecznej danej grupy przekonania o własnej odrębności językowej i mitologizacja owej odrębności. Na Śląsku utrwalanie się poczucia odrębności etniczno-językowej trwało bardzo długo. Przypomnę, że Śląsk poza nurtem rozwojowym polszczyzny znalazł się już w XIV w., a zmienność losów politycznych i zróżnicowane wpływy kulturowe sprzyjały utrwalaniu się odmienności głównie leksykalnych. W XVII w. znany śląski pisarz protestancki Adam Gdacjusz, atakowany przez krytyków m.in. za „nieczystość” swojej polszczyzny, odpowiadał: „na Śląsku żyjąc, Ślęzakom się akomoduję”. To ślad, że już w XVII w. pewna odmiennność językowa Śląska była faktem zauważanym. Decydujący dla narodzin poczucia odrębności od polszczyzny był wiek XIX, zwłaszcza druga jego połowa, okres kulturkampfu i rządów Bismarcka. Jedną z form niemieczania Ślązaków było propagowanie poglądu o ich języku

⁶ Oto przykład żywotności tego poglądu. W informacji prasowej Towarzystwa Piastowania Śląskiej Mowy „Danga” z września 2009 r. (rozsyłanej na konta mejlowe) i zatytułowanej *Co otworzy śląską puszkę Pandory?* czytamy: „Czy nieszczęściem tym miałyby być istnienie w Rzeczypospolitej kilku języków regionalnych, np. śląskiego i góralskiego?”

⁷ Zob. <http://svoja.org/gramatyka.html>.

jako mieszaninie polsko-niemiecko-morawskiej zwanej *wasserpölnisch*, mało mającej wspólnego z poprawną polszczyzną. To stało się zasiewem separatyzmu językowego. Wtedy też zrodził się mit morawski, czyli przekonanie o szczególnym wpływie języka i kultury morawskiej na język i kulturę ludową Ślązaków. Do dziś jest to pogląd żywy, również wśród śląskiej inteligencji. Jego źródło widzę również w propagandzie pruskiej. Na ówczesnym Śląsku propagowanie odrębności Moraw i języka morawskiego stało się narzędziem antyhabsburskiej polityki Prus. Było szczególnie silne w rejonach nadgranicznych, w powiatach raciborskim i głubczyckim, gdzie mieszkała ludność laska. Mutacją „mitu morawskiego” jest przekonanie Ślązaków o istnieniu w ich języku silnych wpływów czeskich, nawet wśród ludności północnego Śląska, gdzie udział bohemizmów w niewielkim stopniu odbiega od polszczyzny ogólnej⁸.

W pierwszej połowie XX w. w świadomości Ślązaków następuje dalsze pogłębianie przekonania o odrębności etniczno-językowej. Podłożem tego jest cały splot czynników, które tu przypomnę tylko hasłowo: podział Śląska w 1921 r. i związane z tym migracje ludności, polityka społeczna władz Drugiej Rzeczypospolitej niebiorąca pod uwagę aspiracji społecznych Ślązaków, obywateli ówczesnego autonomicznego województwa śląskiego; polityka wynaradawiania w niemieckiej części Śląska, zwłaszcza w okresie nazistowskim; różne formy ostracyzmu wobec Ślązaków po 1945 r. Wobec wielorakich czynników negatywnych przez wieki doświadczeń społecznych jedyną ostoją trwania była własna grupa i język jako identyfikator swojskości.

Ale nie tylko czynniki polityczne miały wpływ na świadomość językową Ślązaków. Decydowały o tym również czynniki językowe i kulturowe, takie jak:

– wyraźny dystans fonetyczny i leksykalny gwar śląskich w stosunku do polszczyzny ogólnej i polszczyzn regionalnych w okresie konfrontacji odmian (lata po 1921 i po 1945 r., tj. po włączeniu Śląska w granice Polski);

– pokoleniowe dziedziczenie gwary – zjawisko, które w wielu regionach Polski jest dziś znacznie osłabione;

– używanie gwary w sferze rodzinnej, lokalnej i regionalnej, jej społecznie ponadklasowy zasięg, jak też jej obecność w miejskiej przestrzeni kulturowej głównie w okręgu przemysłowym Górnego Śląska. Z perspektywy tych zjawisk śląszczyznę miast górnośląskich możemy interpretować jako regiolekt.

Rodzi się pytanie, jak należy odczytywać status śląszczyzny wobec zarysowanych wyżej uwarunkowań socjolingwistycznych? Po wielu latach dyskusji i wielu przemyśleniach uważam, że nie da się powstrzymać śląskiego ruchu językowego i należy pogodzić się z faktem, że mamy nowy wyłaniający się z polszczyzny,

⁸ Wpływ istnieje w największym stopniu na południu i ma charakter fali, maleje ku północy Śląska. Zob. na ten temat szereg prac A. Zaręby przedrukowanych w tomie *Szkie z dialektologii śląskiej* (Katowice 1988).

język zachodniosłowiański. Pomijam tu rozważania i odpowiedź na pytanie: po co Ślązakom język? Narodziny odrębności etniczno-językowej Ślązaków staram się interpretować jako fakt wyrastający z doświadczeń historycznych Ślązaków, nie zaś z przesłanek koniunkturalno-politycznych.

Śląsk jest regionem silnie zróżnicowanym społecznie i językowo, toteż świadomość odrębności etnicznej i językowej manifestuje się odmiennie w różnych subregionach. Pogląd o odrębnym języku śląskim dominuje na Śląsku Górnym (w dzisiejszym rozumieniu pojęcia), gdzie przede wszystkim rozwija się ruch autonomiczny i nacjonalistyczny, w mniejszej mierze na Śląsku Opolskim. Słabo ujawnia się natomiast na Śląsku Cieszyńskim. Problem wymaga badań socjologicznych.

Drugą fazę wyłaniania się mikrojęzyka nazwałbym fazą „otwartej deklaracji odmienności”. Jej istotą jest dyskurs społeczny i naukowy toczony wokół problematyki języka regionu. Lingwistyczne dyskusje wokół statusu gwary górnośląskiej okręgu przemysłowego mają długą tradycję, toczone były od połowy lat siedemdziesiątych ubiegłego wieku⁹. Przypisywano im status gwar tradycyjnych, gwar miejskich, pojawiały się też nieliczne głosy wskazujące na ich regiolektalny status. W nowej fali dyskusji, wywołanej przez zwolenników autonomii śląskiej w latach dziewięćdziesiątych XX w. nie te jednakże kwestie znalazły się w centrum uwagi. Pojawił się problem genezy gwar śląskich, a nieco później kwestia samodzielności języka śląskiego jako odrębnego języka słowiańskiego. Co się tyczy pierwszej kwestii, to ujawniła się ona w postaci tezy o kreolskim charakterze gwar śląskich [por. Kamusella, 1998, s. 73–84].

Moją krytykę owej tezy podzieliło wielu slawistów, w zasadzie wszyscy, którzy się na ten temat wypowiedzieli. Dziś jest to kwestia zamknięta. Wkrótce spór o „język śląski” miał już wymiar nie tylko lingwistyczny, ale również ideologiczny i polityczny. Aspekt lingwistyczny dotyczy zagadnienia granicy pomiędzy dialektem a językiem. Innymi słowy, sprowadza się do pytania, kiedy dialekt może być uznany za odrębny język. Biorąc pod uwagę kryteria systemowojęzykowe, dylematu tego nie da się rozstrzygnąć. Wszelkie dyskusje na ten temat są trudne, ponieważ oponenty nie są językoznawcami, nie mają wiedzy lingwistycznej, nie wspominając o znajomości dialektologii.

Wejście w życie w 2005 r. wspomnianej już wyżej *Ustawy o mniejszościach narodowych* i ratyfikowanie w 2009 r. przez Polskę *Europejskiej karty języków regionalnych* zmieniło kierunek działania zwolenników samodzielności językowej Śląska. Ucichła dyskusja nad statusem języka śląskiego na rzecz działań zmierzających do przyznania śląszczyźnie statusu języka regionalnego. Podjęto prace nad kodyfikacją języka, tym samym rozpoczął się kolejny etap wyłaniania się mikrojęzyka – faza normalizacji i kodyfikacji. W 2009 r. ukończony został projekt grafii języka, jak też przygotowany do wydania elementarz języka śląskiego. Nie znaczy

⁹ Zob. prace zawarte w kolejnych tomach „Socjolingwistyki” i wiele innych.

to, że dyskusja nad genezą języka śląskiego zakończyła się. Kwestia ta powróci, nawet po przyznaniu językowi śląskiemu statusu języka regionalnego. Przed propagatorami odrębności śląszczyzny¹⁰ rysuje się końcowa faza wyłania się języka, bodajże najtrudniejsza, mianowicie wdrażanie i propagowanie norm.

Poszczególne fazy wyłaniania się nowego języka mają charakter uniwersalny, kolejne ogniwa muszą się pojawić, chociaż w konkretnych przejawach będą się znacznie różnić w sposobach realizacji. Mogą się na siebie nakładać, redukować, konkretne procesy chwilowo słabnąć, aby po pewnym czasie znów się pojawić. Stąd inaczej wyłaniała się kaszubszczyzna, inaczej język łaski. Inne zaś tendencje dominują w procesie kształtowania się języka śląskiego.

BIBLIOGRAFIA

- HENTSCHEL Gerd, 2002a, Masurisch, [w:] Lexikon der Sprachen des europäischen, Red. M. Okuka, G. Krenn, Ostens, s. 313–314
 HENTSCHEL Gerd, 2002b, Podhalisch, [w:] Lexikon der Sprachen des europäischen, Red. M. Okuka, G. Krenn, Ostens, s. 359–361
 KAMUSELLA Tomasz, 1998, Kreol górnośląski, „Kultura i Społeczeństwo”, 1, s. 73–84

Bogusław Wyderka

WHEN A DIALECT BECOMES A LANGUAGE

(Summary)

The article is touching the issue of appearing of new languages from regional variants of Polish language in the range of Polish ethnical areas. The author outlines the historical background of the processes of linguistic emancipation and some legal issues. He establishes essential terminology. The factual basis of deliberations is constituted by a history of Kashubian and by discussions on the status of the Silesian language. The author characterizes an outlook on Mazurian language, Podhale region language and Podlasie region language too. The author outlines four stages of a language appearing. The first stage is determined by establishing in social awareness of a given group a conviction of their own ethno-lingual identity and mythologization of that identity. The second stage is a declaration of one's own identity. The most important is social and scientific discourse conducted over the issues of the regional language. The third phase is made by works on standardization and codification of a language. The essence of the fourth stage is implementing and propagating of norms. Particular stages of emerging of a new language have an universal character. Particular links need to appear, however in some specific indications they will differ considerably in the ways of realization. They can overlap each other, reduce specific processes, weaken temporarily in order to appear again after some time.

¹⁰ Zajmują się tym dwie organizacje: Pro Loquela Silesiana – Towarzystwo Kultywowania i Promowania Śląskiej Mowy oraz Towarzystwo Piastowania Śląskiej Mowy „Danga”.

EWELINA ZAJĄC
Łódź

SEMANTYKA I STRUKTURA OJKONIMÓW I ANOJKONIMÓW GMINY PRZYKONA W POWIECIE TURECKIM

Artykuł dotyczy ojko- i anojkonimów gminy Przykona, ich semantyki, motywacji nazwotwórczej oraz struktury. Ze względu na wieloletnią odkrywkową działalność kopalni węgla brunatnego na terenie gminy Przykona obszar ten stanowi ciekawe miejsce do badań toponomastycznych. Doszło tu do likwidacji wsi Bartkówka, Józefina oraz Jakubka i tym samym do przekształcenia terenów zamieszkałych jeszcze niedawno przez ludzi w miejsca niezamieszkałe. Zmiana charakteru nazwy z ojkonimicznej w mikrotoponimiczną, także zasób i funkcja nazw stały się podstawą powstania pracy.

Ojkonimy, inaczej nazwy miejscowe, to nazwy miejsc zamieszkałych przez człowieka, określające samodzielne osady, wsie oraz miasta [Rzetelska-Feleszko, 1998, s. 191], zaś „anojkonimy”, inaczej „mikrotoponimy” [Górniewicz, 1977, s. 338], to nazwy obiektów niezamieszkałych przez ludzi, np. łąk, lasów, pól, pagórków, strug oraz wszelkich małych obiektów. Obok terminów anojkonimy i mikrotoponimy badacze posługują się też trzecim – „nazwa terenowa” [Górniewicz, 1987, s. 7].

Gmina Przykona leży na terenie województwa wielkopolskiego, w jego południowo-zachodniej części, w powiecie tureckim. Geograficznie należy do obszaru Wielkich Dolin, środkowej części Niziny Polskiej, a dokładniej do Niziny Wielkopolskiej Kujawskiej. Krajobraz gminy, powstały dzięki lądolodowi skandynawskiemu, charakteryzuje się wysoczyznami oraz płaskimi dolinami rzek Warty i Teleszyny, stąd liczne nazwy topograficzne. Teren ten jest ciekawym miejscem do badań toponomastycznych, ponieważ obserwuje się tu, spowodowane kulturową działalnością człowieka, zmiany nazw ojkonimicznych w anojkonimiczne. Zmiana taka została wytworzona sztucznie i powstała w wyniku przesiedleń mieszkańców

z terenów objętych odkrywczą działalnością kopalni, jednak najczęściej spotyka się zmiany nazw obiektów niezamieszkałych w zamieszkałe, kiedy zajmowane są one przez mieszkańców miast.

Materiał nazewniczy zebrany na terenie gminy Przykona to 621 nazw określających 732 obiekty, w tym 78 nazw miejscowych: 26 nazw wsi i 52 nazwy ich części, 532 nazwy terenowe lądowe i 12 nazw terenowych wodnych. Wszystkie nazwy, zarówno topograficzne, jak i osobowe, są cennym zabytkiem językowym, utrwalone są w nich bowiem historia, której nie da się sfalszować, a także język, którym dawniej posługiwali się mieszkańcy.

Zachowane do naszych dni słownictwo pokazuje, kto był najstarszym gospodarzem tych ziem, kto i w jaki sposób kształtował szatę nazewniczą, jak w świetle tego wyglądała ziemia w przeszłości i jakie stosunki gospodarcze, społeczne i etniczne tu dominowały [Biolik, 1992, s. 7].

Problemem, z którym styka się większość badaczy podczas analizy nazw miejsc niezamieszkałych, jest wybór odpowiedniej klasyfikacji zarówno semantycznej, jak i strukturalnej. Dotychczas najczęściej powoływano się na semantyczny podział Witolda Taszyckiego [1946] oraz klasyfikację strukturalną Stanisława Rosponda [1958]. Mimo iż podział Witolda Taszyckiego dotyczy jedynie nazw miejscowych, często stosuje się go również do analizy nazw terenowych, ponieważ dzięki temu można pokazać powiązania nazw z procesami osadniczymi i gospodarczymi. Jednak z drugiej strony, nazw terenowych nie można traktować na równi z nazwami miejscowymi, ponieważ niektóre z mikrotoponimów nie mieszczą się w żadnej z grup nazw miejscowych, np. *Babia Góra*, *Na Stawach* [Dejna, 1956, s. 103]. Ponadto nazwy terenowe, w odróżnieniu od miejscowych, podlegają procesowi rozwoju językowego i mogą być rejestrowane w różnych jego fazach w innych postaciach fonetycznych, morfologicznych oraz składniowych [Dejna, 1956, s. 112]. Stanowią one również „jakby stadium przejściowe między wyrazami pospolitymi a nazwami skostniałymi w języku urzędowym” [Głuszczyk, 1971, s. 193].

W doborze metod pracy korzystałam z doświadczeń i dorobku naukowego badaczy z różnych ośrodków onomastycznych. Spośród klasyfikacji semantycznych opieram się na podziale Henryka Borka [1988], który z kolei uzupełnia klasyfikację W. Taszyckiego. Klasyfikacja ta dotyczy przede wszystkim nazw miejscowych, jednak używam jej także do analizy mikrotoponimów. Taszycki dzieli nazwy miejscowe na cztery grupy. W skład pierwszej wchodzi nazwy będące zawsze nazwami miejscowości, wśród których wyróżnia nazwy topograficzne, np. *Skala*, *Żabno*, nazwy kulturalne (współcześnie używa się określenia „kulturowe”), np. *Wola*, *Mosty*, nazwy dzierzawcze, np. *Raciborsko*, *Cieszęcín*, i nazwy zdrobniałe/deminutywne, np. *Pawłowiczki*, *Tokarki*. Druga grupa nazw miejscowych to te, które pierwotnie oznaczały ludzi, a dopiero później miejscowości. Ona również została podzielona na podgrupy: nazwy etniczne, np. *Dębiany*, *Rakojady*, nazwy patronimiczne, np. *Bobrowice*, *Raciborowice*, nazwy służebne, np. *Kuchary*, *Ko-*

wale, nazwy rodowe, np. *Bolesty*, *Gniewy*. Ponadto badacz wymienia jeszcze dwie grupy, tj. nazwy dwuznaczne i nazwy ciemne, które są trudne do wyjaśnienia i nie można przyporządkować ich do żadnej z powyższych grup.

Henryk Borek uzupełnia powyższy podział o grupę nazw relacyjnych, czyli nazw geograficznych, które wywodzą się bezpośrednio od istniejących już nazw geograficznych i nie zawierają apelatywnych treści semantycznych [Borek, 1988, s. 44]. Związek motywacyjny pomiędzy nazwą macierzystą a pochodną zależy od relacji między skojarzonymi z sobą obiektami, dlatego cechą omawianych toponimów jest podwójna relacja, zarówno pomiędzy nazwami, jak i obiektami – stąd też określenie nazw jako relacyjne. W obrębie tej grupy nazw wyróżnione zostały podgrupy: nazw ponowionych, np. *Warta* (rzeka), *Warta* (miasto), nazw przeniesionych, np. *Galicja*, *Korea*, nazw dyferencyjnych, np. *Bądków Pierwszy*, *Bądków Drugi*, nazw lokalizujących, np. *Pod Boleszczynem*, nazw pamiątkowych, np. *Grunwald*, *Warszawa*.

Spośród klasyfikacji strukturalnych onomaści najczęściej sięgają po podział S. Rosponda, który wyróżnia trzy podstawowe grupy: nazwy prymarne, tzn. niederywowane, nazwy sekundarne, tzn. derywowane i nazwy złożone. Jednak podczas analizy materiału zebranego na terenie gminy Przykona opieram się na podziale Karola Dejny. Mówi on o dwu najczęstszych – oprócz naturalnego – sposobach, formowania się nazw geograficznych, tj. o rzeczownikowianiu składników i grup syntaktycznych oraz o ich uprzymiotnikowaniu. Brana jest pod uwagę jedynie struktura gramatyczna nazw, dlatego dzieli się je na dwa podstawowe typy – nazwy rzeczownikowe i nazwy przymiotnikowe.

Większość badaczy przy analizie materiału onimicznego opiera się na podziale znaczeniowym, ponieważ znaczenie nazwy jest nadrzędne, dopiero na niższym poziomie pojawia się analiza formalna. Struktura nazwy stanowi tylko konkretyzację wcześniejszych procesów onimicznych, a badania onomastyczne to przede wszystkim dociekania etiologiczne i rozważania natury socjologicznej i kulturowej [Rutkiewicz, 2002, s. 25]. Obecnie nie istnieje jeden konkretny podział, a wszystkie powstałe do tej pory klasyfikacje spotkały się z wieloma zastrzeżeniami. Zarzucano im brak konsekwencji, ponieważ łączono w jedną całość różne grupy nazewnicze i mieszano podział znaczeniowy ze strukturalnym [Bąk, 1994, s. 38].

Podczas badań terenowych, a następnie omawiając zebrany materiał nazewniczy, ustalając przyczyny i warunki powstania oraz rozwoju toponimów, bierze się pod uwagę wpływ różnorodnych czynników: od cech charakteryzujących dany teren po ingerencję i działalność człowieka. Badania onomastyczne mają charakter interdyscyplinarny, ponieważ czerpią z badań botaników, geologów, zoologów, a również te dziedziny nauki mogą czerpać z prac nazewniczych, w nazwach bowiem zachowane są dowody o wymarłych gatunkach roślin i zwierząt. Ponadto prace paleobotaniczne i paleozoologiczne mogą często pomóc onomaście w wyjaś-

nieniu nazw wieloznacznych, np. czy *Bukowo*, *Wierzbowo* to nazwy dzierżawcze, powstałe od nazw osobowych *Buk*, *Wierzba*, czy są to formacje topograficzne – od apelatywów *buk*, *wierzba* [Górniewicz, 1977, s. 338].

Bardzo często nazwy terenowe równe są wyrazom pospolitym, dlatego zaklasyfikowanie ich według strukturalnego podziału S. Rosponda oraz określenie prymarności i sekundarności okazuje się bardzo trudne, ponieważ każda nazwa jest sekundarna względem nomen appellativum [Wróbel, 1978, s. 22]. Nazwy prymarne równe są apelatywom lub innym nazwom własnym, zaś sekundarne tworzone są za pomocą wskaźników słowotwórczych. Nazwy typu *Łąka*, *Sosny*, *Struga* to nazwy prymarne, jednak już przy nazwach typu *Łączka*, *Sosenki*, *Strużka* pojawia się problem. Dla większości badaczy nazwy te są prymarne, ale z drugiej strony fakt, że zostały utworzone od apelatywów *łączka*, *sosenki*, *strużka*, te zaś kolejno od wcześniejszych *łąka*, *sosny*, *struga*, może wskazywać na ich sekundarność. Według mnie, powyższe nomina propria to formacje słowotwórcze o podstawie słowotwórczej *łąka*, *sosny*, *struga* z formantem *-ka*, który tworzy nazwy deminutywne. Ponadto niektórzy badacze nie stosują terminologii S. Rosponda i zamiast nazw prymarnych i sekundarnych wyróżniają nazwy bez kreacji formalnojęzykowej i nazwy z kreacją formalnojęzykową [Jurkowski, 1964, s. 104].

Cechą specyficzną nazw terenowych jest ograniczony zasięg oraz wąski zakres funkcjonowania, poza tym mikrotoponimy najczęściej używane są w mikrowspólnotach wiejskich, gdzie są też tworzone i pokoleniowo uzupełniane [Mrózek, 1998, s. 232]. Mieszkańcy wsi również „zauważają” i wyodrębniają osobnym określeniem więcej obiektów niż mieszkańcy miast [Kamińska, 1964, s. 203]. Każda nazwa własna pełni funkcję identyfikacyjną i przeznaczona jest dla pewnego grona użytkowników, a wykroczenie poza tę wspólnotę powoduje konieczność rozbudowania i uzupełnienia informacji o danym jednostkowym obiekcie. Dlatego z socjolingwistycznego punktu widzenia nazwa terenowa należy do zasięgu wspólnot lokalnych i jest nią taki wyraz lub grupa wyrazów, która w tej językowej wspólnotcie w procesie komunikowania spełnia funkcję jednostkowej desygnacji, niezależnie od występowania czy braku formalnych wyznaczników onomastyczności [Lubaś, 1983, s. 26].

Uważa się, że nazwy terenowe są kreowane, czyli tworzone z podłoża apelatywnego [Cieślakowa, 1994, s. 194]. Wyrazy pospolite mogą oznaczać obiekty fizjograficzne i wytwory działalności człowieka, które znajdują się na miejscach nazywanych przez te wyrazy lub kiedyś się tu znajdowały, zanikły, a pozostała jedynie nazwa. Oznaczają one także aktualną bądź dawną przynależność danego obiektu do osoby.

Często zanik obiektu prowadzi do usunięcia nazwy, ale nie eliminuje jej zmiany charakteru obiektu, w wyniku której zmianie ulega jedynie jego funkcja [Mrózek, 1998, s. 234]. Kiedy zmienia się charakter nazywanego miejsca, np. dąbrowa zostaje

wycięta, bagno wysycha, zaś nazwa pozostaje i nazywa inny obiekt, zachodzi proces desemantyzacji, polegający na tym, że nazwa traci swą pierwotną treść apelatywną i odtąd lokalizuje bądź identyfikuje inny obiekt [Borek, 1988, s. 22]. Dlatego nazwy rozpatrywać należy na dwu płaszczyznach: funkcyjnej – jako określnik aktualnego, konkretnego obiektu, oraz genetycznej – jako nośnik dawnej treści apelatywnej.

Podczas badań terenowych badacz onomasta spotkać się może z wieloma pytaniami dotyczącymi nazw własnych, bo często nie wiadomo, czy dana nazwa jest już *nomen proprium*, czy jest to jeszcze *nomen appellativum*, a przecież tak samo brzmiące nazwy własne i wyrazy pospolite funkcjonują w języku równolegle. Z teoretycznych rozważań młodogramatyków wynika, że nazwy własne wywodzą się od wyrazów pospolitych [Hrabec, 1968, s. 284], że wyraz pospolity jest formą podstawową, zaś *nomen proprium* – pochodną, utworzoną od tamtej. Struktura nazwy własnej wynika więc z budowy słotwórczej wyrazu pospolitego, co ułatwia objaśnianie znaczenia i struktury *nomen proprium* [Smoczyński, 1962, s. 63].

Nazwy własne uwarunkowane są kulturowo i socjologicznie, mogą pełnić funkcje informujące, adresatywne, referencjalne, metaforyczne, symboliczne oraz wartościujące. Jednak prymarną, podstawową funkcją *nomen proprium*, która odróżnia je od wyrazu pospolitego, jest funkcja indywidualnego wyróżniania desygnatu, nazwy własne bowiem cechują się referencją szczegółową, czyli odsyłają do jednostkowego obiektu, który może być konkretnie określony lub też nieokreślony [Pałuszyńska, 2003, s. 115].

Według Mariana Kucali, nazwa własna ma formę różną od formy żywej, obecnie używanej, np. dawne *U Buka* w znaczeniu ‘przy buku’ [Kucala, 1959, s. 153–161], i to właśnie indywidualność jest zasadniczą cechą nazw własnych, która stanowi podstawowe kryterium odróżniania ich od wyrazów pospolitych [Kucala, 1959, s. 153]. Także kryterium uznania danej formy za nazwę własną to jej społeczne rozpowszechnienie, inne zaś to jedynie wyznaczniki pomocnicze. Kiedy jednak uznać, że określenie *za lasem* czy *nad stawem* jest indywidualne i stanowi nazwę własną? Wtedy, kiedy jeden desygnat z kilku jednakowych (np. kilka łąk znajdujących się za rzeką) nazywa się określeniem przysługującym wszystkim, jest to nazwa własna (*Łąka Za Rzeką*); także kiedy z kilku możliwych określeń danego desygnatu wybiera się mniej ważne, również mówi się o nazwie własnej (łąka za rzeką, obok mostu, ale nazwa to *Łąka Przy Trzech Wierzbach*) [Kucala, 1959, s. 158–159]. Na początku apelatyw – wyraz oznaczający pewien gatunek, stawał się wyrazem oznaczającym jednostkę, zaś sama nazwa tworzyła się przez indywidualizację tegoż apelatywu, przez zwężenie jego zakresu do oznaczania jednostki [Jurkowski, 1964, s. 105]. Według Huberta Górnowicza, nazwa własna, obok cechy jednostkowości, ma także inne wyróżniki: nie nazywa, nie ma znaczenia leksykalnego, charakteryzuje ją entropia informacyjna oraz forma gramatyczna [Górnowicz, 1988, s. 10–13].

Nazwy własne także tym się różnią od wyrazów pospolitych, że nie mają znaczenia, czyli nie znaczą, lecz oznaczają [Karaś, 1971, s. 64]. Według Henryka Borka, nazwy własne to „znaki językowe dla jednostkowych obiektów i zjawisk, które trzeba indywidualnie, a równocześnie w sposób stały wyróżnić lub zidentyfikować” [Borek, 1988, s. 14]. Są one jednostkowe, ponieważ nazywają niepowtarzalne zjawiska, nie odnoszą się do klas desygnatów – ich zakres użycia jest ograniczony do identyfikacji jednego denotatu. Pełnią funkcję toponimiczną, czyli identyfikują i lokalizują ważne dla orientacji przestrzennej obiekty oraz wyróżniają je spośród takich samych lub podobnych [Kornaszewski, 1986, s. 6]. Jednak kiedy ktoś nazywa łąkę *Łąką*, a las *Lasem*, to nie zawsze wiadomo, czy ma na myśli jedną z wielu łąk we wsi, czy też jakieś inne charakterystyczne miejsce, tzw. orientantę – wtedy rzeczowniki te (*Łąka*, *Las*) w obrębie danej wsi funkcjonowałyby jako nazwy własne. Proces powyższy polega na wymianie rzeczownika pospolitego na nazwę własną, ale równocześnie wyrazy te mogą występować obok siebie jako apelatyw i nomen proprium [Jurkowski, 1964, s. 107].

Wśród zebranych ojkonimów przeważają struktury o motywacji topograficznej, np. *Dąbrowa*, *Jabłonka*, *Kiełek*, *Laski*, *Łęg Wielki*, *Olszówka*, *Skalka*, *Smulsko*, *Trzemocin*, *Trzysze*, za nimi plasują się nazwy o motywacji dzierżawczej, np. *Aleksandrów*, *Bądków* (*Pierwszy* i *Drugi*), *Ewinów*, *Gąsin*, *Helenów*, *Maksymów*, *Paulinów*, *Radyczyny*, *Rogów*, *Sarbice*, *Zofiówka*, *Zimotki*. Nazwy dzierżawcze wskazują na właściciela danego obiektu. Nie zawsze jednak znana jest etymologia takiej nazwy, wiele nazwisk wywodzi się bowiem ze staropolszczyzny lub słownictwa gwarowego. Na trzecim miejscu lokują się nazwy o charakterze kulturowym, np. *Czworaki*, *Ćwiartki*, *Folwark*, *Huby*, *Kolonia*, *Majorat*, *Młyniska*, *Posada*, *Przykona*, *Skrzynki*, *Zasiłki*. Odnotowana została tylko jedna nazwa służebna – *Psary*. Nie zanotowano zaś nazw etnicznych, patronimicznych ani rodowych.

Najliczniejszą grupę anojkonimów, zarówno lądowych, jak i wodnych, reprezentują w przeważającej mierze nazwy o motywacji topograficznej, np. *Bagniska*, *Chrusty*, *Górka*, *Grondy*, *Hałdy*, *Lipy*, *Łęg*, *Mokradła*, *Ostrówek*, *Pastwiska*, *Pąchawy*, *Piachy*, *Sapy*, *Smugi*, *Torfowiska*, *Ugór*, *Zapadlisko*, *Żuławy*. Kolejna grupa to jednostki z motywacją dzierżawczą, np. *Adamczyka*, *Bekalarka*, *Domżałowe*, *Graczykowie*, *Klibra*, *Krangłówka*, *Michalaka*, *Pećkówka*, *Pole Marszałowe*, *Siepskie*, a następna – z kulturową, np. *Dodatek*, *Działy*, *Gajówka*, *Hektary*, *Lotnisko*, *Parcela*, *Poddziałki*, *Serwituty*, *Staje*, *Zamłynie*.

Z analizy materiału wynika, iż przewagę mają nazwy motywowane topograficznie w postaci rzeczownikowionej. Większość tych nazw była zapewne dawniej wyrazami pospolitymi, a dopiero po jakimś czasie zaczęła nazywać dane obszary i stała się grupą nazw własnych, np. *Doły*, *Górka*, *Piachy*, *Sapy*, *Torfowiska*. Ważne jest zjawisko utraty związku znaczeniowego wyrazu pospolitego z desygnatem, np. kiedy nazwa wsi *Dąbrowa* nie oznacza już miejsca, gdzie rosły dęby. Zmiana nazwy

terenowej na miejscową wiąże się z rozwojem języka, a także ze zmieniającymi się warunkami topograficznymi i społeczno-kulturowymi.

Nazwy terenowe wykazują bliski związek z liczebnikami, wśród nich wymienić można formacje równe wyrazom pospolitym, a także zestawienia i zrosty różnych typów, np. *Ćwierćmorgi*, *Trzy Kopce*. Najwięcej struktur toponimicznych tworzą liczebniki główne, porządkowe oraz ułamkowe. Halina Kurek na podstawie zebranego materiału wysnuwa wniosek, iż największą produktywność wykazuje liczebnik *trzy* [Kurek, 1986, s. 79]. Na terenie gminy Przykona zanotowano cztery takie przykłady: *Trzy Kopce*, *Trzy Ćwiercie*, *Trzy Wierzby*, *Na Trzech Brzozach*. Ponadto liczebnikowe człony odróżniające pojawiają się najczęściej powiązanymi ze sobą znaczeniowo dwójkami lub trójkami, zauważa się to przede wszystkim w wypadku nazw miejscowych, np. *Bądków Pierwszy*, *Bądków Drugi*. Liczebniki w nazwach terenowych oznaczają głównie powierzchnię pól, np. *Ćwierć Morgi*, oraz ich długość, np. *Cztery Staje*.

Na badanym terenie wiele anojkonimów to nazwy rzeczownikowe równe wyrazom pospolitym, np. *Górka*, *Dolki*, *Łąki*, *Borki*, *Sosenki*. Wyrazy te to nazwy własne dla jednego z desygnatów danej nazwy, np. *Górka* to wzniesienie, pagórek, ale także dla obiektu, który nie jest desygnatem pojęcia, bo *Górka* to również pole uprawne. Nazwy własne równe wyrazom pospolitym mogą funkcjonować tylko w określonym środowisku lub kiedy obiekt jest jedynym takim obiektem na danym terenie i nie istnieje żadna potrzeba specjalnego nazywania go. Natomiast kiedy na danym obszarze istnieje więcej obiektów o tej samej nazwie, wówczas do wyrazu pospolitego najczęściej dodaje się określenie przyimkowe wskazujące jego lokalizację. Bardzo często dochodzi w takiej sytuacji do odrzucenia wyrazu pospolitego i powstania nazwy przyimkowej, np. *Na Górcie*, *Koło Rzeki* [Śmiech, 1983, s. 38].

Struktura, zarówno mikro-, jak i ojkonimów zamyka się przeważnie w formie jednoskładnikowej. Jednak czasami te proste środki nazwotwórcze w obrębie systemu precyzującego zakres funkcyjny swych elementów [Mrózek, 1990, s. 94] nie wystarczają, dlatego stają się źródłem struktur zestawieniowych. W zestawieniach nazewniczych przeważają nazwy dwuskładnikowe w postaci przymiotnika z rzeczownikiem, np. *Krzywe Staje*, *Sarni Dół*, *Lazurowe Wybrzeże*. Wiele odnotowanych nazw to formacje przyimkowe, które mówią o lokalizacji obiektu, np. *Na Łąkach*, *Od Rowu*, *Przy Słupie*. W trakcie badań zanotowano wyrażenia z przyimkami: *do*, *kole/koło*, *na*, *nad*, *naprzeciwko*, *od*, *po*, *pod*, *przed*, *przy*, *u*, *w*, *za*. Przyimki *do*, *ku*, *na*, *od* pełnią funkcję kierunkową, tzn. określają kierunek lub przynależność, np. *Do Strugi*, *Droga Do Szkoły*, *Ku Brodom*, *Na Dąbrowicę*, *Na Posokę*, *Od Drogi*. Funkcję lokalizującą spełniają przyimki *kole/koło*, *na*, *pod*, *u*, *w*, *za*, np. *Kole Szkoły*, *Koło Gruszki*, *Na Hektarach*, *Na Kopalni*, *Nad Lasem*, *Nad Wartą*, *Naprzeciwko Kaplicy*, *Przed Kanalem*, *Przy Sklepie*, *Przy Strudze*, *U Traktu*, *U Wału*, *W Lasach*,

W Zakrętach, Za Droga, Za Mostem. Funkcję spadkową (określają właściciela, często już nieżyjącego, danego obszaru) pełnią przyimki *od* i *po*, np. *Od Andrzeja, Po Gajewskiej, Po Wypiorze*.

Odnotowano wiele nazw w postaci wyrażenia przyimkowego, np. *Kole Szosy, Koło Stasiaka, Na Podrębiskach, Na Teresy, Na Wzgórzu, Pod Borkiem, Przy Kościele, Przy Trakcie, W Olszynkach, Za Droga*. Ten typ nazw występuje na terenie całego kraju i znany jest w każdej wsi, dlatego cechuje je niewielkie zróżnicowanie terytorialne oraz intensywność występowania, co zależne jest od ukształtowania terenu i stosunków gospodarczo-społecznych. Nazwy przyimkowe wyróżniają się również dokładnością informacji, dlatego są najbardziej odpowiednie do oznaczania dużych obszarów. Przez wzgląd na to, że nazwy przyimkowe nie deklinują się i są płynne, ich produktywność zaznacza się tylko w nazwach terenowych, nazwy miejscowe muszą bowiem mieć ścisłą i skryzalizowaną formę, od której można utworzyć nazwę mieszkańców i przymiotnik [Sochacka, 1970, s. 93].

Problemem jest przyporządkowanie nazw w postaci wyrażenia przyimkowego do odpowiedniej grupy, a także analiza takiej nazwy oraz wskazanie elementu, który jest wykładnikiem treści znaczeniowej nazwy. Według Władysława Lubasia, nazwy przyimkowe należy przyporządkować do grupy nazw topograficznych, bo wskazują one położenie obiektu terenowego, np. *Za Lasem, Koło Rzeki, Przy Wiatraku* [Lubaś, 1963, s. 204–205], przy czym wyraz stojący po przyimku nie ma istotnego znaczenia w całości nazwy, wskazuje jedynie punkt, względem którego położony jest dany obiekt. Marian Kucała zaś klasyfikuje nazwy przyimkowe analogicznie do nazw rzeczownikowych, czyli zalicza je do grupy nazw topograficznych, kulturowych bądź dzierżawczych [Kucała, 1959, s. 80]. Analizując toponimy z terenu gminy Przykona, wykorzystano teorię M. Kucały, czyli podział uwarunkowany został nie tylko przyimkiem, jak u W. Lubasia, ale także drugim członem – rzeczownikowym. Jeżeli mówił on o ukształtowaniu terenu, rodzaju gleby, gatunku roślin lub zwierząt itp., wówczas nazwa zaliczona została do topograficznych (*Na Piachach, Za Borem, Nad Strugą, Pod Lasem*), jeśli zaś o wytworach działalności ludzkiej, kulturze materialnej i duchowej, a także o imieniu bądź nazwisku, to jest to nazwa kulturowa (*Na Siepie, Przy Wiatraku, Kole Hydroforni, Naprzeciwko Kaplicy, Na Pańskim*).

Nazwy przyimkowe dostarczają kolejnej trudności, ponieważ nie zawsze wiadomo, czy nazwa *przy kościele, za lasem* jest już samodzielną nazwą własną, czy jest to okolicznik miejsca lub przydawka okolicznościowa. Przeważnie występują one w języku jako zwroty pospolite, zaś dopiero w konkretnych warunkach terenowych stają się nazwami własnymi [Sochacka, 1970, s. 77–128]. W odróżnieniu nazwy własnej od wyrażenia syntaktycznego pomocne jest spostrzeżenie, według którego okoliczniki występują obocznie, czyli na jedno pole używa się kilku okre-

śleń (nazwy *Za Drogą*, *W Górcie*, *Koło Krzyża* oznaczają to samo pole), zaś nazwa występuje w jednej ustalonej postaci.

Na badanym terenie odnotowano także sporą liczbę nazw kompozycyjnych. Również w przypadku tych nazw onomaści nie zajmują jednolitego stanowiska co do ich klasyfikacji. Przemysław Zwoliński zaproponował, by w zestawieniach dwuczłonowych podczas klasyfikacji pod uwagę brać człon utożsamiający, ponieważ zawarty jest on potencjalnie w każdej nazwie i występował w nazwach, które obecnie przybrały formę przymiotnikową [Zwoliński, 1950, s. 495–498]. Jednak podczas analizy nazw z terenu omawianej gminy Przykona podstawą klasyfikacyjną stał się człon odróżniający, w nim to bowiem zawarte jest znaczenie nazwy, które odróżnia dany obiekt od pozostałych o tym samym charakterze, np. *Lisie Doły*, *Księży Dół*, *Babi Dół*.

Kolejnymi nazwami zanotowanymi w gminie Przykona są nazwy przymiotnikowe, które najczęściej tworzone są od szczegółów topograficznych i nazwisk, np. *Siepskie*, *Domżałowa*, *Janaszczkowie*, *Wichertowski*, *Smulskie*. Pierwotnie miały one strukturę złożoną, składały się z rzeczownika oznaczającego jakiś teren i przymiotnika określającego przynależność, np. pole Siepy, łąka Domżała, Wichertowski las. Z czasem rzeczowniki te zanikły, a przymiotniki uległy substantywizacji, czyli zachowując formę przymiotnika uzyskały znaczenie rzeczowników [Bąk, 1970, s. 14; Śmiech, 1996].

Następną odnotowaną grupą nazw własnych miejsc są nazwy o charakterze pluralnym typu *Wierzby*, *Góry* [Głuszczał, 1971, s. 145–166]. Ten typ nazw jest znacznie bardziej skomplikowany do zinterpretowania niż nazwy w liczbie pojedynczej, także dlatego, że nazwy topograficzne stoją często na pograniczu nomen proprium i appellativum, dla jednych użytkowników są one już nazwami własnymi, dla drugich jeszcze apelatywami [Dejna, 1956, s. 112–113], zaś na terenie Polski granica między nazwami własnymi a pospolitymi w wielu wypadkach jest płynna. Z chwilą przejścia appellativum w nomen proprium nazwy topograficzne zaczynają odrębne od wyrazów pospolitych życie, bowiem *górką* i *borek* wyrażają teraz już tylko toponimiczność, a cecha mniejszości i zdrobniałości zanika [Głuszczał, 1971, s. 151]. Na badanym obszarze nazwy typu pluralnego pojawiają się dość często, są to np. *Chrusty*, *Doły*, *Góry*, *Lipy*. W nazwach tych motywacja liczby mnogiej nie budzi zastrzeżeń i wskazuje na ścisłą zależność formy nazwy od jej treści, bo rzeczywiście na danym terenie są doły i góry, a wcześniej rósł las lipowy. Spotyka się też nazwy terenowe mające formy obu liczb – pojedynczej oraz mnogiej: *Górka*, *Góry*, *Kąt*, *Kąty*, *Niwa*, *Niwy*. Dość często zdarza się, że forma pluralna jest nazwą kłamliwą, ponieważ pozostaje w sprzeczności z charakterem nazywanego obiektu, a wiąże się to ściśle z tzw. „niemotywowanymi” nazwami pluralnymi. Nazwy pluralne dotyczą terenów użytkowanych przez ludzi. Tereny te są położone poprzecznie w stosunku do pasów pól chłopskich, w wyniku czego

kilku właścicieli użytkuje tę samą górę czy dział. Nazwa dotyczy całego obiektu oraz jego poszczególnych części, tak więc nazwy pluralnej używa się również na określenie jednego pola, stąd też pierwotny teren górki oraz jej kawałki to *Górki* [Bal, 1963, s. 184]. Najczęściej to rozczłonkowanie obiektów na mniejsze przyczynia się do zmiany liczby pojedynczej na postać pluralną.

Podczas badań zanotowano także pięć nazw w formie liczby pojedynczej rodzaju nijakiego zakończonych na *-e* typu *Brzezcie* i na *-owie* (*-ewie*) typu *Pustkowie*, w których można się dopatrywać pierwotnych kolektywów na *-*bje* czy *-*ovbje* (*-*evbje*) [Kreja, 1988, s. 41]. Zebrane nazwy to cztery mikrotoponimy *Błonie*, *Olsze*, *Olszynie* i *Pustkowie* oraz jeden ojkonim *Trzysze*. W podstawie słowotwórczej nazw na *-e* występują zazwyczaj nazwy drzew, np. *Olsze*, *Olszynie*, które wyprowadzić należy od rzeczownika twardotematowego *olcha*, choć powszechnie używa się nazwy miękkotematowej *olsza/olszyna*. Również nazwa wsi *Trzysze* (pierwotnie *Trzemsze*), najczęściej wyjaśniana przez autochtonów jako *trzy msze*, pochodzi od nazwy botanicznej *trzemcha*, czyli *czerecha*.

Zasady klasyfikacji zastosowane podczas analizy spełniły swe zadanie dotyczące opisu nazw pod względem znaczeniowym i strukturalnym. Z analizy materiału wynika, iż przewagę stanowią nazwy topograficzne w postaci urzeczownikowej. Większość tych nazw była zapewne dawniej wyrazami pospolitymi, a dopiero po jakimś czasie zaczęła nazywać pewne obszary i stała się grupą nazw własnych, np. *Doły*, *Górka*, *Torfowiska*. Ważne jest także zjawisko utraty związku znaczeniowego wyrazu pospolitego z desygnatem, np. kiedy nazwa wsi *Dąbrowa* nie oznacza już miejsca, gdzie rosły dęby. Przypadki zmian nazw terenowych na miejscowe wiążą się z rozwojem języka, a także ze zmieniającymi się warunkami topograficznymi i społeczno-kulturowymi.

Wszelkie nazwy własne, zwłaszcza toponimy, to element gwary, bo ze względu na swój ich indywidualny charakter i regionalną, a nawet chronologiczną lokalizację, są nośnikami nieocenionych danych dialektologicznych [Gala, 2003, s. 60]. Zarówno ojko-, jak i anojkonimy podlegają aktualnym zwyczajom językowym oraz są odbiciem charakterystycznych cech terenu, a także tradycji rodzinnych, kulturowych i społecznych. Celem nadania nazwy własnej jest indywidualizacja i identyfikacja obiektu, ale istnieje też sens symboliczny, magiczny, nazwy oswojają bowiem przestrzeń i istniejących w niej ludzi [Cieślíkowa, 1996, s. 17]. Poza tym nazwy własne mają charakter ekspresyjny, ponieważ dość często pochodzą od czasowników lub rzeczowników o emocjonalnym zabarwieniu treściowym [Cieślíkowa, 1996, s. 79].

Pod względem kulturowym aktywność nazw oraz określonych tematów motywacyjnych w danym polu przedmiotowym wynika z potrzeb nazewniczych, warunków zewnętrznych oraz tendencji, jakie się kształtują w danym obszarze językowym. [Gałkowski, 2008, s. 353]

BIBLIOGRAFIA

- BAL Józef, 1963, „Niemotywowane” pluralis niektórych nazw terenowych, „Onomastica”, 8, s. 171–194
- BAK Piotr, 1970, Budowa słowotwórcza nazw miejscowych w Wielkopolsce i na Kujawach, „Poradnik Językowy”, s. 9–16
- BAK Piotr, 1994, W sprawie podziału słowiańskich nazw miejscowych, „Onomastica”, 39, s. 33–47
- BIOLIK Maria, 1992, Toponimia byłego powiatu ostródzkiego, Gdańsk
- BOREK Henryk, 1998, Czym są nazwy własne?, [w:] tenże, Górny Śląsk w świetle nazw miejscowych, Opole, s. 13–23.
- BOREK Henryk, 1988, Nazwy relacyjne w toponimii, [w:] V Ogólnopolska Konferencja Onomastyczna, red. K. Zierhoffer, Poznań, s. 43–51
- CIEŚLIKOWA Aleksandra, 1996, Metody w onomastycznych badaniach różnych kategorii nazw własnych, „Onomastica”, 41, s. 5–17
- CIEŚLIKOWA Aleksandra, 1994, O motywacji w onomastyce, Polonica, 16, s. 193–199
- DEJNA Karol, 1956, Terenowe nazwy śląskie, „Onomastica”, 2, s. 103–126
- GALA Sławomir, 2003, Słowotwórczość onomastyczna i słowotwórczość gwarowa, [w:] Metodologia badań onomastycznych, red. M. Biolik, Olsztyn, s. 58–62
- GALKOWSKI Artur, 2008, Chrematonimy w funkcji kulturowo-użytkowej, Łódź
- GŁUSZCZAK Julian, 1971, Pluralne nazwy topograficzne typu *Wierzby, Góry*, „Rozprawy Komisji Językowej Wrocław.TN”, 8, s. 145–166
- GÓRNOWICZ Hubert, 1983, Nazwy terenowe i ich podział wewnętrzny, [w:] Geografia nazewnicza, red. K. Rymut, Wrocław, s. 7–17
- GÓRNOWICZ Hubert, 1977, O możliwości rekonstrukcji dawnego krajobrazu, flory i fauny na podstawie toponimii, „Poradnik Językowy”, z. 8, s. 337–344
- GÓRNOWICZ Hubert, 1988, Wstęp do onomastyki, Gdańsk
- HRABEC Stefan, 1968, Polskie apelatywa toponomastyczne, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN”, 14, s. 284–332
- JURKOWSKI Marian, 1964, Terminy geograficzne a nazwy własne, „Poradnik Językowy”, s. 101–122
- KAMIŃSKA Maria, 1964, Słownictwo topograficzne w gwarach okolic Łodzi, „Onomastica”, 9, s. 203–223
- KARAŚ Mieczysław, 1971, Słowiańskie nazwy miejscowe i ich klasyfikacje, „Biuletyn PTJ”, 28, s. 63–85
- KORNASZEWSKI Marek, 1986, W sprawie klasyfikacji nazw terenowych. Uwagi i propozycje, „Onomastica”, 30, s. 5–15
- KREJA Bugusław, 1988, Zagadnienie polskich kolektywnych nazw miejscowych typu *Brzezie, Pustkowie*, Gdańskie Studia Językoznawcze, 4, s. 41–82

- KUCAŁA Marian, 1959, Co już jest, a co jeszcze nie jest nazwą własną, „Onomastica”, 12, s. 153–161
- KUCAŁA Marian, 1959, Nazwy terenowe z kilku wsi w powiecie myślenickim, „Onomastica”, 5, s. 67–100
- KUREK Halina, 1986, Odliczebnikowe nazwy terenowe w języku polskim, „Onomastica”, 31, s. 59–85
- LUBAŚ Władysław, 1963, Nazwy terenowe powiatów jasielskiego i krośnieńskiego, cz. 1, „Onomastica”, 8, s. 195–236; 1964, cz. 2, „Onomastica”, 9, s. 74–80
- LUBAŚ Władysław, 1983, Próba socjolingwistycznej definicji nazwy terenowej, [w:] Geografia nazewnictwa, red. K. Rymut, Wrocław, s. 19–26
- MRÓZEK Robert, 1998, Nazwy terenowe, [w:] Polskie nazwy własne. Encyklopedia, red. E. Rzetelska-Feleszko, Warszawa–Kraków, cz. 2, s. 231–256
- MRÓZEK Robert, 1990, System mikrotoponimiczny Śląska Cieszyńskiego XVIII wieku, Katowice
- PALUSZYŃSKA Edyta, 2003, Nazwy własne w funkcji nieonomastycznej, [w:] Metodologia badań onomastycznych, red. M. Biolik, Olsztyn, s. 115–119
- ROSPOND Stanisław, 1958, Klasyfikacja strukturalno-gramatyczna słowiańskich nazw geograficznych, Kraków
- RUTKIEWICZ Małgorzata, 2002, Toponimia środkowozachodniej części województwa wielkopolskiego, Poznań
- RZETELSKA-FELESZKO Ewa, 1998, Nazwy miejscowe, [w:] Polskie nazwy własne. Encyklopedia, red. E. Rzetelska-Feleszko, Warszawa–Kraków, cz. 1, s. 191–229
- SMOCZYŃSKI Paweł, 1962, Nomina appellativa i propria we wzajemnym oddziaływaniu słowotwórczym, „Biuletyn PTJ”, 21, s. 61–82
- SOCHACKA Stanisława, 1970, Wyrażenia przyimkowe jako struktura nazewnictwa, „Zeszyty Naukowe WSP w Opolu”, 4, Językoznawstwo, s. 77–128
- ŚMIECH Witold, 1996, Przymiotnikowe nazwy terenowe Polski, Łódź
- ŚMIECH Witold, 1983, Stosunek polskich nazw terenowych do wyrazów pospolitych, [w:] Geografia nazewnictwa, red. K. Rymut, Wrocław, s. 37–51
- TASZYCKI Witold, 1946, Słowiańskie nazwy miejscowe. Ustalenie podziału, Kraków
- WRÓBEL Henryk, 1978, O synchronicznych relacjach słowotwórczych w onomastyce, „Prace Językoznawcze”, 4, Onomastyka, s. 16–23
- ZWOLIŃSKI Przemysław, 1950, Słowiańskie nazwy miejscowe Bułgarii (Ujęcie syntetyczne), „Sprawozdania PAU”, 51, s. 495–498

Ewelina Zajac

SEMANTICS AND STRUCTURE OF OECONYMS AND ANOICONYMS
OF PRZYKONA COMMUNE, TUREK DISTRICT

(Summary)

The article applies to oeco- and anoiconyms of Przykona commune, their semantics, name-forming motivation and structure. All names, both topographical and proper, are valuable language monuments because they record a history that cannot be fake and language which was used in the past by the residents. The material shows that among local names topographical names dominate, the following are possessive and cultural names, also one menial name was noted. Also among territory names, both land and water, topographical, possessive and cultural names mostly dominate.

In the article, there was discussed the problem that most researchers face while analyzing uninhabited names, that is the choice of appropriate classification, both semantic and structural. Frequently, territory names are the same as common names, therefore classifying them according to traditional divisions of Witold Taszycki and Stanisław Rospond and designation of their primacy and secondment proves to be very difficult because each name is secondary in respect to *nomen appellativum*. Common terms can function as proper names only in a particular environment or when an object is the only as such in a given area and there is no need for special naming of it. But when there are more objects having the same name on a given area, then prepositional phrase is added to a common term that indicates its location.

In Przykona commune many territory names are nominal names that overlap with common terms, for ex. *Górka* (Hill), *Dolki* (Holes), *Łąki* (Grasslands), *Borki* (Forests), *Sosenki* (Pine Trees). During field research the researcher – onomastician may encounter many questions concerning proper names because it is not always known whether given name is already *nomen proprium* or is it still *nomen appellativum*. But proper names are also different from common terms because they do not have a meaning, they do not mean but indicate.

The paper also discusses names in the form of prepositional phrases, compositional names, adjectival names and plural names. All proper names, especially toponyms, are the element of dialect because, due to their individual character and regional and even chronological location, they convey invaluable dialectological data.

PIOTR ŻŁOTKOWSKI
Lublin

**UWAGI O BADANIACH NAD ANTROPONIMIĄ HISTORYCZNĄ
POGRANICZA POLSKO-WSCHODNIOŚLÓWIAŃSKIEGO
NA PODLASIU**

TEREN BADAŃ I JEGO SPECYFIKA

Niezwykle istotną dla badacza kwestią jest określenie terenu badań. Jak wiadomo, możliwe jest oparcie się na istniejących obecnie lub dawnych (historycznych) jednostkach administracyjnych. W przypadku tych ostatnich mogą to być regiony, prowincje, województwa, ziemie, powiaty i parafie, jak również starostwa, klucze dóbr itp. W badaniach nad antroponimią historyczną wielu badaczy wybiera dawny podział administracyjny, co oczywiście nie jest obligatoryjne.

Terytorium Podlasia było w przeszłości obszarem przejściowym, na którym współistniały różne etnosy, głównie polski – mazowiecki i wschodniosłowiański – białoruski oraz ukraiński, jak również litewski, żydowski, tatarski. Na obszarze tym widoczne są więc wzajemne wpływy w zakresie kultury, religii i języka. Terytoria tego rodzaju wymagają od badacza szczególnego podejścia metodologicznego i wiedzy nie tylko z zakresu językoznawstwa, lecz również historii, socjologii, etnografii oraz innych pokrewnych dziedzin.

Teren historycznego Podlasia został zasiedlony głównie w okresie od XV do XVI w. Niektóre części tego regionu były jednak zasiedlane jeszcze w XVII i XVIII w. Kolonizacja miała charakter planowy i była prowadzona z inspiracji książąt mazowieckich i litewskich, a następnie przez władców Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Mazowszanie osiedlili się na tym obszarze podczas dwóch fal kolonizacyjnych. Wczesne osadnictwo mazowieckie, rozwijające się od średniowiecza, zostało prawie całkowicie zniszczone w wyniku wojen w XIII i XIV w. Kolejna silna fala osadnictwa mazowieckiego z lat 1391–1444 ukształtowała ostatecznie

oblicze etniczno-kulturowe zachodniej części środkowego i południowego Podlasia. Północna i środkowowschodnia część regionu została zasiedlona nieco później – w drugiej połowie XV i w pierwszej połowie XVI w. Po okresie intensywnej kolonizacji nowe wsie pojawiały się już na badanym terenie rzadziej, następowało natomiast zagęszczenie osadnictwa na obszarze już zagospodarowanym. Duży przyrost demograficzny, charakteryzujący drobną szlachtę podlaską, powodował stopniowe rozdrabnianie własności ziemskiej. Osadnictwo wschodniosłowiańskie rozwijało się we wschodniej części regionu niemal do końca XVIII w, jednak zasadniczy jego zrąb ukształtował się w XV i XVI w. Wśród osadników przybyłych ze wschodu pewną część stanowili przedstawiciele narodów bałtyckich, głównie Litwini. W okresie do drugiej połowy XVII w. została już właściwie ukształtowana na omawianym obszarze sieć parafii katolickich i unickich (wcześniej prawosławnych) [Wiśniewski, 1977, s. 7–80; Jaszczółt, 2006, s. 63–243].

Stopniowo, szczególnie w okresie od XIX w. do drugiej wojny światowej, zwiększał się procent ludności żydowskiej, głównie w miastach podlaskich. Tatarzy, stanowiący pewną etniczną osobliwość Podlasia, nie wywarli znaczącego wpływu na tutejsze stosunki etniczne. W znacznym uproszczeniu można więc stwierdzić, że obszar współczesnego Podlasia zamieszkują obecnie potomkowie drobnej szlachty i chłopów polskich (mazowieckich) oraz chłopów ruskich (ukraińskich i białoruskich). Dla obszaru historycznego Podlasia charakterystyczna jest nadreprezentatywność ilościowa szlachty, głównie drobnej, w stosunku do pozostałych warstw społecznych oraz słabość elementu mieszczańskiego.

ZRÓŻNICOWANIE ETNICZNE I SPOŁECZNE LUDNOŚCI PODLASIA I JEGO WPLYW NA KSZTAŁTOWANIE SIĘ NAZEWNICTWA OSOBOWEGO

Ważnym czynnikiem wpływającym na kształt systemu nazewnictwa osobowego jest struktura społeczna ludności. Zróżnicowanie stanowe, jak wiadomo, wpływało na rodzaj stosowanych formuł identyfikacyjnych oraz na czas ich powstania. Nazwy osobowe używane przez przedstawicieli szlachty (w tym bojarów), mieszczaństwa i chłopstwa wykazują pewne różnice. Z czasem te różnice zacierały się i widoczne było dążenie do unifikacji systemu antroponimicznego. Różnice te nie zanikły jednak zupełnie, co przejawia się obecnie zróżnicowaniem w zakresie budowy, i semantyki nazwisk potomków ludności polskiej (pochodzenia drobnoszlacheckiego i chłopskiego) oraz wschodniosłowiańskiej (pochodzenia chłopskiego i bojarskiego). Nazwiska szlachty ukształtowały się najwcześniej, jeszcze w XVI i XVII w., nazwiska mieszczan nieco później, a dziedziczne nazwiska chłopów dopiero w XVIII, XIX w.

Antroponimiczne elementy identyfikacyjne dawnej ludności tego regionu, dość dokładnie odzwierciedlające zróżnicowanie i niestabilizowanie istniejących

wówczas formuł nazewniczych, zostały już bardzo dokładnie opisane. Formuły te składały się zazwyczaj z imienia chrzestnego i dwóch lub więcej określeń dodatkowych. Stosując ten sposób, mechanicznego niejako, porządkowania i interpretacji materiału językowego, badacz musi zdawać sobie sprawę z faktu, że zrównuje ze sobą jednostki już w pełni ukształtowane i okrzeple z tymi, które są dopiero w fazie ustalania się. Jest to, w pewnym stopniu, podejście, które utrudnia śledzenie dynamiki historycznego procesu kształtowania się nazw osobowych. Z drugiej jednak strony, wprowadzanie arbitralnych pojęć typu nazwisko, przezwisko i przydomek w odniesieniu do materiału historycznego również ma pewne niedostatki. Wydaje się więc, że w chwili obecnej kwestia ta pozostaje otwarta.

PERSPEKTYWY BADAWCZE

Badania nad antroponimią historyczną Podlasia (w granicach z okresu staropolskiego) są rozwijane od kilkunastu lat w różnych ośrodkach, głównie białostockim. Prowadzą je m.in. Leonarda Dacewicz, Zofia Abramowicz, Elżbieta Bogdanowicz, Lila Ciłko, Michał Kondratiuk oraz niezwiązani z ośrodkiem białostockim Michał Sajewicz, Bazyli Tichoniuk, Piotr Złotkowski i inni. Ważny wkład w szeroko pojętą problematykę badania antroponimii pogranicza polsko-wschodniosłowiańskiego wnieśli również badacze ziem sąsiadującej z Podlasiem Lubelszczyzny, skupieni w ośrodku lubelskim m.in. Mieczysław Buczyński, Feliks Czyżewski, Marcin Kojder, Czesław Kosyl, Stefan Warchoń. Językoznawcy ci mogą poszczycić się już wieloma osiągnięciami badawczymi. Pozostało jednak niewątpliwie wiele interesujących, niezbadanych jeszcze problemów. Jednym z nich jest dokładne zbadanie systemu antroponimicznego bojarów podlaskich.

Na obszarze historycznego Podlasia znajdowało się kilkadziesiąt wsi zamieszkałych przez tę grupę ludności. Jej przedstawiciele mieli pochodzenie głównie wschodniosłowiańskie, w mniejszym zaś stopniu litewskie. Niektórym rodom należącym do tej warstwy społecznej udało się przeniknąć w szeregi szlachty, a tym samym nabyć pełnię praw stanowych. Zazwyczaj rodziny te ulegały polonizacji, co wiązało się z porzuceniem prawosławia lub obrządku unickiego na rzecz katolicyzmu [Wiśniewski, 1977; Jaszczółt, 2006]. Proces ten znalazł odzwierciedlenie w systemie nazewniczym poprzez przyjęcie nazwisk odmiejscowych na *-ski*, *-cki* lub nadawanie imion charakterystycznych dla polskiego systemu imienniczego. Jedynym śladem obcego pochodzenia bojarów było używanie przez nich niekiedy, obok nazwisk, dawnych przydomków rodowych o niepolskim brzmieniu. Inaczej sytuacja przedstawiała się wśród rodzin bojarских, które spadły w hierarchii społecznej i zasiłyły szeregi chłopstwa (głównie ruskiego). System antroponimiczny tej grupy nie różnił się niczym od nazewnictwa ludności chłopskiej.

Istotną, wartą zbadania kwestią jest chronologia procesu polonizacji antropimów bojarских. Na podstawie pobieżnych obserwacji, nieopartych jeszcze na dogłębnych badaniach, wydaje się, że większość rodzin spolonizowała się w ciągu XVII w., a szczególnie w jego drugiej połowie. Nie wiadomo również, kiedy przedstawiciele tej kategorii ludności przestali się posługiwać przydomkami pochodzenia wschodniosłowiańskiego. Odpowiedź na to pytanie byłaby pomocna w ustaleniu czasu definitywnego spolszczenia bojarów, a co za tym idzie – zatarcia w ich pamięci językowych śladów ruskiego bądź litewskiego pochodzenia. Pewną przeszkodą w badaniach może być dotarcie do odpowiednich źródeł, ponieważ wiele materiałów odnoszących się do poznania dziejów unickiej ludności Podlasia zostało rozproszonych, zagubionych bądź zniszczonych. Wydaje się jednak, że na podstawie zachowanej bazy materiałowej możliwe będzie zbadanie nazewnictwa osobowego tej grupy ludności.

Niewiele dotychczas wiadomo również o procesach nazewniczych, które zachodziły w tym regionie w XIX w. [por. Abramowicz, 1993; 1995, s. 123–124]. Wiele opracowań onomastycznych z zakresu antropimii historycznej kończy się na XVIII w., a przecież nie wszystkie procesy nazwotwórcze zostały do tego czasu definitywnie zakończone. To właśnie wiek XIX jest okresem, w którym ukształtowało się wiele nazwisk ludności chłopskiej. Warto byłoby zbadać dokładnie ten proces. Należałoby też zwrócić uwagę na różnicę w czasie wykształcenia się i ostatecznego utrwalenia nazwisk wśród różnych kategorii rozwarstwionej ludności chłopskiej (chłopów prywatnych, królewskich, kościelnych, wójtów, rzemieślników wiejskich (np. kowali, bednarzy, młynarzy, posiadaczy gospodarstw, komorników, służby, ludności luźnej itp.). Zanim ustaliły się współczesne nazwiska, funkcjonowały bowiem wśród chłopów różnego rodzaju określenia przednazwiskowe, niestabilizowane i podlegające zmianom.

Kolejnym interesującym zagadnieniem wartym szczegółowego zbadania jest problem wpływu unii kościelnej na system nazewniczy ludności wschodniosłowiańskiej na Podlasiu. Tematyka ta znalazła już swoje odzwierciedlenie w niektórych regionalnych opracowaniach onomastycznych. Należałoby przyjrzeć się jednak temu zjawisku w sposób kompleksowy. Szczególne jego nasilenie występowało – jak się wydaje – na obszarze bezpośredniego styku etnosów polskiego i ruskiego (białoruskiego i ukraińskiego), a objęło ono głównie system imion chrzestnych. Od XVII w., co widać w zapisach źródłowych, pojawia się bowiem wśród ludności wschodniosłowiańskiej znacznie więcej imion charakterystycznych dla tradycji nazewniczej chrześcijaństwa zachodniego, używanych również w Kościele katolickim. Wraz z likwidacją unii, najpierw w Cesarstwie Rosyjskim, a potem w Królestwie Polskim, tendencja ta została odwrócona.

W przyszłych opracowaniach warto by jeszcze więcej uwagi poświęcić wpływowi czynników pozajęzykowych (zróżnicowaniu religijnemu, etniczemu i spo-

łecznemu ludności) na kształtowanie się systemu antroponimicznego mieszkańców omawianego terenu.

Poniżej przedstawiona zostanie krótka charakterystyka systemu nazewniczego chłopów i szlachty (głównie tzw. drobnej szlachty) – dwóch głównych grup społecznych stanowiących trzon ludności historycznego Podlasia. Nie należy traktować tych uwag jako całościowej syntezy czy podsumowania stanu badań nad antroponimią tego terenu. Jest to raczej próba ukazania procesu kształtowania się nazw osobowych na Podlasiu w okresie od XVI do XVIII w. i wskazania na najważniejsze czynniki mające wpływ na jego przebieg.

CECHY CHARAKTERYSTYCZNE SYSTEMU NAZEWNICZEGO SZLACHTY PODLASIA

W zachodniej części Podlasia, niemal we wszystkich miejscowościach, przeżyła liczebnie ludność szlachecka, która przybyła na te tereny w XV i XVI w. z sąsiedniego Mazowsza.

Formuły identyfikujące ludność szlachecką mogły być dwu- lub trójelementowe. Dodatkowym, trzecim elementem takiego zestawienia, oprócz imienia i nazwiska, były przydomki lub przyzwiska

Proces kształtowania się nazwisk szlachty podlaskiej trwał w zasadzie do końca XVI w., jednak dopiero w drugiej połowie XVII w. można mówić o jego ostatecznym zakończeniu. W pierwszej połowie XVII w. część nazwisk, o charakterze odmiennym lub odapelatywnym typu *Łapa*, *Szembor/Szymbor*, została zmieniona na nazwiska z zakończeniem *-ski*, które odąd przyjęły postać *Łapiński*, *Szyborski*, na wzór nazwisk odmiejscowych. Podlasie, wzorem innych ziem rdzennej, etnicznej Polski, przyjęło jako modelowe, nazwisko szlacheckie zakończone na *-ski*, *-cki* (z wariantami rozszerzającymi). Zupełnie nie został tu zaszczerpiony model nazwiskotwórczy z formantem *-owicz*, *-ewicz*, charakterystyczny dla szlachty litewskiej. Jedynym wyjątkiem w tym względzie pozostaje nazwisko *Waškiewicz*.

Nazwiska odmiejscowe na *-ski*, na co zwracają uwagę badacze zajmujący się zagadnieniem wpływu czynników kulturowych na antroponimię, wskazują na związek identyfikowanej osoby, którą był zazwyczaj szlachcic, z własnością ziemską przez nią posiadaną [por. Kaleta, 1998, s. 99–104]. W przypadku drobnej szlachty wchodziło w grę raczej posiadanie tylko części wsi, bądź nawet niewielkiego obszaru gospodarstwa, które właściciel obrabiał sam, bez pomocy poddanych czy służby. Od momentu ustalenia się nazwisk odmiejscowych ich posiadacze, przenosząc się do innej miejscowości, pozostawali przy już ukształtowanych nazwach osobowych.

Elementami wzbogacającym system antroponimiczny szlachty były niewątpliwie przyzwiska i przydomki. Przyzwiska były nazwami indywidualnymi, nie-

dziedzicznymi, zaś przydomki miały charakter zbiorowy i dziedziczny [Warchoł, 1996, s. 135–142]. Przydomki, służące do określania poszczególnych gałęzi rodów, były niekiedy bardzo trwałe i przechodziły z pokolenia na pokolenie. Niektóre z przydomków miały długą tradycję, uformowały się już w XV–XVI w., a więc w okresie, kiedy nie było jeszcze w tej warstwie społecznej ustabilizowanych nazwisk. Funkcjonowanie tych dodatkowych elementów identyfikacyjnych wymuszone było koniecznością precyzyjnej identyfikacji osób w sytuacji istnienia ograniczonego zasobu nazwisk szlacheckich [Dacewicz, 1994, s. 63–64]. Niektóre rody były tak silnie przywiązane do tych zwyczajowych nazw osobowych, że nawet zmiana nazwiska nie przeszkodziła im w zachowaniu rodowego przydomka (por. zestawienia *Sojewski Tyszka* i późniejsze *Żochowski Tyszka*).

Interesujące jest jednak, że pomimo powszechności tej kategorii antroponimicznej w podlaskim środowisku drobnoszlacheckim, nie została ona usankcjonowana prawnie, nie stała się elementem oficjalnej identyfikacji urzędowej, jak np. na Podhalu (wśród górali) i na Pomorzu (wśród potomków dawnej ludności szlacheckiej).

Najbardziej typowym zestawieniem antroponimicznym stosowanym do identyfikacji ludności szlacheckiej było zestawienie typu nazwisko + przydomek/przezwisko (np. *Skwarek Gąsowski*). Znacznie rzadziej odnotowane są w materiale źródłowym zestawienia w postaci dwóch nazwisk (np. *Kalnicki Malinowski*), lub dwóch przezwisk/przydomków (np. *Siodmak Sobota Krasowski*). Te ostatnie formacje miały jednak nietrwały charakter [Złotkowski, 2007a, s. 75–85; 2007b, s. 70–80].

Charakterystyczną cechą wyróżniającą antroponimię warstwy szlacheckiej jest jej silny związek z toponimią. Nazwiska szlachty są powiązane, jak już wcześniej stwierdziliśmy, z nazwami wsi, zaś przezwiska i przydomki z nazwami przysiółków (części wsi).

Z punktu widzenia kulturowego można zaryzykować stwierdzenie, że drobna szlachta podlaska, posługując się kategoriami antroponimicznymi nazwiska i przydomka (przezwiska), wyrażała swoje przywiązanie do ziemi (miejsca), a jednocześnie podkreślała przynależność do określonego rodu (więzy krwi). System nazewniczy drobnej szlachty, stanowiącej zdecydowaną większość ludności szlacheckiej Podlasia, miał wiele cech wspólnych zarówno z antroponimią szlachty bogatej (posesjonatów), jak nazewnictwem osobowym chłopów i mieszczan – dzięki występowaniu dużej ilości przezwisk i przydomków, czasem o charakterze pejoratywnym, oraz formacji tworzonych od nazw zawodów wykonywanych przez przedstawicieli tych niżej stojących w hierarchii warstw społecznych [Dacewicz, 1995, s. 17; Złotkowski, 2007c, s. 293–294].

Nazewnictwo osobowe szlachty (co wiąże się z jej pochodzeniem) ma cechy zachodniosłowiańskie, niewiele jest w nim cech wschodniosłowiańskich, nato-

miast w antroponimii warstwy chłopskiej element wschodniosłowiański zaznacza się znacznie wyraźniej, a na niektórych obszarach wręcz dominuje [Złotkowski, 2007c, s. 293–294].

CECHY CHARAKTERYSTYCZNE SYSTEMU NAZEWNICZEGO LUDNOŚCI CHŁOPSKIEJ PODLASIA

Ludność chłopska zamieszkiwała na całym obszarze historycznego Podlasia. W zachodniej części regionu zaznaczyła się dominacja elementu osadniczego pochodzenia polskiego, we wschodniej zaś przewagę miała ludność wschodniosłowiańska (białoruska i ukraińska). Niektóre wsie z ludnością ruską, położone w pasie pogranicznym obu etnosów, ulegały procesowi polonizacji, zmieniając tym samym strukturę etniczną ludności tej części regionu.

Powstanie i stabilizacja nazwisk chłopskich na Podlasiu stanowiły proces długotrwały, który rozpoczął się w XVI w., a zakończył się w zasadzie dopiero w XIX. Pierwotne struktury nazewnicze określające ludność chłopską nie były ustabilizowane formalnie, miały charakter przezwiskowy i nie podlegały dziedziczeniu. Pod wieloma względami były one bliskie deskrypcjom jednostkowym. Najbardziej typowe zestawienie antroponimiczne identyfikujące przedstawiciela stanu chłopskiego składało się z dwóch członów, niekiedy jednak były to struktury bardziej rozbudowane. Nierzadko do identyfikacji wystarczył jeden tylko człon – imię lub przezwisko. Pierwotne przezwiska chłopów były materiałem, z którego w drodze powolnego procesu kształtowały się nazwiska.

Formuły identyfikacyjne określające włościan mogły również zawierać nazwy stopni pokrewieństwa lub stanu cywilnego, np. *syn, córka, żona, wdowa, zięć* itp. W materiale historycznym odnajdujemy znacznie mniej antroponimów identyfikujących kobiety. Fakt ten można tłumaczyć tym, iż na kartach rejestrów podatkowych, inwentarzy i innych tego typu źródeł odnotowane są nazwy osobowe posiadaczy gospodarstw, a byli nimi głównie mężczyźni [Citko, 2001, s. 96–101; Dacewicz, 1994, s. 125–207; Złotkowski, 2007c, s. 288–291].

Przykładowe formuły identyfikacyjne, zaczerpnięte z rejestru poborowego z 1692 r. z okolic Brańska, położonego w środkowej części historycznego Podlasia, to: *Mikolaia corka Dołobowskie[go] Maryna, R. Anna corka Andrzeiowa, Pawłowa wdowa, Parafinowa żona, Jowlanow syn Dmiter, Andrey Petrucikow syn*. Tego typu formacje o charakterze analitycznym były używane w XVI, XVII i w pierwszej połowie XVIII w.

Niezwykle istotne znaczenie dla chłopów miała świadomość pochodzenia z określonego rodu czy rodziny, dająca możliwość odwołania się do pokrewieństwa, więzów krwi. Przyczyniła się ona do utrwalenia w warstwie chłopskiej patronimicznego modelu nazewniczego. Patronimika mogły z czasem przekształcić

się w awonimika, a te niekiedy stawały się nazwiskami dziedzicznymi. Nietrudno zatem odgadnąć, że osoba określona jako *Semeniuk* była zapewne synem *Semena*, zaś człowiek noszący miano *Piotrowicz* był synem *Piotra* itp. Podstawami nazw osobowych o charakterze patronimicznym mogły być również apelatywy, np. *Wilczuk*, *Wróblík* itp. [por. Citko, 2001, s. 60–79].

Wydaje się, że proces kształtowania się nazwisk chłopskich mógł być związany z wewnętrznymi podziałami w obrębie stanu włościańskiego. Nie bez znaczenia były tu zapewne pozycja zajmowana w hierarchii społeczności wiejskiej, zamożność oraz związany z tym prestiż. Pod tym względem zdecydowanie wyróżniali się młynarze. W tym środowisku nazwiska dziedziczne mogły przyjąć się nieco wcześniej niż w innych grupach ludności chłopskiej. Pomimo pewnych analogii nie należy jednak sądzić, że proces kształtowania się nazwisk młynarzy przebiegał tak jak np. wśród drobnej szlachty. Przypominał on zapewne bardziej przebieg powstawania i utrwalania się nazwisk bojarów, którym nie udało się przeniknąć w szeregi szlachty lub nazwisk strzelców i osoczników leśnych. Trzeba jednak pamiętać, że młynarze, pomimo ich stosunkowo wysokiej pozycji społecznej, należeli jednak do ludności poddanej. Niektóre z nazw osobowych młynarzy starostwa brańskiego, jak np. *Puchacz*, *Żegunia*, *Burkat*, *Onacko*, *Turula*, *Otapik*, są poświadczone jako antroponimy dziedziczne w okresie od XVI do XVIII w. Interesujący jest fakt, że były one ściśle powiązane z nazwami miejscowymi istniejących w okolicach Brańska osad młynarskich – Puchacze, Żegunie, Burchaty (Burkaty), Onacki, Turule, Otapy. Istniały jednak również nazwiska przedstawicieli tej kategorii chłopów niezwiązane z nazwami miejscowości, jak np. *Mazur*, *Stasiłko*, *Tur* czy *Żoch* [Złotkowski, 2007c, s. 288–191].

Osoby stojące najniżej w wiejskiej hierarchii społecznej, jak np. najbiedniejsi chłopci, służba, komornicy, ludność luźna (wędrująca w poszukiwaniu zarobku), często były identyfikowane tylko za pomocą imienia. Oto przykładowe nazwy osobowe tego typu, zaczerpnięte z wymienionego wyżej źródła z 1692 r.: *Philimon Plebeus*, *Dziwka Tatyanna*, *R. Iwan*, *R. Stanko*, *Hauryło*. Niekiedy formuła identyfikacyjna informuje tylko, do kogo dany człowiek przynależał, por. *Caliskiego parobek y dziewka*. Pobieżna tylko analiza źródeł przekonuje o tym, że więcej określeń tego rodzaju odnosi się do chłopów zamieszkałych we wsiach prywatnych i kościelnych, w mniejszym stopniu antroponimy takie identyfikują mieszkańców wsi królewskich. Wynika to zapewne z faktu, że włościanie posiadający gospodarstwa we wsiach królewskich mieli nieco lepszą pozycję ekonomiczną w porównaniu z sąsiadami ze wsi prywatnych i kościelnych.

Niektóre nazwy osobowe, dość rzadko spotykane w źródłach z XVI–XVIII w., określające chłopów, np. *Puchalski*, *Kadlubowski*, nie różniły się formalnie od rozpowszechnionych na tym terenie nazwisk szlacheckich na *-ski*.

Zróżnicowanie etniczne i społeczne ludności Podlasia wpłynęło niewątpliwie na ukształtowanie się pewnych określonych tendencji w zakresie nazewnictwa osobowego. W różnych grupach społecznych stosowane były charakterystyczne dla nich sposoby nominacji. Widoczne jest to zarówno na płaszczyźnie semantycznej, jak i strukturalnej nazw. Nie można jednak twierdzić, że różnice te przyczyniły się do ukształtowania się odrębnych, hermetycznych systemów nazewniczych w obrębie poszczególnych stanów ówczesnego społeczeństwa. Takie odrębne systemy antroponimiczne oczywiście nie powstały.

BIBLIOGRAFIA

- ABRAMOWICZ Zofia, 1993, Imiona chrzestne białostoczan w aspekcie socjolingwistycznym (1885–1995), Białystok
- ABRAMOWICZ Zofia, 1995, Antroponimia białostocka jako pomost między tradycją wschodnią i zachodnią, [w:] *Studia z językoznawstwa słowiańskiego*, red. M. Łesiów, M. Sajewicz, „Rozprawy Slawistyczne UMCS”, 10, s. 116–124
- BOGDANOWICZ Elżbieta, 2000, Osiemnastowieczne nazewnictwo osobowe południowej Białostoczczyzny, Białystok (praca doktorska – wydruk komputerowy)
- CITKO Lila, 2001, Nazewnictwo osobowe północnego Podlasia w XVI wieku, Białystok
- CZYŻEWSKI Feliks, GALA Sławomir, 1998, Przewiska jako kategoria in statu nascendi, [w:] *Przewiska i przydomki w językach słowiańskich*, cz. 1, red. S. Warchoń, „Rozprawy Slawistyczne UMCS”, 14, s. 81–89
- DACEWICZ Leonarda, 1994, Nazewnictwo kobiet w dawnym powiecie mielnickim (XVI–XVII w.), Białystok
- DACEWICZ Leonarda, 1995, Sposoby identyfikacji szlachty w XVI wiecznej ziemi bielskiej, „Zeszyty Naukowe Muzeum Wojska” (Białystok), 9, s. 15–21
- DACEWICZ Leonarda, 2001, Antroponimia Białegostoku XVII–XVIII wieku, Białystok
- DACEWICZ Leonarda, 2003, Z historii nazwisk na polsko-wschodniosłowiańskim pograniczu kulturowym (wiek XVI–XVIII), [w:] *Nazwy własne a kultura. Polska i inne kraje słowiańskie*, Warszawa
- DACEWICZ Leonarda, 2008, Antroponimia Żydów Podlasia w XVI–XVIII wieku, Białystok
- GALA Sławomir, 1985, Polskie nazwy osobowe z podstawowym *-l-/-l-* w części sufiksальной, Łódź
- JASZCZOŁT Tomasz, 2006, Osadnictwo lewobrzeżnej części ziemi drohickiej w XV i na początku XVI w. – okolice Sokołowa, Węgrowa i Mord, [w:] *Sokołów Podlaski. Dzieje miasta i okolic*, red. G. Ryżewski, Białystok–Sokołów Podlaski, s. 63–243

- KALETA Zofia, 1998, *Nazwisko w kulturze polskiej*, Warszawa
- TICHONIUK Bazyli, 1998, *Antroponimia południowej Białostoczczyzny w XVI wieku*, Opole
- TICHONIUK Bazyli, 2000, *Imiona i ich formy na pograniczu polsko-białoruskim od XVI wieku do roku 1839*, Zielona Góra
- WARCHOŁ Stefan, 1996, W sprawie terminów: 1. przezwisko, 2. przydomek (rozważania terminologiczne), „Terminovedenije”, z. 1–3, Moskwa, s. 7–80
- WIŚNIEWSKI Jerzy, 1977, Osadnictwo wschodniej Białostoczczyzny – geneza, rozwój oraz zróżnicowanie i przemiany etniczne, „Acta Baltico-Slavica”, 9, s. 7–80
- ZŁOTKOWSKI Piotr, 2007a, Kształtowanie się nazwisk szlachty ziemi bielskiej, [w:] *Z badań na językiem i kulturą Słowian*, red. P. Sotirova, P. Złotkowski, Lublin, s. 75–85
- ZŁOTKOWSKI Piotr, 2007b, Przydomki i przezwiska szlachty ziemi bielskiej na Podlasiu w XVI–XVII w., [w:] *Filologiczeski i metodiceski izsledovanija / Badania filologiczne i metodyczne*, red. M. Petrova, P. Sotirov, Smolan–Lublin, s. 70–80
- ZŁOTKOWSKI Piotr, 2007c, Etniczno-kulturowa specyfika historycznej antroponimii okolic Brańska na Podlasiu, „Acta Albaruthenica” (Warszawa), 7, *Literatura, język, kultura*, s. 287–294

Piotr Złotkowski

ON THE PROBLEMS OF THE HISTORICAL ANTHROPONYMY OF THE POLISH-
-EASTERN SLAVIC LANGUAGE BORDERLAND IN THE PODLASIE REGION

(Summary)

The present paper discusses a process of the occurrence of the surnames and nicknames in the Podlasie region in the 15th–18th centuries. The development of the naming system of the Polish-Eastern Slavic language borderland in this region should be explained by the influence of definite linguistic and non-linguistic factors.

SPIS TREŚCI

Leszek BEDNARCZUK, Zróżnicowanie terytorialne północno-wschodniej polszczyzny kresowej	5
– Territorial differentiation of north-east peripheral Polish	39
Alina BURYSZ, Zarys sytuacji socjolingwistycznej społeczności polskiej w Drohobyczu	41
– The short outline of the sociolinguistic situation of the Polish community in Drohobycz	49
Marek CYBULSKI, O ograniczeniu fleksji w formułach polskiej etykiety językowej	51
– Inflection limitations in the forms of Polish language etiquette	60
Izabela EJSMUNT-WIECZOREK, Dyferencyjność gwarowego słowotwórstwa werbalnego	61
– Differentiation of verbal dialect word formation	70
Lubow FROLAK, Środki leksykalno-gramatyczne wyrażania kategorii życzeniowości w ukraińskich gwarach wschodniostepowych	71
– The lexico-grammatical means of desirable action's expression in the Ukrainian east-steppe's dialects	80
Sławomir GALA, Glosa do zagadnienia homonimii/polisemii w słowotwórstwie gwarowym	81
– A note to the issue of homonymy/polysemy in dialectal word formation	88
Beata GALA-MILCZAREK, Słowotwórcze wyznaczniki czynnościowego charakteru rzeczownikowych derywatów gwarowych	89
– The factors in word formation on deverbal characteristics of dialectal nominal derivatives	96
Alina KĘPIŃSKA, Jednoznaczność i różnorodność osobowych form czasowników w <i>Panu Balcerze w Brazylii</i> Marii Konopnickiej	97
– Explicitness and diversity of personal verb forms in Maria Konopnicka's <i>Pan Balcer w Brazylii</i>	119
Danuta KOWALSKA, Funkcjonowanie słowotwórczych rzeczownikowych szeregów synonimicznych w <i>Psalterzu Dawidowym</i> Mikołaja Reja	121
– Fonctionnement de synonymiques noms dérivés dans le <i>Psalterz Dawidów</i> de Mikołaj Rej	136
Renata MARCINIAK, Nazwy osobowych wykonawców czynności w gwarach i w polszczyźnie ogólnej	137
– Personal agents' names in dialects and general Polish language	152
Robert MRÓZEK, Między teorią a praktyką logopedyczną	153
– Between theory and practice of speech therapy	162

Henryka MUNIA, Nazwy geograficzne a przestrzeń w wybranych utworach rosyjskiej prozy wiejskiej	163
– Geographic names and space in selected Russian village novels	179
Halina PELCOWA, <i>Słownik gwar Lubelszczyzny</i> – stan i perspektywy prac leksykograficznych	181
– The dictionary of the dialects from the Lublin region – the-state-of-the-art and perspectives of lexicographic work	193
Dorota Krystyna REMBISZEWSKA, <i>Sila wurstu brukuje białka i gbur?</i> O niektórych wyrazach w XIX-wiecznych materiałach Georga Wenkera z obszaru Mazur, Warmii i Ostródzkiego	195
– <i>Sila wurstu brukuje białka i gbur?</i> About some words in 19 th -century materials by Georg Wenker from the area of Mazuria, Warmia and Ostróda	206
Katarzyna SICIŃSKA, Polszczyzna Antoniny Zamoyskiej w listach do Józefa Wandalina i Konstancji Mniszców	213
– The Polish language of Antonina Zamoyska in her letters to Józef Wandalin and Konstancja Mniszech	229
Piotr STALMASZCZYK, On Irish English <i>on</i>	231
– Konstrukcje z przyimkiem <i>on</i> ‘na’ w irlandzkiej odmianie języka angielskiego	239
Zdzisława STASZEWSKA, Grzech słowami wyrażony w materiale gwarowym	241
– Verbally expressed sin in dialectal material	253
Jagna ŚWIDERSKA, O zjawiskach fleksyjnych i słowotwórczych w <i>Księdze sądowej państwa żywieckiego 1681–1773</i>	255
– Inflection and word formation processes in <i>Court book of Żywiec State in 1681–1773</i>	267
Mirosława ŚWITAŁA-CHEDA, Nazwy młodych zwierząt w słownictwie myśliwskim	269
– The names of young animals in the terminology of hunting	277
Krzysztof Tomasz WITCZAK, Three animal names in Tocharian and Indo-European	279
– Trzy nazwy zwierzęce w języku tocharskim i indoeuropejskim	283
Bogusław WYDERKA, Gdy dialekt staje się językiem	285
– When a dialect becomes a language	292
Ewelina ZAJĄC, Semantyka i struktura ojkonimów i anojkonimów gminy Przykona w powiecie tureckim	293
– Semantics and structure of oeconyms and anoiconyms of Przykona commune, Turek district	305
Piotr ZŁOTKOWSKI, Uwagi o badaniach nad antroponimią historyczną pogranicza polsko-wschodniosłowiańskiego na Podlasiu	307
– On the problems of the historical anthroponymy of the Polish-Eastern Slavic language Borderland in the Podlasie region	316